R G B WH GR BL Grey Scale #13 C M Y K
DANES PICTA .COM
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

Inches 1 2
Centimetres 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19
Colour Chart #13
Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black
DANES PICTA .COM

2

AKADEMIA
OBRONY
NARODOWEJ

Mjr mgr inż. Mariusz FRYC

WOJNY PRZYSZŁOŚCI

Rozprawa doktorska

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/7108
05-007108-001-0

WARSZAWA

75042

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ STRATEGICZNO - OBRONNY

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Nr ewid. 75042
Akademii Obrony Narodowej

mjr mgr inż. Mariusz Fryc

WOJNY PRZYSZŁOŚCI

Rozprawa doktorska

8/7108

Praca napisana pod kierunkiem naukowym
dr. hab. Cezarego Rutkowskiego

WARSZAWA **2008**

Praca ta powstała dzięki przychylności wielu osób. Nie sposób ich wszystkich tu wymienić. Jednak szczególnie chciałbym uhonorować te osoby, których pomoc była dla mnie wręcz nieoceniona.

W pierwszej kolejności pragnę gorąco podziękować mojemu Promotorowi, Mentorowi - Profesorowi Cezaremu Rutkowskiemu, który objął nade mną swój „strategiczny" patronat i podjął się trudu sprawowania naukowej opieki nad całością rozprawy, a w trakcie jej pisania, cierpliwie i życzliwie porządkując moje „turbulentne" myślenie, dzielił się ze mną swoją rozległą wiedzą, spostrzeżeniami i doświadczeniem.

Serdeczne podziękowania kieruję również, ku mojemu Kierownikowi, Koledze Pułkownikowi Doktorowi Ryszardowi Niedźwieckiemu, który nieustannie mnie wspierał oraz motywował w czasie tej długiej i żmudnej „drogi", udzielając mi przy tym wielu rad i wskazówek.

Dziękuję także Kolegom z Katedry Strategii za ich pomoc, a w szczególności za owocne „burze mózgów", które pomogły mi rozwiązać szereg problemów.

Podziękowania składam moim Studentom, a więc moim pierwszym „recenzentom", którzy w bezkompromisowy sposób, z zapałem i czasami aż „do bólu", krytykowali i weryfikowali moje spostrzeżenia oraz tezy, przyczyniając się tym samym do lepszych rozwiązań.

Szczególne wyrazy wdzięczności należą się również moim Najbliższym, którzy „przetrwali" ten trudny okres, a w chwilach mojego zwątpienia oraz słabości obdarowywali mnie wiarą i miłością.

Wszystkim serdecznie dziękuję !

Mariusz Fryc

(...) jak dowodzą tego przykłady z najnowszej historii, kwestie społeczne i polityczne zadziwiają wręcz swoją nieprzewidywalnością. Biada więc tym, którzy poważą się wywróżyć przyszłość narodów za dziesięć i więcej lat – czy panować będzie wówczas wojna czy pokój, współpraca czy konflikt, zjednoczenie czy rozpad.

Josef Joffe

SPIS TREŚCI

Część wstępna

WPROWADZENIE 8

KONCEPCJA METODOLOGICZNO – MERYTORYCZNA 16

I. Główny problem badawczy 16
II. Główny cel badań 16
III. Hipoteza 21
IV. Problemy składowe 25
V. Ogólny tok badawczy (metoda rozwiązania problemu) 26
VI. Naukowe podejście do badań – zastosowane metody, techniki i narzędzia 28
VII. Struktura i układ pracy 31
VIII. Źródła wiedzy, materiał badawczy 33

1. WOJNA WSPÓŁCZEŚNIE – CELOWOŚĆ I WARTOŚĆ PODEJŚCIA LINIOWEGO 35

1.1 WSPÓŁCZESNE CHARAKTERYSTYKI WOJEN – UJĘCIE TEORETYCZNE 35
1.1.1 Wojna prewencyjna 36
1.1.2 Wojna wirtualna 38
1.1.3 Wojna informacyjna 40
1.1.4 Wojna sieciowa 44
1.1.5 Wojna kultur 51
1.1.6 Wojna asymetryczna 55
1.2 ŹRÓDŁA, PRZYCZYNY, MOTYWY WOJEN WSPÓŁCZESNYCH 60
1.3 ISTOTA, CHARAKTER, NATURA ORAZ DETERMINANTY PRZEBIEGU I WYNIKU WOJEN 65
1.3.1 Istota wojny 65
1.3.2 Charakter wojny 66
1.3.3 Natura wojny 77
1.3.4 Przebieg i wynik wojny 79
1.4 WIELOKRYTERIALNA CHARAKTERYSTYKA WSPÓŁCZESNYCH TEORII I PRAKTYKI WOJEN 82
1.5 KRYTYKA PODEJŚCIA LINIOWEGO – ZAŁOŻENIA METODY STUDIÓW NAD WOJNAMI PRZYSZŁOŚCI 87

Część główna

2. KU ŚWIATU EPOKI POSTINDUSTRIALNEJ 92

2.1 ZMIANA CYWILIZACYJNA – ISTOTA, PROCESY, PRAWIDŁOWOŚCI 92
2.1.1 Przemiany technologiczne 94
2.1.2 Przemiany organizacyjno – strukturalne 96
2.1.3 Zmiana wartości 100
2.1.4 Synergia zmian 103
2.2 WSPÓŁCZEŚNI GLOBALNI „GRACZE" 106
2.2.1 Narodowe mocarstwa 106
2.2.1.1 STANY ZJEDNOCZONE – WSPÓŁCZESNE MOCARSTWO GLOBALNE 108
2.2.1.2 EUROPA – MOCARSTWO BEZ SIŁY 111
2.2.1.3 ROSJA – GLOBALNY „DOSTAWCA" NOŚNIKÓW ENERGII 113
2.2.1.4 CHINY – WYZWANIE DLA AMERYKAŃSKIEGO PRZYWÓDZTWA 114
2.2.1.5 INDIE – HAŁAŚLIWA DEMOKRACJA 116
2.2.2 Nowi „aktorzy" międzynarodowej sceny 118
2.2.2.1 „GLOBALNI GLADIATORZY", „SUPERWZMOCNIONE JEDNOSTKI" I INNI UCZESTNICY ŚWIATOWEJ ROZGRYWKI 118
2.2.2.2 ŚWIAT ISLAMU – „GRACZ" NIEJEDNOLITY, ROZPROSZONY I NIEPRZEWIDYWALNY 120
2.3 ALTERNATYWNE MEGATRENDY ROZWOJU ŚWIATA – ZAŁOŻENIA POD BUDOWĘ SCENARIUSZY PRZYSZŁOŚCI 122

2.3.1 Współczesny industrialny porządek – implikacje dla przyszłości 122
2.3.2 Alternatywne megatrendy rozwoju świata - założenia pod budowę scenariuszy przyszłości 123

3. WSPÓŁCZESNE ŚRODOWISKO BEZPIECZEŃSTWA – IMPLIKACJE DLA EPOKI POSTINDUSTRIALNEJ 126

3.1 ŚRODOWISKO BEZPIECZEŃSTWA, SIŁA ORAZ SIŁY ZBROJNE WE WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE - TRENDY I PRAWIDŁOWOŚCI ICH ROZWOJU 126
3.1.1 Współczesne środowisko bezpieczeństwa – analiza współczesnych trendów, prognoza zmian 127
3.1.2 Siła we współczesnej polityce bezpieczeństwa – implikacje dla świata postindustrialnego 134
3.1.3 Trendy i prawidłowości rozwojowe sił zbrojnych 138
3.2 WSPÓŁCZESNA POLITYKA BEZPIECZEŃSTWA „GRACZY" STRATEGICZNYCH – IMPLIKACJE DLA PRZYSZŁOŚCI ŚWIATA, BEZPIECZEŃSTWA I WOJEN 139
3.2.1 Stany Zjednoczone – polityka i strategia utrzymania globalnego przywództwa 139
3.2.2 Europejskie podejście do bezpieczeństwa 143
3.2.3 Rosyjska próba utrzymania strategicznej pozycji w świecie 146
3.2.4 Dziś współpraca, jutro rywalizacja – chińska strategia walki o przywództwo w świecie 149
3.2.5 Globalne czy marginalne NATO – próba dookreślenia polityki Sojuszu 151
3.2.6 Ideologia Al-Kaidy - ponadnarodowego, antyzachodniego ruchu społecznego motywowanego religią 155
3.3 ZASADNICZE REJONY ŚWIATA WARUNKUJĄCE DZISIEJSZE BEZPIECZEŃSTWO I POTENCJALNE WOJNY ERY POSTINDUSTRIALNEJ 157
3.3.1. Europa – pozorny obszar względnej stabilności 157
3.3.1.1 NAPIĘCIA W SERBSKIM KOSOWIE 157
3.3.1.2 SYTUACJA W BOŚNI I HERCEGOWINIE 158
3.3.1.3 ISLAMSKA PENETRACJA EUROPY 159
3.3.2 Zapalny Kaukaz 161
3.3.2.1 SYTUACJA W REPUBLICE ABCHASKIEJ I OSETII POŁUDNIOWEJ 161
3.3.2.2 CZECZENIA – BEZRZĄD I ANARCHIA 162
3.3.3 Bliski Wschód i Azja Środkowa - niewyczerpane źródło destabilizacji 164
3.3.3.1 SUNNICKO-SZYICKA WOJNA DOMOWA W IRAKU 164
3.3.3.2 SYTUACJA W IRANIE 165
3.3.3.3 SYTUACJA W AFGANISTANIE 166
3.3.4 Azja Południowa i Daleki Wschód - wyzwanie dla światowego bezpieczeństwa ... 169
3.3.4.1 SYTUACJA NA SRI LANCE 169
3.3.4.2 SYTUACJA W KOREI PÓŁNOCNEJ 170
3.3.4.3 SYTUACJA W TIMORZE WSCHODNIM 171
3.3.5 Afryka – „kruchy" region świata 173
3.3.5.1 SYTUACJA W CZADZIE 174
3.3.5.2 SYTUACJA W SUDANIE 174
3.3.5.3 SYTUACJA W KENII 174
3.3.5.4 SYTUACJA W ZIMBABWE 175
3.3.5.5 SYTUACJA W SOMALII 175
3.3.5.6 SYTUACJA W KONGO 176

4. EPOKA POSTINDUSTRIALNA – ALTERNATYWNE MEGATRENY ROZWOJU ŚWIATA, MODELE WOJEN PRZYSZŁOŚCI 179

4.1 ALTERNATYWNE WIZJE ŚWIATA, ŚRODOWISKA BEZPIECZEŃSTWA ORAZ WOJEN PRZYSZŁOŚCI - IDENTYFIKACJA I CHARAKTERYSTYKA 180
4.1.1 W stronę rosnącego izolacjonizmu międzynarodowego, unilateralizmu i hegemonicznej postawy Stanów Zjednoczonych 180
4.1.1.1 GENERALNE TENDENCJE, PROCESY EPOKI POSTINDUSTRIALNEJ 180
4.1.1.2 PRZYSZŁY POSTINDUSTRIALNY ŁAD 181

A. Ramy rozwoju i kształtu świata postindustrialnego **181**
B. Wizje, obrazy postindustrialnego porządku **182**
i. Schyłek amerykańskiej mocarstwowości *182*
ii. Rozpadająca się Wspólnota Europejska *182*
iii. Wzrost chińsko-rosyjskiego autorytaryzmu i imperializmu *183*
iv. Nowy kalifat ? – Irańska próba zjednoczenia świata islamskiego *184*
4.1.1.3 POSTINDUSTRIALNE ŚRODOWISKO BEZPIECZEŃSTWA *185*
A. Dominujące cechy nowego globalnego środowiska bezpieczeństwa **185**
B. Wizje, obrazy, scenariusze postindustrialnego bezpieczeństwa **186**
i. Marginalizacja NATO – świadectwem braku współpracy wśród państw zachodnich *186*
ii. Rozwianie „europejskiego marzenia" – spowodowane kryzysem energetycznym i rosyjską petropolityką *187*
iii. Turecki zwrot na Wschód *188*
iv. Efekt domina - secesja Kosowa przyczyną niestabilności na Bałkanach i Kaukazie *189*
v. Strategiczne partnerstwo Rosji oraz Chin i pogarszające się stosunki transatlantyckie *190*
vi. Piekło w Gazie *190*
vii. Separacja etniczno-wyznaniowa w Iraku - „bośniacki" sposób rozwiązania etniczno-religijnych problemów *191*
viii. Kurdowie wznawiają walki narodowowyzwoleńcze *191*
ix. Przygotowania koalicji chętnych do uderzenia wyprzedzającego na Iran – spowodowane nadmiernym wzrostem irańskiej potęgi na Bliskim Wschodzie i w świecie *192*
x. Afganistan – państwo w stanie rozkładu *193*
xi. Militarno-gospodarcza chińska blokada Tajwanu *194*
xii. Azjatycki pat z Koreą Północną w roli głównej *195*
xiii. Gigantyczna susza, głód i przemoc w Rogu Afryki *196*
4.1.1.4 POSTINDUSTRIALNE WIZJE, OBRAZY WOJEN *196*
A. Dominujące cechy, zasady, sposoby użycia siły i sił zbrojnych w nowym środowisku bezpieczeństwa **196**
B. Wizje, obrazy, scenariusze wojen w postindustrialnym świecie **197**
i. Serbia upomina się o Kosowo *197*
ii. Walki narodowowyzwoleńcze w Abchazji i Osetii Południowej spowodowane rosnącym imperializmem rosyjskim *198*
iii. Permanentna wojna izraelsko-palestyńska *201*
iv. Uderzenie wyprzedzające na Iran – inwazja lądowa z użyciem małych ładunków nuklearnych *202*
4.1.2 W kierunku wielobiegunowości, multilateralizmu i globalnej współpracy pod przywództwem Ameryki **203**
4.1.2.1 GENERALNE TENDENCJE, PROCESY EPOKI POSTINDUSTRIALNEJ *203*
4.1.2.2 PRZYSZŁY POSTINDUSTRIALNY ŁAD *204*
C. Ramy rozwoju i kształtu świata postindustrialnego **204**
D. Wizje, obrazy postindustrialnego porządku **205**
i. Niezachwiane przywództwo amerykańskie *205*
ii. Krystalizowanie się „europejskiego marzenia" *205*
iii. Pękająca Rosja *206*
iv. Chindie – strategiczny alians *206*
v. Reformatorski islam pod przewodnictwem Turcji *207*
4.1.2.3 POSTINDUSTRIALNE ŚRODOWISKO BEZPIECZEŃSTWA *207*
A. Dominujące cechy nowego globalnego środowiska bezpieczeństwa **207**
B. Wizje, obrazy, scenariusze postindustrialnego bezpieczeństwa **209**
i. Globalne NATO - nowa forma zarządzania światowym bezpieczeństwem państw zachodnich *209*
ii. Eurabia – islamska penetracja Europy *210*
iii. Wschodnioazjatycka Unia Europejska – efekt postępującej integracji regionalnej w Azji Wschodniej *211*
iv. Upadek ostatniej europejskiej dyktatury *211*
v. Pojednanie arabsko-żydowskie – możliwe dzięki wielostronnemu zaangażowaniu, dialogowi i nowemu przebiegowi granic na Bliskim Wschodzie *212*
vi. „Dobroczynna plama oleju" – strategia zwycięstwa w Iraku *213*
vii. Nowa zimna wojna z udziałem Iranu – rezultatem zwlekania międzynarodowej społeczności i zastosowania niezbrojnych rozwiązań *214*
viii. Afganistan – państwo w stanie rozkładu *214*
ix. Groźba wojny jądrowej – pokłosiem dojścia do władzy w Pakistanie radykalnych wyznawców *215*
x. Chińskie przejęcie Tajwanu – strategia „na żabę" *216*

xi. Rządy wojskowej junty wywołane próżnią polityczną w Korei 217
xii. Proklamowanie Biafry II – rezultatem melanżu bogactwa ropy naftowej i nigeryjskiej wieloetniczności 218
4.1.2.4 POSTINDUSTRIALNE WIZJE, OBRAZY WOJEN 219
A. Dominujące cechy, zasady, sposoby użycia siły i sił zbrojnych w nowym środowisku bezpieczeństwa **219**
B. Wizje, obrazy, scenariusze wojen w postindustrialnym świecie **219**
i. Szariat ponad konstytucją - europejska rewolta sterowana ideologicznie 219
ii. Europejska legia najemników w Afganistanie 220
iii. Korea – zmiana reżimu 222
iv. Sudan – arabsko-muzułmańska Północ ściera się z afrykańsko-chrześcijańskim Południem. 223
4.2 PORTFOLIO MODELI WOJEN POSTINDUSTRIALNYCH - ANALIZA PORÓWNAWCZA 225
4.2.1 Portfolio modeli przyszłych wojen **227**
4.2.1.1 MODEL I - WOJNY ZDEMOKRATYZOWANE 228
4.2.1.2 MODEL II – WOJNY Z DESPOTAMI I REŻIMAMI 230
4.2.1.3 MODEL III - WOJNY ZBUNTOWANYCH RUCHÓW SPOŁECZNYCH 232
4.2.1.4 MODEL IV – WOJNY CIEMIĘŻONYCH 234
4.2.2 Analiza porównawcza modeli wojen postindustrialnych **236**

Część końcowa

5. OBRONNOŚĆ RP ORAZ ROZWÓJ SIŁ ZBROJNYCH W KONTEKŚCIE PRZYSZŁYCH WOJEN **242**

5.1 WNIOSKI DLA OBRONNOŚCI RP I ROZWOJU SIŁ ZBROJNYCH – OBSZARY, KIERUNKI, ZAKRES I ZASADY ZMIAN 242
5.1.1 Wprowadzenie w problematykę obronności państwa **242**
5.1.2 Nowy postindustrialny ład - wyzwaniem dla polityki obronności i rozwoju SZ ... **244**
5.1.3 Potrzeba strategicznej wizji obronności i SZ **246**
5.1.4 Alternatywna przyszłość - implikacje dla obronności i wojskowości **246**
5.1.5 Wyzwania z geopolityki i geostrategii, implikujące zmiany w obszarze obronności i SZ **248**
5.2 IMPLEMENTACJA ZMIAN - POSTULOWANE ROZWIĄZANIA W OBSZARZE OBRONNOŚCI PAŃSTWA ORAZ ROZWOJU SIŁ ZBROJNYCH 251
5.2.1 Wpływ zmian w otoczeniu na politykę obronności i rozwój SZ **252**
5.2.2 Charakter nowych zadań w obszarze obronności i wojskowości **253**
5.2.3 Postulowane obronno – wojskowe zmiany strukturalne **256**
5.2.4 Wpływ i znaczenie technologii w wymiarze obronności i SZ **258**
5.2.5 Rola potencjału osobowego w sferze obronności i wojskowości **259**

ZAKOŃCZENIE **262**
SPIS ILUSTRACJI **269**
SPIS TABEL **270**
BIBLIOGRAFIA **271**

Część wstępna

WPROWADZENIE

Studia nad wojnami przyszłości to działalność, która - z jednej strony - fascynuje naukowców, strategów, z drugiej zaś elektryzuje całe środowisko naukowe o ugruntowanej pozycji i renomie. Dzieje się tak dlatego, że liczne próby tego typu badań dość często właśnie określa się mianem nienaukowości. Istotnie na pierwszy rzut oka podejście, które zakłada *a priori* możliwość toczenia się w przyszłości wojen, określa ich strony, charakter działań i przebieg, w dodatku w odległej w perspektywie (mowa o 15 i więcej latach) może wydawać się kontrowersyjna i mieć wątpliwe podłoże naukowe. W tym wypadku także dyskusyjna staje się i konstrukcja całego podejścia poznawczego, które zostałoby ukierunkowane na opracowanie wizji, „modeli" wojen, co do których w ogóle nie ma pewności, że zaistnieją. Stanowisko takie można by nawet nazwać skrajnie negatywnym – radykalnym i pełnym ignoranctwa - gdyż dyskredytującym wszelkie wysiłki międzynarodowej społeczności na rzecz budowania światowego pokoju, bezpieczeństwa i umacniania międzynarodowej stabilności. Skąd więc taka postawa i skąd ten upór? Dlaczego próbuje się dociekać charakteru przyszłych wojen, kiedy obecnie coraz częściej studia strategiczne w swych analizach i prognozach zjawisko to pomijają, jako mało prawdopodobne, niżej umiejscowione w hierarchii problemów świata i bezpieczeństwa? Centrum Bezpieczeństwa Ludzkości (*Human Security Center*) w raporcie z 2005 roku nt.: *Wojna i pokój w XXI wieku (War and Peace in the 21st Century)* stwierdza m.in., że:

- na przestrzeni ostatnich 15 lat obserwujemy zmianę charakteru politycznej przemocy;
- pomiędzy rokiem 1981 a 2001 liczba międzynarodowych kryzysów spadła o więcej niż 70 proc.;
- od 1992 roku liczba konfliktów spadła o 40 proc.;
- liczba konfliktów, w których śmierć poniosło 1000 i więcej osób, spadła o ponad 80 proc.;
- wojny międzypaństwowe są rzadsze niż w poprzednich okresach, a liczba ich oscyluje poniżej 5 proc. w stosunku do wszystkich toczących się konfliktów zbrojnych;
- konflikty zbrojne najczęściej toczą się w najbiedniejszych krajach na świecie, lecz wraz ze wzrostem bogactwa ryzyko wojny maleje;
- okres od zakończenia II wojny światowej jest najdłuższą pauzą bez wojny pomiędzy wielkimi mocarstwami na przestrzeni setek lat;
- współcześnie największa liczba konfliktów toczy się w Afryce, a mimo to liczba ta pomiędzy 2002 a 2003 rokiem spadła i oscyluje między 41 a 35;
- spadek liczby konfliktów w latach 90. wiązał się ze światowym spadkiem wydatków na zbrojenia, redukcją sił zbrojnych i spadkiem transakcji militarnych;

- wojny w przeciągu ostatnich pięciu dekad stały się także znacznie mniej śmiertelne. W roku 1950 liczba zabitych w konflikcie w ciągu roku wynosiła 38 000 a 2002 roku - 600 osób. Oznacza to, że spadek liczby zabitych w przeciągu tego okresu obniżył się o 98 proc.;
- pomiędzy rokiem 2002 a 2003 liczba zabitych we wszystkich formach politycznej przemocy spadła o 62 proc. w obu Amerykach, o 32 proc. w Europie, 35 proc. w Azji, oraz 24 proc. w Afryce.
- liczba przypadków ludobójstwa i innych masowych mordów (takich, jakie miały miejsce w Ruandzie, Srebrenicy, Bośni) spadła o 80 proc. w okresie od 1989 do 2001 roku;
- około 90 proc. liczby zabitych w mających miejsce konfliktach spowodowana nie jest toczącymi się walkami, lecz chorobami i niedożywieniem, które oddziałują w sposób pośredni i niszczą społeczeństwo;
- międzynarodowy terroryzm jest jedyną forma politycznej przemocy, która w ostatnim czasie nasiliła się.

Poza tym, w jakim celu badać dynamikę i przebieg wojen w przyszłości, skoro większość narodowych doktryn i strategii przypisuje jej niskie, a nawet bardzo niskie prawdopodobieństwo wystąpienia? Co więcej - co możemy pewnego lub chociażby wiarygodnego powiedzieć o wojnie, która może się wydarzyć za kilkanaście lat, skoro obecnie nie mamy wystarczającej wiedzy oraz odpowiedniego instrumentarium, by przewidzieć, jak może rozwijać się i wyglądać nasz świat w przyszłości? Niestety powyższe argumenty są dość powszechne i silne, jednakże spróbujmy przeciwstawić im kilka kontrargumentów. Przede wszystkim studia tego typu prowadzone były nieustannie. Warto w tym miejscu przywołać chociażby dorobek polskich autorów: J. Blocha, Wł. Sikorskiego czy S. Mossora, który oceniany jest bardzo wysoko przez współczesnych strategów.[1] Możliwości wystąpienia wojny, obecnie jak i w przyszłości, nie wyklucza także żaden ośrodek naukowy. Warto więc w tym miejscu zadać pytanie, dlaczego wciąż bada się to zjawisko? Dlaczego jest ono trwałym przedmiotem studiów? Argumentów można znaleźć wiele. Wojny nękały nasz świat od zarania dziejów i były trwałym elementem nieodmiennie towarzyszącym i kształtującym całą naszą cywilizację. Heraklit widział wojnę ojcem i zarazem królem wszystkiego. Wojna w jego pojęciu czyniła z jednych bogów, a z drugich ludzi; pozwalała jednym stać się wolnymi, by tych drugich uczynić niewolnikami.[2] W swej istocie wojna była źródłem wszelkich zasadniczych zmian. I tak stała u podstaw wspaniałych odkryć technicznych, była początkiem wielkich ruchów społecznych, spektakularnych sukcesów państw narodowych, wzrostu ich potęgi i mocarstwowości, ale także przyczyniała się do nagłych i nieodwracalnych ich upadków. W ciągu całego tego okresu wojna jednak nieustannie ewoluowała. Przybierała przeróżne

---

[1] Szczególnie wartościowymi opracowaniami badającymi zjawisko wojny zarówno z metodologicznego, jak i merytorycznego punktu widzenia są między innymi prace: J. Bloch, *Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i polityczny*, Warszawa 2005; W. Sikorki, *Przyszła wojna*, MON, Warszawa 1984; S. Mossor, *Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny*, MON, Warszawa 1986.

[2] A. Żuk, *Filozofia walki*, Lublin 1996, s. 29.

formy oraz charakterystyczne typy i rodzaje. Zmieniała się co do skali, zasięgu, intensywności, udziału podmiotów, nawet czasu trwania. Jednak wciąż była obecna i stale towarzyszyła rodzajowi ludzkiemu. Szczególe świadectwo dała o sobie w XX - wiecznej historii w postaci niezatartych obrazów „wielkich" i „małych", „zimnych" i „gorących" wojen. Nawet u schyłku XX wieku i początku nowego tysiąclecia, który w opinii ekspertów raz na zawsze miał pogrzebać masowe mordy i zniszczenia, a rodzaj ludzki wprowadzić w kantowski „wieczny pokój", w erę ponowoczesnego raju, nieoczekiwanie eksplodował niespotykaną dotąd falą ekstremizmu, fundamentalizmu, terroryzmu oraz trudno wcześniej wyobrażalnymi formami destrukcji. W obliczu tego uzasadnienia trudno jest więc znaleźć mocne argumenty potwierdzające tezę, że wojna nie będzie trwałym zjawiskiem w nowej historii świata. Trudno jest także dać wiarę, że państwa, które dotąd się nią posługiwały, zaniechają wykorzystywania tego instrumentu w swej polityce. Wręcz odwrotnie, wydaje się, iż w dalszym ciągu będą się do niego uciekać, być może tylko inaczej nim się posługując. W tych okolicznościach generalne uogólnienie, jakie wyprowadził Franciszek Ryszka, pisząc o wojnie, iż *(...) nie stała się reliktem przeszłości*, a *(...) passa zbiorowego zabijania się ludzi trwa nieprzerwanie, ze zmienną wprawdzie intensywnością i przybierając nowe, nie znane dotąd czy nie mieszczące się w klasycznych definicjach formy*[3] utrzymuje swą aktualność i ważność. Czy można więc ryzykować stwierdzenie, iż oświecona epoka postindustrialna na stałe wyrzecze się wojny? Czy upowszechni się w niej pogląd Jeana de Condorceta, mówiący o tym, iż wojna jest klęską i zbrodnią a oświecone narody na stałe powinny jej zaniechać? To chyba nazbyt idealistyczne stwierdzenie mające utopijny charakter. W obecnych warunkach, w czasie generalnej zmiany cywilizacyjnej wydaje się ono zbyt ryzykowne i nieodpowiedzialne. Przede wszystkim dlatego, że współczesny ład światowy, jako wytwór przemijającej cywilizacji industrialnej wprowadza ludzkość w nową epokę, z wciąż nierozwiązanymi problemami postępującej degradacji środowiska naturalnego, nieumiarkowanej eksploatacji zasobów naturalnych, niekontrolowanym przyrostem naturalnym, rosnącą dysproporcją czy wręcz asymetrią w poziomie rozwoju państw, regionów. Ponadto ład ten charakteryzuje się wciąż rosnącym stopniem złożoności, wzajemnej zależności i hierarchicznym zróżnicowaniem powiązanych ze sobą różnorakich uczestników, z jednej strony skłonnych do zgody, współistnienia i integracji, z drugiej zaś - ciążących ku sporom i konfliktom. W tych warunkach trudno jest więc zaprzeczyć, a wręcz przeciwnie, wydaje się realna i bliska spełnienia hobbesowska wizja świata, w której ludzie nieustannie walczą o zaszczyty, bogactwo i władzę; w której żądza jednych pobudza żądzę drugich; siła jednych domaga się od słabych rośnięcia w siłę; a walka staje się samonapędzającym i ciągle odradzającym się mechanizmem.[4] Przesłanki powyższe nie uprawniają więc do wykluczenia wojny jako zjawiska - zarówno ze współczesnego porządku światowego, jak i z ładu, który zaczyna właśnie się wyłaniać. Co więcej, jeżeli nie można wykluczyć wojny z przyszłego życia społecznego, to z wielkim prawdopodobieństwem można założyć, że w **nowym świecie będzie ona zupełnie inna**. (rys.1) Tezę tę w sposób logiczny wyprowadzić można na gruncie funkcjonującej dziś wiedzy. Zwłaszcza, że przedstawiciele różnych dziedzin i dyscyplin

---

[3] F. Ryszka, *Polityka i wojna świadomość potoczna a teorie XX wieku*, Warszawa 1975, s. 9.
[4] A. Żuk, wyd. cyt., s. 48.

naukowych[5] dość zgodnie wypowiadają się, o tworzącym się dziś nowym świecie, iż będzie on zupełnie inny, a nawet radykalnie odmienny od tego, który dziś możemy sobie wyobrazić.



Rys. 1. Logika myślenia o wojnach przyszłości

Prawdopodobnie będzie to świat obfitujący w rewolucyjne przeobrażenia ogólnocywilizacyjne i ogólnoustrojowe, których normą będzie rosnąca niepewność, niejasność oraz towarzysząca im wysoka dynamika zmian, z reguły o zaskakującym, turbulentnym charakterze i strategicznym znaczeniu, ograniczającym, a często podważającym byt i rozwój wszelakich podmiotów. W tych radykalnie nowych okolicznościach wybitni intelektualiści, m.in.: Toffler, Drucker, Handy, Prahalad, etc., którzy przewidują, iż „przetrwanie" i „zachowanie bytu" staną się nadrzędnymi celami i wartościami każdej organizacji, i każdego państwa - głoszą konieczność ustanowienia nowych paradygmatów: myślenia, zarządzania,

[5] Szerzej m.in. A. Toffler, *Szok przyszłości*, Zysk i spółka, Poznań 1998, A. Toffler, *Trzecia fala*, PIW, Warszawa 1985, Ch. Handy, *Wiek paradoksu. W poszukiwaniu sensu przyszłości*, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 1996, P. Drucker, *Zarządzanie w czasach burzliwych*, wyd. AE, Kraków 1995, P. Drucker, *Społeczeństwo prokapitalistyczne*, PWN, Warszawa 1999, C. Rutkowski, *Zarządzanie strategiczne na drodze ku nowej filozofii i nowym paradygmatom*, AON, Warszawa 2004.

konkurowania, itd. W konsekwencji zmiany paradygmatów w gronie osób zajmujących się sprawami bezpieczeństwa, obronności, wojska, czy wśród osób badających zjawisko wojny oraz pokoju, dokonują się także rewolucyjne zmiany w myśleniu i postrzeganiu tych obszarów wiedzy. Postuluje się między innymi konieczność zmiany paradygmatu wojny, a więc odejścia od sztywnego postrzegania jej w kontekście politycznej formy ekspresji przemocy zarezerwowanej wyłącznie dla państw, czy też sojuszy, koalicji z udziałem suwerennych podmiotów prawa międzynarodowego. Chet Richards, Martin van Creveld, Bill Lind, Thomas Barnett, Thomas X. Hammes, Herfried Münkler nawołują już od dłuższego czasu, by „odpaństwowić" wojny oraz uwypuklić obserwowalną dziś prywatyzację i komercjalizację przemocy.[6]

W kontekście tychże refleksji, a więc niemożności zanegowania wojny w przyszłości oraz uświadomienia sobie, iż konsekwencją wystąpienia strategicznych zmian cywilizacyjnych i megaspołecznych mogą być w przyszłości nowe oblicza wojen, nasuwają się kolejne, liczne pytania. Czy jesteśmy zatem w stanie, dowiedzieć się czegoś więcej o przyszłym świecie? Jak może on wyglądać? Jaką może mieć strukturę? Kto i jaką rolę może w nim pełnić? Kto może grać rolę „supergracza", kto „sworznia"[7], a kto będzie pozostawać poza polem gry? Co może być przedmiotem rozgrywek w przyszłym świecie oraz jakie ogólne zasady i reguły mogą im przyświecać? W kontekście powyższych spostrzeżeń i jeszcze liczniejszych niewiadomych nasuwają się dalsze pytania - ostatnio dość rzadko podejmowane i analizowane w środowisku wojskowym, choć szczególnie mu bliskie - a mianowicie skoro wojny nie wyklucza się z teraźniejszego porządku społecznego i nic również nie przemawia za tym, aby stała się „reliktem przeszłości", to rodzi się pytanie: jaki obraz w tych nowych, prognozowanych, radykalnie innych warunkach może wojna przybrać? Czy wciąż będzie pozostawać „prawdziwym narzędziem polityki, dalszym ciągiem stosunków politycznych, powadzonych innymi środkami"[8]? Jeśli tak, to jakich podmiotów, jakich celów i jakiej polityki będzie pozostawać narzędziem? W imię jakich idei i interesów może być toczona w przyszłości? Jakie i czyje potrzeby czy żądze może zaspokajać? Jakich jej form, typów, rodzajów można się spodziewać w zupełnie innej przyszłości? Wreszcie - w jakich wymiarach i sferach oraz przy użyciu jakich nowych narzędzi może być prowadzona? Ogólnie ujmując powyższą kwestię, należałoby zadać pytanie: jaki „model" wojen można prognozować w konsekwencji przewidywanej radykalnej odmienności przyszłego świata? Jednakże w tak postawionym pytaniu kryje się błąd logiczny, zakładający możliwość wytworzenia się w przyszłym świecie tylko jednego poglądu, obrazu wojny czy też wojen. Dlatego też, bazując chociażby na doświadczeniach historycznych, z dość sporym prawdopodobieństwem można zakładać, że wojny w przyszłości mogą i prawdopodobnie będą miały rożne odmiany, typy czy

---

[6] Por. M.in.: T. X. Hammes, *The Evolution of War: The Fourth Generation*, „Marine Corps Gazette", September 2004; G.T. Hammond, *Paradoxes of War*, JFQ 1994, Lind W. S. (i.in.), *The Changing Face of war: Into the Fourth Generation*, „Marine Corps Gazette", 10.1989; H. Münkler, *Wojny naszych czasów*, Kraków 2004; Gould H., Spinney F., *Fourth – Generation Warfare is Here*, 2001;
J. M. Dubik, *Has Warfare Changed? Sorting Apples from Oranges*, nr 2-3 czerwiec 2002.

[7] Terminy za Z. Brzeziński, *Wielka szachownica*, Warszawa 1999.

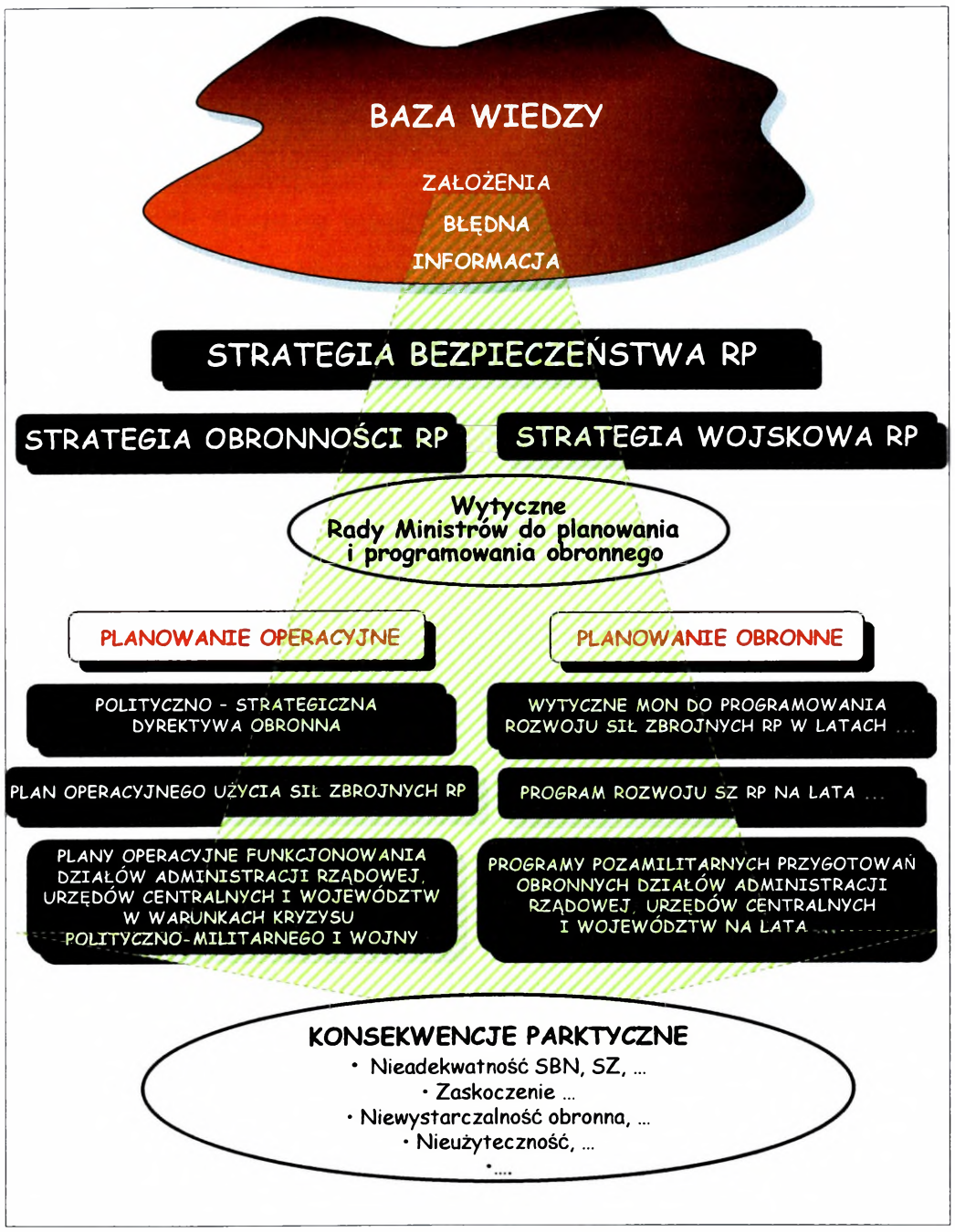
[8] Za C. Clausewitz, *O wojnie*, Lublin 1995, s. 15.

też formy, determinowane zazwyczaj zasadniczymi cechami danej epoki; poziomem rozwoju cywilizacyjnego; celami i zasobami stron; rangą realizowanych poprzez wojnę interesów.

Na tle owych konstatacji, dostrzec należy również, iż świat postindustrialny wcale nie musi przyjąć jednego kierunku rozwoju. Nie należy także oczekiwać, że wytworzy się jakiś jeden ogólny postindustrialny supertrend, który będzie warunkował formowanie się świata. Przeciwnie, z dość dużym prawdopodobieństwem można zakładać, iż zarówno wizji, wzorców rozwojowych, jak i dróg do nich prowadzących - generalnych megatrendów rozwoju świata - może być co najmniej kilka. Konsekwentnie każdy z możliwych wariantów rozwoju świata będzie warunkował tworzenie się innych modeli czy wizji przyszłych wojen, różniących się od siebie co do celów, zamiarów, reguł, form czy sposobów działań. W rezultacie każda możliwa wojna, każdy jej model czy wizja będzie wyznaczać zupełnie inny zbiór cech i własności, warunkujący pożądane, bardzo zróżnicowane, często radykalnie odmienne zdolności kierownicze i wykonawcze stron, ich strategie bezpieczeństwa czy struktury sił zbrojnych. Nasuwają się i kolejne, bliższe praktyce, pytania: do którego wariantu, modelu przyszłych wojen przygotować nasze siły zbrojne? W oparciu, o którą wizję budować struktury obronne czy opracowywać koncepcje działania i funkcjonowania państwa. Czy odnosić się tylko do tych, które powszechnie uznaje się za najbardziej prawdopodobne, czy też do tych, które mogą godzić w fundamentalne interesy Rzeczypospolitej i stanowić najpoważniejsze zagrożenie dla jej bezpiecznego bytu i rozwoju?

W tej sytuacji zarysowany dylemat - problem wyboru wariantu działania państwa, przygotowania i wykorzystania sił zbrojnych - winien być rozwiązywany chociażby poprzez stworzenie odpowiedniej bazy informacyjnej zawierającej możliwie szerokie spektrum różnorodnych scenariuszy rozwoju świata, jego modeli, a także implikowanych przez nie wizji i obrazów wojen. Taki strategiczny zasób informacyjny powinien być wytworzony na bazie myślenia, nie tylko analityczno – intelektualnego, ale także twórczego i intuicyjnego. Brak takiego narzędzie prowadzić wszak może w swych konsekwencjach do powielania błędnych założeń, rozwiązań i wreszcie wypracowywania niewłaściwych decyzji strategicznych. (rys. 2) Obecnie (rok 2005-2007), pomimo trwających prac nad *Strategicznym Przeglądem Obronnym*, można dostrzec brak uporządkowanej, usystematyzowanej i wystarczającej wiedzy zaspokajającej potrzeby praktycznej działalności realizowanej w obszarze bezpieczeństwa, obronności i wojskowości. Także wojnie, jako zjawisku o szczególnej wadze i wpływie na politykę (obszar) bezpieczeństwa państwa, poświęca się niewiele uwagi. Wojna traktowana jest zdecydowanie jednoaspektowo, wąskospecjalistycznie, w sposób wyalienowany, z reguły bez powiązania z kontekstem metaprawidłowości rozwojowych świata, regionu, państwa. Ponadto, jeśli już zjawisko to staje się przedmiotem studiów, to raczej sporadycznie można odnaleźć konkretne wnioskowanie skierowane w obszar bezpieczeństwa, obronności czy wojskowości RP. Z kolei bez poznania tak istotnego zjawiska, jakim jest wojna, bez dociekania prawdopodobieństwa jej wystąpienia, możliwych form, charakteru, interesów i celów stron, rzeczą niezwykle trudną staje się określenie konkretnych założeń, celów i strategii polityki bezpieczeństwa, obronności czy kierunków transformacji sił zbrojnych. Co więcej, stwierdzoną prawidłowością praktyki zarządczej w wymiarze wojskowości pozostaje fakt,

że kształt SZ, wyposażenie i uzbrojenie, procedury szkolenia, sposoby i zasady prowadzenia działań - konstruowane są na podstawie znanego, raczej bliskiego układu odniesienia, przez pryzmat dzisiejszych problemów, potrzeb czy też aktualnie prowadzonych działań. A to już poważne uchybienie projektowe i przesłanka do błędnych decyzji. Przed tego typu



Rys. 2. Konsekwencje narastanie błędów w praktycznej działalności planistycznej wynikające z niewłaściwego stanu wiedzy

poczynaniami przestrzegają nas wybitni specjaliści - politolodzy, socjolodzy, futurolodzy czy specjaliści od zarządzania organizacjami, zachęcając do przeniesienia akcentów i stopniowego przesuwania się w myśleniu i działaniu właśnie ku przyszłości, a nie przeszłości czy teraźniejszości. Postulat ten, niestety, nie jest dość wyraźnie dostrzegany w dzisiejszym myśleniu o bezpieczeństwie, obronności czy rozwoju sił zbrojnych. W praktyce wciąż pokutuje ograniczanie horyzontu badawczego do bliskiej perspektywy czasowej, np. kilku lat; zawężanie myślenia do wymiaru lokalnego lub regionalnego; niedocenianie skali i siły wpływu megatrendów rozwojowych świata; koncentrowanie się jedynie na zdarzeniach oraz procesach obecnie dostrzegalnych.

Wybitny teoretyk wojskowości Stefan Mossor w kontekście wojen przyszłości pisał m.in.: *do wojny jutrzejszej trzeba się uzbroić nie tylko we wszystkie narzędzia wojenne, które są potrzebne do pobicia przeciwnika, ale trzeba się uzbroić myślowo, ażeby te narzędzia były celowo przygotowane i właściwie użyte.*[9] Stwierdzono więc pilną i ważną potrzebę praktyczną: wytworzenie wyjściowej bazy wiedzy dla refleksji i projekcji bezpieczeństwa, obronności i wojskowości. Dlatego też w rozprawie zamierza się wyjść naprzeciw wskazanym (sygnalizowanym) powyżej problemom i poddać badaniom zjawisko wojny, które, bądź co bądź, nie zostało wyeliminowane z praktyki działalności ludzkiej i które prawdopodobnie w przyszłości wciąż będzie pozostawać „prawdziwym narzędziem polityki". W rezultacie tychże badań zamierza się wytworzyć użyteczny, choć niewielki fragment wiedzy oraz przemyśleń, który może mieć zastosowanie w praktycznej działalności planistycznej, projektowej i wdrożeniowej w obszarze bezpieczeństwa, obronności i wojskowości Rzeczypospolitej. Rezultatem podstawowym pracy ma więc być identyfikacja i charakterystyka modeli wojen przyszłości, wyprowadzonych na podstawie prognoz rozwoju świata i środowiska bezpieczeństwa.

[9] S. Mossor, wyd. cyt., s. 99.

KONCEPCJA METODOLOGICZNO – MERYTORYCZNA

Dokonana uprzednio krytyczna ocena aktualnego stanu wiedzy oraz praktycznej działalności w obszarze bezpieczeństwa, obronności i wojskowości, choć nie objęła swym zakresem wszystkich problemów, to jednak okazała się wystarczająca i względnie uzasadniona do wskazania i podjęcia się rozwiązania ważnego problemu, który uczyniono głównym problemem badawczym w rozprawie.

I. Główny problem badawczy

Wyrażono go w postaci pytania:

- **Jakie ogólne modele (wizje, obrazy) przyszłych wojen można przewidywać i projektować (kreować) w kontekście średnioterminowych (~15-letnich) prognoz rozwoju świata, środowiska bezpieczeństwa i sił zbrojnych?**

Ponadto chęć nadania badaniom funkcji użyteczności w wymiarze praktycznej działalności planistycznej i projektowej w wymiarze bezpieczeństwa, obronności i sił zbrojnych, wpłynęła na decyzję podjęcia problemu dodatkowego, ściśle skorelowanego z głównym problemem badawczym:

- **Jakie ogólne, ważne i pilne wnioski dla obronności RP oraz rozwoju SZ można wyprowadzić w kontekście wygenerowanych modeli (wizji, obrazów) wojen przyszłości?**

Odpowiedź na pytanie główne i dodatkowe pozwoli połączyć ogólnoteoretyczną wiedzę o wojnach przyszłości z możliwością przeniesienia jej i zaadaptowania oraz wykorzystania na gruncie praktycznej działalności w sferze bezpieczeństwa narodowego, w tym – wojskowości.

Tak sformułowane główny i dodatkowy problem badawczy, umożliwiły wyznaczenie głównego celu badań.

II. Główny cel badań

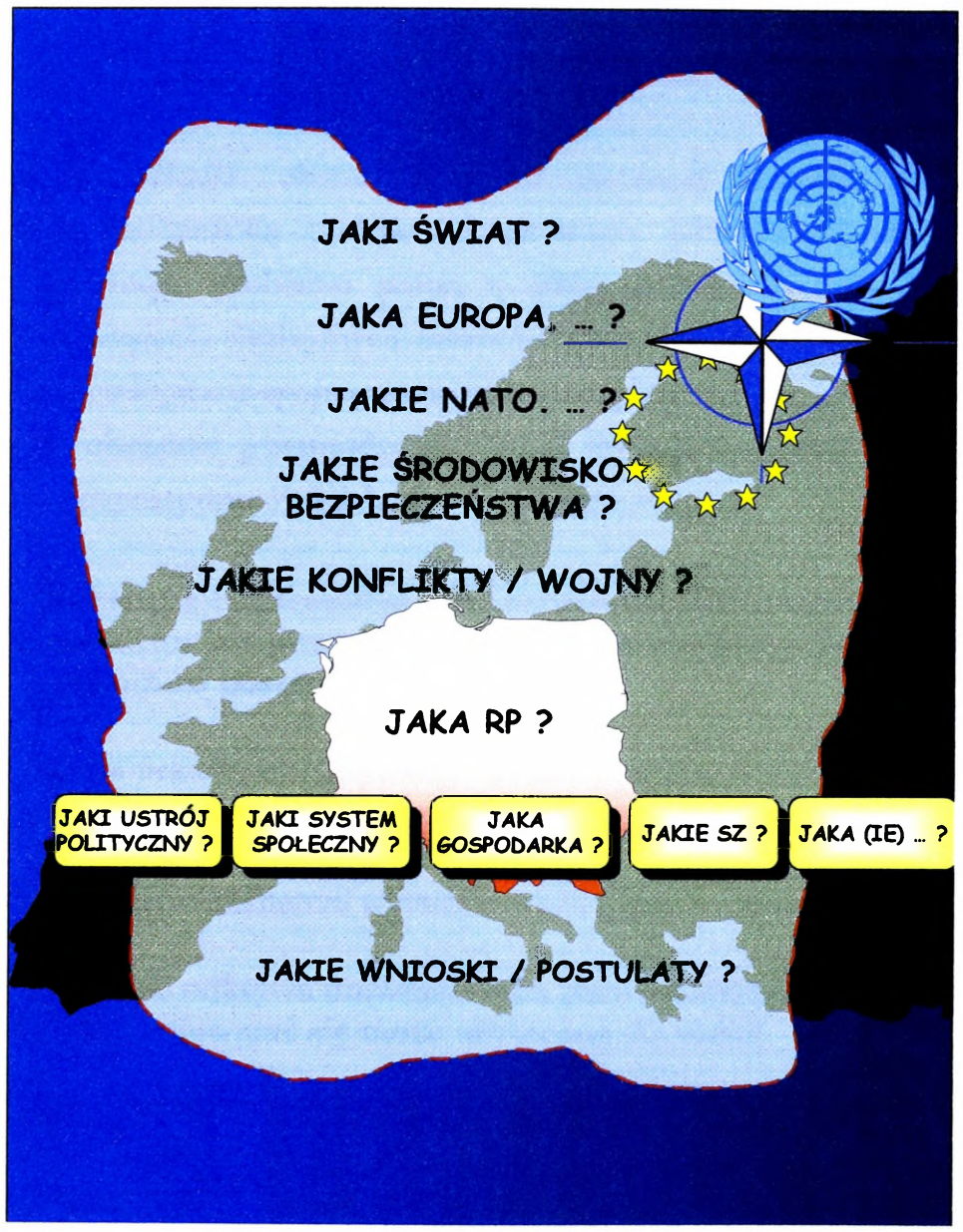
Końcowym, wymiernym rezultatem badań czyni się więc przedstawienie w rozprawie:

- **względnie zamkniętego, uporządkowanego zbioru ogólnych modeli (wizji, obrazów) wojen przyszłości, wytworzonego w rezultacie analizy i projekcji prawdopodobnych megatrendów rozwoju świata postindustrialnego, prognozowanych, strategicznych zmian środowiska bezpieczeństwa i sił zbrojnych.**

Z kolei rozwiązanie dodatkowego problemu badawczego, maksymalizującego walor użyteczności badań zakłada zrealizowanie dodatkowego celu pracy, tj. sformułowanie:

- **listy uznanych za najważniejsze i najpilniejsze wniosków-postulatów dotyczących projektowania i kształtowania obronności Polski oraz rozwoju SZ, wyprowadzonych na podstawie rezultatów badań i studiów nad wojnami przyszłości.**

Wyznaczenie takich celów badań nakreśla rozprawie niezwykle rozległy i złożony obszar badań (rys. 3).



Rys. 3. Ogólny zarys obszaru badań

Obszar ten można scharakteryzować przy użyciu szeregu kryteriów. Obejmują one wymiar:

- **przestrzenny** – badaniami powinien zostać objęty praktycznie cały ziemski glob wraz z pełnym spektrum różnego typu zjawisk, procesów, problemów czy zachowań, w różnej skali i zasięgu, w różnych konfiguracjach przestrzennych;

- **czasowy** – badania powinny odnosić się zarówno do przeszłości, jak i współczesności, ale głównie powinny zostać ukierunkowane na przyszłość;

- **problemowy** – badania w szczególności powinny dotyczyć kwestii związanych z prawdopodobieństwem, istotą, charakterem, przebiegiem, formami, itd., wojen przyszłości, a ponadto obejmować powinny zagadnienia oraz aspekty bezpiecznego bytu i rozwoju państw, społeczeństw, cywilizacji;

- **dziedzinowy** – badania powinny zgłębiać i analizować aspekty polityczne, społeczne, ekonomiczne, technologiczne, kulturowe oraz militarne, w miarę możliwości w sposób całościowy, synergiczny, interdyscyplinarny i dynamiczny;

- **narzędziowy** – badania powinny łączyć wiedzę, język i instrumentarium badawcze pochodzące z wielu różnych dziedzin i dyscyplin naukowych, a także w sposób szeroki powinny wykorzystywać zarówno instrumentarium poznania racjonalnego, jak i podejście intuicyjne, twórcze.

Opisany tak szeroko obszar badań w pierwszej kolejności wymagał jednak doprecyzowania i dookreślenia podejścia naukowego, jakim zamierzano się posłużyć w rozwiązaniu głównego problemu pracy, a także wyjaśnienia konkretnych terminów, sformułowań oraz przyjęcia niezbędnych założeń i ograniczeń. Naukowe stanowisko, a więc epistemologiczno-ontologiczne spojrzenie na **cel** i **podejście** do jego osiągnięcia w rozprawie **osadzone jest w obszarze postmodernistycznej (ponowoczesnej) myśli**[9], rozumianej, jako rozszerzenie pragmatyzmu. Zakłada ono między innymi, że:

- **obiektywna epistemologia jest niemożliwa do osiągnięcia, gdyż każdy obserwator jest uwarunkowany wewnętrznymi ograniczeniami, które determinują postrzeganie świata;**

- **nie ma prawdy obiektywnej, są raczej reżimy prawdy dominujące w danym okresie historycznym, w którym powstają;**

- **każde społeczeństwo wytwarza swój własny reżim prawdy;**

- **nauka nie odkrywa uniwersalnych praw i prawd, lecz wytwarza jedynie wiedzę, która stać się może użyteczna dla ludzi;**

- **widzenie świata zależy od jego naukowej interpretacji;**

- **pojawienie się nowych danych może zweryfikować, zmodyfikować lub zmienić dotychczasowe stanowiska, poglądy;**

- **porządek międzynarodowy, jego struktura, nie ma cech trwałości;**

- **otoczenie charakteryzuje się niespójnością, niepewnością, turbulencyjnością oraz nieciągłością zdarzeń i procesów;**

---

[9] Ponowoczesne, czyli postmodernistyczne podejście próbuje łączyć wiele spojrzeń i stanowisk, między innymi uwzględniając dekonstrukcjonizm i zinstytucjonalizowany pluralizm epistemologiczny, metodologiczny i ontologiczny. Por. J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2007, s. 418-433.

- **przemoc pełni dwojaką funkcję, z jednej strony stanowi ochronę dla suwerennej wspólnoty, z drugiej zaś jej zagrożenie;**

- **taki stan rzeczy wymusza konieczność posługiwania się myśleniem kreatywnym, intuicyjnym, lateralnym[10], otwartym, syntetycznym, etc.;**

- **istotne staje się myślenie i opisywanie teraźniejszości oraz przyszłości za pomocą obrazów, które buduje się na podstawie skojarzeń i wykorzystując język metafory.[11]**

Orientacja pracy zasadniczo ku przyszłości wymusiła w pierwszej kolejności ustalenie granic horyzontu czasowego dla prowadzonych badań. Dlatego też w rozprawie przyjęto, iż będzie on obejmować **czas** około **15 lat**, rozpościerający się **od teraźniejszości (2006/7) do roku 2025**.

Krótkiego chociażby wyjaśnienia i doprecyzowania wymagały pojęcia, które znalazły się w zapisie głównego problemu badawczego, tj.: „model" i „wizja". Termin „**model**" pojmowany jest w ujęciu nauk niesformalizowanych, tj. społecznych, co oznacza, że w żadnym wypadku nie kryje się pod nim jakaś określona sformalizowana postać matematyczna, lecz jedynie określony przyszły obraz fragmentu rzeczywistości, utworzony przez twórczą wyobraźnię, którego zaistnienie uznaje się za teoretycznie możliwe. Co więcej, oba terminy: „model", „wizja", a także występujące w rozprawie pojęcie „obraz", przyjęto traktować jako kategorie bliskoznaczne.

Pewnego ogólnego wyjaśnienia wymagało również pojęcie – „**świat postindustrialny**". Kryje się pod nim zespół charakterystycznych cech ogólnosystemowych, takich między innymi jak: odmasowienie porządku społecznego, wzrost wzajemnych powiązań i połączeń obszarów działalności ludzkiej, powszechna informatyzacja i miniaturyzacja, globalizacja kapitału, wiedzy, dóbr i usług, wzrost nowości i intensywności różnego rodzaju zmian, które nabyte w trakcie ewolucji świata odróżniają go od wcześniejszych epok: agrarnej lub industrialnej. Zastrzec jednak należy, iż termin ten nie obejmuje wymiaru całego globu, nie jest to bowiem możliwe, by cała ludzkość jednocześnie, i w takim samym stopniu mogła się w epokę tę wpisać. Oznacza to tym samym, że oprócz cywilizacji zachodniej, która jest do niej najbardziej zbliżona, pozostałe społeczności mogę pozostawać w jej wczesnych fazach rozwoju lub dopiero się do niej zbliżać.

Oczywiście wyjaśnienia wymagało również pojęcie, jakim jest **wojna**. Niestety powszechnie funkcjonujące definicje wojny raczej nie wyjaśniają tego zjawiska. Z reguły pozbawione zgodności i jednomyślności, gdyż wywiedzione z różnych podejść, perspektyw, o niejednakowym ujęciu aksjologicznym, epistemologicznym czy ontologicznym, o różnych intencjach i zamiarach, częściej gmatwają jej zrozumienie niż wyjaśniają. (rys. 4) Szczególnie uwidacznia się to w literaturze i w politycznej retoryce, gdzie termin „wojna" jest nagminnie

---

[10] Twórca myślenia lateralnego E. de Bono charakteryzuje je jako myślenie wykorzystujące logikę wielowymiarową, uwzględniającą wiele różnorodnych punktów widzenia. Myślenie to sprowadza się do wspólnego wypracowania subiektywnych spostrzeżeń i obracania zagrożeń w szanse, a słabości w mocną stronę. Por. Red. R. Krupski, *Zarządzanie strategiczne koncepcje-metody*, Wrocław 1998, s. 378.

[11] Por. J. Czaputowicz, wyd. cyt., 418-433; Red. R. Krupski, wyd. cyt., s. 376-383.

„psuty". Stąd też np.: wojnę w Iraku (2003) zamiennie raz nazywa się „konfliktem zbrojnym", innym razem „operacją zbrojną"; za chwilę „aktem militarnym", a ostatnio „misją stabilizacyjną".

WOJNA JEST DLA PAŃSTWA SPRAWĄ NAJWYŻSZEJ WAGI, SPRAWĄ ŻYCIA I ŚMIERCI, DROGĄ WIODĄCĄ DO PRZETRWANIA LUB UPADKU. NAJWAŻNIEJSZYM CELEM WOJNY JEST ZWYCIĘSTWO.

SUN TSU, SZTUKA WOJNY

WOJNA JEST OJCEM WSZYSTKICH RZECZY, WSZYSTKICH RZECZY KRÓLEM. JEDNYCH ROBI BOGIEM, A DRUGICH LUDŹMI; JEDNYCH ROBI NIEWOLNIKAMI, A DRUGICH Z NIEWOLNIKÓW WOLNYMI.

HERAKLIT

SĄ DWA SPOSOBY ZAŁATWIANIA SPORNYCH INTERESÓW MIĘDZY LUDŹMI I MIĘDZY PAŃSTWAMI: JEDEN WŁAŚCIWY ZWIERZĘTOM, TJ. SIŁĄ, A DRUGI - WŁAŚCIWY LUDZIOM, TJ. W DRODZE ROZPRAWY POKOJOWEJ.

CYCERO

WOJNA JEST NIE TYLKO CZYNEM POLITYCZNYM, LECZ PRAWDZIWYM NARZĘDZIEM POLITYKI, DALSZYM CIĄGIEM STOSUNKÓW POLITYCZNYCH, POWADZENIEM ICH INNYMI ŚRODKAMI.

C. CLAUSEWITZ, „O WOJNIE", S.15

WOJNA JEST KONTYNUACJĄ POLITYKI DANYCH, ZAINTERESOWANYCH PAŃSTW I RÓŻNYCH KLAS WEWNĄTRZ TYCH PAŃSTW - W DANYM CZASIE.

W. LENIN, O WOJNIE I WOJSKU, S. 16.

WOJNA JEST STRASZLIWYM DRAMATEM, W KTÓRYM TYSIĄCE MORALNYCH I FIZYCZNYCH PRZYCZYN DZIAŁA Z MNIEJSZYM LUB WIĘKSZYM SKUTKIEM, I KTÓREJ NIE DA SIĘ NIGDY SKALKULOWAĆ W SPOSÓB MATEMATYCZNY.

H. JOMINI, ZARYS SZTUKI WOJENNEJ, S.25.

WOJNA JEST TO SZCZEGÓLNA FORMA KONFLIKTU SPOŁECZNEGO MIĘDZY SPOŁECZNOŚCIAMI POLITYCZNYMI, PODPORZĄDKOWANA CELOM POLITYCZNYM WALCZĄCYCH STRON I STANOWIĄCA KONTYNUACJĘ JEJ DOTYCHCZASOWEJ POLITYKI. WOJNA ZAKŁADA NIE PO PROSTU UŻYCIE PRZEMOCY, LECZ RACZEJ UŻYCIE PRZEMOCY W SKALI CAŁEGO PAŃSTWA LUB CAŁEJ GRUPY PAŃSTW, W CIĄGU DŁUŻSZEGO OKRESU I PRZY WZGLĘDNEJ PORÓWNYWALNOŚCI SIŁ ZAANGAŻOWANYCH PRZEZ KAŻDĄ ZE STRON.

J. WIATR, SOCJOLOGIA WOJSKA, S. 44.

WOJNA TO FORMA PRZEMOCY ZBROJNEJ POLEGAJĄCA NA REALIZACJI CELÓW POLITYCZNYCH DROGĄ NISZCZENIA CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA PRZECIWSTAWNEGO PAŃSTWA (NARODU, KLASY, GRUPY SPOŁECZNEJ), KTÓRE RÓWNIE AKTYWNIE PRZECIWSTAWIA SIĘ DYKTATOWI

L. MUCHA, PRZEMOC ZBROJNA, W-WA 1991, S.33

WOJNA JEST KONTYNUACJĄ POLITYKI, PROWADZONĄ ŚRODKAMI PRZEMOCY, W CELU ZMUSZENIA PRZECIWNIKA DO SPEŁNIENIA NASZEJ WOLI; NOSI CHARAKTER KRWAWEJ WALKI ZBROJNEJ, STACZANEJ PRZEZ ZORGANIZOWANE SIŁY ZBROJNE.

F. SKIBIŃSKI, ROZWAŻANIA O SZTUCE WOJENNEJ, W-WA 1972, S. 29.

Rys. 4. Wybrane definicje wojny

W tej kakofonii pojęciowej trudno jest też wskazać jasne zarówno ilościowe, jak i jakościowe kryteria, które umożliwiałyby ustalenie rozdzielnych granic czy wyodrębniłyby jedno zjawisko od drugiego. Nie zamierza się tego także czynić w rozprawie, choć uważa się problem ten za ważny, wart zasygnalizowania. Rozwiązanie problemu badawczego zmusza jednak do przyjęcia pewnego stanowiska – poglądu, który w pewien ogólny sposób definiowałby to zjawisko, wyjaśniałby i opisywał. Dlatego też w rozprawie przez **wojnę** rozumie się:

- **zorganizowaną przemoc;**
- **prowadzoną miedzy sobą przez dwie lub więcej – dające się wyróżnić – grupy społeczne;**

- **dążące poprzez przemoc do jakiegoś politycznego rozwiązania;**
- **prowadzoną wystarczająco długo, aby mogła rozegrać się pomiędzy przeciwnikami i mieć wpływ na wydarzenia polityczne;**
- **z reguły charakteryzującą się relatywnie dużą skalą i społecznym wpływem.**[12]

Zdając sobie jednocześnie sprawę z jak wielkiego uproszczenia i uogólnienia się korzysta, dla przejrzystości i jasności wywodów, wszelkie zjawiska noszące w sobie powyższe własności konsekwentnie zaczęto określać mianem wojny.

Przedstawione powyżej podejście, jak również wyznaczony problem oraz cel pracy, skłoniło do przyjęcia w rozprawie interdyscyplinarnego podejście badawczego, posiłkującego się systemem pojęciowo – znaczeniowym należącym do dorobku różnych nauk, m.in.: do nauk o polityce, stosunkach międzynarodowych, nauk wojskowych, teorii organizacji i zarządzania, a także innych grup, dziedzin i dyscyplin mających związek z bezpieczeństwem, obronnością i wojskowością.

Choć charakter problemu, a więc jego złożoność, wieloaspektowość, dynamika, itd., rodziły spore trudności w zastosowaniu podejścia hipotetyczno – dedukcyjnego i posiłkowania się hipotezą jako narzędziem pomocnym w jego rozwiązywaniu, to jednak na użytek badań taki instrument wykorzystano.

III. Hipoteza

W badaniach naukowych hipotezę traktuje się jako prawdopodobną, aprioryczną odpowiedź na postawione pytanie – problem. Dokładniej, hipoteza oznacza **naukowe przypuszczenie** - wysunięte na podstawie istniejącej, prawdziwej i sprawdzonej wiedzy - potrzebne do objaśnienia jakiegoś zjawiska lub szeregu zjawisk, a także **wszelki domysł**, tłumaczący stwierdzone fakty, oraz jakiekolwiek **orzeczenie lub założenie** oparte na prawdopodobieństwie, wymagające sprawdzenia w toku badań.[13]

W tych warunkach każda wstępna próba odpowiedzi na postawiony główny problem pracy stałą się, szczególnie trudna. Zwłaszcza, że w wielu kręgach naukowych funkcjonuje przekonanie, iż **nie istnieje żadna prawdziwa i sprawdzona wiedza dotycząca przyszłości**, którą można by weryfikować czy falsyfikować. Ponadto przyjęte w pracy założenie nielinearnego rozwoju świata i wynikających z niego zawirowań oddziałujących na kształt przyszłego środowiska bezpieczeństwa utrudniało wysunięcie hipotezy, jako apriorycznej odpowiedzi na postawione pytanie. Co więcej, odpowiedź taka – zawierająca opracowany względnie zamknięty i uporządkowany zbiór ogólnych modeli (wizji, obrazów) wojen przyszłości - winna być poprzedzona wcześniej uzyskaną odpowiedzią dotyczącą rozwoju i kształtu przyszłego świata, środowiska bezpieczeństwa, znaczenia siły czy możliwości, jakimi dysponować mogą siły zbrojne w przyszłości. Poza tym cały tok badań, tj.: dochodzenie do odpowiedzi na pytanie główne rozprawy powinno być dokonywane w sposób dynamiczny, procesualny, przyrostowy, w wyniku zabiegów analityczno - intelektualnych oraz

---

[12] Stanowisko za *MCDP-1.1 Strategy*, Washington 1997.

[13] E. Wiśniewski, *Metodyka wojskowych badań naukowych*, część I, Warszawa 1990, s. 52.

intuicyjnych i twórczych na bazie przeprowadzanych analiz, studiów, dokonywanych wyborów, a także przyjmowanych na poszczególnych etapach badań określonych założeń, ograniczeń i redukcji.

Powyższe argumenty jednak nie implikowały całkowitej rezygnacji z posiłkowania się hipotezą, którą ostatecznie posłużono się w ukierunkowaniu całego toku badawczego. Sformułowanie jednak hipotezy poprzedzono osadzeniem jej na konkretnych założeniach wyjściowych. Przyjęto zatem w pracy, że:

- **każda wojna miała swoje specyficzne cechy; wynikała z odmiennych warunków historycznych; różne były jej konkretne bezpośrednie przyczyny, inne cele, dla których ją prowadzono; inne też były sposoby prowadzenia, narzędzia i rezultaty, jakie dzięki niej osiągano;**

- **istotne różnice między wojnami występowały i występują nie tylko w ramach rozmaitych epok, ale nawet w ramach jednej epoki historycznej;**

- **wojna ciągle ewoluuje w swym charakterze, jednak jej istota i natura pozostają stałe i niezmienne;**

- **charakter wojny zasadniczo zdeterminowany jest rangą interesów, charakterem celów politycznych oraz poziomem rozwoju cywilizacyjnego stron;**

- **każda epoka rozwoju ludzkości (fala cywilizacyjna) oraz właściwe jej systemy wartości, ustrój społeczno-gospodarczy, ład międzynarodowy oraz tempo i kierunek rozwoju naukowo-technicznego kształtowały specyficzne obrazy (modele) wojen.**

Wpływ wymienionych powyżej czynników zupełnie inaczej ukształtował również oblicze współczesnych wojen. Przede wszystkim **odpaństwowił** je (nie tylko państwa stały się uczestnikami wojen), **sprywatyzował** (zaczęły prowadzić je prywatne podmioty) i **skomercjalizował** (w wojnie podmioty prywatne dostrzegły źródło zysków) w poważnym stopniu. Dlatego też w rozprawie **odeszło się od państwowocentrycznego rozumienia wojny** na rzecz nowego paradygmatu wojny, ujmującego **prywatyzację** i **komercjalizację**, jako istotne tendencje współcześnie warunkujące większość form zbrojnej przemocy. W konsekwencji takiego stanowiska kategorię możliwych uczestników wojny, do których zalicza się **suwerenne państwa** (oraz tworzone przy ich udziale możliwe kombinacje sojuszy, aliansów) przystępujące do wojny w ramach szeroko rozumianej polityki, a więc z powodu kwestii związanych z racją stanu, interesem narodowym, chęcią zdobycia większych wpływów w regionie, itd. – rozszerzono o **podmioty niepaństwowe**. Wśród podmiotów tych – również mogących toczyć wojny - wyróżniono na użytek niniejszych badań dwie grupy uczestników. Znalazły się wśród nich: **ruchy społeczne** i **organizacje**. I tak przez **ruchy społeczne** będzie się rozumieć zorganizowane, masowe zrywy ludzi dążących do zmiany porządku, ustanowienia nowej władzy, a motywowanych pobudkami ideologicznymi, czynnikami kulturowymi czy też historycznymi uwarunkowaniami. Z kolei przez **organizacje** – przyjęto rozumieć całość

zorganizowanego działania ukonstytuowanego w szerokim spektrum możliwych form strukturalno-organizacyjnych zarówno formalnych, jak i nieformalnych (gangi, sekty, organizacje przestępcze, itd.), które przystępować mogą do wojen z pobudek merkantylnych, a więc z powodu możliwości i chęci osiągania materialnych zysków lub też z powodu zagrożenia ich utratą. Ponadto w związku z tym, iż wojny toczone przez państwa demokratyczne i niedemokratyczne dalece odbiegają od siebie i zdecydowanie różnią się co do charakteru, przebiegu czy wyniku, zdecydowano się na rozgraniczenie państw – uczestników wojen – i podzielenie ich na dwie kategorie, tj.: państwa **demokracje** i państwa **niedemokracje**, by w ten oto sposób pełniej ukazać możliwe do zaistnienia spektrum modeli wojen przyszłości. Ten bardzo uproszczony podział celowo utworzony przez pryzmat typu możliwych **uczestników wojen** (**demokracje, niedemokracje, ruchy społeczne, organizacje**) i ich **motywów** przystąpienia do wojny (**interesy, ideologia, zysk**) pozwolił stworzyć szerokie spektrum możliwych do zaistnienia modeli wojen przyszłości, które stopniowo w badaniach **uprawdopodobniało się** i przyrostowo **charakteryzowało**.

W związku z powyższym hipotetycznie w rozprawie założono, iż: **w epoce postindustrialnej możemy być świadkami materializacji następujących modeli wojen** (rys. 5):

			UCZESTNICY WOJEN			
			PAŃSTWA		NIEPAŃSTWA	
			DEMOKRACJE	NIE-DEMOKRACJE	RUCHY SPOŁECZNE	ORGANIZACJE
UCZESTNICY WOJEN	PAŃSTWA	DEMOKRACJE	WOJNY ZDEMOKRA-TYZOWANE	WOJNY Z DESPOTAMI I REŻIMAMI	WOJNY ZBUNTOWA-NYCH	WOJNY „BRUDNYCH" ZYSKÓW
		NIE-DEMOKRACJE	WOJNY Z DESPOTAMI I REŻIMAMI	WOJNY DESPOTÓW	WOJNY CIEMIĘŻONYCH	WOJNY WŁADZY TOTALNEJ I „BRUDNYCH" ZYSKÓW
	NIEPAŃSTWA	RUCHY SPOŁECZNE	WOJNY ZBUNTO-WANYCH	WOJNY CIEMIĘŻONYCH	WOJNY REWOLUCJI IDEI POGLĄDÓW WYZNAŃ, ETC.	WOJNY KONFLIKTU IDEI I ZYSKÓW
		ORGANIZACJE	WOJNY „BRUDNYCH" ZYSKÓW	WOJNY WŁADZY TOTALNEJ I „BRUDNYCH" ZYSKÓW	WOJNY KONFLIKTU IDEI I ZYSKÓW	WOJNY O „BRUDNE" ZYSKI I WPŁYWY

Rys. 5. Hipotetyczne typy modeli przyszłych wojen

- **wojen zdemokratyzowanych** – a więc wojen demokratycznych podmiotów ograniczających stosowanie przemocy do względnego minimum, unikających strat w ludziach i wojsk własnych, angażujących sprzęt wojskowy najnowszej

generacji, dążących do szybkiego zakończenia konfliktu i politycznego porozumienia;

- **demokratycznych wojen z despotami i reżimami** – to jest wojen toczonych przez demokratyczne podmioty (zazwyczaj koalicje) z despotycznymi liderami i totalitarnymi reżimami w imię lepszego, a więc bezpiecznego i stabilnego świata, a także poszanowania życia i godności ludzkiej. Wojen charakteryzujących się zmienną dynamiką, asymetrycznością potencjałów, wysoką skalą zastosowanych zbrojnych narzędzi (nie tylko klasycznych), znacznymi stratami wśród ludności cywilnej i wojskowej, poważnymi zniszczeniami oraz wątpliwym rozwiązaniem pokojowym;

- **wojen despotów** – wojny, do których dojść może pomiędzy despotycznymi przywódcami państw. Cechujących się brakiem racjonalności politycznej i totalnym zastosowaniem przemocy (nie tylko klasycznej), masowością zniszczeń i olbrzymimi stratami wśród ludności i żołnierzy, wysoką dynamiką działań i wątpliwym rozwiązaniem pokojowym;

- **wojen zbuntowanych ruchów społecznych** – wojen toczonych wewnątrz państw, ale nie tylko przez masowe ruchy - powstania społeczne, motywowane nacjonalistycznie, ideologicznie, etnicznie czy religijnie domagające się zmiany systemu sprawowania władzy, zmiany aktualnej polityki. To konflikt charakteryzujący się ograniczonym zastosowaniem przemocy, zdecydowanie nieklasycznym użyciem środków, asymetrycznymi zachowaniami, ograniczonymi stratami, zmienną dynamiką i brakiem porozumienia politycznego;

- **wojen „brudnych" zysków** – wojen toczonych ponad prawem przez przestępcze, nielegalne, ale i legalne zorganizowane transnarodowe organizacje, posługujące się przemocą zbrojną, asymetrycznymi zachowaniami zmierzającymi do maksymalizowania zysków i poszerzania swojej sfery wpływów. To permanentna walka legalnych instytucji państwowych, pozapaństwowych oraz podmiotów międzynarodowych wykorzystujących również zbrojną siłę przeciw zorganizowanej działalności skutkującej ograniczoną przemocą i stratami, zmienną intensywnością oraz wątpliwym zwycięstwem;

- **wojen ciemiężonych** – wojen ruchów społecznych wciąż nieuległych woli totalitarnej władzy czy despotycznym rządom, które nieprzerwanie, choć z wielkim trudem manifestują swoją odmienność narodową, ideologiczną, etniczną, religijną domagając się swoich praw, zmiany systemu politycznego, etc. To wojny charakteryzujące się permanentnym prześladowaniem, szykanowaniem, poniżaniem i eksterminacją niezadowolonej grupy społecznej przez aparat władzy;

- **wojen totalnej władzy i „brudnych" zysków** – to szczególny przypadek konfliktu między organizacją (formalną lub/i przestępczą) gotową do maksymalizacji materialnych, nielegalnych zysków a represyjnym organem sprawującym władzę. To konflikt ograniczony, brutalny i pozbawiony jakichkolwiek reguł oraz zasad, którego celem jest fizyczne wyeliminowanie poszczególnych uczestników i przejęcie zysków lub usytuowanie się w pozycji gwarantującej ich czerpanie w jak najkrótszym czasie;

- **rewolucyjnych wojen idei, poglądów i wyznań** – wojen ruchów społecznych reprezentujących odmienne poglądy, idee, wyznania. To ponadnarodowe konflikty nietolerancyjnych względem siebie, antagonistycznie nastawionych mas społecznych, które manifestują się pod postacią zbiorowych demonstracji i krwawych starć. To wojny, które charakteryzują się wyjątkowym okrucieństwem, bezwzględnością i wzajemną eksterminacją. To konflikty szczególnie trudne do przewidzenia i wygaszenia, wymagające interwencji zarówno podmiotów narodowych, jak i międzynarodowych;

- **wojen konfliktu idei i materializmu** – wojen legalnych i nielegalnych „przedsiębiorców" z ruchami społecznymi motywowanymi ideologicznie, etnicznie, wyznaniowo. To konflikty ograniczone, co do ilości zastosowanych środków militarnych, charakteryzujące się podejściami asymetrycznymi, zastraszaniem i wzajemnym fizycznym i psychicznym wyniszczaniem – także trudne do szybkiego rozwiązania;

- **materialistycznych wojen o „brudne" zyski i podział wpływów** – wojen toczonych pomiędzy antagonistycznymi organizacjami (przestępczymi, formalnymi), wzajemnie się zwalczającymi. Posługującymi się ograniczoną przemocą, szerokim zestawem środków niezbrojnych i zbrojnych, także najnowszą technologią. Chodzi w nich o korzystne usytuowanie się względem przeciwnika, gwarantujące zwiększenie zasięgu oddziaływania swoich wpływów i uprawdopodobnienia możliwości czerpania licznych „brudnych" zysków.

Tak sformułowaną powyżej hipotezę roboczą stopniowo weryfikowano w toku badań. Zrealizowanie jednak **głównego celu pracy,** utrzymanego w nurcie powyższych założeń oraz ograniczeń wymagało **zdekomponowania** go na szereg problemów składowych.

IV. Problemy składowe

Dekompozycja głównego celu rozprawy na szereg pytań szczegółowych pozwoliła uzyskać względnie zamknięty i komplementarny zbiór pytań (problemów badawczych) obejmujących zarówno kwestie merytoryczne, jak i metodologiczne:

1. *Jak współcześnie charakteryzuje się wojnę?*

2. *Jakie szczególnie ważne źródła, przyczyny, motywy determinowały i determinują wojny?*

3. *Jaka była/jest jej istota, natura i charakter oraz jak kształtuje się przebieg i wynik wojen?*

4. *Jaki zbiór elementów opisu oraz stosowanych kryteriów i wskaźników ich identyfikacji oraz systematyzacji można uznać za wystarczający i właściwy do definiowania i charakterystyki wojny w zintegrowanym, dynamicznym ujęciu multidyscyplinarnym? (zakładanym apriorycznie jako konieczne i właściwe w odniesieniu do warunków przyszłego świata)*

5. *Jaką wartość może mieć podejście liniowe w prognozowaniu istoty i charakteru wojen przyszłości?*

6. *Jak przeobraża się współczesny świat i czym charakteryzuje się dostrzegalna dziś strategiczna zmiana?*

7. *Jacy „aktorzy" w zasadniczy sposób kształtują dziś międzynarodowy ład oraz jak może wpływać ich postawa na ogólny kształt i charakter ery postindustrialnej?*

8. *Jakie można wskazać, na podstawie prognozowanych zmian, istotnie różne, megatrendy - kierunki rozwoju świata i jego ramy?*

9. *Jak współcześnie kształtuje się międzynarodowe środowisko bezpieczeństwa oraz jak dostrzegalne w nim dzisiejsze procesy, zjawiska, trendy mogą wpływać na jego postindustrialny charakter?*

10. *Jakie znaczenie ma dziś siła w rozwiązywaniu problemów bezpieczeństwa oraz jakie wnioski z analizy siły i stanu wiedzy o niej można wyprowadzić pod kątem przyszłego świata, bezpieczeństwa i wojen?*

11. *Jakie tendencje transformacyjne dominują dziś w większości sił zbrojnych oraz jakich nowych, generalnych cech i zdolności zamierzają nabyć SZ w tym procesie, by sprostać prognozowanym wyzwaniom przyszłości?*

12. *Jak współcześnie kształtuje się charakter polityki bezpieczeństwa „graczy" strategicznych, a także jaki może wywrzeć on wpływ na obraz prognozowanego środowiska bezpieczeństwa i oblicze postindustrialnych wojen?*

13. *Jakie konfliktogenne obszary można zlokalizować obecnie oraz jakiego typu źródeł i przyczyn wojen mogą być one generatorami w przyszłości?*

14. *Jakie alternatywne wizje (obrazy) postindustrialnego świata, środowiska bezpieczeństwa oraz wojen można wykreować w kontekście prognozowanych strategicznych kierunków transformacji cywilizacyjnej oraz zmian w międzynarodowym środowisku bezpieczeństwa?*

15. *Jaki zbiór alternatywnych i mogących współwystępować modeli wojen epoki postindustrialnej opisanych za pomocą kryteriów i wskaźników uznanych za właściwe ujęciu dynamicznemu, zintegrowanemu, multidyscyplinarnemu można wygenerować w kontekście rezultatów badań nad światem przyszłości, środowiskiem bezpieczeństwa, siłą w polityce i siłami zbrojnymi?*

Realizując zaś **dodatkowy cel pracy** poszukiwano odpowiedzi na dwa poniższe pytania:

16. *Jakie wnioski, uznane za ważne i pilne dla obronności RP oraz rozwoju SZ (potrzeby, zdolności, kierunki, zakresy i zasady zmian) wyprowadzić można na podstawie wygenerowanych modeli oraz charakterystyk przyszłych wojen i warunków ich prowadzenia?*

17. *Jakie główne (uznane za ważne i/lub pilne) postulaty implementacyjne można sformułować?*

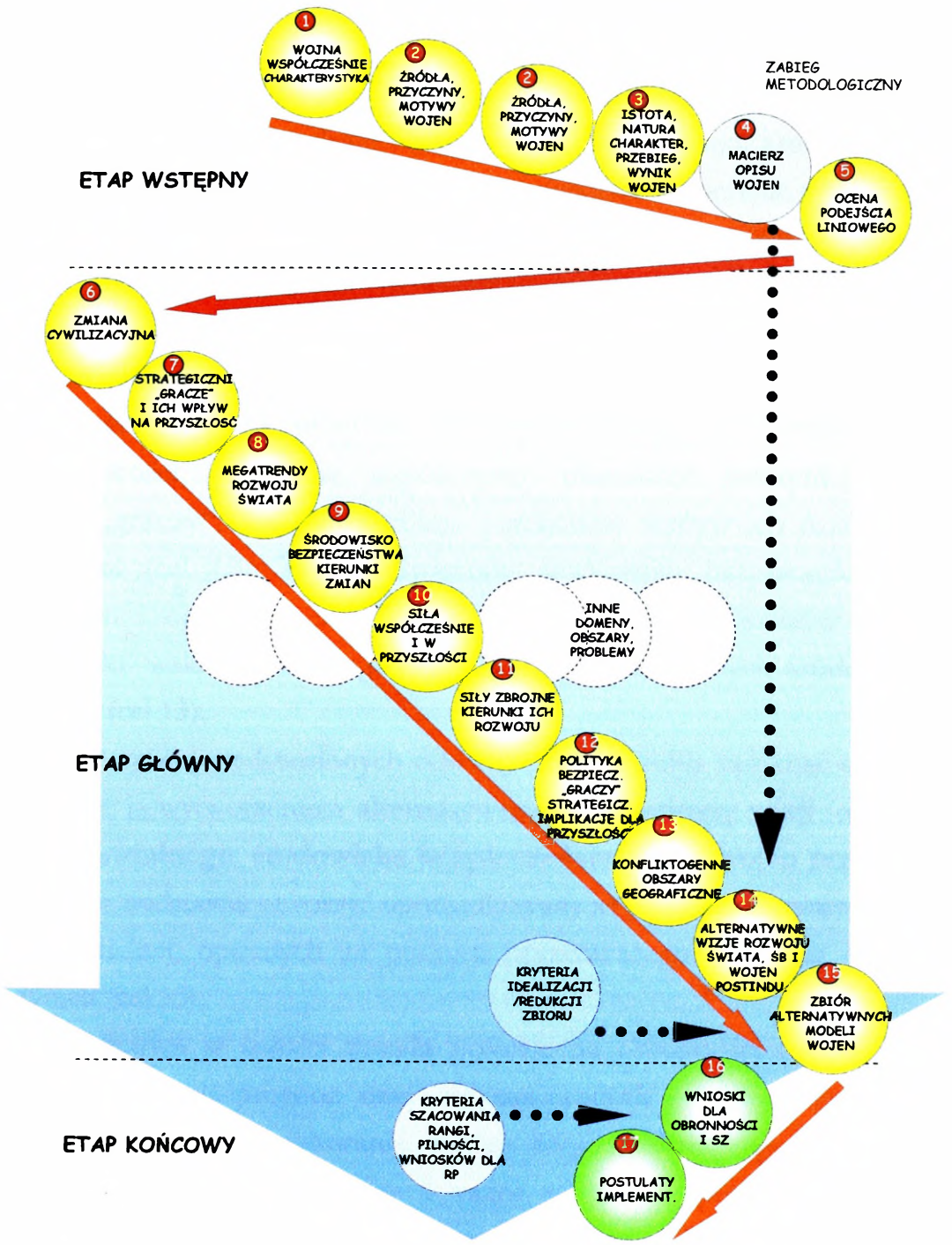
Rozwiązanie powyższych problemów zobligowało autora do przyjęcia następującego, **ogólnego toku badawczego**.

V. Ogólny tok badawczy (metoda rozwiązania problemu)

W całości toku badań wyróżniono trzy zasadnicze etapy: część wstępną, główną i końcową (rys. 6).

W części **wstępnej**, w wyniku zastosowania podejścia historycznego dążono do **opisania i scharakteryzowania wojen współczesnych** (cel 1) w możliwie najpełniejszym

i uporządkowanym ujęciu. Następnie określono **źródła, przyczyny oraz motywy** (cel 2), które na przestrzeni dziejów determinowały, jak również i dziś determinują wojny i konflikty społeczne. W dalszej kolejności ukazano **istotę, naturę i charakter wojen oraz sposób kształtowania się przebiegu oraz wyniku wojen** (cel 3). Wytworzona w ten sposób wiedza



Rys. 6. Ogólny tok badań – układ i kolejność rozwiązywania problemów składowych

posłużyła do skonstruowania użytecznego narzędzia – **macierzy opisu wojen przyszłości** (cel 4) - utworzonego w wyniku doboru stosownych kryteriów i wskaźników wystarczających i właściwych zarówno do definiowania, jak i charakterystyki wojny w zintegrowanym, dynamicznym ujęciu multidyscyplinarnym. Rozważania poświecone wojnie zakończono oceną **podejścia liniowego** w prognozowaniu istoty i charakteru wojen przyszłości (cel 5).

W części **głównej**, zasadniczo poświęconej **wykreowaniu alternatywnych wizji rozwoju świata, środowiska bezpieczeństwa, wojen przyszłości** zakończonych **opracowaniem modeli wojen postindustrialnych**, dążono - poprzez analizę, syntezę, dedukcję i redukcję oraz techniki twórczego myślenia – w pierwszej kolejności do rozpoznania

i określenia istotnych zjawisk, procesów i tendencji, które determinują współczesny charakter obserwowalnej **zmiany cywilizacyjnej** (cel 6). Następnie dokonano **przeglądu postaw „strategicznych" – globalnych graczy** oddziałujących na współczesny ład międzynarodowy oraz określono ich **potencjalny wpływ** na tok wydarzeń nowej epoki. (cel 7) Wreszcie na bazie zgromadzonej wiedzy wytyczono, **dwa istotnie różne, megatrendy (supertrendy) - kierunki rozwoju świata** (cel 8).

W dalszej kolejności badaniami objęto **współczesne środowisko bezpieczeństwa. Scharakteryzowano** je oraz określono **wpływ** zachodzących w nim **zmian** na ogólny **kształt** i jego **charakter** w przyszłości (cel 9). Określono dzisiejsze znaczenie **siły** w rozwiązywaniu problemów bezpieczeństwa świata oraz jej potencjalną wartość w przyjętej perspektywie czasu (cel 10). Zidentyfikowano **tendencje transformacyjne** dominujące dziś w **siłach zbrojnych** większości państw, a także ustalono zbiór charakterystycznych **cech i zdolności**, które stają się przedmiotem ich trwałych dążeń w procesie rozwoju i modernizacji (cel 11).

W ramach analizy i prognozy międzynarodowego środowiska bezpieczeństwa w dalszej kolejności określono współczesny **charakter polityki bezpieczeństwa strategicznych „graczy"**, a także oceniono potencjalny **wpływ** ich działalności na obraz przyszłości świata (cel 12). Etap poświęcony środowisku bezpieczeństwa zakończono zidentyfikowaniem i ogólnym opisaniem **konfliktogennych obszarów geograficznych**, które posłużyły do wskazania różnego typu i rodzaju potencjalnych **źródeł oraz przyczyn** przyszłych wojen (cel 13).

Realizacja wyżej przedstawionych celów (1-13) pozwoliła zamknąć część główną toku badań i zakończyć ją wytworzeniem **alternatywnych scenariuszy wizji** (obrazów) **rozwoju świata postindustrialnego, środowiska bezpieczeństwa oraz wojen przyszłości** (cel 14), by następnie na tej podstawie utworzyć uporządkowany **zbiór alternatywnych modeli wojen** epoki postindustrialnej, opisanych za pomocą opracowanego narzędzia – macierzy opisu przyszłych wojen (cel 15).

Część **końcowa** w całości została poświęcona obronności i siłom zbrojnym RP. Na bazie poszczególnych prognoz oraz wygenerowanych modeli wojen przyszłości, ich charakterystyk i warunków powstawania, zostały wyprowadzone zgeneralizowane **wnioski** (cel 16) a także pewne, uznane za pilne i ważne zalecenia - **postulaty implementacyjne** (cel 17) - pod kątem kształtowania i projektowania obronności RP oraz rozwoju SZ.

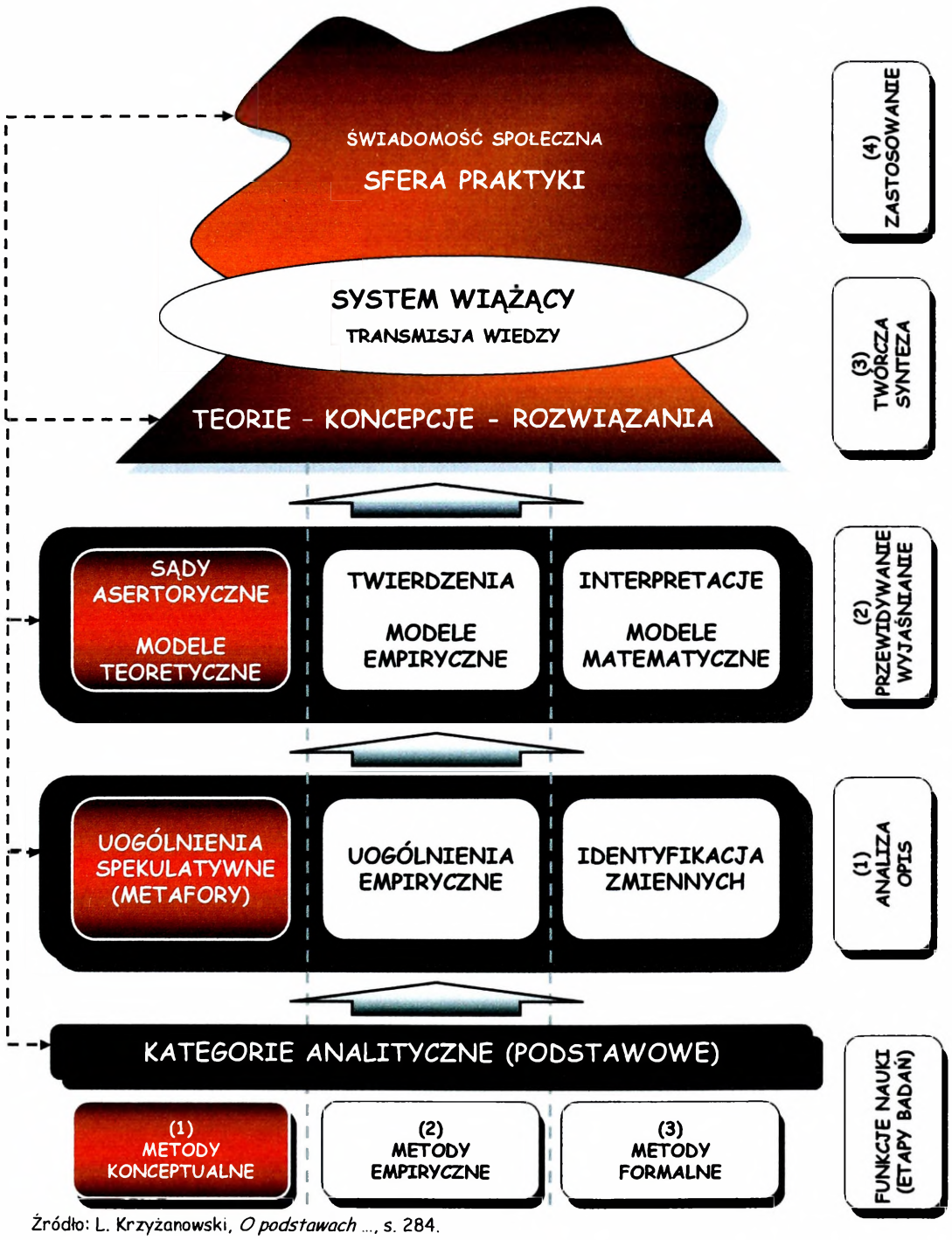
Opisany i zilustrowany powyżej generalny tok studiów wymagał również, doprecyzowania i uszczegółowienia przyjętego podejścia oraz opisania stosowanych metod, technik i narzędzi badawczych.

VI. Naukowe podejście do badań – zastosowane metody, techniki i narzędzia

Wieloaspektowość problemów badawczych, ich złożoność, wielowymiarowość, zróżnicowanie oraz dynamika wymusiły zaakceptowanie „metarealistycznego"[14] podejścia badawczego łączącego w sobie **analityczno – intelektualne**, wyspecjalizowane, cząstkowe

[14] Termin za: J. Stefanowicz, *W kierunku alternatywnej wizji przyszłości*, Warszawa 1997, s. 96.

i statyczno - strukturalne stanowisko z podejściem **intuicyjno – syntetycznym**, interdyscyplinarnym, całościowym, dynamiczno – procesualnym. Istotą takiego stanowiska jest dążenie, na każdym etapie badań, do połączenia myślenia w znacznym stopniu historycznego, z myśleniem odkrywczym i projektującym, tzn. **myśleniem kreatywnym**, pozwalającym konstruować alternatywne wizje, modele przyszłości świata, formułować twórcze obrazy środowiska bezpieczeństwa i postindustrialnych wojen. Podejście to dokładnie wpisuje się m.in. w nurt **metod konceptualnych** (rys. 7) wyodrębnionych przez L. Krzyżanowskiego pośród metod badawczych wykorzystywanych w badaniach naukowych.



Źródło: L. Krzyżanowski, *O podstawach* ..., s. 284.

Rys. 7. Konceptualne podejście badawcze

Charakteryzuje się ono szerokim i otwartym podejściem badawczym, analitycznym, metaforycznym i spekulatywno-hipotetycznym zastosowaniem, wykorzystującym zarówno indukcję, jak i dedukcję ukierunkowaną raczej na jakościowe, a nie ilościowe odkrywanie

rzeczywistości, przy dość luźnym i fragmentarycznym powiązaniu z rzeczywistą praktyką.[15] Dlatego też w **części wstępnej** rozprawy, gdzie realizowana była **diagnostyczna funkcja nauki** i gdzie tworzono podstawową warstwę instrumentarium poznawczego, dominowała **analiza i synteza** badanego fragmentu rzeczywistości. Na etapie tym wytworzony został również wspomniany już multidyscyplinarny instrument opisu wojny/wojen. Wykonano go przy zastosowaniu **metody** (techniki) **macierzowej**, polegającej na identyfikacji różnych, współzależnych czynników - kryteriów opisu wojny, następnie ich pogrupowaniu – systematyzacji i określeniu stopnia wpływu poszczególnych determinantów na charakteryzowane zjawisko.[16] Mimo że identyfikacji poszczególnych kryteriów oraz wskaźników dokonano na podstawie przeprowadzonych analiz wojen współczesnych i generalnej charakterystyki wojny, to na tym etapie wykorzystano również narzędzie **sądów ekspertów/opinii specjalistów**, które w tym zakresie uznano za celowe i pożądane zarówno dla wzbogacenia, jak i zróżnicowania źródeł wiedzy.

W **etapie głównym** badań, gdzie realizowana była **eksplanacyjna – wyjaśniająca** i zasadniczo **prognostyczno - przewidująca funkcja nauki**, wykrywano zasadnicze prawidłowości i tendencje rozwojowe, które mogą kształtować rozwój świata, środowiska bezpieczeństwa czy rozwój sił zbrojnych. Na etapie tym wykorzystano **jakościowe i ekstrapolacyjne** metody prognostyczne. W ramach metod ekstrapolacyjnych zastosowano **metodę ekstrapolacji jakościowej**, dokładniej - technikę **szacowania spodziewanej wielkości zmiany**[17] – która pozwoliła stworzyć listę cech i własności opisujących konstrukcję przyszłego świata i środowiska bezpieczeństwa na podstawie rzutowania w przyszłość obserwowanych trendów rozwojowych danych zdarzeń i wysuwania na tej podstawie wniosków prognostycznych. Nastąpiło to przy wsparciu metod heurystycznych, w szczególności techniki **swobodnych skojarzeń**.[18] Oczywiście punktem wyjścia poprzedzającym zastosowanie metody ekstrapolacji, która umożliwiła ostatecznie określenie natężenia i kierunków zmian,[19] była starannie przygotowana analiza przebiegu zjawisk, umożliwiająca wykrycie szeregu prawidłowości i związków przyczynowych zachodzących pomiędzy poszczególnymi rzeczami i oddziaływaniami.[20] Prócz metody ekstrapolacji we względnej przewadze wykorzystano także - na tym etapie badań - **metody jakościowe** (intuicyjne), dokładniej - **metodę** (technikę) **scenariusza**[21] oraz z **metod heurystycznych**

---

[15] L. Krzyżanowski, *O podstawach kierowania organizacjami inaczej: paradygmaty, metafory, modele, filozofia, metodologia, dylematy trendy*, Warszawa 1999, s. 285.

[16] Por. J. Penc, *Strategie zarządzania. Perspektywiczne myślenie systemowe działanie*, Warszawa 1994, s. 80.

[17] Zob. S. Kaczmarczyk, *Badania marketingowe, metody i techniki*, Warszawa 1995, s. 374.

[18] Por. R. Wróblewski, *Metodologia strategii wojskowej*, Warszawa 1995, s. 95-96.

[19] Por. K. Secomski, *Prognostyka*, Warszawa 1971, s. 52.

[20] L. Krzyżanowski zaproponował m.in. dwukategorialną ontologię, tzw. dualistyczną teorię bytu, której kategoriami bazowymi są właśnie rzeczy i oddziaływania. Szer. Por. L. Krzyżanowski, wyd. cyt. s. 236.

[21] Podkreślić należy, iż **metody scenariuszowe** są obecnie nieodzownym narzędziem planowania i zarządzania strategicznego. Pomagają identyfikować zmiany „nieciągłe", a więc te, które nie są ekstrapolacyjną kontynuacją zdarzeń, procesów zachodzących w otoczeniu w przeszłości, lecz stanowią pewien przeskok między teraźniejszością a przyszłością. Podkreślić należy także, że **nie służą one prognozowaniu przyszłości**, tak jak na przykład metody ekstrapolacyjne, lecz analizie strategicznej w warunkach zmiennego i nieustrukturalizowanego otoczenia. Por . G. Gierszewska, M. Romanowska, *Analiza strategiczna przedsiębiorstwa*, s. 49-59.

metodę (technikę) **bezpośrednich ocen ekspertów**.[22] W tym wypadku scenariusze przyszłości stanowiły pewien prawdopodobny przebieg wydarzeń, który sporządzono na podstawie analizy obecnej sytuacji – w tym wypadku na podstawie analizy struktury ładu światowego, charakterystyki globalnych graczy, charakteru środowiska bezpieczeństwa międzynarodowego, znaczenia w nim siły i tendencji rozwojowych SZ – w celu identyfikacji wszystkich istotnych czynników mogących mieć wpływ na przebieg przyszłych wydarzeń i na obraz wojen przyszłości. Kreślenie scenariuszy – wizji odbyło się przy szerokim zastosowaniu **twórczego, kreatywnego myślenia** (rys. 8). Opracowywane scenariusze przyjęły więc eksploracyjno-antycypacyjny charakter, co oznacza, że w znacznym stopniu oparte zostały na **logice intuicyjnej.** Ponadto utworzono je w sposób częściowy i fragmentaryczny – gdyż ukierunkowano je na ukazanie specyficznych problemów, zagadnień, aspektów – by w efekcie złożyły się na całościową, globalną wizję przyszłości ładu światowego, środowiska bezpieczeństwa i możliwych wojen. Co więcej, w ramach tworzenia scenariuszy dopuszczono się tzw. **interwencji** (hipotetycznych), a więc wykorzystując kreatywne myślenie dążono, by swobodna gra wyobraźni stała się generatorem nowych rozwiązań i idei. Oznacza to, że przy opracowywaniu scenariuszy (wizji, obrazów) sięgano i uwzględniano czynniki zakłócające, a więc takie elementy, które pojawiwszy się w sposób nagły i trudny do przewidzenia mogą w rezultacie znacząco warunkować rozwój konkretnej sytuacji lub też być impulsem ukierunkowującym rozwój dalszych wydarzeń w zupełnie innym kierunku. Konceptualne podejście dominujące w głównej części rozprawy skutkowało tym, iż dominowały tu takie formy wypowiedzi, jak: scenariusze, modele (teoretyczne) i sądy (naukowe - głównie asertoryczne).

W **końcowym etapie** badań, w którym **funkcja nauki** sprowadza się do **praktycznego zastosowania** wytworzonej wiedzy, na przykład pod postacią teorii, koncepcji, wzorców postępowania, itd., nurt konceptualny nastawiony jest na informatywność, a więc na przekazanie konkretnego zasobu wiedzy.[23]

Dlatego też zoperacjonalizowanie wiedzy nastąpiło poprzez sformułowanie sądów – postulatów ujętych pod kątem ważności i pilności planowania, projektowania, wdrożenia, zastosowania w obszarze polityki obronności RP i rozwoju SZ.

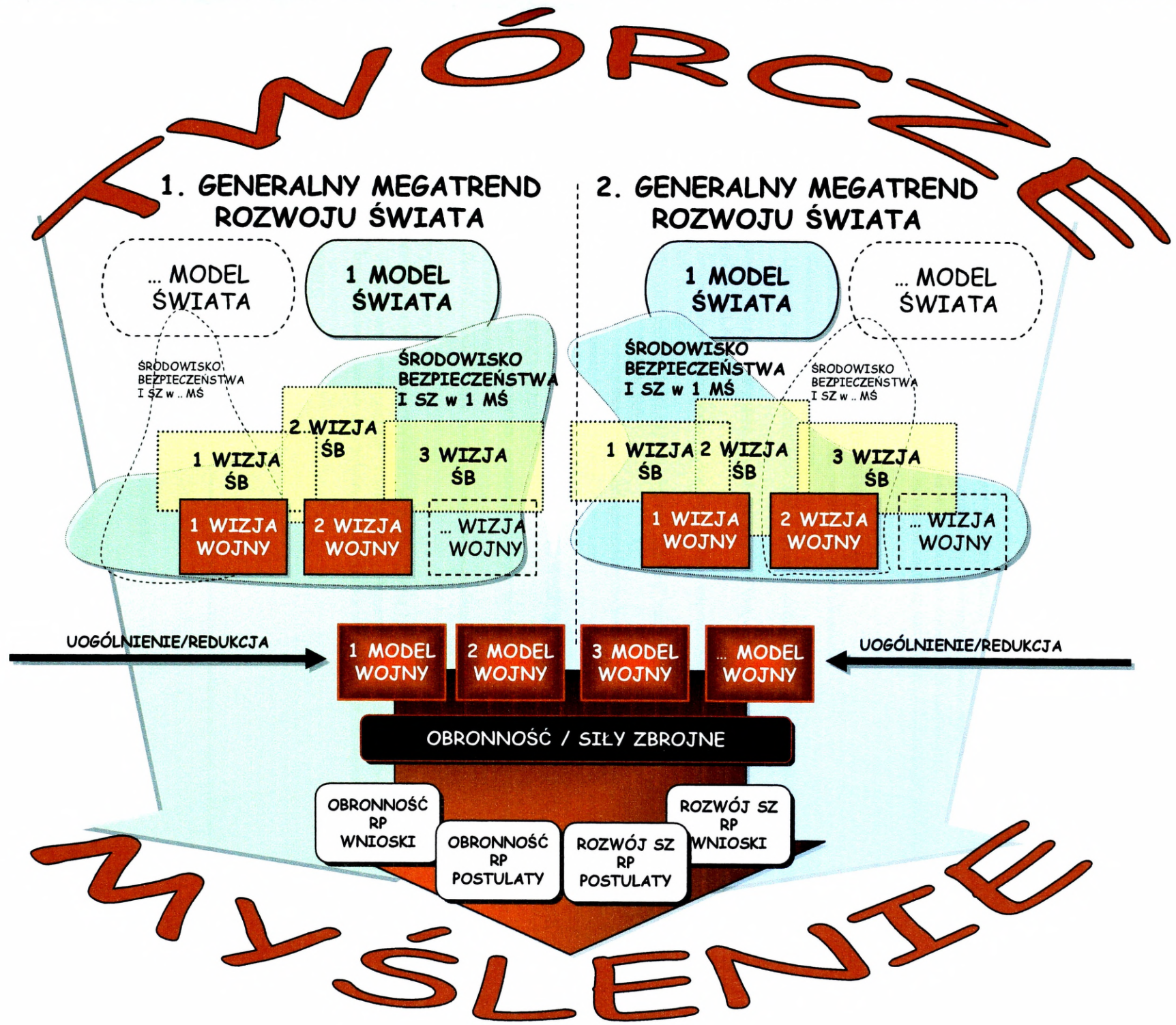
Opisany i zilustrowany powyżej tok studiów nadał rozprawie odpowiedni układ oraz konkretną strukturę treści.

VII. Struktura i układ pracy

Struktura i układ rozprawy obejmuje: *część wstępną* zawierającą: wprowadzenie oraz metodologiczno – merytoryczną koncepcję badań, rozdział pierwszy charakteryzujący współczesne oblicze wojny; *część główną*: złożoną z trzech rozdziałów poświęconych kolejno: 1) współczesnym przemianom cywilizacyjnym; 2) współczesnemu środowisku bezpieczeństwa i implikacjom dla epoki postindustrialnej; 3) wizjom epoki postindustrialnej, a także modelom

---

[22] Szer. A. Filasiewicz, *Prognoza, program, plan*, Warszawa 1977, s. 77-78.
[23] Por. L. Krzyżanowski, wyd. cyt., s. 288.



Rys. 8. Szczegółowa metoda badań – etap główny i końcowy

wojen przyszłości; oraz *część końcową*, w której znajdzie się rozdział przedstawiający wnioski wyprowadzone pod kątem obronności i rozwoju SZ RP, a także zakończenie rozprawy, spis ilustracji i bibliografia

We wstępnym etapie badań przyjęto poniższą, planowaną strukturę pracy:

A. Część wstępna

WROWADZENIE
KONCEPCJA METODOLOGICZNO - MERYTORYCZNA
(w tym: założenia i narzędzia opisu wojen przyszłości)

ROZDZIAŁ I
WOJNA WSPÓŁCZEŚNIE – CELOWOŚĆ I WARTOŚĆ PODEJŚCIA LINIOWEGO
- ❖ Współczesne charakterystyki wojen – ujecie teoretyczne
- ❖ Źródła, przyczyny, motywy wojen współczesnych
- ❖ Istota, natura, charakter oraz determinanty przebiegu i wyniku wojen
- ❖ Wielokryterialna charakterystyka współczesnych teorii i praktyki wojen
- ❖ Krytyka podejścia liniowego – założenia metody studiów nad wojnami przyszłości

B. Część główna

ROZDZIAŁ II
KU ŚWIATOWI EPOKI POSTINDUSTRIALNEJ
- ❖ Zmiana cywilizacyjna – istota, przesłanki, prawidłowości
- ❖ Współcześni globalni „gracze"
- ❖ Alternatywne megatredny rozwojowe świata – założenia pod budowę scenariuszy przyszłości

ROZDZIAŁ III
WSPÓŁCZESNE ŚRODOWISKO BEZPIECZEŃSTWA – IMPLIKACJE DLA EPOKI POSTINDUSTRIALNEJ
- ❖ Środowisko bezpieczeństwa, siła oraz SZ we współczesnym świecie – trendy i prawidłowości ich rozwoju
- ❖ Współczesna polityka bezpieczeństwa „graczy" strategicznych – implikacje dla przyszłości świata, bezpieczeństwa, wojen
- ❖ Zasadnicze rejony świata warunkujące dzisiejsze bezpieczeństwo i potencjalne wojny ery postindustrialnej

ROZDZIAŁ IV
EPOKA POSTINDUSTRIALNA – ALTERNATYWNE MEGATRENDY ROZWOJU ŚWIATA, MODELE WOJEN PRZYSZŁOŚCI
- ❖ Alternatywne wizje świata, środowiska bezpieczeństwa oraz wojen przyszłości – identyfikacja i charakterystyka
- ❖ Potfolio modeli wojen postindustrialnych - analiza porównawcza

C. Część końcowa

ROZDZIAŁ V (KOŃCOWY)
OBRONNOŚĆ RP ORAZ ROZWÓJ SZ W KONTEKŚCIE PRZYSZŁYCH WOJEN
- ❖ Wnioski dla obronności RP i rozwoju SZ – obszary, kierunki, zakres i zasady zmian
- ❖ Implementacja zmian - postulowane rozwiązania w obszarze obronności państwa oraz rozwoju SZ

ZAKOŃCZENIE
SPIS ILUSTRACJI
SPIS TABEL
BIBLIOGRAFIA

VIII. Źródła wiedzy, materiał badawczy

Źródła wiedzy, którymi posłużono się w trakcie rozwiązywania problemów w pracy, zostały podzielone na dwie wyraźne grupy, tj. **krajowe i zagraniczne pierwotne źródła wiedzy** oraz **krajowe i zagraniczne wtórne źródła wiedzy**.[24] Grupy te obejmują:

1. **Krajowe i zagraniczne źródła pierwotne** – dane nieprzetworzone - do których zaliczono:

[24] Podział stosowany m.in. w naukach społecznych, por. A. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych*, Gdańsk 1998, s. 41.

- rozmowy, dyskusje, obserwacje oraz spostrzeżenia zebrane podczas przebywania z:
  - naukowcami i wykładowcami – specjalistami w obszarze bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego;
  - specjalistami Ministerstwa Obrony Narodowej (MON), Sztabu Generalnego (SG) i innych instytucji wojskowych;
  - żołnierzami i oficerami biorącymi udział w misjach, operacjach wojskowych;
  - studentami *bezpieczeństwa narodowego* (BN), Podyplomowego Studium Operacyjno-Taktycznego (PSOT), Podyplomowego Studium Operacyjno – Strategicznego (PSOS), Programu Wyższych Studiów nad Bezpieczeństwem - *Leaders Program in Advanced Security Studies* (LPASS) [25];
- uczestnictwo w konferencjach, seminariach naukowych, kursach, wykładach i innych formach zorganizowanych w ramach studiów na wojną, kryzysem i pokojem, bezpieczeństwem, obronnością i wojskowością;
- współuczestnictwo w pracach badawczych, projektach naukowych, zespołach eksperckich.

2. **Krajowe i zagraniczne źródła wtórne** - dane na ogół przetworzone do postaci zwartych i niezwartych opracowań oraz dokumentów elektronicznych, będące wynikiem działalności innych ludzi. Należą do nich m.in.:
   - narodowe (sojusznicze, koalicyjne) oficjalne stanowiska, koncepcje, strategie i dyrektywy dotyczące: bezpieczeństwa narodowego, wykorzystania i działania SZ oraz innych instrumentów polityki państwowej;
   - raporty, analizy i syntezy dokonane przez rządowe i pozarządowe ośrodki badawcze i naukowe, dotyczące ww. problemów, kwestii, zagadnień;
   - indywidualne autorskie opracowania wybitnych specjalistów, naukowców, praktyków i teoretyków zajmujących się bezpieczeństwem, obronnością i wojskowością;
   - relacje medialne z obszarów objętych strategicznymi problemami bezpieczeństwa.

Podkreślić tutaj należy również, iż w poszukiwaniu i doborze źródeł wiedzy kierowano się celowym poszukiwaniem zróżnicowanego materiału badawczego w sensie podejścia, paradygmatów, kultur, tradycji, etc. Co więcej, poszukiwano sądów, opinii jednostkowych, „autorskich", niezwiązanych z żadnym państwem, rządem, instytucją, środowiskiem badawczym, zwłaszcza zaś sądów różniących się od powszechnie artykułowanych i nie do końca zweryfikowanych.

---

[25] Program Wyższych Studiów nad Bezpieczeństwem (LPASS) organizowany jest przez Europejskie Centrum Studiów Strategicznych im. George'a C. Marshalla.

I. WOJNA WSPÓŁCZEŚNIE – CELOWOŚĆ I WARTOŚĆ PODEJŚCIA LINIOWEGO

Zasadniczym celem wstępnej części rozprawy było udzielenie odpowiedzi na dwa pierwsze, ze wskazanych w koncepcji problemy szczegółowe w sposób istotny rozstrzygające o charakterze i treści całej pracy. I tak rozwiązanie problemu pierwszego - *jak współcześnie charakteryzuje się wojnę? Jakie szczególnie ważne źródła, przyczyny, motywy determinowały i determinują wojny? Jaka była/jest jej istota, natura i charakter oraz jak kształtuje się przebieg i wynik wojen? Czy (w jakim zakresie) można wykorzystać tę wiedzę, jaką wartość może mieć podejście liniowe w prognozowaniu istoty i charakteru wojen przyszłości?* - generalnie sprowadzały się do przedstawienia ogólnej diagnozy wojen współczesnych, zaprezentowania możliwie pełnej ich charakterystyki, omówienia istoty oraz natury tego zjawiska w ogóle, jego obecnych źródeł oraz przyczyn, a także identyfikacji ważnych cech i prawidłowości determinujących przebieg, jak również wynik wojen. Rozwiązanie tego zadania badawczego pozwoliło zgromadzić wiedzę potrzebną do udzielenia odpowiedzi na drugie pytanie - *jaki zbiór elementów opisu oraz stosowanych kryteriów i wskaźników ich identyfikacji oraz systematyzacji, można uznać za wystarczający i właściwy do definiowania i charakterystyki wojny w zintegrowanym, dynamicznym ujęciu multidyscyplinarnym?* Uzyskana wiedza posłużyła następnie, poprzez przyjęcie szeregu odpowiednio dobranych kryteriów i wskaźników, do skonstruowania właściwego i użytecznego narzędzia umożliwiającego uporządkowany opis prognozowanych wojen przyszłości.

1.1 WSPÓŁCZESNE CHARAKTERYSTYKI WOJEN – UJĘCIE TEORETYCZNE

Charakterystykę wojen współczesnych rozpocznie przegląd teoretycznych stanowisk, spojrzeń, które próbują na różne sposoby opisać konflikty, wojny mające miejsce w ostatniej dekadzie XX wieku lub też trwają do dnia dzisiejszego. Jednak przy tworzeniu wizerunków współczesnych wojen chciano odejść od tradycyjnych, klasycznych ujęć i typologii. Uznano, iż w świetle dokonujących się przeobrażeń ogólnocywilizacyjnych dotychczasowe podziały wojen i ich wizerunki, jak na przykład wojna międzypaństwowa, konwencjonalna, nuklearna, powietrzno-lądowa, itd., nie odzwierciedlają istotnościowej transformacji, jaka dokonała się na przestrzeni ostatniego czasu i wciąż dokonuje, silnie warunkując współczesny wizerunek wojen. Zaproponowano więc inne, względnie aktualne, nowatorskie podejście, które nie powiela starego paradygmatu myślenia – odpowiadającego porządkowi industrialnemu i myśleniu państwowocentrycznemu, lecz we względnie pełny sposób ukazuje nowy charakter dzisiejszych wojen. Dlatego też w typologii wojen współczesnych wyróżniono m.in. wojnę: *prewencyjną, wirtualną, informacyjną, sieciową, kultur i wojnę asymetryczną.* Owego podziału dokonano na podstawie tych własności, które obecnie wpisują się w generalne zmiany i przekształcenia ogólnosystemowe, a przez to silnie determinują także i wojnę. Podkreślono także te cechy, które akcentują inne niż dotychczas wymiary wojen lub zwracają uwagę na te elementy, które dotąd były pomijane lub niedostrzegane. I w końcu podkreślono te właściwości, na które

szczególną uwagę zwracają ośrodki naukowe i określają je mianem implikatorów formujących przyszłe wojny. *Wojnę prewencyjną* wyodrębniono ze względu na upowszechniający się w państwach zachodnich polityczny trend zrywający z reaktywnością na rzecz *prewencji.* To jest myślenia i działania proaktywnego, również w polityce bezpieczeństwa, co z kolei implikuje szerokie przewartościowania, jak na przykład inny stosunek do wojny i sposobu wykorzystania tego środka w polityce. Wyodrębniając *wojnę wirtualną*, starano się ukazać rosnące współcześnie, za sprawą mediów i technologii informacyjnych, znaczenie przestrzeni symbolicznej – *wirtualnej* i czynnika psychologicznego w kształtowaniu życia publicznego, ale również i oblicza współczesnych wojen. *Wojnę informacyjną* wyszczególniono z kolei, akcentując dzisiejszą rangę informacji oraz nową przestrzeń, tj. cyberprzestrzeń we współczesnym konflikcie. *Wojnę sieciową* wyodrębniono przez pryzmat *sieci* i znaczenia jej w dzisiejszym porządku i konflikcie społecznym. *Wojnę kultur* natomiast wyróżniono, eksponując istotną rolę *kultury*, a więc znaczenia wartości, przekonań, tożsamości czy wyznań, tj. tych elementów, które dziś szczególnie głęboko oddziałują na stosunki międzyludzkie, w tym i na charakter wojen. A *wojnę asymetryczną* wyeksponowano ze względu na czynnik *asymetrii*, który dziś szczególnie zdominował ład światowy, porządek społeczny i obecne wojny oraz konflikty.

1.1.1 Wojna prewencyjna

Obecnie, na skutek dokonywanych przez zachodnie demokracje prób resymetryzacji przemocy, wyostrzył się zwłaszcza we współczesnych wojnach i konfliktach zbrojnych interesujący aspekt podkreślający **zmianę charakteru strategii** i jej **nową logikę**. Zawarty jest on w charakterystyce **wojny prewencyjnej,**[26] a więc w dość dobrze znanej strategom formie walki, gdyż historią sięgającej do czasów Tukidydesa i wojny peloponeskiej. Leżące więc do tej pory w dyspozycji państw, sojuszy strategie „zniechęcania" *(dissuasion)*[27], „odstraszania przez pozbawienie szans"*(deterrence by denial)*[28], na skutek wzrostu nowych zagrożeń, coraz częściej zastępowane są koncepcjami, działaniami „**wyprzedzającymi**" *(pre – emtion),* strategiami, które coraz częściej podnoszone są do rangi narodowych doktryn. Jak pisze Bolesław Balcerowicz - *współczesne strategie Zachodu — strategie bezpieczeństwa narodowego USA, strategia Unii Europejskiej (tzw. strategia Solany), praktyczne poczynania NATO – zorientowane są na prewencję, działania wyprzedzające.*[29] Wojna prewencyjna staje się obecnie – mówiąc słowami

---

[26] **Wojna prewencyjna** czy militarna akcja prewencyjna (uderzenie prewencyjne) w literaturze dość często mylona jest z **wojną uprzedzającą**, uderzeniem uprzedzającym. Zasadnicza różnica pomiędzy tymi formami sprowadza się do tego, że **wojna prewencyjna jest motywowana chęcią uniknięcia hipotetycznych przyszłych zagrożeń**, zaś wojna uprzedzająca (atak, uderzenie uprzedzające) polega na szybkim działaniu na podstawie dowodów, które doprowadzić ma do uprzedzenia w działaniu przeciwnika, i w konsekwencji zaskoczenia go, uzyskania swobody działania czy postawienia go w niekorzystnej sytuacji.

[27] Strategia „**zniechęcania**" (*dissuasion*) polega na skłanianiu innych do powstrzymywania się od podejmowania prób inicjowania jakiegokolwiek konkurowania. Poprzez nią dąży się do przekonania o bezcelowości konkurowania. Za D. S. Yost, *Debatując nad strategiami bezpieczeństwa*, NATO przegląd zima 2003.

[28] Strategia „**odstraszania przez pozbawienie szans**" (*deterrence by denial*) dąży do przekonania przeciwnika do zaniechania ataku poprzez uświadomienie mu, że jego atak zostanie odparty, a poprzez to okaże się nieskuteczny. D. S. Yost, wyd. cyt.

[29] B. Balcerowicz, *Nowe odsłony starego wyścigu*, „Polska Zbrojna" nr 39/2005.

Paula Brackena – zasadniczą metodą cieszącą się szerokim poparciem zachodniej polityki.[30] Niestety fizyczne jej zastosowanie z reguły wiąże się z zaistnieniem szeregu istotnych problemów. Przeciwnicy wojny prewencyjnej zarzucają jej, iż **w żaden sposób nie mieści się w pojęciu „wojny sprawiedliwej"**[31], która z reguły uważana jest za formę obronną, gdyż przeważa w niej zdecydowanie charakter ofensywny i agresywny. Co więcej, cała idea wojny prewencyjnej opiera swoje działania na hipotetycznych założeniach przewidujących wystąpienie zagrożenia, co do którego nie ma pewności, że w rzeczywistości zaistnieje. *Strategia wojny prewencyjnej, ze swoją logiką „wyprzedzającej samoobrony"* - stwierdza Benjamin Barber - *opiera się na długoterminowym przewidywaniu i zakładaniu ciągu wydarzeń o wiele mniej pewnego niż ten, który uwzględnia logika bezpośredniej samoobrony.* To, co odróżnia więc wojnę prewencyjną od wojny obronnej, to przede wszystkim inny tryb – w tym wypadku przypuszczający - logiki wojny i strategii. *Doktryna wojny prewencyjnej (...), zastąpiła oznajmującą logikę samoobrony („zostaliśmy zaatakowani!")* – pisze B. Barber - *nową logiką przypuszczającą („ktoś może się szykować do ataku na nas"). Według logiki samoobrony: „Znaleźliśmy się w stanie wojny z powodu działań naszych wrogów; wypowiedzenie wojny było tylko potwierdzeniem konkretnej sytuacji". A według logiki wojny prewencyjnej: „Żyjemy w niebezpiecznym świecie, gdzie wielu potencjalnych przeciwników rozważa zapewne możliwość zaatakowania nas lub naszych przyjaciół albo wejścia w posiadanie broni, która im to umożliwi, kiedy tylko zechcą. Dlatego wypowiemy im wojnę i nie dopuścimy, by ten niebezpieczny łańcuch przypuszczeń mógł się rozwinąć".*[32] W konsekwencji wojna wyprzedzająca nie spełnia, w myśl prawa międzynarodowego, warunków „dopuszczalności" wojen[33] *(ius ad bellum),* gdyż nie jest wszak odpowiedzią na zbrojną agresję czy reakcją na zagrożenie tak bliskie, że może być utożsamione z agresją. Poprzez to wojna prewencyjna nie ma też charakteru „ostatecznej konieczności". Zawsze zarzucić jej można, iż **nie jest ostatecznym środkiem** wiodącym do zażegnania sporu czy kryzysu, zwłaszcza że w każdych okolicznościach można doszukać się jeszcze innych – niezbrojnych – metod, którymi może posłużyć się polityka.[34] Wątpliwy jest także wymóg „proporcjonalności" działań oraz warunek „słuszności intencji". Wojna prewencyjna w chwili, gdy przekracza uznaną prawnie doktrynę samoobrony, daje tym samym fatalny przykład innym podmiotom stosunków międzynarodowych i podaje w wątpliwość zasadność funkcjonowania prawa międzynarodowego i organizacji strzegących pokoju na świecie. Zaznaczyć należy, iż logika i forma działań prewencyjnych leży w sprzeczności z logiką postępowania suwerennych i demokratycznych podmiotów, dla których przecież

---

[30] P. Bracken, *Pożar na Wschodzie,* Warszawa 2000, s. 146.

[31] Teoria „wojny sprawiedliwej" składa się z dwóch istotnych elementów: elementów teorii celów – teorii *ius ad bellum* (prawo do wojny) i teorii środków – teorii *ius in bello* (prawo podczas wojny). Za A. Zwoliński, *Wojna – wybrane zagadnienia*, Kraków 2003, s. 339.

[32] B. Barber, *Imperium strachu: wojna, terroryzm i demokracja*, Warszawa 2005, s. 100.

[33] Warunki dopuszczalności wojen mówią, o tym, iż aby można było w ogóle dążyć do wojny, przede wszystkim musi istnieć **uzasadniony powód** (np.: konieczność obrony siebie lub innych; przejmowanie czegoś zagarniętego siłą; ukaranie złych czynów); następnie tylko **prawowita władza** może ją prowadzić, lecz musi się kierować **słusznymi intencjami**; podejmowane przez nią działanie muszą spełnić **wymóg proporcjonalności,** tzn. ogólnie osiągnięte poprzez wojnę dobro nie może być mniejsze niż krzywdy przez nią powodowane; dalej działania wojenne muszą być **ostatecznym środkiem** zastosowanym wówczas, kiedy wszelkie podejmowane próby pokojowego rozwiązania sporu okazały się niemożliwe do wprowadzenia w życie; poza tym musi istnieć **umiarkowana nadzieja** (uzasadnione przewidywanie) na pomyślne jej zakończenie; i wreszcie wojna musi służyć osiągnięciu **sprawiedliwego celu,** tj. ma doprowadzić do ustanowienia stabilności i pokoju.

[34] L. Accattoli, *Niech rozstrzygnie ONZ*, Tygodnik Powszechny nr 10 z 9.03.2003.

wojna jest ostatecznością. George Soros określa działania prewencyjne mianem „prymitywnej formy społecznego darwinizmu" opierającej się nie na współpracy, lecz na walce o przetrwanie, w której zwykle wygrywa silniejszy.[35] Podkreślić również należy, iż w praktyce politycznej wojna prewencyjna jest szczególną formą odstraszania. *Wojna prewencyjna zastosowana jako aktywna, odstraszająca groźba* – konstatuje B. Barber - *spełnia swoje zadanie tylko wtedy, gdy do niej nie dochodzi. Innymi słowy, działa w charakterze czynnika odstraszającego wyłącznie wtedy, kiedy się grozi, ale nie wprowadza groźby w życie. Natomiast staje się naprawdę wojną prewencyjną wyłącznie w wypadku, gdy odstraszanie zawiedzie.*[36] Z drugiej strony, kiedy obecnie tradycyjne koncepcje odstraszania coraz częściej nie sprawdzają się w przypadku ataków terrorystycznych, w których to terroryści dążą do powodowania nieuzasadnionych zniszczeń i obierają sobie za cel wrażliwe na uderzenia społeczeństwo, wyprzedzające lub nawet prewencyjne działania mogą okazać się tą rozsądniejszą alternatywą, lepszą niż bierne wyczekiwanie na atak.[37]

1.1.2 Wojna wirtualna

Wirtualna wojna jak opisuje ją Edwin Bendyk zrodziła się *(...) wraz z błyskotliwym sukcesem skierowanej przeciwko Irakowi operacji Pustynna Burza, osiągnęła apogeum podczas wojny powietrznej o Kosowo i została pogrzebana w ruinach Word Trade Center 11 września 2001 roku.*[38] Operacja wojenna „Pustynna burza" w rzeczywistości złamała dotychczasowy paradygmat prowadzenia wojen, przede wszystkim dlatego, iż stała się wielowymiarową, błyskawiczną, rozstrzygającą i w maksymalnym stopniu minimalizującą straty własne kampanią zbrojną. Chociaż o jej wyniku zadecydowała dominująca „ciężka" - militarna siła koalicjantów, a w szczególności Stanów Zjednoczonych, to również prócz niej na rezultat działań miała wpływ, „równolegle" prowadzona, walka w sferze „miękkiej", tj. w przestrzeni wirtualnej - symbolicznej. Po raz pierwszy w zbrojnej kampanii na tak szeroką skalę zaangażowane zostały media, czyniąc wojnę wydarzeniem na wskroś globalnym. Za sprawą relacji telewizyjnych i radiowych wojna toczyła się równocześnie na całym świecie, a miejscem jej ostatecznego zwycięstwa wcale nie było tylko i wyłącznie fizyczne pole walki, ale również przestrzeń wirtualna docierająca za pomocą obrazów, dźwięków do szerokiej międzynarodowej „publiczności". Wówczas dla wielu apologetów lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia wojna ta stała się świadectwem wykształcania się nowego sposobu rozwiązywania konfliktów, nadarzającą się okazją do modelowania nowego środka polityki, akceptowanego w szerokim zakresie przez demokratyczny elektorat. Wojna ta zyskała tak olbrzymi poklask społeczny z racji tego, że uznano, iż w swej istocie nie niesie ze sobą tak nadmiernego ryzyka, jak na przykład wojny minione; nie wymaga jakiejś nadzwyczajnej mobilizacji, a więc generowania środków ludzkich, rzeczowych i organizacyjnych; a co więcej, fizycznie toczy się z reguły poza

---

[35] G. Soros, *Bańka amerykańskiej supremacji*, Kraków 2004, s. 146.
[36] B. Barber, wyd. cyt., s. 137.
[37] W tym kontekście Dawid S. Yost między innymi postuluje otwartą debatę, która pozwoliłaby określić te przypadki, które wymagają podjęcia działań wyprzedzających a niekiedy nawet wojny prewencyjnej. Por. D. S. Yost, wyd. cyt.
[38] E. Bendyk, *Zatruta studnia. Rzecz o władzy i wolności*, Warszawa 2002, s. 94.

społeczeństwem, docierając do niego pod postacią symboliczną.[39] Z kolei w oczach militarystów wojna ta oferowała możliwość pozbycia się clausewitzowskiej „mgły" niepewności, spowijającej każde działania wojenne, oraz wojennego „tarcia" nieustannie odsuwającego walczące wojska od osiągnięcia zamierzonego celu.[40] Choć „Pustynna burza" określiła nowy paradygmat prowadzenia wojny, równolegle rozgrywającej się w dwóch przestrzeniach: głównie w fizycznej i w mniejszym stopniu w symbolicznej[41], to operacja w Somalii[42] „Przywrócić nadzieję", ze swym medialnym wymiarem, a więc z wizerunkiem zbezczeszczonych ciał amerykańskich żołnierzy wleczonych ciężarówkami ulicami Mogadiszu, który miał decydujący wpływ na wycofanie się sił zbrojnych z operacji – utwierdził apologetów o słuszności i skuteczności nowej doktryny. Jednakże to nie operacja „Pustynna burza" czy „Przywrócić nadzieję" była kulminacyjnym momentem rozwoju tego myślenia, lecz właśnie wojna powietrzna o Kosowo[43] nazwana została pierwszą postmodernistyczną wojną, będącą spełnieniem gnostyckiego pragnienia zapanowania nad fizycznym polem walki bez fizycznego udziału.[44] Trudno wszelako też się zgodzić z Edwinem Bendykiem, który w tragedii z 11 września upatruje kres wojny symbolicznej. Wręcz przeciwnie, twierdzić można, że uderzenie terrorystyczne na World Trade Center i Pentagon nie sprawiło, że wojna wirtualna legła w gruzach. Wszak w sferze symbolicznej swoimi skutkami dokonała ogromnego spustoszenia oraz istotnych przewartościowań w społeczności międzynarodowej. Można by rzec, parafrazując Clausewitza, iż wówczas w przestrzeni symbolicznej odbyła się właściwa walka, która poddała całą amerykańską, a także międzynarodową społeczność woli adwersarzy. Utrwalone w pamięci milionów ludzi na całej Ziemi niezapomniane obrazy przepojone strachem, bólem, paniką, rozpaczą oraz wizerunkiem zgliszcz i ruin wyrządziły w psychice ludzkiej i praktyce politycznej na całym globie większe spustoszenie, niż niejedna wojna do tej pory. Paradoksem stało się wówczas, że „ucieczka" w sferę obrazów, symboli, ikon i wizualizacji wojny, która suwerennym państwom zachodniej cywilizacji miała gwarantować w XXI wieku zwycięstwo (w maksymalny sposób likwidując straty własne, ograniczając zniszczenia i minimalizując koszty wojny), całkowicie to zwycięstwo odebrała. W tragedii 11. września narzędzie to po prostu zgrabniej wykorzystała organizacja niepaństwowa - terrorystyczna, dla której sfera obrazów stała się miejscem kompensowania nadwyżki siły, zwłaszcza przewagi militarnej państw zachodnich. W tym wypadku

---

[39] Tamże, s. 100.

[40] Por. C. Clausewitz, wyd. cyt., s. 46.

[41] E. Bendyk, wyd. cyt., s. 94.

[42] Tragiczna sytuacja głodującej ludności skłoniła prezydenta George'a Busha do interwencji w Somalii (1993-1994). Ponad 25 tys. amerykańskich żołnierzy pod egidą ONZ miało wspierać akcję humanitarną w ramach operacji „Przywrócić nadzieję" (Restore Hope). Jednakże w potyczce w październiku 1993 r. z lokalnymi warlordami (watażkami) zginęło w walkach 18 żołnierzy. Gdy amerykańskie społeczeństwo zobaczyło na ekranach telewizorów jak bezczeszczone są ich ciała (zwłoki wleczono po ulicach Mogadiszu) prezydent Bill Clinton podjął decyzję o wycofaniu się z operacji.

[43] Operacja w Jugosławii rozpoczęła się w marcu 1999 r. i była skierowana przeciwko prezydentowi Slobodanowii Miloszeviciowi, by zmusić go do zaprzestania prowadzenia „czystek etnicznych" i dyskryminacji ludności albańskiej w Kosowie. Prowadzona przy szerokim wsparciu sił powietrznych i wykorzystaniu środków precyzyjnego rażenia miała być pierwsza „higieniczną wojną" w maksymalnym stopniu redukującą straty własne. W czasie trwania 79-dniowych nalotów zmuszono siły serbskie do opuszczenia Kosowa, lecz w rzeczywistości zniszczono Jugosławię.

[44] E. Bendyk, wyd. cyt., s.108.

konwencjonalna siła i przewaga państwa została skutecznie zredukowana za pomocą bezpośrednich zmysłowych i wizualnych doznań strachu, który złamał wolę „otwartego" społeczeństwa. Asymetria potęgi militarnej zredukowana została więc asymetrią zastraszenia społecznego, gdzie pojedyncze akty terroryzmu, które w dotychczasowej nomenklaturze militarnej uchodziły za element taktyki, urosły do rangi strategicznych operacji. Jak widać, tę „wirtualną" własność współczesnego świata doskonale wychwycili terroryści, a obecnie uczynili ją skutecznym orężem w dochodzeniu swoich celów. Dziś terroryzm, jako forma przemocy zorientowana raczej nie na bezpośrednie krótkotrwałe skutki fizyczne, lecz na pośrednie efekty głęboko zapadające w pamięć społeczną, dokładnie wpisuje się we współczesny postindustrialny porządek. Michale Ignatieff, badający naturę konfliktów w erze globalizmu i masowej komunikacji, powyższą tendencję, a więc **systematycznego zmniejszania się udziału przemocy zbrojnej, prowadzącego wręcz do zupełnego jej zaniku i stopniowego przenoszenie się zmagań do sfery wirtualnej**, określił **wojną wirtualną**.[45] W myśl tej idei to właśnie w przestrzeni symbolicznej ma toczyć się zasadniczy bój; w niej zgodnie z tezą C. Clausewitza, przeciwnik zostanie poddany naszej woli. Oczywiście podejście to też ma zagorzałych przeciwników. Między innymi E. Davis, który analizował tę tendencję, określił ją mianem techgnozy – a więc kultem technologii i jedną z ostatnich wielkich herezji XX wieku.[46] W wojnie wirtualnej prócz wymiaru niefizycznego wpływającego w istotny sposób na odniesienie zwycięstwa można dostrzec również inne, ważne charakterystyczne cechy. Carlo Jean miedzy innymi eksponuje w nich radykalny **wzrost znaczenia oddziaływania pośredniego, psychologicznego**. Tę zasadniczo bezkrwawą formę walki określa mianem „**softwaru**", a do arsenału jej środków i metod zalicza umiejętność tworzenia faktów, wykorzystywania społecznych skłonności do sensacji, teorię spiskową oraz współczesne techniki manipulowania rzeczywistością wirtualną. Połączenie zatem na różne sposoby najnowszych rozwiązań technologicznych, informacyjnych w obszarze postrzegania rzeczywistości z posiadaną wiedzą, pozwala współcześnie, bezkrwawo, lecz efektywnie wpływać na zachowanie potencjalnych adwersarzy. Wpływ jest na tyle poważny, że nie sprowadza się na przykład tylko do właściwej oceny sytuacji przez przeciwnika, ale także może z powodzeniem kształtować jego system wartości,[47] co w konsekwencji może prowadzić do upadku morale, podkopania systemu jego wartości, by ostatecznie przełożyć się na niewłaściwe decyzje i postępowanie.[48]

1.1.3 Wojna informacyjna

Oprócz „softwaru" dominującą przestrzeń w sferze wirtualnej wypełnia także inna forma walki, a mianowicie „**infowar**" - **wojna informacyjna**. Niestety w sferze teorii nie ma absolutnej zgodności, co kryje się pod terminem „infowar", a w literaturze spotkać można prawdziwe wielkie bogactwo różnego typu definicji, myśli, poglądów i interpretacji. Ten

---

[45] Tamże, s. 94.
[46] Tamże, s. 94.
[47] C. Jean, *Geopolityka*, wyd. Ossolineum, Wrocław 2003, s. 195.
[48] Tamże, s.197.

szeroki zakres pojmowania „infowaru" według Gregory J. Rattray'a rozciąga się aż od nowoczesnego wykorzystania elektronicznych środków w celu uzyskania przewagi nad przeciwnikiem na konwencjonalnym polu walki, aż po wszelkie działania zmierzające do naruszenia systemów informacyjnych zarówno w czasie wojny, jak i pokoju.[49] Oczywiście istnieje wiele wątpliwości, by software, jak i infowar zaliczyć, jako formę, do kategorii wojen. Między innymi stanowiska takiego próbuje właśnie bronić Gregory J. Rattray. O infowojnie mówi on, iż po pierwsze i przede wszystkim jest to wojna, gdyż stosuje się w niej na dużą skalę niszczącą siłę. Siłę tę kieruje się (może się kierować) – jak pisze Rattray – *(...) przeciwko zasobom i systemom informacyjnym, przeciwko komputerom i sieciom, które obsługują systemy sterowania ruchem lotniczym, transakcje giełdowe, rejestry finansowe, wymianę walut, łączność internetową, telefoniczną, rejestry kredytowe, transakcje zawierane za pomocą kart kredytowych, program kosmiczny, system kolei, systemy szpitalne monitorujące pacjentów i rozdysponowujące lekarstwa, systemy sterujące procesami produkcyjnymi, gazety i wydawnictwa, ubezpieczenia, rozprowadzanie energii elektrycznej i związane z tym usługi.*[50] Podobny do Rattray'a szeroki, lecz państwowocentryczny zakres interpretacyjny infowaru spotkać można u George'a Stein'a. Reprezentuje on pogląd, że wojna informacyjna jest to zdolność *użycia informacji do osiągnięcia celów narodowych.*[51] Jeszcze obszerniejszą interpretację „infowaru" proponuje John Alger, który w formie tej lokuje przestępstwa finansowe, działania wywiadowcze oraz zagrożenia ze strony terrorystów i państw. Najbardziej jednak zakres infowojny rozszerza Dorothy Denning, która obejmuje nią *informacje w jakiejkolwiek postaci, transmitowane za pośrednictwem dowolnych mediów od ludzi i ich otoczenia fizycznego do drukarek, telefonów, radioodbiorników, telewizorów, komputerów i sieci komputerowych.*[52] Tak szeroka interpretacja infowojny eliminuje z niej walkę zbrojną – klasyczną wszak istotę wojny – a także pozbawia ją zdecydowanie militarnego charakteru, który na przykład szeroko akcentowany jest u Piotra Sienkiewicza. W ujęciu P. Sienkiewicza walka informacyjna jest całokształtem działań zarówno defensywnych, jak i ofensywnych, koniecznych do uzyskania przewagi informacyjnej[53] nad przeciwnikiem i osiągnięcia zamierzonych celów militarnych (politycznych). Istotą tak rozumianej infowojny jest po pierwsze: zniszczenie (lub degradacja wartości) zasobów informacyjnych przeciwnika oraz stosowanych przez niego systemów informacyjnych; po drugie: zapewnienie bezpieczeństwa własnym zasobom i wykorzystywanym systemom informacyjnym.[54] Z kolei Martin Libicki, opisując zjawisko infowojny, wyróżnia w jej ramach siedem oddzielnych kategorii infowalk. Należy do nich: walka w zakresie dowodzenia i kierowania (*Command and Control War*); walka wywiadu (*Intelligence-Based War*); walka elektroniczna (*Electronic War*); walka psychologiczna (*Psychological Operations*); działania hackerskie (*Hacker War*); walka o kontrolę nad informacją handlową

---

[49] G. J. Rattray, *Wojna strategiczna w cyberprzestrzenii*, Warszawa 2004, s. 20.
[50] Tamże, s. 24.
[51] Tamże, s. 21.
[52] Tamże, s. 21.
[53] P. Sienkiewicz **przewagę informacyjną** rozumie jako *zdolność do zbierania, przetwarzania i udostępniania informacji przy wykorzystaniu (lub deprecjonowaniu) zdolności przeciwnika do wykonania tego samego.* Za P. Sienkiewicz, *Wizje i modele wojny informacyjnej*, s. 337.
[54] Tamże, s. 335.

(*Economic Information War*); oraz cyberwojna jako walka w rzeczywistości wirtualnej (*Cyberwar*).[55] Uwzględniając tak szerokie pole możliwych poglądów, interpretacji, nie sposób nie zgodzić się ze stwierdzeniem Roda Starka, który twierdzi iż *(...) nie istnieje powszechnie uzgodniona definicja walki informacyjnej, jest jednak wspólna treść większości spotykanych definicji. Treść ta sprowadza się do tego, że walka informacyjna jest konfliktem, w którym informacja jest jednocześnie zasobem, obiektem ataku i bronią.*[56] Doprecyzować można nieco ten pogląd twierdząc, iż nie we wszystkich przypadkach informacja jest jednocześnie i zasobem, i obiektem ataku, i bronią. Pamiętać jednak należy - przestrzega przed tym Bolesław Balcerowicz - iż rezultatu wojny informacyjnej nie można i nie należy absolutyzować, a także uzależniać tylko i wyłącznie od jednego czynnika, w tym przypadku od informacji. W podobnym tonie wypowiada się również Paul Bracken, który stoi na stanowisku, iż wręcz niebezpieczny jest pomysł zastąpienia siły informacją. Jego zdaniem *najpotężniejszy komputer w świecie nie zastąpi dobrze uzbrojonej i dobrze wyposażonej armii, rozmieszczonej na odpowiednim obszarze i w odpowiednim czasie*,[57] - dodając jednocześnie, iż – *(...) samoloty nie latają w cyberprzestrzeni, a wojska lądowe nie posuwają się autostradą informacyjną.*[58] Owe konstatacje uświadamiają, iż informację w walce należy postrzegać w pewnej synergicznej całości z innymi możliwymi sposobami i środkami oddziaływania na przeciwnika, a nie jako wyidealizowaną, absolutna formę walki gwarantującą w każdych warunkach, z każdym przeciwnikiem wygraną. Jeśli zaś chodzi o infrastrukturę informacyjną, która jest w rzeczywistości domeną fizyczną, może być ona poddawana ze strony potencjalnych adwersarzy różnego typu oddziaływaniom. Na przykład: atakom mechanicznym, elektronicznym lub cyfrowym.[59] Zastosowanie powyższego podziału pozwoliło także poprzez zaakcentowanie oddziaływania cyfrowego wyróżnić w ramach wojny informacyjnej inną formę konfliktu, a mianowicie **wojnę cybernetyczną** *(cyberwar)*. Legła ona u podstaw rozwoju technologii informacyjnych, wytworzenia się systemów informacyjnych, sieci, Internetu i tym samym wykształcenia się domeny powszechnie określanej mianem *cyberprzestrzeni.*[60] Istotą wojny cybernetycznej – zdaniem Piotra Sienkiewicza - jest realizacja określonych celów politycznych dzięki działaniom podejmowanym właśnie w przestrzeni cybernetycznej,[61] to jest w przestrzeni sieci informacyjnych i systemów komputerów. Obecnie każda niemalże sfera działalności państwa staje się coraz bardziej zależna od swobodnego przepływu informacji i od zachowania

---

[55] M. C. Libicki, *What is Information Warfare?*, May 1995.

[56] R. Stark, *Future Warfare: Information Superiority through Info War*, za R. Szpyra, *Operacje informacyjne państwa w działaniach sił powietrznych*, ZN AON, Warszawa 2002, s. 136.

[57] P. Bracken, wyd. cyt., s. 35.

[58] Tamże, s. 35.

[59] Ataki mechaniczne – obejmują mechaniczne działania zmierzające do zakłócenia lub zniszczenia systemów kierowania i dowodzenia zarówno w czasie wojny, jak i pokoju. Ataki elektroniczne - obejmują kierowanie energii elektromagnetycznej na podzespoły oraz transmisje danych w systemach informacyjnych i sieciach w celu zakłócenia ich lub uszkodzenia. Ataki cyfrowe polegają na wtargnięciu do systemów komputerowych i sieci stanowiących podstawę rozwiniętych systemów informacyjnych oraz ich zakłóceniu. Por. G. J. Rattray, wyd. cyt., s. 30-31.

[60] G. J. Rattray, wyd. cyt., s. 30.

[61] P. Sienkiewicz wyróżnił trzy poziomy wojny cybernetycznej – 1. towarzysząca operacjom wojskowym, 2. ograniczona wojna cybernetyczna; 3. nieograniczona wojna cybernetyczna. Nieograniczoną cyberwojnę charakteryzuje rozległy zasięg i cele destrukcyjne, które obejmują wojskowe i cywilne systemy informacyjne, funkcjonujące w każdej sferze życia społecznego. Ograniczony cyberwar natomiast pełni funkcję wspierającą i towarzyszącą, np. może być prowadzona po to aby opóźnić przygotowania przeciwnika do interwencji zbrojnej. Za P. Sienkiewicz, wyd. cyt., s. 337.

trwałości systemów bazujących na informacjach. Wojsko, gospodarka, energetyka, media, systemy finansowe i transportowe są szczególnie uzależnione od systemów informatycznych[62], a w przyszłości prawdopodobnie będą uzależnione w sposób krytyczny. Dlatego też w perspektywie najbliższych lat wręcz tragiczny w skutkach może okazać się scenariusz, w którym celowo wprowadzone do publicznego i utajnionego systemu informacyjnego danego państwa, precyzyjnie dobrane zbiory danych - prawdziwych i sfałszowanych – mogą stworzyć, z góry zaplanowane przez przeciwników, nastroje społeczne, klimat polityczny, w rezultacie których mogą zostać podjęte niewłaściwe strategiczne decyzje, z góry oczekiwane przez sprawców informacyjnych manipulacji. Technika informacyjna stwarza więc możliwość destruktywnego oddziaływania na wybrane obiekty cywilne, wojskowe, systemy przesyłania energii oraz miejsca jej wytwarzania – zwłaszcza elektrownie jądrowe - zakłócanie lub uniemożliwianie pracy instytucji finansowych czy destabilizowanie ruchu w sieciach komunikacyjnych. Destruktywnie oddziałująca informacja pozwala również na prowadzenie aktywnych działań propagandowych w skali globalnej, umożliwiając napastnikom uzyskanie efektu zastraszenia czy podważenia międzynarodowej wiarygodności lub solidarności.[63] Z reguły to aktywne, destruktywne i cyfrowe oddziaływanie realizowane jest przy wykorzystaniu „złośliwego" oprogramowania, tj. software'u zaprojektowanego w ten sposób, aby powodował odmienne od zamierzonego działania systemów informatycznych.[64] Najbardziej znane formy takiego oprogramowania[65] to enigmatycznie brzmiące: „wirusy", „bomby logiczne", „robaki", „trojany", „mieszańce" i inne „twory" infekujące infrastrukturę informacyjną i sprawiające kłopoty administratorom i użytkownikom systemów komputerowych. Skutki takowych działań zdaniem analityków Richarda O. Hundley'a i Roberta H. Andersena[66] są zróżnicowane, począwszy od niewielkich zakłóceń a skończywszy na destabilizacji całych państw.[67] Charakterystyczną cechą cyberwojen jest również szerokie

---

[62] K. Liedel, *Bezpieczeństwo informacyjne jako element bezpieczeństwa narodowego,* z dnia 12.02.2003 http://strony.wp.pl/wp/liedel/.

[63] Tamże s. 108-110.

[64] G. J. Rattray, wyd. cyt., s. 124.

[65] „Wirus" to rodzaj oprogramowania zaprojektowany tak, by powodował szeroki zakres efektów w systemie komputerowym, w którym się rozprzestrzeni, począwszy od utrudnienia kopiowania plików aż do wymazania zawartości danych z dysków twardych. Na przykład w 2000 r. wirus LoveLetter spowodował straty w wysokości 8 mld USD. „Bomby logiczne" to oprogramowanie wywołujące skutki w komputerach tylko po spełnieniu konkretnych warunków, na przykład po zrealizowaniu określonej funkcji lub po upłynięciu określonego czasu. „Robaki" są programami przenoszącymi się poprzez sieć od jednego komputera do drugiego. Użytkownicy komputerów nawet nie muszą ich uruchamiać, by samoczynnie „wędrowały" między sobą. Na początku sierpnia 2003 wirus Blaster zainfekował ponad milion komputerów. „Trojan" to ukryty pod maską programu ułatwiającego pracę niszczycielski kod, który ułatwia hackerom dotarcie do komputera i przejęcie nad nim kontroli. „Mieszańce" infekują komputery i powielają się na różne sposoby. Do ich opracowania twórcy wykorzystują kody wirusów podstawowych, robaków i trojanów. Za J. Krestetter, P. Magnusson, *Epidemia. Niszczycielskie wirusy i spam są śmiertelnym zagrożeniem dla gospodarki korzystającej z możliwości cyberprzestrzeni*, „BusinessWeek", październik 2003, s. 84-89.

[66] R.O. Hundley, R. H. Aderson, *Emerging Challenge: Security and Safety in Cyberspace*, w J. Arquilla, D. Ronfeldt, *In Athena's Camp. Preparing for the Conflict in the Information Age*, Rand 1997, s. 232-233.

[67] Zdaniem analityków działania takie mogą wywoływać:

- **niewielką irytację społeczną** lub **zespół małych niedogodności**, wywołujących niezbyt poważne zniszczenia lub straty, których usunięcie nie wymaga znacznych nakładów materialnych jak również użycia siły;

spektrum – wielość i różnorodność - podmiotów, które mogą się nią posługiwać. Zarówno komputerowi „hackerzy", kryminaliści, zorganizowane grupy przestępcze, terroryści, organizacje i korporacje przemysłowe, jak i państwa mogą wykorzystywać cyberprzestrzeń, jako domenę, w której tworzyć będą przewagę dla zaspokojenia swoich konkretnych celów, ambicji i interesów. Mogą to czynić w różnych wymiarach i sferach działalności, poczynając od sfery politycznej, społecznej, kulturowej, religijnej, poprzez ekonomiczną na sprawach obronności kończąc.[68] Cyberwar pozwala więc jednostkom i strukturom niepaństwowym istotnie stawić czoło, wyzwać do walki, czy też wywrzeć istotne naciski na znacznie potężniejsze pomioty, jakimi są państwa czy koalicje państw.[69] Co więcej, tak wielka różnorodność typów podmiotów zdolnych do prowadzenia wojen cybernetycznych powoduje, że niezmiernie trudno jest już dziś wskazać konkretnego sprawcę odpowiedzialnego za destrukcyjne oddziaływanie. W wielu wypadkach dostrzeżenie różnicy pomiędzy zwykłym przestępstwem, np. wtargnięciem do systemu komputerowego, a działaniami wojennymi prowadzonymi w cyberprzestrzeni okazuje się wielce utrudnione. W modelu wojen informacyjnych zanika zwłaszcza granica odpowiedzialności politycznej, która sprzyjać może - przytaczając słowa Zbigniewa Brzezińskiego - powstawaniu „konfliktów politycznie niejasnych". To jest tworzeniu się takich sytuacji, w których nie do końca wiadomo będzie, kto jest agresorem, a kto celem agresji, co z kolei wiązać może się z brakiem automatycznych i natychmiastowych reakcji ze strony chociażby sojuszników czy koalicjantów.[70]

1.1.4 Wojna sieciowa

Zmieniający się obraz świata za sprawą rozwoju zaawansowanych systemów technologii informacyjnej i Internetu pozwolił Manuelowi Castellsowi wysunąć tezę mówiącą o kształtowaniu się nowego typu społeczeństwa tj. *społeczeństwa sieci (network society).* Społeczeństwa, które w obecnych warunkach coraz bardziej się rozrasta i przybiera postać swoistego „systemu sieci". To jest układu połączonych ze sobą, w różny sposób, różnego typu sieci, w którym to miejsce tradycyjnych hierarchii zajmuje płaska sieć dynamicznych powiązań o zasięgu globalnym wraz wirtualnymi podmiotami. [71] W tym nowo kształtującym się świecie epoki postindustrialnej, tworzonym przez sieci i wirtualne organizacje, dominującym przykładem ludzkich zachowań według Arthura K. Cebrowskiego są tzw. zachowania

---

- **ograniczone zakłócenia** ekonomiczne i społeczne, relatywne do skali zaangażowanych zasobów indywidualnych czy organizacyjnych, dla których odzyskanie pełnej zdolności do działania, przy uwzględnieniu posiadanych możliwości, jest jeszcze względnie proste;
- **znaczne lub powszechne straty** ekonomiczne, społeczne czy też ludzkie, zmuszające do działań niezwykle trudnych oraz nadużycia posiadanych zasobów indywidualnych, organizacyjnych, społecznych niezbędnych do przywrócenia równowagi funkcjonalnej;
- **wielką klęskę, katastrofę,** której skutkiem będą ogromne zniszczenia lub straty dotyczące zarówno jednostek jak i całych organizacji, dla których odzyskanie zdolności do funkcjonowania jest ekstremalnie trudne, jeżeli nie niemożliwe.

[68] K. Liedel, wyd. cyt.

[69] Por. m.in. B. Nelson, *Sun Tzu and the Art of War in Information Warfare*, 1997. D. Alberts, *Defensive Information Warfare*, August 1996, http://www.ndu.edu/inss/books/book_titles.htm.

[70] Z. Brzeziński, *O Polsce, Europie i świecie 1988 – 2001*, Warszawa 2002, s. 465.

[71] Por. E. Bendyk, wyd. cyt., s. 185.

sieciowe, lub też - jak nazywa je Kazimierz Zimniewicz[72] - „relacje sieciowe". Istotą owych zachowań wytworzonych w okresie globalnej superkonkurencji rynkowej jest spajanie poprzez sieć określonych, kluczowych kompetencji, zdolności potrzebnych do realizacji konkretnego celu lub określonego zadania. Dziś własność tę doskonale wykorzystują namnażające się w zawrotnym tempie wirtualne sztuczne „organizmy", które, dostarczając różnego rodzaju zdolności, umożliwiają wytwarzanie specyficznych usług lub produktów.[73] Sieć oraz zachodzące w niej relacje jednak nie tylko gruntownie zdominowały domenę gospodarczą, lecz również w istotny sposób uzależniły od siebie także wszelkie inne wymiary ludzkiej aktywności. Co więcej, za sprawą nowych technologii informacyjnych sieć wyzwoliła, jak również uzbroiła małe wspólnoty, a nawet jednostki w narzędzia umożliwiające walkę z niekorzystnymi dla nich globalnymi procesami.[74] Pojedynczy ludzie, a także ruchy społeczne odkryli w sieci nowy rodzaj siły, tkwiący właśnie w dynamicznych procesach społecznych interakcji.[75] Zrozumieli, iż połączona energia ich protestu, wyzwolona za sprawą sieci w zasadniczo bezkrwawy sposób potrafi zakwestionować aktualny porządek polityczny czy doprowadzić do delegalizacji władzy.[76] John Arquilla i David Ronfeldt zjawisko to nazwali właśnie **wojną sieciową** *(netwar)* i uznali je za współcześnie wyłaniający się model konfliktu społecznego niskiej intensywności ery informacyjnej. Określili go mianem nowej formy ekspresji aktywności społecznej, w której protagoniści, wykorzystując sieciowe formy organizowania się i spokrewnione z nimi doktryny, strategie oraz technologie, komunikując się, koordynując oraz prowadząc swoje działania zgodnie z zachowaniami sieciowymi, realizują określone cele i wytwarzają konkretne strategiczne zdolności.[77] Wojna sieciowa – według J. Arquilla'y i D. Ronfeldta - w przeciwieństwie np.: do wojny ekonomicznej, której celem staje się produkcja i dystrybucja dóbr, czy wojny politycznej ukierunkowanej na władzę, sprawowanie przywództwa politycznego i instytucje rządzące, **wymierzona jest w informacje i komunikację.**[78] Sieć stała się więc efektywnym instrumentem polityki, zdolnym do narzucenia swojej woli i zaprowadzania nowego porządku, nowego, innego ładu. Dziś moc tkwiącą w sieci skutecznie wykorzystują w walce zarówno jednostki, jak również i różnego typu organizacje: charytatywne, biznesowe, ale również ugrupowania przestępcze i terrorystyczne, ruchy religijne i ideologiczne, czy wreszcie grupy etniczne i narody. Okazuje się, że obecnie czymkolwiek motywowany podmiot w dobie informacyjnego globalizmu może zostać uzbrojony w globalne środki oddziaływania, a więc uzyskawszy dostęp do informacji i dysponujący zdolnościami dzielenia się nią z innymi podmiotami, może się stać aktywnym aktorem międzynarodowej polityki, niegdyś zarezerwowanej jedynie dla państw.[79] Netwar oczywiście może przybierać różnorakie formy, które w większości wypadków determinowane

---

[72] K. Zimniewicz, *Współczesne koncepcje i metody zarządzania*, PWE, 1999, s. 96.
[73] Por. tamże, s. 96.
[74] E. Bendyk, wyd. cyt., s. 185.
[75] Tamże, s. 243.
[76] Tamże, s. 173.
[77] J. Arquilla, D. Ronfeldt, *In Atena's Camp. Preparing for Conflict in the Information Age*, RAND, Washington 1997, s. 27.
[78] Tamże, s. 28.
[79] E. Bendyk, wyd. cyt., s. 185.

są właśnie szerokim spektrum możliwych typów podmiotów oraz ich charakterystycznymi cechami. I tak wojna sieciowa może więc być konfliktem pomiędzy państwem a niepaństwowym „aktorem", który wykorzystuje obszar państwa jako teatr swoich działań, czy też państwem, które posługuje się niepaństwowym graczem jako swoim pomocnikiem.[80] Doskonałym tego przykładem jest wojna izraelsko-libańska (2006), w której doszło do starcia Izraela ze strukturą niepaństwową – Hezbollahem – wspieranym przez Iran i Syrię na ziemiach libańskich. Model netwaru spaja więc różnego typu podmioty, ale i wszystkie dostępne środki - ekonomiczne, polityczne, społeczne, militarne - którymi mogą się one posłużyć - w różne, specyficzne formy i modele „wojen". Punkt ciężkości wojen sieciowych może rozkładać się w różny sposób, w zależności od rozwoju sytuacji, a także celów, do jakich dążą poszczególne strony. Stąd też cały wysiłek może koncentrować się na przykład na kształtowaniu opinii publicznej czy działaniach grupy opiniotwórczej, może wykorzystywać prawne środki dyplomatyczne, ale równie dobrze propagandę, kampanię psychologiczną, działalność wywrotową lub oszustwo, może próbować zakłócać lokalne media, dokonywać infiltracji sieci komputerowych, baz danych, a także organizować akcje wspierające dysydentów i ruchy opozycyjne. Z przytoczonej charakterystyki widać, iż **obraz wojen sieciowych jest raczej obrazem niemilitarnym**. Wojna sieciowa nie jest prawdziwą wojną w tradycyjnym rozumieniu, co oznacza, że nie jest klasycznym militarnym starciem pomiędzy dwoma podmiotami uznanymi przez prawo międzynarodowe. Jednakże prowadzona w wymiarze politycznym, społecznym, kulturowym, gospodarczym czy informacyjnym może naturalnie zazębiać się ze sferą militarną.[81] Połączenie wymiaru gospodarczego netwaru z wymiarem militarnym uwidacznia się w chwili, gdy przeciwnicy w walce - w wymiarze ekonomicznym – posługują się restrykcjami handlowymi, dampingiem towarów, nielegalną penetracją oraz działalnością wywrotową, skoncentrowaną na konkretnej branży gospodarczej lub rynku, a w określonej sytuacji do arsenału swych środków dołączają siły zbrojne lub przy ich pomocy np. prowadzą zbrojną blokadę gospodarczą czy dokonują bombardowania infrastruktury przemysłowej. W każdym przypadku, i w każdym działaniu, strategia wojny sieciocentrycznej próbuje wyzwolić efekt synergii w wyniku scalenia licznych środków oddziaływania, dostępnych w różnych domenach, wymiarach i środowiskach, które co prawda były wcześniej wykorzystywane, ale postrzegano i posługiwano się nimi zazwyczaj w sposób odrębny i niezależny.

Thomas Hammes wojną sieciową określił trwającą walkę pomiędzy Palestyńczykami a Izraelitami. W jego opinii „Intifada" wykształciła u Palestyńczyków sieciową strukturę organizacyjną i sposób walki zbliżony do maoistycznej koncepcji walki rewolucyjnej[82], która

---

[80] J. Arquilla, D. Ronfeldt, *Adwent of Netwar*, RAND, 1996, s. viii.

[81] W przypadku, gdy wojna sieciowa (netwar) zazębia się ze sferą militarną a celem jest informacja i komunikacja, np. gdy dąży się do zniszczenia systemu dowodzenia i kontroli przeciwnika, według J. Arquilla'y, D. Ronfeldta, powstaje forma walki, którą określają mianem cyberwar – wojny cyfrowej.

[82] Maoistyczna koncepcja walki rewolucyjnej składa się z trzech zasadniczych faz: *strategicznej defensywy*, *strategicznego pata* oraz *strategicznej ofensywy*. Pierwsza faza rewolucyjnego powstania koncentruje się przede wszystkim na budowaniu siły politycznej zaś militarne ograniczone akcje służą jedynie do wsparcia i motywowania działań politycznych. Faza druga powstania obejmuje podyktowaną wymogami polityki intensyfikację działań militarnych zmierzających do osiągnięcia kontroli na określonym (podstawowym) obszarze.

koniecznym warunkiem prowadzenia zwycięskiej wojny uczyniła nie tyle siłę militarną, co siłę polityczną. Palestyńczycy, wykorzystując własności sieci maksymalizowali swą siłę polityczną, ekonomiczną, społeczną, redukując tym samym miażdżącą przewagę wojskową Izraelczyków. Dążyli przede wszystkim do politycznego zwycięstwa, a nie militarnego rozstrzygnięcia, i skutecznie odwracając relacje siły i słabości, uzyskiwali przewagę w niemilitarnym wymiarze. W opinii Thomasa Hammesa Palestyńczycy optowali za strategią ograniczonej przemocy w maksymalny sposób angażującą media i międzynarodowe społeczeństwo. Działania ich podporządkowane były budowaniu struktury organizacyjnej stworzonej na kształt sieci, permanentnym kształtowaniu opinii publicznej, intensywnej propagandzie oraz działaniach psychologicznych. Stąd też Palestyńczycy, przedstawiając swoje racje, umieszczali się z reguły w słabszej pozycji, podkreślając aspekt „okupowanych terytoriów" i bezpiecznych sfer zamieszkałych przez Izraelczyków. Co więcej, odrzuciwszy broń palną i zamachy terrorystyczne kontynuowali Intifadę jako walkę nastolatków uzbrojonych w kamienie i kije przeciw doskonale wyposażonej, uzbrojonej i wyszkolonej armii na Bliskim Wschodzie. Nakreślając tym samym tak wyraźny kontrast siły i słabości, cierpienia i szczęścia pomiędzy sobą a okupantem, wciąż utrwalali w świadomości ludzkiej swój korzystny wizerunek a w wymiarze międzynarodowym niemożność rozstrzygnięcia problemu, o który walczą. Według T. Hammesa ów sposób walki należy odczytywać, jako świadomie zaprojektowaną strategię ukierunkowującą zachowanie władz izraelskich i społeczności międzynarodowej w kierunku pożądanego z góry rozwiązania politycznego.[83] Intifada w tym przypadku okazała się skutecznym sposobem wykorzystującym cechy ery postindustrialnej: **wpływ rewolucji informacyjnej, wagę informacji i możliwość dzielenia się nią, strukturę sieci, powszechność mediów** w rozstrzygnięciu sporu. Dowiodła, iż jest idealnym środkiem polityki współczesnych czasów, środkiem nie tak ofensywnym, gdyż względnie pozbawionym przemocy fizycznej lub też wykorzystującym siłę jedynie w ograniczonej skali, ale narzędziem na tyle skutecznym, że poprzez odwołanie się do sumienia i wrażliwości międzynarodowej społeczności pozwala niepaństwowemu podmiotowi wyzwolić pożądany efekt i „pokonać" suwerenne państwo.

Wojna sieciowa prócz szerokiego kontekstu społecznego - zarysowanego powyżej – zajęła ważne miejsce w obszarze teorii walki, koncepcjach działania sił zbrojnych oraz współczesnych operacjach militarnych państw zachodnich. Po raz pierwszy, jako nowoczesna, teoretyczna koncepcja walki ery informacyjnej zrywająca z geometrycznością i linearnością wojsk a zbudowana w oparciu o właściwości sieci, została wyłożona przez J. Arquillę i D. Ronfeldta pod nazwą *BattleSwarm*.[84] Jej zamysł opiera się na koncepcji tzw. *swarmingu*, czyli rojenia się, namnażania, jako generalnego sposobu prowadzenia walki zbrojnej. Polega ona na systematycznych, pulsacyjnych i jednoczesnych uderzeniach ze wszystkich kierunków

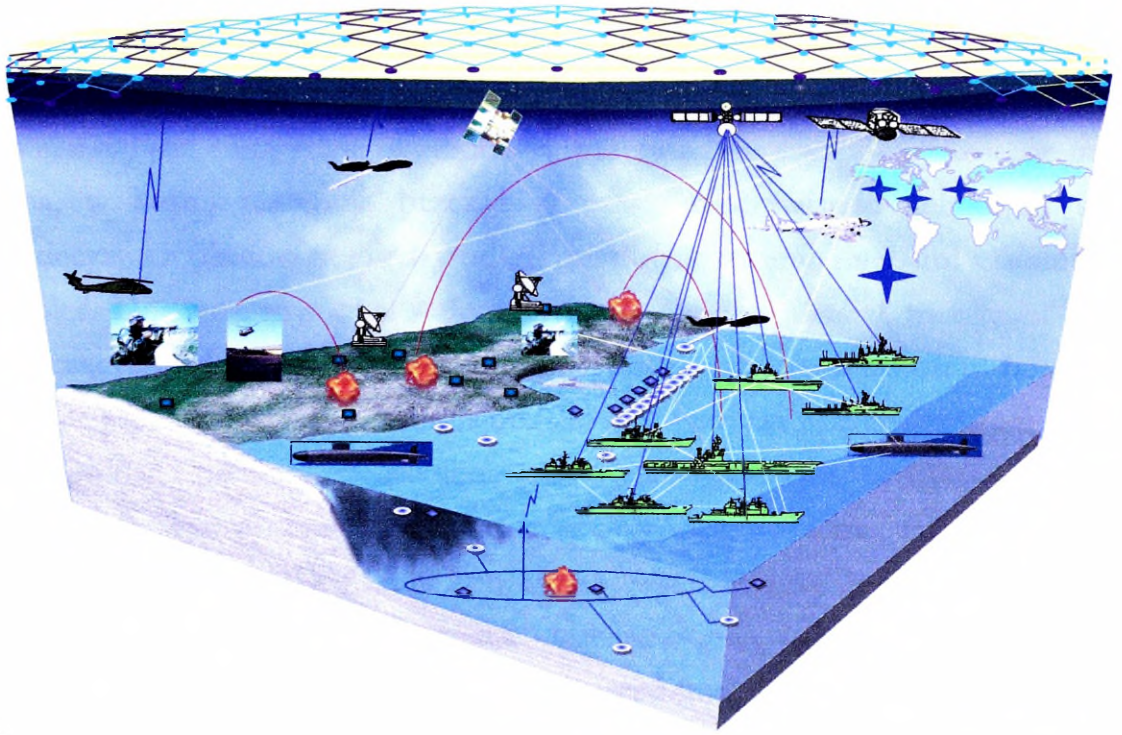
---

Faza trzecia, ostatnia, walki rewolucyjnej wiąże wszystkie dostępne siły i w sprzyjających okolicznościach rzuca je do walki wyzwoleńczej wraz z siłami regularnymi.

[83] Palestyński przywódca Muhamud Abbas uznał zakończenie izraelskiej okupacji Strefy Gazy za największe zwycięstwo Palestyńczyków od stu lat. Wezwał także społeczność międzynarodową, aby nakłaniała Izrael do dalszych kroków na rzecz porozumienia. *Izraelczycy wycofują się ze Strefy Gazy*, http://wiadomości.onet.pl, z dnia 12.09.2005.

[84] J. Arquilla i D. Ronfeldt, *Swarming and The Future of Conflict*, RAND, Washington 2000.

rozproszonych, wyspecjalizowanych jednostek połączonych w sieć. Charakterystyczną cechą „taktyki roju"[85] *(swarm tactics)* jest nieustanne „pulsowanie" zarówno siły, jak i ognia. Oznacza to, że w czasie działań bezpiecznie odseparowane jednostki zadaniowe, systematycznie ze wszystkich kierunków, przez określony czas, koncentrują siłę i ogień na wyselekcjonowane cele by następnie w gwałtowny sposób przerwać działania, rozproszyć się, minimalizując tym samym przeciwdziałanie przeciwnika i zachowując stałą gotowość do walki, wykonać ponowne uderzenie. **Ostatecznym celem swarmingu nie jest jednak fizyczne zniszczenie przeciwnika**, lecz przede wszystkim rozbicie jego jedności i spójności, a poprzez to pozbawienie go zdolności do kontynuowania działań. Ideę „taktyki roju" amerykańscy stratedzy Arthur K. Cebrowski i John J. Garstka przekuli na doktrynę wojenną tj. **koncepcję wojny sieciocentrycznej**[86], *(Network - Centric Warfare - NCW).*[87] Współcześnie jest ona rozumiana jako zespół operacji wojskowych prowadzonych przez wszystkie połączone siecią elementy sił zbrojnych w ramach wspólnej walki zbrojnej (rys. 9).



Źródło: *The Implementation of Network Centric Warfare, Styczeń* 2005 Department of Defense Office of Freedom of Information and Security Review

Rys. 9. Idea wojny sieciocentrycznej

Istotną rolę w wojnie sieciowej odgrywają dwa czynniki: **dzielenie się danymi, informacjami oraz świadomość sytuacyjna**. Wszystkie koncepcje sieciocentryczne zakładają, iż współużytkowanie informacji jest źródłem szczególnej wartości. Wartość ta w operacjach wojskowych przekłada się na wzrost tempa operacji i skuteczności działań, zwiększenie odporności (zdolności do przetrwania), redukowanie zapasów i minimalizację „śladów" wskazujących kierunek głównego wysiłku, a także na szybszą adaptację i reakcję w nowych warunkach strategicznych.[88] Z kolei zaletą współużytkowania informacji jest możność budowania świadomości sytuacyjnej *(situational awarness)*, czyli dokładnej wiedzy

---

[85] W literaturze dość często można spotkać się z takim tłumaczeniem swarmingu.
[86] Podstawowa praca poświęcona tej tematyce to: opracowanie zespołu D.Alberts, J.Garstka, F.Stein, *Network Centric Warfare, Developing and Leveraging Information Superiority*, wyd. CCRP, 2000.
[87] Tamże.
[88] Por. R. Szpakowicz, *Wojna w Iraku a koncepcja wojny sieciocentrycznej*, „Przegląd WLOP", 11/2003, s. 7-11.

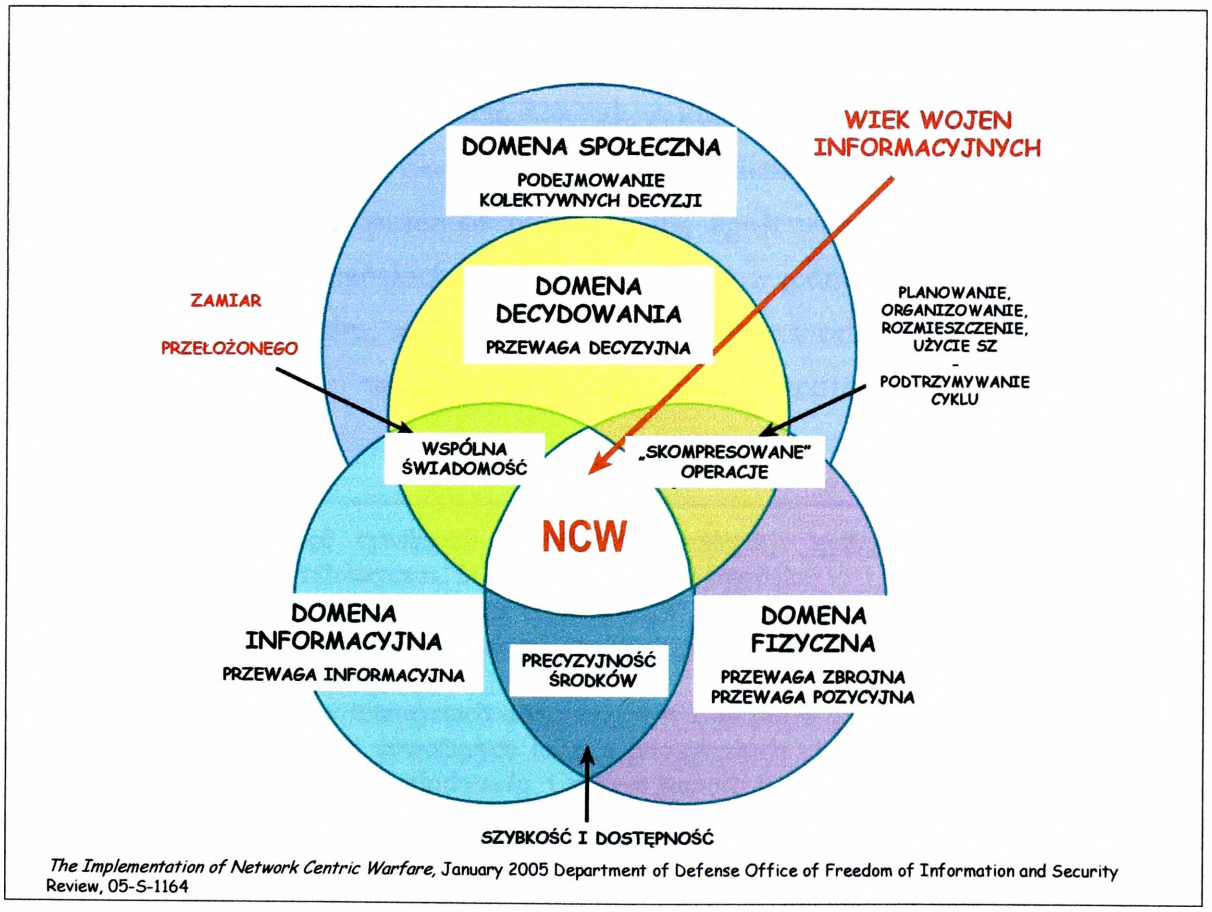
o rozmieszczeniu na teatrze działań sił przeciwnika oraz sił własnych; umiejętne jej spożytkowanie na rzecz osiągania wysokiej synchronizacji oraz zachowanie zdolności do natychmiastowego adaptowania się do zmiennej sytuacji operacyjnej.[89] Pożytki płynące z tych dwóch zdolności próbuje się uzyskać poprzez połączenie w sieć sensorów, decydentów, żołnierzy i systemów walki[90], a następnie zsynchronizowanie w wyniku przyjęcia odpowiedniej kombinacji, strategii, taktyk, technik oraz procedur, które w czasie działań pozwolą siłom zbrojnym generować **pożądane efekty** *(effect-based operations – EBO)*, i w ich wyniku kształtować zachowanie adwersarzy, sojuszników, podmiotów neutralnych w czasie pokoju, kryzysu i wojny.[91] Wszystkie operacje zbrojne w ramach wojny sieciocentrycznej mają toczyć się jednocześnie w czterech wymiarach, w **domenie fizycznej, informacyjnej, myślowej (decydowania) i społecznej**, zaś połączenie ich w sprawny „system systemów" warunkować będzie przewagę nad przeciwnikiem na teatrze działań.

Domena fizyczna *(physical domain)* jest wymiarem tradycyjnych działań zbrojnych, który obejmuje prowadzenie operacji obronnych, zaczepnych, manewrów w środowisku lądowym, powietrznym, morskim, jak również i kosmicznym. Mieści ona w sobie wszelkie stanowiska dowodzenia oraz systemy walki, które spowija sieć. **Domena informacyjna** *(information domain)* jest sferą gdzie tworzone są, przetwarzane i współużytkowane informacje. To domena, w której następuje przekaz w czasie rzeczywistym zebranych informacji, zamierzeń, decyzji i rozkazów pomiędzy odległymi dowództwami, sztabami a siłami biorącymi udział w walce. **Domena myślowa - decydowania** *(cognitive domain)*, to wymiar obejmujący umysły walczących, dowódców oraz wspomagającej ich społeczności. Jej elementami są niewymierne aspekty dowodzenia, umiejętności sprawowania przywództwa, morale, stopień jedności zespołów, poziom wyszkolenia oraz doświadczenie wojskowe, świadomość sytuacyjna, a także wymierne elementy: intencje dowódcy, doktryna, taktyka, techniki walki i procedury postępowania. **Domena społeczna** *(social domain)* jest miejscem, w którym następują wzajemne interakcje, wymiana informacyjna, kształtowanie i pojmowanie świadomości sytuacyjnej oraz wspólne wypracowywanie decyzji przy aktywnym udziale społeczeństwa. W rezultacie ścisłego powiązania i współdziałania owych czterech domen nastąpić ma niezbędna synchronizacja działań wszystkich rodzajów sił zbrojnych na polu walki, wzrost precyzyjności użycia sił i środków oraz skrócenie czasu trwania operacji[92] (rys. 10). Przyjmuje się, iż po raz pierwszy elementy działań sieciocentrycznych wystąpiły w czasie operacji „Enduring Freedom", prowadzonej pod przywództwem Stanów Zjednoczonych przeciwko afgańskiemu reżimowi talibów w 2002 roku. Koalicja zaatakowała organizację Al-Kaidę oraz infrastrukturę wspierających ją talibów z baz lądowych i lotniskowców znajdujących się w znacznych odległościach od strefy walk, jak również oddalonego stanowiska dowodzenia (Tampa na Florydzie). W czasie działań stworzony został

---

[89] R. Szpakowicz, R. Hoffmann, *Koncepcja wojny sieciocentrycznej jako odpowiedź na zapotrzebowanie sił powietrznych XXI wieku na informacyjne wsparcie działań bojowych*, „Przegląd WLOP", sierpień 2003, nr 8, s. 3-16.
[90] *The Implementation of Network – Centic Warfare*, Washington, 2005. www.oft.osd.mil
[91] E. A. Smith, *Effects Based Operations: Applying Network – Centric Warfare In Peace Crisis and War*, Washington DC, DoD CCRP, 2002, s. 108.
[92] A. Konarzewska, *Pajęczyna wirtualna*, „Polska Zbrojna", 19/2005, s. 34.

wspólny obraz operacyjnego pola walki poprzez włączenie w sieć różnego typu sensorów, bezzałogowych aparatów latających i systemów precyzyjnego rażenia. Dzięki połączeniu funkcji systemów rozpoznawczych, systemów szpiegowskich, systemów dowodzenia i walki oraz pakietów grafiki stworzony został „system sieci" umożliwiający ścisłą współpracę lotnictwa z siłami specjalnymi w czasie walk.[93] Podobnie wyglądała operacja „Iraqi Freedom" przeciwko Saddamowi Husejnowi w 2003 roku. Odznaczała się ona jednak jeszcze większym stopniem synergii. Większość uderzeń z powietrza była synchronizowana z manewrami sił lądowych. Operatorzy wskazywania celów, współpracujący z jednostkami sił lądowych i grupami sił specjalnych, zapewniali skuteczne wsparcie z powietrza. Jednostki lądowe wyposażone w nowoczesny sprzęt wizualizacji pola walki i wymiany informacji posiadały zobrazowanie położenia wojsk własnych i przeciwnika. Tak ścisłe powiązanie różnych elementów sił zbrojnych pozwoliło na wykonanie szybkiej (28-dniowej), skoordynowanej, nieobciążonej nadmiernymi kosztami i stratami operacji. Do niewątpliwych sukcesów sieciocentrycznych działań bojowych zalicza się między innymi: zniszczenie bunkra Saddama Husajna, przejęcie kontroli nad polami naftowymi oraz zajęcie kluczowych lotnisk na zachodzie i północy Iraku.[94]



Rys. 10. Domeny konfliktu w wojnie sieciocentrycznej

1.1.5 Wojna kultur

Wojna kultur leży u podstaw huntingtonowskiej koncepcji „zderzenia cywilizacji"[95] mówiącej o możliwości wyłonienia się międzynarodowego ładu opartego na cywilizacjach[96]

---

[93] *Operation Enduring Freedom*, Research Brief, National Defense Research Institute, RAND 2005.
[94] Por. R. Szpakowicz, wyd. cyt., s. 7- 11.
[95] Por. S. P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 2000.

i przypuszczalności wystąpienia wojen tożsamościowych – kulturowych, których podłoże mogą stanowić czynniki niematerialne, a zatem idee, obyczaje, wartości, ideologie czy religie. Stanowisko to, choć budzi wiele zastrzeżeń i wątpliwości naukowych, wciąż jednak na nowo odżywa po każdym eskalującym przemocą, tragicznym w skutki zdarzeniu, w którym dochodzi do walki podmiotów reprezentujących odmienne kręgi kulturowe i cywilizacyjne. Z reguły, gdy uczestnikami konfrontacji z jednej strony stawały się podmioty reprezentujące świat zachodni i jego wartości a z drugiej strony - cywilizację muzułmańską i islamską wiarę. Tak było w przypadku ataku na WTC i Pentagon, „wojny z terroryzmem"[97], zamachu terrorystycznego na madryckie metro[98] czy poruszającej tragedii w szkole w Biesłanie.[99] Olaf Osica, w obliczu wybuchu „powstania paryskiego"[100] muzułmańskich emigrantów, zastanawiał się, czy czasem już teraz huntingtonowska teza przewidująca „zderzenie kultur" nie realizuje się na Starym Kontynencie.[101]

Wielu obserwatorów, analizując zjawisko „zderzenia cywilizacji", upatruje przyczynę wojen kulturowych w trwającym już od jakiegoś czasu **powszechnym kryzysie wartości**. Tę własność podkreśla m.in. Tibi Bassam, który stwierdza, iż *(...) żyjemy w czasach globalnego kryzysu wartości, który dosiągł większość lokalnych kultur i regionalnych cywilizacji.* Ów proces ogarnął jednak zarówno świat muzułmański, jak i zachodnią cywilizację. W kulturze islamu szybki rozwój gospodarczy, oderwanie od społecznych korzeni oraz kryzys społeczno – kulturowy doprowadził nie do rozwoju demokracji, tak jak zakładano w wielu przypadkach, lecz do nasilenia się polityzacji wiary i skrajnego fundamentalizmu.[102] Ewidentnym przykładem obrazującym utratę tożsamości przez określoną grupę społeczną jest zamieszkujące Europę Zachodnią pokolenie muzułmańskich emigrantów, które z jednej strony czuje się związane ze społeczeństwem europejskim, z drugiej strony doświadcza od niego ciągłego odpychania i odrzucania, jest zanurzone w kulturze Starego Kontynentu, ale niestety okazuje się

---

[96] Huntington wyróżnił dziewięć cywilizacji (kręgów kulturowych): zachodnia, prawosławna, islamska, afrykańska, latynoamerykańska, hinduistyczna, buddyjska, chińska i japońska.

[97] Bezpośrednią przyczyną rozpoczęcia „wojny z terroryzmem" stał się atak terrorystyczny na World Trade Center i Pentagon. Jej pierwszym etapem był atak na rządzony przez talibów Afganistan, w którym przebywał Osama bin Laden przywódca Al – Kaidy.

[98] Jeden z najkrwawszych zamachów terrorystach dokonanych w Europie w dniu 11 marca 2004 r. w Madrycie. Zdarzenie miało miejsce w pociągach dowożących ludzi z podmiejskich okolic do pracy w stolicy. Terroryści użyli trzynastu bomb, z czego dziesięć eksplodowało. Ogółem zginęło 191 osób, a ponad 1800 zostało rannych. Tragiczny w skutkach atak przełożył się na zaskakujący rezultat wyborów parlamentarnych oraz podjęcie decyzji przez rząd hiszpański o wycofaniu się wojsk z udziału w operacji w Iraku.

[99] 1 września 2004 r. grupa uzbrojonych napastników należących do sił czeczeńskiego przywódcy Szamila Basajewa zajęła szkołę w Biesłanie (Północna Osetia – Rosja). W drugim dniu tragedii nastąpił szturm wojsk rosyjskich na budynek szkoły. W wyniku odbijania zakładników zginęło 339 osób, w tym około 156 dzieci, około dwieście osób zostało uznanych za zaginione, a ok. 700 zostało rannych. W wyniku ataku zginęło także 11 żołnierzy służb specjalnych oraz 32 napastników.

[100] Zamieszki we Francji zaczęły się 27 października 2005 r., a ich bezpośrednią przyczyną była przypadkowa śmierć dwóch nastolatków, którzy zginęli porażeni prądem w podstacji transformatorowej, gdzie ukryli się przed ścigającą ich policją. W ciągu blisko trzech tygodni zamieszek spalono prawie 9 tys. samochodów, ok. 200 budynków, w tym szkoły, sklepy i kościoły. W wyniku zajść rannych zostało kilkudziesięciu policjantów, a 400 osób skazano na kary więzienia. Zdaniem krytyków francuskiego rządu, źródłem „powstania" imigrantów jest francuska polityka imigracyjna, która wyklucza imigrantów ze społeczeństwa, dyskryminuje ich i nie otwiera przed nimi jakichkolwiek perspektyw.

[101] O. Osica, *Sen o Europie*, „Tygodnik Powszechny", 12.12.2005.

[102] T. Bassam, *Fundamentalizm religijny*, Warszawa 2001, s. 59.

wykluczone z jego życia społecznego i instytucjonalnego.[103] Taki stan stosunków owocuje tym, że grupy ludzi są znacznie bardziej podatne na różne formy radykalizacji. W przypadku emigrantów europejskich radykalny islam zaoferował im udział w wyimaginowanej, ponadnarodowej społeczności muzułmanów toczących walkę w imię swojej religii.[104]

Choć wspomniany fundamentalizm odnaleźć można w wielu miejscach świata, gdyż jego formy pojawiają się zarówno w świecie wartości chrześcijańskich, jaki i żydowskich, konfucjańskich, hinduskich, to przyznać trzeba, że fundamentalizm muzułmański rości sobie **prawo do uniwersalizmu**. Niebezpieczeństwo fundamentalistycznego islamu wynika przede wszystkim z faktu, iż **islam jest nie tylko wiarą religijną, ale mechanizmem, który tworzy ramy i grunt pod kształt polityki i funkcjonowanie społeczeństwa**.[105] Nie czyni tego tylko w wymiarze lokalnym, lecz również globalnym. Jego muzułmańska odmiana domaga się chociażby stworzenia „muzułmańskiego ładu światowego". W opinii T. Bassama prowadzi to do *(...) powiązania tradycyjnego uniwersalizmu islamu ze współczesnym muzułmańskim fundamentalizmem odwołującym się do światowej polityki.*[106] W ten sposób islam próbuje stać się alternatywą dla **kryzysu wartości** współcześnie dostrzeganego w świecie cywilizacji zachodniej. Jednakże fundamentalizm prócz stania się remedium na kryzys wartości zawiera w sobie jeszcze inny ważny aspekt, który Tibi Bassam nazywa **ideologią mobilizacji**. *W tym sensie* – pisze autor - *jego przedstawiciele starają się wywołać nowy ruch społeczny stanowiący wyraz neoabsolutyzmu, który demonizuje zarówno współczesną kulturę, jak i polityczną demokrację, uznając je za swojego wroga. (...). Przez to fundamentaliści spoza świata zachodniego utwierdzają się w swoim przekonaniu, że dekadencka ich zdaniem zachodnia cywilizacja znajduje się w stanie agonii.*[107] Ten wyzwolony, opozycyjny ruch społeczny z reguły podnoszony jest do poziomu świętości. I nie jest on w każdym razie odzwierciedleniem „renesansu" wiary czy religijności, lecz zwykłym świadectwem celowej **polityzacji wiary**. Właśnie poprzez upolitycznienie religii fundamentaliści muzułmańscy próbują wyzwolić siłę cywilizacji muzułmańskiej, by w rezultacie zaprowadzić nowy ład, a więc zastąpić zsekularyzowany porządek władzą Boga.[108] Współcześnie dość ostro uwidacznia się w świecie właśnie sakralizacja polityki, konfliktów czy wojen. Coraz częściej zjawiskom i działaniom pozareligijnym nadaje się więc charakter religijny. Przewija się to nie tylko w retoryce, polityce i strategii fundamentalistycznych ugrupowań terrorystycznych typu Al – Kaida, ale również w zachowaniu na przykład Stanów Zjednoczonych, które ureligijniają – ewangelizują – dość często swoją politykę bezpieczeństwa i toczoną „wojnę z terroryzmem".

Dziś zatem, na początku XXI wieku, skuteczny oręż ideologiczny odnajduje siłę w fundamentalizmie religijnym w przeciwieństwie do dwudziestowiecznych ideologii, które czerpały swoją siłę i motorykę z nacjonalizmu. Ideologiczny fundamentalizm motywowany wiarą islamu, którym posługują się zazwyczaj ugrupowania terrorystyczne, kierując się nihilistyczną żądzą destrukcji świata zachodniego, można porównać do ludendorffowskiej idei

---

[103] Muzułmańscy emigranci są niedostatecznie reprezentowani w parlamentach, mają niższe dochody, gorsze wykształcenie niż rdzenni Europejczycy czy inne grupy emigrantów.
[104] S. Simon, *Islam i Zachód – kurs na zderzenie*, „Newsweek", z dnia 23.01.2005.
[105] T. Bassam, wyd. cyt., s. 50.
[106] Tamże, s. 17.
[107] Tamże, s. 34.
[108] Tamże s. 24.

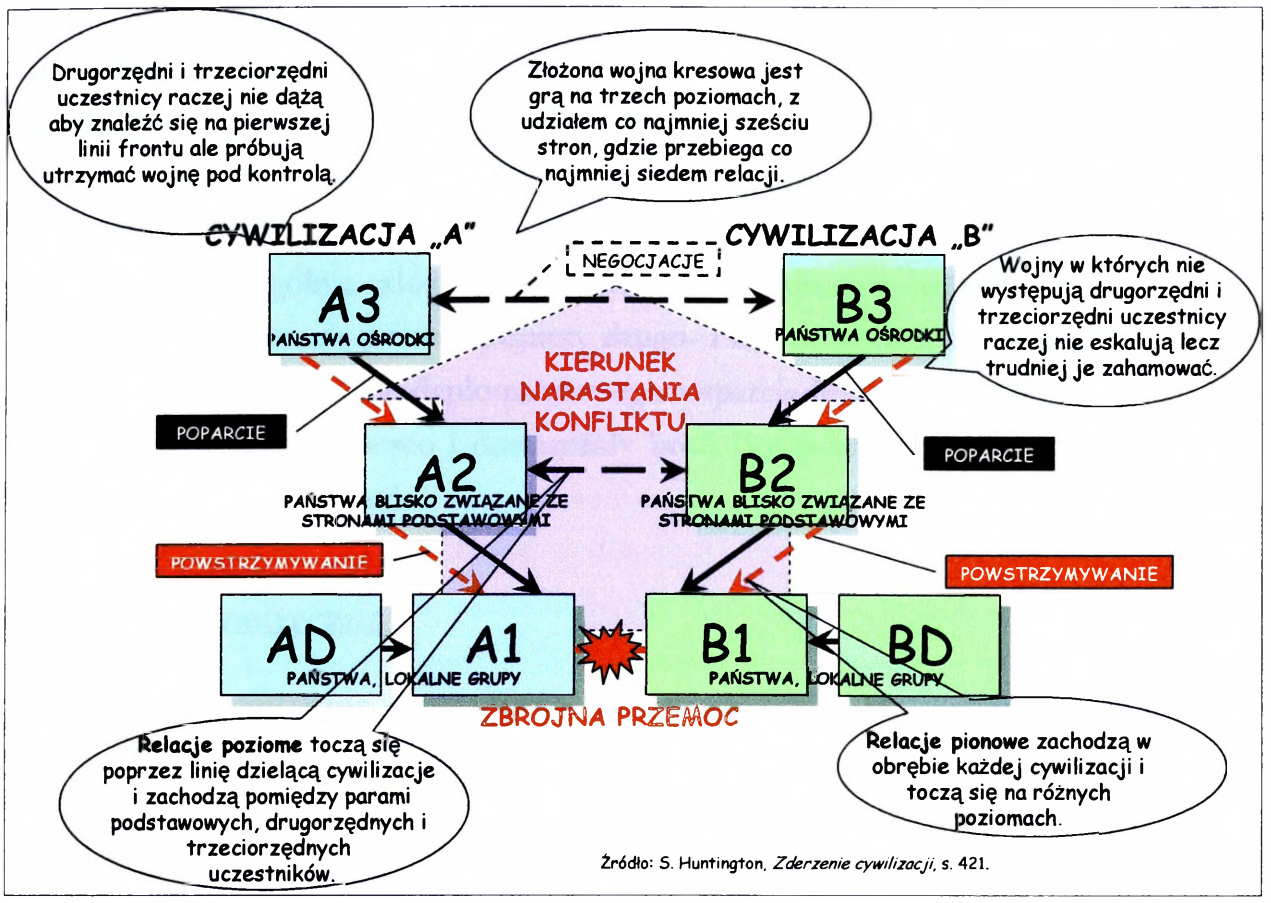
„wojny totalnej".[109] To jest koncepcji charakteryzującej się bezkompromisowym totalnym charakterem polityki podporządkowującej sobie cały wysiłek społeczny i organizacyjny na rzecz przeprowadzenia zwycięskiej wojny, w wyniku której ustanowiony ma zostać nowy porządek świata.[110] Wojna totalna tak samo jak muzułmańska „wojna z niewiernymi" okazuje się dobrem absolutnym, aksjomatem, celem samym w sobie, który nie wymaga szczególnego uzasadnienia. Z racji powyższego wojnie właśnie zostaje wszystko podporządkowane i ma za zadanie tylko jej służyć. Stąd też każda przemoc, każda zbrodnia i każda ofiara mająca w niej miejsce jest zwykle usprawiedliwiona i słuszna.

Ukazanie „zderzenia cywilizacji", tj. kolizji kultur świata zachodniego i muzułmańskiego podkreśla jednak tylko jeden aspekt wojny kultur, a więc jej globalny zasięg i rozmach. Jednakże wojna kultur występuje współcześnie na poziomach niższego rzędu, tj. na poziomie lokalnym czy też regionalnym. Swoistą formą niższego rzędu jest właśnie przypadek huntingtonowskiej *wojny kresowej*. To jest konfliktu, „zderzenia" kultur w mikroskali - o mniejszym rozmachu – który może jednak eskalować i przybierać znacznie bardziej złożone formy przemocy. Modelowa złożona wojna kresowa (rys. 11) jest „grą" toczącą się na trzech poziomach z udziałem co najmniej sześciu uczestników - podstawowych, drugo- i trzeciorzędnych – pomiędzy którymi zachodzą różnego typu relacje zarówno poziome, jak i pionowe. Relacje poziome występują pomiędzy parami podstawowych, drugorzędnych i trzeciorzędnych uczestników. Relacje pionowe natomiast przebiegają w obrębie tej samej wspólnoty kulturowej i przepływają pomiędzy jej uczestnikami jednocześnie na różnych poziomach.[111]

Wojna kresowa rozwija się zgodnie z zasadą akcja – reakcja i narasta z dołu do góry, angażując państwa i grupy w niejednorodnym stopniu i zakresie. Podstawowymi jej uczestnikami są bezpośrednio walczące ugrupowania. Uczestnikami drugorzędnymi są podmioty szczególnie kulturowo związane ze stronami wojującymi. Przedstawicielami trzeciego stopnia są zaś przeważnie państwa – ośrodki poszczególnych cywilizacji. W czasie trwania konfliktu z reguły drugo- i trzeciorzędni uczestnicy udzielają pomocy podstawowym stronom konfliktu, a nawet jeśli tego nie robią, to i tak w większości przypadków są o to podejrzewani. Natomiast z racji tego, że interesy drugo- i trzeciorzędnych podmiotów są z reguły bardziej zróżnicowane niż bezpośrednich uczestników, w działaniu są raczej zainteresowani ograniczeniem zasięgu walk i uniknięciem „wciągnięcia" w konflikt. Z tego też powodu dość często biorą udział w różnego typu mediacjach, arbitrażu, próbując pertraktować ze swoimi drugo- i trzeciorzędnymi odpowiednikami po przeciwnej linii podziału. W ten sposób próbują zapobiec eskalacji lokalnej przemocy w szerszy konflikt z udziałem państw – ośrodków. W wielu wypadkach jednak tego typu próby nie okazują się skuteczne, gdyż każda wojna kresowa może rozwijać się do stopnia, w którym zaangażuje wszystkie podmioty, na każdym poziomie złożonej struktury opisywanego modelu.

---

[109] Por. E. Ludendorff, *Wojna totalna*, Warszawa 1959.
[110] Tamże, s. 8.
[111] S. P. Huntington, wyd. cyt., s. 453-454.



Rys. 11. Struktura modelu huntingtonowskiej wojny kresowej

Przykładowy przebieg modelu wojny kresowej może być następujący: różnice kulturowe, tożsamościowe, religijne powodują, że kwestie sporne odmiennych kulturowo grup ulegają redefinicji i zaostrzeniu. Dochodzi do podziału na „my" kontra „oni". Jednocześnie w poszczególnych kręgach kulturowych umacnia się spójność i lojalność grupowa połączona z wizerunkiem wspólnego wroga. Przywódcy grup zaczynają dość często odwoływać się do lojalności etnicznej i religijnej. Świadomość zasadniczych rozbieżności między stronami określana jest przez pryzmat religii. Wzajemne obawy - nieufność i nienawiść - podsycają się jeszcze bardziej, dostarczając uzasadnienia do walki i przemocy. Dochodzi więc do użycia siły, a przemoc stopniowo zaczyna eskalować. W tej sytuacji jedna ze stron apeluje o pomoc do swej kulturowej „braci". Mobilizowane są więc siły pochodzące z tej samej grupy kulturowej. Ich pomoc przybiera różnorakie formy: oficjalną lub nieoficjalną, jawną lub tajną, materialną i niematerialną. Wojna tymczasem, coraz bardziej się nasila. Jeszcze intensywniej zaczyna eskalować przemocą i zniszczeniem. Miejscami zaczyna nabierać charakteru konfliktu pozbawionego celu, gdzie strony dążą jedynie do wzajemnej eksterminacji, a nie do jakiegokolwiek rozwiązania politycznego. Konsekwencje wojny widoczne są w całym kręgu kulturowym, gdyż wzmożona przemoc prowadzi do katastrofalnych skutków, o jeszcze większym wpływie i zasięgu. Próby podjęcia negocjacji pomiędzy walczącymi stronami okazują się bezskuteczne. Tymczasem konflikt „zastyga", by po krótkim czasie na nowo, z jeszcze większą destrukcyjna siłą odżyć.[112] W tym stanie rzeczy konfliktu tego nie da się już ograniczyć i zakończyć bez międzynarodowego zaangażowania. W jego rozwiązanie angażują

[112] Eskalacja przemocy może również i nie nastąpić, np.: kiedy jedna strona dokona eksterminacji drugiej.

się trzeciorzędne podmioty, które ze względu na uznaną pozycję kulturową lub inne posiadane środki wpływu, mogą mieć znaczący wpływ na jego ograniczenie i zakończenie. Zaangażowanie różnych podmiotów przynosi pożądane efekty. Konflikt powoli zostaje stłumiony, choć tlą się wciąż resentymenty leżące w sferze kulturowej.

Mechanizm ten nie tak dawno mogliśmy obserwować na terenie byłej Jugosławii. „Wojna o tożsamość" pomiędzy Serbami, Bośniakami i Chorwatami z konfliktu lokalnego eskalowała do szczególnie złożonej organizacyjnie formy, w wyniku, czego doszło do zaangażowania i wspierania przez podmioty drugo- i trzeciorzędne, spokrewnione kulturowo. I tak Rosja udzielała w wojnie dyplomatycznego wsparcia Serbom, Arabia Saudyjska, Turcja, Iran i Libia wspierały finansowo i dostarczały broń Bośniakom, a Niemcy i kraje katolickie w Europie wspierały Chorwatów.

1.1.6 Wojna asymetryczna

Wojna asymetryczna utożsamiana jest najczęściej z konfliktem łączącym w sobie charakterystyki „wojny partyzanckiej", „działań zbrojnych o niskiej intensywności", „wojny nieregularnej" oraz działań terrorystycznych. Dość trudno jednoznacznie przez to określić jej strukturę, kształt i formę, gdyż jest modelem nieustannie ewoluującym, zmieniającym swoje własności wraz z dokonującymi się zmianami w sferze politycznej, ekonomicznej, społecznej, technologicznej czy kulturowej.[113] To, co zasadniczo różni ów współczesny „model" asymetrycznych wojen od wcześniejszych form, sprowadza się do tego, że pozostaje on niepaństwowocentryczny. Oznacza to, że jego jedynymi uczestnikami nie są już państwa, koalicje, lecz organizacje, podmioty nieformalne, przestępcze czy też terrorystyczne. Dziś państwa narodowe utraciły „monopol" wszczynania i toczenia konfliktów zbrojnych i wojen na rzecz różnego typu niepaństwowych form - organizacji, ruchów, sekt, etc. Dzieje się to za sprawą gwałtownego wzrostu różnego typu „graczy" na międzynarodowej scenie, którzy sprawnie zaczęli się posługiwać instrumentami przemocy w dochodzeniu do swoich celów. Pomimo faktu, iż państwa narodowe dalej pozostają dominującym „aktorem" sceny politycznej, w dobie globalizmu rośnie liczba podmiotów transnarodowych, prywatnych i przestępczych, należą do nich korporacje biznesowe, globalne media, ruchy religijne, ugrupowania terrorystyczne, kartele narkotykowe, itd. Powyższe warunki sprawiły, że naprzeciw siebie stanęły, z jednej strony, państwa z drugiej zaś - mówiąc słowami Edwina Bendyka, *(...) pobudzone do życia przez obiektywne procesy późnonowoczesnego rozwoju społecznego aktywne jednostki i grupy społeczne, kierujące się często irracjonalną nihilistyczną żądzą destrukcji.*[114] Zastaną sytuację Herfried Münkler porównał w swej istocie i specyfice do okresu sprzed upaństwowienia[115], który miał miejsce w Europie na początku ery nowożytnej, gdzie wojny nosiły charakter niepaństwowy, gdyż prowadziły je rody, klany, plemiona, ugrupowania

---

[113] T. X. Hammes, *The Evolution of War: The Fourth Generation*, „Marine Corps Gazette", September 2004.
[114] E. Bendyk, wyd. cyt., s. 106.
[115] Wojny w swej historii przez większość czasu nosiły charakter niepaństwowy. Motywem zbrojnych starć były spory dotyczące ziemi uprawnej, łupów, kobiet, niewolników, a także poglądów czy idei.

religijne, a nawet komercyjni przedsiębiorcy.[116] Nowo powstały więc międzynarodowy układ relacji i zależności, mieszczący w sobie dość często konkurujące, walczące, a nawet wojujące ze sobą podmioty, diametralnie różne i asymetryczne względem siebie, sprawił, iż dotychczasowy paradygmat myślenia i opisu wojen wykroczył poza ramy klasycznej clausewitzowskiej triady charakteryzującej wojny i wojujące strony przez pryzmat: rząd – armia – naród.[117] Zdecydowanie inne niż dotychczas typy przeciwników stworzyły więc szerokie spektrum możliwych obszarów, domen, sfer, które porównane ze sobą generują wyjątkową inność i strategiczną różnorodność. W rezultacie tego porównania tworzy się więc wyraźna asymetria pomiędzy wojującymi stronami. Co więcej, asymetria ta nie dotyczy tylko i wyłącznie odmienności, na przykład w zakresie posiadanego potencjału militarnego czy technologicznego, zasobności, poziomu rozwoju, lecz różni się szczególnie w obszarze kultury, więc w kwestii idei, poglądów, tożsamości czy wiary. Domena kultury okazuje się szczególne ważną sferą rzutującą na koncepcje i sposoby prowadzenia walki, organizowanie operacji zbrojnych i wykorzystywanie instrumentów przemocy. Tak silny wpływ „kultury" powoduje, że wojna asymetryczna różni się od wcześniejszych form konfliktów i wojen inaczej rozłożonym „akcentem", „punktem ciężkości" całych zmagań. Poprzednie generacje wojen[118], które kładły kolejno nacisk na zmasowanie ludzi, następnie zmasowanie ognia, wreszcie na manewrowość, zostały zastąpione „modelem" istotnie odwołującym się do sfery kulturowej, systemów wartości, wyraźnie mocno akcentującym idee, myśli czy wiarę. Braki w posiadaniu strategicznych zdolności będących atutem państw narodowych i z reguły dużo słabszy poziom rozwoju w zakresie technologii militarnej zmusiły nowy, niepaństwowy typ uczestnika wojen do rozstrzygania konfliktów w sposób zdecydowanie niemilitarny i poszukiwania nowych, innych środków osiągnięcia zwycięstwa w czasie toczonych bitew i walk. Przy tak niewystarczających zasobach adwersarze musieli więc znaleźć sposoby, które gwarantowałyby pomimo istniejących własnych słabości obejście konwencjonalnej siły przeciwnika i w rezultacie osiągnięcie zwycięstwa. Z pomocą przyszła więc asymetria inspirowana szeroko

---

[116] Podobieństwo to sprowadza się między innymi do: niedokończonego (wówczas) upaństwowienia porządku społeczno - politycznego, charakterystycznego splotu konfliktów ustrojowo – politycznych, przeciwieństw religijno – ideologicznych, indywidualnych dążeń do władzy i majątku, wymogów racji stanu oraz działań, w których walczyły podmioty prywatne, półpaństwowe i państwowe. Za H. Münkler, *Wojny naszych czasów*, Kraków 2004, s. 9.

[117] R. Brzeski, *Wojna czwartej generacji*, „Wprost" 9.10.2001.

[118] **Wojny I generacji** w typologii W. Linda to starcia skoncentrowanych mas ludzkich. Umownie przyjęto, że tego typu wojny rozwinęły się po zakończeniu wojny trzydziestoletniej i podpisaniu pokoju westfalskiego (1648). Taktycznie i operacyjnie skoncentrowane były na froncie przeciwnika i walczących na nim siłach. Oparte były na taktyce linii i kolumn. Sztuka operacyjna nie istniała w nich jako rozwinięta koncepcja. Dominował w nich czynnik technologiczny. Produktem I generacji wojen było również wytworzenie się kultury wojskowej – kultury porządku. Elementy wojen I generacji przetrwały do czasów współczesnych, zaś punkt kulminacyjny osiągnęły w okresie wojen napoleońskich. **Wojny II generacji** to wojny z użyciem zmasowanej siły ognia. Opierały się na ogniu i ruchu, choć wciąż pozostawały zasadniczo linearne. Zmasowana siła ognia zastąpiona została zmasowaną siłą ludzką. Wojny II generacji operacyjnie koncentrowały się na tyłach przeciwnika i miały charakter wyniszczający. Przywiązywały zasadniczą uwagę do techniki wojennej oraz ognia pośredniego. Kulminacyjny punkt osiągnęły w I wojnie światowej. **Wojny III generacji** to wojny manewrowe rozwinięte przez Niemcy w okresie II wojny światowej. Nastąpiły w nich radykalne zmiany taktyki, które sprowadzały się do manewrowania siłami i odejścia od prowadzenia działań wyniszczających. Wojny III generacji były taktycznie nielinearnymi formami, w których nastąpił wzrostu siły ognia na polu bitwy. Opierały się raczej na idei, koncepcji nowej rozwiniętej myśli niźli technologii. Za W. S. Lind (i.in.), *The Changing Face of war: Into the Fourth Generation*, „Marine Corps Gazette", 10.1989.

własną kulturą, wiarą i tożsamością, a środkiem atakowanie celów pośrednich - a nie bezpośrednich. Dlatego też organizacje terrorystyczne posługujące się dziś asymetrią, dość często, chcąc złamać wolę polityczną suwerennych podmiotów i zrealizować własne ambicje, stosują niepohamowaną przemoc, którą przy szerokim wsparciu kampanii medialnej kierują nie na siły zbrojne, lecz słabe i wrażliwe, „otwarte", demokratyczne społeczeństwo. Z tego swoistego „zarządzania strachem" próbują osiągnąć korzyści polityczne płynące między innymi z organizacyjnych, prawnych, mentalnych, a także moralnych samoograniczeń tkwiących w demokratycznych instytucjach a wytworzonych w trakcie cywilizacyjnego rozwoju.

Nie powinny więc budzić obiekcji słowa Lary Seaquista, który stwierdził wręcz, że *(...) wojna przybrała nowe ciuchy i opuściła pole bitwy.*[119] Asymetryczny konflikt zbrojny nie ma obecnie już nic wspólnego z formalną klasyczną wojną, w czasie trwania której politykom i strategom nie nastręczało dużo trudności np.: wskazanie przeciwnika, oszacowanie jego potencjału militarnego, przewidzenie sposobu użycia lotnictwa czy wojsk lądowych. W nowych asymetrycznych wojnach niezwykle trudno jest wskazać front czy pole bitwy, określić teatr działań wojennych, rozróżnić „cywila" od „wojskowego", czy skwantyfikować potencjał ofensywny. Asymetryzacja przemocy sprawiła, że we wszystkich tych przypadkach - formach działań zbrojnych - granice wojny stają się nieostre i rozmyte.[120] Tak jak trudno jest wskazać granicę między wojną a niewojną, różnicę pomiędzy wojną a pokojem, tak też w wojnie asymetrycznej niełatwo jest doszukać się rozgraniczenia m.in. pomiędzy wojną a zorganizowaną przestępczością. Jak pisze Herfried Münkler *(...) wraz z końcem państwowego monopolu wojna zatraciła swoje wyraźne kontury: działania wojenne i przestępczość zorganizowana coraz bardziej się przenikają.*[121] W nowych formach wojen granice coraz wyraźniej się zacierają również pomiędzy użyciem przemocy a pracą zarobkową. Zatarcie się również i tej granicy oznajmia nam, iż zmianie uległa cała ekonomika dotychczasowych wojen i sposób ich finansowania. Herfried Münkler zwraca uwagę, iż bezpośrednie prowadzenie wojny stało się dziś stosunkowo tanie.[122] Większość wojen, zdaniem autora, finansowana jest przez tzw. przedsiębiorców wojennych, którzy prowadząc je na własny rachunek, w różny sposób zdobywają środki na ten cel. W wielu przypadkach wojna staje się też sposobem na życie. *Jej uczestnicy* - argumentuje Münkler - *utrzymują wojny, dochodząc nierzadko do sporych majątków. W każdym razie wykształcają się gospodarki, które w krótkiej perspektywie opierają się na grabieży i plądrowaniu, w dłuższej na różnych formach pracy niewolniczej, a długofalowo rozwijają całe sektory gospodarki przestępczej, gdzie wymiana i przemoc idą ramię w ramię.*[123] Fundusze wspierające wojnę nie pochodzą więc w całości z budżetu państwowego, lecz z handlu narkotykami oraz ludźmi, z nadzorowania terytoriów zasobnych w złoża surowców naturalnych, z kontroli obozów dla uchodźców, z międzynarodowej pomocy humanitarnej, z zasilających potajemnie kont

---

[119] L. Seaquist, *Community War*, 2000.
[120] H. Gould, F. Spinney, *Fourth – Generation Warfare is Here*, 2001, www.d-n-i.net/fcs/gould_spinney_4GW.htm, z dnia 13.04.2006.
[121] H. Münkler, wyd. cyt., s. 11.
[122] Tamże, s. 10.
[123] Tamże, s. 25.

prywatnych osób, nieformalnych organizacji przestępczych, ale także i państw. Dzisiejsza wojna asymetryczna również nie przypomina więc swym obrazem klasycznych wojen, a więc intensywnych walk z użyciem ciężkiego sprzętu militarnego, zmasowanych uderzeń rakietowych czy posuwających się licznych oddziałów piechoty. W nowych wojnach bitwy, walki - według van Crevelda – zostały zastąpione aktami terroru, zasadzkami, masakrami ludności cywilnej, a także samobójczymi atakami. W nowym obrazie współczesnego pola bitwy rolę narzędzi zabijania i prowadzenia walki przejęły wszystkie powszechnie dostępne środki komunikacji i transportu – samoloty, samochody, metra, Internet, media, etc. - wykorzystywane masowo w codziennym życiu. Dziś praktycznie każde działanie może znaleźć się w arsenale asymetrycznych środków, począwszy od zagrożeń informacyjnych oddziałujących na sieci informacyjne poprzez terroryzm i działania partyzanckie, aż do zorganizowanych działań konwencjonalnych i aktów z użyciem broni masowego rażenia włącznie. Tak szeroki wachlarz możliwych środków oddziaływania wyklucza również możliwość definiowania współczesnych wojen asymetrycznych tylko przez pryzmat narzędzi zastosowanych w czasie walk. Określenie wojny mianem: jądrowej, rakietowej, pancernej, minowej, etc. – ze względu na to, że żadne zbrojne narzędzie w sposób decydujący nie rozstrzyga wojny i nie oddaje jej charakteru - mija się z celem.

Co więcej, nowe wojny wtopione w „normalną" międzynarodową rzeczywistość, zrośnięte z legalnym i nielegalnym biznesem sprawiają, iż trwają stosunkowo długo i obejmują swym zakresem oraz skutkami znaczne obszary. Ponadto charakteryzują się zmienną dynamiką i intensywnością, gdyż co pewien czas zastygają, by na nowo odżyć i uzmysłowić społeczeństwu swe istnienie. W konsekwencji trudno jest, szczególnie państwom demokratycznym, skutecznie im przeciwdziałać. W wojnie asymetrycznej, ze względu na szerokie spektrum środków, podmiotów i narzędzi, działania mogą się toczyć we wszystkich sferach i wymiarach, w skali regionalnej i globalnej. Stąd też asymetryczny „model" konfliktu społecznego w wielu przypadkach staje się wszechobecną formą przemocy niepozostającą bez znaczenia i wpływu na całokształt zjawisk i procesów zachodzących w całym świecie. Wojna asymetryczna, szczególnie za sprawą fundamentalistycznego ekstremizmu islamskiego posługującego się terrorem, upowszechniła się na masową skalę. Oddziałując na wszelkie międzynarodowe podmioty i całe społeczeństwa, uświadomiła międzynarodowej społeczności, że pozostające w jej dyspozycji środki, narzędzia, jak na przykład siły zbrojne, w walce tej, w wielu przypadkach, są nieodpowiednimi i nieskutecznymi instrumentami. Nowy typ konfliktu wymaga więc przyjęcia nowych form obronnych. Obrona społeczeństw przed asymetryczną przemocą wymusza z kolei rozwijanie specyficznych zdolności, jak na przykład: konieczność aktywnej międzynarodowej współpracy, rozbudowę struktur wywiadowczych, zaangażowanie służb cywilnych, a także udział prywatnych korporacji i kontraktorów. W wielu państwach zwycięstwo w asymetrycznych wojnach upatruje się poprzez prowadzenie działań międzynarodowych przy wykorzystaniu małych, wysokomanewrowych zespołów

zadaniowych, zazwyczaj cywilno-wojskowych, elastycznie działających i szybko adaptujących się do nieprzewidywalnych warunków i poczynań przeciwnika.[124]

W trakcie konfrontacji państw i niepaństw tworzą się więc liczne formy i kombinacje asymetrii, wynikające z istotnych różnic pomiędzy odmiennymi typami przeciwników. W każdym jednak przypadku ową rozbieżność, różnicę istniejącą pomiędzy stronami próbuje się wykorzystać do zdobycia przewagi na przeciwnikiem, do przejęcia inicjatywy w walce czy też do zdobycia większej swobody działania.[125] Ową asymetrię tkwiącą m.in. w zasobach, koncepcjach, narzędziach, środkach, celach i wartościach, prawach i zasadach adwersarze wykorzystują za sprawą nieszablonowego i konwencjonalnego myślenia. Tylko zrywające z obowiązującymi normami i zasadami myślenie i działanie pozwala współcześnie maksymalizować siłę, która wykorzystywana jest przez terrorystów, bojowników, partyzantów i inne podmioty do „kreowania" własnego otoczenia, ustanawiania własnego pożądanego wizerunku świata. Wojna asymetryczna ujawnia się we wszystkich obszarach i domenach. Obecna jest w sferze fizycznej i psychicznej, w strategii i sztuce operacyjnej, w sposobie postępowania czy wykorzystania przemocy, użycia dostępnych technologii, szczególnie zakazanych, ale i najnowszej technologii masowej komunikacji. Przejawia się pod postacią krótkotrwałą, jak i długotrwałą, zamierzoną, ale i często przypadkową, realizowaną z podejściami symetrycznymi lub występującymi w „czystej" postaci.[126] To, co więc odróżnia wojnę asymetryczną od innych form konfliktów społecznych to **istotna różnica** istniejąca w każdym aspekcie pomiędzy różnymi typami wojujących stron.

***

Przedstawione powyżej charakterystyki wojen współczesnych dostarczyły istotnych wniosków, które powinny zostać uwzględnione przy tworzeniu narzędzia opisu wojen przyszłości. Ukazały m.in.:

- **zmienny, ewoluujący charakter wojen** w poszczególnych momentach, etapach czy fazach;
- **szerokie spektrum** możliwych **form** zbrojnej przemocy;
- **odpaństwowienie** wojen współczesnych, a zatem pojawienie się licznych **nowych** – niepaństwowych - **„aktorów"** toczących dziś wojny;
- **siłę psychologicznego oddziaływania**, zwłaszcza wpływ wizualnych obrazów na zachowanie społeczne;
- znaczenie **informacji, kultury i sieci**;
- **asymetryczność wojen** – jako dominującą współcześnie cechę konfliktów;
- **niejasność i rozmytość granic** pomiędzy wojną a niewojną;

---

[124] W. S. Lind (i.in.) wyd. cyt.
[125] S. Metz, D. Johnson II, *Asymmetry and U.S. Military Strategy: Definition, Background, and Strategic Concepts*, s. 4-5.
[126] Por. Tamże, s. 4-5.

- możliwość **opisania** tej samej wojny **w zdecydowanie różny sposób**, np. akcentując jedną wybraną dominującą cechę – jak: prewencja, asymetria, sieć, informacja, kultura, etc;

- potrzebę **opracowania kompleksowego instrumentu** ukazującego wojnę względnie całościowo.

1.2 ŹRÓDŁA, PRZYCZYNY, MOTYWY WOJEN WSPÓŁCZESNYCH

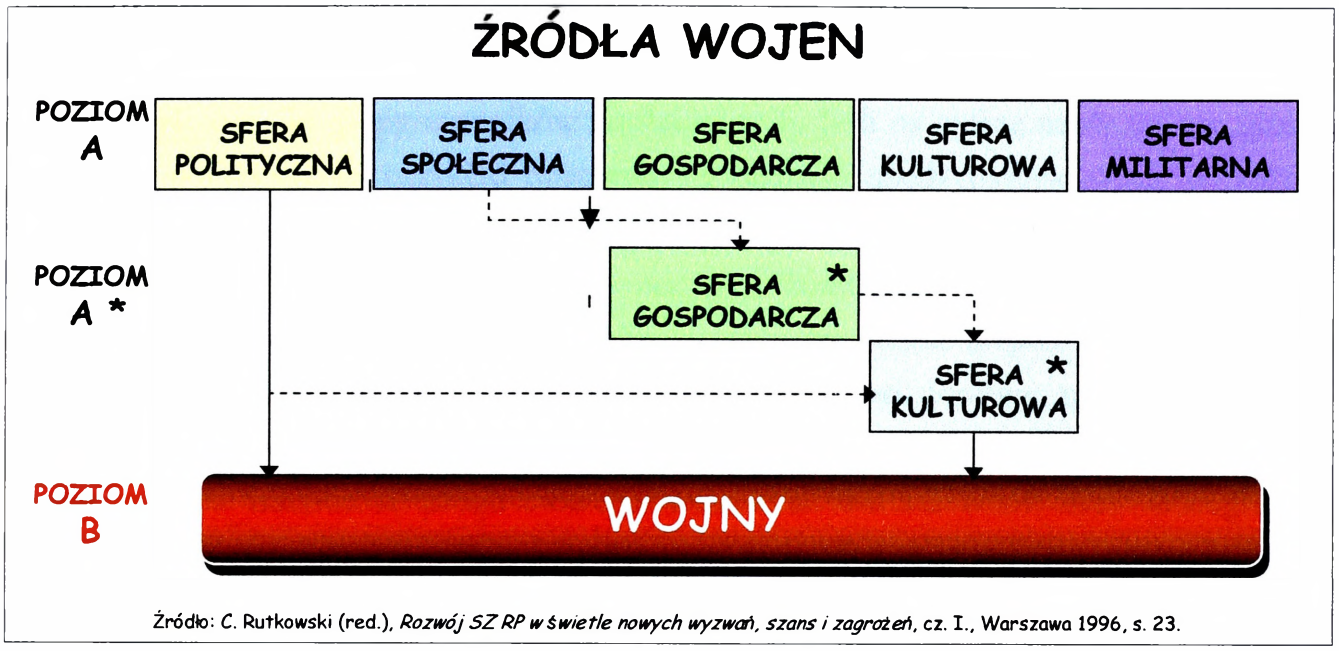
Zastanawiając się nad źródłami, przesłankami oraz motywami wojen współczesnych konieczną rzeczą wydaje się przede wszystkim wyjaśnienie, co kryje się pod tymi pojęciami. Czym zatem są źródła, a czym przyczyny wojen? Jak rozumiane są motywy i gdzie leży różnica pomiędzy tymi pojęciami? Szukając na nie odpowiedzi, można odnaleźć stwierdzenia, iż **źródło zazwyczaj wskazuje pierwotne miejsce, skąd coś pochodzi**, czy też, **co daje początek czemuś**. **Przyczyny** zaś, to czynniki wywołujące (w sposób konieczny lub przypadkowy), pośrednio lub bezpośrednio dane zjawisko (zmiany, ruch, czynność). **Do źródeł wojen więc można by zaliczyć te wszelkie rzeczy, skąd wojna bierze swój początek, czy też skąd się wywodzi**. Mówiąc zaś o przyczynach szukać by należało tych konkretnych elementów, które **zadziaławszy - wywołały określony skutek**, w tym przypadku wojnę. **Źródeł wojen w żadnym więc wypadku nie należy utożsamiać z przyczynami**. Podnosi tę kwestię między innymi Bolesław Balcerowicz - wypowiadając się w kontekście kryzysów, pisze: *przyczyny wywodzą się ze źródeł i mają charakter bezpośrednich impulsów, podczas gdy źródła (przesłanki) są pierwotne – tworzą niepożądane stany i sytuacje.*[127] Niestety w literaturze ów podział nie jest dość czytelny. Co więcej, dość często właśnie te dwa terminy używane są zamiennie i pełnią rolę terminów bliskoznacznych, co z kolei wprowadza niejasność i zamieszanie pojęciowe.

Dociekając źródeł wojen w ogóle, dostrzec je można chociażby w różnych wymiarach czy też sferach, a zatem w dość sztucznie wyidealizowanych płaszczyznach wyodrębnionych ze względu na łatwiejszą identyfikację i obserwację czynników wojennogennych. I tak wojny wywodzić się mogą wszak z pewnej zaistniałej w konkretnym miejscu i czasie sytuacji politycznej, początek może im dawać zaistniała koniunktura ekonomiczna, ukształtowane warunki kulturowe czy społeczne, a także zaistniałe okoliczności militarne. Stąd też - posługując się pewnym uproszczeniem - źródeł wojen można poszukiwać w sferze: **politycznej, społecznej, gospodarczej, kulturowej i militarnej** (rys. 12). Jednakże bezpośrednimi impulsami – przyczynami - które zadziaławszy w określonej płaszczyźnie (sferze) mogą wywoływać konkretny skutek – wojnę, mogą być różnorakie zjawiska. Na *płaszczyźnie politycznej* przyczyną wojen stać się mogą: roszczenia terytorialne; naruszanie zobowiązań traktatowych; próby stworzenia sfery wpływów lub regionalnej dominacji; brak wzajemnego zaufania i współpracy politycznej; słabość funkcjonowania rządów i społeczeństwa obywatelskiego; zalegające zaszłości historyczne; a także stworzenie poczucia

---

[127] B. Balcerowicz, *Pokój i nie-pokój na progu XXI wieku*, Warszawa 2002, s. 162.

zagrożenia zewnętrznego; nasilenie się działalności opozycyjnej i wywrotowej; ideologizacja polityki czy wzrost poparcia dla ruchów secesjonistycznych. Na *płaszczyźnie ekonomicznej* wojnę wywoływać może pogarszanie się kondycji ekonomicznej; ekonomiczne uzależnienie się czy izolacja gospodarcza; utrata dostępu do niezbędnych zasobów i surowców; a także nadmierne asymetryczne zróżnicowanie w poziomie bogactwa między różnymi społecznościami; czy chociażby nieprawidłowo przeprowadzane reformy gospodarcze. Na *płaszczyźnie społecznej* polaryzacja i fragmentaryzacja społeczeństwa; zubożenie i marginalizacja społeczeństwa; niekontrolowana migracja ludności lub ograniczanie wolności mogą stymulować wojnę.



Źródło: C. Rutkowski (red.), *Rozwój SZ RP w świetle nowych wyzwań, szans i zagrożeń*, cz. I., Warszawa 1996, s. 23.

Rys. 12. Źródła wojen

Na *płaszczyźnie kulturowej* wojna może się pojawić z powodu uprzedzeń rasowych, odmienności religijnej; czy chociażby utrwalających się podziałów etnicznych. Wojna również może mieć swoje źródło na *płaszczyźnie militarnej*, gdzie czynnikami wywołującymi konflikt zbrojny może okazać się: nieproporcjonalna rozbudowa sił, mogąca zakłócić regionalną czy lokalną stabilność i równowagę; wzrost w określonym miejscu i czasie nadmiernej koncentracji siły; rozbudowa i rozprzestrzenianie zakazanej broni, technologii; czy też akty i praktyki terrorystyczne.

Oczywiście pewnym **uproszczeniem jest doszukiwanie się przyczyn wojen tylko w jednej wyodrębnionej, konkretnej płaszczyźnie,** na przykład politycznej czy kulturowej. Do wojny mogą prowadzić wszak czynniki polityczne, ale z reguły jest to splot różnorakich impulsów - nawet i odroczonych w czasie - pochodzących z różnych sfer (płaszczyzn, wymiarów). Herfried Münkler badający współczesne wojny dość **ostro krytykuje wszelkie podejścia uznające za podstawowe i decydujące o wybuchu konfliktu selektywnie wyidealizowane czynniki.**[128] Wojny wszak wpisane są w zjawiska i procesy zachodzące w świecie i wywołujące określone zmiany. Zmiany z kolei, które w historii rozwoju ludzkości są zjawiskiem endemicznym, nie dokonują się i nie dotyczą odrębnych jednostek, płaszczyzn, lecz przebiegają za sprawą procesów zasadniczo we wzajemnej zależności i wszechzwiązku,

[128] H. Munkler, wyd. cyt., s. 16.

przenikając wszelkie sfery działalności ludzkiej. Dlatego też **patrzenie na źródła i przyczyny wojen nie może być spojrzeniem wyidealizowanym**. Nie może być prowadzone w oderwaniu od kontekstu zmian, przekształceń w całym systemie społecznym, lecz powinno być realizowane tylko we wzajemnym powiązaniu[129], w pewnej całości z zachodzącymi procesami i przewartościowaniami, w pewnej ich dynamice i synergicznej całości. Jednakże czas trwania zmian, zasięg ich oddziaływania i siła wpływu jest różna w poszczególnych momentach, dlatego też istnieje możliwość ich rozgraniczenia i względnego uporządkowania. Pomocna w tym zakresie może okazać się boutholowska kategoryzacja przyczyn wojen i konfliktów, która szereguje je według przeobrażeń **strukturalnych, koniunkturalnych i okazjonalnych**.[130] W ujęciu G. Bouthoula, jeśli przyczyną wojny były zmiany zależne od rozwoju techniki, poziomu rozwoju ekonomicznego, sytuacji demograficznej, wówczas zaliczane były one do grupy czynników strukturalnych. Jeśli na wojnę miały wpływ głównie wydarzenia polityczne, na przykład tworzenie się aliansów międzypaństwowych lub różnego typu koalicji, lub też o wybuchu wojen decydowały konkretne ideologie, religia oraz działania propagandowe, wówczas zaliczano je do przyczyn koniunkturalnych. Natomiast, jeśli do wybuchu wojny doprowadziły w swym skutku jakieś bezpośrednie nieprzewidziane incydenty, zdarzenia, to zaliczano je do okazjonalnych przyczyn wojen. Stosując tę kategoryzację do wydarzeń współczesnych, niewątpliwie należałoby dojść do wniosków, iż wojny i konflikty zbrojne mające miejsce u progu nowego tysiąclecia warunkowane były strategicznymi zmianami strukturalnymi, które doprowadziły do globalnych przekształceń a więc zakończenia zimnej wojny i upadku bipolarnego porządku międzynarodowego. Ich konsekwencją było między innymi: wycofanie się mocarstw z dotychczasowych stref wpływu, które utraciły ideologiczną i geostrategiczną siłę oddziaływania; upadek państw wielonarodowych utrzymywanych przez autorytarne władze; wejście w powstałą „pustkę strategiczną" innych podmiotów międzynarodowych chcących ogrywać rolę mocarstw regionalnych; stworzenie płaszczyzny dla rabunkowej, przestępczej działalności ludzi parających się handlem bronią, ludźmi, narkotykami czy szlachetnymi minerałami. To między innymi strukturalne zmiany światowego ładu uwolniły ukryte i zastygnięte, choć wciąż żywe siły nacjonalizmu, ekstremizmu religijnego i etnicznego – zmiany koniunkturalne - zalewając Bałkany, Azję Południową różnymi formami destruktywnej przemocy. To także zmiany w koniunkturze światowej polityki umocniły i uczyniły zdolne do konkurowania z państwami, a nawet z mocarstwami pojedyncze jednostki, takie jak bin Laden i organizacje takie jak Al – Kaida. Pozwoliły je wyszkolić i uzbroić. I wreszcie okazjonalne warunki sprawiły, że jednostki te mogły zademonstrować swoją destruktywną siłę 11 września 2001 roku.

Zastanawiając się nad źródłami i przyczynami wojen minionych oraz współczesnych, dociekając ich powodów, impulsów, etc. nie sposób w przemyśleniach tych pominąć także roli człowieka i jego natury. Wojna wszak jest działalnością ludzką, stąd też by zaistnieć - najpierw

---

[129] Stanowisko to zgodne jest ujęciem materializmu dialektycznego, które rozpatruje świat nie jako zespół gotowych rzeczy, lecz jako zespół procesów, w których wszystkie rzeczy podlegają nieustannym zmianom: stawaniu się i zanikaniu. Por. M. Cornforth, *Materializm dialektyczny*, Warszawa 1960.

[130] Kategoryzacja przyczyn wojen wg G. Bouthoula. Za Z. Cesarz, *Problemy polityczne współczesnego świata*, Wrocław 2000, s. 80-81.

musi zrodzić się w umysłach ludzi. Co więcej, musi stać się dla nich zarówno czymś akceptowalnym, jak i w pewien sposób racjonalnym, by zdecydowali się na jej wszczęcie i toczenie. Dlatego też, mówiąc o źródłach wojen, koniecznie należy wspomnieć o **ludzkich (indywidualnych, zbiorowych) motywach**, które zawsze, na przestrzeni dziejów kierowały i kierują ludźmi oraz popychały i popychają ich do różnych czynów, w tym i do wojny. Chodzi więc o wewnętrzne czynniki natury psychicznej, fizjologicznej oraz socjologicznej zarówno świadome, jak i nieuświadomione, skłaniające do podjęcia się wykonania określonego czynu motywowanego wewnętrznymi pobudkami. O takowych pobudkach popychających społeczeństwa do wojny i wojowania pisano na przestrzeni wieków wiele. Wyraz temu dał chociażby Tytus Plautus w znanej sentencji *„homo homini lupus"* – człowiek człowiekowi wilkiem - upatrując źródeł wszelkich walk w biologicznych cechach człowieka. Również Paul Holbach w osobowości człowieka dostrzegał charakterologiczne własności sprzyjające wszczynaniu wojen. *Nadmiar jadu i żółci fanatyków, podniesione tętno krwi zdobywcy, złe trwanie jakiegoś monarchy, kaprysy jakiejś kobiety* – pisał Holbach - *są to wystarczające przyczyny, ażeby zmusić do przedsiębrania wojen, do posyłania milionów na rzeź, do burzenia twierdz i obracania wniwecz miast, do pogrążania narodów w nędzy i żałobie, do sprowadzania głodu i chorób zakaźnych, szerzenia rozpaczy i niedoli na długi szereg stuleci.*[131] Z kolei Cyceron upatrywał przyczyn wojen w niezaspokojonych żądzach ludzkich, w chęci pomnażania bogactw i dążeniu do sławy. Twierdził jednocześnie, iż tylko wojna może zaspokajać owe żądze w sposób najbardziej doskonały. Według Cycerona: *żądze bowiem są nienasycone i nie tylko gubią poszczególne jednostki, ale i rodziny całe, a nawet do upadku doprowadzają nieraz Rzeczypospolitą. Z żądz rodzą się nienawiści, niezgoda, waśnie, bunty i wojny.*[132] Żądzę posiadania, jako trwałą przyczynę wojen podkreślał w literaturze między innymi Ksenofont, Marks czy Lukrecjusz. *Pragnienie posiadania nie ma kresu* – zdaniem Lukrecjusza - *albowiem (...) gdy ludzie zaspokoją swe podstawowe potrzeby pojawią się następne. I tym to sposobem, ku wstydowi rodzaju ludzkiemu, poczucie niedostatku, co wojny wzbudza jest stale obecne. Rozwój cywilizacji zaspokajając jedne potrzeby tworzy nowe, a wraz z nimi doskonali sztukę zabijania.*[133] Innym motywem popychającym ludzkość do wojen była według Thomasa Hobbesa rywalizacja, nieufność i żądza sławy.

Ten krótki przegląd stanowisk ukazuje naturę ludzką, której motywy, a więc: dążenie do panowania i władzy; pragnienie dominacji; żądza zemsty czy chęć pomsty; poczucie krzywdy, zazdrości, pożądliwości; a także chęć zysku lub zapewnienia sobie korzyści materialnych są trwałym motywem wojen. Można by powiedzieć, iż **wymiar ogólnoludzki jest właśnie tym miejscem, z którego musi popłynąć bezpośredni impuls do wszczęcia i toczenia wojen**. Jest także więc tym elementem, który niejako łączy i spaja wszystkie wymienione wyżej płaszczyzny: *polityczną, społeczną, kulturową, ekonomiczną i militarną.*

Podsumowując, można stwierdzić, iż na przestrzeni dziejów zmiany wywołujące zróżnicowanie, wszelki brak harmonii, mające swe miejsce w odmienności politycznej, kulturowej, religijnej, społecznej, militarnej, ekonomicznej, w odmienności systemów

---

[131] A. Zwoliński, wyd. cyt, s. 19.
[132] Cyceron, *Wybór pism naukowych*, Wrocław 1954, s. 122, za A. Zwoliński, wyd. cyt., s. 18.
[133] A. Żuk, wyd. cyt., s. 38.

i potencjałów, wyobrażeń i poglądów, stawały się nieustannym źródłem problemów, sporów i konfliktów. Zaś te wsparte tkwiącymi w naturze ludzkiej **motywami** – władzy, zysku, sławy; **emocjami** – chęcią odwetu, zemsty, pomszczenia krzywdy; oraz **potrzebami** - zapewnienia sobie korzystnych warunków bytowych i rozwojowych nieubłaganie prowadziły i prowadzą ludzkość w kierunku konfliktów, w tym – wojen.

Powyższa wiedza skłania więc do postawienia kilku pytań w aspekcie współcześnie toczących się wojen:

- jakie współcześnie można dostrzec źródła, przyczyny i motywy wojen?
- z jakich płaszczyzn, sfer, wymiarów biorą one swój początek?
- jaki zespół czynników przyczynia się do ich rozwoju, eskalacji, a także reprodukcji?
- jakie motywy popychają ludzi, by je wszczynać i toczyć?

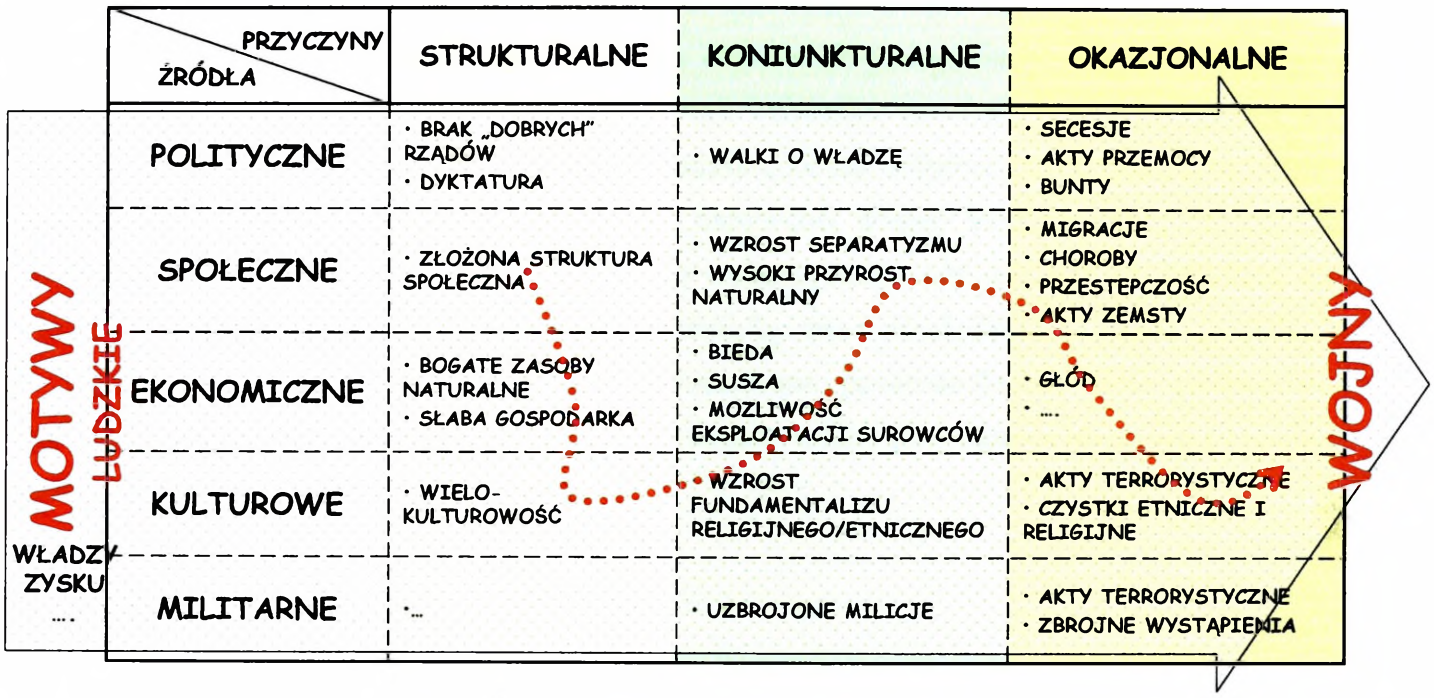
Przedstawione w poprzednim podrozdziale charakterystyki wojen współczesnych zwracają uwagę na tło polityczne, kulturowe i ekonomiczne, jako częste źródło wojen. Natomiast przyczynami w wielu wypadkach jest ewidentna, złożona kombinacja wielu elementów i czynników. Powyższą istotę sprawy oddają m.in. słowa H. Münklera, który stwierdza, iż *nowe wojny tlą się, podtrzymywane przez nieprzejrzysty splot takich czynników, jak osobiste ambicje polityczne, przekonania ideologiczne, etniczno-kulturowe przeciwieństwa oraz chciwość i korupcja.*[134] Uzasadniając jednocześnie, iż *(...) owo przemieszanie motywów i przyczyn sprawia, że tak trudno jest zakończyć wojny i osiągnąć stabilny pokój.*[135] Na przykład konflikty kulturowe, do których dochodziło na obszarach postkolonialnych pomimo faktu, iż **różnice religijno – etniczne** wywoływane uciskiem, brakiem równouprawnienia politycznego czy próbami wynaradawiania mniejszości społecznych stanowiły istotę sporu, to często właśnie w wyniku tego, że trwały dość długo, przesłonięte były problemami politycznymi i gospodarczymi. Dość często także powiązane były z polityką i problemami wynikającymi z niemożliwości wypracowania kompromisowych rozwiązań w sprawie podziału terytoriów, czy też ściśle wiązały się ze sferą ekonomiczną i dylematami wynikającymi chociażby z cywilizacyjnego zapóźnienia, katastrofalnych klęsk naturalnych czy eksploatacji złóż naturalnych. Herfield Münkler wśród przyczyn wojen obecnych lokuje również **biedę**, jako czynnik prowadzący do eskalacji przemocy i w konsekwencji do wojny. *Nierówności społeczne, bogactwo i bieda są niewątpliwie ważnym czynnikiem także w nowych wojnach* - stwierdza H. Münkler - *jednak błędem byłoby przypuszczać, że zbrojne konfrontacje występują najczęściej tam, gdzie panuje najcięższa bieda. Jednak współistnienie obok siebie rozpaczliwej nędzy i niezmierzonego bogactwa może służyć za wskaźnik prawdopodobieństwa, z jakim spory wewnątrzspołeczne mogą przerodzić się w wojnę domową.*[136] A zatem **asymetryczny rozkład zasobów**, szczególnie strategicznych, jest również i dziś impulsem do toczenia wojen i konfliktów. Jeżeli przyjrzymy się Afryce, to dostrzeżemy, iż takie kraje, jak: Kongo, Angola, Sierra Leone, Liberia, Sudan - zasobne w złoża diamentów, boksytów, rudy tytanu - zostały zrujnowane właśnie wojnami domowymi. George Soros określa zjawisko to mianem „klątwy

---

[134] H. Münkler, wyd. cyt., s. 15.
[135] Tamże, s. 15.
[136] Tamże, s. 8.

bogactw naturalnych"[137], która - jak stwierdza P. Collier - dostarcza zarówno cel wojnom, jak i również i środki.[138] Wymiar ekonomiczny – zasobowy w wojnach współczesnych ściśle łączy się z ze sferą polityki, a więc z **żądzą władzy, zysku**, przejawiających się pod postacią różnego typu form autorytarnych rządów, represyjnych reżimów, ograniczaniem wolności, powiązaniem ze światem przestępczym, itd. Wśród przyczyn wojen i konfliktów współczesnych wymienić i podkreślić należy również **aspekt ideologiczny** i jego szczególnie aktywną nihilistyczną religijnie motywowaną - islamską – postać, stanowiącą środek walki grup terrorystycznych.

Próbę tabelarycznego zestawienia współczesnych źródeł, przyczyn i motywów wojen przedstawiono na rys. 13., na którym zobrazowano „zderzenie" sfer: politycznej, społecznej, ekonomicznej, kulturowej i militarnej z obecnymi zmianami strukturalnymi[139], koniunkturalnymi i okazjonalnymi.



Rys. 13 Źródła, przyczyny i motywy współczesnych wojen

1.3 ISTOTA, CHARAKTER, NATURA ORAZ DETERMINANTY PRZEBIEGU I WYNIKU WOJEN

1.3.1 Istota wojny

Powracając do, już wcześniej postawionego pytania, czym jest wojna i na czym polega jej istota, należy przytoczyć jedną z tez C. Clausewitza, głoszącą, iż *wojna nie jest niczym innym jak rozszerzonym pojedynkiem.*[140] Stąd też wojna, w klasycznym ujęciu, jest aktem przemocy. To znaczy jest stanem stosunków między rozumnymi stronami, które świadomie wybierają przemoc i używają siły jako środka wiodącego ich do celu. Nasuwa się więc pytanie, do jakiego

[137] G. Soros, wyd. cyt., s. 130.
[138] Tamże, s. 131.
[139] Zmiany strukturalne zazwyczaj opisujące stany rzeczywistości w szerokiej skali – np. całego świata, regionu, charakteryzujące się dużym zasięgiem i dużym społecznym wpływem utożsamiono ze źródłami wojen, a więc z miejscami, skąd wojna(y) biorą swój początek.
[140] C. Clausewitz, wyd. cyt., s. 3.

celu zmierzają „pojedynkujący się" przeciwnicy? W tym wypadku bez wątpienia takim celem jest zwycięstwo. Wojna więc okazuje się zderzeniem woli „żywych sił". Dokładniej - staje się dialektyką woli przeciwstawnych, inteligentnych podmiotów stosujących przemoc, która wieść ich ma do zwycięstwa. Czym zatem jest zwycięstwo i co ono oznacza? W klasycznym spojrzeniu zwycięstwo jest niczym innym, jak pogodzeniem się przeciwnika z narzucaną mu wolą, jest ulegnięciem ustanawianym przez rywala nowym warunkom. W tych okolicznościach można by stwierdzić, iż celem „pojedynku" – wojny jest przyjęcie i zaakceptowanie przez pokonanego nowego „porządku", nowego, innego „ładu" wykreowanego przez zwycięzcę przy użyciu przemocy. Tę zależność doskonale oddają słowa Janusza Świniarskiego, który stwierdza, że *(...) wojna zawsze coś dekonstruuje i konserwuje, skutkuje i sprawia wszakże często destrukcję pokonywanego i konserwację zwyciężającego, zmienia konstrukcję ładu międzynarodowego osnutego na porządku preferowanym przez pokonywanego i utrwala ten ład na porządku preferowanym przez zwyciężającego.*[141] W uproszczeniu można by powiedzieć, iż celem wojny jest pokój, ale ustanowiony na warunkach zwycięzcy. Na czym więc polega istota wojny? Do czego się sprowadza? Pytanie o istotę rzeczy dotyczy wszak wskazania tej cechy lub zespołu cech, które określają naturę danego bytu, wskażą jednoznacznie, że jest właśnie tym bytem, a nie żadnym innym?[142] Co decyduje więc o tym, że byt ten nazywamy wojną? Wydaje się, że zastosowanie przemocy w wąskim znaczeniu, a w szerszym wykorzystanie siły jest tym czynnikiem, który określa wojnę w stosunkach społecznych. Można by więc powiedzieć, iż istota „pojedynku" w wąskim rozumieniu sprowadza się do zmuszenia przeciwnika w akcie przemocy do spełnienia naszej woli, natomiast w szerszym - **istotą wojny jest narzucenie siłą przeciwnej woli, nowego porządku społecznego**.

1.3.2 Charakter wojny

Sztuka kreślenia wizji przyszłych pożądanych stanów, utrwalanie nowych „ładów" przy pomocy siły, to funkcja zarówno polityki, jak i strategii. Nic więc dziwnego, że *wojna jest nie tylko czynem politycznym* – jak pisze Clausewitz – *lecz i prawdziwym narzędziem polityki, dalszym ciągiem stosunków politycznych, przeprowadzeniem ich innymi środkami.*[143] **Wojna pozostaje więc w ścisłych związkach z polityką, będąc jej instrumentem**. A skoro tak, to właśnie polityka wyznacza ramy wojnie, określa jej cele, ustanawia priorytety, normy i zasady.[144] To polityka czyni wojnę działaniem planowym i w jakimś stopniu racjonalnym. *Nie rozpoczyna się wojny* - brzmi jedna z kluczowych uwag Clausewitza - *a w każdym razie nikt rozsądny tego nie czyni bez wyjaśnienia sobie, co chce przez wojnę, i w wojnie osiągnąć. Pierwsze to powód, generalne zamierzenie wojny, drugie to bezpośredni cel.*[145] Polityka decyduje zatem o tym: czy i które potrzeby zaspokajać oraz jaki poziom ich zaspokojenia uznać za wystarczający. To polityka również rozstrzyga, jakimi środkami się posłużyć i jakie zasoby zaangażować do głównych działań. I wreszcie, to

---

[141] J. Świniarski, *O naturze bezpieczeństwa*, Warszawa 1997, s. 228.
[142] Szer. na temat istoty w „Encyklopedii", PWN, http://encyklopedia.pwn.pl, z dnia 24.07.2006.
[143] C. Clausewitz, wyd. cyt., s. 23.
[144] Por. m.in. C. Rutkowski, wyd. cyt., s. 100.
[145] T. Ghyczy, B. Oetinger, Ch. Bassford, *Clausewitz o strategii*, Warszawa 2002, s. 208.

polityka określa, jakimi normami i zasadami kierować się w owych działaniach oraz jaki stan końcowy uznać za wystarczający czy pożądany. Jednakże nakreślone przez politykę ramy wojny czy też wytknięte cele, nie są „despotycznym prawodawcą". W istocie determinowane są licznymi czynnikami pochodzącymi z różnych obszarów, sfer i dziedzin. Jednym z istotnych determinantów ściśle związanych z polityką walczących stron jest ukształtowany w konkretnym czasie **kontekst polityczny**. Wojna wszak zawsze nosiła cechy konkretnej sytuacji politycznej. *Żadne wydarzenie wojenne nie jest odizolowane zarówno od wewnętrznych przesłanek społeczno – politycznych, jak i od położenia międzynarodowego*[146] - przypominają słowa Clausewitza. Zdarzenia zachodzące na płaszczyźnie politycznej, ekonomicznej, społecznej czy kulturowej stawały się nośnikiem cech i własności późniejszych wojen. I tak na przykład współczesne wojny opisywane przez Herfrieda Münklera – *(...) podlegają ciągłym wpływom politycznym z zewnątrz i, co szczególnie istotne, wprzęgnięte są w światowy system ekonomiczny.*[147] Z kolei każdy zrodzony kontekst polityczno – społeczno – gospodarczo - kulturowy, który determinował wojnę czy wojny, wytworzony został na gruncie zasadniczych cech epoki, poziomu rozwoju cywilizacyjnego, rozwoju myśli, nauki, techniki, jak również i stanu stosunków społecznych. Nie powinny więc dziwić słowa Clausewitza, mówiące o tym, iż *każda epoka miała swoje własne wojny, własne ograniczone warunki i swoje własne uprzedzenia.*[148] W konsekwencji **każda epoka wypracowywała również własną teorię wojny**. I tak jak w przeszłości mieliśmy do czynienia z teorią *blitzkriegu*, czy teorią *bitwy powietrzno-lądowej*, tak teraz mamy nowe koncepcje *swarmingu* czy *wojny sieciocentrycznej*. Obecna epoka posiada zatem swój własny sposób „formowania" wojen, swój „zestaw" narzędzi oraz środków, którymi się posługuje i w rezultacie tworzy swoje własne typy oraz formy przemocy, a także nowe teorie – szczegółowe, subteorie.

Wojna w tym aspekcie jest więc zarówno działalnością polityczną, jak i instytucją społeczną. Jej charakter zmienia się w zależności od zmian społecznych, politycznych, ekonomicznych czy technologicznych. W tym kontekście nasuwa się pytanie: jeżeli wojna jest aktem politycznym, to kto prowadzi ową „działalność" polityczną? Jakie podmioty się nią posługują? W nurcie klasycznym jedynie państwo ukonstytuowało się jako „monopolista" wojny. Tylko ono uprawnione zostało do jej wszczynania i toczenia. *Wojna tymczasem* – jak pisze John Keegan – *pojawiła się wcześniej niż instytucja państwa.*[149] Nie rozpoczęła się z chwilą średniowiecznego upaństwowienia, lecz występowała już w najwcześniejszych, pierwotnych formach życia społecznego. Clausewitzowski punkt widzenia wyłączył dominujące w historii ludzkości wojny społeczności przedpaństwowych i wszelkie inne podmioty – niepaństwa - jako strony konfliktu. Niestety klasyczne podejście nie najlepiej wpisuje się w aktualnie panujące warunki. Z przedstawionych chociażby obrazów wojen współczesnych nasuwa się stwierdzenie, że powyższa teza nie jest adekwatna do obecnego stanu rzeczy. Dobitnie świadczą o tym słowa Herfrieda Münklera, który piętnując takie podejście, pisze: *(...) trzymając się uparcie popularnego pojęcia wojny państwowej i odmawiając subpaństwowym formom przemocy charakteru*

---

[146] R. Majewski, *Carll von Clausewitz - teoria wojny*, Wrocław 1990, s. 10.
[147] H. Münkler, wyd. cyt., s. 19.
[148] R. Majewski, wyd. cyt., s. 10.
[149] J. Keegan, *Historia wojen*, Warszawa 1998, s. 17.

działań wojennych tracimy z oczu przemiany, jakie dokonują się w dziedzinie wojny.[150] *Państwa jako faktyczni monopoliści wojny abdykowały, a ich miejsce zajmują coraz częściej parapaństwowe struktury oraz prywatni gracze – począwszy od lokalnych warlordów i grup partyzanckich poprzez działające na szeroką skalę firmy oferujące najemników aż po międzynarodowe sieci terrorystyczne, dla których wojna stanowi główne zajęcie.*[151] Czy w kontekście tej wypowiedzi nie powinno się pomyśleć o „odpaństwowieniu" wojny? Czy tylko państwa nieustannie winny pozostawać jej „monopolistami"? Grono wybitnych intelektualistów, między innymi: Chet Richards, Martin van Creveld, Bill Lind, Thomas Barnett, Thomas X. Hammes, Herfried Münkler (oraz inni) postuluje zmianę współczesnego paradygmatu wojny a wraz z nim uwzględnienie dokonujących się przewartościowań w tym zakresie. Dlatego też zmianę ową wprowadza się na użytek niniejszej pracy. W rozprawie zatem **zaprzecza się istnieniu tylko i wyłącznie clausewitzowskiego świata walczących państw i postuluje się poszerzenie klasycznego paradygmatu przywiązania wojny do państwa o münklerowską koncepcję akcentującą aspekt jej prywatyzacji i komercjalizacji**. Poszerza się także kategorię podmiotów wojny o struktury niepaństwowe i subpaństwowe oraz ponad i międzypaństwowe. A zatem o podmioty, które przystępują do niej i uczestniczą w niej, kierując się nie tyle motywami polityki suwerennych państw, ale motywami swojej, własnej „wielkiej" polityki.[152] Do podmiotów, które mogą prowadzić wojnę, posługiwać się zorganizowaną przemocą zalicza się m.in.: plemiona, narody, organizacje i inne struktury, motywowane zarówno wyznaniowo, religijnie, politycznie, jak i ekonomicznie. We wszystkich jednak przypadkach dostrzec należy specyficzną cechę, a mianowicie wysoki stopień integracji i zorganizowania tych podmiotów. **Wojny wszak to działania kolektywne**. Toczą je społeczności, grupy ludzi w jakimś stopniu zorganizowane, charakteryzujące się wyróżniającą je i ich działania swoistą logiką postępowania, która w sposób naturalny odróżnia jedne grupy i ich zachowania od wszystkich pozostałych. Tym wyróżniającym elementem może być na przykład **tożsamość** ukształtowana na podłożu etnicznym, religijnym, społecznym czy politycznym. Tożsamość wyrośnięta na podłożu idei, filozofii, wartości, wierzeń, a także namiętności, a więc zrodzona na płaszczyźnie swoistej **kultury**. To jest płaszczyźnie fundamentalnych założeń, które dana grupa wymyśliła, odkryła lub stworzyła w procesie adaptacji do środowiska i w warunkach wewnętrznej integracji[153], która w wielu wypadkach okazuje się źródłem siły, motywacji i inspiracji, skąd dana grupa społeczna czerpie energię do działania.[154]

Rysuje się więc pewna więź łącząca wojnę nie tylko z polityką czy określoną sytuacją polityczną, ale również, w szerszym kontekście, z kulturą, która wykazuje swoją nadrzędność w stosunku do wojny. W ten sposób uwypukla się kolejny obszar – kultura – równie ważnie

---

[150] H. Münkler, wyd. cyt., s. 11.

[151] Tamże, s. 7.

[152] Według H. Münklera przyczyną załamania się upaństwienia wojny stała się atrakcyjność ekonomiczna wynikająca z prywatyzacji działań militarnych. Złożyły się na to takie czynniki, jak: dominacja lekkiego uzbrojenia we współczesnych wojnach, użyteczność słabo wyszkolonych ochotników oraz finansowanie pochodzące z grabieży i handlu nielegalnym towarem. Por. H. Münkler, wyd. cyt., s. 45.

[153] Por. Strategor, *Zarządzanie firmą. Strategie, struktury, decyzje, tożsamość*, Warszawa 1996, s. 501-503.

[154] Oczywiście tożsamość jest cechą ostro wyodrębnionych i w istocie monolitycznych wspólnot, organizacji a wojny mogą wspólnie wywoływać również podmioty, których nie łączy tożsamość etniczna, religijna, etc., lecz łączy np. wspólny interes czy cel polityczny.

determinujący charakter wojny. *Wojna to coś więcej niż polityka* - pisze John Keegan, krytykując Clausewitza za jego wąskie postrzeganie wojny (tylko przez pryzmat polityki) - *w wojnie wyraża się kultura danego społeczeństwa, (...) wojna bywa determinantem kultury, a w niektórych społeczeństwach jest kulturą.*[155] W ujęciu J. Keegana wojna jawi się nie tylko jako „narzędzie" polityki, ale również „narzędzie" kultury. Stąd też, **poszukując czynników determinujących charakter wojny, nie sposób nie odnieść się do sfery kulturowej stron biorących w niej udział**; sfery ideologii, mitów, obrzędów, etc. Uwypukla tę zależność admirał Arthur K. Cebrowski dyrektor Biura Transformacji SZ USA *(Office of Force Transformation),* pisząc: *narody, państwa i inni, którzy prowadzą wojnę, czynią to w sposób odpowiadający ich kulturze, wartościom oraz zasobom.*[156] W podobny sposób wypowiada się również Grant T. Hammond[157], podkreślając wagę kultury i jej wpływ na przebieg wojny. *Znajomość kultury przeciwnika, religii oraz jego punktu widzenia* – pisze Hammond - *jest tak samo ważne jak szkolenie, organizowanie i wyposażenie sił.*[158] Poznanie więc przeciwnika, jego orientacji, preferencji, zrozumienie jego kultury, języka, osobowości, pojęcie jego systemu wartości - okazuje się w toku prowadzenia wojny elementem szczególnie ważnym. Pozwala chociażby na poznanie czynników kształtujących jego wybory i decyzje, umożliwia przewidywanie jego zachowania, a poprzez to wpływanie na jego działania i reakcje. Wojna więc, jako akt polityczny, do którego dochodzi w warunkach zaistnienia konkretnej sytuacji politycznej, kształtowany jest w znacznym stopniu przez pryzmat kultury stron biorących w niej udział. Można by więc rzec, iż wojna w wąskim (bliższym) zakresie jest pochodną kontekstu politycznego, w szerszym (dalszym) zaś - płaszczyzny kulturowej.

Klasyczne, instrumentalne pojmowanie wojny uznaje ją za „poważny środek zmierzający do poważnego celu." Na tyle poważny, że staje się zasadniczym narzędziem polityki i kontynuacją politycznej woli realizowanej - co najważniejsze - środkami niedyplomatycznymi, lecz siłowymi. Nasuwa się w związku z tym pytanie: co, tak naprawdę, skłania strony do użycia siły? Jakie powody, motywy ludzkie o tym decydują? Wydaje się, że skoro wojny prowadzić mają do osiągnięcia „poważnego celu", kierować nimi muszą najprawdopodobniej jakieś racjonalnie uzasadnione motywy. Na przykład użycie przemocy wynikałoby z **niemożności odstąpienia od realizacji interesu (celu) politycznego lub obniżenia poziomu jego realizacji**; lub też okazało się **niezbędnie konieczne** - i co najważniejsze – **niemożliwe do zastąpienia przez inne, niesiłowe narzędzia**, środki polityki; lub też gdyby **minimalizowało koszty środowiskowe** (społeczne, ekonomiczne, ekologiczne, itp.) po obydwu stronach oraz negatywne skutki uboczne użycia siły.[159] W tym rozumieniu **wojna jest w jakimś stopniu środkiem racjonalnym, planowym, odpowiednim do wagi problemów i zaistniałych okoliczności.**

W klasycznym ujęciu wojskowym wykorzystanie siły jest domeną strategii. Dokładniej - strategia jest siłą i jednocześnie formą polityki. I jak twierdzi A. Beaufre stosuje się ją tylko

---

[155] J. Keegan, wyd. cyt., s. 25.
[156] G.T. Hammond, *Paradoxes of War*, JFQ 1994, s. 9.
[157] Dr. Grant T. Hammond jest dyrektorem Centrum Strategii i Technologii *(Center for Strategy and Technology - CSAT)* w Air War College w Stanch Zjednoczonych.
[158] G.T. Hammond, *Paradoxes of War*, JFQ 1994, s. 9.
[159] Trzy warunki racjonalnego użycia siły. Por. C. Rutkowski, *Terroryzm na zimno*, dodatek do „Myśli Wojskowej", Warszawa 2004, s. 45.

w tych fazach, w których właśnie polityka zadecydowała o konieczności podjęcia działania.[160] Stąd też **zadaniem strategii jest osiągnięcie celów ustalonych przez politykę, przy wykorzystaniu siły**. Strategia łączy więc różnymi sposobami cele polityczne z leżącą w jej dyspozycji siłą przy jednoczesnym uwzględnieniu aktualnych warunków i skalkulowaniu potencjalnego poziomu ryzyka. Powyższe zmienne spaja w całość działań, w swoiste specyficzne formy - formy przemocy. To jest w operacje, bitwy i walki, ale również i typy/rodzaje przemocy ekonomicznej, psychologicznej, itd., które wypełniają z kolei realną treścią obrazy wojen. To właśnie strategia, jak pisze Clausewitz: *nakreśla projekty poszczególnych kampanii i planuje w nich poszczególne bitwy*[161], wiąże cele wojenne z szeregiem działań, które mają prowadzić do ich osiągnięcia. To również strategia określa miejsce, czas i zasoby, to znaczy gdzie, kiedy i czym należy walczyć.[162] Strategia tworzy więc ogólne ramy prowadzenia wojny i nadaje jej szkielet, ukierunkowuje wszystkie wysiłki wojenne, określa zakres stosowanych środków i wymiar energii, oddziałujący aż po najmniejsze elementy działań. W strategii zawarta jest także odpowiedź na cztery fundamentalne pytania: *co osiągnąć* - cele; *co zrobić by to osiągnąć* - zadania; *jak to robić* – środki; *w jaki sposób* – sposoby/taktyki (rys 14).



Rys. 14. Strategia w wojnie

---

160 A. Beaufre, *Strategia działania*, Warszawa 1971, s. 116.
161 C. Clausewitz, wyd. cyt., s. 159.
162 Tamże, s. 188.

Zbiór elementów opisujących pożądany stan końcowy - to odpowiedź na pierwsze pytanie; zbiór zadań jest odpowiedzią na pytanie drugie, lista działań składowych zawarta jest w pytaniu trzecim; zbiory kombinacji (warunków, celów, środków, zasobów, norm, etc.) opisujących działania składowe stanowią odpowiedź na pytanie ostatnie. Odpowiedzią zatem na pierwsze pytanie w warunkach prowadzenia wojny: *co osiągnąć?* jest dyrektywa – **stworzyć nowy ład – odpowiedni po wojnie pokój**. Odpowiedź na drugie pytanie: *co zrobić, by to osiągnąć?* w klasycznym paradygmacie strategii sprowadza się do stworzenia **odpowiednich warunków do przeprowadzenia swojej woli**. Odpowiedzią na trzecie pytanie - *jak to zrobić?* – a zatem jak je stworzyć, w ujęciu clausewitzowskim oznacza: w pierwszej kolejności **zniszczyć siły zbrojne przeciwnika**, następnie **zająć jego terytorium** i w końcu w wyniku osiągnięcia powyższych celów **złamać jego wolę**.[163] Jednakże postrzeganie strategii tylko przez pryzmat wykorzystania siły, zniszczenia sił zbrojnych, zajęcia terytorium jako niezbędnych, wystarczających warunków do złamania woli przeciwnika jest poważnym uproszczeniem i ograniczeniem. Słabość utrwalonego dziś paradygmatu obnażają zwłaszcza obrazy współcześnie rozgrywanych wojen, w których powyższe warunki nie zostają spełniane. Kolejność wskazanych działań nader często odwraca się, zmienia, a niekiedy wręcz wojujące strony od nich odstępują. Współcześnie dość często przemoc nie jest kierowana na siły zbrojne, lecz w otwarte i wrażliwe na uderzenia społeczeństwo. *Nie chodzi zatem* – jak pisze H. Münkler – *o narzucenie uzbrojonemu i zdolnemu stawić opór przeciwnikowi swojej woli politycznej, ale o zastraszenie przy użyciu niepohamowanej przemocy nieuzbrojonej, a więc niezdolnej do stawienia oporu ludności cywilnej tak, aby była pod każdym względem posłuszna woli uzbrojonych.*[164] Coraz częściej również siła fizyczna jest zastępowana „siłą" obrazów, bezpośrednio przemawiającą do świadomości społecznej. W wojnie nie mamy zatem tylko do czynienia z wykorzystaniem lub groźbą wykorzystania przemocy, lecz również z działaniami niezbrojnymi. Polityka wszak - w ujęciu beaufre'owsko – aronowskim - dysponuje dwoma instrumentami, a więc siłą i nie – siłą, które w wojnie wzajemnie się przeplatają i nakładają.[165] Szczególnie wyraźnie zasygnalizowane zostało to w charakterystykach wojen współczesnych, w których zajęcie terytorium czy zniszczenie sił zbrojnych przeciwnika dość często ustępuje miejsca sposobom oddziaływania na wolę walki, wolę wpierającej społeczności, a nawet wolę społeczności niebiorącej bezpośredniego udziału w konflikcie czy w wojnie. I choć, jak twierdzi James Dubick, *śmierć, zniszczenie i wyniszczenie – to rezultat użycia siły i przemocy – występujący w każdym typie wojny*[166], to jednak **postrzeganie wojny jedynie poprzez pryzmat wykorzystania zorganizowanej siły lub groźby jej użycia nie ukazuje całej charakterystyki i głębi zjawiska, poziomu jego złożoności i stopnia skomplikowania**. Choć prawdą jest to, iż obojętnie, której formie czy charakterystyce wojny współczesnej się przyjrzymy, w każdym

---

[163] Tamże, s. 27-43.

[164] H. Münkler, wyd. cyt., s. 25.

[165] Według C. Rutkowskiego - formy mieszane pochodzą z tzw. „szarej strefy", trudno jednoznacznie jest je zaliczyć do którejkolwiek z form – siły czy niesiły. Obszar zaś „szarej sfery" - zdaniem autora - będzie się powiększał i nabierał coraz większego znaczenia. Przykładowe formy działań pochodzące z tego obszaru to: działania zastraszające, odstraszające, przymus ekonomiczny, blokada, presja, itp. Szer. Rutkowski C., *Zarządzanie strategiczne* ..., wyd. cyt.

[166] J. M. Dubik, *Has Warfare Changed? Sorting Apples from Oranges*, „Landpower Essay", nr 2-3 czerwiec 2002, s. 5.

przypadku walczące strony próbują się wzajemnie sparaliżować, zastraszać, i w skrajnych przypadkach wzajemnie eksterminować - to zgodzić się chyba należy z myślą Granta T. Hammonda, który stwierdza, iż *utożsamianie wojny jedynie z użyciem siły jest żałośnie niekompletne, tragicznie uproszczone i fundamentalnie zniekształcone.*[167] Pokonanie przeciwnika wymaga wszak zastosowania siły, jak i niesiły, walki, jak i niewalki. **Wojna jako akt polityczny może, a nawet musi więc łączyć w sobie strategię i dyplomację.**

Czwarte, ostatnie pytanie leżące u podstaw strategii, w jaki sposób to robić, a zatem, *jak rozbić siły zbrojne przeciwnika; jak zająć jego terytorium; i jak wreszcie złamać jego wolę,* determinowane jest wcześniejszym wyborem – wyborem zbioru - kolejności działań. Zakładając, iż kolejność odpowiadałaby klasycznemu modelowi prowadzenia wojny, tzn. najpierw dążylibyśmy do pobicia sił zbrojnych przeciwnika, następnie do zajęcia jego terytorium, by ostatecznie złamać jego wolę. Jednakże w kontekście zaproponowanego układu nasuwa się szereg kolejnych pytań: w jaki sposób owe działania przeprowadzić? Od czego zacząć? Czym się posłużyć? Jak koordynować i synchronizować poszczególne wysiłki? Odpowiedź na powyższe pytania częściowo zawarta jest w klasycznej dyrektywie strategicznej określającej **generalny sposób prowadzenia działań wojennych**, który sprowadza się do dwóch podstawowych czynności, po pierwsze: do **rozpoznania „środków ciężkości"**[168] **siły przeciwnika** i jeśli to możliwe, **zredukowanie ich do jednego**; po drugie: do **połączenia sił, by użyć ich przeciw temu środkowi w jednym głównym uderzeniu.**[169] Za sprawą tej metody dąży się więc, w pierwszej kolejności, do identyfikacji punktów krytycznie determinujących byt podmiotu, swobodę jego działania, aby w dalszej kolejności elementy te zniszczyć, wyeliminować lub osłabić. To klasyczne clausewitzowskie podejście jest dziś szeroko wykorzystywane zarówno w sztuce wojennej, jak i w wysoce konkurencyjnym biznesie. Nie ogranicza się ono jedynie do siły militarnej i do identyfikacji tylko tych źródeł, lecz do znalezienia jej w możliwie wszystkich obszarach (ekonomicznym, dyplomatycznym, informacyjnym, etc.). Ideę tę między innymi w ujęciu systemowym, rozwija współcześnie amerykański strateg John Warden (rys. 15). W swoim podejściu traktuje on przeciwnika jako pewną wyodrębnioną całość - podsystem – z układu geopolitycznego – nadsystemu, – który w sposób ciągły na niego oddziałuje.[170] Zarówno system, jak i nadsystem mieści w sobie niezliczoną liczbę elementów, spośród których niektóre są krytycznie istotne dla istnienia całości. Te najważniejsze elementy systemu (podsystemu) Warden określa mianem środków ciężkości (ciążenia) lub też punktów dźwigniowych, gdyż każde oddziaływanie na nie skutkuje nieproporcjonalnym wpływem na cały układ.[171] By łatwiej zidentyfikować owe środki ciężkości, Warden „zdekomponował" przeciwnika, jak również otoczenie – nadsystem, do

---

[167] G.T. Hammond, wyd. cyt., s. 8.

[168] Środek ciężkości wg J. Wardena (*The Air Compaign. Planing for Combat*, National Defense University Press, Washington 1988) oznacza najbardziej czuły punkt przeciwnika, którego eliminacja ma największą szansę wywarcia decydującego efektu. Środek ciężkości stanowi swoisty dualizm, wyrażający jednocześnie słabość i siłę ulokowaną w tym samym strategicznie ważnym punkcie. J. Karpowicz, *Taktyka lotnictwa uderzeniowego w sojuszniczych działaniach powietrznych*, AON, Warszawa 2002, s. 174-178.

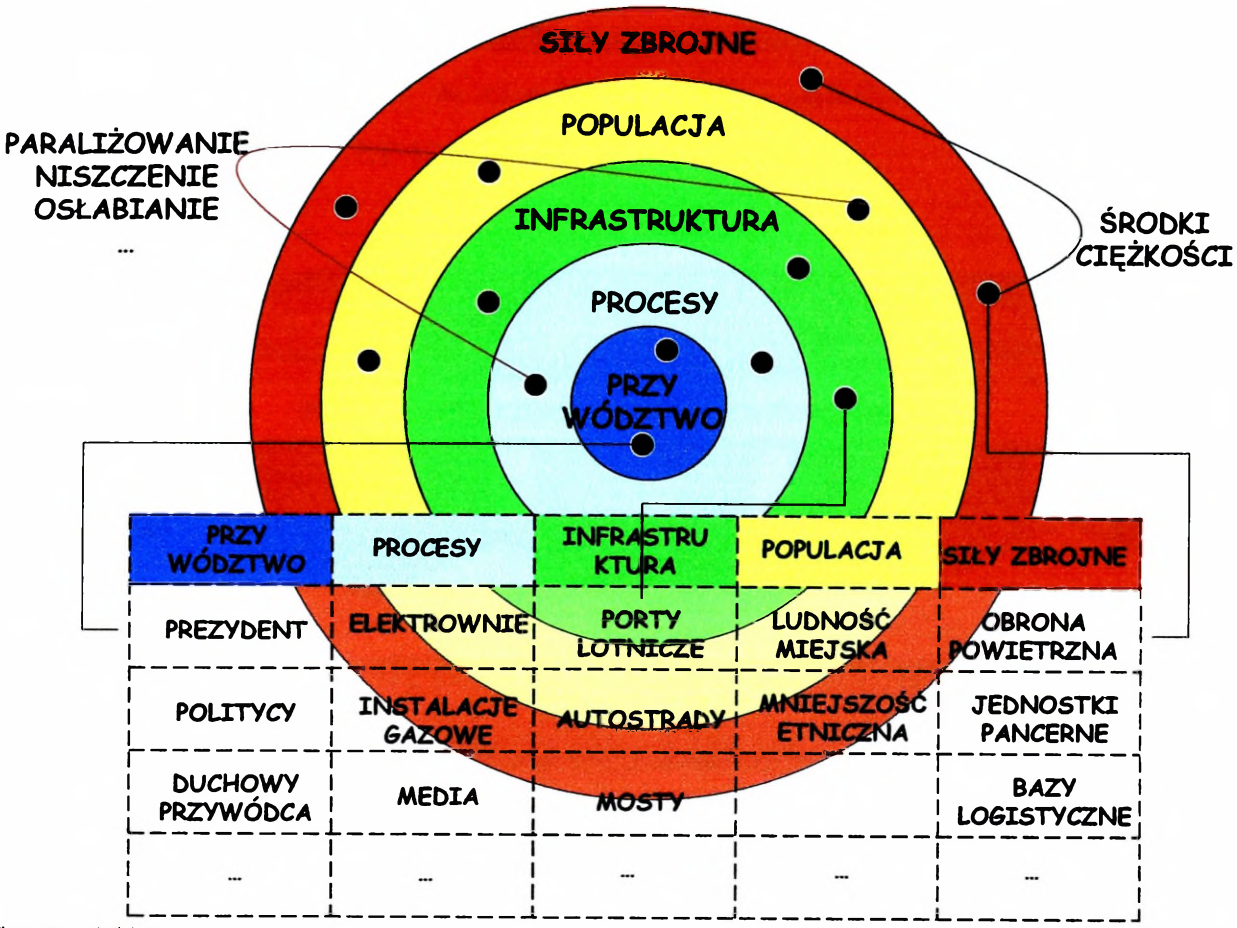
[169] T. Ghyczy, B. Oetinger, Ch. Bassford, wyd. cyt., s. 158.

[170] Każda rzecz – zdaniem Wardena – może być rozpatrywana w ujęciu systemowym: państwo, biznes, rodzina oraz jednostka.

[171] Por. J. Warden, *A Bright Future for the World*, www.venturist.com, z dnia 1.09.05.

postaci pięciu koncentrycznych pierścieni, w których zachodzi współzależny system relacji biegnących od środka na zewnątrz i z powrotem.

Najważniejszym i centralnym elementem każdego całego systemu jest **przywództwo**



Źródło: www.venturist.com

Rys. 15. Koncepcja Johna A. Wordena III

(przywództwo narodowe). Pierścieniem otaczającym centrum decyzyjne są tzw. kluczowe **procesy** mieszczące w sobie środki wytwórczości, komunikacji, transportu oraz zasoby o podstawowym znaczeniu dla istnienia systemu, takie jak: ropa naftowa, energia elektryczna czy gaz. Kolejnym pierścieniem jest **infrastruktura** z jej środkami ciężkości takimi, jak sieci drogowe, kolejowe, energetyczne, itd. Czwarty pierścień obejmuje **społeczność** (populację) systemu, a piąty i ostatni okrąg mieści w sobie **siły zbrojne**.[172] Teoria Wardena zakłada również, że najlepszym sposobem osiągnięcia zaplanowanego efektu końcowego jest dokonanie skumulowanego nacisku na środki ciężkości - kluczowe miejsca systemu – zidentyfikowane w każdym z pierścieni. Oddziaływanie na nie – paraliżowanie, niszczenie, osłabianie - uniemożliwia przeciwnikowi fizyczne podjęcie jakichkolwiek działań, lub też czyni stawiany przez niego opór zbyt kosztownym do zaakceptowania. Skumulowany nacisk na punkty ciążenia tworzy w rezultacie „gwałtowny system efektów" *(rapid system effects),* który wymusza określone z góry zachowanie systemu – przeciwnika.[173]

Podobnie zatem, jak w przeszłości, gdzie obowiązywała reguła doprowadzenia sił w decydujące punkty teatru wojny w celu osiągnięcia zaskoczenia, przewagi, swobody działania czy rozstrzygnięcia „pojedynku", tak również i dziś zasada ta pozostaje kluczem do

---

[172] J. Karpowicz, wyd. cyt., s. 174-178.
[173] Por. J. Warden, wyd. cyt.

zwycięstwa. I tak na przykład przeprowadzenie przestrzennego manewru,[174] polegającego na wykonaniu kumulacyjnego i synchronicznego, decydującego uderzenia w środek ciężkości przeciwnika równocześnie na wszystkich poziomach dowodzenia i we wszelkich środowiskach walki (powietrznym, lądowym, morskim i kosmicznym) wciąż pozostaje regułą zalecaną przez obecne doktryny wojskowe.[175] W kontekście strategii należy zwrócić również uwagę na istotną zależność, a mianowicie na to, że charakter polityki i określone przez nią cele (rys. 16) kształtują charakterystyczny typ strategii.



Rys. 16. Ograniczone i nieograniczone cele polityczne w wojnie

I tak na przykład, jeżeli weźmiemy pod uwagę *cel polityczny – negatywny* – jakim jest *przetrwanie*, którego funkcja sprowadza się do obrony, a więc do wyczekiwania na cios, a następnie odparcia go, to w tym wypadku będziemy mieli do czynienia ze **strategią obronną - defensywną**. W konsekwencji koncepcja ta posługiwać się będzie specyficznymi formami aktywności obronnej, tj.: osłoną, odparciem uderzenia, kontratakiem, oderwaniem się, wycofaniem czy zaprzestaniem walki. Z kolei *celowi politycznemu – pozytywnemu – rozwojowi* odpowiadać będzie przyjęcie **strategii ofensywnej**, która posługiwać się będzie takimi formami aktywności, jak: natarcie, działania pozorne, wprowadzenie w błąd, przełamanie, pościg, itd.[176][177] Natomiast, jeżeli polityka zdecyduje o rozstrzygnięciu „pojedynku" przy

---

[174] Manewr przestrzenny – *to wielowymiarowe i wielopoziomowe zastosowanie informacji, działań oraz pełne wykorzystanie możliwości mobilnych do skoncentrowanego użycia szeroko rozproszonych (rozśrodkowanych) sił z różnych środowisk walki (powietrznych, lądowych, morskich i kosmicznych) we wszystkich środowiskach w celu wykonania postawionych zadań (osiągnięcia wspólnego celu).* R. Bojarski, *Główne problemy działań operacyjnych*, AON, Warszawa 2001, s. 167.

[175] *Doktryna Narodowa Operacje Połączone OP/01, AJP-01(B) – Połączona Doktryna Sojuszu, JP 3-0 - Doctrine for Joint Operations, JP 5-0 - Doctrine for Planning Joint Operations.*

[176] Terminy wyprowadzone przez Beaufre'a z szermierki. A. Beaufre, wyd. cyt., s. 42.

[177] Zaznaczyć jednak należy, iż na wojnie nie istnieje obrona ani natarcie w „czystej" postaci. W każdym działaniu obronnym można dostrzec wszak elementy zaczepne i odwrotnie. Stąd też nie istnieje w czystej postaci strategia defensywna ani ofensywna.

użyciu *siły* albo *odstraszania*, wówczas zastosowanie będzie miała **strategia bezpośrednia**, w której siły zbrojne będą zaangażowane w sposób całkowity. Jeśli natomiast polityka szukać będzie rozwiązania za pomocą *sposobów całkowicie pośrednich* na płaszczyźnie politycznej, ekonomicznej, społecznej, itd., wówczas posłuży się **strategią pośrednią**.[178] Z kolei pochodną *nieograniczonego celu politycznego* będzie **strategia unicestwienia**, która dążyć będzie do pozbawienia przeciwnika zdolności stawiania oporu i doprowadzenia go do militarnej bezradności. Obejmować będzie ona swym zakresem skrajne działania, począwszy od usunięcia konkretnego przywódcy na całkowitej eksterminacji ludności i dóbr kultury skończywszy. Wtórną koncepcją wobec *polityki o ograniczonych celach* jest natomiast **strategia rozkładu**, której istota sprowadza się do przekonania wroga, że rozwiązanie sporu politycznego w sposób niesiłowy będzie łatwiejsze czy korzystniejsze od prowadzenie wojny[179] (rys. 17).



Rys. 17. Typy strategii determinowane charakterem celów politycznych w wojnie

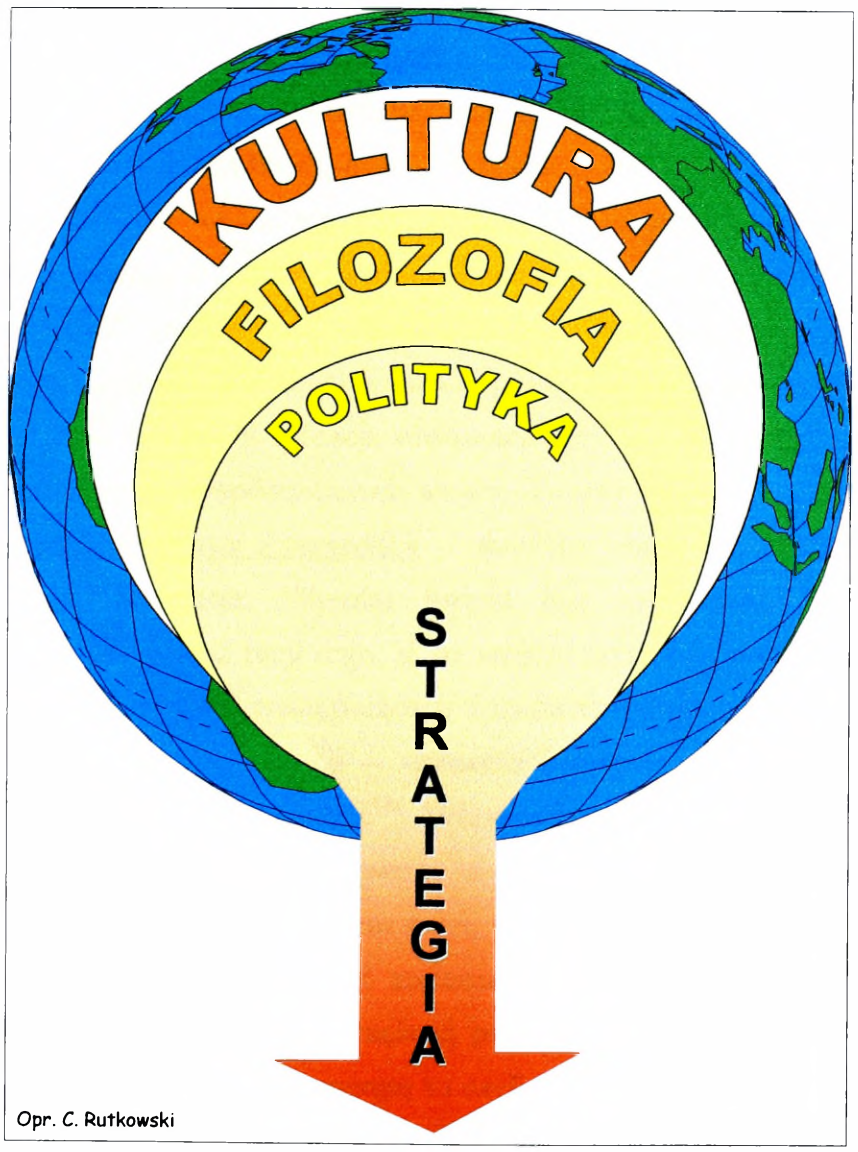
Symetryczny charakter polityki, który zwykle poszukuje lustrzanego odbicia celów, środków, narzędzi, zasad, norm narzuca przyjęcie **strategii symetrycznej**. Strategii, która próbuje dopasować się do przeciwnika lub pokonać jego siłę na jego własnych warunkach. Z kolei *asymetrycznej polityce* odpowiadać będzie **niesymetryczna (asymetryczna) strategia**, która będzie próbować zastosować jedną kategorię środków przeciwko innej, użyć tych narzędzi, na które przeciwnik nie może efektywnie odpowiedzieć.[180] Z powyższych przykładów wyłania się logika, która pozwala stwierdzić, iż **każdemu wyborowi nadrzędnemu – zamiarowi (celowi) politycznemu - odpowiadać będzie specyficzny**

---

178 A. Beaufre, s. 49.
179 MCDP - 1.1, wyd. cyt.
180 Tamże.

dla niego zbiór cech strategii: realizacyjnych, wykonawczych, determinujących charakter, przebieg, jak i wynik wojny.

Każda wiec strategia wykorzystana w wojnie posługiwać się będzie specyficznym zestawem narzędzi, zasobów, środków i norm, o których wyborze, tak naprawdę, zadecydowała polityka. Jednakże zaznaczyć należy, iż z reguły w warunkach działań, tworzą się i będą się zapewne tworzyć specyficzne formy aktywności, strategii „czystych" i ich „kombinacji", które wypełniać mogą w różny sposób obrazy wojen. Co więcej, oddziaływanie polityki na strategię jest nieustanne i nie ogranicza się tylko do „pierwszego" starcia walczących stron. *Polityka nie kończy się w momencie wybuchu wojny* – czytamy w dziele *O wojnie* - i - *nie przemienia się w coś zupełnie innego, ale w swej istocie trwa nadal, niezależnie od tego, jak kształtują się środki, którymi się posługuje.*[181] Dlatego też *polityka przewija się (...) przez całą akcję wojenną i wywiera na nią nieustanny wpływ w granicach, jakie jej zakreśla natura sił wyzwalających się podczas wojny.*[182] Stąd też wojna w swych obrazach tak często właśnie ewoluuje i zmienia się z biegiem czasu. Zarysowany powyżej wywód pozwolił ukazać współzależny, procesualny ciąg



Rys. 18 Współzależny, procesualny ciąg przyczynowo – skutkowy relacji: warunki, kultura, filozofia, polityka, strategia

przyczynowo – skutkowy relacji: **warunki → kultura → filozofia → polityka → strategia,**

---

[181] H. Münkler, wyd. cyt., s. 48.
[182] C. Clausewitz, wyd. cyt., s. 47.

opisany na tle działań wojennych - wojny. Logikę tę, w sposób przejrzysty uchwycił i wyłożył C. Rutkowski, na tle procesu zarządzania strategicznego (rys. 18), pisząc m.in.: *strategia realizacji jakiegoś działania jest elementem jakiejś polityki, której założenia, cele, normy wyznaczają ramy strategii, polityka z kolei oparta jest na jakiejś filozofii, której elementy aksjologiczne, ontologiczne, gnoseologiczne i metodologiczne są podstawą i punktem wyjścia polityki; wreszcie sama filozofia jest wytworem, ale i elementem konkretnej kultury, która wnosi system założeń, zasad, twierdzeń i przekonań oraz wierzeń i symboli, ukierunkowujących kształtowanie się danej kultury. Wszystkie powyższe relacje osadzone są w określonych warunkach rzeczywistości (znanej i nieznanej), w środowisku wielu różnych sfer, kultur, polityk i strategii innych podmiotów.*[183]

Przebieg ów, podkreślający te szczególne elementy, obszary, które w sposób automatyczny determinują charakter każdego rodzaju działań, wpływają również rozstrzygająco na charakter wojny/wojen, ich przebieg, jak również i na wynik.

1.3.3 Natura wojny

Instrumentalna rola wojny, sprowadzająca się do traktowania jej jako *narzędzia politycznego,* to tylko jedna z trzech dominujących dążności determinujących wizerunek wojny i składających się na jej naturę. Klasyczne, względnie całościowe, spojrzenie na wojnę w kontekście jej zasadniczych tendencji, prócz wymiaru politycznego, który podporządkowuje ją sobie, wyróżnia ponadto wrodzoną siłę *gwałtowności jej podstawowej natury*, wypływającej z *nienawiści i wrogości*, a więc z natury ludzkiej; oraz siłę *gry prawdopodobieństwa i przypadku.*[184] Wspomniana triada „sił" tworzy tzw. clausewitzowską *triadę wojny,* głęboko zakorzenioną w istocie przedmiotu, czyniącą ją w rzeczywistości prawdziwym „kameleonem", zmieniającym swój wizerunek w każdej możliwej sytuacji, momencie czy etapie. Tezę tę potwierdzają liczne interpretacje i charakterystyki współczesnych wojen. Te trzy dziedziny, „siły" - *polityka, natura ludzka oraz gra prawdopodobieństwa i przypadku* - określają względnie stałą naturę wojny, jak również zmienny jej charakter. Wymiar ludzki jest szczególnie istotny i widoczny w działaniach wojennych, gdyż z racji tego, iż na wojnie dominuje raczej tylko jeden środek - a jest nim walka[185], i to zazwyczaj występująca w formie zorganizowanej przemocy, za sprawą towarzyszących ludziom silnych emocji – *nienawiści i wrogości* - wojna eskalować może do niewyobrażalnych wręcz form destrukcji.[186] Własność tę potwierdzają słowa Clausewitza, który stwierdza, że *wojna jest aktem przemocy, a przystosowaniu jej nie ma granic.*[187] Żywioł i gwałtowność tej „siły" skutkuje rozlewem krwi, śmiercią, cierpieniem, niebezpieczeństwem i zniszczeniem. Skala destrukcji zaś, choć zmienna w czasie i zależna od celów i środków polityki czy zastosowanych narzędzi, najczęściej przybiera charakter pulsacyjny, to silniejszy, to znów słabszy - wyładowując swoją energię to szybciej, to znów wolniej.[188] Ten **pulsacyjny „rytm" destrukcji podkreśla stałą naturę wojny** oraz zwraca uwagę na fakt, że każde studia

---

[183] C. Rutkowski, *Zarządzanie strategiczne*..., wyd. cyt., s. 84.
[184] C. Clausewitz, wyd. cyt., s. 25-26.
[185] Tamże, s. 38.
[186] Tamże, s. 236.
[187] Tamże, s. 5.
[188] Tamże, s. 22.

pomijające w wojnie wagę ludzkich emocji oraz występowanie w niej cierpienia ludzkiego, śmierci i zniszczenia, w rzeczywistości są studiami mylącymi i niekompletnymi, nieukazującymi prawdziwego oblicza wojen.[189]

Ostatnia z sił clauzewitzowskiej triady *gra prawdopodobieństwa i przypadku* w istocie czyni wszelkie działania wojenne ograniczonymi co do możliwości i swobody działania czy osiągania zamierzonych efektów. Według Clausewitza - *wojna jest królestwem przypadku,* a *w żadnej innej działalności ludzkiej nie musi się pozostawiać tak dużego marginesu na rzecz tego intruza, bo żadna inna działalność ludzka nie wchodzi z nim przy każdej okazji w tak bliski kontakt.*[190] **Przypadek** zatem czyni wojnę rzeczywistą grą, w której liczne zdarzenia i sytuacje piętrzą niezliczoną ilość trudności, obniżając tym samym sprawność działań.[191] Trudności te wywołują **tarcie**, tzn. powodują opór różnorodnych czynników wobec założonych z góry planów. Opór ów ogranicza praktyczną działalność, powoduje zużywanie większej ilości sił, ponoszenie większych kosztów, a także wzmaga stopień ryzyka. Tarcie przejawia się we wszelkich sferach i wymiarach, tj. i wymiarze fizycznym, psychicznym, ale również i informacyjnym. Na jego wzrost szczególnie oddziałuje paraliżujący wpływ niebezpieczeństwa, zmęczenie fizyczne wojsk oraz permanentna niejasność sytuacji wywoływana brakiem aktualnej i pełnej informacji. Jednakże gra prawdopodobieństwa i przypadku, prócz stymulowania tarcia redukującego sprawność i podnoszenia wysokiego poziomu ryzyka i niepewności, generuje - zdaniem Clausewitza – również więcej sposobności niż jakakolwiek inna działalność ludzka.[192] Wojna w wyniku nieustannych zmian sytuacji tworzy niezliczoną ilość **szans**. Okazje te oraz sposobności, których, co prawda, nie jesteśmy w stanie przewidzieć, mogą okazać się niewyczerpalnym wręcz zasobem, stanowiącym tworzywo i budulec dalszych czynności, pozwalającym uzyskać swobodę działania, osiągać względną przewagę czy nawet rozstrzygać konflikt na własną korzyść. Gra prawdopodobieństwa i przypadku, zwiększając niepewność wszelkich okoliczności czy zakłócając bieg poszczególnych zdarzeń, czyni wojnę dziedziną **niepewności i niejasności**. W myśl C. Clausewitza, aż trzy czwarte działań wojennych, *pokrywa mgła większej lub mniejszej niepewności.*[193] Niepewność dotyczy zarówno przeciwnika, środowiska, w jakim toczą się działania wojenne, a nawet własnego położenia. Wszystkie zaś wybory i decyzje nieustannie podejmowane są w oparciu o niekompletne, niedokładne, a czasami wręcz sprzeczne informacje. Stąd też kolejnym atrybutem natury wojny, niepewności i niejasności, jest jej **nieprzewidywalność**. Nieprzewidywalność występuje dokładnie wszędzie, na każdym etapie, w każdym momencie działań wojennych, a każde próby predykcji, prognozowania sytuacji, możliwych przyszłych stanów obarczone są poważnym błędem. Co więcej, ta utrudniona przewidywalność jest skutkiem między innymi celowych poczynań przeciwnika. *Zwykle w toku trwania zmagań wojennych* - jak pisze Sun Tsu - *pozorne zamieszanie jest w istocie efektem dobrego porządku, pozorne tchórzostwo – efektem rozważnej*

---

[189] MCDP – 1, *Warfighting*, s. 14.
[190] T. Ghyczy, B. Oetinger, Ch. Bassford, wyd. cyt., s. 72.
[191] Tamże, s. 106.
[192] Tamże, s. 72.
[193] C. Clausewitz, wyd. cyt., s. 46.

odwagi, pozorna słabość, (...), *efektem ukrytej siły.*[194] Stąd też w wielu sytuacjach, dzieje się tak, że to, co widzi jeden z przeciwników jest w rzeczywistości tym, czym drugi chce, by było widziane, i co więcej - nikt tak naprawdę nie umie przewidzieć, jak postąpi adwersarz.

Grze niejasności, niepewności i nieprzewidywalności towarzyszy także wszechobecna **asymetria**, wzmagana poczynaniami inteligentnych przeciwników, którzy, obracając słabość w siłę, różnymi fortelami próbują osiągnąć przewagę czy swobodę działania. Tworzą się tym samym przeróżne formy i rodzaje asymetrii. Asymetrie celów, środków, zasobów, sposobów, asymetrie zamierzone, przypadkowe, długotrwałe i krótkotrwałe, fizyczne i psychiczne, itd.[195]

Kolejną istotną cechą nieodłączną naturze wojny jest jej **rozmytość**. Według Jerzego Wiatra: *(...) granice „wojny" są płynne: to, co początkowo nie było wojną stawało się nią (...); często też to, co jednym wydaje się wojną dla innych jest tylko kolonialnym buntem (...).*[196] Każdy epizod wojny, etap, każda jej część jest tymczasowym rezultatem unikatowej kombinacji okoliczności, konsekwencją nieokreśloności zdarzeń wywołanych przez pomysłowego przeciwnika, zawierającym unikatowy zbiór problemów wymagających oryginalnego, kreatywnego rozwiązania.[197] Za sprawą tak niezliczonej liczby zmiennych trudno jest jednoznacznie orzec, co jest wojną, a co nią nie jest, gdzie leżą jej ostre, rozłączne granice, i kiedy mamy do czynienia z wojną, a kiedy z konfliktem poniżej progu wojny. W tej sytuacji pozostaje jedynie zastosować się do wskazówek Jerzego Wiatra, który pisze, iż *nie można (...) ustalić abstrakcyjnych „norm" ilościowych dotyczących długotrwałości trwania konfliktu lub ilości zaangażowanych w nim sił można natomiast sugerować, by w każdej epoce historycznej analizować właściwe jej cechy militarne charakteryzujące wojnę.*

1.3.4 Przebieg i wynik wojny

Kolejnym atrybutem natury wojny jest jej **nielinearność**. Brak ciągłości w tym znaczeniu nie oznacza wszak nielinearnego rozmieszczenia wojsk na teatrze działań czy niefrontalnego sposobu prowadzenia walk. Nieliniowość wojny zwraca uwagę na specyficzną jej własność, objawiające się tym, że niewiele znaczące przyczyny wywoływać mogą nieproporcjonalne do spodziewanych skutki. Znane są przypadki wojen w dziejach historii ludzkości, które rozpoczynały się, jako zwykły akt o ograniczonych celach politycznych, kończyły zaś jako nieograniczone, totalne wojny, do których w ogóle żadna ze stron w swym zamyśle, na samym początku nie zmierzała doprowadzić.

Alan Beyerchen stwierdza, iż nielinearność wojny, kształtowana pod wpływem wzajemnych oddziaływań i przeciwdziałań, tarcia, gry prawdopodobieństwa oraz przypadku, pozbawia wojnę analitycznej przewidywalności, niepodporządkowującej się proporcjonalności i addytywności.[198] Konsekwencją tego stwierdzenia jest znaczne ograniczenie możliwości

---

[194] Sun Tsu, *Sztuka wojny*, Warszawa 1994, s. 58.
[195] Por. S. Metz, D. V. Johnson II, wyd. cyt.
[196] J. Wiatr, *Socjologia wojska*, Warszawa 1964, s. 42.
[197] MCDP -1, wyd. cyt., s. 9.
[198] Por. R. Kuźniar, *Polityka i siła*, Warszawa 2005, s. 52.

przewidywania przebiegu i wyniku jakiejkolwiek wojny, konfliktu.[199] Istotę tego zjawiska oddają słowa Helmutha Moltke: *żaden plan operacyjny nie wykracza z całkowitą pewnością poza pierwsze starcie z główną siłą nieprzyjaciela. (...) kolejne działania wojenne nie są zatem z góry przemyślanymi zamierzeniami, lecz przeciwnie – spontanicznymi działaniami (...).*[200] Z wypowiedzi tej wnioskować można, iż tylko początek wojny, tj. jej wstępny etap może być prognozowany, natomiast dalszy jej przebieg należałoby potraktować jako „wielką improwizację", którą wzajemnie uprawiają obie strony. „Improwizację" tę, a więc niemożność przewidywania następujących po sobie wydarzeń wojennych, Clausewitz określił brakiem logiki wojennej. Odmiennie niż Clausewitz, James Dubik właśnie w mechanizmie tym upatruje logiki wojen. To, że wojna nigdy nie jest tym na końcu, czym była na początku – zdaniem Dubika - ukazuje istotę i sedno każdej wojny. W bliski Dubikowi sposób wypowiada się również Edward Luttwak, który nieliniowość wojny określa mianem paradoksalnej logiki.[201] W kontekście przebiegu wojny J. Dubik zwraca również uwagę, iż wojna jest zjawiskiem cyklicznym. **Działanie – reagowanie – przeciwdziałanie** to cykl wojny, a zarazem jeden z aspektów jej logiki. Oznacza to, że działanie jednej strony powoduje reakcję drugiej, która natychmiast spotyka się z przeciwdziałaniem pierwszej. Oczywiście powyższy cykl nie musi być w pełni zachowany, gdyż działanie może wykluczyć zarówno reakcję, jak i kontrreakcję. Z kolei reakcja może pokonać działanie czy też powstrzymać przeciwreakcję.[202] Powyższa zależność w gruncie rzeczy sprowadza się więc do organizowania i realizowania licznych starć, w większości przypadków mających zbrojny charakter, na które składa się mnóstwo wielkich i małych, jednoczesnych i następujących po sobie walk, bitew, operacji będących wynikiem działania, reakcji i przeciwdziałania. Współcześnie jednak – jak zauważa H. Münkler - *nowe wojny manifestują się przede wszystkim w postaci fal uchodźców, obozów nędzy i głodujących a nie w bitwach rozstrzygających i potyczkach.*[203] Dziś rozstrzygających bitew oraz starć zbrojnych mas jest zdecydowanie mniej niż miało to miejsce w wojnach minionych. Proporcje pomiędzy skalą zaangażowania SZ a ludnością zaangażowaną w konflikt zostały zmienione, a może wręcz odwrócone. W konsekwencji zmienił się – jak podkreśla to właśnie Münkler – charakter wojen. W kontekście przebiegu współczesnych wojen warto przytoczyć również stanowisko Victora Hansona i Samuela Huntingtona. Według Hansona państwa Zachodu w ostatnich latach, prowadząc działania zbrojne w Korei, Wietnamie czy w Iraku, wykształciły czteroetapową strategię działania, którą konsekwentnie stosują w każdym typie konfliktu. *Najpierw świetnie wyszkolone, świetnie uzbrojone oddziały komandosów ścigają bojowników* – pisze Hanson - *potem tworzymy oddziały lokalnej policji i nadajemy im oficjalny status, jak również rozgłos; następnie oferujemy alternatywne rozwiązania polityczne i gospodarcze, które przewidują szybką i widoczną poprawę warunków życia; uszczelniamy granice, aby w wyniku napływu ochotników i sprzętu z zewnątrz nie*

---

199 W ujęcia A. Beyerchena immanentna własność wojny – jej nieliniowość może przezwyciężyć jedynie strategia. Strategia w tym wypadku niekoniecznie powinna być linearna, jednakże linearny powinien pozostać strategiczny sposób postępowania, który urzeczywistnia zwycięstwo będące pochodną strategii i jej składników. Por. R. Kuźniar, wyd. cyt., s. 52.

200 T. Ghyczy, B. Oetinger, Ch. Bassford, wyd. cyt., s. 75.

201 Por. S. Metz, D. V. Johnson II, wyd. cyt.

202 J. M. Dubik, wyd. cyt., s. 5.

203 H. Münkler, wyd. cyt., s. 26.

rosły szeregi bojowników (...).[204] Strategia ta obejmuje zatem: w etapie pierwszym - rozbicie sił przeciwnika; w etapie drugim - tworzenie sił bezpieczeństwa; w etapie trzecim - wdrażanie reform gospodarczych i politycznych; zaś w etapie czwartym - uszczelnienie granic państwowych. Z kolei Samuel Huntington, charakteryzując konflikty kresowe, a więc te, do których może dochodzić na liniach rozgraniczających cywilizacje, kultury czy grupy etniczne w zakresie przebiegu i wyniku wojen podkreśla szczególnie zmienną dynamikę i rytm „zmagań", kruche okresy zawieszenia broni oraz niewyraźne granice pomiędzy wojną a pokojem. *W wojnach kresowych* – konstatuje Huntington - *mamy częste rozejmy, okresy przerwania ognia, zawieszenia broni, ale nie ma wszechstronnych traktatów pokojowych rozwiązujących podstawowe kwestie polityczne. To ustają, to znów wybuchają, ponieważ u ich podstawy leżą głębokie konflikty dotyczące trwałych antagonizmów miedzy grupami należącymi do rożnych cywilizacji. (...) Wojny kresowe wybuchają z przerwami, konflikty kresowe nigdy się nie kończą.*[205] Oczywiście na przebieg konfliktu oraz jego wynik dominujący wpływ ma zachowanie bezpośrednich uczestników. Jednakże obraz ten może ulegać zmianom ze względu na zaangażowanie się „osób" trzecich, to jest uczestników bezpośrednio niebiorących udziału w walkach, lecz sukcesywnie wspierających, motywujących oraz finansujących działania stron, którzy z jednej strony mogą dążyć do ich ograniczania i powstrzymania, zaś z drugiej - do podtrzymywania i rozszerzania.

Na zakończenie warto podkreślić, iż śmierć, cierpienie i zniszczenie są stałym elementem, a także wynikiem wojen, do którego w wielu przypadkach żadna ze stron w swym pierwotnym zamyśle nie zamierzała doprowadzić. Dlatego też chyba wciąż aktualne wydaje się stwierdzenie Seneki, który podkreślał, iż **wynik wojny jest zawsze wątpliwy i niezależny od woli ludzi**.[206]

***

Podsumowując rozważania poświęcone **istocie, naturze i charakterowi wojny(en)**, należy podkreślić, iż:

- **celem wojny** jest pokój, ale ustanowiony na warunkach zwycięzcy;
- **istotą wojny** jest **narzucenie siłą przeciwnej woli, nowego porządku społecznego**;
- **charakter wojny** opisuje zespół cech i własności, które określają naturę tego bytu. W związku z tym, że cechy te przybierają różną wartość, natężenie, siłę, itd., w konkretnych uwarunkowaniach czasowo-przestrzennych, **charakter wojen jest zmienny**. Do elementów, które mogą go opisywać można zaliczyć m.in.:
  - *typ i charakter podmiotów (uczestników);*
  - *warunki i miejsce, w jakich się rozgrywa „pojedynek";*
  - *kultura, filozofia, polityka, strategia poszczególnych uczestników;*
  - *użyte środki (działania) oraz zasoby;*
  - *zastosowane narzędzia, ich forma i skala;*
  - *rytm, przebieg, czas trwania działań;*

---

[204] V. D. Hanson, *Sposób na wroga*, „Tygodnik Forum", 30.05-5.06.2005.
[205] S. Huntington, wyd. cyt., s. 448.
[206] A. Żuk, wyd. cyt., s. 39.

- *rozmach działań,*
- *skala destrukcji;*
- ….

- **natura wojny** jest stała. Czynią to trzy clausewitzowskie dziedziny, „siły" - *polityka, natura ludzka oraz gra prawdopodobieństwa i przypadku*, które sprawiają, iż każda wojna charakteryzuje się:

  - *destrukcją;*
  - *niezliczoną ilością zagrożeń, ale i szans;*
  - *nieprzewidywalnością, niepewnością i niejasnością;*
  - *przypadkiem;*
  - *tarciem,*
  - *asymetrią;*
  - *rozmytością (granic, etapów, faz);*
  - *nielinearnością.*

1.4 WIELOKRYTERIALNA CHARAKTERYSTYKA WSPÓŁCZESNYCH TEORII I PRAKTYKI WOJEN

Istotą tego etapu studiów i badań było stworzenie zintegrowanego narzędzia, złożonego ze zbioru stosownych kryteriów i wskaźników, umożliwiającego w sposób względnie pełny, choć jednocześnie bardzo ogólny, opisanie wojen w ogóle, w tym i wojen mogących toczyć się w przyszłości (rys. 19).

			WOJNY PRZYSZŁOŚCI - PRZEDMIOT OPISU			
			WOJNY ZDEMOKRA-TYZOWANE	WOJNY Z DESPOTAMI I REŻIMAMI	WOJNY ZBUNTOWA-NYCH	WOJNY „BRUDNYCH" ZYSKÓW
ELEMENTY CHARAKTERYSTYKI	KRYTERIA	WSKAŹNIKI				
	A Np.: MIEJSCE	· A1				
		· A2				
		· A…				
	B Np.: CELE STRATEGICZNE	· B1				
		· B2				
		· B…				
	C Np.: POZIOM DESTRUKCJI	· C1				
		· C2				
		· C…				
	…	·…				

Rys. 19. Idea opracowania wielokryterialnej macierzy opisu wojen

Instrument ten – w zamyśle autora - powinien być ponadto na tyle pojemny, by mógł uwzględnić przewartościowania i zmiany, jakie wyeksponowano w charakterystykach współczesnych wojen. Narzędzie to powinno okazać się też nie tylko użytecznym, właściwym czy wystarczającym sposobem opisywania przyszłych wojen, ale również powinno stać się pomocne w zdefiniowaniu tego zjawiska, ukazania jego natury, istoty, etc.. Przede wszystkim instrument ten powinien przetrwać próbę „zderzenia" z przyszłością, tzn. powinien pomimo swej ogólności być na tyle elastyczny, by mógł uwzględniać strategiczne zmiany w istotny sposób determinujące charakter przyszłych wojen i konfliktów zbrojnych.

Cały dotychczasowy wywód poświęcony zagadnieniu wojny, tj. jej istocie, naturze, charakterystycznym cechom i własnościom, przebiegowi i skutkom, wyprowadzony został z pierwotnej, clausewitzowskiej tezy mówiącej o wojnie jako o „rozszerzonym" pojedynku. Również i od tej myśli rozpoczęto opracowanie niezbędnego narzędzia służącego do opisu wojen przyszłości. Dlatego też, kontynuując ową klasyczną myśl, można założyć, że jak każdy pojedynek, również i wojna, by móc się toczyć, muszą pojawić się najpierw dwie antagonistycznie nastawione strony. Oznacza to, że muszą zostać wyodrębnieni i opisani jej podstawowi uczestnicy kierujący się sprzecznymi celami, dążeniami i motywami. Wstępny podział stron – uczestników wojen został dokonany przy formułowaniu hipotezy, w której podzielono ich zasadniczo na dwie grupy, tj. na państwa i niepaństwa.

W rozprawie więc podmioty – **uczestnicy wojen** pogrupowane zostały w dwa rozłączne zbiory: państwa i niepaństwa. W pierwszym zbiorze umieszczono wszelkie typy państw z możliwymi do zaistnienia konfiguracjami i układami miedzypaństwowymi, a więc różnego rodzaju aliansami, sojuszami, koalicjami i uniami, zaś w drugim zbiorze ujęto niepaństwowe podmioty, a więc wszelkie prywatne, legalne i nielegalne struktury, wyodrębnione na podłożu gospodarczym, społecznym, religijnym, etnicznym czy innym. Uczestnicy wojny zostaną scharakteryzowani przez *pryzmat kultury*; *poziomu rozwoju*, oraz *leżących w ich dyspozycji strategicznych zdolności*. *Wymiar kultury* został podkreślony ze względu na fakt, jak wielki wpływ współcześnie wywiera np.: religia na kształt i charakter toczących się konfliktów zbrojnych i wojen.[207] Rozgraniczenia jednak dokonano tylko na kulturę zachodnią i niezachodnią, ze względu na to, że podział taki uważa się w pracy za wystarczający. *Poziom rozwoju* stron to kolejne kryterium opisujące strony wojny w znacznym stopniu decydujące o charakterze działań, a co za tym idzie wpływające na przebieg wojen i ich wynik. Mierzyć się go będzie na podstawie wskaźników, które oparto na tofflerowskiem modelu świata i społecznościach – agrarnych (rolniczych), industrialnych (przemysłowych), informacyjnych – (postindustrialnych) - które następnie rozszerzono o podmioty (społeczeństwa) mieszane, dysponujące pojedynczymi zdolnościami, czy to industrialnymi czy postindustrialnymi. Oczywiście dość kłopotliwe w tym wypadku może okazać się precyzyjne wskazanie fazy rozwoju konkretnego podmiotu – uczestnika wojny oraz właściwe zakwalifikowanie go do konkretnej. Dlatego też za celowe i użyteczne, a także wystarczające na potrzeby rozprawy, przyjmuje się stanowisko (tab. 1) T. Gobana-Klasa i P. Sienkiewicza, które w sposób

---

[207] Wątpliwości może budzić dychotomiczny podział kultury na część zachodnią i niezachodnią, jednakże w całościowym opisie wojny przyjęcie takich wskaźników uważa się za wystarczające.

przejrzysty porządkuje poszczególne typy społeczeństw, ukazując jednocześnie istniejące pomiędzy nimi zasadnicze rozbieżności rozwojowe.[208] Istotnym elementem charakteryzującym uczestników wojny są także leżące w dyspozycji danego podmiotu strategiczne zdolności, na przykład: dyplomatyczne, gospodarcze, finansowe, militarne. Stąd też i o te aspekty zostanie rozszerzona charakterystyka walczących stron.

	SPOŁECZEŃSTWO AGRARNE	SPOŁECZEŃSTWO PRZEMYSŁOWE	SPOŁECZEŃSTWO INFORMACYJNE
BOGACTWO	ZIEMIA	KAPITAŁ	WIEDZA
PRODUKT PODSTAWOWY	ŻYWNOŚĆ	WYROBY PRZEMYSŁOWE	INFORMACJA, DANE
PRACA	OBOK DOMU	DALEKO DO DOMU	W DOMU, TELEPRACA
TRANSPORT	RZEKA, DROGA	KOLEJ, AUTOSTRADA	INFOSTRADA
ENERGIA	LUDZKA, ZWIERZĘCA	WĘGIEL, PARA, BENZYNA	ELEKTRYCZNOŚĆ JĄDROWA
SKALA DZIAŁANIA	LOKALNA	REGIONALNA	GLOBALNA
ROZRYWKA	OBRZĘDOWA, LUDOWA	MASOWA	DOMOWA, INTERAKCYJNA
TAJEMNICA	RELIGIJNA	POLITYCZNA	HANDLOWA
OŚWIATA	MISTRZ	SZKOŁA	KOMPUTER, TELENAUCZANIE

Tab. 1. Zestawienie charakterystycznych cech społeczeństwa agrarnego, przemysłowego i informacyjnego

Każdy „pojedynek" ma oczywiście swoje fizyczne miejsce, gdzie się toczy, rozgrywa. W związku z tym wojnę należy umieścić w jakimś wymiarze czasoprzestrzennym. Stąd też, wyodrębniając miejsca „pojedynku" - **miejsce wojny** - w którym przyjdzie się zmierzyć antagonistycznie nastawionym stronom, posłużono się kryterium geograficznym. W jego ramach wydzielono następujące obszary wojny/wojen: *Europa; Kaukaz; Bliski Wschód i Środkowa Azja; Azja Południowa i Daleki Wschód; Afryka; Ameryka Północna i Środkowa; Ameryka Południowa oraz Australia i Oceania.* Ustalając fizyczne miejsce toczenia się wojen, z racji faktu, iż cała problematyka dotyczy domniemanych wojen, a więc wojen przyszłości, konieczne wydaje się przyjęcie odpowiednich wskaźników, za pomocą których określić będzie można **perspektywę czasową** i względne **prawdopodobieństwo ich wystąpienia**. Jak już podkreślano, każdy opis wojny winien również uwzględnić przyczyny – bezpośrednie impulsy - jej wybuchu oraz wskazywać podłoże, tj. źródła, skąd dana wojna się bierze lub może czerpać swój początek. W wyniku analiz ustalono, iż podłoże (źródło) każdej wojny tkwić będzie w różnych sferach - *politycznej, społecznej, ekonomicznej, kulturowej i militarnej.* Zaś bezpośrednimi impulsami będzie skomplikowany splot zmian - *strukturalnych, koniunkturalnych, okazjonalnych* koniecznie wsparty ludzkimi motywami i dążeniami (*egzystencjalnymi, rozwoju, władzy, zysku lub sławy*). Dlatego też wśród kryteriów opisujących przyszłe wojny znalazły się **źródła, przyczyny** oraz **motywy** wojen. Przykładową listę źródeł i przyczyn wojen, która może być pomocna w konstruowaniu modeli wojen przyszłości, zaprezentowano w tabeli nr 2.

---

[208] T. Goban-Klas, P. Sienkiewicz, *Społeczeństwo informacyjne: szanse, zagrożenia, wyzwania*, Kraków 1999, s. 44.

Na zachowanie i postępowanie uczestników wojny, prócz wyżej wymienionych

PRZYCZYNY / ŹRÓDŁA	STRUKTURALNE	KONIUNKTURALNE	OKAZJONALNE
POLITYCZNE	· SPORY TERYTORIALNE · NIEUZNANIE PAŃSTWOWOŚCI · BRAK „DOBRYCH" RZĄDÓW · …	· NACJONALIZM · NIECHĘĆ DO INNYCH · BRAK KONTROLI NAD PAŃSTWEM · KORUPCJA · WOLA STWORZENIA STREFY WPŁYWU/REGIONALNEJ DOMINACJI · …	· WALKI NIEPODLEGŁOŚCIOWE · RUCHY SECESJONISTYCZNE · WALKI O WŁADZĘ · ZAMACHY POLITYCZNE · POLITYKA ZASTRASZENIA PAŃSTW · …
SPOŁECZNE	· ZŁOŻONA STRUKTURA SPOŁECZNA · HISTORYCZNE WAŚNIE · ROZWARSTWIENIE SPOŁECZNE · NIEMOŻNOŚĆ ROZWIĄZANIA SPORÓW WEW. · …	· WYSOKI PRZYROST NATURALNY · SEPARATYZM · RASIZM · SZOWINIZM · …	· MIGRACJE · CHOROBY · PRZESTEPCZOŚĆ · AKTY ZEMSTY · SAMOSĄDY · OGRANICZANIE WOLNOŚCI · …
EKONOMICZNE	· NADMIAR/BRAK SUROWCÓW NATURALNYCH · SŁABA GOSPODARKA · ZRÓŻNICOWANY POTENCJAŁ GOSP. · …	· MOZLIWOŚĆ/ OGRANICZENIE EKSPLOATACJI SUROWCÓW · WZROST CEN PALIW · BIEDA · SUSZA · …	· KONFLIKTY SUROWCOWE · BEZROBOCIE · GŁÓD · SZANTAŻ SUROWCOWY/EKONOMICZNY · …
KULTUROWE	· WIELOETNICZNOŚĆ · MULTIRELIGIJNOŚĆ · …	· FUNDAMENTALIZM RELIGIJNY/ETNICZNY · SEPARATYZM · …	· NEGATYWNY STOSUNEK DO INNYCH · KONFLIKT RELIGIJNY/ETNICZNY · …
MILITARNE	· ZRÓŻNICOWANY POTENCJAŁ MILITARNY · SŁABY POTENCJAŁ OBRONNY · …	· DOSTĘP DO BMR · OBECNOŚĆ OBCYCH SIŁ · WYŚCIG ZBROJEŃ · NIEBEZPIECZNA KONCENTRACJA SIŁ · …	· POTYCZKI ZBROJNE · SZANTAŻ NUKLEARNY · AKTY TERRORYSTYCZNE · ZBROJNE WYSTĄPIENIA · …

Tab. 2. Lista potencjalnych źródeł oraz strukturalnych, koniunkturalnych i okazjonalnych przyczyn wojen

aspektów, w równie silnym stopniu oddziałuje również kultura, filozofia i ostatecznie polityka antagonistycznie nastawionych do siebie podmiotów, która wyartykułowane zamiary i cele strategiczne próbuje osiągnąć przy użyciu zorganizowanej przemocy, dążąc poprzez złamanie woli przeciwnika do „utrwalenia nowego ładu osnutego na porządku preferowanym przez zwyciężającego". W rozprawie przyjmuje się zatem, iż w wojnie ścierają się dwa generalne zamierzenia, z jednej strony - narzucenia nowego porządku z drugiej zaś obrony – utrzymania danego stanu rzeczy. Dlatego też w charakterystyce wojen wyszczególnione będą **zamiary strategiczne** stron. Zostanie on scharakteryzowany przez określenie jego *ważność* dla poszczególnych stron, poziomu *motywacji*, *skłonności do ryzyka* oraz *gotowości ponoszenia kosztów*. Zamiar strategiczny stanowi także podstawę wyjściową do ustalenia **strategicznych celów** poszczególnych stron i określenia, czy leżą one w obszarze celów ograniczonych, czy też nieograniczonych. Podział ten pokazuje, czy dana strona – uczestnik wojny - dąży do eliminacji drugiej strony, jako bytu politycznego, i w tym wypadku zamierza realizować cele nieograniczone, czy też zamierza w swoim działaniu nie eliminować przeciwnika i osiągnąć cele ograniczone. Treścią celów ograniczonych - na przykład w przypadku chęci zmiany dotychczasowego porządku rzeczy - może być: *zmiana linii politycznej; zredukowanie pojedynczej, strategicznie ważnej zdolności; zajęcie części terytorium; wchłonięcie określonego dobra (zasobu)*. Z kolei w grupie celów nieograniczonych mogą znaleźć się stany zmierzające do: *zmiany władzy politycznej (reżimu); zajęcia całego terytorium, np. państwa; ustanowienia trwałej zależności; eksterminacji ludności; zniszczenia sił zbrojnych; złamania społecznej woli*. Tak uporządkowane cele w podobny

sposób determinować będą również przyjęcie przez uczestników wojny określonych strategii. Podmioty dążące do osiągnięcia celów nieograniczonych, w swych działaniach generalnie posługiwać się będą *strategiami nieograniczonymi*, a więc **strategiami unicestwienia**, z kolei podmioty realizujące cele ograniczone będą sięgać po *strategie ograniczone*, inaczej **strategie rozkładu**.

Podjęcie się realizacji konkretnych strategii – zgodnie z przyjętym w pracy podejściem Wardena – w następnej kolejności wymaga od uczestników wojen zidentyfikowania środków ciężkości przeciwnika - leżących w obszarze: *przywództwo; procesy; infrastruktura; populacja; siły zbrojne* – a następnie skierowanie przeciw nim odpowiedniej siły, w odpowiedni sposób, a więc wykonania pewnej kombinacji działań, w wyniku których można będzie osiągnąć strategiczne cele.

W przypadku celów ograniczonych i osiągania ich przy pomocy **strategii rozkładu**, przeciw punktom ciężkości przeciwnika mogą zostać zastosowane: *środki polityczne* – negocjacje; mediacje; koncyliacje, sojusze, koalicje – *środki społeczne* – demonstracje, strajki, protesty – *środki ekonomiczne* – blokady, szantaże, embargo, kradzieże – i *środki informacyjne* – włamania, kradzieże, manipulacje, różnego typu ataki informacyjne oraz medialne kampanie i relacje, których efektem będzie chęć wywołania określonego zamierzonego z góry zachowania przeciwnika. Walczące strony stosujące owe środki będą starać się wpłynąć na zachowanie przeciwnika, tj. odpowiednio go do tego *zmusić,* czy też: *przekonać, zastraszyć, ochronić, zdezorganizować, obronić, izolować, ewakuować, zniszczyć*, itd., co wyznacza charakter ich działań, charakter strategii.

Natomiast w przypadku realizacji **strategii unicestwienia**, kategorie działań zostaną poszerzone dodatkowo o środki militarne *typowe i nietypowe*. W grupie środków typowych będą znajdować się więc: *operacje, bitwy, kampanie, różnego typu ataki, obrony, natarcia, rajdy, misje i blokady*, zaś w grupie działań nietypowych takie formy, jak: *czystki ludności, zamachy, porwania* czy *napady*. Oczywiście wszystkie formy działań militarnych – zbrojnych w miarę możliwości zostaną dookreślone poprzez wskazanie **środowiska** walk – *powietrze, ląd, woda, kosmos* – oraz rodzaju zastosowanych **narzędzi** zbrojnych – *klasycznych* i *nieklasycznych - masowego rażenia.*

Kolejnym kryterium jest **charakter działań** wojennych. Opisuje on takie elementy, jak: *zasięg* przestrzenny konfliktu, a więc czy ma on wymiar *lokalny, regionalny* czy *globalny*; *skalę zaangażowanych środków*, a więc czy jest ona *mała*, *średnia* czy *wysoka*; *tempo,* które opisuje, czy działania toczą się *wolno, szybko*, czy *zmienne*; *rytm* wojny, a zatem czy charakter działań jest *jednostajny* czy też *niejednostajny*; oraz *intensywności działań opisanych* przez pryzmat *niskiej*, *średniej* i *wysokiej* skali.

W części końcowej każdej charakterystyki wojen znajduje się element oceny **prawdopodobieństwa osiągnięcia celu strategicznego** (*bardzo małe, małe, duże, bardzo duże*), przez poszczególnych uczestników, a także **skutków wojny**, które zostaną opisane przez pryzmat *zasięgu* (*lokalne, regionalne, globalne*); *skalę destrukcji* (*masowe, jednostkowe*); *rodzaj zmian* w obszarze *politycznym, gospodarczym, społecznym, kulturowym i militarnym*, oraz ich *typ* (*fizyczny, psychologiczny*).

***

Zestawienie stosowanych kryteriów i wskaźników, opisanych w niniejszym rozdziale, składających się na elementy opisu charakterystyki wojny(en) przedstawione w zintegrowanym i dynamicznym ujęciu multidyscyplinarnym, zaprezentowano w tabeli nr 3.

1.5 KRYTYKA PODEJŚCIA LINIOWEGO – ZAŁOŻENIA METODY STUDIÓW NAD WOJNAMI PRZYSZŁOŚCI

Każde studia prognostyczne, a więc również i te poświęcone przyszłemu światu i jego wojnom osadzone są na ontologicznym założeniu, mówiącym o tym, że **w świecie, w którym żyjemy, panuje względny porządek**. O tym, że świat w jakimś zasadniczym stopniu jest bytem uporządkowanym i pozbawionym chaosu świadczą, między innymi, określone stałe prawidłowości, które ujawniają się w zachodzących w nim zdarzeniach.[209] Z kolei owe stałe prawidłowości wyłaniające się we wzajemnie zachodzących, powiązanych ze sobą i nawzajem się determinujących zdarzeniach **czynią go w pewnych fragmentach otwartym na ludzkie poznanie i zrozumienie**. I właśnie ta szczególna cecha stanowi fundament umożliwiający również jego przewidywanie, tzn. umożliwia myślowe kojarzenie właściwych zdarzeń przeszłych z odpowiednimi prawidłowościami, a następnie pozwala na wyciąganie z tych skojarzeń wniosków, o zajściu lub niezajściu określonych przyszłych zdarzeń.[210] **Przewidywanie** jest więc niczym innym, jak wnioskowaniem dotyczącym nieznanych przyszłych stanów rzeczy opartych na opisie znanych stanów, które rozegrały się w określonych, na ogół znanych warunkach, umożliwiających wyprowadzenie jakichś ogólnych twierdzeń warunkowych, wskazujących na zachodzenie określonych prawidłowości wiążących przeszłe i przyszłe fragmenty rzeczywistości.[211] I tak na przykład analiza i charakterystyka wojen współczesnych, które toczyły się lub toczą się na ogół w znanych nam warunkach, pozwoliła na dostrzeżenie pewnych charakterystycznych własności, związków i zależności, a następnie wyprowadzenie pewnych ogólnych prawidłowości, które wiązać mogą jednocześnie świat obecny i jego wojny z wizją przyszłego świata i możliwymi do zaistnienia nowymi formami zbrojnej przemocy. Prawidłowości te mogą w istotny sposób oddziaływać i warunkować charakter, przebieg, jak również i wynik nowych wojen. Jednakże **podejście takie jest zasadniczo rozumowaniem „liniowym"**, schematycznie przenoszącym zdarzenia przeszłego rozwoju w przyszłość. Współcześnie w świecie wysoce współzależnym **„mechanizm" ten dość często się nie sprawdza**. Obserwowalne dziś zdarzenia są coraz częściej rezultatem splotu różnych nieprzejrzystych, nierzadko nakładających się na siebie procesów społecznych, politycznych, gospodarczych, których stałą własnością jest odraczanie się w czasie przyczyn i skutków. W efekcie dochodzi do coraz częstszej kumulacji różnego typu zjawisk, co powoduje, że **warunki, w jakich przychodzi nam działać, mają charakter akcydentalny, układają się w sposób przypadkowy, a więc niezmiernie trudny do**

---

209 W. Rolbiecki, *Przewidywanie przyszłości*, Warszawa 1970, s. 72.
210 Tamże, s. 77.
211 L. Krzyżanowski, wyd. cyt., s. 297.

TABELA 3

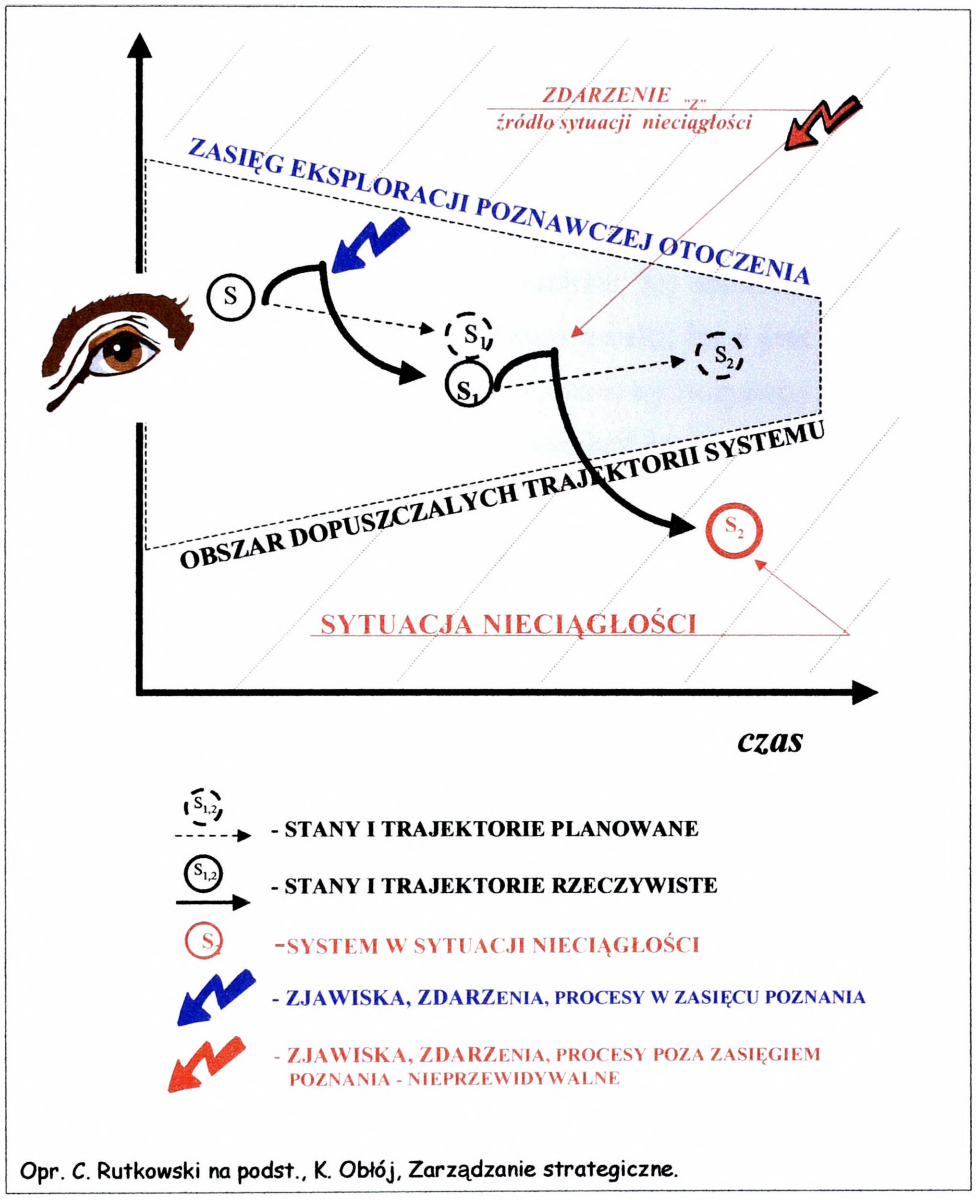
MACIERZ OPISU WOJEN PRZYSZŁOŚCI

MODELE WOJEN PRZYSZŁOŚCI

	PRAWDOPODOB. WYSTĄP	PERSPE. CZASOWA	UCZESTNICY WOJEN		CHARAKTERYSTYKA ZAANGAŻOWANYCH PODMIOTÓW			MIEJSCE WOJNY	ŹRÓDŁA	PRZYCZYNY	MOTYWY	ZAMIAR STRATEGICZNY	CECHY ZAMIARU STRATEGICZNEGO				CELE STRATEGICZNE			
																	W RAMACH ZMIANY PORZĄDKU / UKŁADU SIŁ		W RAMACH UTRZYMANIA STATUS QUO	
			PAŃSTWA	NIE-PAŃSTWA	KULTURA	POZIOM ROZWOJU	STRATEGICZNE ZDOLNOŚCI						WAGA	MOTYWACJA	SKŁONNOŚĆ DO RYZYKA	GOTOWOŚĆ PONOSZENIA KOSZTÓW	OGRANICZONE	NIEOGRANICZONE	OGRANICZONE	NIEOGRANICZONE
	MAŁE ŚREDNIE DUŻE	BLISKA ŚREDNIA DALEKA	DEMOKRACJE NIE-DEMOKRACJE	RUCHY SPOŁECZNE ORGANIZACJE	NIEZACHODNIA ZACHODNIA	AGRARNY AGR. Z POJ. ZDOL. INDUSTRIALNYMI INDUSTRIALNY INDU. Z POJ. ZDOL. POSTINDUSTRIAL. POSTINDUSTRIALNY	GOSPODARCZE FINANSOWE MILITARNE INNE BRAK	EUROPA KAUKAZ BLISKI WSCHÓD I AZJA ŚROD. AZJA POŁUD. I DALEKI WSCHÓD AFRYKA AMERYKA PÓŁN. I ŚROD. AMERYKA POŁUD. AUSTRALIA I OCEANIA	POLITYCZNE SPOŁECZNE EKONOMICZNE KULTUROWE MILITARNE	ZMIANY STRUKTURALNE ZMIANY KONIUNKTURALNE ZMIANY OKAZJONALNE	EGZYSTENCJALNE ROZWOJU WŁADZY ZYSKU SŁAWY	ZMIENIĆ PORZĄDEK UKŁAD SIŁ UTRZYMAĆ STATUS QUO	ŻYWOTNY FUNDAMENTALNY WAŻNY PERYFERYJNY	WYSOKA UMIARKOWANA NISKA	WYSOKA UMIARKOWANA NISKA	WYSOKA UMIARKOWANA NISKA	ZMIENIĆ LINIĘ POLIT. ZREDUKOWAĆ POJ. ZDOLNOŚCI ZAJĄĆ CZĘŚĆ TERYTOR. WCHŁONĄĆ DOBRA (SUROWCE)	ZMIENIĆ WŁADZĘ/REŻIM ZAJĄĆ CAŁOŚĆ TERYTORIUM USTANOWIĆ TRWAŁĄ ZALEŻNOŚĆ EKSTERMINOWAĆ LUDNOŚĆ ZNISZCZYĆ SIŁY ZBROJNE ŁAMAĆ WOLĘ SPOŁECZNĄ	UTRZYMAĆ LINIĘ POLIT. UTRZYMAĆ POJ. ZDOLNOŚCI UDAREMNIĆ ZAJĘCIE CZĘŚCI TERYTORIUM ZABEZPIECZYĆ DOBRA (SUROWCE)	UTRZYMAĆ WŁADZĘ UTRZYMAĆ CAŁOŚĆ TERYTORIUM NIEDOPUŚCIĆ DO ZALEŻNOŚCI NIE DOPUŚCIĆ DO EKSTERMINACJI LUDNOŚCI ZACHOWAĆ SIŁY ZBROJNE ZACHOWAĆ WOLĘ SPOŁECZNĄ
WOJNY ZDEMOKRATYZOWANE																				
WOJNY Z DESPOTAMI I REŻIMAMI																				
WOJNY ZBUNTOWANYCH																				
WOJNY „BRUDNYCH" - ZYSKÓW																				
WOJNY DESPOTÓW																				
WOJNY CIEMIĘŻONYCH																				
WOJNY WŁADZY TOTALNEJ I „BRUDNYCH" - ZYSKÓW																				
WOJNY REWOLUCJI I IDEII POGLĄDÓW WYZNAŃ, ETC.																				
WOJNY KONFLIKTU IDEII I ZYSKÓW																				
WOJNY O „BRUDNE" ZYSKI I WPŁYWY																				

| ŚRODKI/STRATEGIE | | |

przewidzenia. Dlatego też w czasie rzutowania trendów rozwojowych w przyszłość mogą się one znaleźć pod silnym oddziaływaniem zmiennych warunków, które mogą hamować ich rozwój lub też przyspieszać, zmieniać generalnie ich kierunek, czy też wzmagać lub osłabiać ich siłę. Ogólnie rzecz ujmując, **procesy mogą tracić swój liniowy rozwój**, czego skutkiem może być coraz częstsza **nieciągłość** (rys. 20).



Rys. 20. Istota sytuacji nieciągłości zarządzania

W tej sytuacji coraz trudniej nauki społeczne (humanistyczne) radzą sobie z eksploracją poznawczą otoczenia.[212] Nieciągłość utrudnia zrozumienie i wychwycenie pewnych zależności, prawidłowości, związków przyczynowo-skutkowych, a w efekcie uniemożliwia zrozumienie otaczającej nas rzeczywistości i tym samym osłabia zdolność przewidywania przyszłości. I choć nieustannie próbuje się rozwijać aparaturę badawczą, ulepszać naukowe metody i techniki, wciąż dysponujemy fragmentaryczną wiedzą, niedoskonałą i niewystarczającą, by móc przewidzieć ważne zdarzenia i procesy, dostrzec istotne związki i stałe zależności. Własność tę podkreśla między innymi C. Rutkowski, pisząc - *starając się „zajrzeć w przyszłość", prognozując możliwe stany i zdarzenia, projektując własne reakcje i odpowiedzi – poruszamy się cały czas w bardzo ograniczonym wycinku wszechświata, wszechwiedzy, wąskim*

[212] Tamże, s. 299.

obszarze możliwym obecnie do eksploatacji poznawczej.[213] Tymczasem, z dużą dozą pewności można prognozować, że w określonym okresie przyszłości wystąpią i będą dla nas ważniejsze zjawiska, zdarzenia, procesy dziś niedostrzegane, niemożliwe do identyfikacji. Chcąc zatem nieco „rozepchać" ten obszar wiedzy ograniczony względną poznawalnością i określonowością prawidłowości, a także akcydentalnością warunków[214], w rozprawie przy tworzeniu wielowariantowych koncepcji rozwoju świata, wizji wojen przyszłości będziemy się posiłkować podejściem interdyscyplinarnym, „metarealistycznym", łączącym w sobie **sposób ekstrapolacyjny z intuicyjnym**. Metoda **ekstrapolacyjna** w swej istocie nie wnika w „mechanizm" przyczynowy powstawania określonych zjawisk bez względu na to, czy powodem tym jest niemożliwość, nieumiejętność ich określenia, czy też osobista niechęć. Opiera się ona na obserwowaniu pewnych tendencji (trendów) rozwojowych złożonych procesów, a następnie na przenoszeniu ich w przyszłość. Jej słabością jest przede wszystkim to, że **trend, jako taki, nie wyraża ogólnego prawa nauki, lecz jest jedynie generalizacją historyczną**, której granice wyznacza dopuszczalny czasowy horyzont prognozy.[215] Co więcej, posługiwanie się ekstrapolacją wymaga umiejętnej selekcji i wyboru z mnóstwa zjawisk tylko tych, które w subiektywnej ocenie będą kształtowały przyszłość świata i w konsekwencji będą warunkować również wojny przyszłości. Ponadto ekstrapolacja w warunkach wzmożonej akcydentalności będzie się sprawdzać raczej w obszarach o niskiej dynamice zmian i w otoczeniu dość stabilnym i ustrukturalizowanym. W innych przypadkach, w obszarach np. związanych z działalnością polityczną (silnie warunkującą przecież wojnę) ekstrapolacja może okazać się szczególnie zawodna. Wojna wszak w wielu wypadkach okazuje się nie zawsze racjonalną dziedziną ludzkiej aktywności, zaplanowaną, zorganizowaną i zrealizowaną, lecz jest także nieprzewidywalną sferą, rządzoną przez ludzkie emocje i namiętności, dość często charakteryzującą się brakiem logiki w postępowaniu. W związku z tym **istnieje poważna obawa, że poleganie jedynie na ciągłości i logicznym ekstrapolowaniu trendów**, jako jedynie słusznym środku przewidywania przyszłości, stanowiącym podstawę wszelkich działalności planistycznych, projektowych **może się okazać metodą nie do końca przystającą do nowej, innej rzeczywistości**, prowadzącą w wielu przypadkach do nietrafionych prognoz i w konsekwencji do złych decyzji.[216] Stąd też **próbuje się rozwiązać w rozprawie ten dylemat poprzez uzupełnienie logicznych ciągów dedukcyjnych** wyprowadzonych na podstawie ekstrapolacji tendencji rozwojowych **sądami intuicyjnymi**. Wnioskami jak najbardziej empirycznymi, gdyż zrodzonymi i ukształtowanymi na podstawie długoletniego doświadczenia i obserwacji różnych prawidłowości i zależności zachodzących pomiędzy różnorakimi zdarzeniami oraz konkluzjami popartymi wiedzą, z której również podświadomie korzysta się, rozwiązując liczne problemy teoretyczne i praktyczne.[217]

Te dwa wzajemnie się uzupełniające sposoby predykcji przyszłości pozwolą stworzyć wizje kierunków rozwoju świata, modele przyszłych ładów i wojen. Umożliwią, z jednej

---

[213] C. Rutkowski, *Zarządzanie strategiczne*..., wyd. cyt., s. 32.
[214] L. Krzyżanowski, wyd. cyt., s. 302.
[215] G. Gierszewska, wyd. cyt., s. 46.
[216] Por. R. Foster, S. Kaplan, *Twórcza destrukcja,* Łódź 2003, s. 31.
[217] W. Rolbiecki, wyd. cyt., s. 96.

strony, spojenie trudnych do powiązania fragmentów rzeczywistości i strzępów wiedzy, utrzymując je jednocześnie w granicach realności i prawdopodobieństwa - z drugiej. Pozwolą maksymalnie poszerzyć ludzką wyobraźnię co do wyobrażenia przyszłego świata i wizji wojen, nadal mieszcząc się w obszarze racjonalnej podstawy podejmowania dyskusji nad problematyką bezpieczeństwa, obronności i rozwoju sił zbrojonych.

Jednak **patrzenie na świat przyszłości musi dokonywać się poprzez wykrywanie wzajemnych powiązań i rzeczywistych zmian** zachodzących w świecie oraz ujmowanie rzeczy w ich rzeczywistym ruchu i wzajemnym powiązaniu, a nie oderwaniu od rzeczywistego kontekstu. Poza tym, próbując nakreślić modele świata postindustrialnego, należy pamiętać, iż **niemożliwe jest, aby cała ludzkość jednocześnie wpisała się w epokę postindustrialną** (informacyjną). Z dużym prawdopodobieństwem można zakładać, że jeszcze przez większość czasu niektóre społeczności – państwa, narody będą pozostawać na poziomie industrialnego i preindustrialnego rozwoju. Musimy zdać sobie wreszcie sprawę, iż **generalne procesy**, którymi będziemy się posługiwać w ekstrapolacji przyszłości, **będą przekształcać ład światowy**, ale również będą dokonywać fundamentalnych zmian w **obrazie wojen**. Patrząc w przyszłość, musimy pamiętać także, aby **spojrzeć na wojnę zupełnie inaczej** niż do tej pory. W żaden sposób nie powinniśmy ograniczać tego traumatycznego zjawiska społecznego do opisu, któremu odpowiada nasze historyczne wyobrażenie. Pojawią się nowe, inne procesy, zjawiska, trendy, a stąd warunki, źródła, przyczyny, cele i sposoby wojowania. Musimy zdać sobie sprawę, iż **wojny przyszłości zdecydowanie będą się różnić od wojen współczesnych**, a ich granice będą zdecydowanie bardziej płynne i trudne zarówno do ilościowego, jak i jakościowego wyznaczenia. Dlatego też, poszukując, identyfikując i opisując wojny przyszłości, należy pamiętać, iż tylko **istota i natura wojny(en) jest niezmienna i stała**.

***

Zamierzeniem tej części rozprawy było między innymi ukazanie szeregu obrazów - charakterystyk wojen współczesnych – wojny prewencyjnej, wirtualnej, informacyjnej, sieciowej, kultur oraz asymetrycznej. Zaproponowane ujęcie w dość nowatorski i względnie pełny sposób, tj. nie powielając starego paradygmatu myślenia o wojnie, odpowiadającego porządkowi industrialnemu i myśleniu państwowocentrycznemu, ukazało nowy, zdecydowanie inny charakter dzisiejszych wojen. Następnie sięgnięto do klasycznego dorobku wojskowego i współczesnej myśli strategicznej, by schrakteryzować i opisać takie pojęcia, jak: źródła, przyczyny i motywy wojen w ogóle oraz dokonać i ich współczesnego przeglądu. W dalszej kolejności określono istotę, naturę, chrakter, jak również przebieg i wynik wojen. Wszystkie te zabiegi oraz uzyskana dzięki nim wiedza w rezultacie pozwoliły dostrzec i wskazać istotne cechy i własności wojny(en). Na tej podstawie też skonstruowano macierz opisu wojen przyszłości, zbudowanej z szeregu zestawionych i powiązanych ze sobą kryteriów oraz wskaźników, które odpowiednio dobrano, uporządkowano, uwzględniając ich logiczną wynikowość i zależność. Opracowany w ten sposób instrument – macierz opisu wojen przyszłości pozwoli w dalszej części rozprawy w jednakowy sposób opisać prognozowane modele postindustrialnych wojen.

Część główna

2. KU ŚWIATU EPOKI POSTINDUSTRIALNEJ

Celem niniejszego rozdziału było nakreślenie generalnych, alternatywnych kierunków rozwoju świata i jego ogólnych ram możliwych do zaistnienia w przyszłości. W etapie tym udzielono odpowiedzi na następujące pytania: *Jak przeobraża się współczesny świat i czym charakteryzuje się dostrzegalna dziś strategiczna zmiana? Jacy „aktorzy" w zasadniczy sposób kształtują dziś międzynarodowy ład oraz jak może wpływać ich postawa na ogólny kształt i charakter ery postindustrialnej? Jakie można wskazać, na podstawie prognozowanych zmian, istotnie różne, megatrendy - kierunki rozwoju świata i jego ramy?* W etapie tym chodziło o wykreowanie kierunków rozwoju świata i jego ogólnych ram, m.in. na podstawie zidentyfikowania i opisania obserwowalnej dziś strategicznej zmiany cywilizacyjnej oraz w wyniku dokonania analizy aktualnego stanu międzynarodowego środowiska przez pryzmat charakterystyki jego zasadniczych uczestników.

W opracowaniu tego materiału, prócz analizy i syntezy, posłużono się jakościowymi i ekstrapolacyjnymi metodami prognostycznymi. W ramach metod ekstrapolacyjnych wykorzystano metodę ekstrapolacji jakościowej, dokładniej - technikę szacowania spodziewanej wielkości zmiany.

W dalszej części badań wytyczone megatrendy rozwojowe świata oraz opisane jego ogólne założenia posłużą do osadzenia w nich wizji światowego ładu postindustrialnego, środowiska bezpieczeństwa i wojen przyszłości.

***

2.1 ZMIANA CYWILIZACYJNA – ISTOTA, PROCESY, PRAWIDŁOWOŚCI

Jesteśmy dziś świadkami globalnej, ogólnosystemowej transformacji, a zatem strategicznej zmiany, w której społeczeństwa z jednego poziomu rozwoju cywilizacyjnego – w tym wypadku z epoki industrialnej – „wspinają" się na kolejny – prawdopodobnie wyższy – poziom, tj. epoki postindustrialnej. Jest to proces szczególnie ważny dla świata, państw, społeczeństw, nas wszystkich, gdyż niesie ze sobą kluczowe zmiany w organizacji całego naszego porządku społecznego. Okazuje się jednak, że ten niezmiernie złożony, wielowymiarowy, wieloaspektowy, a przede wszystkim globalny proces jest niezwykle trudności, do opisania i charakterystyki. Stąd też w procesie badawczym nastręcza nie lada trudność, stając się prawdziwym wyzwaniem metodologicznym. Wydaje się jednak, iż właściwe podejście i ujęcie zmiany cywilizacyjnej powinno przede wszystkim podkreślać fundamentalne różnice leżące pomiędzy nowym, prognozowanym obrazem świata, a jego dotychczasowym stanem, aby poprzez to akcentować te cechy i właściwości, które w przyszłości będą przeobrażać świat, środowisko bezpieczeństwa oraz wojny. Dlatego też w rozprawie, chcąc opisać zmianę strategiczną, jej istotę i prawidłowości, poszukiwano określonych, trwałych tendencji rozwojowych, charakteryzujących się znaczącą **potencjalną**

siłą wpływu i jednocześnie **dużym prawdopodobieństwem wystąpienia** w przyszłości. Do tak przedstawionego podejścia nasuwa się jednak szereg istotnych pytań, między innymi: gdzie szukać owych trwałych tendencji? w jakich domenach, sferach czy wymiarach?, które „wyidealizowane" prawidłowości, we wcześniej określonych domenach, uczynić wyznacznikiem fundamentalnych zmian i przewartościowań, mając jednocześnie na uwadze, że ich właściwy dobór będzie rzutował na rezultat całych przewidywań? Ponadto, co zrobić, by wytypowane tendencje nie okazały się chybione, a ich kształtotwórcza funkcja nie zatraciła swej siły za 10 czy 15 lat? Wreszcie - czy wszystkie wytypowane tendencje zebrane w całość ukażą istotę transformacji światowej i oddadzą względnie najbardziej prawdopodobny i zbliżony do rzeczywistego obraz przyszłego świata. Jak widać, problem wyboru sfer, domen, a następnie wybór „sił", tj. zdarzeń, procesów, które w przyjętym do badania okresie – do 2025 roku – w zasadniczy sposób będą determinować wizerunek przyszłego świata, wpływać na zachowanie ludzi, ich wybory oraz decyzje - to kolejne wyzwanie metodologiczne i merytoryczne. Istnieje wszak ryzyko, że wskazanie tylko na te prawidłowości, które dziś wykazują cechy trwałych, generalnych tendencji rozwojowych, obejmujących swym zasięgiem wymiar globu, oddziałujących na jednostki, firmy, organizacje czy państwa, w przyszłości mogą okazać się nie do końca właściwym wyborem. Ryzyko to zamierza się jednak maksymalnie zminimalizować poprzez wnikliwą analizę licznych fachowych publikacji, specjalistycznej literatury, a przede wszystkim wizjonerskich i prognostycznych opracowań opisujących świat początku XXI wieku. Przegląd owej wiedzy stworzył podstawy do przeprowadzenia generalnej segmentacji otoczenia[217], użytecznej w kontekście rozstrzygnięcia powyższego problemu. Dążono do wytypowania takich obszarów, które w przyszłości mogą mieć zasadniczy **wpływ na rozwój świata**, poszczególne cywilizacje, strukturę ładu międzynarodowego, kierunki światowej polityki, charakter środowiska bezpieczeństwa czy wizerunek nowych wojen. Przyjęto zatem, iż w rozprawie trwałych tendencji rozwojowych, ukazujących istotę strategicznej zmiany cywilizacyjnej będzie się poszukiwać w trzech „wyabstrahowanych" wymiarach. W obszarze - ogólnie ujmując:

- **technologicznym;**
- **organizacyjno – strukturalnym;**
- oraz w **sferze wartości.**[218]

Wybór tych płaszczyzn uwarunkowany był następującymi przesłankami. Sfera **technologiczna**, wyodrębniona została ze względu na fakt, że zmiany technologiczne najsilniej oddziałują i najintensywniej przeobrażającą całokształt życia społecznego, a ponadto względnie udaje się je prognozować. Wymiar **organizacyjno - strukturalny** wytypowany został w celu ukazania generalnej zmiany w istocie oraz sposobach organizowania życia społecznego oraz uświadomienia względnie trwałych zależności i prawidłowości

---

[217] W planowaniu strategicznym zazwyczaj wśród segmentów wyróżnia się otoczenie polityczne, ekonomiczne, socjokulturowe i technologiczne. Zaś nazwa tej metody, która jest akronimem pierwszych liter wymienionych sfer otoczenia, nosi imię PEST.

[218] Metodologia ta zaczerpnięta została z opracowania „Funky Biznes" dwóch szwedzkich analityków J. Ridderstrale'a i K. Nordstroma, którzy za sprawą przemian technologicznych, instytucjonalnych (strukturalnych) oraz przemian w systemie wartości próbowali naszkicować ogólny charakter świata. Za: J. Ridderstrale, K. Nordstrom, *Funky biznes*, Warszawa 2001, s. 23.

strukturalnych, instytucjonalnych, które mogą się okazać użyteczne w opisie przyszłego ładu światowego i zachodzących w nim relacji pomiędzy różnego typu podmiotami. Sfera **wartości** z kolei wybrana została ze względu na szczególny, głęboki wpływ, jaki wywierają takie czynniki, jak tożsamość, wiara, przekonania, idee, etc. na zachowanie i postępowanie ludzi, kształtowanie polityki i podejmowane decyzje. Co więcej, w sferze tej zachodzi względnie niska dynamika i intensywność zmian, co z reguły gwarantuje wysokie prawdopodobieństwo i trafność przewidywań. Owa triada płaszczyzn mieszcząca w sobie *przemiany technologiczne, strukturalno – organizacyjne* oraz *przemiany w systemie wartości* pozwoli w dysertacji ukazać istotę strategicznych zmian, nakreślić nowe tło, w jakim w przyszłości mogą układać się relacje i stosunki społeczne oraz wzajemne oddziaływania i interakcje pomiędzy różnego typu podmiotami. Nakreśli nowe warunki, w jakich być może przyjdzie człowiekowi nawiązywać współpracę, rywalizację, konkurencję, ale również i walkę. I tym samym umożliwi stworzenie ogólnych ram, wyznaczających charakter przyszłego środowiska bezpieczeństwa, znaczenia w nim „siły" czy możliwości jej użycia, a także uprawdopodobni charakter przyszłych działań wojennych.

2.1.1 Przemiany technologiczne

Przemiany technologiczne, których doświadczamy, to w ocenie J. Ridderstrale'a i K. Nordstroma „sekcja rytmiczna" wszelkich przyszłych zmian i przewartościowań. *Riffu technologii nie da się zatrzymać ani mu się oprzeć*[219]- stwierdzają wspomniani analitycy. To on, ich zdaniem, nadaje i prawdopodobnie będzie wyznaczać ogólny puls i tempo wszelkim przyszłym przemianom. A technologiczne tempo już dziś bardzo wysokie, wykazuje tendencję do jeszcze większego przyspieszenia. Rozwój technologii sprawia między innymi, iż coraz częściej zgodni jesteśmy w swych opiniach, że świat zaczyna się nam kurczyć. W naszym przekonaniu następuje redukcja zarówno czasu, jak i kompresja przestrzeni. Zjawisku temu sprzyja między innymi gwałtowny rozwój nowych technologii informacyjnych, miniaturyzacja, robotyzacja, a także postęp w biotechnologii. Tak imponujący rozwój jest świadectwem tego, iż coraz intensywniej i głębiej eksplorujemy wszelkie możliwe sfery życia i wymiary naszego świata. Zgłębiając je, staramy się jednocześnie łączyć je na różne sposoby i tworzyć niespotykane oraz niewyobrażalne dotąd formy. Wzajemnie więc spajamy sztuczną inteligencję ze środkami rażenia, wirtualną rzeczywistość z prywatną sferą codziennego życia, kosmos z nanotechnologią, itd., a wszystko to czynimy w szybkim tempie, i z jeszcze większą niż dotychczas precyzją. W kontekście dostrzegalnych przemian można założyć, iż w najbliższym czasie ludzka aktywność nie zostanie zahamowana, lecz będzie się charakteryzować intensywnością i szybkością, a także złożonością i wielowymiarowością. Przypuszczać można, iż zostanie przeniesiona do „nienaturalnych", nowych przestrzeni i wymiarów, a prócz „tradycyjnych" środowisk - lądowego, morskiego, powietrznego - obszarem intensywnej eksploracji ludzkiej stanie się przestrzeń cybernetyczna, kosmiczna, biotechnologiczna oraz nanoprzestrzeń. W tychże obszarach z pewnością coraz powszechniej będą wykorzystywane

---

[219] J. Ridderstrale, K. Nordstrom, wyd. cyt., s. 23.

inteligentne narzędzia, nowoczesne systemy oparte na informacji, a także będzie się upowszechniać masowo robotyzacja i miniaturyzacja. Szczególne miejsce w postindustrialnym świecie zajmie prawdopodobnie **informatyzacja**, czy też, mówiąc ogólnie, sfera informacyjna, na której to będzie spoczywał zasadniczy punkt ciężkości wszelkich przewartościowań. Przesłankę tę wyprowadzić można z obserwacji, z których wynika, że obecnie rozwijająca się digitalizacja, pod względem rozmachu i dynamiki, swym zasięgiem ogarnia, bez mała, cały świat, obejmując nawet miejsca cywilizacyjnie zapóźnione. Z kolei tendencja tego procesu utwierdza w przekonaniu, iż jest to zjawisko już tak silne, trwałe i na tyle nieodwracalne, że można prognozować utrzymanie się jego dynamiki. Z digitalizacją nierozerwalnie związany jest również **Internet**, który za sprawą rewolucji teleinformacyjnej oplótł glob i stał się dziś najdynamiczniej rozwijającym się narzędziem ery proinformatycznej, umożliwiającym swobodną wymianę dóbr, usług, myśli i poglądów. Ogólnie mówiąc, rewolucja teleinformatyczna uczyniła współczesny **świat systemem zdecydowanie otwartym**. Organizmem już nie tak podzielonym i ograniczonym, jak w czasach dwubiegunowego ładu, lecz systemem współzależnym, umożliwiającym jednostkom, przedsiębiorstwom, państwom docierać do świata szerzej, szybciej, taniej i głębiej, i tak samo na odwrót - pozwoliły światu docierać do jednostek, przedsiębiorstw i państw.[220] Informacyjna otwartość współczesnego świata, i wynikająca z niego nieograniczona wręcz dostępność do danych, faktów coraz wyraźniej zarysowuje paradoksalnie wizje urzeczywistnienia się marksowego ideału przekazania „władzy w ręce ludu". W przyszłości za sprawą nieskrępowanej dostępności informacja może więc uczynić społeczeństwo odpowiedzialne za losy świata. Leżące w „zasięgu ludzkich rąk" dane, informacje oraz wiedza może wywierać przemożny wpływ na sposób postępowania władz czy charakter polityki. Oddziałując, między innymi, na ustalanie priorytetów, warunkując stopień i sposób zaangażowania różnego typu instrumentów leżących w dyspozycji organów władzy państwowej, społeczeństwo może żądać jeszcze większej przejrzystości, jasności, precyzyjności i skuteczności. Z drugiej strony, nieskrępowany dostęp do informacji czy też niekontrolowany jej przepływ może przyczyniać się także do coraz częstszego potęgowania społecznego chaosu informacyjnego, manipulowania istotnymi faktami, a poprzez to burzenia orientacji i społecznej świadomości sytuacyjnej. Już dziś - jak dostrzega A. Toffler - *żyjemy w czasach błyskawicznie działających mediów, bombardowania rywalizującymi obrazami, symbolami i „faktami". W warunkach coraz bardziej zaawansowanej budowy „społeczeństwa informacyjnego" im więcej danych, informacji i wiedzy służy rządzeniu, tym trudniej – również przywódcom politycznym – zorientować się, co tak naprawdę się dzieje.*[221] Przepływ informacji w społeczeństwie, prócz tego, że stanowi o istocie komunikowania się między ludźmi, kształtuje również relacje, tworzy więzi i kulturowe środowisko człowieka. W przypadku jednak nadmiaru danych przepływ ten równowagę może ograniczać, czy też nawet i burzyć.[222] Wszak percepcja i zdolności przyswajania przez człowieka rosnących w wykładniczym tempie zasobów danych i informacji nie są nieograniczone. *Tyrania chwili dezinformuje i deformuje obraz*

---

[220] T. L.Friedman, *Lexus i drzewo oliwne. Zrozumieć globalizację*, Poznań 2001, s. 28.
[221] A. Toffler, *Zmiana władzy*, Poznań 2003, s. 363.
[222] R. Borkowski, *Cywilizacja, technika, ekologia. Wybrane problemy rozwoju cywilizacyjnego u progu XXI wieku*, Kraków 2001, s. 65.

świata, wprowadza nasze umysły w stan chaosu - pisze Ryszard Kapuściński. *Przyczyną tego jest niewyobrażalna wprost obfitość nieuporządkowanych informacji. Ludzki umysł nie jest przygotowany na ich absorbcję, analizę. O ile kiedyś groził niedobór informacji lub cenzura, dziś mamy kłopot z ich nadmiarem.*[223] Dlatego też, w kontekście tych przeobrażeń, można wysnuć wniosek, iż w przyszłości, w warunkach tworzenia się społeczeństwa postindustrailanego mogą często tworzyć się krytyczne sytuacje, w których człowiek nie będzie mógł uporać się z wchłonięciem lawiny różnych, czasami wręcz sprzecznych danych, faktów, a następnie nie będzie w stanie dość szybko ich przetworzyć. Stąd też dość często będzie stawać przed trudnościami właściwej selekcji informacji, porządkowania danych, weryfikacji faktów czy dokonywania wartościowych uogólnień. Podsumowując, można stwierdzić, iż **przyszły świat jawi się jako otwarty system swobodnego przekazu idei, wrażeń, ograniczony jednak chaosem danych, informacji powodowanych niespójnymi faktami, prawdziwymi i fałszywymi opiniami, które niszczyć będą percepcję i świadomość sytuacyjną człowieka.**[224] Ów stan rzeczy skutkować może częstymi sytuacjami podważania autorytetów, i to dosłownie wszelkiego typu, na różnych poziomach władzy i polach aktywności. I tak wyborcy podważać mogą autorytet polityków, podwładni autorytet swoich szefów, żołnierze autorytet dowódców, studenci autorytet profesorów, itd..[225] W efekcie wywołana chaosem informacyjnym ogólna niestabilność orientacyjna dotycząca postrzegania rzeczywistości może postawić społeczność wobec jeszcze większej **niepewności, niejasności, dwuznaczności**, wzbudzając przy tym lęk, uczucie zwątpienia czy brak wiary w celowość i skuteczność podejmowanych działań.

2.1.2 Przemiany organizacyjno – strukturalne

Drugą „siłą" napędową przemian współczesnego świata są zmiany *organizacyjno – strukturalne*, których moc, pomimo pozornej inercji, dokonuje szeregu istotnych przeobrażeń w naszym codziennym życiu. I tak za sprawą globalizacji i informatyzacji dostrzegalne jest **postępujące odmasowienie**, tj. przesuwanie się środka ciężkości z dotychczasowego wymiaru ilościowego w wymiar jakościowy. Choć obejmuje ono różne wymiary ludzkiego życia, wyraźnie dostrzegalne jest w ładzie gospodarczym. Z końcem ery industrialnej dobiegają więc kresu wszelkie koncepcje i strategie masowej produkcji, dystrybucji czy masowego zbytu na rzecz koncepcji zaspokajania wyszukanych, indywidualnych potrzeb klientów i konsumentów. Produkcja tym samym już nie tak często koncentruje się na ilości wytworzonego towaru, ile na utrzymaniu jakości wyrobu. *Ten nowy system* – jak opisuje go A. Toffler - *oznacza zdecydowane wyjście poza produkcję masową na rzecz coraz większej indywidualizacji, poza masowy marketing i dystrybucję – ku niszom i mikromarketingowi, poza monolityczną korporację – ku nowym formom organizacji, poza działania na szczeblu ogólnokrajowym – ku takim operacjom, które mają charakter zarówno globalny, jak i lokalny, a także poza proletariat – ku nowemu „cognitariatowi".*[226]

---

[223] R. Kapuściński, *Detronizacja Europy*, http://gazeta.pl, z dnia 5.08.2005.
[224] R. Borkowski, wyd. cyt., s. 67.
[225] J. Ridderstrale, K. Nordstrom, wyd. cyt., s. 26.
[226] A. Toffler, wyd. cyt., s. 49.

Odmasowanieniu towarzyszy kolejna istotna zmiana, a mianowicie niebywały wzrost różnego rodzaju połączeń, powiązań, począwszy od sfery gospodarczej, finansowej, a kończąc na powiązaniach kulturowych czy ideologicznych. Trend **integracji, połączoności** coraz wyraźniej dostrzegany jest w różnorakich obszarach działalności ludzkiej, które coraz wyraźniej już dziś łączą się i silniej spajają. W ocenie T. Friedmana[227] na proces ten wpływają trzy rewolucyjne przemiany: przemiany w sposobie komunikowania, inwestowania i zdobywania wiedzy o świecie. Za sprawą owych przemian uległ także całkowitemu przekształceniu dotychczasowy dwubiegunowy porządek świata. Podzielony i poprzecinany licznymi „murami" – ograniczeniami, czy to politycznymi, geograficznymi, kulturowymi, gospodarczymi, finansowymi, czy organizacyjnymi, obecnie zintegrował się na nowo, rzeczywiście pod postacią „globalnej wioski".[228] *Świat staje się coraz silniej ze sobą powiązany i dzisiaj, niezależnie od tego; czy chodzi o firmę, czy kraj, zagrożenia i możliwości ludzi zależą od tych, z którymi są oni połączeni*[229] - zwraca uwagę T. Friedman. Integracja, jako dominująca cecha globalizującego się świata, objęła swym zasięgiem dosłownie wszelkie wymiary: polityczny, społeczny, kulturowy, technologiczny, itd., jednak szczególnie mocno zakotwiczyła się w obszarze porządku gospodarczego. Przyglądając się dzisiejszym wielkim firmom produkcyjnym, można dostrzec, że do niedawna organizacje te zachowywały, co prawda formalną, jedność, lecz w rzeczywistości były podzielone i w gruncie rzeczy rozczłonkowane. Teraz zaś postęp technologiczny, przyrost wiedzy o zarządzaniu, wysoce wykwalifikowany personel uczyniły je strukturami „połączonymi", zintegrowanymi ze światem i globalnym rynkiem międzynarodowym.[230]

Prawdopodobnie aspekt połączoności zachowa swój prymat w dłuższej perspektywie czasu, a do obszaru gospodarczego czy finansowego dołączać będą kolejno jeszcze inne sfery, wymiary i oczywiście nowe podmioty. W konsekwencji coraz częściej będziemy więc mogli obserwować integrujące się i scalające organizmy, które wzdłuż wspólnego łańcucha potrzeb, celów będą łączyć wysiłki różnych organizacji rządowych oraz pozarządowych, narodowych i wielonarodowych, państwowych i prywatnych. Natomiast osiągnięcie przez nie sukcesu będzie warunkowane kompleksowym i całościowym podejściem zogniskowanym na osiągnięcie synergii, koordynacji, synchronizacji i harmonizacji, szczególnie w obszarze polityki, ekonomii i finansów. W związku z powyższym wysunąć można tezę, iż **w postindustrialnym świecie w działaniach będzie się dążyć do osiągnięcia poziomu maksymalnej połączoności sił, wysiłków, zasobów, zdolności i koncepcji.** I tak ze względów organizacyjnych całość zorganizowanego działania będzie się integrować intelektualnie, operacyjnie, doktrynalnie i technicznie, w wymiarze narodowym i międzynarodowym, lokalnym i globalnym, cywilnym i wojskowym, a także lądowym, morskim, powietrznym, kosmicznym oraz informacyjnym. Prawdopodobnie ów wysoki stopień połączoności możliwy będzie do osiągnięcia za sprawą rozwoju i dynamicznego

---

[227] Thomas Friedman jeden z najbardziej popularnych i zarazem wpływowych współczesnych felietonistów amerykańskich.
[228] T. L .Friedman, wyd. cyt., s. 71.
[229] Tamże, s. 27.
[230] Tamże, s. 62.

rozprzestrzeniania się „najistotniejszej formy społecznej" – jak określił ją J. Naisbitt[231] – tj. **sieci**. O rozwoju sieci, zdaniem Naisbitta, zadecydowały trzy zasadnicze czynniki: po pierwsze - agonia tradycyjnych struktur; po drugie - zgiełk szumu informacyjnego; i po trzecie - upadek hierarchii.[232] Sieć obecnie staje się coraz powszechniejszą formą kooperacji, a tworzące się za jej sprawą wirtualne podmioty - to coraz częstszy „aktorzy" gry w sferze handlowej i finansowej. Są to jednak twory „sztuczne", nierzeczywiste, powstające *ad-hoc*, łącząc indywidualne kluczowe kompetencje wnoszone przez poszczególne, niezależne jednostki, organizacje, zazwyczaj wzdłuż wspólnego łańcucha wartości, w celu na przykład wytworzenia konkretnej usługi czy towaru, zaspokojenia konkretnej potrzeby czy osiągnięcia określonego skutku. Co więcej, podmioty te są zdecydowanie nietrwałe, z reguły ulegające rozpadowi zaraz po wykonaniu określonej usługi czy wytworzeniu konkretnego produktu. Wirtualne podmioty, zazwyczaj zaraz po osiągnięciu konstytuującego ich celu, „rozchodzą" się, zawieszają działalność lub funkcjonują niezależnie i samodzielnie w zupełnie innym układzie. Jednakże pozostają w tym stanie – w zawieszeniu - tylko do czasu otrzymania następnego „zlecenia", które na nowo zainicjuje powołanie nowej wirtualnej struktury i sieci.[233] W oparciu o powyższe zmiany przewidywać można, iż **sieć prawdopodobnie stanie się podstawową formą współpracy, wymiany dóbr i usług, myśli oraz poglądów**, a analogii rozwoju tymczasowych wirtualnych podmiotów można spodziewać się w innych sferach i domenach. Oznacza to, że coraz powszechniej niezależne podmioty, czy to cywilne, czy wojskowe, narodowe czy ponadnarodowe, państwowe lub prywatne będą łączyć się i spajać we wzajemną sieć powiązań i zależności. To z kolei może oznaczać, że w ramach zintegrowanych działań tworzyć się będą przeróżne wirtualne formy zdolne do rozwiązania złożonych, czasami strategicznie ważnych problemów, które w znaczący sposób oddziaływać mogą na charakter polityki, gospodarki, sferę społeczną czy określony system wartości.

W wymiarze zmian strukturalnych dostrzec można również, jeszcze inną ważną cechę, a mianowicie **„bezradność strukturalną"** . Wcześniejsza, tradycyjna rola struktur, która ułatwiała adaptowanie się firm, organizacji do zmian zachodzących w otoczeniu, zmniejszała niepewność zarządczą i minimalizowała ryzyko podejmowania decyzji, w dużym stopniu nie sprawdza się w dzisiejszym burzliwym i turbulencyjnym środowisku. Dla większości organizacji współczesne zmiany stają się coraz częściej nagłe i zupełnie nieoczekiwanie. Często też budzą zaskoczenie, zwłaszcza że niosą ze sobą nową jakość, która w swej istocie odbiega od wcześniejszych doświadczeń lub organizacyjnych prognoz. Co więcej, zmiany te z reguły są złożone i wielowymiarowe, przez co niezwykle trudno jest je opisać, skwantyfikować i w końcu polecić jakiemuś wyspecjalizowanemu organowi do rozwiązania. W konsekwencji w organizacjach tworzą się sytuacje, które wzbudzają wielkie emocje, jednocześnie ukazując rosnącą bezradność zarządczą.[234] Jest to między innymi efekt niewydolności struktur, których zasadnicza rola właśnie sprowadza się do zapewnienia ładu, porządku organizacyjnego i zapewniania warunków do przetrwania oraz rozwoju.

---

[231] John Naisbitt amerykański pisarz, futurysta.
[232] J. Naisbitt, *Megatrendy*, Poznań 1997, s. 241.
[233] Por. K. Zimniewicz K., wyd. cyt., s. 99.
[234] Por. I. Penc-Pietrzak, *Strategie biznesu i marketingu*, Kraków 2000, s. 60-62.

Monolityczne zbiurokratyzowane formy, kształtem przypominające piramidy, nie wytrzymują jednak próby czasu. Efektem tego są różnego rodzaju zabiegi podejmowane przez menedżerów w zakresie konfiguracji, centralizacji, formalizacji czy specjalizacji, których celem jest dopasowanie strukturalne do tempa, intensywności i szybkości zmian. Tworzy się więc zupełnie nowy „adhoc-kratyczny" system organizacyjny, który podważa dotychczas panujące sformalizowane i biurokratyczne mechanizmy. Ustępuje on miejsce nowym, elastycznym, szybko reagującym na zmiany kompozycjom. Formom dość często zbudowanym z adhoc-kratycznych, specjalistycznych zespołów zadaniowych, które włączone do działania sprzyjać mają wzrostowi jakości pracy, dynamizmowi czy płynności w przebiegu wszelkich procesów. Generalnie chodzi o usprawnienie komunikacji, szybsze rozwiązywanie konfliktów i w efekcie skrócenie czasu realizacji poszczególnych czynności. Adhoc-kratycznemu podejściu – tymczasowe podmioty z płynnymi, nietrwałymi strukturami oraz zmiennymi zadaniami - towarzyszy również trend tworzenia organizacji zbudowanych w oparciu o moduły i segmenty. To jest elementy, które będzie można w każdej chwili wymienić, przeprojektować, zamienić czy wyłączyć. Cała modułowość opierająca się na zasadzie „zużyj i wyrzuć"[235], sprzyja zasadniczo rozwijaniu lepszych zdolności adaptacyjnych i możliwości szybszego reagowania na zmiany. Prawdopodobnie więc coraz częściej w wymiarze organizacyjnym w przyszłości będziemy mieli do czynienia z zespołami wydzielonymi, zadaniowymi, formowanymi tymczasowo do wykonania konkretnej misji czy zadania; ze strukturami przybierającymi postać małych, aktywnych, ruchliwych, mobilnych, elastycznych jednostek szybko adaptujących się do zmiennych warunków otoczenia. A tendencja ta prawdopodobnie przebiegać będzie równolegle w pełnym spektrum możliwych dziedzin, branż, specjalności, począwszy od organizacji zorientowanych na zysk i służących otoczeniu, poprzez podmioty państwowe i prywatne, a kończąc na narodowych i transnarodowych. Ukazana powyżej tendencja **permanentnej ewolucji struktur i nietrwałość form organizacyjnych**[236] okazać może się w przyszłości charakterystyczną własnością ogólnoświatowych przewartościowań, obejmujących swym zasięgiem wszelkiego typu organizacje, które swym wizerunkiem przypominać mogą zmienne, „kalejdoskopowe" formy. Można przypuszczać również, że trudności wywołane burzliwością oraz turbulencyjnością otoczenia i wynikająca z nich ewolucja i nietrwałość organizacyjna nie tylko dotyczyć będzie małych form organizacyjnych, ale nawet wielkich„superstruktur", takich jak suwerenne państwa, czy też budowane przy ich udziale różnego typu alianse i koalicje. Już teraz w obliczu różnych problemów wywołanych skutkami globalizujacego się świata państwa okazują się organizmami zbyt małymi i słabymi, by mogły sobie skutecznie radzić z dynamiką współczesnych zmian. Dlatego też coraz częściej kwestie dotyczące wyjątkowo ważnych obszarów problemowych przekazywane są do konsultacji organom niemieszczącym się w strukturze organizacyjnej państwa, a szczególnie ważne decyzje państwowe zapadają ponad narodowym aparatem władzy. *Niepodległe narodowe państwo* - pisze P. Drucker - *zaczyna stopniowo tracić swą pozycję jedynego organu władzy. (...) pewne rządowe funkcje stają się międzynarodowe, inne – regionalne (np. we Wspólnocie Europejskiej), jeszcze inne*

---

[235] A. Toffler, *Szok przyszłości*, Poznań 1998, s. 139.
[236] Tamże, s. 140.

stają się szczepowe.[237] Szczególnie w wymiarze gospodarczym, finansowym państwa narodowe wyraźnie tracą dziś insygnia swej władzy na rzecz międzynarodowych korporacji, ekonomicznych regionów, finansowych centrów, które coraz wyraźniej spychają je na „peryferia" suwerenności decyzyjnej.

2.1.3 Zmiana wartości

Ostatnim elementem triady „sił", kształtującym obraz naszego obecnego i przyszłego świata, jest system wartości. Wywiera on szczególny wpływ na wszelkie nasze myśli i czyny, określa nasz stosunek do siebie samych, innych ludzi, a także do wszelkich innych rzeczy, ogólnie mówiąc - określa nasze stanowisko względem wszystkiego. Wartości to czynniki niezwykle potężne, wszechobecne, a jednocześnie różne dla poszczególnych miejsc i społeczności. Z jednej strony tworzące jedność, współistnienie, z drugiej zaś prowadzące do napięć, sporów i konfliktów. To wartości w życiu społecznym decydują, między innymi, w znaczący sposób o ciągłości życia, trwania i rozwoju różnych podmiotów. Dlatego też, jak argumentuje T. Friedman *(...) przyczyną, dla której państwa narodowe nigdy nie znikną, nawet jeśli ich znaczenie osłabnie, jest to, że są one ostatnim drzewem oliwnym – ostatnim wyrazem naszej przynależności: językowej, geograficznej i historycznej.*[238] Jednakże współcześnie wartości wyzwoliły się z ograniczeń państwowych i geograficznych. Nie posiadają już, tak jak dawniej, tylko charakteru lokalnego, przyporządkowanego wyłącznie określonemu obszarowi czy grupie społecznej. Dzisiaj coraz częściej w naszym życiu spotykamy się bezpośrednio z systemami wartości diametralnie różniącymi się od dotychczas funkcjonujących modeli. Coraz wyraźniej dochodzi do wzajemnego przenikania i mieszania się kultur i religii, myśli i poglądów, zderzania się rozmaitych doświadczeń oraz upodobań. Ludzie z jednego systemu wartości coraz częściej wchodzą w interakcje z ludźmi z innego modelu, z systemu, z którego inaczej patrzy się na świat i akcentuje w nim zupełnie inny katalog wartości. Przypuszczać można więc, że tendencja – **homogenizacji, hybrydyzacji i uniwersalizacji wartości** - utrzyma się w najbliższej przyszłości. W konsekwencji oznaczać to może, że jednostki, organizacje, państwa podejmujące określone wyzwania, rozwiązując skomplikowane problemy, coraz powszechniej będą musiały pracować w grupach wielokulturowych, w środowisku o zróżnicowanych zachowaniach, przekonaniach i stanowiskach. Ów stan rzeczy z kolei może rodzić częste sytuacje, w których to coraz trudniej będzie można osiągnąć zgodność polityczną czy wypracować konsensus nawet wśród wspólnot o tych samych korzeniach cywilizacyjnych, nie mówiąc już o tym, że w skrajnych wypadkach może stan ten wywoływać napięcia, niepokoje czy nawet kryzysy natury kulturowej, religijnej, rasowej czy tożsamościowej. Dotychczasowe więc podziały społeczne, które z reguły miały charakter geograficzny, narodowy, tracą dziś na znaczeniu. Z kolei reakcją społeczeństw na homogenizację, uniwersalizację i hybrydyzację jest **rozdrobnienie i fragmentacja**. W epoce globalizmu, rozluźnienia więzów kulturowych, ludziom szczególnie zaczyna doskwierać brak wyróżniającej ich spośród ogółu tożsamości. Społecznościom zaczyna po prostu brakować „korzeni",

---

[237] P. Drucker, wyd. cyt., s. 16.
[238] T. L. Friedman, wyd. cyt., s. 54.

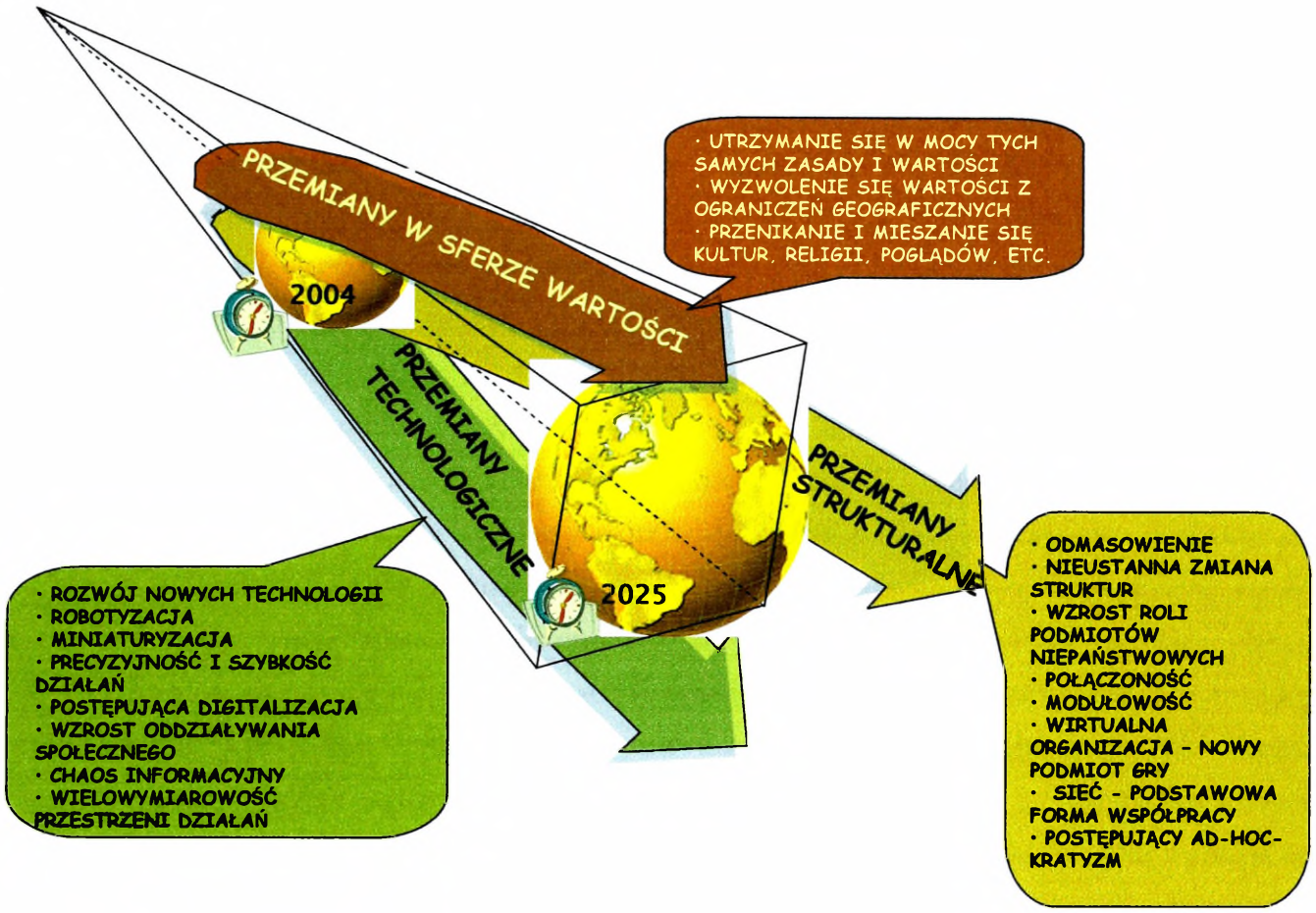
a *(...) w świecie o zanikających granicach pomiędzy narodami ludzie potrzebują korzeni* – co podkreśla P. Drucker.[239] W wyniku tych potrzeb oraz zmian tworzą się w świecie przeróżne „plemiona", a zatem wyalienowane z globalnej społeczności jednostki i grupy ludzi, które integrują się nie w oparciu o więzi krwi, tradycję czy kulturę, lecz w oparciu o poglądy, idee lub kompetencje.[240] Wszystkie te enklawy tworzą własny wyjątkowy system zasad, norm i wartości. *Każde z tych plemion* – jak podkreślają J. Ridderstrale, K. Nordstrom - *ma własny język, kod ubraniowy, symbole, totemy i obrzędy.* W ocenie T. Friedmana, w przyszłości tendencja ta może się nie tylko nasilić, ale i upowszechnić w skali globu. W kontekście rozwoju przyszłości Friedman pisze: *zamiast w globalnej wiosce (...) będziemy raczej żyć w wielu całkiem od siebie odmiennych globalnych wioskach. Wszystkie wioseczki będą wprawdzie połączone kablem z nowym systemem mediów, ale też wszystkie będą starały się zachować lub wręcz wzmocnić swój indywidualny charakter kulturowy, etniczny, narodowy czy polityczny.*[241] Oczywiście określony system wartości w każdej z enklaw będzie pozwalał trwale czerpać siłę i energię do działania. I najprawdopodobniej nie będzie miało znaczenia, czy tym cementującym materiałem będą mity, rytuały, obrzędy czy jakieś fantasmagoryczne wizje poszczególnych liderów. System wartości może okazać się niezwykle cennym w chwilach słabości, zwątpienia i niepewności, gdyż będzie umożliwiał przywrócenie lub utrzymanie stabilności i równowagi organizacyjnej. „Plemionom", a dokładniej ich rozwojowi, prawdopodobnie będzie sprzyjać informatyzacja i rozwój technologii komunikacyjnych. Jak stwierdza T. Friedman, *(...) nawet najmniejsze i najsłabsze politycznie społeczności mogą wykorzystać siłę, jaką dają owe nowe technologie i rynki, by ocalić swoje drzewa oliwne – swoja kulturę i tożsamość.*[242] Naturalnie wszystkie systemy wartości zmieniają się i ewoluują. W związku z tym i systemy wartości nowo powstających „plemion" - jeśli przetrwają w dłuższym okresie - będą się zmieniały. Jednakże proces ten zachodzi bardzo, bardzo powoli.[243] *O wiele łatwiej skonstruować nowy model lexusa*[244] - według T. Friedmana, *niż wyhodować nową odmianę drzewa oliwnego, bo na to potrzeba kilku pokoleń.*[245] W oparciu o powyższe stanowisko można postawić tezę, iż **w przyszłości utrzymają się w mocy te zasady, normy i wartości, którym obecnie hołdują poszczególne cywilizacje, obszary kulturowe, religijne, państwa czy narody**. Owe wartości – prawdopodobnie – przetrwają, gdyż każda cywilizacja, każda kultura – jak stwierdza R. Borkowski – posiada pewien wzorzec wartości i podstawowych zasad, wokół którego ogniskują się główne procesy trwania i cywilizacyjnego rozwoju.[246] Dlatego też, tak jak współcześnie, przypuszczalnie i w przyszłości zachodnia cywilizacja będzie swe działania ogniskować wokół demokratyzacji, liberalizacji społeczno-gospodarczej, poszanowania życia i praw człowieka czy ochrony środowiska naturalnego. Jeśli tak się stanie, również i te normy – konsekwentnie - będą determinować charakter polityki, układów, sojuszy politycznych w ponowoczesnym świecie, ale również i charakter walk i wojen.

---

[239] P. Drucker, wyd. cyt., s. 128.
[240] J. Ridderstrale, K. Nordstrom, wyd. cyt., s. 56.
[241] A. Toffler, wyd. cyt., s. 465.
[242] T. L. Friedman, wyd. cyt., s. 57.
[243] J. Ridderstrale, K. Nordstrom, wyd. cyt., s. 41.
[244] Lexus to friedmanowska metafora, pod którą kryją się anonimowe, ponadnarodowe, ujednolicające i standaryzujące siły rynkowe i technologie składające się na obecny system globalizacji.
[245] T. L. Friedman, wyd. cyt., s. 495.
[246] R. Borkowski, wyd. cyt., s. 52.

***

Poszukiwanie trwałych tendencji rozwojowych w trzech wyabstrahowanych wymiarach pozwoliło uzyskać syntetyczną listę ogólnych cech jakie charakteryzować mogą epokę postindustrialną (rys. 21).



Rys. 21. Świat w roku 2025 – w kontekście przemian technologicznych, strukturalnych oraz przemian w systemie wartości

I tak w sferze **przemian technologicznych** dominować będzie:

- **błyskawiczny rozwój nowoczesnych - nano, bio, space., etc – technologii;**
- **robotyzacja i miniaturyzacja;**
- **wzrost wielowymiarowości, szybkości i precyzyjności działań;**
- **postępująca digitalizacja;**
- **informacyjny chaos oraz częste manipulacje danymi i faktami;**
- **obserwowalny wzrost oddziaływania społecznego na kształt polityki.**

W zakresie przemian **organizacyjno- strukturalnych** można natomiast oczekiwać:

- **wzrostu roli podmiotów niepaństwowych;**
- **udziału nowych podmiotów – m.in.: organizacji wirtualnych;**
- **fluktuacji struktur;**
- **połączoności i modułowości w działaniach;**
- **odmasowienia;**
- **postępującego adhoc-kratyzmu organizacyjnego;**
- **wysokiego udziału sieci, jako podstawowego narzędzia współpracy.**

Z kolei w **domenie wartości** prawdopodobnie:

- **utrzymają się w mocy te same zasady i wartości poszczególnych kultur, cywilizacji;**
- **wartości będą uwalniały się z ograniczeń geograficznych;**
- **nastąpi trwałe mieszanie się, kultur, religii, poglądów.**

2.1.4 Synergia zmian

Przedstawione powyżej trzy „siły napędowe" – zmiany technologiczne, organizacyjno-strukturalne oraz zmiany w systemie wartości - nałożone na siebie i ze sobą wzajemnie splecione wyzwalają kolejne, nowe przewartościowania, istotne dla teraźniejszego i przyszłego świata oraz bezpieczeństwa międzynarodowego. I tak – podkreślane już wielokrotnie - błyskawiczne tempo zmian oddziałuje wręcz dramatycznie na całe otoczenie człowieka, kształtując jego życie, pracę oraz czas wolny. Relatywnie komplikuje strukturę życia społecznego i uniemożliwia szybką adaptację do zmiennych warunków panujących w otoczeniu. Wzbudza to z kolei wśród ludzi uczucie **niepewności, nietrwałości i płynności** codziennego życia i wpływa na relacje między ludźmi. Między innymi skraca czas związków i zależności: ludzi z innymi ludźmi, ludzi z organizacjami i instytucjami, a także z obszarami czy miejscami geograficznymi.[247] W tym kontekście tworzy się więc obraz - wzorzec społeczeństwa postindustrialnego, tj. **społeczeństwa pośpiechu**, pędu i wysokiego tempa życia, pracy, komunikacji, przepływu kapitału, obróbki informacji. To wzorzec **społeczeństwa adhoc-kratycznego**, o kulturze improwizacji i natychmiastowości, skoncentrowanej przede wszystkim na problemach bieżącego życia, sporadycznie wybiegającej myślami i decyzjami w daleką przyszłość, właśnie ze względu na rosnącą niepewność, nieliniowość i częstą przypadkowość warunków.

Wzrost nowości i intensywności zmian oraz narastająca niepewność będzie prawdopodobnie prowadzić do częstszej **utraty ciągłości zarządzania** organizacjami i powstawania **zjawiska zaskoczenia strategicznego** wywoływanego – jak stwierdza C. Rutkowski - przez coraz to *(...) większą ilość zdarzeń często istotniejszych dla naszego bytu i zdolności funkcjonowania, których w ogóle nie uwzględniamy, nie włączamy do podstawy informacyjnej naszych działań projektujących i wykonawczych.*[248] W przyszłości prawdopodobnie dość często zachodzące zmiany, z jednej strony, i brak odpowiednich informacji, z drugiej, będą wytwarzać sytuacje, w których większość poczynań, jakie podejmować będą organizacje, firmy, przedsiębiorstwa, a być może i państwa - w myśl I. Ansoffa - będą następować w czasie **poniżej progu możliwej reakcji**, co oznacza, że reakcje w tych warunkach będą zawsze spóźnione.[249] Sytuacje nieciągłości prawdopodobnie dotyczyć będą wszelkich sfer życia i nie ominą one zarówno środowiska politycznego, społecznego, gospodarczego, jak i wojskowego. Mając na uwadze asymetryczny, a nie wykładniczy przyrost zmian, obejmujący wiele dziedzin i domen, rysująca się więc przyszłość jawi się jako wysoce chaotyczna i obfitująca w „ciągłą

---

[247] Tamże, s. 13.

[248] C. Rutkowski (kier.), *Zarządzanie bezpieczeństwem jako problem nauki i dydaktyki szkoły wyższej*, AON, Warszawa 2002, s. 45.

[249] C. Rutkowski, *Obronność RP – strategiczny przegląd sytuacji bezpieczeństwa w XXI wieku, cz. II*, AON, Warszawa 2001, s. 24.

nieciągłość". Ryzyko, niepewność i coraz częstsze zaskoczenie prawdopodobnie stanie się immanentną cechą, niezbywalnym prawem oraz powszechną własnością społeczeństwa postindustrialnego. Społeczeństwa o nieokreśloności codziennego losu oraz niewiadomej czy trudnej do przewidzenia przyszłości. Paradoksalnie właśnie w niespójności, nieokreśloności, płynności, chaosie i turbulencji można będzie uchwycić sens i logikę nowego ładu globalnego, systemu diametralnie zrywającego z dotychczasowym industrialnym wizerunkiem oraz z dotychczasowymi wyobrażeniami i przyzwyczajeniami.

Nasz świat nie rozwija się równomiernie. W związku z tym dostrzec w nim można również powszechną, wielowymiarową i złożoną **asymetrię**. Wciąż istnieją wszak obszary stagnacji, gdzie żyją głęboko zapóźnione rozwojowo społeczności, i obszary wysoko rozwinięte cywilizacyjnie. Postępujący proces globalizacji, prócz widocznych pożytków - wzrostu dobrobytu, zamożności - w pewnych częściach świata, dostarcza społecznościom w innych częściach negatywnych skutków, które widoczne są, między innymi, pod postacią asymetrii gospodarczej, technologicznej, społecznej, militarnej czy kulturowej. Owa asymetria - jak zauważa C. Rutkowski - *(...) tkwi w obszarze całych organizacji i ich otoczeniu, odnosi się do państw, sojuszy, makrosystemów, do asymetrii aktualnego ładu światowego.*[250] Dostrzec ją można pod postacią długotrwałych recesji i masowego, strukturalnego bezrobocia, powiększającej się różnicy w zasobności różnych narodów, w dehumanizacji rozwoju gospodarczego, a także w pogarszaniu się stosunków międzyludzkich oraz w erozji więzi społecznych.[251]

Obserwując skutki rewolucji informacyjnej, globalizację procesów społecznych czy ekonomicznych, zmiany instytucjonalne, zmiany w systemie wartości możemy być pewni, że **będziemy żyć w radykalnie innym świecie**. W świecie coraz to szybszych zmian oraz rosnącej złożoności i turbulencyjności otoczenia. W okolicznościach wzmożonej niejasności i dwuznaczności, w czasach nieprzewidywalności następstw, zachowań oraz wciąż rosnącej asymetrii i towarzyszącym jej silnym emocjom. Jak zapewniają analitycy - J. Ridderstrale i K. Nordstrom - na naszych oczach tworzy się nowy świat. Świat, w którym tracą na znaczeniu dotychczasowe środki produkcji, takie jak „siła robocza", „zasoby naturalne", „kapitał", a **strategicznym tworzywem staje się wiedza**. Dokładniej, wiedza umiejętnie zastosowana w praktyce, w życiu i w pracy.[252] Już współcześnie w warunkach parytetu techniczno-ekonomicznego łączenie jej na różne sposoby okazuje się najlepszym sposobem na zwiększenie produktywności i konkurencyjności.[253] Współcześnie jednak, pomimo trwającej rewolucji w zarządzaniu, wciąż dysponujemy raczej ekonomią opartą na wiedzy. Dlatego też przypuszczać można, że w warunkach przyszłego świata wiedza będzie pozostawać decydującym czynnikiem wszelkich działań, zaś umiejętne łączenie jej na różne sposoby gwarantować może sukces i zwycięstwo. To również wiedza prawdopodobnie stanie się czynnikiem rozstrzygającym o zajmowanej przez kraj, przemysł czy firmę konkurencyjnej pozycji. Jednakże tylko od nas będzie zależało, jaką przewagę uda nam się dzięki niej

---

[250] Tamże, s. 22.
[251] B. Balcerowicz, wyd. cyt., s. 162.
[252] P. Drucker, wyd. cyt., s. 14.
[253] J. Ridderstrale, K. Nordstrom, wyd. cyt., s. 115.

osiągnąć.[254] Prawdopodobnie instrumentem, który pozwoli scalić jej rozproszone fragmenty, wyzwolić synergię i w rezultacie uczynić ją najcenniejszym kapitałem postindustrialnego społeczeństwa będzie **sieć**. To ona być może, wykorzystując zdolności błyskawicznego przesyłu danych, nieograniczonego magazynowania informacji, przejrzystego sortowania faktów, ich dystrybuowania, uczyni nas w końcu **społeczeństwem wiedzy**. Społeczeństwem o fundamentalnie innych priorytetach, kierunkach rozwojowych, sposobach organizacyjnych, społecznej strukturze i o zdecydowanie innej polityce. Tak diametralne przewartościowania oznaczają również zmiany w zakresie władzy. Jak zauważa Toffler, zmiana wiedzy między innymi *(...) zmusiła zaawansowane gospodarki do ostrzejszej rywalizacji światowej, „skonfrontowała" kraje socjalistyczne z ich głębokim zacofaniem; a „kraje rozwijające się" skłoniła do porzucenia swych tradycyjnych strategii gospodarczych, a obecnie wywołuje poważne przemieszczenia w relacjach władzy zarówno w sferze osobistej, jak i publicznej.*[255] Stąd przypuszczać można, iż obecna rewolucyjna zmiana, jaka dokonuje się w obszarze wiedzy, może skutkować w przyszłości jeszcze większą **defragmentacją władzy**, zdecydowanie inaczej rozłożoną pod względem geograficznym czy organizacyjnym, będącą w posiadaniu nie tylko silnych i zamożnych, lecz również słabych i biednych.[256]

***

Analiza i diagnoza tendencji, procesów charakteryzujących się dużym prawdopodobieństwem wystąpienia w przyszłości oraz znaczącą siłą wpływu w trzech wyabstrahowanych wymiarach: *technologicznym, organizacyjno-strukturalnym,* oraz *w sferze wartości,* a następnie rzutowanie ich w przyszłość, pozwoliły dostrzec pewne trwałe, generalne tendencje rozwojowe (tab.4) ukazujące naturę, charakter i istotę ogólnocywilzacyjnej systemowej zmiany, strategicznej ewolucji, w ramach której następuje przekształcanie się industrialnego świata w świat postindustrialny. Zidentyfikowane zmiany *technologiczne*, *organizacyjno-strukturalne* i *wartości*, a także zmiany powstałe w wyniku wzajemnego nakładania się na siebie trendów z poszczególnych sfer, czyni się w rozprawie podstawą dalszych badań, jako materiał niezbędny i pomocny do kreślenia wizerunku przyszłego, alternatywnego świata, a w jego ramach - wizji środowiska bezpieczeństwa, znaczenia w nim siły – także i militarnej - oraz wizji wojen przyszłości.

PRZEMIANY TECHNOLOGICZNE	
od masowej mechanizacji	**do powszechnej robotyzacji, miniaturyzacji i informatyzacji**
od względnego porządku informacyjnego	**do chaosu i niepewności informacyjnej**
od dokładności i szybkości	**do rosnącej precyzyjności i ultraszybkości działań**
od ograniczonej przestrzeni działań	**do wielowymiarowej aktywności**
od nowoczesnych technologii	**do supernowoczesnych i inteligentnych**
od ograniczonego udziału społecznego	**do aktywnego oddziaływania społecznego**
PRZEMIANY ORGANIZACYJNO - STRUKTURALNE	
od trwałych, piramidalnych struktur	**do nietrwałych, płynnych i nieustannie ewoluujących w czasie form**
od masowości	**do jednostkowości i indywidualizmu**

[254] Por. P. Drucker, wyd. cyt., s. 157.
[255] A. Toffler, wyd. cyt., s. 32.
[256] Tamże, s. 45.

od trwałych układów, aliansów	do „kalejdoskopowych" koalicji
od władzy skupionej wokół państw	do władzy dzielonej z podmiotami niepaństwowymi
od rozbicia i rozczłonkowania organizacyjnego	do integracji i połączoności
od całości strukturalnej	do modułowości
od hierarchii, centralizacji i biurokracji	do decenentalizacji i sieci
od rzeczywistych podmiotów i organizacji	do wirtualnych form organizacyjnych
od zachowań planowanych i przewidywalnych	do rosnącej nieprzewidywalności i adhoc-kratyzmu
PRZEMIANY W SYSTEMIE WARTOŚCI	
od monokulturowości	do wielokulturowości
od ograniczonych przestrzennie zasad i wartości	do globalnie wyzwolonych
od wartości skupionych wokół państw, narodów, kultur, cywilizacji	do wartości skupionych wokół „plemion"
od „plemion" skupionych wokół tradycji	do „plemion" opartych na poglądach i kompetencjach
PRZEMIANY POWSTAŁE W REZULTACIE NAKŁADANIA SIĘ ZMIAN TECHNOLOGICZNYCH, ORGANIZACYJNO-STRUKTURALNYCH I WARTOŚCI	
od symetrii	do rosnącej, powszechnej, wielowymiarowej, złożonej i dynamicznej asymetrii
od ładu, porządku, trwałości, określoności i przewidywalności	do płynności, nietrwałości, rozmytości, nieprzewidywalności, turbulencji, chaosu i przypadku
od ciągłości organizacyjnej	do strategicznego zaskoczenia i „ciągłej nieciągłości" zarządczej
od społeczeństw opartych na informacji	do społeczeństw zbudowanych w oparciu o wiedzę
od władzy skupionej	do globalnie rozproszonej

Tab. 4. Zmiana cywilizacyjna - istota, charakter, natura

2.2 WSPÓŁCZEŚNI GLOBALNI „GRACZE"

Wytyczenie alternatywnych kierunków rozwoju świata oraz wyznaczenie ogólnych jego „ram" możliwe będzie po uprzednim dokonaniu analizy i diagnozy dzisiejszego stanu międzynarodowego porządku. Dokona się tego poprzez uzyskanie odpowiedzi na szereg ważnych pytań typu: jakie podmioty pełnią dziś szczególną funkcję w świecie? Czy w przyszłości również mogą odgrywać podobną rolę? Jeśli tak, to jakie interesy, cele polityczne mogą być przedmiotem ich trwałego dążenia i w konsekwencji, jakiego typu zachowań można w tym kontekście oczekiwać? Następnie, jakie inne podmioty - prócz wyżej wymienionych, a dziś niewystępujących lub też niemających współcześnie wielkiego wpływu na tok wydarzeń politycznych – mogą pojawić się w przyszłości i ją kształtować?

2.2.1 Narodowe mocarstwa

Gdy spojrzymy na współczesny globalny ład międzynarodowy, jak na określony system międzynarodowych uczestników,[257] to okaże się, że jak w każdym systemie, również i w tym zasadniczą rolę ogrywa homeostat. Element odpowiedzialny za utrzymanie równowagi

[257] Jak w każdym systemie również w międzynarodowym systemie uczestników możemy wyróżnić: główne elementy; strukturę; granice; wejścia, wyjścia; konwersję wewnątrz systemu; sprzężenia zwrotne oraz homeostazę. Szer. D. Kondrakiewicz, *System równowagi sił w stosunkach międzynarodowych*, Lublin 1999, s. 31.

funkcjonalnej.[258] W systemie światowym funkcję tę – tj. rolę podsystemów sterujących – sprawują wielkie mocarstwa. To one właśnie, dysponując odpowiednią siłą, organizują i kontrolują relacje pomiędzy głównymi elementami systemu.[259] Jak pisze T. Łoś-Nowak - *w systemie globalnym (...) mocarstwa/ mocarstwo globalne, to takie, które dysponuje siłami w sposób ciągły, siłami o zasięgu globalnym, organizuje i utrzymuje koalicje zdolne utrzymać pokój na poziomie globalnym, posiada możliwości rozwiązywania wyłaniających się nowych zagrożeń i starych problemów międzynarodowych, tworzy reguły współżycia międzynarodowego.*[260] Od rzeczywistego ich zaangażowania w środowisku międzynarodowym mogą wytworzyć się różne typy równowagi sił, np. unipolarna, bipolarna, multipolarna czy też uniwersalna. We współczesnym systemie bez wątpienia wielkim mocarstwem sterującym, zapewniającym globalną równowagę, są - w ocenie polityków, politologów, strategów, wybitnych intelektualistów - Stany Zjednoczone. *W epoce globalizacji* – ja stwierdza Thomas Friedman - *Stany Zjednoczone są jedynym supermocarstwem, a wszystkie inne państw są w różnym stopniu im podporządkowane. Równowaga sił między Stanami Zjednoczonymi a innymi państwami jest jednak ważnym czynnikiem dla stabilności całego systemu.*[261] Podobnie konstatuje Robert Kaplan: *(...) Ameryka jest głównym organizatorem współczesnego świata, mocarstwem popychającym go naprzód, siłą decydującą o równowadze i stawiającą tamę anarchii.*[262] Nie inaczej wypowiada się Zbigniew Brzeziński, pisząc: *Ameryka ma absolutną przewagę w czterech dziedzinach: pod względem militarnym jest potęgą o bezprecedensowym, światowym zasięgu; pod względem ekonomicznym pozostaje główną lokomotywą światowego wzrostu gospodarczego, (...); zachowuje całkowitą przewagę w sferze najbardziej zaawansowanej technologii; pod względem kulturowym zaś, mimo pewnego prymitywizmu, cieszy się bezkonkurencyjną atrakcyjnością, zwłaszcza wśród młodzieży świata.*[263] Te zaś wskazane przez Brzezińskiego atrybuty potęgi czynią Stany Zjednoczone aktualnie jedynym globalnym supermocarstwem sterującym międzynarodowym ładem. Potęgą, która implementuje swą imperialną geostrategię w myśl starożytnej rzymskiej dyrektywy: *przeciwdziałać spiskom wasali i utrzymywać ich zależność militarną, dbać o bezpieczeństwo lenników i czynić ich uległymi, a także nie dopuszczać, by barbarzyńcy się jednoczyli.*[264] Powiedzenie to w praktyce politycznej sprowadza się do rozważnych oddziaływań wywieranych na geostrategicznych graczy i ostrożnego manipulowania geopolitycznymi sworzniami[265] w celu utrzymania hegemonii w dłuższym okresie i przekuwania jej w zinstytucjonalizowaną międzynarodową współpracę w bliskiej perspektywie.[266]

---

[258] W pracy przyjmuje się za M. Mazurem, iż *równowagą funkcjonalną* określać się będzie jako stan, w którym wielkości fizyczne w systemie mają wartości najkorzystniejsze, a zatem najbardziej odległe od położenia skrajnego z punktu widzenia zdolności sterowania systemem. Za D. Kondrakiewicz, wyd. cyt., s. 41.

[259] Por. D. Kondrakiewicz, wyd. cyt., s. 52.

[260] T. Łoś-Nowak, *Paradygmat realistyczny – projekcje porządku międzynarodowego w XXI wieku*, s. 56, w. *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku* (red.) R. Kuźniar, Warszawa 2005.

[261] T. L.Friedman, wyd. cyt., s. 33.

[262] R. Kaplan, *Każda wojna to krucjata*, „Tygodnik Forum" 9.09-15.09.2002.

[263] Z. Brzeziński, wyd. cyt., s. 24.

[264] Tamże, s. 40.

[265] W terminologii Z. Brzezińskiego *sworzniami geopolitycznymi* są te państwa, których strategiczne znaczenie w międzynarodowej hierarchii nie wynika bezpośrednio z ich potęgi czy ambicji, lecz z ważnego położenia geograficznego i skutków ich potencjalnej niestabilności dla zachowań graczy geostrategicznych. Za Z. Brzeziński, wyd. cyt., s. 41.

[266] Z. Brzeziński, wyd. cyt., s. 40.

2.2.1.1 STANY ZJEDNOCZONE – WSPÓŁCZESNE MOCARSTWO GLOBALNE

Stany Zjednoczone są dziś globalnym liderem w dziedzinie gospodarki, edukacji, kultury, techniki i nauki. Wciąż wyprzedzają wszystkie inne kraje świata pod względem tempa wzrostu gospodarczego, wdrażanych innowacji, wydajności pracy, prowadzonych badań naukowych i stwarzania możliwości samorealizacji społeczeństwu. Amerykański model społeczny za sprawą globalizacji wywiera potężny i zarazem zróżnicowany wpływ na cały świat, omijając współczesne granice i burząc dotychczasowy porządek społeczny.[267] Amerykanie borykają się natomiast ze wzrastającym deficytem handlowym i budżetowym, nielegalną imigracją, wadliwym systemem opieki zdrowotnej, wysokim poziomem przestępczości, olbrzymim rozwarstwieniem dochodów oraz podupadającym szkolnictwem i polaryzacją elektoratu.[268] W ramach globalnej polityki bezpieczeństwa Ameryka rozwinęła polityczne, gospodarcze i militarne przyczółki w Azji Środkowej, wzmocniła swoją obecność militarną w Azji Południowo – Wschodniej, nad Zatoką Perską i na Półwyspie Arabskim. Jednakże wojna w Iraku (2003) doprowadziła do jej międzynarodowej izolacji na skalę nieznaną dotąd od początku zimnej wojny. Interwencja zbrojna nadwerężyła m.in. stosunki z dotychczasowymi sojusznikami - Niemcami, Francuzami - a także wznieciła napięcie w relacjach z państwami muzułmańskimi, zwłaszcza w świecie arabskim. Amerykańskie stosunki nie są również najlepsze z Europą, Japonią i Rosją, szczególnie w takich kwestiach, jak: gospodarka, rozwój, kontrola zbrojeń, polityka regionalna czy rola ONZ. Ucierpiał także globalny wizerunek i prestiż Ameryki za sprawą doniesień ukazujących wojskowy personel znęcający się nad więźniami. W chwili obecnej największe wyzwanie dla Stanów Zjednoczonych w walce z powstrzymywaniem proliferacji broni masowego rażenia stanowią Iran i Korea Północna, rozwijające programy nuklearne.[269] Dlatego też w walce z terroryzmem i rozprzestrzenianiem broni masowego rażenia, w odbudowie Iraku i stabilizacji sytuacji na Bliskim Wschodzie, Ameryka potrzebuje takich sojuszników jak Indie czy Chiny. I pomimo tarć dotyczących kursu wymiany walut, prawa własności intelektualnej i handlu tekstyliami Stany Zjednoczone dążą do utrzymania z Chinami współpracy handlowej i finansowej.[270]

Prawdopodobnie to właśnie od Ameryki, jak wskazują prognozy, w przeciągu najbliższych 15 lat będzie zależeć kształt przyszłego świata - pomimo topniejącej przewagi ekonomicznej i wojskowej, a także - coraz częściej wystawianej na ostrą krytykę międzynarodowej społeczności - intelektualnej i moralnej ideologii. Choć symptomatyczne wskaźniki wskazują stopniową, aczkolwiek powolną, degradację mocarstwowości, to **Stany Zjednoczone w średnioterminowej cezurze będą prawdopodobnie wciąż pozostawać podsystemem sterującym globalnym ładem**. Nie mają wszak dotąd żadnego rywala, który przejąłby rolę homeostatu, jak również był w stanie utrzymać globalną równowagę sił. Współcześnie żaden podmiot międzynarodowej polityki nie dysponuje potęgą w czterech strategicznych wymiarach: ani jeśli chodzi o zasięg oddziaływania siły militarnej, ani siły

---

[267] Z. Brzeziński, *Wybór. Dominacja czy przywództwo*, Kraków 2004, s. 28.
[268] W. Jisi, *Skromny sojusznik*, „Europa" nr 41/05 s. 10
[269] Tamże, s. 10.
[270] Tamże, s. 10.

gospodarczej, ani też atrakcyjność kulturową i ideologiczną czy siłę politycznego nacisku. Jednak warunkiem skutecznego sprawowania przez Amerykę światowego przywództwa jest - jak twierdzi A. Boron - *uzyskanie wystarczającej przewagi ekonomicznej i wojskowej w połączeniu z atrakcyjną intelektualnie i moralnie ideologią oraz dysponowanie sprawnym ośrodkiem podejmowania decyzji politycznych.*[271] Powyższych warunków, prócz samej Ameryki, nie spełnia żadne inne państwo. Stąd też zgodzić należy się z tezą Zbigniewa Brzezińskiego, że **współcześnie nie istnieje alternatywa dla amerykańskiej hegemonii** oraz potęgi Stanów Zjednoczonych.[272] *Europa stanowi być może konkurencję dla USA* – pisze Brzeziński - *pod względem gospodarczym, lecz upłynie jeszcze wiele czasu, zanim osiągnie ona taki stopień zjednoczenia, który pozwoli jej stać się rywalem na arenie politycznej. Niegdyś postrzegana jako kolejne supermocarstwo Japonia odpadła z wyścigu, Chiny zaś, pomimo osiągnięcia postępu gospodarczego, pozostaną zapewne przez następnych kilka dekad krajem stosunkowo biednym oraz być może doznają także poważnych zawirowań politycznych. Rosja również nie uczestniczy już w rywalizacji. Krótko mówiąc, Ameryka nie ma obecnie, i prędko nie będzie miała, równego sobie na arenie światowej.*[273] Dlatego też – kontynuuje Brzeziński - *w najbliższym dwudziestoleciu stabilizujący efekt istnienia potęgi amerykańskiej będzie niezbędnym składnikiem równowagi światowej, najważniejsze zaś wyzwanie dla tej potęgi stanowić mogą jedynie działania samej Ameryki – albo dobrowolne zrzeczenie się jej przez amerykańską demokrację, albo nadużycie jej.*[274]

Z dość dużym prawdopodobieństwem zatem można zakładać, iż to właśnie Ameryka w najbliższym okresie - 15 i więcej lat - wciąż będzie miała przemożny wpływ na rozwój i kształt projektowanego ładu światowego. Oddziaływanie to, siłą rzeczy, będzie narzucało ramy globalnej współpracy, determinowało całokształt przyszłych relacji, a poprzez to kształtowało politykę i strategię większości międzynarodowych uczestników. Jednak **przypuszczać można, że nie będzie to już układ tak zdecydowanie jednobiegunowy, w którym niekwestionowaną i dominującą rolę będzie pełnić absolutny hegemon**. Liczyć należy się, że w obliczu utrzymujących się tendencji globalizmu, integryzmu, pojawią się inne ważne światowe potęgi, które będą się starały ograniczać hegemonizm Ameryki i kształtować świat podług własnych ambicji, interesów i wartości. **Wszak dróg rozwoju świata zapewne jest i może być wiele, a wytyczenie ich nie jest i nie powinno być tylko i wyłącznie zasługą Stanów Zjednoczonych**. Tu więc rodzi się kolejne pytanie, jakie nasuwa się w kontekście powyższych rozważań, a mianowicie przy współudziale kogo Ameryka sprawować prawdopodobnie będzie globalne przywództwo w rozpatrywanej perspektywie czasowej? Choć na tak postawione pytanie nie ma w literaturze przedmiotu jednomyślnej zgodności, to wśród wielu opinii, ekspertyz, analiz i prognoz występuje względna zbieżność tez i powtarzalność sądów, co do „graczy", przy udziale których Stany Zjednoczone będą tworzyć przyszłą międzynarodową równowagę sił i globalny ład.[275] Do grupy podmiotów

---

[271] Por. D. Kondrakiewicz, wyd. cyt., s. 115.
[272] Z. Brzeziński, *Wybór...*, s. 10.
[273] Tamże, s. 10.
[274] Tamże, s. 20.
[275] Analitycy banku Goldman Sachs w prognozach do roku 2050 sporządzonych w oparciu o trendy demograficzne i inne techniki oraz modele służące prognozowaniu rozwoju gospodarczego państw stwierdzają, że dzisiejsze potęgi (Włochy, Niemcy, Wielka Brytania i Francja) zostaną zdystansowane przez nowy kwartet państw, na który złożą się: Brazylia, Rosja, Indie oraz Chiny. W analizach nowe potęgi gospodarcze określane są

tych zalicza się między innymi Europę[276] Chiny, Rosję, Indie, choć o status globalnych „graczy" walczą również Japonia i Brazylia.[277] Co więcej, prócz państw narodowych, i możliwych z ich udziałem koalicji analitycy wymieniają również kolejny podmiot, w międzynarodowej grze, tj. świat islamu, który stanowić może poważne wyzwanie dla przywództwa Stanów Zjednoczonych współcześnie, jak i w przyszłości. Stąd też w pracy przyjmuje się kolejne założenie, że **podmioty takie, jak: Chiny, Indie, Europa, Rosja i Świat islamu[278] będą współtworzyć przyszły ład międzynarodowy**, dlatego też w następnej kolejności poddane zostaną ogólnej charakterystyce.

***

Powyższa analiza ogólnej „postawy" Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej dostarczyła kilku ogólnych prognostycznych wniosków dotyczących kształtu i charakteru świata ery postindustrialnej. Prognozować można zatem że **Stany Zjednoczone**:

- **pomimo dostrzegalnego dziś osłabienia swojej potęgi prawdopodobnie pozostaną światowym liderem, który będzie narzucał ramy globalnej współpracy, determinował całokształt przyszłych relacji, a poprzez to kształtował politykę i strategię większości międzynarodowych uczestników;**

- **w najbliższej przyszłości prawdopodobnie będą się starać rozwiązać problemy: wzrastającego deficytu handlowego i budżetowego, nielegalnej imigracji, wadliwego systemem opieki zdrowotnej, wysokiego poziomu przestępczości, olbrzymiego rozwarstwienia dochodów oraz podupadającego szkolnictwa;**

- **w ramach globalnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa będą starać się utrzymać rozwinięte polityczne, gospodarcze i militarne przyczółki w Azji Środkowej, Południowo – Wschodniej, nad Zatoką Perską i Półwyspie Arabskim;**

- **pomimo dysponowania siłą, w walce z nowymi zagrożeniami i wyzwaniami będą potrzebowały wsparcia ze strony koalicjantów i sojuszników;**

- **będą miały wielkie trudności z odbudowaniem poważnie nadwyrężonego dziś wizerunku i prestiżu na scenie międzynarodowej.**

---

skrótem The BRIGs. Przewiduje się, że w roku 2050 pod względem gospodarczym prawdopodobnie będą silniejsze niż sześć obecnie najbogatszych krajów świata razem wziętych (członkowie grupy G7 (USA, Niemcy, Japonia, Wielka Brytania, Francja, Włochy i Kanada), choć obecnie ich skumulowane bogactwo stanowi zaledwie 15% całkowitego bogactwa z grupy G6 (G7 z wyłączeniem Kanady). Przewiduje się, że dynamika wzrostu gospodarczego powinna do roku 2020 zmniejszyć się w przypadku Chin do poziomu 5%. Jednakże dzięki wysokiemu poziomowi inwestycji, obfitym zasobom siły roboczej i wysiłkom dostosowawczym w 2041 roku Chiny mogą stać się największą gospodarką świata. A dochód narodowy na jednego mieszkańca w Chinach może zrównać się z poziomem współczesnych Amerykanów. Z kolei Indie okazać się mają krajem, który może rozwijać się najdynamiczniej spośród całej Grupy BRIGs, a do roku 2050 osiągnąć może 35 - krotny wzrost poziomu dochodu narodowego. Co do rozwoju gospodarczego Rosji, prognozowany spadek demograficzny populacji spowodować może negatywne konsekwencje rozwojowe. Za M. Motte, *Cztery asy i pas*, Forum 2/12.01 – 18.01.2004.

[276] Europa dość często w publikacjach utożsamiana jest z Unią Europejską (UE). Takie też podejście do analiz, prognoz i syntez przyjmuje się w rozprawie.

[277] T. Łoś-Nowak, wyd. cyt., s. 40-41.

[278] Poddany zostanie charakterystyce wraz z podmiotami niepaństwowymi.

2.2.1.2 EUROPA – MOCARSTWO BEZ SIŁY

Europa, to kolejny wymieniany w literaturze globalny „gracz". Dość często utożsamiany z Unią Europejską (UE), czyli z „rodziną" demokratycznych państw europejskich powiązanych wzajemnie gospodarczo i politycznie na rzecz realizacji wspólnej misji, tj. budowy międzynarodowego pokoju i dobrobytu. Obecnie (2006) UE obejmuje 25 krajów, w których zamieszkuje około 450 milionów ludzi.[279] Podstawowymi celami politycznymi UE jest: promowanie ekonomicznego i społecznego postępu dzięki zacieśnianiu współpracy gospodarczej; wzmacnianie obrazu Unii, jako jednolitego ciała politycznego na arenie międzynarodowej poprzez prowadzenie wspólnej polityki zagranicznej; dążenie do stworzenia obywatelstwa europejskiego i poczucia przynależności do jednej wspólnoty poprzez zapewnienie jednakowych norm prawnych i pełnej swobody przepływu ludzi w obrębie Wspólnoty; rozszerzanie obszaru wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości przez wprowadzenie wspólnych norm prawnych, socjalnych i stałym podnoszeniu poziomu życia państw uboższych.[280] Przywódcom Unii Europejskiej przyświeca także dążenie do stworzenia najbardziej dynamicznego, wykształconego społeczeństwa na świecie, opartego na wiedzy i posiadającego konkurencyjną gospodarkę oraz niczym nieograniczony rynek zbytu. Jako największa potęga handlowa na świecie UE dąży do tworzenia wyższego poziomu zamożności w skali globalnej poprzez ustanawianie sprawiedliwych zasad handlu światowego. UE jest także największym dostarczycielem pomocy humanitarnej na świecie, aktywnie wspiera rozprzestrzenianie pokoju i stabilności w ramach Europy i poza jej terytorium. Co więcej, Europa to kontynent wielu kultur, tradycji i języków, ale przede wszystkim kontynent wspólnych wartości. Wartości takich, jak: demokracja, wolność i sprawiedliwość społeczna, na których straży stoi i wspiera je, promując współpracę między narodami Europy.[281] Jednak w opinii Ronalda D. Asmusa[282] największe wyzwania, przed którymi staje dziś Unia, to konieczność przezwyciężenia obecnej inercji, w jakiej się podmiot ów znajduje. Pokonanie jednak jej – zdaniem Asmusa - możliwe będzie poprzez **wprowadzenie wewnętrznych reform w najważniejszych krajach UE,** tj. w Niemczech i Francji; dokończenie wysiłków w celu **ustabilizowania sytuacji na Bałkanach oraz na europejskich peryferiach**, czyli na Ukrainie oraz w basenie Morza Czarnego, a następnie **skonsolidowanie wolności i stabilności w granicach Europy** i **przesunięcie europejskich wartości w kierunku Azji i Bliskiego Wschodu.**[283] Pomimo tak szczytnych ideałów, które głosi Europa, siły ekonomicznej oraz zasięgu oddziaływania dyplomacji, Unia Europejska przez wielu obserwatorów nie jest postrzegana, jako globalne mocarstwo. Według Pascala Bonifacy[284] - *Europa obecnie ma wszystko, czego potrzeba mocarstwu. Świat jednak nie postrzega jej jako potęgi porównywalnej z USA, bo brak jej siły militarnej. (...) Europejczycy powinni sobie jednak uświadomić –*

---

279 Pod względem populacji UE zajmuje trzecie miejsce w świecie.
280 Stanowią o tym zapisy Traktatu z Maastricht, podpisanego w 1992 roku.
281 Por. http://europa.eu/abc/panorama/index_pl.htm, z dnia 30.07.2007.
282 Ronald. D. Rasmus w czasie prezydentury Billa Clintona był sekretarzem stanu USA. Obecnie jest dyrektorem Niemieckiego Funduszu Marshalla w Amerykańskim Ośrodku Transatlantyckim w Brukseli.
283 J. Pawlicki, *Bez współpracy UE i USA nie uda się rozwiązać problemów światowego bezpieczeństwa*, http://serwisy.gazeta.pl z dnia 18.10.2005.
284 Pascal Bonifacy jest dyrektorem francuskiego Instytutu Stosunków Międzynarodowych i Strategicznych.

dopowiada Bonifacy - *że czynnik militarny wciąż stanowi jedno z głównych kryteriów mocarstwowości.*[285] Europa, prócz tego, że nie posiada potencjału militarnego porównywalnego ze Stanami Zjednoczonymi, to wyznając zasadniczo te same wartości, odmiennie patrzy na sprawy międzynarodowego bezpieczeństwa oraz kwestie użycia przemocy. Różnicę tę podkreśla chociażby Robert Kagan, pisząc: *Europa odwraca się od siły lub, ujmując rzecz nieco inaczej, wychodzi poza logikę siły i wstępuje do odrębnego świata reguł i praw, międzynarodowych negocjacji i współpracy. Wkracza do raju „końca historii", będącego urzeczywistnieniem kantowskiego „wiecznego spokoju" – do świata, w którym panuje spokój i względny dobrobyt. Tymczasem Stany Zjednoczone nadal tkwią w historii, w anarchicznym hobbesowskim świecie, w którym nie można liczyć na międzynarodowe prawa i reguły, a prawdziwe bezpieczeństwo oraz obrona i szerzenie liberalnego porządku wymagają posiadania i stosowania zbrojnej siły.*[286] W wypowiedziach tych rysuje się wyraźne stanowisko podkreślające inność europejskiego podejścia do problemów światowego bezpieczeństwa. Europejska wizja świata kładzie większy nacisk na rozwiązania polityczne niźli siłowe. Większe zagrożenie stwarzają według Wspólnoty – co podkreśla Pascal Bonifacy - „państwa upadające" niż „państwa zbójeckie".[287] Być może wynika to z faktu, że Europa samodzielnie nie dysponuje w obecnej sytuacji skutecznym instrumentem siły, a większość swoich działań uzależnia od efektywności NATO i NATO-wskich struktur. Co prawda UE próbuje stworzyć siły szybkiego reagowania, zdolne do prowadzenia operacji na mniejszą skalę, udzielania pomocy humanitarnej, realizacji misji rozjemczych i zarządzania w sytuacjach kryzysowych, lecz brak jej takich elementów militarnego potencjału, jak wywiad, strategiczny transport powietrzny i morski, służby medyczne czy jednostki do prowadzenia operacji poszukiwawczo – ratowniczych.[288]

***

Ogólna charakterystyka kolejnego współczesnego globalnego „gracza" Unii Europejskiej pozwoliła opracować listę charakterystycznych cechy implikujących przyszły świat. Prognozować zatem można, że **Unia Europejska**:

- **pozostanie liczącym się „graczem", kształtującym epokę postindustrialną;**
- **aktywnie wspierać będzie rozprzestrzenianie się pokoju i stabilności nie tylko w ramach Europy, ale również poza jej terytorium;**
- **wciąż będzie promowała ekonomiczny i społeczny postęp, szczególnie zacieśniając współpracę w wymiarze gospodarczym;**
- **będzie się starała nie tylko konsolidować wolność i stabilności w granicach Europy, a także będzie dążyć do ciągłego „przesuwania" europejskich wartości w kierunku Azji i Bliskiego Wschodu;**
- **w najbliższym czasie będzie przede wszystkim kontynuować wysiłki na rzecz ustabilizowania sytuacji na Bałkanach oraz na europejskich peryferiach, tj. na Ukrainie i w basenie Morza Czarnego;**

---

[285] P. Bonifacy, *Mocarstwo bez pary*. Forum 13/25.03 – 31.03.2002.
[286] R. Kagan, *Potęga i raj. Ameryka i Europa w nowym porządku świata*, Warszawa 2003, s. 9.
[287] P. Bonifacy, wyd. cyt.
[288] Por. S.S Brooks, W.C. Wohlforth, *Mocarstwo na wieki*, Forum 37/9.09 – 15.09.2002.

- **prawdopodobnie pozostanie jednym z największych dostarczycieli pomocy humanitarnej na świecie;**

- **przypuszczalnie wciąż nie będzie dysponowała samodzielnymi zdolnościami militarnymi, dlatego zdecydowanie większy nacisk w swojej polityce będzie kładła na rozwiązania dyplomatyczne i ekonomiczne niźli siłowe.**

2.2.1.3 ROSJA – GLOBALNY „DOSTAWCA" NOŚNIKÓW ENERGII

Rosja, największe terytorialnie państwo świata, z drugą co do wielkości potęgą militarną, to następny „gracz", który obecnie, jak również w przyszłości, odgrywać prawdopodobnie będzie istotną rolę w rozgrywce o jego przyszłość. To kraj przechodzący przez burzliwy okres przemian, często dokonywanych w sposób nieuporządkowany, chaotyczny i żywiołowy; przemian wpływających na niestabilność wewnętrzną Rosji i przekładających się na charakter polityki zagranicznej i pozycję w międzynarodowej hierarchii. Rosyjska polityka tymczasem coraz częściej narażona jest na międzynarodową krytykę. Przedmiotem jej staje się, między innymi, wtrącanie się Rosji w sprawy państw sąsiednich, coraz brutalniejsze tłumienie wewnętrznego oporu, coraz agresywniejsza walka o dominację nad mediami oraz przyjęta linia polityczna, która zmierza w kierunku erozji systemu demokratycznego i pogardy dla współpracy z Zachodem.[289] Były doradca W. Putina Andriej Iłłarionow stwierdza, że rosyjskie władze: *zamiast liberalizacji i prywatyzacji opowiadają się za nacjonalizacją prywatnych spółek, cementowaniem kontroli państwowej nad nosicielami energii i rurociągami, a na arenie międzynarodowej próbują stosować nacisk pozarynkowy w celu zarządzania światowymi zapasami energetycznymi.*[290] Rosja jednak ‚lekceważąc (głównie zachodnią) krytykę, konsekwentnie dąży do utrzymania i odgrywania roli wielkiego partnera w stosunkach międzynarodowych.[291] Podejściu temu wyjątkowo sprzyja obecna koniunktura naftowo-gazowa, która umożliwia Rosji uzyskanie statusu najważniejszego – strategicznego „dostawcy" nośników energii na światowe rynki.[292] Już dziś rosyjskie zapasy ropy i gazu stają się strategicznym zasobem dla światowej gospodarki[293], zarówno dla najbardziej rozwiniętych

---

[289] *Wilk usadzi niedźwiedzia?*, „Forum", nr 20 (15.05-21.05.2006).

[290] A. Iłłarionow, *Koniec wielkiej ósemki*, WWW.gazeta.pl z dnia 9.05.2006.

[291] D. Kondrakiewicz, wyd. cyt., s. 177.

[292] Uzyskanie przez Rosję statusu strategicznego dostawcy światowej energii możliwe będzie do spełnienia pod warunkiem, jeśli zostanie zbudowany gazociąg bałtycki, a także rurociągi i gazociągi do Chin, włączony do eksploatacji rurociąg Blue-Straem (Błękitny Potok) przez Morze Czarne do Turcji, a także zagospodarowane złoża sztokmanowskie na Morzu Barentsa. Por. J. Trifonow, *Łatwe pieniądze szczęścia nie dają*, „Forum", nr 20 (15.05-21.05.2006).

[293] Prócz rosyjskich zasobów ropy i gazu pozostałe złoża ulokowane w innych regionach świata są albo niewystarczające, aby zapewnić światowej gospodarce ciągłość dostaw na odpowiednim poziomie, albo też sytuacja w tych obszarach nie sprzyja ich eksploatacji. I tak Angola, Libia, Meksyk, Kolumbia, Ekwador czy Indonezja nie posiadają wystarczających zasobów. W Afryce – w Gwinei Równikowej, Czadzie, Sudanie, Mauretanii, Gambii panuje sfera niestabilnej polityki. Nie wystarczy też złóż na zaspokojenie potrzeb zglobalizowanej gospodarki dzięki zasobom umiejscowionym w Kazachstanie, Turkmenistanie i Uzbekistanie. Co więcej, w Iraku, pomimo obecności wojsk koalicyjnych, wciąż panuje chaos, niestabilność, a kraj balansuje na pograniczu wojny domowej, co nie sprzyja możliwości eksportu surowców. Iran i Wenezuela próbują wykorzystywać ropę jako oręż w wojnie z amerykańskim imperializmem. Z kolei w Arabii Saudyjskiej, gdzie kwitnie działalność organizacji terrorystycznych kierowanych przez skrajnych radykałów islamskich, w Algierii gdzie trwa wojna domowa, w Nigerii, gdzie eksterminuje się chrześcijan, czy w delcie Nigru, gdzie partyzantka wszczęła wojnę z rządem i kompaniami naftowymi, nie może być mowy w najbliższej perspektywie o stabilnej

państw świata, jak i pozostałych rozwijających się podmiotów, na przykład Chin i Indii, szczególnie konsumujących ropę i gaz.[294] Rosyjski sektor naftowy, który nieustannie odnotowuje wzrost, stanowi 30 proc. rosyjskiego produktu krajowego brutto oraz 70 proc. wpływów z eksportu.[295] W tych okolicznościach względnie przewidywalna Rosja może stać się gwarantem światowego bezpieczeństwa energetycznego. Koniunkturę tę próbuje wykorzystać - jak pisze Jewgienij Trifonow – rosyjska władza, która stara się przekształcić państwo w naftowo-gazowo-obronną korporację.[296] Jednakże utrzymanie się tej postawy i formy władzy mogłoby w przyszłości zakonserwować obecne negatywne tendencje rozwojowe, budzące zaniepokojenie państw zachodnich.

***

Charakterystyka kolejnego uczestnika stosunków międzynarodowych - **Rosji** - oraz jej postawy pozwala prognozować, że kraj ten:

- **w przyszłości prawdopodobnie będzie odgrywać ważniejszą niż obecnie rolę w rozgrywce o wpływy w postindustrialnym świecie;**
- **będzie przechodzić przez burzliwy okres przemian, często dokonywanych w sposób nieuporządkowany, chaotyczny i żywiołowy;**
- **będzie często krytykowana na arenie międzynarodowej za tłumienie wewnętrznej opozycji, a także za kontrolę mediów, erozję demokratycznego systemu sprawowania rządów, a także za ingerowanie w politykę suwerennych państw znajdujących się w strefie jego wpływów, zwłaszcza państw postradzieckich;**
- **prawdopodobnie dzięki koniunkturze naftowo-gazowej może uzyskać status najważniejszego – strategicznego „dostawcy" nośników energii na światowe rynki.**

2.2.1.4 CHINY – WYZWANIE DLA AMERYKAŃSKIEGO PRZYWÓDZTWA

Dzisiejsze Chiny to kraj z ogromnym potencjałem i o ogromnych możliwościach. To państwo niezaprzeczalnie sytuujące się w grupie globalnych potęg militarnych,[297] posiadające ogromne zasoby demograficzne[298] i dynamicznie rozwijającą się gospodarkę.[299]

---

eksploatacji tych złóż. W tej sytuacji względnie stabilna Rosja może odgrywać strategiczną rolę w świecie w zakresie dostaw surowców energetycznych. Za J. Trifonow, wyd. cyt.

[294] W marcu 2006 Chiny i Rosja podpisały porozumienie o budowie dwóch rurociągów do ChRL: ze złóż gazu w Syberii Zachodniej przez Ałtaj i ze złóż kowyktyńskich w obwodzie irkuckim. Zgodnie z umową Chiny powinny otrzymywać od 60 do 80 mld metrów sześc. gazu rocznie.

[295] *Wilk* ..., wyd. cyt.

[296] J. Trifonow, wyd. cyt.

[297] Armia chińska liczy 1,6 mln żołnierzy w służbie czynnej i 11 mln rezerwistów. Lotnictwo liczy co najmniej 1,5 tys. myśliwców, 780 bombowców i 500 samolotów transportowych. Wojska pancerne liczą około 6,5 tys. czołgów ciężkich, ponad 5 tys. transporterów i 11 tys. dział. Marynarka liczy 57 okrętów podwodnych, 60 niszczycieli i fregat, 900 okrętów patrolowych i 50 desantowych. Wojska rakietowe mają w swej dyspozycji około 400 bomb jądrowych, 60 rakiet strategicznych dalekiego zasięgu, zdolnych do przenoszenia broni jądrowej i ponad 800 rakiet średniego zasięgu. Por. K. Puczko, *Chiny dogadują się z Indiami*, „Dziennik" z dnia 31.05.2006.

[298] Chiny zamieszkuje 1/5 światowej populacji.

[299] Chińska nadwyżka handlu przekroczyła w 2005 roku 100 mld dolarów (w 2004 roku wynosiła 32 miliardy). Eksport wzrósł o 28 proc., a w 2006 roku prawdopodobnie wzrośnie o kolejne 18 proc. W wymianie handlowej ze Stanami Zjednoczonymi chińska nadwyżka sięga 200 miliardów dolarów. Oznacza to, że eksport chińskich towarów sześciokrotnie przewyższa eksport towarów z Ameryki do Chin. Utrzymanie się tego trendu może

Jednakże Chiny, to także państwo komunistyczne, łamiące prawa człowieka, wyzyskujące olbrzymie masy siły roboczej pochodzące ze wsi oraz asymetrycznie dzielące zyski między społeczeństwem. To wreszcie państwo nieprzestrzegające ochrony własności intelektualnej czy praw autorskich.[300] Według Guy'a Sormana powyższe przesłanki źle prognozują przyszłości chińskiej gospodarki i jednocześnie całym Chinom. Przede wszystkim dlatego, że miliard ludzi żyjących w nędzy coraz wyraźniej sprzeciwia się, buntuje, a społeczeństwo wydaje się dość niestabilne.[301] Chińska ludność protestuje, gdyż podstawowe sektory publiczne praktycznie nie funkcjonują. Na AIDS umierają miliony osób, a opieka zdrowotna - tak jak i edukacja na wsi - jest w pełni płatna. Politykę planowania rodziny brutalnie wprowadza się w życie, zaś korupcja jest wszechobecna i stanowi „kręgosłup" całego systemu sprawowania rządów. Z tego też powodu coraz częściej w Chinach dochodzi do społecznych niepokojów i buntów.[302]

Rządząca komunistyczna partia próbuje utrzymać dotychczasowy model sprawowania władzy, jednakże prowadząc niezwykle twardą i represyjną linię polityczną. Zakazana jest, między innymi, wszelka działalność polityczna, która mogłaby osłabić wpływy partii rządzącej. Funkcjonuje więc zakaz organizowania i działania związków zawodowych, jakichkolwiek stowarzyszeń, jak również innych partii czy organizacji pozarządowych. Chińskich intelektualistów próbuje zastąpić się całkowicie „mandarynami", tj. ludźmi bardzo dobrze wykształconymi i jednocześnie całkowicie podporządkowanymi władzy. Chiński rząd, choć zdaje sobie sprawę z wagi problemów, jakie ma do rozwiązania, nie dopuszcza jednak możliwości zmiany systemu. Obecnie jego priorytetowym zadaniem jest chęć utrzymania równowagi pomiędzy wymogami gospodarki wolnorynkowej a komunistycznym systemem sprawowania władzy.[303] Stąd też przyświecają mu dwa generalne cele polityczne: pierwszy to dalsze bogacenie się członków partii; zaś drugi - to budowanie potęgi narodowej Chin – który nie jest tożsamy – co ważne podkreślenia - z rozwojem kraju. Choć rząd w Chinach określany jest mianem komunistycznego, w rzeczywistości rządząca partia nie jest związana z ideologią komunistyczną. Co więcej, nie jest związana z żadną ideologią i w ogóle z żadną wspólną myślą. Jest to partia czysto technokratyczna opierająca się na rządach specjalistów, dobieranych przez pryzmat umiejętności.[304] W najbliższej jednak perspektywie czasu **prawdopodobnie strategicznym wyzwaniem dla przywódców Państwa Środka będzie próba utrzymania dalszego wysokiego wzrostu gospodarczego i tempa rozwoju przy jednoczesnym zachowaniu kontroli przez Chińską Partię Komunistyczną**

---

w przyszłości skutkować między innymi umacnianiem się zachować protekcjonistycznych i izolacjonistycznych, np.: w 2005 roku Stany Zjednoczone wprowadziły restrykcje dotyczące dopuszczenia na swój rynek sześciu kategorii chińskich produktów. Za Eric Le Boucher, *Chiny dyktują warunki,* http://wiadomości.onet.pl, z dnia 19.01.2006.

300 W ocenie Sormana różnice między Chinami wschodnimi – miejskimi, wysoko rozwiniętymi – a Chinami centralnymi i zachodnimi – biednymi i zacofanymi – są fundamentalne, a przez to niezwykle zapalne i niestabilne.

301 M. Nowicki, *Chiny to tygrys z papieru*, „Europa" nr 45/05, s. 2.

302 Chińskie władze przyznają, że 2004 r. doszło do ponad 74 tys. protestów. Udział w nich brały głównie osoby wysiedlone z powodu rozwoju i przebudowy infrastruktury; bezrobotni, którym nie zapłacono pensji; zubożali emeryci oraz ofiary wszechobecnej korupcji.

303 D. Kondrakiewicz, wyd. cyt., s. 175-176.

304 M. Nowicki, wyd. cyt., s. 2.

w warunkach coraz bardziej niestabilnego społeczeństwa.[305] W związku z tym można przewidywać, iż powyższe priorytety ukierunkują chińską politykę bardziej na sprawy wewnętrzne aniżeli na próby zmiany ładu światowego. Przemawia za tym fakt, iż w chwili obecnej Chiny są krajem, który najbardziej korzysta z globalizacji, stąd też mało prawdopodobne wydaje się, by kraj ten chciał to zmienić. Przypuszczać jednak należy, że choć Chiny nie będą starały się zagrozić obecnemu międzynarodowemu status quo, to jednak mogą upomnieć się o status regionalnego mocarstwa.

***

Analiza obecnej postawy **Chin** na scenie międzynarodowej pozwala prognozować, że państwo to:

- **w rozpatrywanej perspektywie czasu skutecznie będzie budować potęgę narodową, utrzymując wysokie tempo rozwoju gospodarczego;**
- **będzie musiało zagwarantować sobie trwały dostęp do źródeł energetycznych, gdyż wymaga tego wysokoenergetyczna gospodarka;**
- **w rozpatrywanej perspektywie czasu zachowa dotychczasową formę sprawowanej władzy;**
- **prawdopodobnie będzie starało się za wszelka cenę utrzymać równowagę pomiędzy wymogami gospodarki wolnorynkowej a komunistycznym systemem sprawowania władzy;**
- **będzie borykać się prawdopodobnie z wysoką niestabilnością wewnątrz kraju (wystąpienia społeczne), dlatego też liczyć się należy, iż rząd chiński obierze prawdopodobnie niezwykle twardą i represyjną linię polityki wewnętrznej;**
- **będzie dysponować rozbudowanym, nowoczesnym potencjałem militarnym.**

2.2.1.5 INDIE – HAŁAŚLIWA DEMOKRACJA

Indie są państwem demokratycznym i bliższym kulturowo zachodnim wartościom niźli Chiny. Społeczeństwo hinduskie stanowiące 17 proc. ludności świata jest populacją energiczną, kolorową, żywą a przede wszystkim otwartą na zmiany. *To hałaśliwa demokracja* – jak określa je Fareed Zakaria – *która w końcu dała swojemu narodowi siłę ekonomiczną.*[306] Utrzymujący się od czterech lat ponad 7 - procentowy wzrost gospodarczy w Indiach pozwala prognozować, iż kraj ten w ciągu najbliższego półwiecza, przy zachowaniu obecnych tendencji rozwojowych, może stać się jednym z najbardziej rozwiniętych i najpotężniejszych politycznie państw świata. Stąd też coraz częściej Stany Zjednoczone upatrują właśnie w Indiach strategicznego sojusznika lub też przeciwwagę dla chińskiego ekonomicznego i militarnego wzrostu, mogącego w przyszłości zagrozić amerykańskiej hegemonii. Najlepszym tego przykładem jest więc nowe przymierze amerykańsko-indyjskie, w ramach którego Amerykanie zadeklarowali pomoc w rozbudowie technologii jądrowych. *Wyobraźmy sobie ogromne państwo,* -

---

[305] J. Miles, *Hu, Wen i ich drużyna*, „Polityka" – wydanie specjalne, nr 1/2006 s. 52.
[306] F. Zakaria, *Cud nad Gangesem*, „Newsweek" z 12.03.2006, s. 52.

pisze Robert Kagan - *ogromną demokrację, która staje się coraz bogatsza i potężniejsza, a zarazem jest coraz życzliwiej nastawiona wobec ideologicznych i strategicznych celów USA oraz innych sprzymierzonych z nimi państw demokratycznych. Wyobraźmy sobie, że to potężne, dobrze prosperujące, demokratyczne państwo leży na tym samym kontynencie co Rosja i Chiny, dwa wielkie geopolityczne wulkany grożące wybuchem, że posiada flotę zdolną do kontrolowania strategicznie istotnych szlaków wodnych i siłę militarną, która może działać odstraszająco na potężnych sąsiadów. Wyobraźmy sobie wreszcie, że państwo to, mimo całej swej potęgi, nie ma na koncie żadnych prób agresywnego wykorzystania jej i zawsze było nadzwyczaj pokojowo nastawionym, podejmującym konstruktywne działania członkiem światowej wspólnoty. Czy zatem w sytuacji, gdy przyszłość wygląda niepewnie chcielibyśmy z tym państwem współpracować, utrzymywać bliskie stosunki, a nawet zawrzeć przymierze?*[307] Na tak postawione pytanie amerykańska odpowiedź wydaje się tylko jedna – oczywiście twierdząca. Amerykę do tego posunięcia szczególnie motywowała chęć izolowania Iranu i powstrzymywania szybko rozwijających się Chin.

Źródło indyjskiego sukcesu tkwi między innymi w liberalizacji gospodarki oraz zerwaniu z narodowym protekcjonizmem. Według F. Zakarii - *Wzrost w Indiach jest bałaganiarski, chaotyczny i w dużej części nieplanowany. Inicjatywa jest oddolna. Wzrost następuje nie dlatego, że tak chce rząd, ale raczej wbrew władzom.*[308] Rozwój w Indiach przyspiesza gdyż, kraj ten posiada prawdziwy, przejrzysty sektor prywatny, dobrze uregulowany system finansowy i silny system prawa.[309] Firmy indyjskie są sprawnie zarządzane, efektywnie wykorzystują swój kapitał, jednocześnie utrzymując jakość światowych standardów. Rozwijają się między innymi w wyniku właściwie nadzorowanej giełdzie i systemowi finansowemu, który jest przejrzysty, ma możliwość arbitrażu i egzekucji podejmowanych decyzji.[310] Słabością hamującą indyjskie tempo rozwoju jest rozbudowana biurokracja, wiele funkcjonujących przeszkód administracyjnych, a także korupcja i występujące spore ryzyko w zakresie ochrony własności intelektualnej. Indyjski model wzrostu gospodarczego oparty jest przede wszystkim na usługach. Stanowią one 50 proc. PKB, a ich udział w eksporcie jest większy niż w Chinach. Za sprawą wysoko wykwalifikowanej, anglojęzycznej i jednocześnie taniej siły roboczej następuje błyskawiczny rozwój biotechnologii, farmacji oraz centrów obsługi telefonicznej. Poważną bolączką Indii jest nierozwinięta infrastruktura. W kraju brakuje odpowiedniej sieci dróg, torów kolejowych, portów i lotnisk, a tego wszystkiego potrzebuje właśnie nowoczesna gospodarka, nastawiona na eksport. Indie ponadto cierpią na poważny niedobór surowców energetycznych[311] - podobnie jak Chiny.[312] Z kolei w wymiarze społecznym Indie są krajem pełnym kontrastów, z jednej strony pełnym bogactwa, z drugiej - skrajnej nędzy i ubóstwa. Jak pisze Fareed Zakaria - *jest w nich kilka Krzemowych Dolin, ale także ze trzy Nigerie, a ponad 300 mln mieszkańców żyje za mniej niż dolara dziennie. W Indiach mieszka 40 proc. najbiedniejszej ludności świata i druga co do wielkości populacja zarażonych HIV.*[313] W sprawach bezpieczeństwa

---

307 R. Kagan, *USA i Indie: najważniejszy sojusz XXI wieku*, „Europa" nr 14/06, s. 8.
308 F. Zakaria, wyd. cyt., s. 50.
309 Tamże, s. 49-53.
310 Tamże, s. 53.
311 Indie posiadają jedynie 0,8 proc. zasobów ropy i gazu ziemnego.
312 B. Poulet, V. Giret, *Hindusi mają głos*, 22.04.2005
313 F. Zakaria, wyd. cyt., s. 49-53.

międzynarodowego spór o Kaszmir – główne zarzewie konfliktu między Indiami i Pakistanem – to wciąż nierozstrzygnięta a zarazem kluczowa kwestia w międzynarodowej polityce.[314]

***

Powyższa charakterystyka **Indii** i postaw na scenie międzynarodowej pozwala prognozować, iż państwo to:

- **przy zachowaniu dotychczasowego poziomu i tempa rozwoju stanie się jednym z najbardziej rozwiniętych i najpotężniejszych politycznie państw świata postindustrialnego;**
- **pozostanie krajem demokratycznym i zdecydowanie bliższym kulturowo zachodnim wartościom;**
- **będzie postrzegane w oczach Zachodu jako przeciwwaga dla chińskiej dominacji w świecie;**
- **będzie odczuwało poważny niedobór surowców energetycznych, dlatego też prawdopodobnie będzie dążyło do zapewnienia sobie trwałego dostępu;**
- **wciąż będzie charakteryzowało się dużymi dysproporcjami rozwojowymi i rozwarstwieniem społecznym;**
- **w rozwoju będzie hamowane przez biurokrację, korupcję i niewłaściwie rozbudowaną infrastrukturę;**
- **w rozpatrywanej perspektywie czasu może ponownie wejść w konflikt z Pakistanem.**

2.2.2 Nowi „aktorzy" międzynarodowej sceny

Współczesny ład światowy nie przypomina już typowego ładu międzynarodowego. A zatem porządku złożonego z suwerennych państw terytorialnych, którego początki sięgają czasów pokoju westfalskiego (1648). Obecnie wiele krajów, z wielu różnych przyczyn, nie jest już zupełnie lub też w części suwerennymi podmiotami. Także obszar terytorium, a zatem fizyczny wymiar państwa nie stanowi już zasadniczego kryterium określającego stopień niezależności, niezawisłości czy samostanowienia. Współzależny i połączony ze sobą świat, tak naprawdę czyni jedynie Stany Zjednoczone ostatnim względnie suwerennym państwem epoki globalizmu.

2.2.2.1 „GLOBALNI GLADIATORZY", „SUPERWZMOCNIONE JEDNOSTKI" I INNI UCZESTNICY ŚWIATOWEJ ROZGRYWKI

Wnioski wyciągnięte z analizy zmiany strategicznej dowodzą, iż **współczesny porządek nie jest tylko i wyłącznie zdominowany przez suwerenne podmioty państwowe, narodowe** opisane terytorialnie i politycznie. W wielu przypadkach pojawiają się

---

[314] S. Long, *Indie na topie*, „Polityka" – wydanie specjalne, nr 1/2006 s. 51.

podmioty niepaństwowe, transnarodowe czy supranarodowe, które tworzą nową międzynarodową równowagę sił, choć ich status w wielu przypadkach jest nieczytelny czy też nie do końca jasno określony. Myśl tę szerzej rozwija m.in. Thomas Friedman – autor interesującego modelu świata ładu ery globalizmu – twierdząc, iż: *nigdy nie zrozumiemy istoty globalizacji ani wydarzeń z pierwszych stron gazet, jeśli nie spojrzymy na nie jak na skomplikowane oddziaływania trzech aktorów: pastw na państwa, państwa na superrynki i superrynków oraz państw na superwzmocnione jednostki.*[315] W ujęciu friedmanowskim międzynarodowa równowaga sił powstała w oparciu tylko i wyłącznie o państwa - to relikt myślenia pochodzącego z czasów minionej epoki porządku bipolarnego. Nowa, współczesna międzynarodowa równowaga sił to układ, jaki tworzą zarówno państwa – mocarstwa, „superrynki" oraz „superwzmocnione jednostki".[316] Przez „superrynki" autor rozumie światowe centra finansowe, które stają się miejscami - „pastwiskami" - stałej i wzmożonej aktywności milionów inwestorów – „elektronicznego stada" - którzy jednym kliknięciem myszy przenoszą kapitał z jednego miejsca świata w drugie.[317] Friedman podkreśla, iż zarówno „elektroniczne stado", jak i „superrynki" stały się ważnymi, a przede wszystkim aktywnymi aktorami międzynarodowej polityki. Ich opinie, decyzje potrafią skutecznie przekładać się na zachowanie suwerennych państw, wpływać na charakter różnych obszarów naszego życia, a w skrajnych przypadkach decydować o państwowym bezpieczeństwie i stabilności w kraju. Kolejnym możliwym wariantem friedmanowskiej równowagi jest zdolność wpływania jednostki na państwo(a) i „superrynki". *Obalając mury ograniczające swobodę kontaktów między ludźmi i jednocześnie oplatając świat elektroniczną pajęczyną,* - pisze Friedman - *globalizacja dała jednostkom siłę wpływania zarówno na rynki, jak i państwa, jakiej nigdy do tej pory nie miały. Jednostki mają coraz większe możliwości działania na arenie światowej bez pośrednictwa państwa. Dziś mamy więc na świecie nie tylko supermocarstwo, nie tylko superrynki, ale (...) także superwzmocnione jednostki.*[318] Swoistym novum współczesnego świata jest zatem sytuacja, w której do rangi strategicznie silnych „aktorów" sceny międzynarodowej urastają struktury niepaństwowe i jednostki skutecznie rzucające wyzwania wielkim mocarstwom. Swymi poczynaniami już dziś tofflerowscy „globalni gladiatorzy", a więc globalne korporacje, świat przestępczy i organizacje religijne[319], czy też friedmanowskie „super wzmocnione jednostki" pokroju bin Ladena czy Abu Musaba al – Zarkawiego zmuszają suwerenne państwa do walki o wpływy w obecnym i przyszłym świecie.

Podkreślić jednak należy, że owa **globalna decentralizacja władzy** - wzrost znaczenie form niepaństwowych na arenie międzynarodowej - wcale nie musi, w okresie najbliższych 15 i więcej lat, pozbawić państw narodowych zasadniczych uprawnień. Co więcej, przyjąć można, że w rozpatrywanym okresie wciąż **suwerenne podmioty będą pozostawać najsilniejszym organem politycznym, choć prawdopodobnie będą „rządzić" przy większym niż dotychczas współudziale niepaństwowych form**. Oczywiście nie można

---

315 T. L. Friedman, wyd. cyt., s. 34.
316 Tamże, s. 154.
317 Tamże, s. 33.
318 Tamże, s. 34.
319 A. Toffler, wyd. cyt., s. 631.

również wykluczyć, że w rozpatrywanej przyszłości to znowu właśnie państwa, czy też tworzone przy ich udziale koalicje nie przywrócą westfalskiego systemu stosunków międzynarodowych. Jak podkreślają Władisław Inoziemcew[320] i Sergiej Karaganow[321] - nikłe prawdopodobieństwo konfliktu pomiędzy mocarstwami, a także zbieżność interesów w większości kwestii międzynarodowych uprawdopodabniają zaistnienie w przyszłości „neoimperialnego" sojuszu[322], tj. globalnego przymierza suwerennych mocarstw, którego siły nie będzie w stanie zrównoważyć żadna koalicja państw peryferyjnych.[323] Innym, przywoływanym dziś dość często niepaństwowym „aktorem" urastającym do roli globalnego gracza jest świat islamu.

***

W oparciu o powyższe rozważania prognozować można że **w postindustrialnym świecie**:

- **będzie wciąż postępować mająca dziś miejsce globalna decentralizacja władzy;**
- **suwerenne podmioty będą pozostawać najsilniejszym organem politycznym, choć prawdopodobnie będą „rządzić" przy większym niż dotychczas współudziale niepaństwowych form;**
- **w wielu przypadkach pojawiają się nowe podmioty niepaństwowe, transnarodowe (globalne korporacje, świat przestępczy i organizacje religijne) czy też supranarodowe;**
- **warunki w dużym stopniu kształtowane będą przez „superrynki" (światowe centra finansowe) ale i „super wzmocnione jednostki", które będą w stanie rzucić wyzwanie mocarstwom regionalnym czy globalnym.**

2.2.2.2 ŚWIAT ISLAMU – „GRACZ" NIEJEDNOLITY, ROZPROSZONY I NIEPRZEWIDYWALNY

Świat islamu to kolejny uczestnik globalnej „gry", wyeksponowany za sprawą trwającej wciąż wojny z terroryzmem, występującymi napięciami na linii Zachód - Islam i odżywającą,

---

320 Władisław Inoziemcew – ekonomista, profesor Uniwersytetu Moskiewskiego, autor m.in. *Constitution of Post-economic State* (1998), *Catching Up: The Limits of Rapid Economic Development* (2001).

321 Sergiej Karaganow – specjalista od spraw międzynarodowych, członek Rosyjskiej Akademii Nauk, przewodniczący rosyjskiej Rady ds. Polityki Zagranicznej i Polityki Bezpieczeństwa.

322 Koncepcja neoimperializmu autorstwa W. Inoziemcewa oraz S. Karaganowa zakłada, że w przypadku, gdy jakieś państwo staje się niezdolne do funkcjonowania i w efekcie nie może zagwarantować własnym obywatelom należytych praw oraz środków bezpieczeństwa, wówczas inne państwa mają prawo do przejęcia nad nim „zarządu" w trybie bezpośredniej interwencji. Strategię neoimperialną w praktyce wykorzystywano sporadycznie i raczej jednostronnie – co z kolei wzbudzało wzajemne podejrzenia i nasilało rywalizację. Przykłady implementacji strategii neoimperialnej to między innymi: militarne zaangażowanie NATO w byłej Jugosławii; rosyjskie działania w Osetii Południowej, Abchazji i Naddniestrzu; użycie siły przez państwa europejskie w byłych koloniach afrykańskich; a także amerykańska inwazja na Irak (2003). Brak mechanizmów uprawomocniania tej strategii utrudnia w znaczny sposób jej realizację. Dlatego alternatywą dla niej jest kolejna koncepcja „kolektywnego neoimperializmu". Jej istota sprowadza się do osiągania wyżej wymienionych celów, ale urzeczywistnianych w skali globalnej. Doktryna ta zakłada więc utrzymanie przywództwa przez największe potęgi światowe, które mogłyby wzajemnie przeciwdziałać rosnącemu chaosowi na arenie międzynarodowej i realizować swą politykę przy udziale międzynarodowych organizacji. Za: W. Inoziemcew, S. Karaganow, *Imperializm najsilniejszych*, Europa nr 37/05 s. 6.

323 W. Inoziemcew, S. Karaganow, wyd. cyt., s. 6.

co pewien czas huntingtonowską teorią „zderzenia cywilizacji". Jednakże rozpatrując ten podmiot niezwykle trudno jest określić jego siłę a także uplasować go wśród światowej hierarchii globalnych potęg. Dlatego warto w tym miejscu poprzedzić analizę świata islamu interesującą charakterystyką Josefa Joffe. Joffe piszę między innymi, *świat islamski rozciągający się od Algierii po Iran, jest najbardziej zapalnym – bo drewnianym i w dodatku przegniłym – segmentem międzynarodowego układu: posiada zbyt wiele ropy, a zbyt mało wody; rządzące reżimy są niezdolne zapewnić swej ludności ani demokracji, ani dostatku; trwa trudna do wykorzenienia pamięć utraconej sławy i upokorzeń doznanych od zachodu; panuje ideologia, która utożsamia meczet z majlisem (parlamentem); tlą się konflikty wewnątrz poszczególnych państw i między nimi; nade wszystko zaś panuje pokusa, by pokonać dzielącą ten region od zachodu lukę marszem „na skróty" – za pomocą broni atomowej.*[324] W swej ocenie powyższa diagnoza nie odbiega wiele od raportu opublikowanego przez Organizację Narodów Zjednoczonych (ONZ) na temat kondycji regionu arabskiego. W odpowiedzi na pytanie zawarte w raporcie: jaki jest świat arabski[325] autorzy określili go mianem **„czarnej dziury tyranii"**. Nazwali go (...) *jednolitym zintegrowanym systemem tyranii i kontroli* – co istotne - pomimo faktu, iż w regionie tym można dostrzec wszystkie możliwe formy sprawowania rządów, poczynając od monarchii absolutnych, poprzez rewolucyjne republiki, kończąc na radykalnych państwach islamskich.[326] W „architekturze" arabskiego modelu rządów władcy dysponują nieograniczonymi uprawnieniami. Podlegają im tajne służby, które są esencją aparatu rządzenia i pozostają pod ich bezpośrednią kontrolą. Fikcją są niezawisłe sądy, wolne wybory, demokracja, wolność słowa i prasy. Partie polityczne całkowicie podporządkowane są władzy, zaś świadomość istnienia praw człowieka w kulturze arabskiej jest dość niska, gdyż nie jest w niej w ogóle zakorzeniona. Sfera gospodarki i biznesu pozostaje domeną nieprzejrzystą i chaotyczną, w której dominuje wszechogarniająca korupcja, uznawana w muzułmańskim społeczeństwie za rzecz naturalną. Rodzina - filar arabskiego społeczeństwa – podporządkowana jest autorytarnemu ojcu. Edukacja z kolei pozbawiona jest kreatywności, otwartości a przede wszystkim wolności myśli i poglądów. Zaś funkcja kształcenia z reguły sprowadza się zwykle do uległości, bierności i służalczości.

Autorzy raportu zwracają uwagę, że arabskim władcom brakuje dziś społecznej legitymizacji. Próbują wiec uzasadniać swoje rządy, szukając argumentów w gospodarce, w ochronie wartości muzułmańskich, ale też odwołując się do tradycji. W tym wypadku popularnymi technikami dobrze uzasadniającymi autorytarną władzę staje się: zagrożenie z zewnątrz lub też przedstawianie swoich rządów jako mniejszego zła.[327] Niestety Zachód przymyka dość często oczy na łamanie praw w świecie muzułmańskim tak długo, jak długo arabskie reżimy i dyktatorzy sprzyjają w realizacji partykularnych interesów. Utwierdza to tym samym międzynarodową opinię w przekonaniu, że wolność i demokracja niekoniecznie i nie we wszelkich przejawach jest fundamentalną wartością, przejawem myślenia i działania państw

---

[324] J. Joffe, *Wielkie mocarstwa*, Warszawa 1999, s. 54.
[325] Odpowiedzi na to pytanie szukało 39 arabskich naukowców, intelektualistów i polityków. Odpowiedź zaś można znaleźć w opublikowanym pod egidą ONZ raporcie zatytułowanym „Raport o rozwoju świata arabskiego". Za M. Kazimierczyk, *Raport ONZ: świat arabskie jest w ciężkiej zapaści*, „Gazeta Wyborcza", http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 18.05.2005.
[326] Za M. Kazimierczyk, wyd. cyt.
[327] Tamże.

zachodnich.[328] Patrząc więc na świat islamski przez pryzmat czterech strategicznych wymiarów: militarnego, ekonomicznego, technologicznego, kulturowego - które posłużyły Zbigniewowi Brzezińskiemu do opisu potęgi Stanów Zjednoczonych - stwierdzić można, że na obszarze świata islamskiego występują pojedyncze militarne zdolności strategiczne, ulokowane są największe zapasy ropy naftowej, nie dominują zaawansowane rozwiązania techniczno-technologiczne, a islam – jako religia przeżywa swój „renesans". W świecie tym nie można się także doszukać jednolitego, spójnego aparatu władzy i konkretnej linii politycznej, niemniej ustanowienia jej w przyszłości nie można wykluczyć.

***

Ogólna charakterystyka kolejnego - niepaństwowego - globalnego „gracza" - świata islamu pozwoliła opracować listę charakterystycznych cechy implikujących przyszły świat. Prognozować można zatem, że **świat islamu:**

- **prawdopodobnie nie będzie w stanie się zjednoczyć. Nie dokona tego ani islam, który przeżywa dziś swój „renesans", ani nawet antyzachodnia ideologia. Stąd też nie należy przypuszczać, aby na tym obszarze w rozpatrywanej perspektywie pojawiła się jednolita, spójna i konkretna linia polityczna;**

- **reprezentowany będzie przez wszystkie możliwe formy rządów, poczynając od monarchii absolutnych, poprzez rewolucyjne republiki, kończąc na radykalnych państwach islamskich;**

- **pozostanie wciąż obszarem niezwykle zapalnym zarówno jeśli chodzi o wewnętrzne, jak i zewnętrzne konflikty oraz spory;**

- **pozostanie w sferze gospodarki i biznesu nieprzejrzysty i chaotyczny, zdominowany przez wszechogarniającą korupcję;**

- **będzie obszarem, na którym nie będą dominować zaawansowane rozwiązania techniczno-technologiczne;**

- **reprezentowany będzie przez podmioty posiadające pojedyncze militarne zdolności strategiczne.**

2.3 ALTERNATYWNE MEGATRENDY ROZWOJU ŚWIATA – ZAŁOŻENIA POD BUDOWĘ SCENARIUSZY PRZYSZŁOŚCI

2.3.1 Współczesny industrialny porządek – implikacje dla przyszłości

Analiza industrialnego świata pozwala dostrzec, że w istocie **współczesny ład nie przypomina już sztywnej, hierarchicznej struktury,** w której jedynie państwa - dokładniej mocarstwa – wpływają zasadniczo na kształt jego oblicza. Dziś funkcję niegdyś „zarezerwowaną" jedynie dla mocarstw przejmują także niepaństwowe struktury – gospodarcze, finansowe, polityczne, ideologiczne, czy wyznaniowe, a także aktywne „superwzmocnione jednostki", które dążyć mogą w przyszłości do przywrócenia nowej, innej

---

328 Tamże.

postindustrialnej równowagi sił i ustanowienia nowego globalnego porządku, zbudowanego na zupełnie odmiennych relacjach i zależnościach. Prognozować można, że **konstrukcja nowego ładu w żaden sposób nie będzie przypominać tradycyjnej hierarchicznej formy, ile horyzontalny, płaski sieciowy organizm tworzący współzależną hybrydę hierarchiczno – sieciową**. W tej nowej formule prawdopodobnie **podmioty będą dość często odstępować od trwałych, sztywnych i krępujących aliansów na rzecz tworzenia „kalejdoskopowych" ładów i koalicji**. A zatem wszelkie przyszłe zdarzenia polityczne, ekonomiczne, kulturowe, społeczne, militarne, etc. **będą się charakteryzować nietrwałością, płynnością, wysoką dynamiką, ale i znaczącą chaotycznością. A przez to nieprzewidywalnością zdarzeń, wysokim adhoc–kratyzmem i rosnącą asymetrycznością.** W prognozowanym okresie – do roku 2025 - **władza będzie** więc **przypuszczalnie rozproszona**, a mocarstwom państwowym – Stanom Zjednoczonym, Chinom, Indiom, Rosji, Wspólnocie Europejskiej przyjdzie nią się dzielić ze strukturami nie tylko fizycznymi, ale i wirtualnymi. Jednakże, pomimo wykazanych przemian, światowi **„gracze" będą przypuszczalnie kierować się zbliżonymi do dzisiejszych wartościami, poglądami i ideami**. Wpływ rozwoju najnowszych technologii informacyjnych i komunikacyjnych sprawi, że **postindustrialny ład utrwali się a działania polityczne różnego typu podmiotów staną się wysoko współzależne i współodpowiedzialne**. Co więcej, **szczególną** - niespotykaną dotąd na tę skalę - **funkcję będzie w nowym świecie pełnić jednostka**. Człowiek, i w jeszcze większym stopniu zorganizowana społeczność, dysponująca nową, lepszą wiedzą będzie mogła aktywnie uczestniczyć w życiu publicznym, oddziaływać i kształtować konkretne dziedziny działalności państwa i czynić to nie tylko w wymiarze lokalnym czy regionalnym, ale i globalnym.

2.3.2 Alternatywne megatrendy rozwoju świata - założenia pod budowę scenariuszy przyszłości

W tak szeroko i ogólnie nakreślonych ramach tworzą się liczne możliwości rozwoju i kształtu świata postindustrialnego.[329] I tak świat przyszłości, np.:

- w zależności od liczby biegunów władzy może stać się ładem **unipolarnym** z jednym centrum władzy lub **multipolarnym** o wielu ośrodkach kształtujących globalną politykę;
- może stać się światem **pokoju z demokratycznymi rozwiązaniami** lub też światem **chaosu i anarchii**;
- może okazać się światem **izolujących się państw, mocarstw, społeczeństw** lub też światem **otwartym** i w dalszym ciągu sprzyjającym procesom globalizacji;
- może też stać się **światem współpracy** wielkich mocarstw, niepaństwowych struktur i nowych strategicznych „graczy" lub też **polem rywalizacji**, konfliktów i wojen.

---

329 Por. m.in. *Mapping the global future, Report of the National Intelligence Council's 2020 project*, 2004, http://www.foia.cia.gov/2020/2020.pdf; J. Gordon IV, B. Nichiporuk, *Alternative Futures and Their Implications for Army Modernization,* RAND 2003.

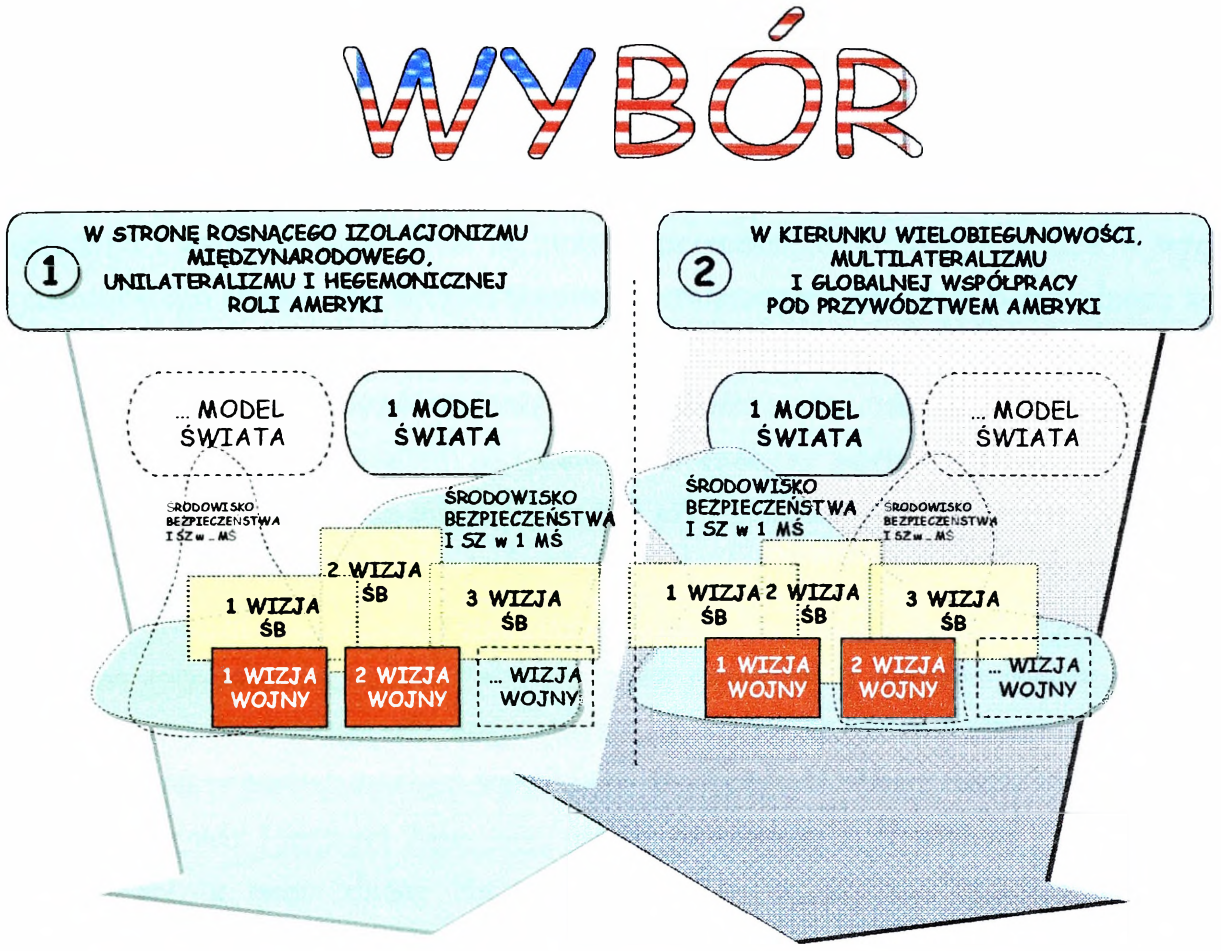
Oczywiście dróg rozwoju świata, a zatem możliwości rozwojowych może być wiele. Najbardziej jednak prawdopodobnym obrazem przyszłości świata może okazać się wariant będący kombinacją wyżej wymienionych czynników. Jednakże w rozpatrywanej perspektywie czasu istnieje duże prawdopodobieństwo, że dysponujące dziś niebywałą siłą **Stany Zjednoczone będą dalej określać ogólne ramy i zasadnicze kierunki rozwoju przyszłego świata**. Dlatego też one będą miały zasadniczy wpływ na jego rozwój. Choć nie będą zapewne mogły wpływać na zachowania wszystkich uczestników nowego systemu, to od kierunku, jaki sobie współcześnie wyznaczą i ich determinacji będzie zasadniczo zależał kształt nowego porządku czy charakter globalnego środowiska bezpieczeństwa. W konsekwencji można więc przyjąć, iż to **Stany Zjednoczone w istotny sposób określą oblicze postindustrialnego ładu**; zwłaszcza, że Amerykanie – co podnosi Robert Kagan - nie potrafią wyobrazić sobie żadnego międzynarodowego porządku bez nich w roli głównej, i nie akceptują ładu, na którego straży nie stałaby siła, a konkretnie - amerykańska siła.[330] Uwzględniając powyższe tezy w dużej mierze można prognozować, że charakter nowego ładu będzie uzależniony od postępowania Stanów Zjednoczonych. Od tego, czy Ameryka będzie dążyć do stworzenia go w oparciu o wspólne – uniwersalne wartości, potrzeby i interesy, czy też użyje swojej globalnej potęgi tylko po to, by zapewnić wyłącznie własnemu społeczeństwu i swoim sojusznikom oczekiwany poziom bezpieczeństwa oraz warunki do realizacji partykularnych interesów? Przyszłość świata determinowana jest więc w istotny sposób decyzją, jaką podjąć musi dziś Ameryka w sprawie kierunku i formy sprawowania globalnej władzy. Zbigniew Brzeziński podkreśla, że Stany Zjednoczone stają dziś przed strategicznym wyborem: *czy przewodzić światu? Czy też w bezkompromisowy sposób narzucić mu swą wolę?*[331] Stoją więc przed strategiczną decyzją, która rzuci cień na kształt przyszłego ładu, równowagę sił, środowisko bezpieczeństwa i wojny w przyszłości. Stany Zjednoczone muszą więc odpowiedzieć: czy poprzez przywództwo i konsensus dalej uprawomocniać swoją globalną pozycję w świecie, kształtować środowisko, czy też przeciwnie - utrzymując niekwestionowaną dominację i gotowość użycia siły będą się starać zapewnić sobie supremację w perspektywie średnioterminowej. W zależności od wybranej opcji, każda alternatywa będzie w zupełnie inny sposób kształtowała charakter globalnych stosunków, a przez to charakter światowej polityki, bezpieczeństwo i oblicze przyszłych wojen. Jeśli Ameryka wybierze przywództwo i konsensus, z pewnością będzie postrzegana przez społeczność międzynarodową pozytywnie, jeśli natomiast wybierze dominację i przemoc świat - postrzegać ją będzie negatywnie.[332]

Powyższe rozważania nakreślają dwie możliwe „drogi" rozwoju świata, dwa alternatywne megatredny rozwojowe (rys. 22), w istocie warunkowane charakterem polityki Stanów Zjednoczonych, będące jednocześnie kombinacją wcześniej przywołanych możliwości rozwojowych.

---

330 R. Kagan, wyd. cyt., s. 109.
331 Z. Brzeziński, *Wybór...*, s. 236.
332 Tamże, s. 236.

Pierwszy megatrend (supertrend) - **w stronę rosnącego izolacjonizmu**



Rys. 22. Alternatywne megatrendy rozwoju świata

międzynarodowego, unilateralizmu i hegemonicznej postawy Ameryki – to linia polityczna izolującej się Ameryki, wywołująca liczne negatywne zdarzenia z konsekwencjami dla bezpieczeństwa światowego. Drugi megatrend - o zdecydowanie pozytywniejszym natężeniu - **w kierunku wielobiegunowości, multilateralizmu i globalnej współpracy pod przywództwem Ameryki** – w którym to Ameryka próbuje przewodzić światu, a polityka jej osadzona jest na konsensusie i międzynarodowej współpracy.

***

W wyniku badań podjętych na tym etapie określono dwa zasadnicze, alternatywne megatrendy rozwoju świata. Pierwszy trend - pesymistyczny – **w stronę rosnącego izolacjonizmu międzynarodowego, unilateralizmu i hegemonicznej postawy Ameryki** i drugi - optymistyczny - **w kierunku wielobiegunowości, multilateralizmu i globalnej współpracy pod przywództwem Ameryki.** Powstały one w oparciu o zidentyfikowane charakterystyczne cechy i własności, jakie dziś generuje zmiana cywilizacyjna oraz globalni „gracze", którzy swoją postawa w sposób szczególny implikują kształt i charakter nowej epoki. W każdym z nakreślonych superkierunków rozwoju świata zostaną w dalszych badaniach wykreowane, zasadniczo dzięki technikom twórczego myślenia, liczne scenariusze rozwoju międzynarodowej sytuacji, obrazy środowiska bezpieczeństwa, a także zbiory różnych wizji przyszłych wojen. Jednak ich opracowanie zostanie poprzedzone analizą i prognozą środowiska bezpieczeństwa międzynarodowego, co będzie przedmiotem kolejnego etapu badań.

3. WSPÓŁCZESNE ŚRODOWISKO BEZPIECZEŃSTWA – IMPLIKACJE DLA EPOKI POSTINDUSTRIALNEJ

Funkcją tego rozdziału było dostarczenie pewnych ogólnych, prognostycznych tez, wniosków opisujących generalne cechy postindustrialnego środowiska bezpieczeństwa, dostrzeżonych i wyprowadzonych na tle zmian i przeobrażeń toczących się dziś w wymiarze międzynarodowego środowiska bezpieczeństwa. Zrealizowanie tego celu poprzedzone zostało udzieleniem odpowiedzi na szereg następujących pytań: *Jak współcześnie kształtuje się międzynarodowe środowisko bezpieczeństwa oraz jak dostrzegalne w nim dzisiejsze procesy, zjawiska, trendy mogą wpływać na jego postindustrialnych charakter? Jakie znaczenie odgrywa dziś siła w rozwiązywaniu problemów bezpieczeństwa oraz jakie wnioski z analizy siły i stanu wiedzy o niej można wyprowadzić pod kątem przyszłego świata, bezpieczeństwa i wojen? Jakie tendencje transformacyjne dominują dziś w większości sił zbrojnych oraz jakich nowych, generalnych cech i zdolności zamierzają nabyć SZ w tym procesie by sprostać prognozowanym wyzwaniom przyszłości? Jak współcześnie kształtuje się charakter polityki bezpieczeństwa „graczy" strategicznych, a także jaki może wywrzeć on wpływ na obraz prognozowanego środowiska bezpieczeństwa i oblicze postindustrialnych wojen? Jakie konfliktogenne obszary można zlokalizować obecnie oraz jakiego typu źródeł i przyczyn wojen mogą być one generatorami w przyszłości?* Otrzymany w ten sposób materiał, a więc zbiory list przedstawiające syntetyczne wnioski, spostrzeżenia opisujące generalne cechy postindustrialnego środowiska bezpieczeństwa, znaczenia w nim siły i sił zbrojnych, zestawiające nowe cechy i zdolności SZ, możliwe kierunki działań, polityk strategicznych „graczy", a także potencjalne źródła i przyczyny wojen przyszłości dostrzeżone na obszarze Europy, Kaukazu, Bliskiego Wschodu i Azji Środkowej, Azji Południowej i Dalekiego Wschodu oraz Afryki, posłużą w kolejnym etapie badań jako baza informacyjna niezbędna do twórczego opracowania alternatywnych wizji rozwoju świata, środowiska bezpieczeństwa i wojen przyszłości.

***

3.1 ŚRODOWISKO BEZPIECZEŃSTWA, SIŁA ORAZ SIŁY ZBROJNE WE WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE - TRENDY I PRAWIDŁOWOŚCI ICH ROZWOJU

Wyłaniające się współcześnie środowisko bezpieczeństwa Julian Lindley-French porównuje do szerokiej i ożywionej „panoramy", w której wyzwania i zagrożenia, takie jak terroryzm, Afganistan czy Irak - bądź co bądź istotne – jak przyznaje - są jedynie elementami większej całości[329]. Nasuwa się więc pytanie, jak opisać tę niezwykle złożoną, różnorodną i wrażliwą „panoramę"? Które problemy, aspekty, kwestie mieszczące się w tym obszarze wyróżnić, przeanalizować, a które pominąć? Wydaje się, że poprawnym rozwiązaniem byłoby wytypowanie i opisanie tych szczególnie ważnych, generalnych cech, które dziś, a także i w przyszłości będą prawdopodobnie istotnie warunkować oblicze międzynarodowego

[329] J. Lindley-French, *Wielki świat, wielka przyszłość, wielkie NATO*, „Przegląd NATO" zima 2005.

środowiska bezpieczeństwa oraz będą kształtować myślenie i postępowanie w tej sferze ludzkiej aktywności.

3.1.1 Współczesne środowisko bezpieczeństwa – analiza współczesnych trendów, prognoza zmian

Dokonując charakterystyki obecnego stanu międzynarodowego środowiska bezpieczeństwa epoki globalizmu i integryzmu, Roman Kuźniar podkreśla, iż *utraciło ono swój homogeniczny charakter i niemal geometryczną klarowność epoki zimnej wojny.*[330] W bliski Kuźniarowi sposób wypowiada się również John J. Garstka stwierdzając, iż: *stosunkowo statyczne warunki konkurencji panujące w okresie zimnej wojny zostały zastąpione niezwykle płynnym i złożonym krajobrazem bezpieczeństwa.*[331] Przytoczone stwierdzenia zwracają uwagę na fakt, iż współczesne środowisko bezpieczeństwa zmieniło się, i nie jest już takie samo, jak jeszcze kilka dekad temu. Oznacza to, że wraz z rozwojem cywilizacyjnym **sfera bezpieczeństwa ulega nieustannej ewolucji, przeobraża się, transformuje**. Nieustannie poddawana jest różnego typu bezpośrednim i pośrednim oddziaływaniom kształtującym ją i relacje z innymi sferami. Bezpieczeństwo zatem jest czymś więcej niźli tylko określonym stanem rzeczy. Jest ciągłym procesem, zmieniającym swą formę, charakter i strukturę. W rezultacie tych zmian w sferze tej ustanawiane są co rusz nowe stosunki i relacje pomiędzy uczestnikami, pojawiają się nowe problemy, niekiedy wręcz diametralnie inne od dotychczasowych wyzwania, odmienne szanse, ale i nowe zagrożenia. Determinują one w sposób wyjątkowy bezpieczny byt społeczeństw oraz ich poziom, tempo czy skalę rozwoju. Z kolei funkcjonowanie w nowych realiach wymusza z reguły tworzenie się nowych paradygmatów myślenia, poszukiwania nowych sposobów postępowania, wypracowywania nowych zasad i norm, wreszcie implementowania nowych rozwiązań w zakresie wykorzystania instrumentów siły i niesiły.

W kontekście powyższej tezy rodzi się więc pytanie, jakie jest współczesne środowisko bezpieczeństwa? Jak bardzo się zmieniło? Jakich nowych, generalnych cech nabyło w wyniku ewolucji, a jakich się pozbyło? Opis ten rozpocząć należy od uświadomienia i podkreślenia wzrostu **globalnych dysproporcji i rosnącej asymetrii** uwidaczniających się pod postacią: nienaturalnych postaw i zachowań, asymetrycznych celów i interesów, różnicy w zasobach i zdolnościach, a zatem przede wszystkim w rosnącej nierówności poziomu bytu i rozwoju społecznego. Rysujące się na coraz większą skalę **asymetryczne rozwarstwienie** zdecydowanie **uwidacznia się pomiędzy północną** – bogatą, rozwiniętą, stabilną, a poprzez to i przewidywalną - **częścią świata, a południową** – biedną, niepewną, będącą ogniskiem konfliktów - stąd też trudno przewidywalną półsferą. Istniejąca asymetryczność wynika między innymi z faktu, iż zamożne kraje Północy są zainteresowane przestrzeganiem praw człowieka, propagowaniem i szerzeniem demokracji, przeciwdziałaniem i zapobieganiem rozprzestrzeniania się terroryzmu, czy też powstrzymywaniem proliferacji broni masowego rażenia. Generalnie społeczność ta chce żyć i rozwijać się w przewidywalnych warunkach,

---

330 R. Kuźniar, wyd. cyt., s. 274.
331 J. J. Garstka, *Wyzwanie związane z transformacją*, „Przegląd NATO" wiosna 2005.

w jasno określonych ramach prawnych, zazwyczaj w sposób stabilny i zrównoważony. W grupie tych państw dominuje zachodniocentryczne myślenie - dość odpowiedzialne, niekiedy mesjanistyczne, ukształtowane na gruncie wartości liberalno-demokratycznych dążące do ustanowienia globalnej stabilności i rozwoju. Południe z kolei – zdecydowanie biedniejsze - w szczególności Afryka, Bliski i Środkowy Wschód, a także liczne kraje azjatyckie oraz państwa Ameryki Łacińskiej w wielu przypadkach nie dążą do eliminowania czy ograniczania powyżej wskazanych problemów. Co więcej, obszary te często są właśnie ich naturalnym siedliskiem i generatorem. Gros państw Południa odbiega także w swym zamyśle i formule sprawowania władzy od zasad demokratycznych rządów państw Północy. Częstą praktyką państw tego regionu jest podążanie w polityce drogą na „skróty". Oznacza to, że państwa te, chcąc wzmocnić swój potencjał oraz pozycję na arenie międzynarodowej, dość często postępują w sposób niezgodny z normą prawa międzynarodowego i regułami demokratycznych państw Północy. Te dwa obszary - co istotne - różni także podejście do znaczenia siły i jej wykorzystania. Na obszarze Południa potęga militarna jest podstawowym i niezbywalnym narzędziem decydującym o sile państwa, skutecznej polityce oraz możliwościach wpływania na sąsiednie kraje lub obszary. Siła militarna w tym przypadku okazuje się elementem rozstrzygającym, decydującym o sile lub słabości państwa, a w konsekwencji wpływającym także na pozycję wśród lokalnej czy regionalnej hierarchii.[332]

Każda z owych opisanych, asymetrycznych „części" świata reprezentuje dwa niesymetryczne poglądy i podejścia, w zakresie postrzegania świata, kształtowania bezpieczeństwa, a także odmienne stanowiska w sprawie roli siły czy też sposobu jej wykorzystania. Dlatego też, można zakładać, iż ta **globalna asymetria w znaczący sposób będzie prawdopodobnie implikować stan, charakter, relacje przyszłego świata i globalnego bezpieczeństwa.**

Inną istotną cechą wynikającą z ewolucyjnej natury środowiska bezpieczeństwa jest gwałtowny **wzrost znaczenia roli podmiotów niepaństwowych**. Struktury niepaństwowe motywowane czy to ideologicznie, wyznaniowo, etnicznie, czy też w inny sposób, wywierają dziś przemożny wpływ na charakter międzynarodowej polityki i bezpieczeństwa. Niestety podmioty te w wielu przypadkach nie postępują racjonalnie. Stąd też niezwykle trudno jest właściwe rozpoznać i określić ich dążenia, intencje czy interesy. Być może jednym z powodów jest to, że podmiotom tym – na co zwraca uwagę John J. Garstka - brak jest wielu identyfikujących atrybutów, które posiadają na przykład państwa, takie jak: terytorium, określone fizycznie granice, przejrzysta struktura władzy, infrastruktura, system prawny, etc.[333] Co więcej przez to, że pomiotom niepaństwowym w działaniach towarzyszy zróżnicowany zestaw aspiracji i motywów oraz odmienne zasady postępowania, ich zachowanie z reguły bywa dość trudno przewidywalne. Przykładem tego jest, między innymi, **globalna sieć terrorystyczna**, która w świecie ponadnarodowych rynków, wszechobecnych mediów i technologii informacyjnej stała się samodzielnym i skutecznym aktorem międzynarodowej sceny, dysponującym strategicznymi możliwościami wpływania na kształt środowiska

---

[332] Por. A. Leszczyński, *ONZ. Remont czy rozbiórka*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 12.08.2005.
[333] Por. J. J. Garstka, wyd. cyt.

bezpieczeństwa.[334] Do grona tego dołączyły również **globalne korporacje finansowo - przemysłowe, magnaterie biznesowe, transnarodowe organizacje przestępcze, sekty wyznaniowe**, itp.

Zjawisko **prywatyzacji i komercjalizacji**, będące pochodną liberalizacji gospodarki, wolnego rynku oraz wdrażania nowoczesnych koncepcji zarządczych **nie ominęły również sfery bezpieczeństwa, obronności czy SZ**. Szczególnie przydatne okazały się zwłaszcza w warunkach ograniczania budżetów obronnych, z jednej strony, a żądania od SZ realizacji szerokiego spektrum możliwych misji i zadań. Wówczas outsourcing - poprzez eksternalizacje zadań w obszar środowiska cywilnego, prywatnego – pozwolił uwolnić dotychczas nadmiernie konsumowane środki finansowe, które teraz mogły być przeznaczone na rozwój czy modernizację SZ. Szukanie oszczędności i racjonalizacja wydatków w sferze obronnej zaowocowały wzrostem liczby osób z sektora cywilnego i wielością firm prywatnych, które zaczęły świadczyć usługi z zakresu szeroko pojętej logistyki, zabezpieczenia działań, finansów, itd. Usługi te jednak generalnie dotyczyły spraw mniej ważnych dla kluczowej działalności jednostki i powodzenia w realizacji zadań. Obecnie jednak outsourcing – przyjął zupełnie inny wymiar. Firmy prywatne świadczące usługi nie pierwszej ważności wyspecjalizowały się do tego stopnia, że są w stanie z powodzeniem przejmować część najcięższych i najtrudniejszych misji, do tej pory „zarezerwowanych" dla SZ - zadań wysoce ryzykownych i odpowiedzialnych. Ewidentnym tego przykładem jest dzisiejsza iracka rzeczywistość. W Iraku mamy dziś licznych najemników, prywatne wojska i ponowną prywatyzację wojny. Politolog Sami Makki zwraca uwagę, że *Międzynarodowi najemnicy, czyli kontraktowi pracownicy Private Military Companies (PMC), stanowią drugi po regularnej armii USA korpus ekspedycyjny w Iraku.*[335] Prywatyzacja i komercjalizacja rzeczywistości wojskowej, a w konsekwencji i rzeczywistości operacyjnej, w tym i wojennej, w przypadku Stanów Zjednoczonych stanowi doskonałą podporę w globalnej walce z terroryzmem. Amerykańskiej polityce bezpieczeństwa opartej na logice interwencjonizmu[336] pozwala m.in. zapewnić prawidłową ekonomię sił, rozłożyć właściwie ciężar operacyjnego wysiłku, a przede wszystkim wzmocnić pozycję w strategicznie ważnych dziedzinach, punktach i rejonach działań. Istnieją jednak przesłanki, że obecna tendencja, jeśli przybierze skrajną formę, może wypaczyć istotę outsourcingu i w konsekwencji przywołać sceny z okresu istnienia kondotierów i armii najemnych.

Innym wyzwaniem, prawdopodobnie mogącym rzutować na charakter przyszłego międzynarodowego bezpieczeństwa, jest dostrzegalny dziś i stopniowo rosnący **protekcjonizm państwowy.** W ocenie Emanuela Lechypre'a, jest on zapowiedzią kresu liberalnej, zinformatyzowanej globalizacji i początkiem bardziej upolitycznionej, konfliktowej i już niezdominowanej przez Zachód rzeczywistości. Lechypre dowodzi, iż przykłady protekcjonistycznych zachowań w sferze międzynarodowych stosunków są dziś nader wyraźne. *Na gruncie europejskim* – pisze Lechypre - *Hiszpania chciała przeszkodzić w przejęciu największego rodzimego dostawcy energii elektrycznej Endesa przez niemiecką firmę E.ON. Paryż zachęcił do*

---

[334] Por. S. Koziej, *Rodzi się nowe mocarstwo*, „Polska Zbrojna" nr 27/2006 s. 18-19.
[335] S. Makki, *Powrót najemników. Prywatyzacja wojny w irackim chaosie*, „Europa" nr 1/05, s. 10.
[336] Tamże, s. 10.

wzajemnego zbliżenia firmy GDF i Suez, aby ochronić tę ostatnią przed włoskim przedsiębiorstwem Enel. A równocześnie Francja – wraz z Luksemburgiem i Hiszpanią - nie omieszkała wyrazić zaniepokojenia zakusami koncernu hutniczego Arcelor. Na podobnej zasadzie Pekin nie chce już korzystać z pomocy cudzoziemców przy budowie szybkiej kolei, konstruowaniu samolotów albo elektrowni. Zaś Rosja, na wzór Stanów Zjednoczonych, przygotowuje projekt, który ograniczy dostęp obcych inwestorów do strategicznych sektorów gospodarki.[337] Tendencję tę w wymiarze globalnym umacnia: międzynarodowy terroryzm, nieudane prywatyzacje, przejęcia i próby deregulacji gospodarek narodowych oraz powtarzające się coraz częściej skandale finansowe.

Innym dostrzegalnym światowym trendem wykazującym właściwości do umacniania się, obejmującym swym zakresem zarówno struktury państwowe, jak i niepaństwowe jest **rosnący w sferze bezpieczeństwa adhoc-kratyzm organizacyjny**. Uwidacznia się on pod postacią luźnych, nietrwałych i doraźnie tworzących się, tymczasowych sojuszy i koalicji. Błyskawicznie dziś powstające „kalejdoskopowe" układy, czy to o charakterze politycznym, militarnym, gospodarczym, etnicznym czy jakimkolwiek innym, wnoszą głębokie przewartościowania w światowe bezpieczeństwo. Swoisty przykład stanowić tu może „oś dobra", a więc układ polityczny, jaki próbuje się krystalizować za sprawą wenezuelskiego prezydenta Hugo Chaveza, który swą socjalistyczną i antyimperialistyczną walkę stara się wzniecić na Kubie, w Boliwii, w Wenezueli, na Białorusi, w Iranie, a także w sympatyzujących z nimi państwami: Syrii, Libii i Palestynie. Chavez, wsparty dostępem do bogactw naturalnych, dąży do zrzeszenia państw zorientowanych przeciw kapitalizmowi, liberalizmowi i amerykańskiemu imperializmowi. *Na naszych oczach powstaje najbardziej egzotyczny sojusz świata* - pisze Jakub Kumoch, komentując opisane wyżej wydarzenia. *Lewicowe rządy latynoamerykańskie łączą się z postsowieckimi dyktaturami i islamskimi reżimami przeciwko USA.*[338] Niewyobrażalne jeszcze kilka dekad temu polityczne alianse obecnie stają się czymś naturalnym. Doraźne polityczne koalicje w postnowoczesnym świecie owocują pojawieniem się pochodnej tych związków, a mianowicie konstytuowaniem się różnego typu układów dziedzinowych: gospodarczych, militarnych. I tak w sferze militarnej mamy więc dziś do czynienia na przykład z NATO i anty-NATO[339]. Innym przejawem adhoc-kratyczności organizacyjnej, wynikającej z jednej strony z potrzeb i interesów potęg narodowych, z drugiej - z aktualnych warunków środowiskowych, może być zorganizowanie na dużą skalę wspólnych, chińsko-rosyjskich manewrów wojskowych pod nazwą „Pokojowa misja 2005". Choć ćwiczenie to oficjalnie wymierzone zostało przeciwko międzynarodowemu terroryzmowi, separatyzmowi i ekstremizmowi, jednakże charakterem odpowiadało klasycznym działaniom wojennym, którym przyświecał cel powstrzymania Tajwanu przed zapędami secesjonistycznymi.[340]

Wszystkie te „egzotyczne" alianse, tymczasowe sojusze polityczne, militarne, wnoszą istotne zmiany w sferę globalnej polityki i bezpieczeństwa. Dość często przyczyniają się

---

337 E. Lechypre, *Fala opadająca*, „Tygodnik Forum", 7.08-20.08.2006.
338 J. Kumoch, *Oś Chaveza*, „Przekrój" z dnia 9.08.2006.
339 Blok wojskowy założony w 2003 roku przez: Rosję, Białoruś, Armenię, Kazachstan, Kirgistan i Tadżykistan w celu utrzymania dominacji rosyjskiej na obszarze postradzieckim i stworzenia przeciwwagi dla NATO, a także uniemożliwienia byłym republikom radzieckim prób integracji ze strukturami euroatlantyckimi.
340 Scenariusz tego ćwiczenia zakładał wspólną interwencję wojsk rosyjskich i chińskich w państwie trzecim, które uległo destabilizacji wskutek masowych konfliktów etnicznych i zwróciło się z prośbą o pomoc zbrojną.

właśnie do tworzenia się antagonistycznej retoryki politycznej i niejednokrotnie są też powodem wzrostu napięć, kryzysów, a w skrajnych sytuacjach mogą z łatwością inicjować wyścig zbrojeń czy użycie siły, co w znaczący sposób przekłada się na stabilność i bezpieczeństwo ładu światowego.

Kolejną istotną cechą asymetrycznego i adhoc-kratycznego środowiska bezpieczeństwa jest fakt, że **dominują w nim zagrożenia, problemy zupełnie innego typu, o innej skali i innym charakterze.** Współczesne zagrożenia bezpieczeństwa są po prostu odmienne od tych z okresu dwubiegunowego ładu. Międzynarodowy terroryzm, proliferacja broni masowego rażenia, przestępczość zorganizowana, masowe migracje, katastrofy i klęski żywiołowe, epidemie chorób, itd. stanowią współcześnie kanwę polityki bezpieczeństwa państw, sojuszy, inaczej niż w czasie zimnej wojny, kiedy to na przedmiot ten składał się jasno zidentyfikowany przeciwnik, opisana terytorialnie sfera wpływu, mierzalna ilość potencjału militarnego, itd. W nowych warunkach **strategiczne dylematy są jakościowo i ilościowo odmienne** od tych z poprzedniej epoki. Są też **zdecydowanie dynamiczniejsze i jeszcze trudniej przewidywalne**. Zasadniczo **nie mają** też **charakteru militarnego i tak statycznego.** Dzisiejsze problemy potrafią szybko się rozprzestrzeniać, nie bacząc na rzeczywiste ograniczenia terytorialne, geograficzne. Co ważniejsze, wywołują silne skutki, które siłą i konsekwencjami niejednokrotnie odpowiadają skali zagrożeń militarnym. W związku z tym ich rozmach może z łatwością dziś podkopać gospodarkę suwerennego państwa, wywołać strach, chaos i zamęt społeczny, przyczynić się do wzrostu głodu, nędzy, nie mówiąc już o tym, iż może spowodować liczne materialne zniszczenia i straty w ludziach. Te bądź co bądź nowoczesne i nietradycyjne problemy nie są już rezultatem interwencjonizmu państwowego, jak miało to miejsce w bipolarnym świecie, lecz zasadniczo wynikają z ogólnocywilizacyjnych i strategicznych przemian politycznych, społecznych, gospodarczych, militarnych, etc. Co więcej, te **niezwykle złożone problemy, wyzwania, zagrożenia stają się dziś wzajemnie ze sobą splecione i powiązane.** *Nie jest już dłużej możliwe rozdzielanie terroryzmu* - podkreślają Robert Hall i Carl Fox - *od prania brudnych pieniędzy czy przestępczości zorganizowanej trudniącej się przemytem narkotyków. Podobnie nie jest możliwe prowadzenie wojny przeciwko jednemu zjawisku z wykluczeniem innego.*[341] Te inne i współzależne problemy w połączonym i okablowanym niezliczoną ilością sieci i relacji świecie, w którym zachodzą różnego typu polityczne, społeczne, kulturowe, gospodarcze, militarne, itd., **zdarzenia, czynią z bezpieczeństwa bardzo podatny i wrażliwy na oddziaływanie przedmiot.** Szczególnie dwa megatrendy rozwojowe: globalizacja i informatyzacja uzależniają wyjątkowo tę sferę, narażając bezpieczeństwo na zakłócania i utratę stabilnych warunków. *W tych hiperelektronicznych czasach* – pisze Julian Lindley-French - *bezpieczeństwo i obrona zlewa się ze sobą, tworząc wzajemnie uzależniony, globalny konglomerat oraz sieć podatności na wzajemne zranienia. W istocie podstawowe funkcjonowanie państw i wspólnot państwowych jest obecnie uzależnione od tak wielu elektronicznie współzależnych systemów i krytycznych elementów infrastruktury, że ich zakłócenie może w przyszłości oznaczać zagładę.*[342] Wraz ze wzrostem stopnia wzajemnej współzależności **w sferze**

---

[341] R. Hall, C. Fox, *Ponownie przemyśleć bezpieczeństwo*, „Przegląd NATO" zima 2001/2002, s. 8.
[342] J. Lindley-French, wyd. cyt.

bezpieczeństwa znacznie poszerzył się i wciąż poszerza zakres i ciężar odpowiedzialności za jego stan. Dziś bezpieczeństwo suwerennych krajów nie ogranicza się, i nie może się ograniczać, wyłącznie do wymiaru lokalnego, państwowego, opisanego fizycznymi granicami. W otwartym, globalizującym się świecie odpowiedzialność musi „sięgać" zdecydowanie dalej i wychodzić poza dotychczas ustanowione bariery. Współczesne granice niestety nie zapobiegają i nie chronią przed przenoszeniem się problemów - na przykład „ptasiej grypy" - z odległych miejsc i nie są też w stanie powstrzymać ich negatywnego wpływu. Dziś, by wzburzyć społeczność muzułmańską i wywołać serię reakcji oraz protestów o zadziwiającej sile, począwszy od Zachodniego Brzegu i Strefę Gazy poprzez Katar, Iran, Turcję, aż po Somalię i Malezję wystarczy jedynie wypowiedź Papieża Benedykta XVI[343]. Fenomen ten socjolog profesor Ulrich Beck określa **„globalizacją emocji"**. *Konflikt między Izraelem i Palestyńczykami może wybuchnąć w samym środku innego państwa i zagrozić stosunkom między Żydami i obywatelami nieżydowskiego pochodzenia* – stwierdza Beck. *Do przeszłości odchodzi teoria tożsamości, społeczeństwa i polityki zakładająca, że żyjemy w odseparowanych od siebie państwach narodowych, niczym w oddzielnych kontenerach. W globalnej „wiosce telewizyjnej" – odkąd wszechobecne stały się relacje o działaniach wojennych i ich ofiarach – przemoc w jednym zakątku globu może wywoływać gotowość do odwetu w wielu innych miejscach świata. Pod wpływem poruszających obrazów cierpień i śmierci cywilów lub dzieci w Izraelu, Palestynie, Iraku czy Afryce rodzi się ponadnarodowe współczucie, które skłania współczesnego człowieka do zajęcia stanowiska.*[344] W związku z powyższym zakładać można, że w przyszłości prawdopodobnie dość często będziemy mieli do czynienia z „globalizacją emocji", a w jej wyniku na przykład z wydarzeniami „umiędzynarodawiającymi intifadę". Co więcej zjawisko to okazać może się szczególnie ważne i niebezpieczne w społeczeństwach wielokulturowych, etnicznie złożonych i wyznaniowo podzielonych. Należy zatem liczyć się z tym, że **w przyszłości wydarzenia** wpływające na stan bezpieczeństwa, **zachodzące nawet w najbardziej odległych zakątkach świata**, w warunkach globalizacji i rozwoju systemów teleinformacyjnych, poprzez wzrost oddziaływania społecznego w coraz większym stopniu **będą warunkować środowisko bezpieczeństwa międzynarodowego w zupełnie innych regionach świata**. Fenomen współzależności i współodpowiedzialność podmiotów, polityk, strategii za stan globalnego bezpieczeństwa obrazowo przedstawił Robert Kaplan, pisząc: *W bliskiej przyszłości możemy być świadkami reakcji łańcuchowych o katastrofalnych następstwach. Atak terrorystyczny w jednym miejscu może sprowokować atak wojskowy zupełnie gdzie indziej, co wywoła zamieszki w jeszcze innym punkcie globu, prowadząc do zamachu stanu w którymś z kluczowych państw.*[345]

Analitycy specjalizujący się w obszarze zarządzania organizacjami prognozują, iż właśnie najbardziej **istotnych i przekształcających zmian należy oczekiwać w przyszłości na światowych „peryferiach"**, tj. w miejscach leżących w tzw. mgławicy działalności politycznej, ekonomicznej, a więc na obszarach znacznie oddalonych od głównego zainteresowania państw, sojuszu, organizacji międzynarodowych. Tę właśnie cechę w ponowoczesnym świecie akcentuje również George Soros, pisząc, iż *paradoks globalizacji*

---

[343] W przemówieniu w Ratyzbonie Papież połączył islam z przemocą.
[344] U. Beck, *Ślepi na jedno oko*, „Forum" 16.02-22.02.2004, s. 18.
[345] R. Kaplan, *Kowboj na tygrysie*, „Tygodnik Forum" 8.04-14.04.2002.

polega na tym, że nasze bezpieczeństwo nie zależy od przywódców wielkich mocarstw, ale od tego, jakie reżimy rządzą na peryferiach świata.[346] Teza ta również pozostaje w zgodności z przewidywaniami Samuela Huntingtona, który prognozuje, iż właśnie na peryferiach cywilizacji, na styku i pograniczu kultur może dochodzić do powstawania niestabilności, niepokojów i kryzysów. Dziś te miejsca dość często w retoryce politycznej czy wojskowej określa się mianem „łuku niestabilności", „łuku zagrożeń". Okazuje się więc, że „peryferia" cywilizacyjne, kulturowe, gospodarcze powinny być w przyszłości poddawane wnikliwej obserwacji. W szczególności styk różnych kultur, religii, ideologii, systemów ustrojowych nie powinien zostać pozbawiony gruntownej analizy i oceny.

***

Powyższy przegląd aktualnego stanu globalnego środowiska bezpieczeństwa pozwolił wyspecyfikować listę cech, które mogą charakteryzować postindustrialne warunki. W związku z tym **prognozować** można, że **przyszłe środowisko bezpieczeństwa prawdopodobnie pozostanie**:

- **nietrwałe, płynne, nieustannie ewoluujące – co w konsekwencji może oznaczać wysoką jego turbulencyjność oraz nieprzewidywalność, zwłaszcza następstw i skutków;**

- **obarczone olbrzymimi dysproporcjami i asymetrycznością - potencjałów, zysków, zdolności, umiejętności – mogącymi wyzwalać różnego typu napięcia, konflikty i kryzysy;**

- **miejscami zdominowane przez narodowy protekcjonizm i izolacjonizm – szczególnie groźny dla stabilnej międzynarodowej współpracy zarówno politycznej, jak i ekonomicznej;**

- **w istotny sposób kształtowane nie tylko przez podmioty państwowe, ale również przez prywatne, transnarodowe podmioty zarówno legalne, jak i nielegalne, które w wymiarze globalnym wyraźniej zaistnieją w przyszłości w sferze międzynarodowej polityki, w tym i polityki bezpieczeństwa, niż ma to miejsce obecnie;**

- **szczególnie niebezpieczne na peryferiach oraz granicach poszczególnych cywilizacji, a także obszarach niecieszących się zainteresowaniem społeczno-gospodarczym, gdyż generujące liczne stany niestabilności implikujące globalne bezpieczeństwo;**

- **jeszcze bardziej współzależne w wymiarze globalnym oraz masowo obarczające państwa, koalicje, wspólnoty, współodpowiedzialnością za stan i kondycję;**

- **silnie warunkowane przez państwa upadające i nieprzewidywalne zachowania dyktatorskich rządów;**

---

[346] *Kto usztywnia kruche racje*, rozmowa z Georgiom Sorosem przeprowadzona przez Fernando Gualdoni, „Tygodnik Forum" 16.05-22.05.2005.

- **zdominowane przez nowe problemy i zagrożenia, znacznie bardziej dynamiczne w formie i nieprzewidywalne w skutkach a poprze to jeszcze dotkliwiej naznaczające społeczeństwa, państwa, wspólnoty;**

- **dotknięte problemami znacznie silniej niż obecnie ze sobą wzajemnie splecionymi i powiązanymi a przez to niezwykle trudnymi do rozwiązania, wymagającymi nowych narzędzi, sposobów i metod;**

- **wyjątkowo obfitujące w terroryzm oraz ulegające licznym formom różnego typu radykalizmu, ekstremizmu, zwłaszcza kulturowego, etnicznego i religijnego;**

- **obfitujące w działania „na skróty" i podejścia asymetryczne, zwłaszcza przez podmioty niepaństwowe, nielegalne lub niedemokratyczne;**

- **zdominowane przez działania adhoc-kratyczne i prewencyjne w obszarze polityki międzynarodowej i bezpieczeństwa.**

3.1.2 Siła we współczesnej polityce bezpieczeństwa – implikacje dla świata postindustrialnego

Opisując charakter globalnego środowiska bezpieczeństwa, nie sposób nie zwrócić uwagi na dwa istotne elementy decydujące o sile obecnej polityki, tj. na siłę ideologii, a dokładniej - na wpływ oddziaływania **radykalnych ideologii** oraz tradycyjny wymiar **potęgi militarnej**.[347]

Dzisiejsza siła **radykalnego islamizmu,** dysponując imponującą siłą wpływu, dokonuje w środowisku bezpieczeństwa diametralnych przeobrażeń. Potwierdzają to, między innymi, uprzednio przytoczone zdarzenie z udziałem Papieża Benedykta XVI czy opublikowanie karykatury Mahometa.[348] O sile fundamentalnego islamu decyduje ruch społeczny jednoczący radykalnych wyznawców Allacha, którzy za wszelką cenę dążą do usunięcia ze świata islamskiego wszelkiej obecności Zachodu i jego wpływów, a także unicestwienia wszystkich przejawów zachodniej myśli i wartości. Strategicznym dążeniem tego ruchu jest przywrócenie islamskiej władzy na postmuzułmańskich obszarach, które w chwili obecnej znajdują się pod wpływem świata zachodniego. Miejsca te to Hiszpania, Liban oraz Bałkany.[349] W opinii Petera Sloterdijka[350] współczesny radykalny islamizm jest żądną zemsty, światową ideologią, ukierunkowaną przede wszystkim na jego unicestwienie.[351] Według wspomnianego autora, na siłę radykalnego nihilistycznego ruchu mają wpływ trzy zasadnicze

---

[347] Siła w polityce bezpieczeństwa została w rozprawie ograniczona jedynie do dwóch elementów, mianowicie siły militarnej i siły oddziaływania informacyjnego – dokładniej ideologicznego. Pomięto zatem inne elementy siły, jak na przykład siłę dyplomacji czy ekonomii, a więc te rodzaje siły, które dość często przywoływane są w strategiach bezpieczeństwa, doktrynach militarnych, jak również analizowane w literaturze przedmiotu.

[348] Duńska gazeta „Jyllands-Posten" opublikowała we wrześniu 2005 roku karykaturę proroka Mahometa, która wzburzyła świat Islamu.

[349] B. Morris, *Wojna z islamizmem*, „Europa" nr 33/2006, s. 7.

[350] Peter Sloterdijk - niemicki filozof, kulturoznawca i eseista. Propagator filozofii Nietzchego i szkoły francuskiej.

[351] P. Sloterdijk, *Demograficzna broń islamu*, „Europa" nr 33/2006, s. 5.

elementy. Po pierwsze: porywająca i dynamiczna misja islamizmu, która z jednej strony pozwala wiernym na nowo odnaleźć w islamie sens swojego życia, zaś z drugiej strony stymuluje tworzenie się coraz większych kolektywów wiernych – wspólnot - skupiających w sobie zarówno pokrzywdzonych, niezdecydowanych, jak i oburzonych. Po drugie: radykalny islamizm oferuje swoim zwolennikom wizję światowego kalifatu, a więc jasny, ostry obraz światowego ładu z globalną ojczyzną islamu, który nastanie w chwili zwycięstwa odniesionego nad niewiernymi. Po trzecie: siła fundamentalistycznego ruchu nabiera obecnie rozpędu wraz z demograficzną dynamiką populacji muzułmańskiej.[352] Do tego dochodzą również kwestie polityczne, zwłaszcza działania Stanów Zjednoczonych zmierzające do przebudowy sceny politycznej na obszarze Bliskiego Wschodu i Azji Centralnej, a także rosnący deficyt surowców energetycznych w świecie.

Następna siła – **siła militarna**, choć straciła na znaczeniu w porównaniu do pozycji, jaką zajmowała w czasie zimnej wojny, jednakże współcześnie wciąż odgrywa ważną rolę i zachowuje swoją wartość w środowisku bezpieczeństwa i polityce zagranicznej podmiotów. Przemiany cywilizacyjne końca XX wieku spowodowały, że sfera polityki bezpieczeństwa przeorientowała się z ryzyka wzajemnego ataku z użyciem broni termojądrowej na implementację koncepcji mających na celu przeciwdziałanie wielorakim zagrożeniom i ryzyku, wynikającym z globalizujacego się świata. W związku z powyższym w obecnych warunkach zauważono a następnie uświadomiono sobie, że siła wojskowa nie jest na tyle uniwersalnym narzędziem, dzięki któremu skutecznie można by rozwiązywać większość politycznych kwestii bezpieczeństwa. W rzeczy samej siła militarna nigdy nie była narzędziem ani jedynym, ani ostatecznym w rozwiązywaniu politycznych problemów bezpieczeństwa. Problemy międzynarodowego terroryzmu, rozprzestrzeniania broni masowego rażenia, „upadłych państw", uświadomiły politykom, że **nowe dylematy bezpieczeństwa wymagają zastosowania szerokiego spektrum różnorodnych zdolności**, w tym: cywilno-wojskowych, narodowo–międzynarodowych, zbrojno-niezbrojnych. Podkreślić jednak należy, iż w pewnych okolicznościach, na poszczególnych etapach czy w fazach określonych działań a także w konkretnych momentach i okresach (np.: gdy inne środki/narzędzia okazują się nieskuteczne, a cel, jaki sobie wytyczono, musi zostać osiągnięty, gdyż wiąże się z żywotnie ważnym interesem) **siła militarna wciąż pozostaje „instrumentem" niezbędnym, skutecznym i koniecznym do zastosowania, nawet we względnej przewadze, w stosunku do pozostałych narzędzi polityki bezpieczeństwa**. Oczywiście użycie siły militarnej zawsze obarczone jest wysokim subiektywizmem, gdyż stosujący ją opierają się wyłącznie w ocenie faktów, zjawisk i działań na własnym spojrzeniu i odczuciach. Tezę tę potwierdzają przykłady odbudowy państw i społeczeństw rozdartych przemocą w latach 90., kiedy to niezwykle skomplikowane okoliczności, długotrwałe i w konsekwencji kosztowne operacje nie doprowadziłyby w rezultacie do stworzenia sprzyjających warunków umożliwiających zaprowadzenie stabilnych i dobrych rządów bez wykorzystania siły wojskowej. Świadczą o tym wydarzenia z Bośni i Hercegowiny, Kosowa, a w przyszłości być może z Afganistanu czy Iraku. Ponadto o tym, że dyplomacja niewspierana siłą bywa

---

352 Tamże, s. 5.

nieskuteczna, międzynarodowa opinia przekonała się w Jugosławii (1990). Z drugiej strony - rzeczywistość pokazała także – przypadek Somalii (1991-92) – że użycie siły zbrojnej bez korelacji z dyplomacją może być nieskuteczne.

W powyższym aspekcie warto przytoczyć również stanowisko Gary'ego Schmitta[353], który w debacie poświęconej problemowi siły militarnej stawia kilka retorycznych pytań w polemice ze Stevenem Evertsem[354], jednocześnie utwierdzając czytelnika w przekonaniu o ponadczasowej ważności i aktualności potęgi zbrojnej. *Czy naprawdę sądzisz,* - pyta Schmitt - *że gdyby nie obecność wojskowa Stanów Zjednoczonych – demokracja w Korei Południowej nie byłaby zagrożona przez ogromny arsenał Korei Północnej? Czy naprawdę uważasz, że gdyby nie grupy amerykańskich lotniskowców – demokracja w Tajwanie przetrwałaby dłużej niż tydzień wobec faktu, iż oficjalnym celem Chin jest przejęcie tej wyspy siłą? Czy naprawdę jesteś zdania, że gdyby zabrakło amerykańskiej przewagi wojskowej Irak nie zdobyłby kontroli nad ogromnymi rezerwami ropy naftowej, od których uzależnione są zachodnie demokracje? Czy naprawdę sądzisz, że istniałby jeszcze demokratyczny Izrael, gdyby jego siły zbrojne nie przewyższały w znaczący sposób potencjału syryjskiego, albo irackiego? Czy Egipt kiedykolwiek podpisałby traktat z Izraelem, gdyby nie został dwa razy zdecydowanie pokonany na polu bitwy? Swoją drogą, dlaczego pierwszym celem, do którego dążą nowe demokracje w Europie jest członkostwo w NATO, a potem członkostwo w Unii Europejskiej? Czy nie dlatego, że państwa te wiedzą, że pierwszym działaniem w biznesie jest zapewnienie sobie bezpieczeństwa, a bezpieczeństwo wsparte jest przez stowarzyszenie się z dominującą potęgą wojskową?*[355] Widać zatem, iż Schmitt w polemice tej wytacza żelazne argumenty uwiarygodniające znaczenie siły militarnej w obecnych warunkach, podkreślając jej wpływ na ład światowy, jego przyszłość czy działania polityczne.

W kontekście tym dopowiedzieć należy, iż posiadania **siły militarnej nie należy tylko i wyłącznie utożsamiać z państwem**. Wojna izraelsko – libańska (2006) i zdecydowana, zbrojna postawa Hezbollahu, który skutecznie raził izraelskie cele unaocznia kwestię **„prywatyzacji" siły militarnej** i utratę monopolu przez państwa w tym zakresie. Co więcej współczesna możliwość proliferacji broni masowego rażenia (BMR) załamała także dotychczasową zimnowojenną równowagę strachu opartą na zasadzie wzajemnego gwarantowanego zniszczenia[356] dwóch przeciwstawnych ugrupować – bloków politycznych. Dziś nowych „aktorów" i dysponentów broni masowego rażenia zdecydowanie przybyło. Przypuszcza się także, że w posiadanie jej weszły, a na pewno mają taki zamiar, nie tylko nowe państwa, ale prawdopodobnie też organizacje terrorystyczne. Stąd też oceniać należy, że obecne prawdopodobieństwo, jak i ryzyko użycia dziś BMR jest dużo wyższe niż miało to miejsce w okresie dwubiegunowego porządku.

---

[353] Gary Schmitt jest obecnie dyrektorem programowym Wyższych Studiów Strategicznych w Amerykańskim Instytucie Przedsiębiorczości.

[354] Steven Everts jest doradcą Javiera Solany - wysokiego przedstawiciela Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa UE.

[355] Debata: *Czy potęga wojskowa nadal jest kluczem do międzynarodowego bezpieczeństwa?*, „Przegląd NATO" zima 2002.

[356] Zasada gwarantowanego wzajemnego zniszczenia tworzyła równowagę strachu, ale i względną stabilność dwubiegunowego sytemu, gdyż pozwalała uczestnikom przeciwstawnych bloków na swobodę działań poniżej tzw. progu atomowego.

***

Reasumując powyższe spostrzeżenia dotyczące znaczenia **siły**, w tym i **siły militarnej,** należy stwierdzić, że **siła w ogóle i poszczególne jej rodzaje (siła – dyplomacji, militarna, ekonomiczna i informacyjna) są dziś skutecznym, celowym, a także pożądanym narzędziem rozwiązywania problemów.** Dlatego też można **prognozować,** że

- **siła militarna w postindustrialnym świecie będzie pełniła funkcję podobną do współczesnej, choć nie należy wykluczyć, że przewidywana wysoka turbulencja i niestabilność międzynarodowego środowiska wyniosą ją znacznie wyżej w hierarchii ważności instrumentów siły stosowanych przez państwa;**

- **potęga militarna z pewnością będzie dość częstym środkiem nieprzewidywalnej polityki różnego typu państw niedemokratycznych - reżimów, dyktatur, a także podmiotów niepaństwowych - organizacji ekstremistycznych i przestępczych;**

- **w przypadku państw niedemokratycznych siła militarna będzie tym narzędziem polityki, które w szybszy sposób będzie umożliwiało „zaistnienie" w świecie, przyciągnięcie uwagi i zainteresowania międzynarodowej opinii publicznej, różnego typu międzynarodowych instytucji bezpieczeństwa, ale przede wszystkim będzie pozwalało różnego typu reżimom i dyktaturom na dokonanie strategicznej zmiany równowagi sił w regionie, a nawet i w świecie;**

- **szczególnie niebezpieczna może okazać się proliferacja broni masowego rażenia przez różnego typu dyktatury, ale również przez organizacje i grupy terrorystyczne lub przestępcze;**

- **obserwowalna współcześnie „prywatyzacja" przemocy i siły militarnej również w przyszłości odciśnie istotne znamię na kształcie środowiska bezpieczeństwa i stosunkach międzynarodowych, a także na strukturach i zdolnościach sił zbrojnych przyszłości;**

- **szczególnie duży społeczny wpływ na środowisko bezpieczeństwa, opinię i świadomość społeczną będzie miała siła informacyjna, a dokładniej - siła radykalnych ideologii, których rozprzestrzenianiu będzie służyć szybki rozwój technologii informacyjnych oraz postępująca globalizacja życia społecznego;**

- **wydaje się, że tylko użycie synergicznej siły w postindustrialnym świecie będzie gwarantowało względną możliwość odniesienia zwycięstwa, osiągnięcia zakładanych celów czy rozwiązania niezwykle złożonych, interdyscyplinarnych problemów bezpieczeństwa.**

3.1.3 Trendy i prawidłowości rozwojowe sił zbrojnych

Przegląd różnorodnych źródeł wiedzy[357] opisujących poglądy, podejścia, różne stanowiska autorskie na temat kształtu sił zbrojnych przyszłości czy też trendów oraz prawidłowości opisujących procesy transformacji wojskowej pozwolił dojść do następujących, ogólnych spostrzeżeń i wniosków.

Zakłada się m.in., iż **siły zbrojne przyszłości** mają posiadać **zarówno aktywny - ofensywny, jak i reaktywny - defensywny charakter**. Oznacza to, że muszą być w stanie zarówno skutecznie kształtować środowisko bezpieczeństwa międzynarodowego, operując w ramach pełnego spektrum potencjalnych działań i misji wojskowych rozpościerających się od umacniania pokoju, poprzez reagowanie na kryzysy, aż po efektywne odstraszanie i organizowanie uderzeń wyprzedzających (prewencyjnych), jak i również skutecznie bronić struktur państwowych przed zbrojną napaścią w ramach sojuszniczych czy koalicyjnych operacji osłonowo – obronnych.

Jednak by siły zbrojne mogły wypełnić tak szerokie spektrum zadań i jednocześnie zmierzyć się z nowym (opisanym wcześniej) środowiskiem bezpieczeństwa, muszą najpierw zasadniczo się zmienić. Muszą stać się radykalnie inne.[358] Dlatego też postuluje się, by w wyniku transformacji SZ nabyły nowe, niezbędne do tego celu umiejętności. Ponad wszystko muszą przyjąć **połączony** i **ekspedycyjny charakter** o **wysokim poziomie wyszkolenia**, który będzie im gwarantował możliwości **strategicznego przerzutu**, a następnie **długotrwałe utrzymanie** wojsk w rejonie operacji. Przerzucone siły, z kolei, muszą się cechować **zdolnościami** i umiejętnościami **uczestnictwa w operacjach o niskim**, ale i **wysokim tempie działań** oraz posiadania wyjątkowych **zdolności adaptacyjnych** do nieustannie zmieniających się warunków i działań przeciwnika. Dlatego też wnioskuje się, by **SZ przyszłości stały się siłami całkowicie połączonymi**: zintegrowanymi intelektualnie, operacyjnie, organizacyjnie, doktrynalnie i technicznie; w wymiarze wojskowym, cywilnym, narodowym i międzynarodowym; lądowym, morskim, powietrznym, kosmicznym oraz informacyjnym. To z kolei determinuje przyjęcie **nowej filozofii strukturalno – organizacyjnej** w SZ, która zakłada, m.in.: „odmasowienie", prostotę, płynność strukturalną i nietrwałość organizacyjną. Stąd też zaleca się, by nowe SZ były budowane w oparciu o moduły typu: „włącz się i działaj", co pozwoliłoby wykorzystać ich szybkość, mobilność, aktywność i żywotność niezbędną do spełnienia wymogów elastyczności i adaptacyjności. Ponadto zakłada się powszechnie, że profil strukturalny sił zbrojnych - bojowy, jak i niebojowy - powinien zostać ukierunkowany na **sieciocentryczność**, a więc spowicie

---

357 M.in. zawierający następujące opracowania: *Joint Vision 2020* - http://www.dtic.mil/jointvision/jvpub2.htm; Z. Brzeziński, *O Polsce, Europie i świecie 1988 – 2001*, Warszawa 2002; B. Balcerowicz, *Pokój i nie-pokój na progu XXI wieku*, Warszawa 2002; S. Metz, D. Johnson, *Asymmetry and U.S. Military Strategy: Definition, Background and Strategic Concepts*, http://www.au.af.mil; J. Arquilla i D. Ronfeld, *Swarming and The Future of Conflict*, RAND 2000, http://www.rand.org/publications; P. Faber, *Rewolucja w dziedzinie wojskowości. Proponowany zarys programu szkolenia*, „Zeszyty Naukowe AON" 2003, nr 4; *Strategic Vision: The Military Challenge*, NATO, 2004; *The priority Tasks of The Development of The armed Forces of The Russian Federation*, Moskwa 2003; A i H. Toffler, *Wojna i antywojna. Jak przetrwać na progu XXI wieku*, wyd. Muza, Warszawa 1997; C. Jean, *Geopolityka*, Wrocław, 2003; C. Rutkowski (kier.), *Strategiczny poziom planowania SZ i przygotowania kampanii/operacji*, AON, Warszawa 2003; R.. H. Scales, *Future Warfare*, K. Piątkowski, *Wojna nowego typu?* http://www.ips.org.pl/biblioteka/ps_publikacje.php.

358 Szer. Rutkowski C., *Nowe cechy i zdolności SZ w kontekście wyzwań XXI wieku*, AON, Warszawa 2004.

rozproszonych jednostek, zespołów, sprzętu, uzbrojenia siecią różnego rodzaju powiązań. Operowanie i współpraca w sieci, w ramach zintegrowanych działań, ma gwarantować w pierwszej kolejności szybsze i kompleksowe pozyskiwanie informacji, następnie poprzez spojenie ich z wiedzą ludzi i skutecznością systemów rozpoznania, dowodzenia i łączności ma umożliwiać uzyskanie efektu przewagi informacyjnej - i w konsekwencji decyzyjnej - nad przeciwnikiem. Z kolei wpływ przewagi decyzyjnej w połączeniu z zaawansowaną technologicznie bronią i systemami precyzyjnego rażenia oraz sieciowymi platformami załogowymi i bezzałogowymi będzie umożliwiał uzyskanie poprzez efektywne zastosowanie niezbędnych sił i środków rozstrzygających wyników w przypadku starcia nawet z silniejszym i liczniejszym przeciwnikiem. Sieciocentryczny profil działań ma również umożliwiać wojsku lepszą współpracę z władzami cywilnymi, organizacjami pozarządowymi, jak również innymi agencjami znajdującymi się w rejonie operacji. Ponadto wpłynie również na skuteczne prowadzenie szczególnie ważnych operacji informacyjnych, sprowadzających się do kształtowania woli oraz świadomości nie tylko przeciwnika, ale również i pozostałych obserwatorów, niebiorących udziału w działaniach. Osiągnięcie spójności i synchronizacji podejmowanych przedsięwzięć będzie jednak możliwe przy szerokim wsparciu **odpowiednio skonstruowanego zabezpieczenia logistycznego**. Chodzi w tym wypadku o właściwe wykorzystanie zintegrowanych, wielonarodowych elementów logistycznych. Oczywiście prócz nowoczesnej technologii czy odpowiedniego zabezpieczenia logistycznego najcenniejszym zasobem przyszłych sił zbrojnych ma okazać się jednak **kapitał ludzki**. Dlatego też zakłada się, iż przyszłe SZ powinny dysponować personelem posiadającym zdolności adaptacyjne i innowacyjne, umiejętności pracy zespołowej, a także zdolności szczegółowego analizowania, oceniania i myślenia, zwłaszcza przewidującego. Ponadto wojskowi powinni posiąść umiejętności pojmowania specyfiki wielokulturowej i międzynarodowej, dysponowania aktualną i bogatą informacją oraz najnowszą wiedzą, by mogli skutecznie i szybko podejmować decyzje zarówno operacyjne, jak i strategiczne. Co więcej, personel wojskowy powinien być również przygotowany oraz wyszkolony do kierowania i współpracy w ramach strategicznych, ponadnarodowych aliansów, koalicji i sojuszy oraz gotowy do współdziałania z innymi organizacjami, zwłaszcza z organizacjami sektora cywilnego.

3.2 WSPÓŁCZESNA POLITYKA BEZPIECZEŃSTWA „GRACZY" STRATEGICZNYCH – IMPLIKACJE DLA PRZYSZŁOŚCI ŚWIATA, BEZPIECZEŃSTWA I WOJEN

3.2.1 Stany Zjednoczone – polityka i strategia utrzymania globalnego przywództwa

Nie wydaje się, by Stany Zjednoczone w najbliższej perspektywie czasowej zamierzały zrzec się sprawowania **globalnego przywództwa**.[359] Co więcej, zmiana, jaka nastąpiła w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa, w zakresie sposobów wykorzystania instrumentów

[359] Teza podkreślana m.in. przez Z. Brzezińskiego, R. Kagana, T. Friedmana.

potęgi państwowej, nie wnosi żadnych przewartościowań w stosunku do realizacji dotychczasowych generalnych zamierzeń czy celów strategicznych.[360] Stany Zjednoczone wciąż wierzą, że demokratyczno-liberalny porządek posiada pewne cechy uniwersalne, a w związku z tym istnieje zarówno możliwość, konieczność, jak i szansa przenoszenia tego modelu i adaptowania go w różnych zakątkach globu w imię bezpieczniejszego i stabilniejszego ładu światowego. Kontynuuje więc mozolnie i z uporem podjęte wcześniej ambitne **plany przebudowy porządku politycznego na Bliskim i Środkowym Wschodzie**. Zaangażowanie to oczywiście, prócz idealizacyjnego wymiaru pełni również utylitarną funkcję sprowadzającą się do utrzymania stałej obecności i aktywności politycznej, nieodzownej w zapewnieniu sobie np.: bezpieczeństwa energetycznego. Jeffrey Sachs stwierdza, iż *Głównym powodem dla którego USA nie chcą przekazać kontroli nad Irakiem ONZ, nie jest zapewne unilateralizm, lecz strategiczny plan utrzymania oddziałów w kraju, aby zapewnić sobie długoterminowy dostęp do ropy naftowej.*[361] Komentarz wypowiedziany w na początku 2004 roku potwierdzają wydarzenia mające miejsce na początku 2007 roku. *The Independent on Sunday* informuje, że koncerny naftowe Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii – BP, Shell i Exxon – usiłują zawarować trzydziestoletnie kontrakty na eksploatację irackiej ropy naftowej i zapewnić sobie 75 proc. udziału w zyskach z jej sprzedaży.[362] Z drugiej strony urzeczywistnianie wizji demokratycznego świata **nie przeszkadza Stanom Zjednoczonym** w **utrzymywaniu współpracy z dyktatorami** i niedemokratycznymi formami rządów w Azji Środkowej, Afryce czy na Bliskim Wschodzie, co w opinii społeczności międzynarodowej określane jest jako **„podwójna moralność"**. Stany Zjednoczone dążą również do utrzymania swoich wpływów w strategicznie ważnym obszarze Azji Środkowej i Wschodniej. Właśnie tam **za najważniejsze wyzwanie dla amerykańskiego przywództwa w świecie uznane zostały Chiny** - potencjalny rywal i pretendent do zmiany równowagi sił we wschodniej, środkowej i południowo-wschodniej Azji. W regionie tym Amerykanie kontynuują realizację **„strategii hybrydowej"** łączącej elementy powstrzymywania rozwoju chińskiej potęgi z elementami współpracy, zwłaszcza w zakresie wymiany gospodarczej i dialogu międzynarodowego. Niekonsekwencja ta osadzona jest na sprzeczności długotrwałych, żywotnych interesów – jakimi są utrzymanie dominacji w regionie – z profitami i korzyściami wynikającymi z bieżącej polityki gospodarczej i finansowej.[363] Powstrzymywanie Chin ma na celu niedopuszczenie do zajęcia przez Państwo Środka uprzywilejowanej pozycji w regionie. Odbywa się ono m.in. poprzez budowanie bilateralnych sojuszy polityczno-militarnych na przykład z Japonią czy Indiami[364] lub też poprzez znaczne ograniczanie Chinom możliwości integracji regionalnej. Ameryka ma również poważne plany w stosunku do Afryki. **W ramach polityki energetycznej stara się jak najszybciej zdywersyfikować dostęp do surowców naturalnych**. Próbuje tego dokonać, między

---

360 Istotną różnicę można dostrzec, porównując założenia *Strategii bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych* z 2003 i 2006 roku.

361 J. Sachs, *Dwója z chemii i geopolityki*, „Tygodnik Forum", 19.01-25.01.2004.

362 *Bogactwa naftowe Iraku dla USA i W. Brytanii?*, pap z dnia 01.07.2007.

363 Por. *Gra o wpływy w Azji Wschodniej*, „CFO-Magazyn Finansistów", http://cfo.cox.pl , z dnia: 2006-08-28.

364 Amerykanie wspierają Indie w rozwoju technologii nuklearnych.

innymi, poprzez ograniczenie eksportu z Bliskiego Wschodu na rzecz eksportu z Afryki, który ma być tańszy i mniej ryzykowny. Obecnie 15 procent amerykańskiego importu ropy naftowej pochodzi z Afryki, a w ciągu najbliższych dziesięciu lat współczynnik ten ma wzrosnąć do 30 proc. Okazuje się jednak, że na głównego rywala Stanów Zjednoczonych na kontynencie afrykańskim wyrastają Chiny, które podjęły się właśnie tam realizacji kolosalnych inwestycji. Z kolei w Europie Amerykanie, poprzez NATO i doraźne sojusze, skutecznie kształtują europejski wymiar swojej polityki bezpieczeństwa i obrony. Wydać się może to dziwne, ale **globalne supermocarstwo jest w stanie wojny**; fakt ten podkreśla *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego (National Security Strategy - 2006).* Wojna z terroryzmem pozostaje niezmiennie od kilku lat naczelną dyrektywą działania administracji amerykańskiej w wymiarze polityki bezpieczeństwa a **uderzenie wyprzedzające** (*preemption*) **środkiem obrony amerykańskich wartości i interesów przed współczesnymi i prognozowanymi formami zagrożeń**. W Strategii zawarto m.in. zapis: *Nie wykluczamy użycia siły, zanim zostaniemy zaatakowani, nawet jeśli pozostaje niepewność co do czasu i miejsca ataku wroga. Skoro konsekwencje ataku z użyciem broni masowego rażenia są potencjalnie tak potworne, nie możemy pozwolić sobie na bezczynne oczekiwanie, gdy zagrożenie to będzie się materializowało.*[365] **Prócz zagrożenia terroryzmem kolejnym wyzwaniem dla Stanów Zjednoczonych jest dziś nieprzewidywalny Iran** - określony jako „poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa świata", ponadto **zanikająca demokracja w Rosji** oraz **despotyczne reżimy na Kubie, Białorusi, Birmie, Zimbabwe, Syrii, i w Korei Północnej**.[366] W nowej doktrynie bezpieczeństwa nadmierna agresywność i unilateralizm, a więc polityka nieliczenia się z sojusznikami i prawem międzynarodowym – dominująca w poprzedniej strategii bezpieczeństwa - zostaje zastąpiona **naciskiem na dyplomację i współpracę z sojusznikami**. Strategia przewiduje zdecydowanie większy udział środków niewojskowych, pomocowych i rozwojowych. Dlatego też dużym zakresem obowiązków administracja amerykańska obarczyła dyplomację, której przypisała globalne zaangażowanie na wielu międzynarodowych forach, kładące nacisk na multilateralne podejście i dywersyfikację instrumentów kształtujących międzynarodowe środowisko. Wykładnia ta w rzeczywistości politycznej oznaczać może **rezygnację Stanów Zjednoczonych z udziału w statecznych, tradycyjnych sojuszach na rzecz elastycznej, adhoc-kratycznej współpracy i tworzenia „kalejdoskopowych" form kooperacji,** gwarantujących szybkość podjęcia decyzji i swobodę akcji. Innym istotnym elementem, mającym wpływ na bieżącą politykę bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych jest wciąż **rosnąca zależność gospodarki od obcego kapitału**. W 2004 roku zadłużenie zewnętrzne szacowane było na około trzy biliony dolarów, czyli około 30 procent rocznego produktu krajowego brutto, które wciąż rośnie. Największymi wierzycielami Stanów Zjednoczonych wciąż pozostają Chiny i Japonia. Kraje te jednak, w obecnej sytuacji, nie wykorzystują przewagi wynikającej z tej zależności, gdyż olbrzymi amerykański konsumeryzm sprzyja rozwojowi gospodarczemu i kapitalizacji zysków. Zależność ta w dłuższym okresie, w obszarze bezpieczeństwa narodowego może tworzyć okazje do wywierania istotnych nacisków na amerykańską politykę zagraniczną

---

[365] *National Security Strategy 2006.*
[366] Tamże.

i bezpieczeństwa. Nagła wyprzedaż, np. przez Chiny, amerykańskich bonów skarbowych i innych papierów wartościowych, mogłaby – zdaniem S. Schwenningera - w szybkim tempie przełożyć się na kondycję gospodarki Stanów Zjednoczonych, a nawet w skrajnym przypadku, mogłaby wywołać poważny kryzys.[367] Prócz wspomnianej wyżej dyplomacji, którą Stany Zjednoczone w najbliższym czasie zamierzają zintensyfikować, kolejnym instrumentem decydującym o ich potędze są siły zbrojne. Zgodnie z założeniami *Połączonej Wizji 2020* (*Joint Vision 2020*) amerykańskie siły zbrojne powinny do roku 2020 być w stanie **skutecznie kształtować środowisko bezpieczeństwa międzynarodowego,** mierząc się jednocześnie z nieprzewidywalną i niepewną przyszłością, **operując wojskami w ramach pełnego spektrum potencjalnych misji**. SZ mają się cechować zdolnościami gwarantującymi **niepokonalność, manewrowość, zamorską obecnością oraz zdolnością projekcji siły w wymiarze globalnym**. Mają to osiągnąć w wyniku maksymalnej integracji, która swym zakresem ma objąć płaszczyznę intelektualną, operacyjną, organizacyjną, doktrynalną oraz techniczną, wymiar zarówno wojskowy, cywilny, narodowy, jak i międzynarodowy, a także środowisko lądowe, morskie, powietrzne, kosmiczne oraz informacyjne. Uzyskanie pełnej połączoności – zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej - ma uczynić amerykańskie SZ niepokonanymi na perspektywicznym polu walki. Efekt połączoności ma zagwarantować - w czasie bitew, operacji, kampanii czy wojen - mobilnym, żywotnym i powiązanym w sieć siłom możliwość szybkiej adaptacji do zmiennych, asymetrycznych warunków i nielinearnego pola walki. Wyposażone w precyzyjne środki i systemy rażenia wojska, umiejętnie spajając w rzeczywistym czasie informacje i dane ze skutecznością systemów rozpoznania, dowodzenia i kierowania, pozwolą uzyskać pełną dominację, która pozytywnie przełoży się na szybkość działań i pożądany efekt końcowy.[368]

***

Przegląd współczesnej polityki oraz strategii Stanów Zjednoczonych pozwala wyciągnąć szereg wniosków prognostycznych implikujących postindustrialne środowisko bezpieczeństwa. Prognozować m.in. można, że **Stany Zjednoczone** będą:

- **próbowały utrzymać zdolność sprawowania globalnego przywództwa;**
- **kontynuowały działania zmierzające do przenoszenia demokratyczno-liberalnego modelu i adaptowania go w różnych zakątkach globu w imię bezpieczniejszego i stabilniejszego ładu światowego, nawet przy użyciu siły;**
- **starały się utrzymać stałą obecność i aktywność polityczną na Bliskim i Środkowym Wschodzie, obszarze Azji Środkowej i Wschodniej i w Europie;**
- **urzeczywistniały wizję demokratycznego świata, utrzymując współpracę z dyktatorami i niedemokratycznymi reżimami w Azji Środkowej, Afryce czy na Bliskim Wschodzie;**

---

[367] S. Schwenninger, *Udławimy się dolarem*, „Tygodnik Forum" 1.03.-07.03.2004.
[368] Por. *Joint Vision 2020*.

- **kontynuować „strategię hybrydową" w stosunku do Chin - łącząc elementy powstrzymywania z elementami współpracy;**

- **dywersyfikować źródła surowców i dostęp do nich w ramach polityki energetycznej;**

- **kontynuować wojnę z terroryzmem, ekstremizmem oraz zwalczać zagrażające ich interesom reżimy i dyktatury;**

- **utrzymywały w mocy formę uderzenia wyprzedzającego – środka obrony amerykańskich wartości i interesów;**

- **wzmacniały na forum międzynarodowym dyplomację i współpracę z różnego typu sojusznikami, tworząc adhoc-kratyczne, „kalejdoskopowe" formy kooperacji;**

- **rozwijały potencjał militarny, który gwarantować będzie zdolność skutecznego kształtowania globalnego środowiska bezpieczeństwa.**

3.2.2 Europejskie podejście do bezpieczeństwa[369]

Unia Europejska[370] w swych deklaracjach urzeczywistnia wizje kontynentu zjednoczonego i funkcjonującego w pokoju. Aktywnie więc stara się włączyć w budowę wspólnego lepszego świata oraz ponosić odpowiedzialność za bezpieczeństwo globalne i jego kształt. Dla Unii Europejskiej bezpieczeństwo jest właśnie kategorią podstawową, warunkiem koniecznym do uzyskania trwałego i nieprzerwanego rozwoju. Dlatego też za sprawą stopniowego rozpowszechniania rządów prawa i demokracji stara się nadać strategicznemu środowisku stabilność, harmonię oraz możliwość dynamicznego rozwoju. Jak oficjalnie przyznaje UE, współcześnie **żaden kraj, państwo nie jest w stanie zmierzyć się samodzielnie ze złożonością aktualnych problemów**. Zwłaszcza, że **w dobie globalizacji wewnętrzny wymiar bezpieczeństwa państw, wspólnot, narodów, zatraca swój dotychczasowy wymiar i staje się nierozerwalnie i silnie powiązany z wymiarem zewnętrznym**, a zatem nawet geograficznie odległym. Stąd też problemy w Kaszmirze, w regionie Wielkich Jezior czy na Półwyspie Koreańskim, są dla Europy tak samo ważne jak konflikty rozgrywające się znacznie bliżej fizycznych granic Wspólnoty, na przykład na Bliskim Wschodzie. Zagrożeniem strategicznym, a zatem zjawiskiem szczególne niebezpiecznym dla integrującej się Europy, jest współcześnie **terroryzm.** Zjawisko, które zagraża życiu ludzkiemu, niszczy infrastrukturę społeczną i materialną, a poprzez to generuje olbrzymie koszty. W opinii UE terroryzm swą siłą niszczy szczególną wartość, jaką jest dla Wspólnoty **model społecznej otwartości i tolerancji**. Innym, ważnym zagrożeniem dla stabilności Wspólnoty jest **rosnąca niewystarczalność energetyczna**. Obecnie Unia jest największym importerem ropy naftowej i gazu z krajów Zatoki Perskiej, Rosji i Afryki Północnej. Z kolei

---

[369] Utożsamione w pracy ze stanowiskiem Unii Europejskiej.

[370] *Europejska strategia bezpieczeństwa – Bezpieczna Europa w lepszym świecie.*

szacunkowe dane wskazują na prawdopodobny wzrost zapotrzebowania energetycznego o kolejne 20-30 proc. do roku 2030. Kolejnym wielkim wyzwaniem dla bezpieczeństwa Europy jest konieczność ograniczenia możliwości **rozprzestrzeniania broni masowego rażenia**, jak również rozpoczęcia wyścigu zbrojeń w obszarze broni masowego rażenia, szczególnie w rejonie Bliskiego Wschodu. Choć UE przyznaje, że **wojna lub agresja na szeroką skalę wobec któregokolwiek państwa członkowskiego jest mało prawdopodobna**, to jednak uwagę jej przykuwają **konflikty regionalne**, które zahamować mogą stabilność regionalną, a do których dojść może w wyniku nasilenia się tendencji ekstremistycznych, rozwoju przestępczości zorganizowanej czy terroryzmu. Ponadto **złe sprawowanie władzy** – a dokładniej jej nadużywanie – w połączeniu z korupcją, słabością instytucji rządowych oraz częstym brakiem odpowiedzialności ze strony władz za sytuację w kraju może prowadzić do rozkładu i rozpadu struktur państwa. Ukazują to wydarzenia z Somali, Liberii czy w rządzonym przez talibów Afganistanie – gdzie wyżej wymienione problemy zawsze skutkowały zwiększonym rozwojem przestępczości zorganizowanej, terroryzmem, klęskami humanitarnymi, głodem, nędzą oraz śmiercią ludności.

Zadeklarowana w doktrynie polityka bezpieczeństwa UE podporządkowana jest trzem strategicznym celom. Po pierwsze, **UE chce odpowiednio reagować na zagrożenia** poprzez implementację różnorakich środków, poczynając od rozpowszechniania dobrych rządów, poprzez wspieranie reform politycznych i społecznych, ustanawianie reguł prawnych oraz praw ochrony człowieka, kończąc na walce z korupcją i nadużyciami władzy. Po drugie, **zamierza budować bezpieczeństwo w swoim sąsiedztwie,** poprzez rozwijanie współpracy gospodarczej i politycznej. Zaś mianem – strategicznego priorytetu – Wspólnota określiła swe zaangażowanie i aktywne uczestnictwo w rozwiązywaniu konfliktu arabsko-izraelskiego. Aktywność ta sprowadzać się ma, przede wszystkim, do uruchomienia środków finansowych i wzmożonej współpracy ze Stanami Zjednoczonymi, ONZ, Rosją i krajami regionu oraz samymi zainteresowanymi – Izraelczykami i Palestyńczykami. Ponadto UE deklaruje włączenie się w rozwiązywanie problemów południowego Kaukazu i stałe zaangażowanie w obszarze gospodarki, bezpieczeństwa i kultury w ramach partnerstwa śródziemnomorskiego. Po trzecie, **UE zamierza utrwalać porządek międzynarodowy zbudowany na gruncie multilateralizmu.** W jego ramach chce rozwijać stosunki transatlantyckie oraz wspierać NATO, a także wzmacniać rolę i znaczenie Organizacji Narodów Zjednoczonych.

O ile od strony deklaratywnej UE ma jasno określone cele strategiczne, o tyle w bieżących działaniach nie zawsze jej polityka okazuje się aktywna, spójna i oparta na wspomnianych wartościach. Wszak **wciąż nie widać kierunku, w którą stronę zmierza rozwój Wspólnoty.**[371] O ile w kwestiach bezpieczeństwa zostały wytyczone zasadnicze ramy działania, o tyle w ogólnej polityce nie można dostrzec jakiejś jasno określonej filozofii postępowania i ostatecznej formuły. **W większości obszarów unijnej polityki dominuje** – zdaniem wielu analityków - **narodowy egocentryzm i brak myślenia reformatorskiego,**

---

371 Por. M. Orzechowski, *Czy Unia się rozpadnie? Europa narodowych malkontentów*, http://wiadomości.onet.pl, „Tygodnik Powszechny" z dnia 31.07.2006 r.

wspólnotowego.[372] Jak podkreśla M. Orzechowski – Unia potrzebuje debaty nad swą przyszłością. Natomiast, jeśli zabraknie jej politycznej woli do współpracy, a jej członkowie pogrążą się w kłótniach o pieniądze, Wspólnota prawdopodobnie skarleje, i w konsekwencji może nawet się rozpaść.[373]

Wielu analityków, strategów, w tym i polityków, zgodnych jest co do tego, że Wspólnota **nie dysponuje wystarczająco rozwiniętym potencjałem militarnym**. Luka w europejskich zdolnościach[374] obejmuje: nie dość dobrze rozwinięty transport powietrzny i morski, gwarantujący rozmieszczenie sił zbrojnych wraz z wyposażeniem w odległych miejscach; niezdolność do precyzyjnych uderzeń; ograniczone zdolności w uzupełnianiu paliwa w powietrzu; trudności w operowaniu przez samoloty bojowe w każdych warunkach pogodowych, zarówno w dzień, jak i w nocy; niedostatecznie rozwinięty system rozpoznania oraz wywiadu; brak potencjału do pokonania obrony powietrznej przeciwnika; brak odpornych na zakłócenia, interoperacyjnych i kompatybilnych systemów łączności.[375] Tymczasem **ambicje Wspólnoty są dość wygórowane**. UE chce być zdolna do prowadzenia kilku operacji równocześnie, z uwzględnieniem działań zarówno wojskowych, jak i cywilnych. Chce uczestniczyć w szerokim zakresie różnego typu misji, począwszy od wspólnych operacji rozbrajania, poprzez wsparcie państw trzecich w zwalczaniu terroryzmu, aż po reformę systemu bezpieczeństwa. A instrumentem, jakim zamierza się posłużyć w pełnym spektrum realizacji swych celów, mają być tzw. Grupy Bojowe[376] (*Battle Groups*).[377]

---

372 Tamże.

373 Tamże.

374 Zdaniem Jamesa Appathurai luka w zakresie europejskich zdolności ma trzy podstawowe źródła, po pierwsze historyczne, po drugie strukturalne i po trzecie finansowe. Historyczne przyczyny sięgają okresu zimnej wojny, tj. czasu, kiedy to europejskie siły zbrojne zasadniczo przygotowywały się do wyczerpujących działań lądowych i zmasowanego uderzenia. Tym samym nie były one ani przewidywane, ani też przygotowywane do przerzutu na większe odległości lub do utrzymania się przez dłuższy okres z dala od macierzystych baz. W przeciwieństwie do Europejczyków Amerykanie, szykując się do toczenia bitew w Europie, starali stać się maksymalnie mobilni, kładli nacisk na rozwijanie zdolność do samodzielnego strategicznego przerzutu wojsk i przetrwania przez dłuższy czas. Różnicę tę negatywnie zweryfikowało nowe środowisko bezpieczeństwa, które charakteryzuje się między innymi częstymi i nieprzewidywalnymi, co do miejsca i form konfliktami zapalnymi, z reguły toczącymi się z daleka od własnego kraju. W tym wypadku europejski system obronny okazał się niewydolny i nieprzystosowany do warunków postzimnowojennych. Taki stan rzeczy jednakże wiąże się z ich przebudową, zmianą struktur i wreszcie z ogromnymi nadkładami finansowymi. W obszarze strukturalnym leży jednak szczególnie ważny problem do rozwiązania a mianowicie fakt, iż obronność w Europie w znacznej części jest prerogatywą narodową. Oznacza to, że każde państwo wspólnoty ma swoje własne interesy, potrzeby i w rezultacie inklinacje, co do polityki bezpieczeństwa i obrony. *Splot tych czynników* – jak pisze James Appathurai – *w nieunikniony sposób prowadzi do duplikowania wysiłków i pokrywania się branż przemysłowych, braku koordynacji w działaniach politycznych oraz większych kosztów – a wszystko to uniemożliwia Europie dorównanie USA w zakresie osiągnięć technologicznych oraz zakupów obronnych.*[374] W kwestii zaś finansów dodać należy, że Europa inwestuje w obronność cztery razy mniej niż Stany Zjednoczone. Por. J. Appathurai, *Likwidowanie luki w zakresie zdolności wojskowych*, „Przegląd NATO" jesień 2002.

375 Por. J. Appathurai, *Likwidowanie luki w zakresie zdolności wojskowych*, „Przegląd NATO" jesień 2002.

376 22 października 2004 ministrowie obrony Unii Europejskiej oficjalnie zatwierdzili projekt utworzenia 13 Grup Bojowych, które podejmować będą działania militarne na wniosek Organizacji Narodów Zjednoczonych. Każda Grupa Bojowa będzie liczyć po około 1500 żołnierzy, co łącznie ma stanowić siłę około 18 tys. żołnierzy. Zasięg oddziaływania Grup Bojowych został określony do 6000 km od Brukseli. Zaś posiadane zdolności powinny pozwalać na przeprowadzenie akcji w dowolnym zakątku świata w ciągu 10-15 dni od podjęcia politycznej decyzji. Działać z kolei Grupy Bojowe mają w systemie rotacyjnym, 6-miesięcznym, by zapewnić UE możliwość równoczesnego przeprowadzenia dwóch niezależnych operacji wojskowych na świecie. Co więcej, każda Grupa Bojowa powinna być w stanie przeprowadzić autonomiczną operację trwającą 30 dni, a w przypadku jej wzmocnienia - nawet 120 dni. Po upływie tego czasu zakłada się, że misję i zadania z niej wynikające przejmowałyby wojska ONZ. Powyższy mechanizm umożliwiłby więc szybkie działanie w sytuacjach

***

Wyciągnięte wnioski z przeglądu bieżącej polityki Unii Europejskiej pozwalają prognozować, że w perspektywie najbliższych 15 lat **Wspólnota Europejska**:

- **będzie starać się urzeczywistnić wizję Europy zjednoczonej i funkcjonującej we względnej stabilności i pokoju;**
- **włączy się prawdopodobnie aktywniej w budowę lepszego świata oraz przejmie znacznie większą część odpowiedzialności za bezpieczeństwo na obszarze Afryki, Kaukazu, a także Bliskiego i Środkowego Wschodu;**
- **będzie się wciąż borykać z rosnącym problem niewystarczalności energetycznej, a zatem z problemami dywersyfikacji źródeł energii i jej dystrybucji;**
- **może być także miejscem regionalnych konfliktów etnicznych, kulturowych i religijnych, a także miejscem ataków terrorystycznych;**
- **może stanąć wobec licznych wewnętrznych sporów i konfliktów hamujących jej rozwój, będących skutkiem narodowego egocentryzmu oraz braku myślenia wspólnotowego;**
- **nie będzie prawdopodobnie dysponowała również wystarczająco rozwiniętym potencjałem militarnym, co utrudniać jej będzie stanie się globalnym liderem.**

3.2.3 Rosyjska próba utrzymania strategicznej pozycji w świecie

W dorocznym orędziu o stanie państwa (2006) prezydent Rosji zapewnił, że Federacja **utrzyma swoją strategiczną pozycję w świecie** i nie pozwoli, aby inne podmioty umocniły się jej kosztem.[378] Wypowiedź ta wyraźnie określiła linię polityki, jakiej władze Rosji zamierzają się podjąć w najbliższej przyszłości. Oznaczać to może, iż **Unia Europejska** - zgodnie z dotychczasowymi deklaracjami - **będzie odgrywała rolę największego i najważniejszego partnera** Rosji spośród wszystkich dotychczasowych kooperantów, spychając tym samym Stany Zjednoczone na niższy poziom, sytuując je na równi z Chinami, Indiami czy Ameryką Łacińską. Jeżeli priorytet ten zostanie zachowany, prawdopodobnie w bieżącej polityce rosyjskiej dostrzec będzie można chęć nawiązania i utrzymania z UE współpracy w czterech wymiarach, tj. w gospodarce, w polityce wewnętrznej, w bezpieczeństwie zewnętrznym

---

wymagających natychmiastowej reakcji organizacji zbiorowego bezpieczeństwa. Zakłada się, że w 2007 r. Grupy Bojowe osiągną całkowitą zdolność operacyjną (tzw. *Full Operational Capability*). Istnieje jednak niebezpieczeństwo, że może dojść do „kolizji" sił szybkiego reagowania NATO i UE. Do konfliktu interesów może dojść zarówno w fazie powstawania Grup, jak i podczas przeprowadzania samych operacji. Ponieważ obie siły szybkiego reagowania tworzone są z tych samych jednostek państw należących jednocześnie do NATO i UE. Szer.: http://euro.pap.com.pl/europap/index.jsp?place=Menu02&news_cat_id=96&layout=1, z dnia 9.08.2006.

[377] K. Miszczak, *Battle Groups/Grupy Bojowe - Europejskie Siły Szybkiego Reagowania*, http://www.centraleuropeanreview.pl/numer40/3.htm, z dnia 9.08.2006.

[378] Por. *Putin: Wyścig zbrojeń się nie skończył*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 11.05.2006.

i w sferze humanitarnej.[379] Jednakże punkt ciężkości całego wysiłku ogniskować się może w wymiarze energetycznym, gdyż **obecnie pozycja Federacji Rosyjskiej pozwala jej na odegranie efektywnej roli w kształtowaniu europejskiej polityki i strategii energetycznej**.[380] Obecnie około 40 proc. importu europejskiego gazu właśnie pochodzi z Rosji. Do 2030 przewiduje się, że wzrośnie ono do 70 proc. Jak zauważa niemiecki ekspert Josef Joffe – *rurociąg* [Rosja – Niemcy, przyp. MF] *daje Rosji większe wpływy na zachodnią Europę, niż kiedykolwiek dawały jej rakiety dalekiego zasięgu zdolne przenosić głowice nuklearne.*[381] Z kolei Thomas Fridman, na podstawie obserwacji sytuacji politycznej w Rosji, twierdzi, iż dopełnia się pierwsza zasada petropolityki. Mówi ona, iż w krajach ze słabymi instytucjami i produktem krajowym silnie uzależnionym od dochodów z ropy wzrost cen tego surowca jest odwrotnie proporcjonalny do przyrostu wolności w państwie.[382] Zasadę Friedmana potwierdza między innymi przybierająca dziś na sile **fala rosyjskiego autorytaryzmu**. Coraz wyraźniej **dostrzegalna jest walka z opozycją** i ugrupowaniami walczącymi o swobody obywatelskie, **ograniczana jest wolność prasy**, a w **sektorze energetycznym następuje szybka renacjonalizacja ropy i gazu**. W ekspansywnej **polityce energetycznej widoczna jest walka o podbój nowych rynków** oraz próby **zagwarantowania sobie kontroli nad strategicznie ważną infrastrukturą przesyłową**. Rosja umacnia współpracę w zakresie transportu, produkcji, i logistyki z krajami Azji Środkowej. Zapoczątkowała współpracę z Algierią, Katarem, a podczas szczytu Szanghajskiej Organizacji Współpracy prezydenci Rosji i Iranu rozmawiali o koordynacji działalności marketingowej na światowym rynku gazu.[383][384] Próbuje także za wszelką cenę zdywersyfikować kierunki i sposoby dostaw gazu do Europy Zachodniej, budując chociażby wspólnie z Niemcami „Gazociąg Północny" czy też planując wielki gazociąg, który przez Bałkany[385] dostarczałby rosyjski gaz do Austrii i Włoch.[386] Rosyjskie koncerny w całości kontrolują m.in. energetykę Armenii. Gazprom[387] przejmuje także od brytyjsko-holenderskiego Shella kontrolę nad gigantycznymi złożami gazu na Sachalinie. Dąży też do przejęcia gazociągu łączącego Gruzję z Iranem oraz gazociągu tranzytowego do Armenii.[388] Przejęcie kontroli przez Gazprom nad przesyłem gazu na Kaukazie oraz magistralami do Europy i z Iranu **uczyniłoby Rosję niekwestionowanym mocarstwem energetycznym**. Podkreślić należy, iż ostatnio dość częstym instrumentem ekspansywnej polityki rosyjskiej staje się energetyczny szantaż. Rosja zastosowała go w stosunku do byłych republik Związku Radzieckiego – Ukrainy, Gruzji, Białorusi - mocno

---

379 Tamże.

380 Tamże.

381 T. Friedman, *Rosja wróciła*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 02.11.2006.

382 Tamże.

383 W skład Szanghajskiej Organizacji Współpracy powołanej w 2001 r. wchodzą Rosja, Chiny, Kazachstan, Kirgistan i Tadżykistan, a od roku 2005 również Uzbekistan.

384 J.Pietrowska, M.Siergiejew, *Apetyt na rosyjski gaz*, http://wiadomosci.onet.pl/, z dnia 28.11.2006.

385 Do bałkańskiego gazociągu rosyjski surowiec dopłynie z Turcji, dokąd będzie transportowany magistralą "Błękitny potok" przez Morze Czarne.

386 http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 21.12.2007.

387 Wśród firm gazowniczych niekwestionowanym potentatem jest Gazprom. Wielkie ponadnarodowe koncerny takie jak ExxonMobil, Shell czy BP w rankingu firm zajmują dopiero miejsca: czwarte, szóste i siódme. Por. rozmowa J. Balcewicza z prof. dr hab. inż. Jakubem Siewkiem, *Dwa grzyby w małej filiżance barszczu*, „Miesięcznik Energia", nr 11/2006, s. 23-25.

388 Por. *Rosjanie zaczynają zakręcać gaz dla Gruzji*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 21.12.2007.

uzależnionych od rosyjskiego gazu. Analitycy przewidują, że Rosja przygotowuje się również do powołania „gazowego OPEC"[389], w którego skład wchodziłyby: Algieria, Katar, Libia, państwa Azji Środkowej, a być może również i Iran. Prawdopodobnie ukrytym celem tej organizacji jest wykorzystanie pozycji energetycznej do wywierania nacisków politycznych na Europę.[390]

W rosyjskiej polityce nastąpiła więc wyraźna zmiana strategii. Rosja do niedawna, zwłaszcza na obszarach postradzieckich współtworzyła i podtrzymywała liczne konflikty - w tym i zbrojne - w skuteczny sposób rozgrywając tkwiące na tym obszarze problemy. Teraz dotychczasowy instrument nacisku okazał się mniej skuteczny i dość kosztowny, a przez to i niecelowy w polityce. Stąd też **Rosja przedłożyła nacisk i konflikt nad sprawowanie kontroli gospodarczej i czerpanie zysków z jej wpływów**.[391] Nie oznacza to jednak, że Federacja np.: zaprzestała rozwoju sił zbrojnych. Reakcją Rosji na rozszerzający się obszar konfliktów w świecie, w tym konfliktów toczących się w sferze jej narodowych interesów, stała się **modernizacja sił zbrojnych**. W 2005 roku przeznaczyła na obronę 4,8 proc. PKB.[392] W raporcie *Rosyjskie zdolności militarne w perspektywie 10 lat. Problemy i tendencje w 2005,* przygotowanym przez Szwedzką Akademię Badań Obronnych stwierdza się, że wydatki na armię od 2002 roku gwałtownie rosną – średnio o 25 proc. rocznie – i zakłada się, że w ten sposób będą rosły w perspektywie najbliższych 10 lat.[393] **Zmianom polityki towarzyszy również zmiana strategii wojennej**. Rosja zastąpiła więc doktrynę wojenną opartą na prowadzeniu globalnego konfliktu nuklearnego oraz wojny konwencjonalnej na wielką skalę z udziałem USA i NATO, **prewencyjnym lub odwetowym uderzeniem**, które może mieć miejsce w dowolnym miejscu na Ziemi, również przy zastosowaniu taktycznej lub strategicznej broni jądrowej.[394]

***

Analiza rosyjskiej polityki pozwala wyprowadzić następujące spostrzeżenia dotyczące charakteru i kształtu przyszłego środowiska bezpieczeństwa. Przewidywać można zatem, że **Federacja Rosyjska**:

- **prawdopodobnie za sprawą efektywnej polityki energetycznej i dobrze rozwiniętego potencjału militarnego utrzyma pozycję globalnego gracza, skutecznie kształtującego międzynarodowe środowisko;**

- **prawdopodobnie zagwarantuje sobie dostęp do nowych złóż ropy naftowej i gazu, a także przejmie kontrolę nad strategicznie ważną energetyczną infrastrukturą przesyłową na obszarze swoich wpływów;**

---

[389] OPEC - Organizacja Krajów Eksportujących Ropę Naftową.
[390] J. Pietrowska, M. Siergiejew, *Apetyt na rosyjski gaz*, http://wiadomosci.onet.pl/, z dnia 28.11.2006.
[391] Por. K. Strachota, *Konflikty zbrojne na obszarze postradzieckim. Stan obecny. Perspektywy uregulowania. Konsekwencje*, Ośrodek Studiów Wschodnich, czerwiec 2003, s. 8.
[392] W wydatkach na obronę w latach 2003-2004 Rosja, przeznaczając 48 mld, ustępowała pod tym względem jedynie Stanom Zjednoczonym – 329,6 mld - i Chinom - 48,4 mld.
[393] Por. S. Popowski, *Wyścig zbrojeń po rosyjsku*, http://www.rzeczpospolita.pl , z dnia 08.09.2005.
[394] Tamże.

- **w swojej polityce zagranicznej i bezpieczeństwa może dość często sięgać po instrument szantażu energetycznego, po to by móc skutecznie kontrolować rozwój sytuacji w niektórych postradzieckich republikach, a także oddziaływać na politykę w krajach Europy Wschodniej i Środkowej;**

- **mając licznych kooperantów i partnerów, prawdopodobnie priorytetowo będzie traktować Unię Europejską – największego odbiorcę rosyjskiej energii;**

- **w przypadku zagrożenia swoich interesów będzie w stanie przeprowadzić prewencyjne lub odwetowe uderzenia nawet przy użyciu taktycznej lub strategicznej broni jądrowej;**

- **olbrzymie przychody ze sprzedaży ropy i gazu mogą sprawić, że Rosja utrwalać będzie wewnętrzny autorytaryzm i zewnętrzny imperializm.**

3.2.4 Dziś współpraca, jutro rywalizacja – chińska strategia walki o przywództwo w świecie

Dziś Chiny są chyba jedynym państwem, które może pozbawić w perspektywie najbliższych kilku czy kilkunastu lat Stany Zjednoczone strategicznej dominacji w świecie. Chiny, prowadząc pragmatyczną i konsekwentną globalną geostrategiczną grę, skutecznie minimalizują wpływy Stanów Zjednoczonych w różnych częściach świata, umacniając jednocześnie swoją pozycję. Przypomina to myślenie w kategoriach gry o sumie zerowej, tzn. jeśli nasza potęga rośnie, to amerykańska musi maleć. Cały pomysł jest częścią ofensywy chińskiej, polegającej na **promowaniu multilateralizmu jako przeciwwagi dla rosnącego dziś w świecie amerykańskiego unilateralizmu**. Zasadniczym kierunkiem działań chińskich władz jest więc **wzmocnienie potencjału wewnętrznego i utrzymanie stabilności w kraju oraz dalsze rozwijanie wpływów politycznych i gospodarczych w świecie**. W wymiarze wschodnioazjatyckim Chiny prawdopodobnie dążą do **regionalnej dominacji**, gwarantującej im dostęp do złóż surowców, rynków zbytu i w efekcie umożliwiającej akumulację kapitału.[395] **Poprzez strategiczną współpracę polityczną i militarną z Rosją, Chiny próbują ograniczać w tym regionie wpływy Ameryki** i jej sojuszników. Temu celowi ma służyć chociażby Szanghajska Organizacja Współpracy, dzięki której Pekin planuje rozwinąć swoje wpływy na obszarze byłych postradzieckich republik i uzyskać kontrolę nad źródłami surowców naturalnych.[396] Co więcej, chińska dyplomacja skutecznie i umiejętnie **wykorzystuje również nastroje antyamerykańskie** w Azji Wschodniej, a także niechęć tamtego regionu wobec japońskiego imperializmu i systematycznie osłabia wpływy obu krajów.[397] Ponadto Chiny, angażując się w wielostronne fora międzynarodowe i tworząc bilateralne sojusze, chcą **ustanowić ścisłą wspólnotę w dziedzinie gospodarczej i bezpieczeństwa** z przypadającą im w udziale wiodącą rolą, by przygotować grunt pod zredukowanie amerykańskiej obecności wojskowej.

---

[395] Por. *Gra o wpływy...*
[396] Tamże.
[397] Tamże.

Istnieje jednak ryzyko, że tak zorientowana polityka - wymierzona przeciwko potencjałowi Stanów Zjednoczonych - może w konsekwencji doprowadzić do destabilizacji regionu Azji Wschodniej i tak już dość niestabilnego i zapalnego za sprawą Korei Północnej. Kolejny **kierunek zmasowanych działań chińskiego reżimu - to Afryka**. Chiny, które obok USA są obecnie największym konsumentem surowców energetycznych w świecie, w sytuacji, kiedy źródła te powoli się wyczerpują, konsolidują swoje wysiłki, by mocno zakotwiczyć się na Czarnym Lądzie. Już dziś jedna trzecia popytu na ropę zaspokajana jest z tego właśnie kontynentu.[398] *Do Chin płynie dziś ropa z Sudanu, Gabonu, Angoli, Nigerii* – pisze A. Leszczyński - *(w sumie Afryka pokrywa już niemal 30 procent całego chińskiego importu), z Zambii sprowadzają miedź, w Zimbabwe kupują platynę, w wielu krajach szukają nowych złóż.*[399] Afryka, postrzegana do tej pory jako sfera europejskich i amerykańskich wpływów, wymyka się powoli spod kurateli państw zachodnich i przechodzi pod chiński protektorat. Chińczycy wykupują w Afryce odkryte i potencjalne złoża. Jak opisuje to A. Leszczyński - *Chińczycy zasypali Afrykę inwestycjami, pożyczkami, pomocą rozwojową. W zrujnowanej wojną domową Angoli odbudowali 400 kilometrów dróg, położyli dwie linie kolejowe, wyremontowali lotnisko i główny szpital w stolicy kraju Luandzie. Sudanowi sprezentowali rafinerię i ropociąg na 1600 kilometrów, w Zambii budują elektrownię wodną i kopalnie miedzi, w Nigerii wykopali 600 studni i obiecali wyłożyć półtora miliarda dolarów na remont sieci kolejowej.*[400] Sytuacją tą zaniepokojone są zwłaszcza państwa zachodnie i Bank Światowy, gdyż chińskie działania sprawiają, że **państwa afrykańskie przestają przejmować się reformami** i takimi problemami, jak przestrzeganie praw człowieka, walka z korupcją, czy utrwalanie zasad demokracji i liberalizacji rynku. Organizacje praw człowieka zarzucają Chinom, że handlują bronią i pożyczają pieniądze również dyktatorom, których Zachód potępił i stara się izolować. Chińczycy tym czasem odpierają zarzuty, twierdząc, iż nie ingerują w suwerenne decyzje państw afrykańskich. Jednocześnie pokazują, że demokracja nie jest jedynym niezbędnym mechanizm, dzięki któremu państwo może zacząć się rozwijać. Jak podkreślają komentatorzy, Chiny oferują Afryce zdecydowanie odmienny od zachodniego model pomocy. Przede wszystkim nie przyjmują moralizatorskiego tonu i nie przybierają pozy nauczyciela ani też zdobywcy. Co więcej, nie lekceważą Afrykanów, jak czynią to zwykle państwa Zachodnie i sprawiają wrażenie, że traktują ich poważnie.[401] Jednak znawcy Afryki i Chin podkreślają, iż obecnie mamy do czynienia z **neokolonizacją Afryki**. *Chińczycy (...)* – podkreśla W. Jagielski - *mówią głośno o przyjaźni z Afryką, a po cichu dokonują nowego podboju kolonialnego. Bo wykupują wyłącznie surowce, bo budują drogi, porty i lotniska tylko po to, by wywozić skarby do Azji, bo wykorzystują afrykańskich robotników, a swoimi tanimi towarami doprowadzają do bankructwa miejscowych przedsiębiorców.*[402] Wielu także analityków wyciąga z tego wniosek, iż sytuacja ta może stać się **przesłanką do powstania konfliktu o podłożu energetycznym**. W przypadku Afryki chińska koncepcja podboju tego kontynentu koliduje m.in. z interesami i strategią Stanów Zjednoczonych. **Chińska ekspansja inwestycyjna w Afryce łączy się**

---

398 Sudan sprzedaje 60 proc. zasobów swojej ropy Chinom, zaspokajając 12 proc. ich zapotrzebowania.
399 A. Leszczyński, *Nowy podbój Afryki*, „Przekrój", nr 25/2006.
400 Tamże.
401 Por. W. Jagielski, *Chiny walczą z Zachodem o surowce Afryki*, http://wiadomości.onet.pl , z dnia 4.11.2006.
402 Tamże.

także z inwestycjami w Ameryce Środowej i w Europie. Antyamerykańskie nastawienie większości krajów Ameryki Łacińskiej oraz głód kapitału sprzyja pragmatycznemu podejściu Chin. Chiny próbują także znaleźć swoje miejsce na rynku europejskim, szczególnie w państwach Europy Środkowej i Wschodniej, gdzie rządy wielu państw oferują korzystne warunki do rozwoju, np. w specjalnie wyznaczonych sferach ekonomicznych. Prócz ekspansji gospodarczej **Chiny rozbudowują także swój potencjał militarny**. Przedmiotem modernizacji objęte są siły morskie, kosmiczne, oraz zdolności do prowadzenia walki w cyberprzestrzeni. Tendencje rozwojowe chińskich SZ budzą ponowne zaniepokojenie Zachodu. Zwłaszcza, że rozbudowa zdolności w cybersferze nie ogranicza się tylko do rozwoju defensywnych, ale również i ofensywnych. Co więcej, rozbudowane siły morskie przy wsparciu sił lądowych i powietrznych będą w stanie zablokować dostęp do Morza Japońskiego amerykańskiej flocie na dwa lub trzy tygodnie. A ponadto wydatki Chin na zbrojenia są grubo zaniżone i prawdopodobnie dwu lub trzykrotnie przekraczają deklarowaną wartość.[403]

***

Podsumowując bieżącą działalność polityczną Chin na arenie międzynarodowej można prognozować, że **Chiny** w perspektywie 15 lat:

- **będą w stanie zagrozić globalnemu przywództwu Stanów Zjednoczonych lub poważnie je ograniczyć;**
- **będą promować prawdopodobnie politykę multilateralizmu, współpracując z wieloma potęgami światowymi (Rosja, Indie, Europa, Stany Zjednoczone, etc.), ale i despotycznymi reżimami;**
- **będą dążyć do regionalnej, wschodnioazjatyckiej dominacji, skutecznie „wypychając" z tego rejonu Stany Zjednoczone;**
- **zdecydowanie zwiększą inwestycje i wpływy w Afryce. Prawdopodobnie będzie to konsekwencja wciąż rosnącego zapotrzebowania chińskiej gospodarki na surowce energetyczne. W efekcie chińskie działania sprawią, że Afryka może wyrwać się spod kurateli państw zachodnich, a w skrajnym przypadku na obszarze Afryki może dojść do powstania konfliktów o podłożu energetycznym;**
- **dysponować będą silnym, zaawansowanym technologicznie potencjałem militarnym.**

3.2.5 Globalne czy marginalne NATO – próba dookreślenia polityki Sojuszu

Sytuację panującą wewnątrz Sojuszu Północnoatlantyckiego chyba najdobitniej oddają słowa gen. Jamesa L. Jonesa dowódcy Sił Odpowiedzi NATO (*NATO Response Force – NRF*), który stwierdził: *NATO znajduje się na historycznym rozdrożu. Z ogromnym sukcesem realizuje misje, do*

---

[403] Por. J. Lindley-French, wyd. cyt.

których zostało powołane, a jednocześnie staje wobec wyzwań i ryzyka w zmieniającym się międzynarodowym środowisku bezpieczeństwa. Tam, gdzie jest ryzyko, pojawiają się szanse, a Sojusz podjął ambitny proces transformacji i odnowy, dbając o to, aby był w równym stopniu wyposażony do mierzenia się z wyzwaniami dzisiejszymi i jutrzejszej doby, jak przygotowany był na wyzwania okresu zimnej wojny.[404] Rzeczywiście Sojusz z powodzeniem realizuje swoją konstytucyjną misję, **skutecznie zapewniając trwałe podstawy stabilności euroatlantyckiego środowiska bezpieczeństwa** opartego na rozwoju instytucji demokratycznych i woli pokojowego rozwiązywania sporów. Pełniąc swoją tradycyjną funkcję - odstraszanie i obrona – **jest gotów zapobiec wszelkiej groźbie agresji skierowanej przeciwko państwu członkowskiemu NATO**, zgodnie z artykułami 5 i 6 traktatu waszyngtońskiego. Służy również, jako **podstawowe transatlantyckie forum konsultacji międzysojuszniczych** - zgodnie z artykułem 4 - w sprawach dotyczących żywotnych interesów państw członkowskich, wliczając w to wydarzenia stwarzające zagrożenie dla bezpieczeństwa oraz w kwestiach będących przedmiotem wspólnego zainteresowania a wymagających odpowiedniej koordynacji działań. Ponadto Sojusz w ramach partnerstwa **gotów jest do prowadzenia współpracy i dialogu z innymi krajami**, nie tylko z obszaru euroatlantyckiego, w celu poszerzania wzajemnego, zrozumienia, zaufania i rozbudowy zdolności do udziału we wspólnych działaniach.[405]

Obecnie Sojusz wykracza coraz częściej i odważniej **poza tradycyjną funkcję obrony terytorialnej**. Dynamika środowiska bezpieczeństwa emanująca wyszukanymi formami walki asymetrycznej; zmianami demograficznymi i środowiskowymi, „państwami w stanie rozkładu"; radykalnymi ideologiami, a także wciąż nierozstrzygniętymi konfliktami skłania coraz wyraźniej NATO do aktywnego włączania się i pełnienia nietradycyjnych funkcji wiążących się z partycypacją **w operacjach toczących się na nieeuroatlantyckim obszarze**. W konsekwencji uwaga Sojuszu coraz wyraźniej koncentruje się na takich zagadnieniach, jak: przeciwdziałanie konfliktom, zarządzanie w sytuacjach kryzysowych, utrzymanie oraz wymuszanie pokoju, wspieranie operacji pokojowych, zwalczanie skutków klęsk żywiołowych, a także wsparcie w zakresie pomocy humanitarnej. **Zaangażowanie Sojuszu okazuje się wielokierunkowe, wielopłaszczyznowe i wielopoziomowe, a poprzez to złożone i intensywne**. NATO wciąż, choć już w ograniczonym zakresie, angażuje się w umacnianie pokoju na Bałkanach. Wspiera Bośnię i Hercegowinę w programie *Partnerstwo dla Pokoju* oraz we wdrażaniu systemu obronnego. Popiera wysiłki Międzynarodowego Trybunału Karnego w Hadze. Sojusz zaprosił także Algierię, Egipt, Izrael, Jordanię, Mauretanię, Maroko i Tunezję do nawiązania bardziej ambitnego i rozszerzonego partnerstwa w ramach *Dialogu Śródziemnomorskiego*. Współpracuje z Rosją i Ukrainą. Wzmacnia stosunki i zaufanie na Kaukazie oraz Azji Środkowej. Próbuje zbudować jakościowo nowe relacje z państwami na Bliskim Wschodzie. A przede wszystkim pełni odpowiedzialną rolę w Afganistanie i w Iraku. Ta **geostrategiczna zmiana priorytetów w polityce Sojuszu znajduje również swe odzwierciedlenie w transformacji sił zbrojnych**. NATO do nowo nakreślonych strategicznych celów, próbuje także dopasować swój siłowy instrument. Naczelną ideą tej

---

[404] J.L. Jones, *Przekształcanie struktury wojskowej NATO*, „Przegląd NATO" wiosna 2004.
[405] Por. *Koncepcja Strategiczna Sojuszu 1999*.

transformacji jest przygotowanie struktur NATO, włączając w to SZ, do prowadzenia **operacji opartych na efektach** (*based operations approach*). Podejście to w swych generaliach zakłada m.in. możliwość i konieczność wykorzystania wszystkich dostępnych Sojuszowi instrumentów zarówno tych o charakterze wojskowym, jak i pozawojskowym, które zapewnić mogą mu osiągnięcie oczekiwanego efektu w wyniku prowadzonej kampanii. Kładzie ono nacisk na osiągnięcie oczekiwanego rezultatu na każdym etapie prowadzonej operacji, począwszy od etapu poprzedzającego kryzys, poprzez etap działań zbrojnych, a skończywszy na działaniach powojennych. Warunkiem powodzenia w realizacji tego typu działań jest zagwarantowanie pełnej harmonizacji wysiłków w obszarach polityki, wojskowości, służb cywilnych, ekonomii, mediów, etc. Chodzi więc o jednoczesne wykorzystanie synergii zdolności obronnych ze zdolnościami innych instrumentów, poprzez podejmowanie działań w bliskiej współpracy i koordynacji Sojuszu z siłami międzynarodowymi, i z organizacjami pozarządowymi. Natomiast na szczeblu operacyjnym i taktycznym ten typ operacji narzuca siłom zbrojnym warunek pełnej interoperacyjności oraz zdolności do współpracy z władzami cywilnymi, organizacjami pozarządowymi i innymi agencjami uczestniczącymi w rejonie działań wraz z selektywnym użyciem kombinacji środków śmiercionośnych, nieśmiercionośnych, kinetycznych i niekinetycznych. Koncepcja oparta na efektach znacznie różni się także od zimnowojennych strategii np. wzajemnego zagwarantowanego zniszczenia czy strategii na wyczerpanie. W operacjach o dużej intensywności podejście to zakłada odejście od fizycznej destrukcji przeciwnika, a dąży do osiągnięcia takiego stanu, w którym zostanie: naruszona lub zredukowana jego operacyjna spójność, zneutralizowana zdolność bojowa, zmieniony zostanie sposób oceny rzeczywistej sytuacji oraz przełamana zostanie jego wola walki.[406] W obszarze zdolności sił zbrojnych koncepcja oparta na efektach determinuje połączony, ekspedycyjnych model sił wyposażonych w zaawansowane technologicznie systemy rozpoznania, rażenia, zabezpieczenia, etc., z profesjonalnie przygotowanym i wyszkolonym personelem, dysponujących zdolnościami do szybkiego przerzutu, prowadzenia operacji o dużym tempie oraz wysokiej żywotności w dłuższym przedziale czasowym z dala od macierzystych baz. **Podjecie się tak szerokiego spectrum misji i zadań przez państwa członkowskie Sojuszu wymaga jednak od ich członków gruntowej reformy sił zbrojnych i zwiększenia nakładów finansowych na wojsko**. *Choć NATO poczyniło już pewne postępy* – konstatuje Anthony Cordesman - *jednak w rzeczywistości proces ten przebiega bardzo powoli. Ministrowie mogą zgodzić się z priorytetami dotyczącymi modernizacji sił oraz przystać na tworzenie zdolności do projekcji siły, jednak plany i budżety obrony większości państw odzwierciedlają jedynie powolne postępy, ciągły brak interoperacyjności oraz niezdolność do przenoszenia sił i utrzymywania czegoś więcej niż tylko ułamka narodowych sił zbrojnych poza granice kraju.*[407]

Innymi problemami, które mogą skutkować zaognieniem i wzrostem politycznej niezgodności wewnątrz Sojuszu, a w konsekwencji i obniżyć skuteczność i efektywność

---

406 *Strategic Vision. The Military Challenge, sierpień 2004.*

407 A. H. Cordesman, *Potrzeba ponownej refleksji nad transformacją sił zbrojnych NATO*, „Przegląd NATO" wiosna 2005.

NATO są po pierwsze: **wciąż istniejąca „przepaść" w zakresie zdolności militarnych pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Europą,** a po drugie: **możliwy rozwój współzawodnictwa między Unią Europejską a NATO, zwłaszcza w zakresie wykorzystania potencjału do natychmiastowego reagowania i projekcji sił.**[408] Niestety owe problemy podważyć mogą cały proces transformacji i skutkować rozwojem sytuacji podobnych do tej, która miała miejsce w chwili rozpoczęcia przez USA interwencji w Iraku (2003). Do takiej właśnie przyszłości próbuje przygotować nas Anthony Cordesman, pisząc - *NATO jest obecnie sojuszem, w ramach którego państwa członkowskie będą znacznie częściej tworzyć doraźne koalicje w odpowiedzi na zastane kryzysy i nieprzewidziane sytuacje, niż działać w harmonii.*[409] Co więcej, stwierdza autor - *Taki Sojusz, w którym Europa skoncentruje się na Europie, a Stany Zjednoczone na reszcie świata, z zależnym od sytuacji wsparciem ze strony poszczególnych państw europejskich, jest być może jedynym sposobem, w jaki Zachód może działać w przypadku kryzysów rozwijających się w najodleglejszych regionach świata.*[410]

Państwa członkowskie stają więc obecnie przed koniecznością **zdefiniowania wspólnych interesów, zagrożeń, szans oraz wypracowania wspólnych zasad współpracy z UE i ONZ, doprecyzowania ram prawnych w zakresie użycia siły oraz dokonania sprawiedliwego podziału obciążeń obronnych i odpowiedzialności.**[411] Rodzi się więc pytanie, czy Sojuszowi wystarczy determinacji i konsekwencji, by kontynuować żmudny proces transformacji, zwłaszcza że jego skutki nie tylko określą sposób tworzenia koalicji czy prowadzenia operacji, ale zadecydują o jego przyszłości. Uczynią go wielkim i globalnie odpowiedzialnym, albo też słabym, skazanym na marginalizację na arenie międzynarodowej.

***

Analiza obecnej postawy i aktywności Sojuszu pozwala prognozować, iż w przyszłości NATO:

- **będzie prawdopodobnie kontynuować proces kształtowania międzynarodowego środowiska bezpieczeństwa wykraczający poza tradycyjną funkcję Sojuszu, jaką wciąż pozostaje obrona terytorium państw członkowskich;**

- **przypuszczalnie utrzyma więc dość wysoki poziom zaangażowania sił i środków w operacjach toczących się na nieeuroatlantyckim obszarze;**

- **prawdopodobnie udoskonali i zaadaptuje nową koncepcję operacyjną, bazującą na efektach, a także rozwinie szereg zdolności niezbędnych do właściwego jej prowadzenia;**

- **przypuszczalnie będzie wymagać od swoich członków gruntowej przebudowy sił zbrojnych i zwiększenia nakładów finansowych na modernizację wojska, gdyż te czynniki mogą stać się decydującymi i ważącymi o przyszłej roli i pozycji Sojuszu w świecie;**

---

408 Tamże.
409 Tamże.
410 Tamże.
411 Por. *Debata. Czy przyszedł już czas, aby zaktualizować Koncepcję Strategiczną NATO?*, „Przegląd NATO"

- **pośród swoich europejskich członków podniesie poziom zdolności wojskowych, jednak nie zlikwiduje wciąż istniejącej „przepaści" w zakresie zdolności militarnych, jaka obecnie panuje pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Europą;**

- **w zakresie wykorzystania potencjału do natychmiastowego reagowania i projekcji siły może wdać się w spory z Unią Europejską czy też rozpocząć wzajemne współzawodnictwo;**

- **może też znacznie częściej stawać w obliczu sytuacji, w których to państwa członkowskie w odpowiedzi na zaistniałe kryzysy i nieprzewidziane sytuacje będą znacznie częściej tworzyć doraźne koalicje niż działać wspólnie i solidarnie.**

3.2.6 Ideologia Al-Kaidy - ponadnarodowego, antyzachodniego ruchu społecznego motywowanego religią

Dziś Al - Kaida to już nie tylko organizacja czy zaplecze – baza światowego terroryzmu. To zdecydowanie coś więcej. Stanisław Koziej mówi o niej dosłownie: *Na naszych oczach rodzi się nowe światowe mocarstwo nietypowe, niepaństwowe, bez jakiejkolwiek centralnej władzy, bez konkretnego terytorium, ludności i przestrzennie zlokalizowanych zasobów, mocarstwo z wirtualną czasoprzestrzenią, inne od klasycznie pojmowanych potęg państwowych. Ale mocarstwo w istocie dysponujące siłą oddziaływania globalnego porównywalną dzisiaj z siłą mocarstw nuklearnych z okresu zimnej wojny.*[412] W istocie **Al-Kaida to swoisty globalny ruch** jednoczący w imię idei walki o świat oparty na boskich prawach szariatu wszystkich islamistów, fundamentalistów, bojowników. Mark Danner – zjawisko to nazywa „wirusem Al-Kaidy". Terminem tym określa *(...) rozprzestrzeniające się w sposób niekontrolowany grupy, które nie potrzebują hierarchii ani struktury, ani niczyjego przyzwolenia na działalność. Łączy je sposób widzenia świata. Wyobrażenie, że oni siedzą w jednym miejscu i spiskują, to fantazja. To zupełnie nowy sposób działania i istnienia w świecie.*[413] **Al-Kaida to także globalna sieć**, a więc zdecentralizowana struktura łącząca pomniejsze, niezależne od siebie autonomiczne grupy motywowane tą samą ideologią - nihilistyczną żądzą destrukcji zachodniego świata. To właśnie niezależne od Bazy luźne i rozproszone dookoła świata grupy propagując jej fanatyczną ideologię i cele, a także firmując logo „firmy" pozwoliły przetrwać Al-Kaidzie i jej kierownictwu okres zmasowanego ataku rozpoczęty w 2001, a trwający do dziś w ramach *wojny z terroryzmem.* W nowych warunkach bezpieczeństwa **Al – Kaida to potężna siła.** Siła, która poprzez intensywną propagandę, liczne zamachy, ale i poprzez interwencjonizm zachodnich państw jest w stanie silnie i skutecznie oddziaływać na stan i kształt stosunków międzynarodowych, wpływać na sferę globalnego, regionalnego czy lokalnego bezpieczeństwa, a także skutecznie modelować i formować opinię publiczną. Jak potężnym wpływem obdarzona jest ta organizacja wyraźnie podkreśla kolejne stwierdzenie Stanisława Kozieja - *globalna sieć terrorystyczna może realizować zadania o międzynarodowym wymiarze polityczno –*

---

[412] S. Koziej, wyd. cyt., s. 18-19.

[413] A. Domosławski, *Wirus al Kaidy*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 17.09.2006.

strategicznym. Może dyktować państwom swoje warunki, może zastraszać całe duże społeczności. Skłóca i zmusza największe współczesne mocarstwa do maksymalnego wysiłku. Dezorganizuje pracę organizacji międzynarodowych. W sumie - rozbija tradycyjny demokratyczny ład międzynarodowy.[414] Skala więc skutków aktywności Al-Kaidy ma wymiar strategiczny, ponadnarodowy, globalny. Londyński Instytut Studiów Strategicznych podaje, że o sile jej stanowi również **18-tysięczna armia** doświadczonych, gotowych na wszystko bojowników będących w stanie prowadzić niezależne operacje terrorystyczne.[415] **Al-Kaida** przy ich udziale **toczy więc „świętą wojnę" z Zachodem**. Celem jej jest nowy islamski świat, dominujący i zjednoczony pod rządami jednego władcy – kalifa. Według jordańskiego dziennikarza Fauda Husseina wojna składać się ma z siedmiu faz. Pierwsza, określona jako „*Przebudzenie*" obejmować miała atak na Amerykę i wciągnięcie Stanów Zjednoczonych w wojnę na Bliskim Wschodzie. Druga - trwa obecnie - czyli „*Otwieranie oczu*" zakłada uświadamianie muzułmanom zachodniego spisku przeciw islamowi, a także obejmuje masowy zaciąg młodych bojowników oraz okres ich szkolenia.[416] Trzecia faza - „*Powstanie*" - obejmować ma lata 2007-2010, w którym to okresie ma dojść do obalenia reżimu w Syrii, a także świeckich rządów w Turcji, Jordanii i Izraelu. Kolejny etap - faza IV - to czas organizowania i realizacji licznych zamachów na instalacje naftowe na Bliskim Wschodzie oraz prowadzenie walki cybernetycznej ze Stanami Zjednoczonymi. W kolejnej V fazie - lata 2013-2016 - dżihadyści zamierzają stworzyć zalążek kalifatu i regularnej armii islamskiej, która wkrótce potem ma rozpętać wojnę z Zachodem – faza VI. W roku 2020 po trwającej dwa lata wojnie - faza VII - ma dojść do zwycięstwa islamu i ustanowienia kalifatu.[417]

***

Obserwując dzisiejszą „dzielność" **Al-Kaidy,** można prognozować, że w przyszłości:

- **pomimo znacznego osłabienia je siły spowodowanego trwającą „wojną z terroryzmem" Al-Kaida będzie wciąż rozprzestrzeniać się w sposób niekontrolowany, skupiając niezależne od siebie autonomiczne grupy ludzi domagających się zniszczenia świata zachodniego i jego sojuszników;**

- **prawdopodobnie wpływ nowoczesnej techniki informacyjnej, swobodny przepływ ludzi i kapitału pozwoli jej przetrwać liczne, zorganizowane próby jej zwalczenia, a także umożliwi kontynuowanie szerzenia nihilistycznej ideologii i werbunek nowych zwolenników;**

- **będzie wciąż skutecznie oddziaływać na stan i kształt stosunków międzynarodowych, wpływać na sferę globalnego, regionalnego czy lokalnego bezpieczeństwa, a także efektywnie manipulować opinią społeczną;**

- **dysponując dużą ilością gotowych na wszystko „bojowników", a także dość imponującym zapleczem logistycznym, będzie próbowała dokonać licznych zamachów i spektakularnych operacji terrorystycznych;**

---

[414] S. Koziej, wyd. cyt., s. 18-19.
[415] Por. M. Rybarczyk, *Siła dżihadu*, „Przekrój" 08.09.2005.
[416] Szkolenie obejmuje również uczestnictwo w wojnie irackiej.
[417] M. Rybarczyk, wyd. cyt.

- **istnieje realne zagrożenie, że z „usług" będą mogli skorzystać dyktatorskie reżimy lub też zorganizowane grupy przestępcze.**

3.3 ZASADNICZE REJONY ŚWIATA WARUNKUJĄCE DZISIEJSZE BEZPIECZEŃSTWO I POTENCJALNE WOJNY ERY POSTINDUSTRIALNEJ

3.3.1. Europa – pozorny obszar względnej stabilności

Europa pomimo obserwowalnego wzrostu dobrobytu, współpracy międzynarodowej i względnej stabilności w obszarze bezpieczeństwa nie pozbyła się jednak do końca wszystkich problemów, które w efekcie zburzyć mogą obecny pokój. Należą do nich między innymi: kwestie **etniczno-religijne** czy **dążenia secesjonistyczne**, które w przeszłości odcisnęły solidne piętno. Problemami tymi – jak stwierdza Maksim Jusin – mogą zostać obarczone te wszystkie regiony, w których jeszcze nie tak dawno toczyły się konflikty zbrojne, miały miejsca czystki etniczne, a obecnie udało się je na chwilę „zamrozić", ale niestety nie do końca rozwiązać.[418] Chodzi więc o nie do końca stabilną sytuację na Bałkanach: o nieuregulowany status serbskiego Kosowa czy dążenia bośniackich Serbów w Republice Serbskiej w Bośni.

3.3.1.1 NAPIĘCIA W SERBSKIM KOSOWIE

Od połowy 1999 roku Kosowo pozostaje pod administracją ONZ i praktycznie jest niezależnym państwem. Jednakże **bez międzynarodowej pomocy i wsparcia militarnego** 2 milionowe **Kosowo nie przetrwałoby** dość długo, jako suwerenne państwo. **Przestępczość zorganizowana, wysoka bieda i około 70 proc. bezrobocie** z pewnością w wysokim stopniu uniemożliwiłyby ten proces.[419] Co więcej toczące się w Wiedniu pod auspicjami ONZ rozmowy na temat przyszłości Kosowa znalazły się w impasie. Albańczycy, którzy stanowią ogromną większość **ludności Kosowa** (90 procent), **domagają się niepodległości. Serbia natomiast możliwość tę odrzuca**, a w zamian za to proponuje przyznanie prowincji szerszą autonomię.[420] Separatystyczne dążenia kosowskich Albańczyków i w rezultacie oderwanie się terytorialne od Serbii wspierają od dłuższego czasu Amerykanie i wiele państw Unii Europejskiej. Tymczasem przyznanie Kosowu niepodległości, oznaczałoby dla Serbów utratę 15 proc. terytorium kraju i szczególnego miejsca kultu. Wielce prawdopodobne jest zatem, że w najbliższym czasie nasilą się **naciski międzynarodowe na Serbię** w sprawie przychylenia się i uznania autonomii Kosowa, jako niezawiłego państwa. Właśnie od tej decyzji **państwa zachodnie uzależniają dalszy proces integracji serbskiej z Europą**. Niestety przyznanie Kosowu statusu niezależności i zburzenie terytorialnej integralności Serbii może w konsekwencji mieć daleko idące skutki, a w skrajnych przypadkach

---

[418] M. Jusin, *Parada Niepodległości*, „Tygodnik Forum", 5.06-18.06.2006.
[419] A. Skieterska, *Kosowo podzielone strachem*, http://serwisy.gazeta.pl , z dnia 27.06.2007.
[420] *Serbia: parlament przyjął nową konstytucję*, http://serwisy.gazeta.pl , z dnia 30.09.2006.

nawet doprowadzić do powtórnego wybuchu niebezpiecznych i nieprzewidywalnych wydarzeń, które miały miejsce na Bałkanach niespełna dziesięć lat temu.

W Kosowie obecnie panuje **negatywny, wrogi klimat społeczny** wobec wszelkiej, nie tylko serbskiej, ale każdej mniejszości przepełniony tendencjami nieakceptującymi ani wieloetniczności ani wielokulturowości. *Nienawiść, pogarda i niszczenie kulturowego dziedzictwa nieałbańskich narodów, przekonanie o własnej wyższości i ślepe pragnienie zemsty to wartości, które akceptuje (za) duża część albańskiej większości* – pisze o sytuacji w Kosowie profesor Božidar Jezernik.[421] Dlatego też w przypadku ogłoszenia niepodległości Kosowa i nieprzejednanego stanowiska Serbii, wspartego dyplomacją rosyjską i chińską, można się spodziewać zarzewia nowego konfliktu, który w skrajnej formie przybrać może charakter religijnych i etnicznych walk, charakteryzujący się falami uchodźców oraz przypadkami eskalacji przemocy i czystek etnicznych.

3.3.1.2 SYTUACJA W BOŚNI I HERCEGOWINIE

Problematyczna jest także sytuacja w Bośni, gdzie na terytorium Republiki Serbskiej można wyraźnie dostrzec serbskie dążenia secesjonistyczne. Republika Serbska zajmuje 49 proc. terytorium Bośni i Hercegowiny i praktycznie jest oddzielnym państwem, w którym poprawne stosunki pomiędzy chorwacko-muzułmańską a serbską ludnością **zapewnia stała obecność międzynarodowych sił**. Ani UE ani Stany Zjednoczone nie dopuszczają myśli o przyłączeniu do Serbii zamieszkałych przez Serbów rejonów Bośni, jednakże wycofanie sił z tego obszaru **prawdopodobnie spowodowałoby wzrost nacjonalizmu i separatyzmu**.

Innym niepokojącym sygnałem płynącym z Bałkan jest stopniowo rosnący fundamentalizm islamski. Wspólnie opublikowany raport wywiadu amerykańskiego i chorwackiego, stwierdza, że **Bałkany stopniowo przekształcają się w europejską bazę fundamentalizmu europejskiego**, co w przyszłości skutkować może wzrostem liczby zamachów terrorystycznych w Europie. Autorzy raportu donoszą, że państwa byłej Jugosławii, zwłaszcza w 40 procentach muzułmańska Bośnia, stała się doskonałym miejscem rekrutacji islamskich zamachowców, bazą do budowania zaplecza logistycznego dla terrorystów oraz siedzibą wykorzystywaną do prania brudnych pieniędzy. Fundamentaliści islamscy według raportu budują swoją bazę od 15 lat, tj. od roku 1991 i okresu wojny, w której muzułmanów wsparło setki afgańskich mudżahedinów, którzy do dzisiejszego dnia nie opuścili terytorium Bałkanów. Ponadto **nieszczelność bałkańskich granic, niewydolność służb specjalnych i straży granicznej** na tym obszarze, a także **wzrost popularności wahabizmu** – najbardziej fundamentalistyczna odmiana islamizmu – „importowanego" z Arabii Saudyjskiej **sprzyja rozwojowi ekstremizmu i terroryzmu** w tej części Europy.[422] Stephen Schwartz – znawca bałkańskiego islamu – twierdzi, iż Arabia Saudyjska i inne bogate monarchie Zatoki Perskiej utworzyły szereg organizacji dobroczynnych, których przesłaniem była odbudowa Bałkanów i niesienie mieszkańcom pomocy humanitarnej, jednakże organizacje, poprzez finansowanie

---

[421] B. Jezernik, *Kosowo: możliwa tylko autonomia*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 26.07.2006.

[422] Raport zwraca uwagę, iż wśród głównych organizatorów zamachów na madryckie metro 11 marca 2004 roku znaleźli się właśnie Bośniacy.

budowy meczetów, szkół koranicznych oraz opłacanie studiów w krajach arabskich na terenie **Bośni, Macedonii oraz Albanii, szerzą doktrynę radykalnego wahabizmu**, dążą do pozyskiwania młodych, nowych, gotowych na wszystko wyznawców islamizmu.[423]

3.3.1.3 ISLAMSKA PENETRACJA EUROPY

Jak widać z powyższej argumentacji **Europa jest obecnie dość podatna na penetracje islamu**. Według Nialla Fergusona dzieje się to za sprawą czynnika demograficznego, religijnego, ale też i politycznego. W Europie w trzech ostatnich dziesięcioleciach obserwuje się zjawisko **sekularyzacji**. Schyłek religijności jest zjawiskiem wyraźnym i stosunkowo silnym. Dechrystianizacja Europy obejmuje nie tylko część Zachodnią, ale również i Wschodnią.[424] Wiara stopniowo, ale nieustannie zanika. W dodatku **do Europy napływa coraz większa liczba muzułmanów**. W granicach UE mieszka około 15 milionów muzułmanów. A w miarę dalszego starzenia się ludności europejskiej oraz nasilenia się imigracji odsetek ten prawdopodobnie będzie jeszcze rósł. Co więcej, jeśli powiodą się starania polityczne Turcji o członkostwo w UE, proces ten może ulec jeszcze większemu przyspieszeniu.[425] Istnieją również obawy, że **jeśli zachodnie rządy nie uregulują problemu wyalienowanej społeczności muzułmańskiej, może dość do ponownych zamieszek**, jednak na większą skalę, niż te jakie miały miejsce we Francji (2005) i w Wielkiej Brytanii (2006) z udziałem islamskiej społeczności, która dziś wciąż czuje się wyobcowana ze społeczeństwa, pozbawiona tożsamości i zepchnięta na margines życia społecznego. Jak stwierdza – francuski filozof i orientalista Oliver Roy, nowe pokolenie dżihadystów, „błędnych rycerzy świętej wojny" wyrosłych w Europie cierpi na brak tożsamości. *Nie bardzo wiedzą* - pisze – *co jest ojczyzną, co zagranicą. Dokąd przynależą, kim są. Dlatego jeszcze gorliwiej szukają podpowiedzi w religii. (...) Odrzucają też wszelki nacjonalizm. Wierzą w braterstwo religii oraz w wojnę o zburzenie starych, niesprawiedliwych w ich przekonaniu porządków i stworzenie ummy, sprawiedliwej i globalnej wspólnoty wiernych.*[426] Timothy Garton Ash zwraca uwagę, że *młodzi brytyjscy muzułmanie czują się bardziej wyalienowani w kraju, w którym żyją, niż byli ich rodzice. (...) poczucie braku przynależności wydaje się bardziej dotkliwe niż we Francji.*[427] W warunkach tych wydarzeń Francis Fukuyama prognozuje, że *walka o to, jaki będzie islam w przyszłości, rozegra się w Europie.*[428] Poszerza tą tezę także wybitny znawca islamu politolog Bassam Tibi podkreślając, że to właśnie **od europejskich muzułmanów zależeć będzie, czy islam się zdemokratyzuje, czy ulegnie fundamentalizmowi**.[429]

---

[423] Por. P. Szczerkowski, *Europie zagrażają islamscy terroryści z Bałwanów*, http://wiadomości.onet.pl , z dnia 9.04. 2006.

[424] Według opracowania Instytutu Galluppa z 1999 roku 48 proc. mieszkańców Europy Zachodniej już prawie wcale nie chodzi do kościoła. Wskaźnik ten dla Europy Wschodniej wynosi 44 procent. Za: N. Ferguson, *Kto pod kim rowy kopie*..., „Tygodnik Forum" 31.01-6.02.2005.

[425] N. Ferguson, *Kto*.....

[426] O. Roy, *Terroryści globalni*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 15.07.2005.

[427] T. G. Ash, *Gniew brytyjskich muzułmanów*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 11.08.2006.

[428] B. Tibi, *Islam po europejsku*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 30.04.2006.

[429] Tamże.

***

Uogólnienie powyższych spostrzeżeń dotyczących potencjalnych źródeł oraz przyczyn wojen postindustrialnych, do których może dojść na obszarze Europy, zaprezentowano w tab. 5.

PRZYCZYNY / ŹRÓDŁA	STRUKTURALNE	KONIUNKTURALNE	OKAZJONALNE
POLITYCZNE	· SPORY TERYTORIALNE	· WZROST NACJONALIZMU	· WALKI NIEPODLEGŁOŚCIOWE · SECESJE
SPOŁECZNE	· ROZWARSTWIENIE SPOŁECZNE	· ZŁA POLITYKA SOCJALNA · WZROST SEPARATYZMU	· MIGRACJE · CHOROBY · PRZESTEPCZOŚĆ · AKTY ZEMSTY · ZAMIESZKI
EKONOMICZNE	· BRAKI SUROWCOWE	· WZROST CEN SUROWCÓW	· SZANTAŻ SUROWCOWY
KULTUROWE	· WIELO-KULTUROWOŚĆ	· WZROST FUNDAMENTALIZU RELIGIJNEGO	· KONFLIKT RELIGIJNY · CZYSTKI ETNICZNE
MILITARNE	· BRAK WYSTARCZAJĄCEGO POTENCJAŁU MILITARNEGO	· REDUKCJA SIŁ MIĘDZYNARODOWYCH	· AKTY PRZEMOCY / TERRORYSTYCZNE

Tab. 5 Europa – źródła, przyczyny potencjalnych konfliktów, wojen postindustrialnych

Wynika z niego, że w epoce postindustrialnej na obszarze Europy prawdopodobnie wciąż tkwić będą liczne kryzysogenne czynniki, które mogą w efekcie spowodować wybuch zbrojnego konfliktu czy wojny. **Prognozować można że**:

- **na <u>płaszczyźnie politycznej</u> - problem wciąż nierozwiązanych sporów terytorialnych przy jednoczesnym wzroście nacjonalizmu lub populizmu w rezultacie mogą prowadzić do różnego typu prób secesji czy walk narodowowyzwoleńczych;**

- **na <u>płaszczyźnie społecznej</u> - problem rozwarstwienia, zwłaszcza przy niewłaściwie prowadzonej przez państwo polityce socjalnej względem określonych grup ludności, sprzyjać może różnego typu podziałom społecznym, wzrostowi separatyzmu, społecznego niezadowolenia, które może skutkować migracjami ludności, szerzeniem się chorób czy aktami zorganizowanej przemocy;**

- **na <u>płaszczyźnie ekonomicznej</u> - szczególnie widoczny niedobór surowców energetycznych i wysoki popyt na nie, przyczynić się może do wzrostu cen gazu i ropy naftowej, a w niektórych przypadkach do sięgnięcia po szantaż energetyczny jako instrument nacisku, wywierania wpływu i osiągania określonych celów politycznych;**

- **na <u>płaszczyźnie kulturowej</u> - wielokulturowość przyczynić się może do podziałów etnicznych, wzrostu fundamentalizmu religijnego, które w skrajnym przypadku mogą doprowadzić do powstania konfliktu na tle religijnym, obfitującym w akty przemocy i czystki etniczne;**

- **na <u>płaszczyźnie militarnej</u> - np. redukcja sił międzynarodowych, stabilizujących niektóre obszary Europy, mogłaby wyzwolić akty zorganizowanej przemocy lub terroru.**

3.3.2 <u>Zapalny Kaukaz</u>

Trwałym elementem układu sił i politycznej gry na obszarze kaukaskim są „parapaństwa", które powstały na obszarach dotkniętych konfliktami. Niestety ich nieuregulowany status i w wielu przypadkach niejasna sytuacja, przyczynia się do destabilizacji bezpieczeństwa w regionie, gdyż sprzyja to m.in. rozwojowi przestępczości zorganizowanej, nielegalnemu handlowi bronią, ludźmi, a także narkotykami.[430]

3.3.2.1 SYTUACJA W REPUBLICE ABCHASKIEJ I OSETII POŁUDNIOWEJ

Po dzień dzisiejszy rząd gruziński nie kontroluje autonomicznej Republiki Abchaskiej i Osetii Południowej. Choć republiki ogłosiły niepodległość, de facto nie zostały uznane na arenie międzynarodowej. **Władze Gruzji tymczasem konsekwentnie dążą do zjednoczenia ziem** gruzińskich i odzyskania kontroli nad separatystycznymi republikami, które próbują dostać się pod wpływy Federacji Rosyjskiej. W 2004 roku w wyniku działań w Adżarii – autonomicznej republice – rząd gruziński odzyskał kontrolę nad oderwaną republiką. Konsekwentnie dąży też do odzyskania kontroli nad pozostałymi republikami: Abchazją i Osetią, które na początku lat 90. ogłosiły niepodległość. Jednakże chęć „odbicia" utraconych republik wywołuje nerwową atmosferę w obu separatystycznych republikach, jak i również **pogarsza stosunki rosyjsko-gruzińskie**. Wprowadzenie do strategicznego wąwozu Kodorii[431] – leżącego na terytorium Abchazji – gruzińskich sił zbrojnych w lipcu 2006 pod pretekstem spacyfikowania batalionu lokalnego watażki zaostrzyło i tak już napięte stosunki.[432] W ślad za tym oba kraje w pobliżu swych granic przeprowadziły manewry wojskowe demonstrując gotowość do podjęcia natychmiastowych działań zbrojnych. W ich trakcie Gruzini ćwiczyli odzyskanie Abchazji i Osetii, a Rosjanie obronę tych terytoriów przed aneksją.

Niestety w najbliższej perspektywie nie widać jakiegoś sposobu rozstrzygnięcia tego problemu. Dlatego też **nie należy wykluczać napięcia w relacjach rosyjsko-gruzińskich**. Ponadto stosowanie siłowych rozwiązań ze strony Gruzji, zmierzających do podporządkowania sobie obu republik, z pewnością będzie prowokowało rosyjskie władze także do militarnej odpowiedzi. W związku z powyższym, sytuacja wydaje się na tyle poważna

---

[430] K. Strachota, wyd. cyt.

[431] Wąwóz w Kodowi jest doskonałym miejscem, z którego strona gruzińska może rozwinąć natarcie na Abchazję.

[432] S. Markiedonow, *Gruzja jedzie po swoje*, „Tygodnik Forum", 31.07-6.08.2006.

i zapalna, a stanowiska obu stron nieprzejednane, że nie można wykluczyć wznowienia działań zbrojnych w obu separatystycznych republikach.[433]

3.3.2.2 CZECZENIA – BEZRZĄD I ANARCHIA

Obecne wydarzenia w kaukaskiej republice Czeczenii, położonej w środkowo-wschodniej części Kaukazu Północnego, zajmującej obszar około 16,6 tys. km², przypominają nieustającą wojnę partyzancką. **Dążenia niepodległościowe Czeczenów oraz wrogość wobec Rosji czynią konflikt ten najdłuższym i najbardziej krwawym na obszarze postradzieckim**.

W Czeczenii codziennie śmierć ponosi kilkudziesięciu rosyjskich wojskowych, a na porządku dziennym są masowe mordy i zamachy. Tylko w 2006 roku przeprowadzono około 500 zamachów terrorystycznych. Jak pisze Krzysztof Głowacki – *dokonują ich zarówno grupy partyzanckie, jak i ludzie niezwiązani ze zbrojnym podziemiem – kierujący się prawem klanowej zemsty mężczyźni biorą odwet na kolaborujących Czeczenach.*[434] **Polityka rosyjska ukierunkowana jest na zbrojne rozwiązanie problemu czeczeńskiego**. Rosja konsekwentnie dąży do szybkiego stłumienia czeczeńskiego separatyzmu i odmawia prowadzenia jakichkolwiek rokowań pokojowych z czeczeńskimi bojownikami. Konflikt czeczeński tymczasem **pochłania ogromne środki finansowe** Federacji Rosyjskiej, **szkodzi wizerunkowi** na forum międzynarodowym, a także **destabilizuje państwo** i **zastrasza społeczeństwo**. Tymczasem rosyjska strategia w republice zasadniczo sprowadza się do przekazywania władzy w ręce prorosyjskich lokalnych przywódców oraz systematycznego eliminowania członków ruchu oporu.[435] Takiemu jednak podejściu towarzyszy pasmo okrucieństw, ostrzejsze podziały polityczne, narastająca frustracja społeczna, strach oraz wzrost fanatyzmu religijnego. W chwili obecnej **sytuacja w Czeczenii przypomina stan bezrządu i anarchii**. Bezprawia dopuszczają się zarówno żołnierze, jak i funkcjonariusze sił rosyjskich oraz członkowie lokalnej milicji. Część personelu wojskowego zaangażowana jest również w nielegalny proceder handlu ropą i bronią, a nawet w mafijne powiązania z czeczeńskimi bojownikami.[436] Życie społeczne zdominowane jest aktywnością zorganizowanych grup przestępczych.[437]
Co prawda siłowe podejście Rosji pozwoliło siłom federalnym zmniejszyć aktywność bojowników w Czeczenii, jednak w żadnym wypadku nie zakończyło wciąż tlącego się konfliktu. **Niestety wojna „rozlewa" się na sąsiadujące z Czeczenią republiki**. W przyległym Dagestanie i Inguszetii sytuacja jest wysoce niestabilna ze względu na coraz bardziej rosnącą liczbę aktów przemocy.[438] Przykład stanowi tutaj między innymi atak terrorystyczny na szkołę w Biesłanie (Północna Osetia - 2004), gdzie kilkudziesięcioosobowa grupa sterroryzowała zebranych w trakcie uroczystego rozpoczęcia roku szkolnego. Tragedia

---

433 M. Falkowski, *Czy rosyjsko-gruzińska „zimna wojna" przerodzi się w otwarty konflikt zbrojny?*, w „Tydzień na Wschodzie" Ośrodek Studiów Wschodnich, Biuletyn specjalny nr 26 (447) z dnia 27.07.2006.
434 K. Głowacki, *Zapomniana wojna*, „Polaka Zbrojna", 13/2006.
435 Tamże.
436 Por. K. Kubiak, *Wojny, konflikty zbrojne, punkty zapalne na świecie*, Warszawa 2005, s. 79.
437 Tamże, s. 77.
438 Por. W. Radziwinowicz, *Wojna w Czeczenii gaśnie, u sąsiadów się rozpala*, http://serwisy.gazeta.pl , 28.08.2006.

biesłańska w rezultacie pochłonęła 338 niewinnych istnień. Również kilka tysięcy czeczeńskich uchodźców pozbawionych środków do życia czynią sytuację w Inguszetii wysoce niestabilną.

***

Syntezę potencjalnych źródeł i przyczyn wojen na Kaukazie przedstawiono w tab. 6.

PRZYCZYNY / ŹRÓDŁA	STRUKTURALNE	KONIUNKTURALNE	OKAZJONALNE
POLITYCZNE	· SPORY TERYTORIALNE	· WZROST NACJONALIZMU	· WALKI NIEPODLEGŁOŚCIOWE · SECESJE
SPOŁECZNE	· …	· …	· PRZESTĘPCZOŚĆ · MIGRACJE
EKONOMICZNE	· SŁABO ROZWINIĘTA GOSPODARKA	· BIEDA	· …
KULTUROWE	· WIELOKULTUROWOŚĆ	· WZROST SEPARATYZMU i FUNDAMENTALIZMU RELIGIJNEMU	· AKTY TERRORYSTYCZNE
MILITARNE	· …	· OBECNOŚĆ OBCYCH SIŁ	· POTYCZKI ZBROJNE

Tab. 6. Kaukaz – źródła, przyczyny potencjalnych wojen postindustrialnych

Wynika z niego, że w przyszłości również i Kaukaz może stać się obszarem konfliktów i wojen. **Prognozować można że**:

- **na <u>płaszczyźnie politycznej</u> - problem nieuregulowanych granic i sporów terytorialnych przyczynić się może do wzrostu nacjonalizmu, który skutkować będzie akcjami secesjonistycznymi i walkami narodowowyzwoleńczymi;**

- **na <u>płaszczyźnie społecznej</u> - wzrost nacjonalizmu i próby secesji sprzyjać mogą masowej migracji ludności oraz zorganizowanej przestępczości;**

- **na <u>płaszczyźnie ekonomicznej</u> - strukturalnie zapóźniona gospodarka może potęgować biedę wśród określonej populacji;**

- **na <u>płaszczyźnie kulturowej</u> - mogą pojawić się liczne akty terrorystyczne, będące pochodną wzrostu fundamentalizmu religijnego i separatyzmu etnicznego;**

- **na <u>płaszczyźnie militarnej</u> zwłaszcza obecność obcych sił może prowokować do organizowania różnego typu zbrojnych potyczek.**

3.3.3 Bliski Wschód i Azja Środkowa - niewyczerpane źródło destabilizacji

3.3.3.1 SUNNICKO- SZYICKA WOJNA DOMOWA W IRAKU

Od chwili rozpoczęcia globalnej wojny z terroryzmem (2001) Bliski Wschód stał się szczególnie zapalnym miejscem w świecie, wyjątkowo podzielonym i wrogim w stosunku do Zachodu. Obecna sytuacja w Iraku nie napawa w żaden sposób optymizmem. Amerykański atak (2003), któremu towarzyszyły wielkie ambicje demokratycznej transformacji tego kraju i generalnie całego Bliskiego Wschodu, w rzeczywistości **doprowadził do społecznego podziału kraju i wybuchu wojny domowej**.[439] W chwili obecnej Irak podzielony jest na trzy części, tj. na: prozachodni Kurdystan na północy kraju, proirańską dominację szyitów na południu i pogrążone w totalnym chaosie centrum sunnickie.[440] Głównym frontem działań wojennych nie są też już obecnie walki sunnickiego, prosaddamowskiego ruchu oporu powiązanego z al-Kaidą z wojskami koalicyjnymi, lecz przybierające coraz bardziej na sile walki etniczno-religijne pomiędzy szyitami a sunnitami. Te dwie wzajemnie zwalczające się strony próbują na nowo określić zakres swoich wpływów i dokonać podziału władzy w państwie. Dążąc do ustanowienia jednolitej władzy politycznej starają się opanować kluczowe rejony Bagdadu, przejąć nad nimi kontrolę, by zapewnić spokój swym enklawom religijnym. Niestety niemożność ustalenia sfer wpływu oraz wzajemna nieufność między szyitami i sunnitami rodzi wciąż nowe, krwawe akty niepohamowanej przemocy. Obiektem ataku szyickich i sunnickich „szwadronów śmierci" jest przede wszystkim ludność cywilna.[441] Mnożące się zamachy bombowe sunnickich ekstremistów kierowane są głownie w irackie siły bezpieczeństwa - tworzone głównie przez szyitów i Kurdów – oraz w szyickich cywili. Fala przemocy wezbrała na tyle silnie, że od kilku miesięcy, każdego dnia ginie około 100 Irakijczyków, co stanowi 70 proc. wszystkich ofiar.

Choć w trakcie sunnicko-szyickiej wojny domowej wojska koalicyjne są dopiero drugim celem ataków, to liczba zamachów na amerykańskie i sprzymierzone z nimi siły zbrojne stale rośnie i przekracza 120 dziennie (2006). W sumie od początku interwencji, tj. od marcu 2003 do sierpnia 2006 roku w Iraku zginęło 2578 żołnierzy USA, a około 19 tysięcy zostało rannych. Z kolei pośród wojsk koalicyjnych śmierć poniosło 230 żołnierzy, w tym 17 polskich.[442]

Bilans trzyletniej wojny w Iraku okazuje się niezwykle kosztowny, nie tylko pod względem materialnym, ale i ludzkim oraz politycznym. Sam powód wypowiedzenia wojny, a więc chęć usunięcia tyranii dysponującej bronią masowego rażenia, a następnie próba stworzenia Irakijczykom godziwych warunków życia stał się na tyle kruchy, że w rzeczywistości wywołał światową dezinformację i w konsekwencji doprowadził do pojawienia się kłamstw i półprawd, co **wywołało kryzys w stosunkach transatlantyckich i ONZ**. *Jedynymi beneficjentami tej wojny* – jak twierdzi Paul Craig Roberts - *są: po pierwsze*

---

[439] W raporcie, jaki Pentagon przedstawił Kongresowi Stanów Zjednoczonych, stwierdza się, między innymi, że w Iraku istnieją warunki do wybuchu wojny domowej na pełną skalę.
[440] A. Lubawski, *Kowbojska dyplomacja*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 20.07.2006.
[441] M. Gadziński, *Pentagon: w Iraku coraz gorzej*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 4.09.2006.
[442] Por. W Iraku mniej zabitych żołnierzy USA; Irakijczycy giną setkami.

Al-Kaida, która zyskała nowych rekrutów, prestiż i poligon szkoleniowy; po drugie, Iran, który teraz może liczyć na wpływową większość szyicką w Iraku; po trzecie, amerykański przemysł zbrojeniowy oraz kompani ekipy Bush-Cheeney, którzy dostali bez przetargów wielkie kontrakty.[443] Stąd też coraz częściej dają się słyszeć **naciski społeczeństwa amerykańskiego**, a także opozycjonistów bushowskich władz, **domagających się natychmiastowego i bezwarunkowego wycofania sił z Iraku**.

Niestety w dającej przewidzieć się przyszłości nie rysuje się wyraźnie, jakiekolwiek rozwiązanie, które mogłoby zagwarantować spokój, stabilność oraz względne bezpieczeństwo społeczeństwu irackiemu. Impulsem jednoczącym te dziś wzajemnie zwalczające się dwie etnicznie grupy mógłby na przykład okazać się wspólny wróg. Jednakże rola ta, z pewnością w takim przypadku przypadłaby siłom okupacyjnym. Co więcej szyicka wizja rządów różni się zasadniczo od zamiarów i planów amerykańskiej polityki w tym regionie. Na rządzony obecnie przez szyitów Irak ogromne wpływy wywiera dziś Iran. Sponsorowane przez niego religijne partie szyickie zyskały na sile i przejęły znaczną kontrolę nad południowymi częściami kraju. Pod ich wpływem znajduje się między innymi centralny rząd w Bagdadzie oraz ministerstwo spraw wewnętrznych. Nie można wykluczyć też, że w przyszłości dojdzie do nawiązania jeszcze silniejszych stosunków, a w konsekwencji i pojawienia się osi Teheran – Bagdad. Jednakże zaistnienie takiego scenariusza mogłoby skutkować poważnymi konsekwencjami w rozwoju wydarzeń na Bliskim Wschodzie. *Nie sposób oczekiwać* – zwraca uwagę Niall Ferguson - *że Jordania, Arabia Saudyjska będą spokojnie patrzeć, gdy sunnicka mniejszość w środkowym Iraku zacznie doznawać niepowodzeń tracić pozycje na rzecz tego, co może wyglądać na wspieraną przez Iran tyranię większości.*[444] Dlatego też **nie można wykluczyć, że w przypadku aktywnego zaangażowania się państw sunnickich** – Egiptu, Jordanii, Arabii Saudyjskiej - **w konflikt iracki, wojna mogłaby „rozlać" się na kraje sąsiednie**, jednocześnie angażując kluczowych aktorów tego regionu i przybierając znacznie większe rozmiary i prawdopodobnie silniejszy globalnie wpływ.

3.3.3.2 SYTUACJA W IRANIE

Istotę skomplikowanej sytuacji na Bliskim Wschodzie oddają chyba słowa Timothy Garton Ash'a, który twierdzi, że *perska partia szachów jest wielowymiarowa i odzwierciedla rzeczywistość wielobiegunowego świata.*[445] W chwili obecnej Iran łączy z Syrią ideologiczny sojusz, w ramach którego szyicki **Iran dąży do destabilizacji umiarkowanych sunnickich państw arabskich**, a Syria do odbudowy swych regionalnych wpływów.[446] Znaczącym graczem w „perskiej partii szachów" jest także Hezbollah, który wchodząc w skład struktur państwowych konstytuuje libański rząd, a ponadto cieszy się silnym poparciem społecznym ze względu na swoją działalność socjalną. Wspierany logistycznie przez Syrię oraz militarnie i finansowo przez Iran **Hezbollah jest kluczowym elementem w polityce obu graczy**, co ewidentnie potwierdził konflikt izraelsko-libański (2006). Z kolei obecną **politykę Iranu**

---

[443] A. Lubawski, *Co dalej z wojną w Iraku?*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 31.03.2006.
[444] N. Ferguson, *Globalny konflikt wybuchnie na Bliskim Wschodzie*, „Europa" 36/2006, s. 10.
[445] T. G. Ash, *Iran, nasz wielki kłopot*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 9.04.2006.
[446] D. Warszawski, *Długie ręce Teheranu*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 16.07.2006.

można określić, jako mieszankę ideologii islamistycznej, połączonej ze skrajnym nacjonalizmem uwrażliwionym na kwestie suwerenności i niezależności **oraz z głęboko zakorzenioną podejrzliwością wobec międzynarodowego porządku.**[447] Z uwagi na powyższe uwarunkowania można przypuszczać, że Iran będzie rozwijać swą politykę na kierunku wschodnim, pielęgnując stosunki z Rosją, Chinami i Indiami. A zatem z takimi partnerami, którym wzbogacanie uranu, rozwijanie programu nuklearnego czy chociażby łamanie praw człowieka – kwalifikujące Iran w gronie „państw złoczyńców" - nie wzbudzą większych wątpliwości i zahamowań.[448]

3.3.3.3 SYTUACJA W AFGANISTANIE

W ostatnim czasie pogorszyła się znacznie sytuacja w Afganistanie. Talibowie, którzy zostali usunięci od władzy zaraz po amerykańskiej inwazji jesienią 2001 r., odzyskują utracone pozycje. W konsekwencji **dochodzi do coraz częstszych ataków na międzynarodowe wojska** stacjonujące w Afganistanie, ale też **i na współpracującą z nimi ludność cywilną.** Tylko od początku 2006 roku w Afganistanie w zamachach na cywili, żołnierzy i policjantów zginęło około 1,7 tys. ludzi, zwłaszcza w południowych prowincjach kraju.[449] Rośnie także liczba zabitych żołnierzy wśród wojsk koalicyjnych. Do września 2006 roku straty wynosiły 163 zabitych (w porównaniu do 2005 roku gdzie śmierć poniosło 130 osób i 58 osób w 2004 roku). Sekretarz stanu USA Condoleezza Rice przyznała, iż talibowie „wrócili bardziej zorganizowani i z większymi możliwościami niż można było się spodziewać".[450] Unaocznia to fakt, że rząd prezydenta Hamida Karzaja generalnie zawiódł. **Władza nie sprawuje kontroli nad całością terytorium i praktycznie ogranicza się do rządzenia w Kabulu.** System bezpieczeństwa państwa faktycznie nie istnieje. 31 - milionowy Afganistan nie może zorganizować 70 tysięcznej armii, która obecnie liczy poniżej 40 tysięcy żołnierzy. Podobna sytuacja jest z policją. W Dolinie Sangin (prowincja Helmand) policjanci nie walczą z talibskimi bojownikami, gdyż talibowie znacznie więcej płacą stróżom prawa niż rząd. Stąd też gros policjantów sympatyzuje z nimi, zaś reszta w obawie przed zemstą nie podejmuje jakichkolwiek czynności. **W terenie de facto rządzą lokalni watażkowie.** Dysponując prywatną armią sprawują kontrolę nad poszczególnymi prowincjami. W kraju ponadto szerzy się olbrzymia korupcja. **Gospodarka jest w fatalnym stanie.** A jedynym towarem, w produkcji którego wciąż przoduje Afganistan jest **opium.** W 2006 roku produkcja tego towaru wzrosła o 50 proc., dając łączny dochód wysokości około 3 milionów dolarów, z czego duża suma przypadła w udziale talibom. Społeczeństwo afgańskie spragnione jest spokoju i pokoju. Niestety brak bezpieczeństwa nie pozwala na normalne życie. Co więcej próby przenoszenia zachodnich norm, wartości oraz rozwiązań czy to politycznych, czy gospodarczych, a nawet religijnych w większości przypadków okazują się przyczyną wielu kulturowych nieporozumień i napięć.[451] Zdaniem obserwatorów i analityków **wśród ludności**

---

[447] R. Takeyh, *Irańscy nowi reakcjoniści*, „Europa" nr 34/2006 s. 12.
[448] Tamże, s. 12.
[449] Por. *NATO przejmuje południe Afganistanu*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 31.07.2006.
[450] Z. Słomkowski, *Afgańska szarada*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 13.10. 2006.
[451] Tamże.

afgańskiej panuje rozczarowanie, zwątpienie i wysoki sceptycyzm, co do możliwości poprawy sytuacji. Co prawda próbuje odtworzyć się infrastrukturę kraju - budowane są drogi, sieci energetyczne, wodociągi, szkoły - ale dość często stają się one celem zbrojnego sabotażu. Z kolei biorący w pracach udział Afgańczycy często padają ofiarą ataków, gdyż traktowani są jako kolaboranci współpracujący z władzą okupacyjną. Nie wiele lepsza jest także sytuacja socjalno-bytowa mieszkańców samego Kabulu. Większość społeczeństwa nie ma bieżącej wody, a z elektryczności może korzystać jedynie przez kilka godzin dziennie. Ponadto zagraniczne organizacje humanitarne między innymi: Sensils i Christian Aid ostrzegają, że z powodu przeciągającej się wojny i dotkliwej suszy ponad milionowi Afgańczyków zamieszkałych w Kandaharze i Helmandzie, a także w zachodnich rejonach kraju może grozić zimą głód.[452]

Stacjonujące dotychczas w Afganistanie wojska Sojuszu Północnoatlantyckiego, które odpowiadały za bezpieczeństwo Kabulu oraz stabilność w trzynastu dość spokojnych prowincjach, przejęły w 2006 roku z rąk międzynarodowej koalicji, dowodzonej przez Stany Zjednoczone, odpowiedzialność[453] za sześć niebezpiecznych prowincji leżących na południu Afganistanu.[454] By zaprowadzić tam względny spokój 2 września 2006 roku dowództwo NATO rozpoczęło operację „Meduza" w południowo-afgańskich prowincjach Kandahar i Helamand. Celem jej było rozbicie działających na południu Afganistanu i liczących blisko tysiąc żołnierzy talibskich bojowników. W trakcie walk talibowie zaskakiwali wojska Sojuszu sposobami działania i intensywnością walk. Prowadząc działania w oparciu o ok. 400-osobowe dobrze wyposażone i uzbrojone bataliony[455] byli niezwykle mobilni, a przez to i trudno uchwytni. Posiadając telefoniczną łączność satelitarną dysponowali skutecznymi zdolnościami dowodzenia a poprzez to i efektywnego wpływania na tok wydarzeń. **Do arsenału środków dołączyli również metody walki, jakie wykorzystują terroryści** w Iraku. Detonując zdalnie sterowane miny-pułapki i przeprowadzając samobójcze zamachy[456] wyrządzali liczne straty wśród sojuszniczych wojsk, jednocześnie skutecznie odstraszając afgańską ludność od współpracy z wojskami koalicyjnymi.

Choć lotnictwo sojusznicze w trakcie walk zadało talibom poważne straty, część partyzantów wymknęła się z obszarów objętych działaniami i zbiegła do sąsiednich powiatów, lub też skryła się wśród miejscowej ludności. **Skutki prowadzonych zbrojnych walk niestety nie ominęły ludności cywilnej**. Wojna w Kandaharze i Helmandzie sprawiła, że tysiące ludzi pozostało bez dachu na nad głową, a gros z nich koczuje w prymitywnych, tworzonych doraźnie obozowiskach. Tego typu wydarzenia powodują, że coraz częściej ludność afgańska odwraca się od wojsk koalicyjnych. *Bezmyślne gwałcenie afgańskiego kodeksu*

---

452 Por. W. Jasielski, *NATO: Rozbiliśmy talibów w Afganistanie*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 11.09.2006.
453 Dowództwo nad Międzynarodowymi Siłami Wsparcia Bezpieczeństwa (ISAF) przejęło NATO w 2003 roku.
454 Do tego czasu w Afganistanie prowadzone były równocześnie trzy typy operacji wojskowych: stabilizacyjna - prowadzona przez NATO i Międzynarodowe Siły Wsparcia Bezpieczeństwa (ISAF) obejmująca terytorialnie afgańskie północne i zachodnie prowincje; ofensywna - zwalczająca talibską partyzantkę realizowana pod nazwą „Trwała Wolność" a dowodzona przez Amerykanów; oraz misja antynarkotykowa - prowadzona przez Brytyjczyków zmierzająca do wyeliminowania tzw. baronów narkotykowych i ich formacje zbrojne.
455 Dysponując telefonami satelitarnymi i poruszając się półciężarówkami Toyota stali się wysoce mobilni i trudno osiągalni.
456 T. Wróbel, *Front wschodni*, „Polska Zbrojna" 41/2006.

honorowego przez siły koalicyjne podczas poszukiwawczo-niszczycielskich misji oraz nadmierne użycie siły w trakcie operacji militarnych, co prowadzi do śmierci niewinnych ludzi, prowokuje do zwrotu (w stosunku do talibów i wojsk koalicyjnych) w szerokich kręgach afgańskich - stwierdzają reporterzy „Asia Times".[457] Nic więc dziwnego, że coraz częściej na łamach prasy obecną sytuację w Afganistanie porównuje się do wydarzeń, jakie miały miejsce w latach osiemdziesiątych, kiedy znalazły się tam interwencyjne siły zbrojne ZSRR. Wzmożone działania talibskich bojowników oraz sposób przeprowadzanych ataków i ich rozmach wskazują, że **prawdopodobnie otrzymali oni wsparcie zarówno osobowe, jak i finansowe z zewnątrz**. Można sądzić, iż zasiliły ich, w ostatnich kilku latach, tysiące młodych bojowników zwerbowanych w obozach dla uchodźców i w zubożałych wsiach.[458] Eksperci do spraw bezpieczeństwa podkreślają, iż obecnie na siłę rebeliantów afgańskich – określanych mianem „neotalibów" - składają się byli wojownicy świętej wojny mułły Omara (duchowy przywódca talibów); potężna mafia narkotykowa; oddziały watażki Gulbuddina Hekmatyara (jeden z głównych odbiorców broni finansowanej przez USA); dżihadżyści z krajów arabskich i Azji Środkowej oraz członkowie Al-Kaidy.[459]

***

Uogólnienie zarówno źródeł, jak i przyczyn wojen postindustrialnych na obszarze Bliskiego Wschodu oraz Azji Środkowej przedstawiono w tab. 7. Wynika z niej, że obszar Bliskiego Wschodu i Azji Środkowej prawdopodobnie zostanie obciążony licznymi problemami, które skutkować mogą niebezpiecznymi wydarzeniami, w tym i wojnami. Potencjalnymi źródłami i przyczynami mogą okazać się:

- **na <u>płaszczyźnie politycznej</u> - problemy nieuregulowanych kwestii terytorialnych, nieuznania państwowości na scenie międzynarodowej czy braku „dobrych" rządów, które przy równoczesnym wzroście nacjonalizmu, niechęci do zachodu i niewłaściwego sprawowania kontroli nad państwem w efekcie mogą prowadzić do walk niepodległościowych i prób odzyskania (uzyskania) państwowości;**

- **na <u>płaszczyźnie społecznej</u> - problemy wynikające ze złożonej struktury danej populacji, które wsparte wysokim przyrostem naturalnym i koniunkturalnym separatyzmem mogą powodować masowe migracjami ludności, a w konsekwencji też szerzenie się chorób zakaźnych i aktów przemocy;**

- **na <u>płaszczyźnie ekonomicznej</u> - problemy nadmiaru surowców energetycznych skomasowanych w nierozwiniętych cywilizacyjnie i biednych rejonach świata, gdzie koniunkturalny wzrost cen paliw może prowadzić do powstawania konfliktów surowcowych;**

---

[457] Z. Słomkowski, wyd. cyt.
[458] Prawdopodobnie talibów wsparli: rozczarowani Pusztuni (największa grupa etniczna w Afganistanie), nowe pokolenie uczniów szkół koranicznych pochodzących z pogranicza afgańsko-pakistańskiego, a także radykalni wyznawcy islamu.
[459] Z. Słomkowski, wyd. cyt.

- na <u>płaszczyźnie kulturowej</u> - problemy wynikające z wielokulturowości, gdzie przy nieoczekiwanym wzroście fundamentalizmu, np. religijnego, może dojść do okrucieństw i terrorystycznych aktów na tle etnicznym;

- na <u>płaszczyźnie militarnej</u> - kwestie strukturalnie zróżnicowanego potencjału militarnego, wspartego koniunkturalnym dostępem do BMR, czy też pojawieniem się międzynarodowych – obcych sił może wyzwalać sposobność uciekania się w polityce międzynarodowej przez wybrane państwa, ale i organizacje do szantażu nuklearnego lub też organizowania różnego typu zbrojnych potyczek i aktów przemocy.

PRZYCZYNY / ŹRÓDŁA	STRUKTURALNE	KONIUNKTURALNE	OKAZJONALNE
POLITYCZNE	· SPORY TERYTORIALNE · NIE UZNANIE PAŃSTWOWOŚCI · BRAK „DOBRYCH" RZĄDÓW	· WZROST NACJONALIZMU · NIECHĘĆ DO ZACHODU · BRAK KONTROLI NAD PAŃSTWEM	· WALKI NIEPODLEGŁOŚCIOWE · SECESJE
SPOŁECZNE	· ZŁOŻONA STRUKTURA SPOŁECZNA	· WYSOKI PRZYROST NATURALNY · WZROST SEPARATYZMU	· MIGRACJE · CHOROBY · PRZESTEPCZOŚĆ · AKTY ZEMSTY
EKONOMICZNE	· NADMIAR SUROWCÓW	· WZROST CEN PALIW · BIEDA	· KONFLIKTY SUROWCOWE
KULTUROWE	· WIELO-KULTUROWOŚĆ	· WZROST FUNDAMENTALIZU RELIGIJNEGO/ETNICZNEGO	· AKTY TERRORYSTYCZNE · CZYSTKI ETNICZNE
MILITARNE	· ZRÓŻNICOWANY POTENCJAŁ MILITARNY	· DOSTĘP DO BMR · OBECNOŚĆ OBCYCH SIŁ	· SZANTAŻ NUKLEARNY · AKTY TERRORYSTYCZNE · ZBROJNE WYSTĄPIENIA

Tab. 7. Bliski Wschód i Azja Środkowa – źródła, przyczyny potencjalnych wojen postindustrialnych

3.3.4 <u>Azja Południowa i Daleki Wschód - wyzwanie dla światowego bezpieczeństwa</u>

3.3.4.1 SYTUACJA NA SRI LANCE

Krwawe żniwo zbierają bezpośrednie **starcia**, do których dochodzi na Sri Lance **pomiędzy wojskami rządowymi a rebelianckim ugrupowaniem Tamilskich Tygrysów**. Przyjmuje się, że od 1983 roku w walkach na Sri Lance zginęło 65 tys. ludzi. Tamilscy rebelianci – *Wyzwoliciele Tamilskiego Ilamu* od 1983 roku walczą o niepodległe państwo na północy i wschodzie kraju ze zdominowanym przez Syngalezów rządem Sri Lanki. Po dojściu do władzy synegalskich nacjonalistów konflikt zaczął narastać. Przyczyniły się do tego **istotne różnice etniczne i religijne**[460], **zaszłości historyczne** z czasów kolonialnych, a także **odmienne postawy, co do podziału władzy**. Obecnie pod kontrolą Tamilskich Tygrysów

[460] Syngalezi są w większości buddystami, a Tamilowie hindusami.

znajduje się około 15 proc. terytorium kraju, którzy dysponują armią bojowników wahającą się w przedziale od 7 – 10 tysięcy. W czasie działań Tamilskie Tygrysy prowadzą walkę partyzancką, a w jej trakcie nie wahają się też stosować metod terrorystycznych. Reakcją na tego typu incydenty było m.in. umieszczenie przez UE organizacji Tamilskich Tygrysów na listę organizacji terrorystycznych.[461]

3.3.4.2 SYTUACJA W KOREI PÓŁNOCNEJ

Korea Północna całkowicie odizolowała się od świata zewnętrznego. **W kraju panuje wszechobecny terror polityczny, a gospodarka**, która opiera się na doktrynie samowystarczalności i planowania centralnego **jest w stanie stagnacji**. Co więcej niewielka ilości gruntów ornych, krótki sezon upraw oraz niewystarczająca ilości nawozów sprawia, że produkcja żywności jest zbyt mała w stosunku do społecznego zapotrzebowania. Ponadto według raportów organizacji humanitarnych w Korei Północnej **nagminnie łamane są prawa człowieka**. W praktyce **nie istnieje też wolność wypowiedzi czy zrzeszania się**, a w istniejących **obozach koncentracyjnych** przetrzymuje się także i dzieci. W polityce zagranicznej Korea wciąż okazuje się **graczem nieprzewidywalnym**, postępującym wbrew rozsądkowi czy niezgodnie z ogólnie przyjętymi normami i zwyczajami. Najwięcej **obaw** ze strony międzynarodowej społeczności **budzi jednak dalszy rozwój programu nuklearnego**[462], który potwierdzony został dokonaniem próby nuklearnej.

Tego typu poczynania sprawują, iż państwa zachodnie klasyfikują Koreę w grupie państw „osi zła", tj. w grupie państw zagrażających stabilności globalnego bezpieczeństwa. Tymczasem Korea Północna pomimo globalnej izolacji skutecznie toczy swą polityczną grę. Wykorzystując brak konsekwencji, jednomyślności i solidarności międzynarodowej, pozbawia zarówno organizacje bezpieczeństwa zbiorowego, jak i światowe mocarstwa możliwości efektywnego wywierania na nią wpływu. Jedynym **państwem**, który w chwili obecnej dysponuje zdolnościami i środkami **– względnie dużego i niemilitarnego** (przede wszystkim gospodarczego) - **oddziaływania na Koreę Północną są Chiny**. Państwo Środka dostarcza Korei żywność, paliwo, energię, a także nawozy rolnicze. W tych okolicznościach wstrzymanie chińskich dostaw mogłoby wywrzeć istotny wpływ na politykę, władzę i sytuację w państwie. Niestety taki rozwój wydarzeń jest mało prawdopodobny. Chiny obawiają się, że każdy kryzys na terytorium Korei mógłby rozlać się na obszary Państwa Środka. Ponadto zmiana reżimu mogłaby także, w skrajnym przypadku, doprowadzić do powstania silnego, jednolitego państwa koreańskiego, co w zupełności jest sprzeczne z interesami chińskich władz. Co więcej stałe utrzymywanie się niepewności i międzynarodowego zaniepokojenia ze strony świata wokół Korei Północnej, to scenariusz optymistyczny, jak najbardziej odpowiadający chińskiej geostrategii, w której to Chinom przypadnie rola wiarygodnego i odpowiedzialnego mediatora i arbitra.

---

[461] Por. K. Godlewski, *Znowu wojna domowa na Sri Lance*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 3.08.2006; *Sri Lanka: ofensywa armii – zginęło ponad 50 rebeliantów*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 17.08.2006; T. Wróblewski, *Kurs na zderzenie*, „Polska Zbrojna", 5/2006 s. 30-31.

[462] Rozwój programu Korea poprzedziła usunięciem z kraju inspektorów międzynarodowych i występując z układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej.

Stanowisko Korei w obecnych warunkach ma kolosalne znaczenie dla globalnego środowiska bezpieczeństwa. Przede wszystkim **taka postawa umacnia inne państwa „osi zła"** (Iran, Syrię) w przekonaniu, że opłaca się „grać" twardo, podsycać międzynarodowe napięcie, tworzyć sytuacje kryzysowe oraz wygrywać różnice tkwiące w mocarstwowych interesach, by w rezultacie osiągać własne polityczne cele.[463] Przewidywać można, iż w najbliższym czasie będą kontynuowane sześciostronne rozmowy, w których świat będzie próbował nakłonić Koreę do rezygnacji z rozwijania ambicji nuklearnych, a retoryka polityczna przyjmie bardziej miękką linię. Z kolei Phenian przypuszczalnie będzie się twardo „targować" w zamian za rezygnację z owych planów. Kartą przetargową w tej grze może okazać się oferta międzynarodowej pomocy i zagranicznych inwestycji, których tak bardzo potrzebuje społeczeństwo i zapóźniona gospodarka koreańska.[464]

3.3.4.3 SYTUACJA W TIMORZE WSCHODNIM

Wątpliwym też okazuje się ogłoszony przez ONZ sukces utworzenia niepodległego państwa Timor Wschodni, gdzie w trzy dni po wyjeździe ostatnich doradców i policjantów rozpętała się na nowo wojna domowa. Cały więc wysiłek międzynarowej społeczności, który pozwolił na nowo zbudować podstawy funkcjonowania państwa, stworzyć administrację, policję, wojsko i gospodarkę angażując do tego 11 tys. żołnierzy, urzędników ONZ, doradców ekonomicznych i prawnych, zawalił się zaraz po tym, jak władza w państwie została przekazana rdzennym mieszkańcom. Bunt 600 żołnierzy (nieomal połowa wojska), spowodowany faworyzowaniem ludu Firaku (pochodzących ze wschodu) i pomijaniem przy awansowaniu ludu Kaladi, stał się bezpośrednią przyczyną ponownych walk. 23 maja 2006 roku zbuntowana armia i wojska rządowe rozpoczęły bratobójczą, wyniszczającą walkę. W trakcie jej trwania zupełnie rozpadł się system bezpieczeństwa wewnętrznego, który pozbawił rząd służb siłowych i możliwości reagowania. W sytuacji tej rząd Sri Lanki wezwał międzynarodową społeczność o pomoc. Przybyłe siły (z Australii, Malezji, Nowej Zelandii, Portugalii) rozdzieliły walczące strony, jednakże nad wywołaną lawiną przemocy nie sposób skutecznie zapanować. **Chaos i przemoc wzniecają tzw. gangi meczetowe** (grupy młodych sfrustrowanych biedą i bezrobociem Timorczyków), które pod nieobecność policji plądrują mienie, dewastują infrastrukturę i zabijają niewinnych ludzi. W wyniku niestabilności i strachu z Dili (stolica Sri Lanki) **uciekła jedna trzecia mieszkańców** (około 130 tys. osób), chroniąc się w prowizorycznych obozach utworzonych w kościołach, szkołach, ale też i poza granicami miasta na prowincji. Niestety **brakuje im żywności, lekarstw, wody, co może grozić w dłuższym okresie czasu wybuchem epidemii**. Z kolei ze względu na **grasujące gangi ofiarowana pomoc humanitarna nie dociera do potrzebujących** w wystarczającym stopniu.[465] Cały więc proces budowania podstaw państwowości w przypadku Timoru

---

463 Szer. *O co gra Korea Północą?*, wywiad M. Gadzińskiego z Richardem Bushem analitykiem amerykańskim, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 6.07.2006 r.
464 *Korea Płn.* Prognoza w „Świat i Polska 2006", „Polityka" nr 1/2006 wydanie specjalne, s. 55.
465 P. Szczerkowski, *W Timorze Wschodnim rządzą maczety i sms-y*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 26.06.2006 r.

Wschodniego okazał się przedsięwzięciem niezwykle kosztownym, złożonym, ale również i bardzo kruchym.

***

Syntezę potencjalnych źródeł oraz przyczyn wojen na obszarze Azji Południowej i Dalekiego Wschodu przedstawiono w tabeli 8.

PRZYCZYNY / ŹRÓDŁA	STRUKTURALNE	KONIUNKTURALNE	OKAZJONALNE
POLITYCZNE	· BRAK „DOBRYCH" RZĄDÓW · DYKTATURA	· WALKI O WŁADZĘ	· SECESJE · AKTY PRZEMOCY · BUNTY
SPOŁECZNE	· ZŁOŻONA STRUKTURA SPOŁECZNA	· WZROST SEPARATYZMU	· MIGRACJE · CHOROBY · PRZESTEPCZOŚĆ · AKTY ZEMSTY
EKONOMICZNE	· SŁABA GOSPODARKA	· BIEDA	· ...
KULTUROWE	· WIELO-KULTUROWOŚĆ	· WZROST FUNDAMENTALIZU RELIGIJNEGO/ETNICZNEGO	· AKTY TERRORYSTYCZNE · CZYSTKI ETNICZNE I RELIGIJNE
MILITARNE	· ZRÓŻNICOWANY POTENCJAŁ MILITARNY	· DOSTĘP DO BMR · OBECNOŚĆ OBCYCH SIŁ	· SZANTAŻ NUKLEARNY · AKTY TERRORYSTYCZNE · ZBROJNE WYSTĄPIENIA

Tab. 8. Azja Południowa i Daleki Wschód – źródła, przyczyny potencjalnych wojen postindustrialnych

Wynika z niego, że potencjalnymi źródłami oraz przyczynami wojen w epoce postindustrialnej w regionie Azji Południowej i Dalekiego Wschodu prawdopodobnie mogą stać się:

- **na płaszczyźnie politycznej - strukturalne problemy braku „dobrych" rządów, dyktatorskich władz prowadzących do różnego typu walk o władzę, a w rezultacie do zorganizowanych aktów przemocy, buntów i prób secesji;**

- **na płaszczyźnie społecznej - problemy złożonej struktury społecznej, które przy nieoczekiwanym i gwałtownym wzroście tendencji separatystycznych mogą powodować masowe migracjami ludności, szerzenie się chorób zakaźnych, przestępczości oraz licznych aktów przemocy;**

- **na płaszczyźnie ekonomicznej - w wielu przypadkach strukturalnie zapóźniona w rozwoju gospodarka generować może wysoki stopień ubóstwa społecznego i biedy wśród danej populacji;**

- **na płaszczyźnie kulturowej - problemy wynikające ze złożoności etnicznej i religijnej przy nieoczekiwanym wzroście fundamentalizmu może prowadzić do licznych aktów okrucieństw i terroru;**

- **na płaszczyźnie militarnej - problemy strukturalnie zróżnicowanego potencjału militarnego, wzmocnionego obecnością obcych wojsk czy np. uzyskaniem dostępu do BMR może generować sytuacje, w których zostanie zastosowany w polityce międzynarodowej szantaż nuklearny lub też dojść może do różnego typu terrorystycznych aktów przemocy i zbrojnych potyczek.**

3.3.5 Afryka – „kruchy" region świata

W dzisiejszej Afryce gasną wielkie konflikty i wojny domowe, tworzy się społeczeństwo obywatelskie, a kontynent powoli wkracza na drogę demokracji. Rośnie poszanowanie praw człowieka, odnotowuje się wzrost udziału kobiet w życiu publicznym, a nowe pokolenie oddane idei praworządności politycznej i gospodarczej próbuje konsolidować myślenie panafrykańskie.[466] Afrykańska demokracja ma się też zdecydowanie lepiej w kwestii poszanowania praw i godności ludzkiej, niż ma to miejsce w państwach arabskich. Co więcej w wielu państwach Afryki dostrzec można także stopniowy, choć mozolnie wypracowany, postęp gospodarczy. **Niestety częste i szybkie połączenie ubóstwa, HIV/AIDS[467] czy długotrwałe susze potrafią błyskawicznie zburzyć tak misternie budowany porządek, by niespodziewanie wzmóc poziom masowego głodu, rozprzestrzeniania się chorób, migracji i w konsekwencji doprowadzić do zbrojnej przemocy**. I choć wojny to nader częste zjawisko na tym kontynencie, to jednak liczba ich jest znacznie niższa niż jeszcze kilkanaście lat temu. Jednakże sytuacja w Afryce wciąż wymaga stabilizacji i międzynarodowej pomocy. Jak pisze Adam Leszczyński - *do Afryki płynie kilkadziesiąt miliardów rocznie różnych form pomocy, bez której takie kraje jak Togo czy Malawi nie byłoby w stanie opłacić własnych policjantów i żołnierzy.*[468] W gronie jej ofiarodawców Europa plasuje się na czołowej pozycji. Niestety **świat coraz częściej przyjmuje z obojętnością ludobójstwo, głód, nędzę i bezprawie w wielu krajach Afryki.** W wielu przypadkach Zachód staje się najwyraźniej zmęczony afrykańskimi problemami, i coraz w mniejszym stopniu poczuwa się do odpowiedzialności za los byłych swych kolonii. **Nieograniczona korupcja, wadliwie funkcjonująca administracja państwowa i system egzekwowania prawa sprawiają, że ofiarowana pomoc rozwojowa jest w wielu przypadkach marnotrawiona.**[469] W Kenii na przykład pomoc żywnościową dla ofiar suszy rozkradali i sprzedawali urzędnicy państwowi, z kolei w Somalii rozkradają ją watażkowie i piraci.[470] W chwili obecnej aż **11 milionów ludzi żyjących w Kenii, Etiopii, Somalii przymiera głodem**. Co więcej, szacuje się, że jedna na trzy osoby jest niedożywiana, a sytuacja wciąż się pogarsza. Na szczycie Unii Afrykańskiej (2005) liderzy państw afrykańskich stwierdzili, iż potrzebne jest około dwa miliardy dolarów pomocy, by zahamować ciągle rozszerzający się głód i nędzę na wschodzie kontynentu. Według UNICEF 38 proc. dzieci poniżej 5. roku życia ma zahamowany rozwój fizyczny, a Światowy Program Żywnościowy (WFP) dożywia dwa razy więcej ludzi niż 10 lat wcześniej.[471] Afryka więc wciąż jest pustoszona przez głód, nędzę, choroby i konflikty.[472] W chwili obecnej na szczególną uwagę zasługuje sytuacja w Czadzie, Sudanie, Kenii,

---

466 J. Solana, *Dlaczego jedziemy do Konga*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 14.07.2006.

467 W subsaharyjskim regionie Afryki żyje 25 milionów osób zarażonych wirusem HIV. Z powodu AIDS w Afryce zmarło 12 milionów ludzi, a 13 milionów dzieci zostało osieroconych. Źródło: http://www.unic.un.org.pl

468 A. Leszczyński, *Zmęczeni Afryką*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 3.03.2006.

469 Tamże.

470 Por. W. Jagielski, *Głód i korupcja dziesiątkują Afrykę*, http://serwisy.gazeta.pl z dnia 14.03.2006.

471 Por. *WFP apeluje o dotacje dla Afryki*, http://www.pomagamy.pl z dnia 24.01.2006.

472 Około 200 tysięcy uchodźców schroniło się w obozach na granicy z Czadem. Zaś ponad połowa całej społeczności Darfuru - około 3,4 miliona ludzi – uzależniona jest od pomocy humanitarnej. Za *Situation in Darfur*, http://www.oxfam.org.uk, maj 2006.

Zimbabwe, Somalii oraz Kongu, gdzie kruche podstawy bezpieczeństwa w każdej chwili mogą zburzyć stabilność i na nowo wzniecić przemoc oraz wojny.

3.3.5.1 SYTUACJA W CZADZIE

Obecne zaniepokojenie budzić może pogarszająca się sytuacja w Czadzie.[473] W kraju, który zamieszkuje około **stu różnych grup etnicznych**, poważnym problem stają się podziały plemienne i wynikająca z nich **rywalizacja o władzę**, osadzona na **zyskach czerpanych z eksploatacji ropy naftowej**.[474] W kraju dochodzi do licznych starć pomiędzy separatystami a rządzącą władzą. Czadyjscy rebelianci - *Zjednoczona Siła na rzecz Zmiany* - stacjonujący w bazach w Darfurze i kontrolujący południowo-wschodnią część kraju uważają prezydenta za dyktatora. Dążą więc do powołania narodowego zgromadzenia, które wyłoniłoby tymczasowy rząd oraz przeprowadziło demokratyczne wybory. Napięta sytuacja w Czadzie pogarsza z kolei relacje z sąsiadującym Sudanem, gdyż władze w Nadżamenie oskarżają Chartum o wspieranie rebeliantów.[475]

3.3.5.2 SYTUACJA W SUDANIE

Niespokojnie jest również w Sudanie. Pomimo podpisania 5 maja w Abudży (Nigeria) przez rząd Sudanu i ugrupowanie rebelianckie porozumienia pokojowego kończącego trwający od trzech lat konflikt, **w kraju** wciąż **dochodzi do krwawych starć**.[476] Przeciwnicy rozejmu - sojusz *Narodowy Front Odkupienia* - oskarżają władzę w Chartumie o zaniedbywanie czarnych mieszkańców i wykorzystywanie dżandżawidów (jeźdźców) - arabska milicja – do plądrowania, dokonywania rzezi i niszczenia wiosek zamieszkałych przez ludność niearabską. Niestety stacjonujące w Sudanie **wojska Unii Afrykańskiej** w liczbie 7 tys. niestety **nie są w stanie opanować chaosu i zaprowadzić porządku**. Z kolei na wprowadzenie i ustabilizowanie sytuacji przez siły ONZ nie zgadzają się władze w Chartumie.[477] Szacuje się, że w walkach pomiędzy rebeliantami, a popieranymi przez rząd arabskimi bojówkami zginęło już ponad 180 tys. ludzi.[478] Pokłosiem strać jest wciąż **rosnąca fala uchodźców**, której organizacje humanitarne nie są w stanie skutecznie nieść pomocy ze względu na **grasujące bandy**.

3.3.5.3 SYTUACJA W KENII

Z kolei w Kenii już od trzech lat nie było deszczu. Brak deszczu spowodował **niespotykaną dotąd suszę**, która przybrała dramatyczne rozmiary. Prezydent Kenii wprowadził stan wyjątkowy, zaś władze lokalne i organizacje humanitarne podjęły działania, by wspomóc mieszkańców zagrożonych terenów dotkniętych przez suszę od klęski głodu. **Głodem zagrożonych jest około trzy miliony osób**. Oprócz żywności i wody, społeczności kenijskiej **grozi wybuch epidemii cholery i innych chorób zakaźnych**. Poza najbardziej

---

[473] Por. T. Wróbel, *Zagrożony dyktator*, „Polska Zbrojna" 18/2006 s. 30-31.
[474] W chwili obecnej nadzór nad wykorzystaniem zysków z ropy naftowej sprawuje Bank Światowy.
[475] Por. T. Wróbel, *Zagrożony*..., s. 30-31.
[476] Niestety porozumienie pokojowe podpisała tylko jedna z trzech darfurskich partyzantek.
[477] Por. W. Jagielski, *Majowy rozejm w Darfurze świstkiem papieru*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 11.08.2006.
[478] *UA i ONZ; w Darfurze nadal niespokojnie, zginęło 60 osób*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 22.05.2006.

dotkniętymi przez pogodę państwami Kenią i Somalią, susza spustoszyła także obszary Etiopii, Erytrei, Dżibutii, Sudanu, Ugandy, Burgundii i Tanzanii. Niestety problem głodu nie skupia już tak wyraźnie uwagi międzynarodowej społeczności. Co więcej, nawet jeśli już dostrzec można takową, z reguły ma ona charakter krótkowzroczny. W większości przypadków **międzynarodowa polityka sprowadza się więc do bieżącego reagowania**, a nie do systemowego i dalekowzrocznego patrzenia na problemy tego kontynentu. Funkcjonująca więc na zasadzie naczyń połączonych gospodarka Afryki tworzy sytuacje, w których minimalizacja szkód w jednym kraju, wywołuje chaos i zamieszanie w sąsiednim państwie. *Rozdawana za darmo kukurydza* – pisze Kenijski dziennikarz Ambrose Muxunga - *natychmiast powoduje spadek jej cen na rynku, a to ściąga bankructwo i biedę na drugich rolników. W ten sposób, ratując przed głodem jednych, cudzoziemcy z organizacji humanitarnych sprowadzają głód na drugich i za jakiś czas im trzeba będzie pomagać. Jednak nikt nie zawraca sobie głowy, co będzie dalej, ważne jest dziś. Umywając ręce, rząd ogłasza więc stan klęski, a miłosierni cudzoziemcy spieszą z pomocą dla nieszczęśliwej Afryki.*[479]

3.3.5.4 SYTUACJA W ZIMBABWE

Umacnia się również **władza dyktatorskich rządów prezydenta Zimbabwe**. Przyjęte poprawki do konstytucji (2005) odsuwają wizję dojścia do władzy demokratycznej opozycji. Mugabe dążąc do władzy absolutnej pozbawił społeczeństwo prawa własności, ochrony prawnej i swobody poruszania się, umacniając jednocześnie kontrolę rządu nad władzą ustawodawczą. **Fatalny stan państwa w szczególności gospodarki** spowodowany, między innymi, reformą rolną wpędziły 80 proc. **mieszkańców w skrajną nędzę** i **doprowadziły do masowych migracji**. Obecnie w Zimbabwe trzy czwarte 12 – milionowej ludności stanowią bezrobotni. Inflacja utrzymuje się na trzycyfrowym poziomie. Za granicę w uciekła jedna czwarta obywateli. Stąd też **jednym ratunkiem** dla pogrążonej się w chaosie gospodarki **okazuje się międzynarodowa pomoc**.[480]

3.3.5.5 SYTUACJA W SOMALII

Wciąż niespokojnie jest również w Somalii. Epoka chaosu, która pogrąża w bezprawiu i w wiecznej wojnie całe społeczeństwo, trwa nieprzerwanie od 1991 roku. Obecnie kontrolę nad stolicą kraju Mogadiszu sprawują somalijscy talibowie ze *Związku Sądów Szariackich*. Po trzech miesiącach krwawych bitew ulicznych somalijscy watażkowie sprawujący od 15 lat nieomalże nieograniczoną władzą zostali wyparci ze stolicy kraju i z pobliskich wiosek. Przywódca *Związku Sądów Szariackich* szejk Szarif Szejk Ahmed wezwał tymczasem mieszkańców do podporządkowania się nowej władzy i zaakceptowania jej zwierzchnictwa.[481] **Nowej władzy przyświeca** przede wszystkim **idea stworzenia „Wielkiej Somalii"**, a więc państwa rozciągającego się po Ogaden i obejmującego ludność somalijską i muzułmańską. **Wizji tej** tymczasem **przeciwstawia się** graniczącą z Somalią **Etiopia**. Dlatego też, w obawie

---

[479] W. Jagielski, *Głód*....
[480] *Parlament Zimbabwe wzmocnił dyktatorskie rządy prezydenta Mugabe*, http://serwisy.gazeta.pl , z dnia 30.08.2005.
[481] W. Jagielski, *Talibowie przejęli kontrolę nad Somalią*, http://serwisy.gazeta.pl , z dnia 6.06.2006.

przed powstaniem w sąsiedztwie radykalnego państwa islamskiego Etiopia wysłała siły zbrojne do Somalii, by bronić – jak twierdzą władze etiopskie – somalijskich władz wspieranych przez ONZ.[482] W tych okolicznościach Somalia może stać się kolejnym frontem walk w trwającej „wojnie z terroryzmem".

3.3.5.6 SYTUACJA W KONGO

Demokratyczna Republika Konga również nieustannie figuruje na listach nieprzerywalnie trwającego kryzysu humanitarnego.[483] Choć Kongo teoretyczne jest w stanie pokoju, który rozpoczął się w 2002 roku po ośmioletniej wojnie domowej – wciąż **cierpi na wybuchy aktów przemocy i wymaga wsparcia ze strony społeczności międzynarodowej**. Niestety współcześnie, w epoce rozwijającej się informatyzacji i informacji społeczeństwo, które umiera z powodu malarii, niedożywienia czy chorób układu oddechowego, a nie w wyniku przemocy czy terroru nie zasługuje na uwagę masmediów.[484] Nie jest „wydarzeniem" tak medialnym, jak chociażby akty terrorystycznej przemocy czy wydarzenia mające miejsce na Bliskim Wschodzie.[485]

***

Prognozować można, iż na obszarze Afryki potencjalnymi źródłami i przyczynami mogą okazać się:

- **na <u>płaszczyźnie politycznej</u> - problemy niewłaściwie sprawowanej władzy czy dyktatorskie formy rządów, które mogą wzniecać próby zmiany władzy i walki o nią, w rezultacie mogą prowadzić do prób secesji i różnego typu aktów przemocy;**

- **na <u>płaszczyźnie społecznej</u> - problemy wynikające ze złożoności danej struktury społecznej, wsparte wysokim przyrostem naturalnym i koniunkturalnym separatyzmem mogą powodować masowe migracjami ludności, rozwój przestępczości, chorób zakaźnych i aktów przemocy;**

- **na <u>płaszczyźnie ekonomicznej</u> - w wielu przypadkach problem nadmiaru bogactw surowcowych zlokalizowanych na słabo rozwiniętych cywilizacyjnie obszarach i chęć czerpania zysków z ich eksploatacji może prowadzić do aktów przemocy. Tak samo bieda społeczna, potęgowana przypadkami suszy może prowadzić do powstawania obszarów głodu i wysokiej śmiertelności ludzi;**

- **na <u>płaszczyźnie kulturowej</u> - problemy wynikające ze złożoności kulturowej przy nieoczekiwanym wzroście fundamentalizmu religijnego lub etnicznego może prowadzić do zorganizowanych aktów przemocy i terroryzmu;**

---

[482] *Wojska Etiopii opanowały miasto Wajid w Somalii*, http://serwisy.gazeta.pl , z dnia 22.07.2006 r.

[483] Jak wykazały badania Międzynarodowego Komitetu Ratownictwa (IRC), kryzys w Kongu jest najbardziej śmiertelnym spośród wszystkich na świecie od końca II wojny światowej dystansuje bowiem dramatyczne wydarzenia z Bośni, Kosowa, Darfuru, a nawet tsunami w Azji Południowej.

[484] Badania Międzynarodowego Komitetu Ratownictwa IRC ukazują, że zainteresowanie mediów wzmaga pomoc humanitarną. Co więcej ofiarodawcy prócz wsparcia wywierają naciski na odpowiednie zabezpieczenie misji. W tym przypadku niezbędne jest zaangażowanie wojska i innych służb porządkowych. Z kolei ich obecność ułatwia pracę mediom.

[485] A. Husarska, R. Brennan, *Prawdziwe jądro ciemności. Kongo: znieczulica świata wobec żniwa śmierci*, „Tygodnik Powszechny", z dnia 31.07.2006.

- **na <u>płaszczyźnie militarnej</u> - zwłaszcza obecność obcych sił może prowokować do organizowania różnego typu zbrojnych potyczek.**

- **na <u>płaszczyźnie militarnej</u> - problemy wynikające z niewydolności potencjału militarnego mogą wyzwalać organizowanie się uzbrojonych milicji, które mogą organizować różnego typu zbrojne wystąpienia i akty terrorystyczne.**

Powyższą syntezę źródeł oraz przyczyn potencjalnych konfliktów i wojen na obszarze Afryki prezentowano w tabeli 9.

PRZYCZYNY / ŹRÓDŁA	STRUKTURALNE	KONIUNKTURALNE	OKAZJONALNE
POLITYCZNE	· BRAK „DOBRYCH" RZĄDÓW · DYKTATURA	· WALKI O WŁADZĘ	· SECESJE · AKTY PRZEMOCY · BUNTY
SPOŁECZNE	· ZŁOŻONA STRUKTURA SPOŁECZNA	· WZROST SEPARATYZMU · WYSOKI PRZYROST NATURALNY	· MIGRACJE · CHOROBY · PRZESTEPCZOŚĆ · AKTY ZEMSTY
EKONOMICZNE	· BOGATE ZASOBY NATURALNE · SŁABA GOSPODARKA	· BIEDA · SUSZA · MOZLIWOŚĆ EKSPLOATACJI SUROWCÓW	· GŁÓD · ....
KULTUROWE	· WIELO-KULTUROWOŚĆ	· WZROST FUNDAMENTALIZU RELIGIJNEGO/ETNICZNEGO	· AKTY TERRORYSTYCZNE · CZYSTKI ETNICZNE I RELIGIJNE
MILITARNE	· SŁABY POTENCJAŁ MILITARNY	· UZBROJONE MILICJE	· AKTY TERRORYSTYCZNE · ZBROJNE WYSTĄPIENIA

Tab. 9. Afryka – źródła i przyczyny potencjalnych wojen postindustrialnych

***

Zakończony etap badań poświęcony analizie współczesnego środowiska bezpieczeństwa pozwolił uzyskać zbiór licznych wniosków prognostycznych, składających się na opis charakteru, nowego postindustrialnego środowiska bezpieczeństwa. Powstał on na podstawie zidentyfikowania dominujących współcześnie charakterystycznych cech, zjawisk, trendów i procesów, a następnie rzutowania ich w przyszłość. Wśród licznych tez znalazły się m. in. stwierdzenia podkreślające turbulencyjny, nieprzewidywalny, płynny oraz nieustannie ewoluujący charakter prognozowanego środowiska bezpieczeństwa. Obszaru jeszcze bardziej współzależnego, asymetrycznego, zdominowanego przez zupełnie nowe problemy i zagrożenia, szczególnie wyjątkowo obfitujące w terroryzm oraz liczne formy różnego typu radykalizmu, ekstremizmu zwłaszcza kulturowego, etnicznego i religijnego. Co więcej środowiska kształtowanego w dużym stopniu nie tylko przez podmioty państwowe, ale również przez prywatne, transnarodowe podmioty, zarówno legalne, jak i nielegalne.

Badania podkreśliły także znaczenie siły militarnej i informacyjnej w przyszłości. Zwróciły uwagę na „prywatyzację" siły militarnej, „prywatyzację" przemocy, a także na siłę radykalnych ideologii głoszonych z łatwością w nowym środowisku dzięki nowoczesnym technologiom informacyjnym i procesom globalizującym życie społeczne.

Na etapie tym rozpoznano również te cechy i zdolności sił zbrojnych, którym przypisuje się dziś szczególnie dużo uwagi, i którym nadaje się priorytety rozwojowe. W zbiorze tym znalazły się m.in. takie własności jak: ofensywny i defensywny profil działań, możliwość uczestnictwa w szerokim spektrum możliwych zadań i konfliktów, połączony, wielonarodowy, interagencyjny, sieciocentryczny charakter, zdolności ekspedycyjne, modułowość oraz smukłość struktur, wysoka mobilność działań, szybka adaptacja do zmieniających się warunków, dysponowanie najnowszej generacji systemami uzbrojenia, dowodzenia, zabezpieczenia, etc., a także wysoko wyszkolonym potencjałem osobowym.

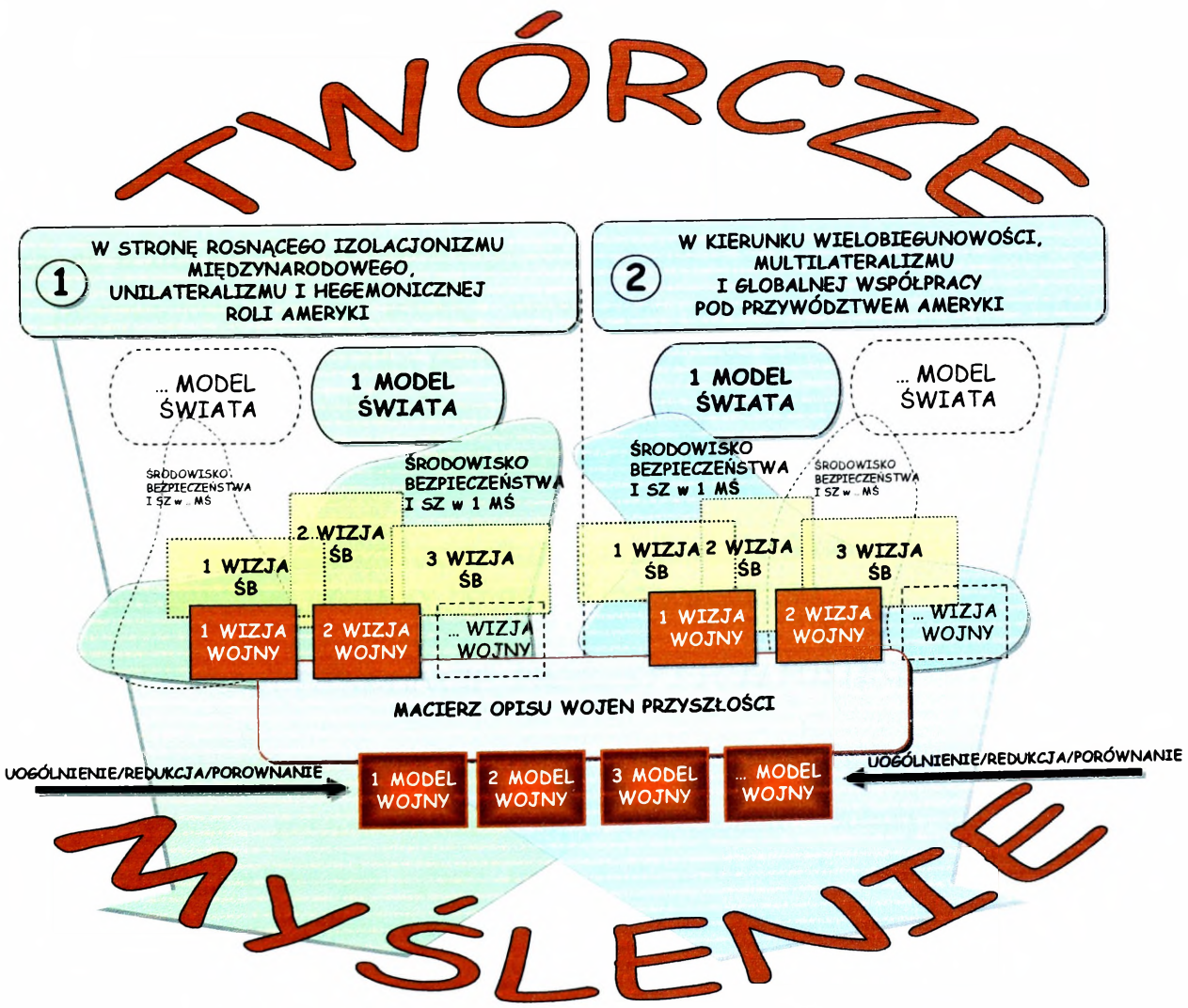
W kolejnym etapie została sporządzona analiza głównych międzynarodowych „graczy" – potencjalnych uczestników przyszłych wojen – którzy zostali poddani przeglądowi, pod kątem ich strategicznych dążeń, interesów, linii politycznych. W czasie tego zabiegu stwierdzono między innymi że: Stany Zjednoczone prawdopodobnie będą dążyć do utrzymania zdolności sprawowania globalnego przywództwa. Europa prawdopodobnie włączy się aktywniej w budowę lepszego świata, ale przede wszystkim będzie się starać urzeczywistnić wizję kontynentu europejskiego bardziej zjednoczonego i funkcjonującego we względnej stabilności. Rosja, za sprawą efektywnej polityki energetycznej i dobrze rozwiniętego potencjału militarnego, prawdopodobnie utrzyma pozycję globalnego „gracza" skutecznie kształtującego międzynarodowe środowisko. Chiny będą tym mocarstwem, które jako jedyne przypuszczalnie będą w stanie zagrozić globalnemu przywództwu Stanów Zjednoczonych lub poważnie ograniczyć go w perspektywie roku 2025. NATO będzie prawdopodobnie kontynuować proces kształtowania międzynarodowego środowiska bezpieczeństwa, dlatego też utrzyma dość wysoki poziom zaangażowania sił i środków w operacjach toczących się na nieeuroatlantyckim obszarze. Al-Kaida pomimo znacznego osłabienia trwającą wciąż „wojną z terroryzmem" będzie prawdopodobnie wciąż rozprzestrzeniać się w sposób niekontrolowany, skupiając niezależne od siebie autonomiczne grupy ludzi domagające się zniszczenia świata zachodniego i jego sojuszników.

Ostatnim elementem zamykającym ten etap badań była analiza wybranych obszarów geograficznych świata - Europy, Kaukazu, Bliskiego Wschodu i Azji Środkowej, Azji Południowej i Dalekiego Wschód oraz Afryki - szczególnie uwarunkowanych możliwościami powstania w przyszłości konfliktów i wojen. Ich przegląd pozwolił dostrzec i uogólnić potencjalne polityczne, społeczne, gospodarcze, kulturowe oraz militarne źródła wojen oraz strukturalne, koniunkturalne i okazjonalne przyczyny. Badaniami jednak nie objęto *Ameryki Północnej i Środkowej, Ameryki Południowej oraz Australii i Oceanii.*

Całość uzyskanego w czasie badań materiału stanowić będzie bazę informacyjną, którą wykorzysta się przy kreatywnym tworzeniu alternatywnych wizji rozwoju świata, scenariuszy środowiska bezpieczeństwa i obrazów wojen postindustrialnych będących funkcją kolejnego etapu badań.

4. EPOKA POSTINDUSTRIALNA – ALTERNATYWNE MEGATRENY ROZWOJU ŚWIATA, MODELE WOJEN PRZYSZŁOŚCI

Etap kończący część główną badań obejmował rozwiązanie najistotniejszych problemów cząstkowych. Sprowadzał się on do odpowiedzi na dwa pytania. Pierwsze – *jakie alternatywne wizje (obrazy) postindustrialnego świata, środowiska bezpieczeństwa oraz wojen można wykreować w kontekście prognozowanych strategicznych kierunków transformacji cywilizacyjnej oraz zmian w międzynarodowym środowisku bezpieczeństwa?* Drugie - *jaki zbiór alternatywnych i mogących współwystępować modeli wojen epoki postindustrialnej opisanych za pomocą kryteriów i wskaźników uznanych za właściwe ujęciu dynamicznemu, zintegrowanemu, multidyscyplinarnemu, można wygenerować w kontekście rezultatów badań nad światem przyszłości, środowiskiem bezpieczeństwa, siłą w polityce i siłami zbrojnymi?* W związku z powyższym, w pierwszej kolejności, w uprzednio nakreślonych dwóch możliwych do zaistnienia alternatywnych megatrendach rozwoju świata (pierwszy - *w stronę rosnącego izolacjonizmu międzynarodowego, unilateralizmu i hegemonicznej roli Ameryki* i drugi - *w kierunku wielobiegunowości, multilateralizmu i globalnej współpracy pod przywództwem Ameryki*) wykreowano obrazy postindustrialnego świata, środowiska bezpieczeństwa oraz wizje



Rys. 23. Metoda podejścia przy tworzeniu modeli wojen przyszłości

przyszłych wojen (rys. 23). Uczyniono to przy szerokim wsparciu myślenia kreatywnego, twórczego, logice intuicyjnej, a także dopuszczając się interwencji hipotetycznych. Następnie

każdą wizję wojny rozpatrzono przez pryzmat wskaźników i kryteriów ujętych w macierzy opisującej wojen przyszłości. W dalszej kolejności przystąpiono do ogólnego scharakteryzowania zidentyfikowanych modeli wojen, by w ten oto sposób uzyskać portfolio modeli wojen postindustrialnych. Uzyskany zbiór możliwych do zaistnienia modeli wojen przyszłości, następnie porównano z założeniami przyjętymi w hipotezie. W zabiegu tym potwierdzona została możliwość zaistnienia w przyszłości czterech modeli wojen – **wojen zdemokratyzowanych, wojen z despotami i reżimami, wojen zbuntowanych, wojen ciemiężonych** - z dziesięciu założonych w hipotezie. Stąd też **hipoteza tylko w sposób częściowy została pozytywnie zweryfikowana**. Jednakże w czasie badań jednoznacznie nie wykluczono możliwości zaistnienia pozostałych sześciu modeli. Co więcej dostrzeżono silne przesłanki stanowiące o tym, że zidentyfikowane cztery modle wojen mogą ewoluować w czasie w trzy inne modele wojen, tj. w modele **wojen rewolucji idei, poglądów i wyznań, wojen konfliktu idei i zysków oraz wojen „brudnych" zysków**. Na zakończenie badań sporządzono syntetyczną listę generalnych cech opisujących charakter wojen postindustrialnych.

***

4.1 ALTERNATYWNE WIZJE ŚWIATA, ŚRODOWISKA BEZPIECZEŃSTWA ORAZ WOJEN PRZYSZŁOŚCI - IDENTYFIKACJA I CHARAKTERYSTYKA

„Dróg" rozwoju świta - jak już wielokrotnie podkreślano - jest wiele. Tworzy go niezliczona liczba zmiennych warunkujących. Jednym z wielu możliwości rozwojowych jest trend pesymistyczny – **w stronę rosnącego izolacjonizmu międzynarodowego, unilateralizmu i hegemonicznej postawy Ameryki** oraz trend optymistyczny - **w kierunku wielobiegunowości, multilateralizmu i globalnej współpracy pod przywództwem Ameryki**. Poniżej zostaną one poddane ogólnej charakterystyce.

4.1.1 W stronę rosnącego izolacjonizmu międzynarodowego, unilateralizmu i hegemonicznej postawy Stanów Zjednoczonych

4.1.1.1 GENERALNE TENDENCJE, PROCESY EPOKI POSTINDUSTRIALNEJ

- *Wymiar technologiczny*

W świecie rozpowszechnia się powszechnie robotyzacja, miniaturyzacja i informatyzacja. Technologia oparta na supernowoczesnych i inteligentnych systemach pozwala rozwiązywać pojawiające się problemy w sposób ultraszybki i precyzyjny. Technologia sprawia, że większość społeczeństw w aktywny sposób oddziałuje na otaczające je środowisko – rzeczywiste i wirtualne, naturalne i sztuczne. Zależność od informacji jest potężna i nieustannie rośnie. Społeczeństwa ewoluują w kierunku społeczeństw opartych na wiedzy. Bolączką pozostaje jednak problem radzenia sobie z chaosem informacyjnym

i porządkowaniem danych, manipulacją informacyjną i wpływem jej na zachowanie się społeczeństw.

- *Wymiar organizacyjno-strukturalny*

Strukturalnie większość organizacji nie przypomina już biurokratycznych, piramidalnych tworów industrialnych, lecz nietrwałe, płynne i nieustannie zmieniające się w czasie sieciowe formy. Odeszła ścisła centralizacja i hierarchia. Nastąpiła powszechna decentralizacja władzy. Współpraca nie przybiera charakteru trwałych układów, sojuszy i aliansów, lecz „kalejdoskopowych" koalicji. Większość uczestniczących w życiu publicznym organizacji, to wirtualne podmioty świadczące kompleksowe dobra i usługi. W wymiarze międzynarodowym państwa wciąż są organizatorami porządku, lecz władzą przyszło im się dzielić z organizacjami niepaństwowymi, transnarodowymi korporacjami oraz „superwzmocnionymi" jednostkami. W organizacji życia i współpracy dominuje charakter integracji, połączoności i modułowości a także rosnący ah-hockratyzm organizacyjny, twórczy, starający się minimalizować skutki powszechnej niepewności.

- *Wymiar wartości*

Społeczeństwa nadal kultywują narodowe wartości, tradycje państwowe i wyznaniowe, lecz coraz silnej dostrzec można powszechną multikulturowość. A więc mieszanie się kultur, wyznań, religii, idei, etc. Powszechne i uniwersalne zasady oraz wartości, które wyzwoliły się z barier państwowych i narodowych ograniczeń, stają się powoli globalnie akceptowalne.

- *Wymiar synergii – nakładających się zmian, tendencji, procesów*

Nie uniknięto zahamowania wciąż rosnącej, powszechnej, wielowymiarowej, złożonej i dynamicznej asymetrii. Asymetrii bytów i rozwojów, szans i zagrożeń, kapitału i zysków. Życiu społecznemu towarzyszy płynność, nietrwałość, rozmytość, nieprzewidywalność, turbulencyjność, chaos i przypadek. Stad też próby organizacji porządku spotykają się z licznymi, destrukcyjnymi przypadkami zaskoczenia strategicznego i „ciągłej nieciągłości" zarządczej.

4.1.1.2 PRZYSZŁY POSTINDUSTRIALNY ŁAD

A. <u>Ramy rozwoju i kształtu świata postindustrialnego</u>

- Stany Zjednoczone stopniowo tracą status mocarstwa globalnego, ale walczą o jego zachowanie;
- nasila się niezadowolenie większości podmiotów państwowych z polityki USA;
- ciągłe utrwalanie amerykańskiego unilateralizmu politycznego, gospodarczego, kulturowego, militarnego, etc., sprzyja tworzeniu się światowych - europejskich, azjatyckich oraz muzułmańskich - antyamerykańskich reakcji i frontów;
- w działaniach większości międzynarodowych podmiotów można dostrzec próby ograniczania, a w niektórych wypadkach redukowania amerykańskiej

dominacji, w celu zakończenia fizycznej obecności i wpływów w określonych geograficznie rejonach świata;

- coraz częstsze lekceważenie przez USA prawa międzynarodowego narusza coraz wyraźniej trwałość i podstawy dotychczasowych sojuszy i koalicji powołanych na rzecz kształtowania środowiska bezpieczeństwa – szczególnie dotyczy to Sojuszu Transatlantyckiego;
- poczynania hegemonistyczne ale i izolacjonistyczne Stanów Zjednoczonych uniemożliwiają zbudowanie trwałego, światowego systemu bezpieczeństwa i pozostawiają peryferyjne rejony świata w stanie chaosu, a niekiedy i anarchii.

B. Wizje, obrazy postindustrialnego porządku

i. Schyłek amerykańskiej mocarstwowości

Najpotężniejszym mocarstwem wciąż pozostają Stany Zjednoczone, choć ich przewaga i dominacja nie jest już tak wyraźna jak w okresie końca XX wieku. Prowadząc unilateralna politykę przepojoną izolacjonizmem widać, że Ameryka traci wyraźnie swoją potęgę. Coraz częściej w polityce międzynarodowej sięga po zbrojne narzędzia, aby móc zrealizować swoje partykularne interesy. Czyni to jednak w sposób chaotyczny, niespójny a czasem nieprzemyślany. Takie podejście wywołuje coraz większy opór ze strony tradycyjnych sojuszników Ameryki, tj. UE, Japonii oraz Korei Płd., którzy coraz rzadziej akceptują jej działania na międzynarodowej scenie. Za utrzymujący się od dłuższego czasu regres gospodarczy w świecie Ameryka winą obarcza globalizację, która w jej przekonaniu stała się w ostatnim czasie, zwłaszcza za sprawą imperializmu gospodarczego Rosji i Chin, krzywdząco niesprawiedliwa, co do podziału dóbr i zysków. Neguje więc globalną swobodę przepływu siły roboczej, kapitału, towarów, informacji i wiedzy. W konsekwencji Ameryka odrzuca „system", który wyniósł ją na szczyt rozwoju cywilizacyjnego i poszukuje rozwiązań gospodarczych w państwowym protekcjonizmie. Miedzy innymi rozpoczyna prace nad zaostrzeniem przepisów antyglobalizacyjnych w imię obrony przed bezlitosną zagraniczną konkurencją z Azji. Działania protekcjonistyczne Ameryki silnie oddziałują na europejskie sektory wytwórcze i w rezultacie na coraz gorsze stosunki z Europą. Zachowanie Ameryki na scenie międzynarodowej wzbudza zaniepokojenie Chin, największego eksportera dóbr i usług na amerykański rynek i jednocześnie największego wierzyciela Stanów Zjednoczonych. Izolująca się Ameryka przestała też myśleć w kategoriach zbiorowego globalnego bezpieczeństwa. Nie patrzy na świat całościowo, dalekosiężnie, lecz przez pryzmat zabezpieczenia własnych interesów, zwłaszcza utrzymania ciągłości dostaw naturalnych surowców strategicznych, których w szybkim tempie coraz wyraźniej zaczyna brakować.

ii. Rozpadająca się Wspólnota Europejska

W Europie obserwuje się natomiast stopniowe odgradzanie się rozwiniętego centrum od słabnących peryferii. Uwaga polityków Wspólnoty coraz wyraźniej skoncentrowana jest na własnych problemach i problemach krajów graniczących z UE, a nie na problemach

globalnych. Coraz trudniej też w szeregach parlamentarzystów europejskich dostrzec jedność, spójność i solidarność polityczną. Wręcz przeciwnie obserwuje się narodowy egocentryzm i brak myślenia reformatorskiego i wspólnotowego. Cele, na których legły fundamenty budowy Wspólnoty, a więc wizja kontynentu zjednoczonego, rozwijającego się gospodarczo, kulturowo i militarnie coraz wyraźniej odbiegają od rzeczywistości. Aktywność Unii w polityce na forum międzynarodowym jest niespotykanie niska. Europa w polityce zagranicznej odeszła od szerokiego zaangażowania na rzecz budowy „bezpiecznej Europy w lepszym świecie". Przestała w znaczący sposób pomagać światu i zrezygnowała z udzielania dotychczasowej największej pomocy, którą kierowała do najuboższych i najbardziej zdegradowanych krajów Afryki. Sytuację w Europie potęgują zwłaszcza nienajlepsze stosunki transatlantyckie, zastój gospodarczy, kłótnie o subwencje pomiędzy członkami Unii oraz wciąż nierozwiązany i ciągnący się latami problem niewystarczalności energetycznej Europy. Stad też coraz więcej pojawiających się opinii mówi o prawdopodobnym rozpadzie Wspólnoty narodów europejskich.

iii. Wzrost chińsko-rosyjskiego autorytaryzmu i imperializmu

W Rosji i Chinach można dostrzec silny wzrost autorytaryzmu i neoimperializmu. W przypadku Rosji uwidacznia się to zwłaszcza w stosunku do postradzieckich republik i krajów Europy Wschodniej. Działania rosyjskich władz mają na celu przede wszystkim powstrzymanie procesu przenikania zachodnich wartości na wschód, a także wykorzystanie słabej „kondycji" UE do zahamowania procesu poszerzania się „Eurosfery". W przypadku Chin imperializm dostrzec można w relacjach Państwa Środka z państwami granicznymi oraz w próbach powstrzymywania Ameryki i osłabiania jej potęgi we Wschodniej Azji. Alians geostrategiczny Chin i Rosji spaja więc wspólna antyzachodnia i antyamerykańska postawa. Wzrost azjatyckiego neoimperializmu, choć spotyka się z mocną zachodnią międzynarodową krytyką, staje się jednak dla światowych dyktatorskich reżimów modelowym przykładem postępowania i uprawiania międzynarodowej polityki. Świadectwem realizacji imperialnej strategii przez Chiny i Rosję jest wkroczenie na globalny rynek agresywnych koncernów państwowych, które odnotowują silny udział w strategicznie ważnych dziedzinach gospodarki, skutecznie wygrywając wojnę konkurencyjną z transnarodowymi korporacjami[481]. Działają one w sprzeczności z tradycyjnymi i niegdyś powszechnie obowiązującymi założeniami i zasadami globalnej ekonomii. Wspierane przez rządy dysponują nieograniczonymi możliwościami. Mają za sobą wsparcie dyplomatyczne, dostęp do państwowych środków finansowych, preferencyjne kredyty, a przede wszystkim nie muszą liczyć się z kosztami w czasie walki konkurencyjnej. Branżą ich działalności stają się szczególnie ważne obszary i dziedziny gospodarki oraz sfery życia społecznego.[482] Aktywność ich jest ukierunkowana na przejęcie kontroli nad krytyczną infrastrukturą i kluczowymi gałęziami gospodarek państwowych.

---

[481] Por. G. Wehrfritz, *Państwo wkracza do gry*, „Newsweek", 7.05.2006.

[482] Przykładem może być Gazprom gazowy rosyjski monopolista, który staje się ostatnio środkiem nacisku w zagranicznej polityce. Ponadto w Rosji trwają próby stworzenia państwowego kombinatu metalurgicznego.

W związku z tym lokują swój kapitał w portach morskich, rafineriach, w przemyśle wydobywczym, liniach lotniczych, centrach telekomunikacyjnych i finansowych.[483]

iv. Nowy kalifat ? – Irańska próba zjednoczenia świata islamskiego[484]

Na Bliskim i Środkowym Wschodzie trwająca już od kilkunastu lat „wojna z terroryzmem" przynosi odwrotne od zamierzonych rezultaty i w coraz większym stopniu destabilizuje politycznie oraz gospodarczo ten niezwykle zapalny region świata. Warunki te z kolei nie sprzyjają jakimkolwiek reformom społecznym i politycznym. Społeczność muzułmańską w większości przepaja gniew zmieszany z rozpaczą i bezradnością. To zaś składa się na mieszankę wybuchową, która zagraża społecznej spójności, osłabia struktury narodowe i popycha do bratobójczej przemocy. W żadnym z państw takich jak Maroko, Syria, Jordania, Arabia Saudyjska nie ma najmniejszych szans na stworzenie trwałej parlamentarnej demokracji - nawet w ograniczonym zakresie. Nacjonalistyczne reżimy w Egipcie i Syrii wydają się być zbyt kruche i słabe, by mogły zapanować nad sytuacją w kraju w chwili np.: kryzysu gospodarczego. Sytuacja nie uległa również poprawie na terenach izraelsko – palestyńskich, gdzie wciąż szerzy się terror i terroryzm. Walki sunnicko-szyickie, które w pewnym momencie przybrały niewyobrażalną, najkrwawszą formę w Iraku stopniowo osłabły. Całość społeczeństwa muzułmańskiego łączy jednak jedna wspólna cecha, a mianowicie gorliwa nienawiść do Stanów Zjednoczonych, narosła w wyniku amerykańskich prób przebudowy Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz różnego typu ingerencji w wewnętrzne sprawy islamskiej wspólnoty.[485] Okoliczności te próbuje wykorzystać Iran. Charyzmatyczny przywódca pełniący rolę lidera duchowego, religijnego, a w końcu i politycznego w kraju, pod wspólnym przesłaniem chce zjednoczyć cały islamski świat. Nawołując, by muzułmańska umma zjednoczyła się, tak jak w przeszłości i objęła swym zasięgiem obszary Bliskiego Wschodu, północną część Afryki oraz fragment Dalekiego Wschodu. Wyrazista antyzachodnia postawa zjednuje sobie szybko sprzymierzeńców pośród islamskich przywódców duchownych, politycznych oraz muzułmańskiej ludności, zwłaszcza że Iran w każdej chwili może stać się państwem nuklearnym. W swoich deklaracjach Iran próbuje przejąć także kontrolę nad eksploatacją ropy naftowej w regionie. Jednakże widmo kontroli strategicznego surowca przez Iran, zagraża powstaniu globalnej recesji gospodarczej, a przede wszystkim żywotnym interesom Stanów Zjednoczonych. Takim rozwojem wydarzeń zaniepokojone są również Chiny oraz Indie, które na obecnym etapie rozwoju szczególnie „spragnione" są surowców energetycznych. Ameryka deklaruje, że ciągłość dostaw ropy zagwarantuje sobie zbrojnie. Sprzeciwia się temu jednak Europa, która odmawia użycia SZ do tego typu interwencji.[486] W tej sytuacja jedynie Rosja dysponująca obfitymi złożami gazu i ropy

---

[483] G. Wehrfritz, wyd. cyt.

[484] Inspiracją do nakreślenia tej wizji stał się scenariusz zatytułowany „Nowy kalifat", a opracowany przez zespół ekspertów CIA. Por. M. Gadziński, *CIA zastanawia się jak będzie wyglądał rok 2020*, „Gazeta Wyborcza" z dnia 14.01.2005.

[485] R. D. Kaplan, *Kowboj...*

[486] M. Gadziński, *CIA…*

w powstałej koniunkturze upatrywać może szansę usytuowania się w pozycji strategicznego dostawcy nośników energii na światowe rynki.

4.1.1.2 POSTINDUSTRIALNE ŚRODOWISKO BEZPIECZEŃSTWA

A. <u>Dominujące cechy nowego globalnego środowiska bezpieczeństwa</u>

- *Na poziomie ogólnym:*
  - coraz bardziej złożone - co do problemów, warunków, zaangażowanych podmiotów, zastosowanych narzędzi, skutków, itd.;
  - w wielu wypadkach niepewne, niejasne, turbulentne i słabo przewidywalne;
  - intensywne, złożone, współzależne i współodpowiedzialne;
  - w większości sytuacji zdecydowanie bardziej asymetryczne niż symetryczne;
  - pozostające pod silnym wpływem społecznym - zbiorowym i indywidualnym;
  - z dominującą adhoc-kratycznością w działaniu oraz o prewencyjnym i interwencyjnym charakterze powstałym na skutek nieadekwatności i niewystarczalności – wiedzy, narzędzi, rozwiązań organizacyjnych, strukturalnych, prawnych, itd.;
  - kształtowane przy większym udziale podmiotów ponadnarodowych, prywatnych i komercyjnych;
  - z problemami, zagrożeniami tradycyjnymi i nietradycyjnymi, peryferyjnymi i nieperyferyjnymi.

- *Na poziomie skonkretyzowanym:*
  - punkt ciężkości międzynarodowych stosunków i zainteresowania świata przesunął się z wymiaru europejskiego na azjatycki;
  - wizerunek i prestiż Ameryki na arenie międzynarodowej jako supermocarstwa, z którym należy się liczyć i które liczy się z innymi podmiotami, został poważnie osłabiony;
  - w świecie arabskim ideologia islamskiego fanatyzmu zaczyna odgrywać jednoczącą rolę i przyjmować radykalizującą formę;
  - antyzachodnie nastroje szczególnie narosły w świecie arabskim-islamskim;
  - nie najlepsze stosunki między strategicznymi partnerami, a mianowicie Europą i Stanami Zjednoczonymi „psują" NATO;
  - zagrożenia wymuszają na państwach zachodnich przesuwanie się kultury politycznej w kierunku postdemokratycznym[487], a więc w kierunku siły i rozwiązywania problemów przy jej użyciu;
  - Bliski i Środkowy Wschód jest miejscem jeszcze mniej bezpiecznym i trudno przewidywalnym niż był w przeszłości;

---

[487] Por. P. Sloterdijk, *Demograficzna broń islamu*, „Europa" nr 33/2006, s. 5.

- Chiny coraz wyraźniej umacniają swoją pozycje w regionie Azji Wschodniej i zaczynają dominować w wymiarze ponadregionalnym;
- Zagrożenie terroryzmem w Stanach Zjednoczonych i Europie jest wysokie i zachowuje turbulencyjną tendencję wzrostową;
- Turcja próbuje zjednoczyć świat islamski i stać się ośrodkiem - centrum cywilizacji;
- Iran, Syria, Korea Północna należą wciąż do grupy państw nieprzewidywalnych i zagrażających globalnemu bezpieczeństwu;
- Świat staje w obliczu wielkiego problemu, jakim jest fakt proliferacji broni masowego rażenia i ukrytego wyścigu zbrojeń w tym zakresie.

B. Wizje, obrazy, scenariusze postindustrialnego bezpieczeństwa

i. Marginalizacja NATO – świadectwem braku współpracy wśród państw zachodnich

Wszelkie próby osiągnięcia przez Europę i Stany Zjednoczone zbliżenia stanowisk w sprawie wypracowania jednolitego stanowiska w obliczu nowych wyzwań i problemów bezpieczeństwa spełzły na niczym. Nie osiągnięto, ani nie uzgodniono jedności celów, priorytetów, ani też nie wyartykułowano strategicznych interesów NATO. Wciąż rosnąca luka w zakresie potencjału militarnego i zdolności operacyjnych pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, a pozostałymi członkami Sojuszu przyczynia się do zaognienia i tak już nadwerężonych rozbieżności politycznych, powstałych zasadniczo w wyniku amerykańskiego unilateralizmu w polityce zagranicznej i odmiennemu podejściu do światowego bezpieczeństwa. Europę i Amerykę różni przede wszystkim sposób kształtowania świata i środowiska bezpieczeństwa, a w szczególności kwestia użycia siły w polityce oraz strategia rozwiązania problemów świata islamskiego. Przełomowym momentem w stosunkach transatlantyckich, który zaważył o dzisiejszej jego jakości, okazał się brak solidnego i wystarczającego wsparcia ze strony państw europejskich SZ NATO w Afganistanie, w chwili gdy wymagały tego wyjątkowe okoliczności, a także zniesienie przez UE embarga na dostawy broni do Chin.[488] Decyzja ta, która była skutkiem rozpoczętej przez Europę współpracy w dziedzinie przemysłów obronnych z Chinami, stała się punktem zwrotnym w stosunkach amerykańsko-europejskich, i tym samym zakończyła okres jednomyślności i zgodności politycznej Zachodu. Stany Zjednoczone czując się odpowiedzialne za zabezpieczenie liberalnego międzynarodowego porządku coraz częściej w swej polityce zagranicznej sięgają po przemoc. Jednakże nadmierne obciążenie zdolności militarnych i zaangażowanie SZ i Afganistanie i w Iraku zmusza Amerykę do tworzenia doraźnych struktur, tzw. „koalicji chętnych", a także angażowania prywatnych kontraktorów w działaniach służących realizacji ekspansywnych celów na Bliskim Wschodzie i w Centralnej Azji. W tym samym czasie

---

[488] Historia embarga na dostawy broni do Chin sięga czerwca 1989 roku i wydarzeń mających miejsce na placu Tiananmen. Wówczas państwa zachodnie m.in. wezwały Chiny do przestrzegania praw człowieka i zapowiedziały podniesienie tej sprawy na forum ONZ; zamroziły kontakty na szczeblu ministerialnym; zawiesiły programy współpracy.

pozbawiona wspólnej polityki bezpieczeństwa Europa w coraz większym stopniu zaczyna się izolować. Koncentruje się wyłącznie na zapewnieniu pokoju wewnątrz kontynentu i mobilizacji sił zwłaszcza do odparcia zagrożeń terrorystycznych. Obecna postawa Ameryki i Europy, charakteryzująca się generalnie brakiem spójności i harmonii we współpracy oraz rosnącym rozwarstwieniem potencjałów militarnych, a także obustronnym izolacjonizmem, nieuchronnie skazuje NATO na marginalizację a w ostatecznym rozrachunku być może na zmierzch potęgi Sojuszu i jego rozpad.

ii. Rozwianie „europejskiego marzenia" – spowodowane kryzysem energetycznym i rosyjską petropolityką

Wielka idea wspólnej Europy pęka pod wpływem podziału, jaki dokonała w ostatnim czasie rosyjska petropolityka. Jak niegdyś komunizm podzielił Europę, tak obecnie zrobiła to energia, a dokładniej - jej brak, który zupełnie osłabił światową gospodarkę. Zdaniem analityków i ekspertów z branży energetycznej, przyczynił się do tego szczyt światowej produkcji ropy naftowej oraz brak należytych rozwiązań w rozwijaniu i wdrażaniu alternatywnych koncepcji wykorzystania nowych źródeł energii. Ponadto wciąż rosnąca populacja ludności świata, ogromne zapotrzebowanie energetyczne rozwijających się gospodarek: Chin, Indii, Brazylii, a także dość szybko postępująca industrializacja w innych częściach globu zaowocowały gigantycznym zapotrzebowaniem i jeszcze większym deficytem ropy i gazu. Czas negatywnie zweryfikował również przewidywania analityków z roku 2007 zakładające, że ropy naftowej wystarczy do roku 2040. Wbrew oczekiwaniom, szybko wyczerpała się tzw. tania ropa, na której zasadniczo opierała się cała dotychczasowa światowa produkcja. Jej brak sprawił, że wydobycie stało się zdecydowanie zbyt kosztowne. Co więcej, cały proces, począwszy od znalezienia złoża, dokonania odwiertów, wydobycia, aż po przetransportowanie, rafinowanie i dystrybucję, nie dość że bardzo kosztowny, nie gwarantuje niestety wysokiej jakości produktu. Stąd też w Norwegii, Indonezji, Australii, Wielkiej Brytanii, Dominikanie, Salwadorze, a nawet w Arabii Saudyjskiej zdecydowano się ograniczyć tempo wydobycia. W konsekwencji ogromny popyt na surowce energetyczne i zdecydowanie niska podaż wywindowały światową cenę ropy na niespotykany dotąd poziom. Sytuacja taka sprawia, że gospodarka światowa coraz wyraźniej zwalnia. Brakuje przede wszystkim wystarczającej ilość paliwa płynnego niezbędnego do produkcji i przemieszczania w skali globu ogromnej ilości produktów i dóbr. Zastój widać w przemyśle spożywczym, w rolnictwie, w transporcie, przemyśle budowlanym oraz medycynie. Wysokie ceny ropy, które przekładają się na generalny wzrost cen i usług we wszystkich dziedzinach gospodarki skutkują masowymi strajkami. W wielu miejscach świata, miedzy innymi w Ameryce, Francji, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, blokowane są terminale lotnicze i porty morskie. Wiele zakładów przemysłowych upada. W błyskawiczny tempie rośnie bezrobocie. Społeczeństwa wrą. Największe jednak trudności w opanowaniu chaosu mają wysoko-konsumpcyjne gospodarki. Chiny jednakże próbują za wszelką cenę utrzymać stałą ciągłość dostaw głównie transportując ropę naftową z afrykańskich kolonii. Przed wielkim problemem stają także Stany Zjednoczone importujące największą ilość tego surowca z pól naftowych Ghawar w Arabii Saudyjskiej, gdzie wydobycie

w ostatnim czasie zostało dość poważnie ograniczone. Niestety, niewystarczająca ilość surowców energetycznych, rosnąca inflacja, spowolnienie światowej produkcji i niezadowolenie społeczne wywołują w pierwszej kolejności krach na światowych giełdach, a następnie globalny kryzys gospodarczy. Rządy próbując opanować sytuację podejmują się realizacji strategii ratunkowych i oszczędnościowych. Próbują, za wszelka cenę, opanować chaos i ustabilizować gospodarkę w oparciu o węgiel, energię jądrowa, biomasę, etc. Tworzą się różnego rodzaju pomocowe formy międzynarodowej współpracy. W nich to zrzeszają się polityczne i religijne grupy starające się za wszelka cenę powstrzymać widmo wybuchu wojen surowcowych. Niestety różnego rodzaju działania przywódców państwowych, w większości nieskoordynowane, merkantylne i egoistyczne coraz wyraźniej zaostrzają retorykę polityczną i wzmagają walkę o surowce. Światowa gospodarka dotychczas, tak silnie spleciona i współzależna przekształca się z wymiaru globalnego w regionalny.[489] Wydarzenia te mocno naznaczają również Wspólnotę Europejską. Brak wspólnej wizji w zakresie polityki energetycznej oraz nieprzemyślana dywersyfikacja dostaw surowców energetycznych, sprawiły, że Federacja Rosyjska uzyskała nieprawdopodobnie wielki wpływ na zachowana polityczno-gospodarcze w całej Europie. Rosyjska petrostratgia, która wyrosła na fali autorytaryzmu, niszczenia wolności, denacjonalizacji skutecznie podzieliła i zwaśniła członków Wspólnoty pozbawionych wspólnej strategii energetycznej. Państwa europejskie w obawie o zapewnienie sobie ciągłości dostaw ropy i gazu rozpoczęły na własną rękę wyścig i ostrą walkę, o jak najlepsze kontakty i kontrakty handlowe z Rosją. Rosja tymczasem, podważając wiarygodność jednych, z drugimi - wybranymi - zaczęła zawierać indywidualne transakcje surowcowe. Prowadzona w ten sposób strategia w rezultacie rozbiła jedność i spójność frontu unijnego oraz na dobre poważyła fundamenty egzystencji Wspólnoty.

iii. Turecki zwrot na Wschód

Przeciąganie przez UE terminu wstąpienia Turcji do wspólnoty, i w końcu jej fizyczna słabość wyzwoliły wśród społeczeństwa tureckiego wzrost nastrojów nacjonalistycznych i religijnych, czego wynikiem było zwycięstwo islamistów w wyborach prezydenckich i parlamentarnych. Świecka więc Turcja po około 90 latach swojego istnienia dostaje się pod wpływy rządów islamskich nacjonalistów i stopniowo przeradza się w państwo wyznaniowe. Turcja tym samym zrezygnowała z upokarzającej roli żebraka zabiegającego o przyłączenie się do świata zachodniego i teraz na nowo podejmuje się realizacji o wiele bardziej imponującej i zaszczytnej historycznej funkcji, jaką jest objęcie przywództwa w świecie islamskim i zjednoczenie cywilizacji islamskiej. Próbuje więc na samym początku zaistnieć w świadomości wspólnoty muzułmańskiej i odzyskać utraconą pozycję. Ma ku temu wyjątkową okazję i silne argumenty m.in.: posiada rozległe historyczne kontakty z muzułmanami na Bałkanach, Bliskim Wschodzie, w Afryce Północnej i w Azji Środkowej, zamieszkuje ją duża liczba ludności, reprezentuje niezły poziom rozwoju gospodarczego, wysoką spójność narodową i silną wiarę, a przede wszystkim dysponuje niezłymi zdolnościami

[489] Do opracowania tego scenariusza posłużyły dane zawarte na stronie internetowej: http://www.peakoil.pl/, z dnia 19.07.2007.

militarnymi. Jednakże o prymat przywództwa - zajęcie pierwszego miejsca, jako państwo – ośrodek islamskiej cywilizacji – Turcja musi konkurować z rosnącym w siłę i wykorzystującym antyzachodni klimat Iranem.

iv. Efekt domina - secesja Kosowa przyczyną niestabilności na Bałkanach i Kaukazie

Wspólne stanowisko Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej w pierwszej dekadzie XXI wieku i naciski na Belgrad w rezultacie doprowadziły do oddzielania się Kosowa od Serbii i proklamowania nowego państwa. Decyzja ta jednak w żaden sposób nie przyczyniła się do rozwiązania dotychczasowych problemów bałkańskich, wręcz przeciwnie na nowo je wzmocniła i przysporzyła nowych problemów, i to nie tylko na terenie Europy. Ustanowienie niezależnego państwa Kosowo, stało się przyczyną dużych migracji mniejszości serbskiej, romskiej, egipskiej a także nasiliło na nowo, pośród społeczności bałkańskiej, nacjonalistyczne nastroje. Wśród Albańczyków znów odżyły podsycane przez nacjonalistów pragnienia zmierzające do utworzenia Wielkiej Albanii, a zatem Stanów Zjednoczonych Albanii obejmujących terytoria Albanii, Grecji, Macedonii, Kosowa i Czarnogóry tj. mieszkańców wywodzących się z jednej iliryjskiej rodziny. Albańscy nacjonaliści zaczęli naciskać na zjednoczenie ziem albańskich i w końcu na przyłączenie Kosowa do Albanii. Reakcją na to stały się z kolei nacjonalistyczne dążenia Serbii zmierzające do reintegracji ziem serbskich. W rezultacie Republika Serbska, która zajmuje 49 proc. powierzchni Bośni i Hercegowiny oznajmiła, że połączy się z Serbią. Jest rzeczą prawie pewną, iż przyłączenie Kosowa do Albanii nie będą w stanie znieść Serbowie. Co więcej, z chwilą gdy to by nastąpiło prawdopodobnie Serbia wypowiedziałaby wojnę Albanii – członkowi NATO. Innym problemem jest rosnący kryzys w Macedonii. Tam właśnie Albańczycy silnie podnoszą kwestię autonomii wokół Tetova. Sprzyja temu m.in. zmiana struktury demograficznej, gdyż przez ostanie kilkanaście lat liczba ludności albańskiej wzrosła tam o 12 procent. Co więcej podobnie, jak kiedyś w Kosowie, w prowincji tej panuje wyraźna niechęć i wzajemna nienawiść, a społeczeństwo podzielone jest na dwa obozy „my" kontra „oni". W zaistniałych okolicznościach władze w Macedonii obawiają się powtórzenia kosowskiego scenariusza, który w rezultacie może doprowadzić do secesji Iliryjskiej prowincji i rozpętania konfliktu wśród członków Sojuszu Północnoatlantyckiego, do którego także należy Macedonia. Wydarzenia te na nowo poważnie zaniepokoiły Europejczyków, którzy zaczęli obawiać się powtórzenia wydarzeń z przed kilkunastu lat. W zaistniałych okolicznościach obawy Europejczyków wzbudził szczególnie niedorozwinięty stan potencjału militarnego. UE przez szereg lat w niewystarczający sposób transformowała swoje siły zbrojne, co w efekcie zaowocowało tym, że dziś potencjał wojskowy jest generalnie słaby, niezintegrowany i niekompatybilny. Europejczycy nie mogą także liczyć na mocne wsparcie izolujących się coraz wyraźniej Stanów Zjednoczonych w chwili ponownego wybuchu konfliktu na Bałkanach. Zwłaszcza, że na terytorium Bośni i Hercegowiny, od dłuższego czasu nie stacjonują już ani amerykańskie, ani europejskie SZ. Co więcej Stany Zjednoczone w obliczu narastania niebezpiecznych wydarzeń wyraźnie nie wykazują zainteresowania, a nawet nie próbują zająć stanowiska w tej sprawie. W okolicznościach tych Europa musi także liczyć się ze stanowiskiem Rosji, która od zawsze

przeciwstawiała się secesji Kosowa i optowała za reintegracją Serbii. Wydarzenia na Bałkanach, a dokładniej secesja Kosowa niczym klocek domina puszczony w ruch sprawił, iż podobne problemy na nowo odżyły na Kaukazie. Rosja, która do tej pory przychylnie patrzyła na proces secesjonistyczny zarówno Abchazji, jak i Osetii Południowej, teraz otwarcie zaczęła go popierać. Widać to dokładnie w rosyjskiej retoryce politycznej, gdzie dość często padają stwierdzenia typu: „jeśli Czarnogóra i Kosowo mogły upomnieć się o swoją niepodległość, to do swojej suwerenności ma takie samo prawo Abchazja, jak i Południowa Osetia". Takiego stanowiska niestety nie jest w stanie zaakceptować Gruzja – także członek NATO - która od kilkunastu już lat dąży do zjednoczenia ziem gruzińskich i odzyskania kontroli nad separatystycznymi parapaństwami.

v. Strategiczne partnerstwo Rosji oraz Chin i pogarszające się stosunki transatlantyckie

Wciąż pogarszające się stosunki europejsko-amerykańskie, słabe NATO i Wspólnota Europejska oraz rosnący unilateralizm polityczny i gospodarczy Stanów Zjednoczonych sprzyja zawiązaniu się strategicznego partnerstwa pomiędzy Rosją a Chinami. Współpraca, która obejmuje swym zakresem politykę, gospodarkę surowcową oraz sprawy wojskowe zostaje krytycznie oceniona przez USA. Ameryka argumentuje, iż powstanie takiego mechanizmu w sytuacji niedoboru surowcowego i globalnej recesji może zakłócić dotychczasową równowagę światową. Ponadto w wymiarze regionalnym może doprowadzić do naruszenia stabilności w Azji Centralnej i Wschodniej, m.in. zagrozić bezpieczeństwu Tajwanowi, Japonii i amerykańskim interesom w tym regionie, a także może sprzyjać poszerzaniu się sfery autorytarnych rządów. Nowa sytuacja coraz wyraźniej umacnia na arenie międzynarodowej pozycję Rosji – strategicznego dostawcę surowców energetycznych, a także Chin – niekwestionowanego lidera w regionie Azji Wschodniej.[490] Jednakże antyzachodni i antyamerykański alians może łatwo przerodzić się w rywalizację geopolityczną , gdyż obydwa mocarstwa zmierzają ku neoimperializmowi.

vi. Piekło w Gazie

Władze Autonomii Palestyńskiej nie potrafią zapanować nad sytuacją w Gazie i skutecznie kontrolować całego obszaru. Strefa Gazy - najuboższa, najbardziej przeludniona i zaniedbana - jest miejscem rosnącego ekstremizmu i przerażającej przemocy. Umiarkowany rząd palestyński nie ma pełnej kontroli nad 150 tysięczną armią policji i sił bezpieczeństwa, a także nad licznymi ugrupowaniami bojowników, nieidącymi na kompromisy z Izraelitami. Brak pieniędzy w kasie Automomi i olbrzymi dług względem Izraela za prąd, gaz i paliwo płynne utrudniają sprawowanie władzy i destabilizują coraz wyraźniej Strefę Gazy i Zachodni Brzeg. W tych okolicznościach rząd izraelski stwierdza, iż ciągła destabilizacja władz palestyńskich sprzyjać będzie dalszemu rozwojowi ekstremizmu i fundamentalizmu – co

---

[490] Do napisania tego scenariusza posłużył m.in. artykuł Anny Konarskiej, *Kto kruszy chiński mur*, „Polska Zbrojna" nr 10/2005, s. 31-32.

kategorycznie nie leży w interesie Izraela - dlatego też zdecydował się na militarne wsparcie palestyńskiej partii rządzącej.

vii. Separacja etniczno-wyznaniowa w Iraku - „bośniacki" sposób rozwiązania etniczno-religijnych problemów

Walki bojówek milicyjnych i partyzantów na tle wyznaniowo-etnicznym wykrwawiły poważnie i osłabiły zarówno szyitów, jak i sunnitów. W okresie tym Amerykanie wycofali gros swoich sił z Iraku, a część z nich przerzucili i utrzymują na Oceanie Indyjskim oraz międzynarodowych wodach Zatoki Perskiej. Przekonali się, że sama obecność amerykańskich sił morskich jest w stanie zapewnić bezpieczny transport ropy do kraju i w ten sposób zabezpieczyć wciąż rosnące potrzeby energetyczne. Opuszczając Irak, Amerykanie zdecydowali się, przekazać dużo więcej swobody irackim władzom, przede wszystkim w zakresie sposobu rozprawienia się z bojówkami i milicjami, zwłaszcza, że w ich ocenie iracka armia była już dość dobrze przygotowana, by realizować zadania bojowe. Okres walk przekonał Irakijczyków - nadal bardzo mocno przywiązanych do wspólnego państwa - do tzw. „rozwiązania bośniackiego" – a więc separacji wyznaniowo-etnicznej, która sprawdziła się na Bałkanach i ograniczyła czystki etniczne. W chwili obecnej pomysł stał się chyba jedynym realnymi skutecznym wyjściem, które rozdzieliłoby zwalczające się milicje i inne grupy zbrojne, i w rezultacie ograniczyłoby chaos i przemoc w Iraku. Separację poparło wiele państw zachodnich, a także Chiny, Rosja oraz znaczna część społeczności arabskiej. Łagodny więc podział społeczności szyickiej, arabskosunnickiej i kurdyjskiej, obejmujący wymianę terytoriów oraz wsparcie międzynarodowej społeczności w zakresie rozbudowy infrastruktury stał się kompromisem, który zabezpieczał tak wąskie, jak i szerokie grupy interesów, zarówno zewnętrzne jak i wewnętrzne. Irak został wiec zdecentralizowany i podzielony na trzy regiony etniczno-wyznaniowe: sunnicki, kurdyjski i szyicki. W każdym obwodzie ustanowiono władze, które dysponując własnymi siłami zbrojnymi i policją, będą odpowiadały przed własnym społeczeństwem za porządek i bezpieczeństwo. Bagdad stał się miastem „neutralnym". W gestii rządu centralnego znalazła się jedynie obrona granic państwowych, polityka zagraniczna i rozdział dochodów ze sprzedaży ropy naftowej.[491] Z podziału na Sunnistan, Kurdystan i Szyistan nie jest zadowolona Turcja, która takiemu rozwiązaniu od samego początku ostro i zdecydowanie się przeciwstawiała. Obawia się ona przede wszystkim, że podział Iraku i uzyskanie przez irackich Kurdów pełnej autonomii dramatycznie nasili - i tak już dość silne - nacjonalistyczne i separatystyczne dążenia wśród Kurdów tureckich.

viii. Kurdowie wznawiają walki narodowowyzwoleńcze

Włączeni w 1921 roku za sprawą W. Churchilla do arabskiego Iraku Kurdowie domagają się utworzenia niepodległego państwa. Oznajmiają całemu światu, iż mają takie samo prawo do wolności, samostanowienia i integralności terytorialnej, jak chociażby

---

[491] Koncepcja zastosowania bośniackich rozwiązań w Iraku opublikowana została na łamach „New York Timesa" (1.05.2006) przez senatora Josepha Bidena oraz byłego wysokiego urzędnika Pentagonu i Departamentu Stanu Leslie H. Gelba.

Palestyńczycy, Litwini czy Chorwaci. Podwaliny secesjonistyczne zagościły wśród społeczności kurdyjskiej w ślad za tym, gdy w Iraku utworzono trzy prowincje: Sunnistan, Szyistan i Kurdystan, którym to nadano swobodę decydowania i samostanowienia. W tej sytuacji Kurdowie tureccy zażądali przyłączenia się do Kurdystanu. Ostro sprzeciwiła się temu jednak Turcja, a także Iran. Turcja, która akceptuje jedynie federalną strukturę kraju, nie dopuszcza możliwości secesji. Jednakże Tureccy Kurdowie pomimo nacisków wymuszanych na Turcji przez UE w zakresie demokratycznych reform, wciąż są dyskryminowani, a nawet i prześladowani, dlatego też wizja niepodległości silnie motywuje ich do działania. Utworzenie irackiego Kurdystanu w ostatnim czasie także mocno zaktywizowało *Bojowników Partii Pracujących Kurdystanu* (PKK) walczących o niepodległość Kurdów. Pozwoliło im to m.in. na terytorium Iraku, utworzyć bazy logistyczne i centra szkoleniowe do odtwarzania zdolności bojowych. Turcja obozy te nazwała „wylęgarnią światowego terroryzmu", a Kurdystan kolejnym frontem światowej *wojny z terroryzmem*. Prawdą jest, iż obszar autonomii kurdyjskiej w Iraku znakomicie sprawdza się, jako baza wypadowa do przeprowadzania zamachów i ataków na terytorium Turcji. To właśnie tam były planowane i organizowane największe zamachy, które w ostatnim czasie wstrząsnęły Ankarą. Reakcją na ich ostatnie skutki są m.in. mające miejsca w wielu miastach wielotysięczne demonstracje rozhisteryzowanych Turków, żądających zemsty i natychmiastowej militarnej odpowiedzi. Pogrzeby cywilów przeradzają się w masowe, prowojenne demonstracje, które relacjonowane są nieustannie w mediach lokalnych i światowych. Presji społecznej coraz wyraźniej ulegać zaczyna turecki rząd, który ostatecznie decyduje się na przegrupowanie i koncentracje sił zbrojnych w rejonie przygranicznym z Irakiem. Międzynarodowa społeczność w tym UE i Stany Zjednoczone apelują do władz tureckich o zaprzestanie militarnej konfrontacji w obawie przed wywołaniem potężnego kryzysu polityczno-militarnego w całym regionie Bliskiego i Środkowego Wschodu. Istnieją bowiem poważne przesłanki, że ludność kurdyjska zamieszkująca terytorium Syrii, Iranu wesprze pobratymców, co wywołać może totalny chaos.[492]

ix. Przygotowania koalicji chętnych do uderzenia wyprzedzającego na Iran – spowodowane nadmiernym wzrostem irańskiej potęgi na Bliskim Wschodzie i w świecie

Iran konsekwentnie buduje swoją siłę w regionie. Przede wszystkim dąży do rozbudowy swoich wpływów i umocnienia własnej pozycji. Siłę swoją rozbudowuje na kilku strategicznych kierunkach. Między innymi obstając przeciwko Stanom Zjednoczonym i Izraelowi – który w deklaracjach chce wymazać z mapy świata - próbuje konsekwentnie zantagonizować cały świat islamski przeciwko Zachodowi. Aktywizuje więc Hezbollach w Libanie oraz wspiera ekstremistów siejących chaos w Iraku i zamęt w zachodnich rejonach Afganistanu. Wykorzystując topniejące się zapasy ropy naftowej w postindustrialnym świecie, której jest de-facto imponującym posiadaczem, próbuje maksymalnie spowolnić produkcję paliw, by ta z kolei przełożyła się na wskaźniki gospodarcze i ekonomiczne w państwach Europy i Ameryki. Do tego sabotuje działalność wydobywczą ropy w Arabii Saudyjskiej tj.

---

[492] Na powstanie tego scenariusza miał wpływ artykuł Pawła Szczerkowskiego pt. *Czy Turcja prze do wojny w Iraku* , WWW.gazeta.pl, z dnia: 2007-06-20.

w miejscu szczególnie ważnym dla bezpieczeństwa energetycznego i kondycji ekonomicznej Stanów Zjednoczonych. Co więcej sprawuje kontrolę nad szczególnie ważną dla bezpieczeństwa globalnego - cieśniną Ormuzd, przez którą transportuje się około 80 proc. światowej produkcji ropy. Za wszelką też cenę próbuje dołączyć do grona mocarstw atomowych.[493] Stąd też nie zaprzestał wzbogacania uranu i w dalszym ciągu kontynuuje prace. Nałożone przez ONZ kilka lat temu sankcje - zakaz podróży irańskich dyplomatów, blokada irańskich kont bankowych, zakaz handlu technologiami podwójnego zastosowania - do których aktywnie włączyła się Europa, jak również prowadzone negocjacje dotychczas nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Iran nie odstąpił od rozwijania programu nuklearnego i w dalszym ciągu prowadzi prace. Niestety, wywiad państw zachodnich nie jest w stanie precyzyjnie ustalić, na jakim etapie znajduje się irański program budowy broni masowego rażenia. Stąd też, na chwilę obecną nie wiadomo czy od wyprodukowania bomby atomowej dzieli Iran okres miesiąca, dwóch czy pięciu lat. Zniecierpliwione przeciągającą się w czasie irańską „grą", Stany Zjednoczone, dysponujące odpowiednimi siłami w rejonie Zatoki Perskiej oraz zdolnościami do strategicznego przerzutu, ignorują opór Europy, która nie chce ryzykować rozpętania wojny atomowej, a także Rosji (wciąż największego dostarczyciela broni i technologii nuklearnych do Iranu) oraz Chin (jednego z największych odbiorców irańskiej ropy naftowej) i przygotowują swoją logistykę do wykonania uderzenia wyprzedzającego. W tym celu poprzedzają całą kampanię budową wielonarodowej „koalicji chętnych". Niestety próba zebrania państw gotowych do włączenia się w misję pozbawienia Iranu możliwości uzyskania statusu państwa nuklearnego oraz redukcji jego niebezpiecznego wpływu na międzynarodowe środowisko bezpieczeństwa, niekoniecznie w sposób zgodny z normami prawnymi, nie spotyka się z tak przyjaznym i szerokim poparciem, jak na przykład interwencja zbrojna w Iraku w 2003 roku.[494] Jedynie Indie związane ze Stanami Zjednoczonymi strategicznym sojuszem udzielają im poparcia równoważąc tym samym przeciwne stanowisko Europy, Rosji i Chin.

x. *Afganistan – państwo w stanie rozkładu*

Przez kolejne lata sytuacja w Afganistanie praktycznie nie uległa zmianie. Kolejny rząd, tak jak i poprzedni, nie sprawuje władzy na całym terytorium, lecz rządzi jedynie w granicach stolicy. W prowincjach, tak jak wcześniej, rządzą watażkowie dysponujący własną armią. Afganistan też pozostaje największym producentem opium. Nie zmieniła się również sytuacja socjalno-bytowa Afgańczyków. Pośród ludności panuje niechęć, zwątpienie i brak wiary w poprawę warunków. Jedynie to, co uległo zmianie, to nastawienie społeczeństwa do międzynarodowych sił stacjonujących w Afganistanie, które obecnie przybrało wyraźną wrogość. Osłabła również wola społeczności międzynarodowej do wydźwignięcia Afganistanu ze stanu upadku. Poprzedni priorytet a mianowicie zapewnienie wyniszczonemu krajowi

---

493 *Ofiara fatamorgany*, wywiad Hansa Hoynga i George'a Mascolo ze Zbigniewem Brzezińskim, „Tygodnik Forum" 11.09-17.09.2006, s. 37.

494 Patrz: *Co z Iranem: negocjacje, sankcje, atak?* Wywiad M. Zawadzkiego z ekspertem Alexem Vatanką z Instytutu Jane's Information Group, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 19.04.2006.

warunków do odbudowy oraz stworzenie ludności afgańskiej szans na rozwój, powoli zszedł na dalszy plan. Tragiczne w skutki ostatnie wydarzenia, zwłaszcza dość częste ataki i coraz częstsze ofiary śmiertelne pośród żołnierzy NATO stacjonujących w Afganistanie powodują wyraźną utratę legitymacji społecznej wśród państw zachodnich do kontynuowania tej misji. W wielu państwach członkowskich NATO obserwuje się niezadowolenie społeczne, a także naciski na władzę by natychmiast wycofały wojska z tego regionu i zaprzestały kontynuowania misji, która stała się nieskuteczna, wysoce kosztowana i obarczona wysokim ryzykiem ludzkim. Wydarzenia takie, niestety, pozbawiają skutecznie czołowych polityków i przywódców państw biorących udział w operacji dotychczasowej jednomyślności, zgodności a co najważniejsze solidarności. Jak się okazuje NATO dysponujące aktualnie siłami około 50 tys. żołnierzy – są to przeważnie amerykańscy żołnierze i prywatni kontraktorzy, gdyż państwa europejskie bardzo ograniczyły swój wkład w stabilizację Afganistanu - nie jest wciąż w stanie kontrolować całości terytorium Afganistanu, ani też w wystarczający sposób wesprzeć kabulskiego rządku w utrzymaniu bezpieczeństwa. Wciąż też najbardziej niebezpieczną strefą pozostaje graniczące z Pakistanem południe Afganistanu, które kryje talibskich bojowników i przywódców Al-Kaidy. Pomimo stacjonowania w tamtym rejonie dość licznego zgrupowania wojsk międzynarodowych i wysokiej ich aktywności, sytuacja nie uległa wielkim zmianom. Właśnie tam jak dotąd talibowie mobilizują swe siły, i stamtąd też, zazwyczaj wiosną, rozpoczynają prowadzenie zorganizowanych działań asymetrycznych przeciwko międzynarodowym siłom. Co więcej południe Afganistanu daje schronienie i możliwość egzystencji nie tylko fundamentalistom islamskim, ale również i baronom narkotykowym oraz ich zbrojnym gangom kontrolującym uprawę oraz przerzut opium do Europy.

xi. Militarno-gospodarcza chińska blokada Tajwanu

Tajwan - „Zbuntowana Prowincja" jest doskonale przygotowana do obrony. Infrastruktura obronna z silnie ufortyfikowanym nabrzeżem jest gotowa do odparcia chińskiej inwazji. Na silnie ufortyfikowanych nabrzeżach Wyspy rozlokowane są liczne wyrzutnie rakietowe, pola minowe, zasieki, które utrudniają wykonanie desantu, a wykutych skałach, gdzie przygotowane są stanowiska ogniowe dla dział i karabinów maszynowych stacjonuje ponad kilka brygad wojska. Co więcej górzyste ukształtowanie terenu nie sprzyja również rozwinięciu natarcia chińskim siłom pancernym i zmechanizowanym. W tych okolicznościach chińscy przywódcy i dowódcy nie decydują się na podbój Tajwanu, lecz na blokadę Wyspy. Chcą całkowicie odizolować ją od świata zewnętrznego, odciąć wszelkie kontakty handlowe, społeczne i finansowe z zewnątrz. Następuje rozlokowanie potencjału militarnego wokół Wyspy. Siły zbrojne mają stanowić element zarówno odstraszania, jak i blokowania. Zachód tym czasem przestrzega chińskie i tajwańskie władze przed radykalnymi rozwiązaniami konfliktu, dając jednocześnie do zrozumienia Tajwanowi możliwość utraty poparcia dyplomatycznego, a nawet militarnego w przypadku zaogniania się sporu. Prezydent Stanów Zjednoczonych nie chce ryzykować wywołania konfliktu zbrojnego z Chinami, zwłaszcza, że silnie patronuje im Rosja. Ponadto istnieje ryzyko użycia broni masowego rażenia, w co Stany Zjednoczone nie chcą się angażować. Armia Wyzwolenia Ludowego w sposób

błyskawiczny przystępuje do izolacji „Zbuntowanej Prowincji". Wyspa zostaje otoczona przez okręty podwodne, z których każdy wyposażony jest w co najmniej trzy ładunki jądrowe. Samoloty bojowe demonstracyjnie naruszają przestrzeń powietrzną Tajwanu, manifestując miażdżącą powietrzną potęgę chińskiej armii. Żadna jednak ze stron nie decyduje się, jako pierwsza, na użycie siły. Żadna też nie zamierza stracić twarzy, co w kulturze konfucjańskiej oznaczałoby poważną zniewagę. Czas jednak gra na korzyść Chin. Uzależniona od wymiany handlowej gospodarka Tajwanu powoli zostaje osłabiona i wygaszona. Przedsiębiorcy, handlowcy są oburzeni decyzją tajwańskich władz i konsekwencjami, jakie owa dyrektywa wyrządziła gospodarce. Co więcej, biznesmenów masowo wpiera protestujące społeczeństwo, które czuje się wyjątkowo ograniczane i izolowane. Tajwańskie władze stają się powoli własnymi zakładnikami, bezradnymi w obliczu zewnętrznych i wewnętrznych nacisków, a także kampanii medialnej i nieprzejednanego własnego społeczeństwa domagającej się bezkrwawego i natychmiastowego zakończenia ciągnącego się latami sporu.[495]

xii. Azjatycki pat z Koreą Północną w roli głównej

Skutkiem przeprowadzenia przez reżim północno koreański kolejnej próby nuklearnej stało się wzmocnienie w rejonie Pacyfiku amerykańskiego potencjału militarnego. Liczba sił lotniczych i rakietowych oraz ilość okrętów wojennych została podwojona. Co więcej wywiad amerykański posiada dowody potwierdzające fakt nielegalnej sprzedaży przez północno-koreański reżim ładunków nuklearnych organizacji terrorystycznej. Do „tansferu", który w opinii amerykańskich ekspertów i polityków określony został za największe zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych nie przyznaje się, i z całą stanowczością zaprzecza temu przywódca Korei. Dowody przedstawione przez USA niestety nie przekonują także w pełni wszystkich państw europejskich, które odwlekają w czasie jednoznaczne opowiedzenie się za Ameryką, gotową na wykonanie uderzenia wyprzedzającego. Stająca w obliczu konfrontacji zbrojnej Korea Południowa ze względu na spodziewane konsekwencje wojny w jej sąsiedztwie apeluje do społeczności międzynarodowej o powstrzymanie się od działań zbrojnych. Rząd południowo-koreański rozstrzygnięcie militarne postrzega jako wielką tragedię, która sprowadzić może na kraj śmierć milionów obywateli, zburzenie stolicy i katastrofę jednej z najsilniejszych gospodarek. Nie chce więc dopuścić do zniszczenia swojego kraju tylko z powodu domniemanego zagrożenia. Mocno sprzeciwiają się takiemu rozwiązaniu również i Chiny, które opowiedziawszy się po stronie reżimu koreańskiego, zagroziły reakcją militarną w przypadku uderzenia na Koreę przez Stany Zjednoczone. W podobnym tonie wypowiedziała się i Rosja. Wojna w tym rejonie w okresie dobrej koniunktury gospodarczej pozbawiłaby Chiny dość sporych zysków. Co więcej Pekin aktywnie wspiera finansowo i gospodarczo Koreę Północną. Dostarcza jej m.in. duże ilości opału i żywności. Jedynie Japonia okazuje się solidarnym sojusznikiem Stanów Zjednoczonych, który jest w stanie włączyć się w wykonanie uderzenia wyprzedzającego. Umożliwia jej to implementacja w pierwszej dekadzie XXI wieku - notabene zgodnej

---

[495] Wizja stworzona na podstawia artykułu Marii Kruczkowskiej *„Nowy chiński sposób na przejęcie Tajwanu*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 13.04.2006.

z konstytucją - doktryny „pierwszego uderzenia", zakładającej możliwość rozwinięcia odpowiedniego potencjału militarnego niezbędnego do zaatakowania i zniszczenia instalacji rakietowych w Korei Północnej, w przypadku zaistnienia przypuszczenia takiego ataku przeciwko Japonii. W Europie wciąż jednak toczą się dyskusje w sprawie kryzysu koreańskiego. W Brukseli spotkali się m.in. ambasadorowie wszystkich krajów członkowskich UE, a w najbliższym czasie szefowie dyplomacji udać się mają na spotkanie z przewodniczącym ONZ.

xiii. Gigantyczna susza, głód i przemoc w Rogu Afryki

W Kenii, Etiopii, Somalii i Dzibuttii od kilku lat nie spadła kropla deszczu. Gigantyczna susza pustoszy region Rogu Afryki siejąc głód i śmierć. W samej tylko Kenii z głodu cierpi około 4 miliony osób. Wyschnięte studnie i padające z braku wody zwierzęta zmuszają ludność do masowego przemieszczania się w poszukiwaniu pożywienia. Etiopscy wojownicy z plemienia Dongiro w poszukiwaniu żywności zapędzili się, aż na terytorium Kenii. Tam po przekroczeniu granicy próbowali skraść bydło pasterzom z ludu Turnkana, co wywołało krwawe starcie pomiędzy plemionami. W walce zginęło kilkudziesięciu Etiopczyków i Kenijczyków. Nie jest to jednak incydent odosobniony. Podobne zdarzenia mają miejsce nie tylko na granicy etiopsko-kenijskiej, ale na całym obszarze ogarniętym suszą. Pracownicy organizacji humanitarnych alarmują, iż w najbliższym czasie do podobnych incydentów, jednak na jeszcze większą skalę, może dojść w innych regionach Rogu Afryki. Co więcej klęska suszy i głodu wywołać może transnarodowy konflikt o charakterze klęski humanitarnej.[496] Jednakże społeczność międzynarodowa zajęta problemami gospodarki i brakiem surowców nie przejmuje się za bardzo sytuacją w Afryce.

4.1.1.3 POSTINDUSTRIALNE WIZJE, OBRAZY WOJEN

A. <u>Dominujące cechy, zasady, sposoby użycia siły i sił zbrojnych w nowym środowisku bezpieczeństwa</u>

- *Na poziomie ogólnym:*

Siły zbrojne większości państw zachodnich oraz rozwiniętych państw niezachodnich przygotowane są do prowadzenia:

- w wielu wypadkach wielowymiarowych, wielośrodowiskowych i wielokulturowych operacji i działań zbrojnych;
- cechujące się integracyjnością, połączonością, ruchliwością i elastycznością;
- prowadzone są w duchu dotychczasowych wartości, zasad, reguł;
- w działaniach opierają się na informacji i wiedzy;
- o większym oddziaływaniu psychologicznym niż fizycznym;

---

[496] Scenariusz inspirowany wydarzeniami mającymi miejsce na początku 2006 roku. Por. *Kenia-Etiopia: 38 zabitych w starciach między nomadami*, http://serwisy.gazeta.pl z dnia 19.01.2006.

- dążą zdecydowanie do „zdemontowania" przeciwnika a nie jego fizycznego unicestwienia , a więc pozbawienia go jedności, spójności operacyjnej, złamania woli walki i zneutralizowanie zdolności bojowych;
- wymagające od liderów prawdziwego – strategicznego - przywództwa.

Siły zbrojne są:

- dynamiczniejsze, precyzyjniejsze i zdecydowanie bardziej manewrowe;
- w dużo większym stopniu zdigitalizowane i odmasowione;
- pozbawione są stałych i jednolitych struktur organizacyjnych;
- zbudowane są w oparciu o moduły ułatwiające szybką adaptację do zmiennych warunków otoczenia i typu przeciwnika;
- opierają się na sieci jako podstawowej formie współpracy;
- powszechnie wykorzystują zaawansowaną technologię: „inteligentne" i „niewidzialne" narzędzia oraz systemy walki, robotykę oraz nanotechnologię;

B. Wizje, obrazy, scenariusze wojen w postindustrialnym świecie

i. Serbia upomina się o Kosowo

Suwerenne Kosowo utwierdziło albańskich nacjonalistów, że wizja Wielkiej Albanii to cel realny i osiągalny. Masowe demonstracje Albańczyków domagających się statusu Republiki Ilirii poważnie zaniepokoiły międzynarodową społeczność. Na Bałkanach na nowo odżyły antagonizmy na tle etnicznym, **różnice religijne** oraz **roszczenia terytorialne**. Na terenie Macedonii obserwuje się dość **wyraźny wzrost niechęci i nienawiści** pomiędzy grupami etnicznymi, a niekiedy wręcz i **wrogość do** wszelkich przejawów **odmienności kulturowej i etnicznej**. Owocuje to **ślepym pragnieniem zemsty**, **niszczeniem dobór kultury**, prześladowaniami oraz licznymi protestami albańskiej społeczności demonstrującej swoją siłę. Najbardziej napięta sytuacja jest w obszarze autonomii Ilirii. To właśnie tam dochodzi coraz częściej do dyskryminacji ludności macedońskiej, niszczenia mienia oraz sporadycznych aktów przemocy ze strony muzułmańskiej większości. Procentuje to wzrostem napięcia na tle etnicznym oraz **migracjami ludności**, która w obawie o swe życie opuszcza miejsca ogarnięte niepokojem. Podsycane jednak antagonizmy rosną w siłę. Dochodzi więc do **krwawych starć ulicznych i bezmyślnych aktów przemocy**, w których śmierć ponoszą niewinne osoby. W tych okolicznościach rząd macedoński do tłumienia zamieszek na ulicach i przywrócenia spokoju w autonomii wysłał siły zbrojne. W okolicach Tetova dochodzi więc do starcia wojsk z albańskimi partyzantami z *Armii Wyzwolenia Ilirii*. Niestety siły macedońskie doznają porażki nieprzygotowane do walki partyzanckiej. Dla **Serbów** wydarzenia w Macedonii stają się **niezwykłą szansą uregulowania kwestii terytorialnych**. Dlatego też w obliczu albańskiej nacjonalistycznej strategii Serbia zdecydowała się poprzeć zbrojnie Macedonię. Spójność i lojalność etniczna połączona z wizerunkiem wspólnego wroga, sprawiły, że Serbia wtargnęła swoimi siłami zbrojnymi na terytorium niepodległego Kosowa pod pretekstem odcięcia partyzantów z *Armii Wyzwolenia Ilirii* od dostaw zaopatrzenia i broni. Właśnie na terytorium Kosowa iliryjscy partyzanci zorganizowali bazy szkoleniowe i logistyczne. Tam też doszło do

nieregularnych walk. Zajęcie Kosowa przez Serbów stało się jednoznaczne z wypowiedzeniem wojny Albanii, a także całemu Sojuszowi Północnoatlantyckiemu. Jednakże sytuacja stała się niezwykle skomplikowana, gdyż zarówno w Europie, jak i w NATO nie ma już, od dłuższego czasu, jedności i solidarnej zgodności, co do funkcjonowania NATO, jak i w kwestii poparcia którejś ze stron w konflikcie na Bałkanach. Kraje europejskie wiedzą, że terytorium Kosowa spenetrowane jest przez zorganizowane grupy przestępcze, a także przez islamskich bojowników i terrorystów, którzy odpowiadają miedzy innymi za zamachy terrorystyczne w Serbii i w Europie, stąd też postawa ich jest bardzo zachowawcza. Tymczasem Bośniacy i Chorwaci zaczęli obawiać się, że Serbia zajmując Kosowo skrycie realizuje strategię Wielkiej Serbii i dąży do zjednoczenia dawnych ziem. Podejrzenia te nie okazały się bezpodstawne, gdyż w ślad za tymi wydarzeniami władze Republiki Serbskiej w Bośni oświadczyły zamiar secesji Republiki i przyłączenie się do Serbii. Powodem miały okazać się szykanowania i represjonowania bośniackich Serbów. Niestety wpłynął na to utrzymujący się przez ostanie lata rozkwit fundamentalizmu islamskiego, zwłaszcza wzrost popularności wahabizmu, który dość skutecznie polaryzował stosunki religijne i etniczne pomiędzy obu narodami. Oczywiście secesji sprzeciwili się muzułmanie bośniaccy i Chorwaci, którzy natychmiast wysłali wojsko do Republiki Serbskiej. Zgodnie z przewidywaniami opinia międzynarodowa w sprawie konfliktu bałkańskiego zupełnie się podzieliła. Serbów poparł prawosławny świat - prócz Rosji, także Grecja i Rumunia, zaś Bośniaków i Albańczyków wsparła Turcja, Arabia Saudyjska i Iran. Niestety słaba UE i słaby potencjał militarny leżący w jej dyspozycji utrudniły podjęcie jakichkolwiek celowych i zorganizowanych działań. Co więcej zaangażowanie się w konflikt Rosji popierającej dążenia terytorialne Serbii i pozostającej wciąż w strategicznym przymierzu z Chinami skłoniły Amerykę do nieangażowania się w sprawy Europy i pozostawienia problemów bezpieczeństwa samym Europejczykom. W tych okolicznościach UE zaczęła obawiać się, że konflikt interesów panujący wokół państw członkowskich Sojuszu Północnoatlantyckiego może podważyć zasadność jego istnienia i powoli doprowadzić do jego całkowitego rozpadu. Niestety brak decyzji i działań owocuje tym, że coraz silniej nakręca się spirala przemocy na Bałkanach. W Kosowie i Republice Serbskiej dochodzi do bezmyślnych masakr, czystek etnicznych, a także licznych zbrodni wojennych zarówno po jednej, jak i drugiej stronie.

ii. Walki narodowowyzwoleńcze w Abchazja i Osetii Południowej spowodowane rosnącym imperializmem rosyjskim[497]

W ślad za wydarzeniami w Kosowie – uzyskanie niepodległości - w Abchazji i Osetii Południowej władze separatystycznych republik zorganizowały referendum niepodległościowe. W wyborów zapytano społeczeństwo: czy są za kontynuacją kursu ku niepodległości, czy też zgadzają się na integrację z Gruzją. Wynik referendum, w którym

---

[497] Scenariusz tych wydarzeń został opracowany miedzy innymi w oparciu o materiał Macieja Falkowskiego z Ośrodka Studiów Wschodnich, pt.: *Czy rosyjsko-gruzińska „zimna wojna" przerodzi się w otwarty konflikt zbrojny?* „*Tydzień na Wschodzie*", biuletyn specjalny nr 26 z dnia 27.07.2006, s. 11-14; *Rosja przerzuca oddziały bliżej granic z Gruzją*, pap 2006-09-29, WWW.gazeta.pl; M. Tomaszewski, *Naddniestrze chce niepodległości*, WWW.gazeta.pl, z dnia 2006-09-18.

głosowała większość obywateli był jednoznaczny, gdyż społeczeństwo opowiedziało się za niepodległością. Niestety wynik wyborów nie został uznany przez zachodnią społeczność i władze w Tbilisi. Próba oderwania się obu republik od Gruzji jest całkowicie niezgodna z założeniami gruzińskiej racji stanu i aktualną polityką, która konsekwentnie, od chwili uzyskania niepodległości tj. od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku, walczy z abchaskim i południowoosetyjskim separatyzmem, dążąc do zjednoczenia ziem gruzińskich. Tak radykalne i jednoznaczne stanowisko Zachodu oraz Gruzji, a przy tym odmienne niż w przypadku Kosowa - choć w istocie dotyczące podobnych problemów i racji - rozsierdziło zarówno władze abchaskie i osetyjskie, jak i całe społeczeństwo. Publicznie więc Abchazi i Osetyńczycy oskarżyli społeczność międzynarodową, szczególnie państwa zachodnie, o niesprawiedliwość i stosowanie „podwójnych standardów" w międzynarodowej polityce. Niezadowolenie zaowocowało miedzy innymi wiecami i masowymi manifestacjami w większości miast w obu republikach kaukaskich. Ze stanowiskiem Zachodu nie zgodziła się jednak Rosja, która zaaprobowała wynik wyborów i zadeklarowała gotowość uznania niepodległości obu republik na forum światowym. W obliczu tak wyraźnego stanowiska władze gruzińskie oświadczyły, że Rosja próbuje zdestabilizować bieg wydarzeń na Kaukazie i wzniecić poważny konflikt, który swoimi skutkami zdestabilizuje nie tylko Kaukaz, ale i w cały region. Ripostą była wypowiedź rosyjskich polityków, którzy zgodzili się wesprzeć Abchazów i Osetyjczyków w dążeniach niepodległościowych, nawet jeśli wymagałoby to zbrojnej konfrontacji. Z kolei Gruzja zagroziła, iż posunięcie takie spotka się z wprowadzeniem stanu wojennego na ziemiach gruzińskich i otwartym konfliktem zbrojnym. W ślad za tymi wydarzeniami władze w Tbilisi przerzuciły część swoich sił do kontrolowanego przez Gruzinów strategicznego wąwozu leżącego na terytorium Abchazji, by stamtąd móc błyskawicznie przeprowadzić szturm na stolicę Abchazji – Suchumi – w sytuacji, gdyby doszło do zbrojnej konfrontacji. Decydując się na taki ruch wojska gruzińskie chciałyby uzyskać efekt strategicznego zaskoczenia, który mógłby przełożyć się na szybki sukces uwiarygodniający skuteczność polityki rządu i pełną jego aprobatę pośród własnego społeczeństwa. Przyglądające się takiemu rozwojowi wydarzeń rządy w Abchazji i Osetii Południowej zareagowały powszechną mobilizacją. Z kolei Gruzja, chcąc jednak rozwiązać narastający konflikt w sposób pokojowy, próbowała wydarzeniom tym nadać wymiar międzynarodowy angażując w konflikt m.in. największych graczy w Europie i na świecie – UE, Stany Zjednoczone, ONZ, OBWE. W umiędzynarodowieniu konfliktu politycy gruzińscy upatrywali szansę zachowania status quo i odstąpienia Rosji od realizacji imperialistycznych dążeń zmierzających do stopniowej aneksji obu republik. Rosja, tym czasem, lekceważąc groźby kierowane pod jej adresem przemieściła swoje wojska w pobliże granicy z Gruzją, a Flocie Czarnomorskiej nakazała rozpoczęcie manewrów na pełnym morzu. Minister obrony narodowej Rosji w wywiadzie stwierdził, iż demokratyczną wolę wolności większości społeczeństwa abchaskiego i osetyńskiego należy wspierać, i jedynie Rosja może zagwarantować przeprowadzenie procesu tego w sposób pokojowy, który uchroni Kaukaz od destabilizacji. Co więcej, dodał, iż gruziński upór i deklarowana siłowa strategia zaradzenia tlącym się od długiego czasu problemom niepodległościowym na Kaukazie zagraża

międzynarodowemu bezpieczeństwu, dlatego też spotka się z silnym i zdecydowanym sprzeciwem Federacji Rosyjskiej. Po takim oświadczeniu politycy gruzińscy oskarżyli Rosję o celową prowokację i realizację imperialistycznej polityki stopniowego anektowania obu republik. Niestety Ameryka, która do tej pory zdecydowanie wspierała gruzińską politykę w realizacji narodowych dążeń, w obliczu nowej globalnej równowagi sił odcięła się od kwestii kaukaskiej. Nie chcąc wdawać się w spór z Rosją, która stała się obecnie pewnym i wiarygodnym dostawcą ropy i gazu na światowe rynki, w tym i amerykańskie, Stany Zjednoczone zdecydowały się utrzymać poprawne stosunki z Rosją kosztem Gruzji. Co więcej niesolidarna i niejednomyślna Europa w swojej polityce zagranicznej i bezpieczeństwa oraz generalnie słabe NATO, nie wspierane od jakiegoś czasu zdolnościami militarnymi Stanów Zjednoczonych pozwoliło Rosji na zwiększenie swoich wpływów w świecie. Pozostawiona więc sama sobie Gruzja, decyduje się podjąć zbrojny wysiłek - zająć terytorium Abchazji i siłą zawrócić abchaskie i ostyjskie władze z obranego kursu. Niestety gruzińskie wojska napotykają na silny opór ze strony abchaskich oddziałów wspartych siłami rosyjskich wojsk stacjonujących do tej pory w Abchazji w charakterze sił pokojowych. Rosja zdecydowała się na ich użycie pod pretekstem ochrony własnych obywateli, którzy stanowią 90 procent populacji w obu republikach. W zaistniałych okolicznościach Europa i NATO nie zdecydowały się na użycie SZ i przyjście z pomocą członkowi Sojuszu, którym Gruzja pozostaje niezmiennie od kilku lat. Europa uzasadniła swoja nieobecność koniecznością zaangażowania się na Bałkanach, zaś poszczególne państwa europejskie uzależnione od rosyjskiej petropolityki po prostu nie odważyły się wtrącać w poczynania imperialne Rosji w jej strefie wpływów. W konsekwencji osamotnione wojska gruzińskie w okolicach Suchumi, gdzie doszło do ciężkich walk doznały poważnych strat. Od tego też momentu rozpoczął się stopniowy okres wycofywania wojsk gruzińskich z terenów Abchazji. W wąwozie kodorskim dochodzi do ponownych walk, lecz gruzińskie SZ zostają doszczętnie rozbite przez artyleryjski i lotniczy ostrzał. Pośpiesznie wycofujące się jednostki armii gruzińskiej przechodzą do działań partyzanckich. Wspomagają je kilkuset osobowe oddziały czeczeńskich bojowników, którzy do tej pory ukrywali się na terytorium Gruzji, a teraz przyłączyły się do walk. To również kolejny mocny argument - walka z terroryzmem – w polityce militarnej Rosji sankcjonujący zaangażowanie się w konflikt na Kaukazie. W czasie działań stopniowo więc klasyczne strategie dominujące po obu stronach walczących wojsk zaczynają się asymetryzować. Po stronie gruzińskiej zaczyna dominować podejście nieregularne, a niekiedy i partyzancko-terrorystyczne. Choć asymetryzacja przemocy przynosi „zyski" stronie gruzińskiej, niestety olbrzymi potencjał militarny Rosji pozwala wypchnąć gruzińskie wojska z terenów Abchazji i Osetii Południowej. Rosja, chcąc wymusić na społeczeństwie gruzińskim decyzję zaprzestania walk i uznania niepodległej Abchazji i Osetii wykorzystując Flotę Czarnomorską i lotnictwo, uderzeniem rakietowo-lotniczym zamienia Tbilisi w gruzy. Zniszczona zostaje strategiczna infrastruktura stolicy. Nie działa energetyka, transport a gospodarka zostaje sparaliżowana. Choć czyn ten pozwala Gruzinom oskarżyć Rosję o zbrojną napaść, masakrę ludności oraz niszczenie państwa - zarzuty te nie spotykają się jednak z poważnym oddźwiękiem na arenie międzynarodowej. Nawet posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ

w sprawie uregulowaniu konfliktu na Kaukazie nie przyniosło przełomu, co jednoznacznie wpływa na korzyść Federacji Rosyjskiej.

iii. Permanentna wojna izraelsko-palestyńska

Tak jak kiedyś, tak i teraz wszelkie wydarzenia w Gazie pozostają pod kontrolą Hamasu. Obecnie Hamas oskarżył władze palestyńskie o niekompetentne zarządzanie, korupcję i nepotyzm, o brak sprawiedliwości społecznej, biedę, o brak jakichkolwiek perspektyw osobistych i politycznych, a przede wszystkim o układanie się z Izraelem. Dał tym samym znak palestyńskim bojówkom i ugrupowaniom terrorystycznym do podjęcia wzmożonej aktywności. Z terytorium Gazy masowo więc zaczęto przeprowadzać rakietowe ostrzały przygranicznych miast żydowskich. Władze palestyńskie w zaistniałej sytuacji stały się bezradne. Rząd Izraela tymczasem zapowiedział, iż dłużej nie jest w stanie tolerować bezprawia i anarchii w Strefie Gazy i narażać na niebezpieczeństwo własne społeczeństwo, w związku z powyższym zmuszony jest do podjęcia natychmiastowych działań w celu opanowania sytuacji i udzielenia pomocy palestyńskim władzom w przywróceniu względnego porządku. W rezultacie Izrael militarnie najechał Strefę Gazy, podejmując się eliminacji terrorystycznych ugrupowań. Czyni to jednak z nadzieją, że interwencja nie potrwa zbyt długo, liczba zabitych nie będzie wysoka zarówno po stronie Izraela, jak i po stronie społeczności palestyńskiej, i że w końcu uda mu się odnieść decydujące zwycięstwo i rozbić wszelkie milicje oraz bojówki terrorystyczne. Dochodzi więc do starć pomiędzy izraelskimi SZ, paramilitarnymi oddziałami Hammasu, a także innymi palestyńskimi ugrupowaniami bojowniczymi. Jest to walka asymetryczna, partyzancko-terrorystyczna, której towarzyszą częste akty samobójcze, zamachy bombowe, pułapki, ostrzały snajperów, a całość walk toczy się w trudnych warunkach zurbanizowanych. W działaniach swych izraelska armia wykorzystuje masowo roboty - wiele bezzałogowych platform jeżdżących i latających, różnego typu sensory zbierające dane na lądzie, w powietrzu i w kosmosie - które doskonale współtworzą rzeczywistą sytuację na polu walki. Niestety, w wielu sytuacjach w izraelskich ostrzałach i bombardowaniach ginie ludność cywilna. W wielu miejscach ciężki sprzęt obraca całą infrastrukturę w zgliszcza. Widać, że ugrupowania bojowników są doskonale wyposażenie w nowoczesne środki komunikacji i precyzyjne indywidualne środki rażenia ciężkiego sprzętu bojowego. W walkach biorą również, jak kiedyś, udział nastoletni Palestyńczycy. Przeciwko czołgom i opancerzonym pojazdom miotają z proc kamienie i rzucają butelki wypełnione benzyną. Na ulicach zaś powiewają liczne transparenty oddające cześć pamięci szahidów (męczenników) poległych w czasie walk o wolność Jerozolimy. W walkach wspierają Palestyńczyków także setki zamachowców-samobójców posiadających wojenne doświadczenie z Iraku i Afganistanu, którzy przybyli z obozu dla uchodźców Ain al-Hilwa, a więc ze stolicy Palestyńczyków żyjących w diasporze w Libanie. Ten asymetryczny charakter wojennych zmagań szczególnie podkreślają międzynarodowe stacje telewizyjne, które śledzą poczynania jednych, jak i drugich, prześcigając się w relacjonowaniu na żywo wydarzeń na Bliskim Wschodzie. Cały więc konflikt toczy się pod wnikliwą obserwacją kamer i mediów. Dlatego też, choć konflikt ma charakter lokalny, swoją mocą emanuje daleko poza

regionalny wymiar, a swoim zasięgiem obejmuje cały glob. Poruszające obrazy ze Strefy Gazy - cierpiących dzieci, cywilnych ofiar, zmasakrowanych i zbezczeszczonych ciał - wzbudzają ponadnarodowe współczucie i zmuszają społeczeństwa – w tym władze oraz polityków – do zajęcia stanowiska i opowiedzenia się za którąś ze stron. „Globalizacja emocji" odbija się więc szerokim echem na całym świecie - w świecie zachodnimi, ale i islamskim – oraz wciąż nieustannie towarzyszy społeczeństwom. W ślad za tym ostre wystąpienia społeczności muzułmańskiej, ale również i zachodniej mają miejsce w wielu państwach Europy, a także w Iranie, Turcji, Katarze, Somalii czy Malezji.

iv. Uderzenie wyprzedzające na Iran – inwazja lądowa z użyciem małych ładunków nuklearnych

Reżim Iranu, który oznajmił wcześniej światu, iż na przekór zachodnim mocarstwom dołączył do grona mocarstw nuklearnych **zajął międzynarodowe wody** Zatoki Perskiej i **zażądał opłat za transport ropy naftowej**. W tej sytuacji przygotowujące się do uderzenia wojska koalicyjne pod przywództwem Stanów Zjednoczonych jednoznacznie oceniły zamiar Iraku jako **fundamentalne zagrożenie bezpieczeństwa** i zdecydowały się na rozpoczęcie inwazji. Mając za sobą poparcie nielicznych krajów europejskich, ale niestety bez zgody Rady Bezpieczeństwa, rozpoczęły atak. Siły zbrojne w pierwszej kolejności podjęły się **zniszczenia irańskich instalacji atomowych**, a następnie **usunięcia reżimu ajatollahów**. Operacja prowadzona więc jest zgodnie z doktryną działań sieciocentrycznych. W jej ramach zsieciowane, mobilne i nieliczne zadaniowe jednostki bojowe posiadające wysoką świadomość sytuacyjną, wytworzoną na bazie niezakłóconego przepływu informacji i danych spływających z supernowoczesnych platform satelitarnych, wywiadowczych sensorów, bezzałogowych pojazdów, wykorzystując broń precyzyjnego rażenia, w skuteczny sposób eliminują zdolności bojowe irańskich sił zbrojnych, jednocześnie utrzymując wysokie tempo natarcia. Za sprawą precyzyjnych uderzeń powietrzno-kosmicznych połączonych z działaniami sił specjalnych Amerykanie próbują wyeliminować wszystkie bazy broni masowego rażenia. Niestety wywiad nie ma pełnej informacji na temat dyslokacji baz. Nowoczesne bomby przeznaczone do niszczenia podziemnej infrastruktury uderzają w głęboko ukryte bazy jądrowe. Błyskawiczne ataki oskrzydlające mobilnych brygad zadaniowych przy wsparciu potężnej **kampanii powietrznej** i użyciu niezwykle skutecznych oddziałów sił specjalnych nie napotykają większego oporu ze strony zapóźnionych technologicznie konwencjonalnych sił. Iran tymczasem prowadzi doskonale przygotowaną **kampanię informacyjną**, poprzez którą stara się **przekonać globalną społeczność** międzynarodową o swej niewinności, bezprawnej napaści i niezbywalnym prawie do rozwoju potencjału nuklearnego. Za wszelką cenę nie chce dopuścić do **zmiany władzy, utrzymać terytorium i stopniowo zredukować strategiczne zdolności koalicjantów**. Dlatego też dąży do tego, by wojna zatoczyła jak największy krąg i objęła swoim zasięgiem, jak największą ilość państw. Stąd też w koalicji z Syrią i irackimi szyitami **uderza** w regionalnych sojuszników Stanów Zjednoczonych – Arabię Saudyjską i Kuwejt. W największym porcie Arabii Saudyjskiej **detonuje ładunek nuklearny**, który paraliżuje transport ropy i wywołuje **chaos na światowej giełdzie i rynkach finansowych,** przybliżając jednocześnie widmo globalnej recesji gospodarczej. Co więcej, Iran, chcąc

wykorzystać **wzburzoną społeczność muzułmańsko-szyicką** i zjednoczyć ich przeciwko „Krzyżowcom" i Syjonistom, wciąga do wojny Izrael i Liban, posługując się zręcznie militarnym orężem Hezbollahu. Hezbollah, dysponujący w Libanie rozbudowaną infrastrukturą militarną przygotowaną do działań asymetrycznych, wystrzeliwuje kilka tysięcy rakiet, których celem stają się izraelskie domy mieszkalne, szpitale, szkoły i przedszkola. Rakiety spadają na miasta Nazaret, Hajfa, Naharija, Hadera i wiele innych. Izraelczykom niezmiernie trudno walczyć jest z asymetrycznie prowadzącymi gotowymi na wszystko fanatykami. Ograniczeni w działaniach regułami prawa międzynarodowego - nakazującego atakowanie wyłącznie wojskowych celów i unikanie nadmiernych strat wśród ludności cywilnej - w wielu sytuacjach stają się zupełnie bezradni. Działaniom irańskim towarzyszy **wysoki poziom determinacji, skłonności do ryzyka i nadmiernego ponoszenia kosztów**. Amerykanie nie zważając na to, że spirala przemocy na Bliskim Wschodzie zaczyna coraz wyraźniej się nakręcać, odpowiadają **„ograniczonym" atakiem nuklearnym** wymierzonym w irańskie składy broni masowego rażenia. Społeczność międzynarodowa w obawie przed rozpętaniem nuklearnego Armagedonu żąda od Stanów Zjednoczonych zaprzestania działań i wycofania swych wojsk. Zgodne z opinią międzynarodową jest także stanowisko Rosji i Chin, które wydaje się być jednoznaczne i nieprzejednane. Co więcej, społeczny opór przeciwko wojnie protegują liczne zamachy terrorystyczne, do jakich dochodzi w wielu stolicach państw europejskich, które poparły Stany Zjednoczone i przyłączyły się do wojny z Iranem. Do ich zorganizowania przyznaje się Al-Kaida, która aktywnie zamierza wesprzeć broniący się przed Zachodem Iran.[498]

4.1.2 W kierunku wielobiegunowości, multilateralizmu i globalnej współpracy pod przywództwem ameryki

4.1.2.1 GENERALNE TENDENCJE, PROCESY EPOKI POSTINDUSTRIALNEJ[499]

- *Wymiar technologiczny*

W świecie rozpowszechnia się powszechnie robotyzacja, miniaturyzacja i informatyzacja. Technologia oparta na supernowoczesnych i inteligentnych systemach pozwala rozwiązywać pojawiające się problemy w sposób ultraszybki i precyzyjny. Technologia sprawia, że większość społeczeństw w aktywny sposób oddziałuje na otaczające je środowisko – rzeczywiste i wirtualne, naturalne i sztuczne. Zależność od informacji jest potężna i nieustannie rośnie. Społeczeństwa ewoluują w kierunku społeczeństw opartych na wiedzy. Bolączką pozostaje jednak problem radzenia sobie z chaosem informacyjnym

---

[498] Wizja powstała między innymi w oparciu o wypowiedzi planisty Pentagonu Williama Arkina, które ukazały się na łamach „Washington Post" i „New Yorker" zob. M. Gadziński, *Jaką wojnę Waszyngton szykuje Iranowi*, http://serwisy.gazeta.pl , 14.04.2006.

[499] W pracy przyjmuje się założenie, mówiące o tym, iż generalne tendencje rozwojowe (wymiar technologiczny, organizacyjno-strukturalny, wartości i synergii) epoki postindustrialnej są tożsame zarówno dla pierwszego megatrendu rozwojowego świata, jak i dla drugiego.

i porządkowaniem danych, manipulacją informacyjną i wpływem jej na zachowanie się społeczeństw.

- *Wymiar organizacyjno-strukturalny*

Strukturalnie większość organizacji nie przypomina już biurokratycznych, piramidalnych tworów industrialnych, lecz nietrwałe, płynne i nieustannie zmieniające się w czasie sieciowe formy. Odeszła ścisła centralizacja i hierarchia. Nastąpiła powszechna decentralizacja władzy. Współpraca nie przybiera charakteru trwałych układów, sojuszy i aliansów, lecz „kalejdoskopowych" koalicji. Większość uczestniczących w życiu publicznym organizacji, to wirtualne podmioty świadczące kompleksowe dobra i usługi. W wymiarze międzynarodowym państwa wciąż są organizatorami porządku, lecz władzą przyszło im się dzielić z organizacjami niepaństwowymi, transnarodowymi korporacjami oraz „superwzmocnionymi" jednostkami. W organizacji życia i współpracy dominuje charakter integracji, połączoności i modułowości a także rosnący adhoc-kratyzm organizacyjny, twórczy, starający się minimalizować skutki powszechnej niepewności.

- *Wymiar wartości*

Społeczeństwa nadal kultywują narodowe wartości, tradycje państwowe i wyznaniowe, lecz coraz silnej dostrzec można powszechną multikulturowość. A więc mieszanie się kultur, wyznań, religii, idei, etc. Powszechne i uniwersalne zasady oraz wartości, które wyzwoliły się z barier państwowych i narodowych ograniczeń, stają się powoli globalnie akceptowalne.

- *Wymiar synergii – nakładających się zmian, tendencji, procesów*

Nie uniknięto zahamowania wciąż rosnącej, powszechnej, wielowymiarowej, złożonej i dynamicznej asymetrii. Asymetrii bytów i rozwojów, szans i zagrożeń, kapitału i zysków. Życiu społecznemu towarzyszy płynność, nietrwałość, rozmytość, nieprzewidywalność, turbulencyjność, chaos i przypadek. Stąd też próby organizacji porządku spotykają się z licznymi, destrukcyjnymi przypadkami zaskoczenia strategicznego i „ciągłej nieciągłości" zarządczej.

4.1.2.2 PRZYSZŁY POSTINDUSTRIALNY ŁAD

A. <u>Ramy rozwoju i kształtu świata postindustrialnego:</u>

- działający w harmonijny sposób Amerykanie sprzyjają stopniowemu rodzeniu się światowej wspólnoty interesów;
- polityka zasadniczo osadzona jest na wielostronnej współpracy, konsensusie oraz prawie międzynarodowym;
- wyzbycie się politycznej arogancji, pogardy dla prawa międzynarodowego a także uznanie racji słabszych podmiotów pozwala odbudowywać autorytet Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej;

- zachowanie takie sprzyja rozwojowi światowej wielobiegunowości, choć cały międzynarodowy system wciąż pozostaje pod przywództwem Ameryki;
- wspólnie podejmowane działania umacniają międzynarodowe bezpieczeństwo i stabilność w różnych regionach świata;
- sprzyja to dalszemu rozwojowi świata i odbudowie zapóźnionych cywilizacyjnie peryferiom.

B. Wizje, obrazy postindustrialnego porządku

i. Niezachwiane przywództwo amerykańskie

Świat rozwija się dynamicznie, a dotychczasowe tendencje rozwojowe zachowują swoją aktualność. Światowe potęgi - Stany Zjednoczone, Europa, Indie, Chiny, Rosja – konkurują ze sobą, ale i współpracują. W wymiarze gospodarki i finansów olbrzymi wpływ odgrywają również transnadowowe korporacje i centra finansowe. Gospodarczy i polityczny środek ciężkości przesuwa się w kierunku Azji, gdzie Chiny i Indie uzyskują status potęg regionalnych. Po serii zamachów terrorystycznych Europa zmienia swoje nastawienie do „wojny z terroryzmem" – priorytetowej kwestii w amerykańskiej polityce bezpieczeństwa. Dość chłodne, jak do tej pory, stosunki europejskie ze Stanami Zjednoczonymi zostają ocieplone, a odbudowa jedności Sojuszu Transatlantyckiego okazuje się łatwiejsza, niż przewidywano. W wymiarze gospodarczym także dostrzec można zdecydowaną poprawę dotychczasowych relacji. Coraz mniej obserwuje się zachowań protekcjonistycznych i izolacjonistycznych. Pomimo wciąż rosnącej pozycji Chin i Indii w regionie azjatyckim Ameryka wciąż dominuje w świecie i nadal pozostaje jedynym niekwestionowanym supermocarstwem. Dość często bierze też na siebie ciężar odpowiedzialności za losy świata i stan światowego bezpieczeństwa. Czyni to jednak w większości przypadków przy wsparciu i zaangażowaniu Europy oraz tymczasowych koalicjantów, oraz w oparciu o zapisy prawa międzynarodowego.[500]

ii. Krystalizowanie się „europejskiego marzenia"[501]

Europa tymczasem wiedzie swe narody ku społeczności globalnej, bardziej spójnej i połączonej wspólnymi więzami.[502] Stąd też narody Europy przedkładają coraz wyraźniej związki wewnątrz społeczności nad niezależność jednostki, różnorodność kulturową nad asymilację, jakość życia nad gromadzenie bogactw, zrównoważony rozwój nad nieograniczony rozwój materialny, zabawę nad nieustanny znój, powszechne prawa człowieka i prawa natury nad prawa własności, a globalną kooperację nad dominację.[503] Sytuuje to Europę w polu chybotliwej równowagi, rozpiętej miedzy sceptycyzmem i optymizmem, zaangażowaniem i dystansem, otwartością i nieufnością, solidarnym współdziałaniem i sytym egoizmem, chęcią

---

[500] M. Gadziński, *CIA*....

[501] Inspiracją do nakreślenia tego scenariusza posłużyło stanowisko Jeremy'ego Rifkina autora „Europejskiego marzenia". J. Rifkin, *Europejskie marzenie*, Warszawa 2005.

[502] J. Rifkin, wyd. cyt., s. 36.

[503] Tamże, s. 22.

zmian i obroną status quo.[504] W swej polityce Europa koncentruje się na zrównoważonym rozwoju, jakości życia i wzajemnych powiązaniach. Zasadnicze wartości, których strzeże wolność i bezpieczeństwo, dają jej możliwość nawiązywania mnóstwa wielostronnych kontaktów z innymi cywilizacjami, kulturami, wyznaniami. Dość rzadko odwołuje się do siły militarnej, zaś znacznie częściej do dyplomacji i wsparcia gospodarczego w czasie rozwiązywania różnorakich problemów bezpieczeństwa. W efekcie obszar „Eurosfery"[505] wciąż się rozrasta. Europejskie wzorce powoli adaptują się w krajach byłego Związku Radzieckiego, Bliskiego Wschodu oraz państwach afrykańskich, które to w większości przypadków w znacznej mierze uzależnione są od handlu z Europą, jej inwestycji, a zwłaszcza pomocy gospodarczej.

iii. Pękająca Rosja

Tymczasem Rosja stopniowo ulega rozłamowi. Uwidaczniają się trzy zasadnicze „pęknięcia" dzielące Rosję na część wschodnią, zachodnią i południową. Oczywiście podział nie ma charakteru fizycznego, lecz mentalny, ideowy i wyznaniowy. Część wschodnią, rozciągającą się od Uralu na wschód stopniowo podporządkowują sobie Chiny, część zachodnia leżąca na zachód od Uralu dostaje się pod wpływy Unii Europejskiej, a część południowa - pod oddziaływanie świata islamu. Rosja nie odgrywa już tak wiodącej i samodzielnej roli w świecie, jak w czasach dwubiegunowego ładu. Choć wciąż pozostaje liczącym się w świecie graczem, jej rozwój hamowany jest przez słaby przyrost demograficzny, niestabilność na południowych obszarach oraz utrzymujące się zagrożenie terroryzmem i ekstremizmem islamskim. Gospodarka zasadniczo opiera się na surowcach energetycznych, a od czasu do czasu wspierają ją wpływy pochodzące z handlu technologiami jądrowymi i bronią, z takimi partnerami jak Chiny, Iran czy Indie. W tych obszarach Rosja upatruje miedzy innymi dźwigni wzrostu dla swej gospodarki i międzynarodowej polityki. Do tej pory jednak nie wypracowała żadnego spójnego i trwałego modelu politycznego. Nie przekształciła się też w bardziej nowoczesne, otwarte i demokratyczne państwo, lecz przeciwnie - w kraj o tendencjach autorytarnych. Usilne próby władz zmierzające do powstrzymania „rozpadającej" się federacji odwlekają jedynie - jak się wydaje - proces ten w czasie.[506] Jednak pomimo widocznej wewnętrznej słabości Rosja ma szanse pozostać ważnym, globalnym „graczem", przede wszystkim dlatego, że w nowych okolicznościach – deficytu surowcowego – może stać się „surowcowym zapleczem" dla całego rozwijającego się świata.[507]

iv. Chindie – strategiczny alians

W Azji zza horyzontu wyłania się ekonomiczny gigant – Chindie. Strategiczny alians gospodarek Chin i Indii pozwolił stworzyć nowy model zintegrowanej gospodarki, niezwykle

---

[504] Tak opisuje Andrzej Kostarczyk rifkinowską wizję Europy we wprowadzeniu do książki J. Rifkina, wyd. cyt., s. 17.

[505] W opinii Leonarda „Eurosferę" tworzyć będzie Bułgaria, Rumunia, Norwegia, Szwecja, Turcja, Ukraina, Bałkany, Mołdawia, Białoruś i Gruzja.

[506] *Nowy podział świata*, „Forum" nr 6/7.02-13.02.2005.

[507] A. Zajcew, *Teraz Azja*, „Forum" nr 6/7.02-13.02.2005.

konkurencyjnej dla Zachodu. Powstał on na bazie wzajemnie uzupełniających się potencjałów. Łącząc z jednej strony „hardware'owską" chińską gospodarkę z „software'owskim" indyjskim potencjałem. Nowy model scalił więc niewyczerpane wręcz zasoby chińskiego kapitału ludzkiego (dokładniej mówiąc - tanią siłę roboczą) oraz względnie niezłą infrastrukturę z wykwalifikowanymi, innowacyjnymi i gotowymi do podejmowania nieszablonowych wyzwań indyjskimi pracownikami specjalizującymi się w świadczeniu szerokiego zakresu różnego typu usług. Chindie stały się doskonałą przeciwwagą dla zachodnich produktów i usług. W rezultacie gospodarka Chindii odnotowała wysoki wzrost gospodarczy i szybkie tempo rozwoju. W regionie mnożą się więc teleinformacyjne centra usługowe i cybermiasta, a więc strategiczna infrastruktura, która powoli zaczyna zaspokajać globalne potrzeby międzynarodowej społeczności na miarę postindustrialnego świata i społeczeństwa wiedzy.[508]

v. Reformatorski islam pod przewodnictwem Turcji

Świat islamski wciąż rozrasta się geograficznie i zyskuje coraz wyraźniejszą siłę wpływu na ład światowy i środowisko bezpieczeństwa. W Europie np. islam „uchwycił" już liczne swe przyczółki między innymi we Francji, Holandii czy Niemczech. Diaspora islamska staje się coraz silniejsza i w znacznym stopniu zaczyna oddziaływać na życie społeczne narodów Europy. Sprzyja temu wciąż duży przyrost naturalny, a także przyjęcie do Unii Europejskiej islamskiej Turcji. Podobne zmiany zachodzą w południowych obszarach Federacji Rosyjskiej. Tam też islam zdobywa nowych zwolenników i wyznawców. Ponadto polityka Zachodu nie wywołuje już tak wielkich emocji i histerycznych napięć wśród społeczności arabskiej, jak w czasie okresu drugiej wojny w Zatoce Perskiej (2003). Cały wysiłek Zachodu skupiony jest na stabilizacji niezwykle zapalnego regionu, jakim jest Bliski i Środkowy Wschód. Taka postawa Zachodu sprzyja między innymi arabskim liderom we wdrożeniu szeregu odpowiedzialnych i rozwojowych reformy państwowych. Choć brakuje im jeszcze zdecydowanej płynności i dynamiki, to przynoszą one jednak wiele pożytku całej arabskiej społeczności i bliskowschodniemu regionowi. To z kolei w mozolnym stopniu przekłada się na widoczną, choć bardzo wolną liberalizacją państw arabskich. Jednak o zapanowaniu w tym regionie rządów prawa i demokracji wciąż nie może być jeszcze mowy.[509]

4.1.2.3 POSTINDUSTRIALNE ŚRODOWISKO BEZPIECZEŃSTWO

A. <u>Dominujące cechy nowego globalnego środowiska bezpieczeństwa</u>[510]

- *Na poziomie ogólnym:*
  - coraz bardziej złożone - co do problemów, warunków, zaangażowanych podmiotów, zastosowanych narzędzi, skutków, itd.;

---

[508] Inspiracją do opracowania powyższej wizji stał się artykuł Ch. Lockwooda, *Oto Chindie*, „Polityka" – wydanie specjalne, nr 1/2004 s. 52.

[509] Scenariusz powstał na podstawie artykułu M. Kazimierczyk, *Raport ONZ: świat arabskie jest w ciężkiej zapaści*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 18.05.2005.

[510] W pracy przyjęto, iż cechy nowego globalnego środowiska bezpieczeństwa zarówno dla pierwszego megatredu rozwojowego świata, jak i dla drugiego są takie same.

- w wielu wypadkach niepewne, niejasne, turbulentne i słabo przewidywalne;
- intensywne, złożone, współzależne i współodpowiedzialne;
- w większości sytuacji zdecydowanie bardziej asymetryczne niż symetryczne;
- pozostające pod silnym wpływem społecznym - zbiorowym i indywidualnym;
- z dominującą adhoc-kratycznością w działaniu oraz o prewencyjnym i interwencyjnym charakterze, powstałym na skutek nieadekwatności i niewystarczalności – wiedzy, narzędzi, rozwiązań organizacyjnych, strukturalnych, prawnych, itd.;
- kształtowane przy większym udziale podmiotów ponadnarodowych, prywatnych i komercyjnych;
- z problemami, zagrożeniami tradycyjnymi i nietradycyjnymi, peryferyjnymi i nieperyferyjnymi.

o *Na poziomie skonkretyzowanym:*

- punkt ciężkości międzynarodowych stosunków i zainteresowania świata przesunął się z wymiaru europejskiego na azjatycki;
- wizerunek i prestiż Ameryki na arenie międzynarodowej jako supermocarstwa, z którym należy się liczyć i które liczy się z innymi podmiotami, został poważnie osłabiony;
- w świecie arabskim ideologia islamskiego fanatyzmu zaczyna odgrywać jednoczącą rolę i przyjmować radykalizującą formę;
- antyzachodnie nastroje szczególnie narosły w świecie arabskim-islamskim;
- nienajlepsze stosunki między strategicznymi partnerami, a mianowicie Europą i Stanami Zjednoczonymi „psują" NATO;
- zagrożenia wymuszają na państwach zachodnich przesuwanie się kultury politycznej w kierunku postdemokratycznym[511], a więc w kierunku siły i rozwiązywania problemów przy jej użyciu;
- Bliski i Środkowy Wschód jest miejscem jeszcze mniej bezpiecznym i trudno przewidywalnym niż był w przeszłości;
- Chiny coraz wyraźniej umacniają swoją pozycje w regionie Azji Wschodniej i zaczynają dominować w wymiarze ponadregionalnym;
- Zagrożenie terroryzmem w Stanach Zjednoczonych i Europie jest wysokie i zachowuje turbulencyjna tendencję wzrostową;
- Turcja próbuje zjednoczyć świat islamski i stać się ośrodkiem - centrum cywilizacji;
- Iran, Syria, Korea Północna należą wciąż do grupy państw nieprzewidywalnych i zagrażających globalnemu bezpieczeństwu;

---

[511] Por. P. Sloterdijk, *Demograficzna broń islamu*, „Europa" nr 33/2006, s. 5.

- Świat staje w obliczu wielkiego problemu, jakim jest fakt proliferacji broni masowego rażenia i ukrytego wyścigu zbrojeń w tym zakresie.

B. <u>Wizje, obrazy, scenariusze postindustrialnego bezpieczeństwa</u>

i. Globalne NATO - nowa forma zarządzania światowym bezpieczeństwem państw zachodnich

Przywrócenie równowagi i odbudowa jedności strategicznej pomiędzy integrującą się Europą a Stanami Zjednoczonymi pozwoliło na nowo wzmocnić relacje transatlantyckie, wypracować szeroką formułę współpracy polityczno-militarnej Sojuszu oraz odpowiednio zweryfikować i rozłożyć odpowiedzialność. Dotychczasowa wizja upadku czy też marginalizacji NATO, dość często obecna w retoryce politycznej i w komentarzach dziennikarskich, została odsunięta na dalszy plan. Myśl przewodnia, jaka przyświeca zmianom i transformacji Sojuszu, jednocześnie kształtując politykę, strategię, niosąc w ślad za tym nowe zdolności w siłach zbrojnych sprowadza się do zawołania: *Silne NATO to bezpieczna Europa i bezpieczny Świat.* Do takie stanu rzeczy państwa zachodnie zgodnie zamierzają doprowadzić. Nowo utworzona formuła polityczna podkreśla globalne zaangażowanie Sojuszu, otwartość na dalsze rozszerzenia oraz przypisuje zdecydowanie większa rolą i znaczenie Unii Europejskiej w strukturach transatlantyckich. Na taki rozwój wydarzeń niewątpliwie wpływ miał m.in. wzrost wydatków na obronność wśród państw europejskich oraz skutki podjęcia na szczycie Praskim inicjatywy w zakresie rozbudowy zdolności. Praska koncepcja w efekcie umożliwiła europejskim siłom zbrojnym NATO przezwyciężenie słabości militarnej Europy i zmniejszenie istniejącego rozziewu pomiędzy potencjałem Stanów Zjednoczonych a Europą. Europejskie siły zbrojne zostały więc wyposażone w sprzęt umożliwiające szybki i daleki przerzut wojsk oraz środki precyzyjnego rażenia. Uzupełnione zostały także dotychczasowe braki w zakresie dowodzenia, łączności, wywiadu i rozpoznania. Efektem tego było osiągnięcie zdolności do operowania siłami zbrojnymi we wszystkich warunkach pogodowych zarówno w dzień, jak i w nocy. Nowe możliwości jakościowe europejskich sił wpłynęły także na poszerzenie dość wąskiego spektrum dotychczas realizowanych misji i zadań. Nowe wyposażenie i zgranie komponentów umożliwiło więc siłom europejskim wyjście poza zadania związane z utrzymaniem pokoju i podjęcie się realizacji operacji zbrojnych, które do tej pory, w większości przypadków, realizowali sami Amerykanie. Sprzyjający klimat panujący w strukturach Sojuszu pozwolił wypracować kluczowe decyzje m.in. w sprawie transformacji sił zbrojnych i rozwoju zdolności operacyjnych w ramach poszczególnych państw członkowskich, a także ustalić założenia przebudowy narodowych systemów obronnych. Wysiłek obronny państw europejskich zaowocował tym, że Sojusz stał się instrumentem, który skutecznie dziś sprostać może zmianom zachodzącym w postindustrialnym środowisku strategicznym.

Powyższe uwarunkowania pozwoliły Sojuszowi dokonać reorientacji i przewartościowania polityki z wymiaru transatlantyckiego na wymiar globalnego zaangażowania oraz podjąć się odegrania strategicznej roli w zarządzaniu światowym bezpieczeństwem. NATO powoli przekształca się z Sojuszu skoncentrowanego na obronie

zbiorowej swych członków w sprawny i doświadczony instrument stabilizujący najbardziej zapalne i niebezpieczne miejsca świata. Kontynuuje strategię zwalczania międzynarodowego terroryzmu oraz zagrożenia stwarzanego przez proliferację broni masowego rażenia. Podtrzymuje koncepcję promowania i rozszerzania demokracji i stabilności na obszarze Eurazji, a zwłaszcza w basenie Morza Czarnego. Konsoliduje i wzmacnia dążenia Ukrainy, Gruzji oraz południowego Kaukazu do zakotwiczenia się w zachodnich strukturach, by w maksymalnym stopniu ograniczyć źródła konfliktów w tym regionie i zahamować geopolityczną rywalizację. Priorytetowym jednak obszarem zaangażowania i wysiłku Sojuszu staje się - oprócz Afganistanu - Bliski Wschód. Jego celem jest próba ustabilizowania tego niezwykle zapalnego regionu, skąd emanuje największe ryzyko dla globalnego pokoju. Co więcej, NATO rozszerza swoje wpływy polityczne i militarne, integrując tych wszystkich partnerów, którzy chcą i potrafią wnieść solidny i aktywny wkład w misję szerzenia globalnego bezpieczeństwa. Aktywnymi uczestnikami Sojuszu stają się więc: Australia, Brazylia, Indie, Japonia, RPA).[512] W ćwiczeniach Sojuszu udział bierze coraz większa liczba państw z całego świata. Cały wysiłek, a przede wszystkim skuteczność działań NATO, sukcesywnie podnosi prestiż i buduje coraz wyraźniejsze zaufanie do organizacji na scenie międzynarodowej zwłaszcza wśród państw niezachodnich. W opinii międzynarodowej społeczności Sojusz odgrywa rolę stabilizatora międzynarodowego systemu i gwaranta bezpieczeństwa. Coraz wyraźniej słyszy się głosy mówiące o tym, by NATO przejęło jeszcze większy ciężar odpowiedzialności i podjęło się realizacji misji i operacji we wciąż podatnej na kryzysy i konflikty zbrojne Afryce.

ii. Eurabia – islamska penetracja Europy

Pomimo dobrej koniunktury gospodarczej panującej w Europie, a także powszechnej multikulturowości, jaka dominowała pośród narodów europejskich, coraz wyraźniej zaognia się konflikt islamsko-chrześcijański na tle tożsamości, religii i społecznego porządku. Coraz częściej dochodzi do konfrontacji, z jednej strony islamu, z drugiej - chrześcijaństwa, szariatu i demokracji. Rozbieżności wynikają z faktu, iż islam postuluje tożsamość wspólnoty religijnej i politycznej, przedkłada wspólnotę wszystkich muzułmanów nad państwo narodowe. To kłóci się z zasadami demokracji. Konflikt zaogniają niezadowolone głosy imigrantów muzułmańskich, do tej pory zepchniętych na dno życia społecznego i nie do końca uznanych przez resztę społeczeństwa. Nie domagają się jednak akceptacji, innego traktowania i poszanowania, jak w latach 2005-2006. Pragną całkowitego zerwania ze światem zachodnim i zachodnim modelem życia, który pogrzebał ich marzenia, upokorzył i uczynił społeczną podklasą, skazaną w najlepszej sytuacji na wegetację. Tendencje te narastały stopniowo, a powodowane były wysoką migracją oraz wysokim przyrostem naturalnym pośród muzułmańskiej społeczności, ostatecznie jednak nasiliły się tuż po wstąpieniu muzułmańskiej Turcji do UE. Ruchy niezadowolenia coraz głośniej słychać we Francji, Niemczech, Wielkiej Brytanii, Holandii. Słychać w nich jednoczesne i zorganizowane nawoływania do rewolty.

---

[512] Inspiracja za J. Lindley-French, wyd. cyt.

iii. Wschodnioazjatycka Unia Europejska – efekt postępującej integracji regionalnej w Azji Wschodniej

Chińskie zabiegi polityczne i silne poparcie Malezji, a także innych państw regionu pozwoliły powołać *Wspólnotę Wschodnioazjatycką* (*East Asian Community* – EAC). Staje się ona przeciwwagą dla zachodniej konkurencji w regionie Wschodniej Azji oraz instrumentem, który ma stopniowo ograniczać amerykańską dominację i jej wpływy w tej części globu. Wspólnota, która powstała na bazie uprzednio zawiązanych porozumień w sprawie wolnego handlu, uzgodniła szeroki wymiar współpracy w zakresie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, a także polityki monetarnej. W ich rezultacie na mocy uzgodnień zawartych przez państwa Azji Północnej i Wschodniej opracowano statut, konstytucję, a także powołano siedzibę Unii w Pekinie. Następnie Wspólnota powołała do życia *Azjatycki Fundusz Walutowy* i *Organizację Współpracy Azji Wschodniej.*[513] Przeciwwagą dla Azjatyckiej Wspólnoty pozostają jednak państwa funkcjonujące w strategicznym sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi, a mianowicie Japonia, Korea Południowa i Australia. Co więcej, każda próba uczynienia przez Wspólnotę Azjatycką frontu antyamerykańskiego napotyka z ich strony silny i natychmiastowy opór. Choć w tej części świata funkcjonują jeszcze dwa inne fora – Forum Regionalne *ASEAN* (Stowarzyszenie Narodów Azji Południowo-Wschodniej, do którego należy: Indonezja, Tajlandia, Filipiny, Malezja, Brunei, Singapur, Wietnam, Kambodża, Laos i Myanmar - Birma) oraz *Forum Współpracy Ekonomicznej Państw Azji i Pacyfiku* (APEC) jednakże organizacje te nie wywierają już tak silnego wpływu na rozwój wydarzeń zarówno gospodarczych, jaki i politycznych w Azji, jak nowo powstała Wschodnioazjatycka Unia.[514]

iv. Upadek ostatniej europejskiej dyktatury

Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) oraz UE stwierdzają, że wybory prezydenckie na Białorusi zostały sfałszowane i pod żadnym pozorem nie spełniły standardów prawnych i demokratycznych. W efekcie uznają je za nieprawomocne. Opozycja i jej zwolennicy przystępują do masowych protestów. Społeczeństwo białoruskie jest już bardziej zdecydowane na zmianę reżimu i dojrzalsze pod względem dochodzenia swoich praw i swobód obywatelskich, a opozycja wydaje się bardziej skrystalizowana niż miało to miejsce w wyborach w 2006 roku. Tuż po wyborach rozpoczynają się więc wielotysięczne protesty uliczne, zaś ich dynamika rośnie w całym kraju. Dochodzi do poważnych represji ze strony władzy wobec ruchu opozycyjnego i uczestników demonstracji. Jest wielu zatrzymanych i aresztowanych. Białoruskie władze oskarżają opozycję o próbę zamachu stanu. Dochodzi do brutalnego użycia siły przeciw protestującej społeczności. To jednak jeszcze mocniej mobilizuje demonstrującą opozycję. Organa siłowe otwierają ogień do manifestantów - są zabici i ranni. Wydarzenia na Białorusi stają się głównym tematem medialnym w Europie i na świecie. W wyniku tych zajść Unia Europejska ogłasza sankcje wizowe i grozi

---

513 M. Valtikiotis, M. Hiebert, *Narodziny imperium*, „Tygodnik Forum" 12.01-18.01.2004, s. 28-29.

514 Por. C. Lockwood, *Klub, w którym nie chcą Ameryki*, w *„Świat i Polska 2006"*, „Polityka" nr 1/2006 wydanie specjalne, s. 56.

zamrożeniem kont przedstawicieli reżimu. Następnie wprowadza embargo na towary białoruskie oraz zakaz eksportu towarów z UE na Białoruś. Przygotowuje również siły wojskowe oraz cywilne na wypadek powstania sytuacji kryzysowej w obszarze przygranicznym Unii, a także szykuje się do przyjęcia uchodźców politycznych. Wspólnota włącza się również do dialogu międzynarodowego, w ramach którego próbuje przekonać Rosję, a by ta również włączyła się w wielostronne negocjacje - władza, opozycja, Unia Europejska, Rosja - które zakończyłyby się porozumieniem i rozpisaniem nowych wyborów.[515]

v. Pojednanie arabsko-żydowskie – możliwe dzięki wielostronnemu zaangażowaniu, dialogowi i nowemu przebiegowi granic na Bliskim Wschodzie

Obopólne zaangażowanie Izraelczyków i Palestyńczyków, a także społeczności międzynarodowej w proces pokojowy na Bliskim Wschodzie doprowadziło do uznania państwa Izrael przez Palestyńczyków i kraje arabskie oraz stworzenia suwerennego państwa Palestyny. Możliwe było to dzięki wielostronnemu dialogowi, międzynarodowemu wsparciu oraz ograniczeniu terroryzmu palestyńskiego, z jednej strony, i izraelskich represji - z drugiej. Nowo utworzone państwo palestyńskie objęło terytorialnie Strefę Gazy oraz niemal cały obszar Zachodniego Brzegu wraz z łączącym te dwa obszary korytarzem. Powstanie Palestyny możliwe było dzięki wycofaniu się Izraela z osiedli na Zachodnim Brzegu oraz uregulowaniu statusu miejsc kultu religijnego. W trakcie negocjacji uznano wschodnią część Jerozolimy za stolicę państwa palestyńskiego, a zachodnią - za stolicę Izraela. Jerozolima pozostała wspólna dla obu stron. Palestyńczycy objęli rządy w dzielnicy muzułmańskiej i chrześcijańskiej, Izraelczycy zaś w zachodniej - żydowskiej. Obiekty islamskie na Wzgórzu Świątynnym – meczet al-Aksa oraz Kopuła Skały przeszły pod kontrolę Palestyńczyków, natomiast Mur Zachodni (ze Ścianą Płaczu) przypadł we władanie Izraelowi. Uregulowana została również kwestia blisko 6 milionów palestyńskich uchodźców z 1948 roku. Większość z nich mieszkająca w obozach na Zachodnim Brzegu, w Strefie Gazy, w Jordanii, Syrii i Libanie przenosi się właśnie do nowo powstałego państwa palestyńskiego. Pozostałym zagwarantowano możliwość pozostania w dotychczasowych miejscach pobytu, jednocześnie rekompensując im niemożność powrotu do Palestyny.[516] Toczące się negocjacje wymagały również aktywnego wsparcia ze strony sąsiadów. W rokowania włączyły się więc Syria, Jordania i Egipt. Osiągnięty konsensus pomiędzy Żydami a Palestyńczykami nie byłby możliwy bez udziału tych państw, ale i bez zmiany dotychczasowego przebiegu granic na Bliskim Wschodzie.[517] W czasie negocjacji Egipt zgodził się oddać na rzecz Palestyny północny odcinek swojego półwyspu Synaj, przez co udało się powiększyć tereny Strefy Gazy

---

[515] Inspiracją do stworzenia tego scenariusza był materiał *Białoruś przed i po 19 marca – możliwe scenariusze*, który został opracowany przez J. Boratyński, G. Gromadzki, W. Konończuk, przed wyborami prezydenckimi na Białorusi w marcu 2006 roku. Dokument dostępny pod adresem: http://www.batory.org.pl/doc/scenariusze2006.pdf, z dnia 7.07.2007.

[516] Wykorzystano pogląd profesora Gabriela Jacksona oraz jego postulaty, które wysuwa i uważa za możliwe do spełnia, a które mogą zagwarantować pokój pomiędzy Izraelczykami i Palestyńczykami. Por. G. Jackson, *Gdy wreszcie skończy się obłęd*, „Forum" 8.04-14.04.2002, s. 12.

[517] Wykorzystano stanowisko profesora Gideona Bigera dotyczące pomysłu wymiany terytoriów, co może przyczynić się do ustanowienia planów pokojowych na Bliskim Wschodzie. Por. G. Biger, *Tasowanie mapy*, „Forum", 10.01-16.01.2005, s. 8-9.

stanowiącej cześć państwa palestyńskiego. W zamian za to Izrael zrewanżował się Egiptowi kawałkiem ziem na południu pustyni Negew. Izrael, na mocy porozumienia z Syrią, wycofał się także z czterech piątych obszaru syryjskich wzgórz Golan, zaanektowanych po wojnie sześciodniowej w 1967 roku. Poskutkowało to natychmiast zawarciem pokoju syryjsko-izraelskiego. Co więcej, Izrael przekazał Jordanii wąski pas terytorium na południe od Morza Martwego, za co ta odwdzięczyła się Izraelowi dwoma odcinkami terytorium wzdłuż granicy syryjsko-jordańskiej.[518][519]

vi. „Dobroczynna plama oleju" – strategia zwycięstwa w Iraku

W Iraku Amerykanie zdali sobie sprawę z kilku istotnych kwestii. Po pierwsze, że nie można wygasić irackiej wojny domowej i zaprowadzić stabilności w Iraku jedynie przy użyciu siły zbrojnej; po drugie, że wieloetniczny, zintegrowany i demokratyczny Irak, to model idealny - choć teoretycznie praktycznie możliwy – na razie nieosiągalny. Uznali więc, że warunkiem koniecznym do zwycięstwa jest osiągnięcie pojednania politycznego pomiędzy zwalczającymi się irackimi ugrupowaniami etniczno-wyznaniowymi. W związku z tym rząd amerykański cały wysiłek skierował na kanalizowanie przemocy w stronę rozwiązania politycznego a nie dążenia do ostatecznego zwycięstwa. Stąd też władze amerykańskie zdecydowały się czekać do momentu, aż wojna domowa sama wygaśnie. Po prostu, w minimalnym stopniu weń się angażując militarnie, będą spokojnie oczekiwać chwili, kiedy wszystkie strony konfliktu wyczerpią swoje siły i zdecydują się rozmawiać. Wówczas, jak ocenili analitycy, istnieje choć cień nadziei, że można będzie osiągnąć kompromis polityczny pomiędzy szyitami i sunnitami. Chcąc więc uniknąć uwikłania własnych żołnierzy w starcia i przemoc wyznaniową, szczególnie intensywną w Bagdadzie, Amerykanie pozostawili problem wojny domowej Irakijczykom i irackim siłom bezpieczeństwa. Sami zaś zaangażowali się na forum międzynarodowym, zwracając się zwłaszcza do krajów arabskich z prośbą o wsparcie ich inicjatywy i szerokie poparcie dla irackiego rządu. Bardzo pomocna w tym zakresie okazała się Turcja i posiadane przez nią wpływy w tym regionie, szczególnie wśród ludności szyickiej. Co więcej, prowadzona polityka międzynarodowa zaczęła również mieć istotny wpływ dla Iranu, który nieprzerwanie destabilizuje południowe części Iraku. Amerykanie, czuwając więc w wymiarze politycznym, by Iracki rząd nie utracił warunków do przetrwania i funkcjonowania, w wymiarze wojskowym zaczęli stopniowo wycofywać wojska z Iraku. Znaczna część brygad bojowych - z wyjątkiem sił ochraniających instruktorów, szkolących iracką armię i sił specjalnych - zostały wycofane z Iraku. W Bagdadzie pozostały jedynie te siły, które okazały się niezbędne na wypadek utraty przez irackie władze ciągłości rządów. Reszta sił zbrojnych została przerzucona w rejon przygraniczny i utrzymywana jest w gotowości bojowej. Tymczasem Amerykanie zintensyfikowali szkolenie irackiej armii. Zwiększono prawie sześciokrotnie liczbę instruktorów oraz doradców szkolących armię

---

[518] Por. G. Biger, wyd. cyt., s. 8-9.

[519] Wizja „dwóch państw" jest pokłosiem wielu współcześnie funkcjonujących idei oraz wysiłków dyplomatycznych, jakie prowadzone są w imię rozwiązania konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Zob. m.in. Ch. Dickey, D. Klaidman, *Misja w morzu krwi*, „Newsweek" 21.04.2002, s. 58-63.

i policję iracką. Poza Bagdadem, zwłaszcza na terenach stosunkowo spokojnych i zamieszkałych przez ludność skorą do współpracy, Amerykanie zaczęli realizować strategię „plamy oleju"[520], której istota sprowadza się do zagwarantowania bezpieczeństwa lokalnej ludności w pierwszej kolejności, a następnie cały wysiłek organizacyjny ukierunkowany jest na poprawę warunków socjalno-bytowych i odbudowę podstawowej infrastruktury i gospodarki. W miarę przywrócenia normalizacji życia, dobroczynna „plama oleju", stopniowo ma się rozlewać na inne, podobne miejsca, niosąc ze sobą stabilizację i podstawy do rozwoju. Widoczne efekty realizowanej przez Amerykanów strategii powoli zaczęły przekładać się na wymierne rezultaty. Wśród państw arabskich stopniowo zaczęła słabnąć utrzymująca się od dłuższego juz czasu nienawiść i wrogość do Stanów Zjednoczonych. Z kolei państwa zachodnie przekonały się, że Ameryka wciąż odgrywa kluczową rolę w zapewnieniu pokoju nie tylko na Bliskim Wschodzie, ale i w świecie.

vii. Nowa zimna wojna z udziałem Iranu – rezultatem zwlekania międzynarodowej społeczności i zastosowania niezbrojnych rozwiązań

Okazało się, że wszelkie dotychczasowe próby nacisku na Iran realizowane w celu skłonienia nacjonalistyczno-teokratycznych władz do zaprzestania rozwoju programu nuklearnego spełzły na niczym. Iran przeprowadził pierwszą eksplozję atomową. Cały więc wysiłek międzynarodowej społeczności, decyzje Rady Bezpieczeństwa ograniczające kontynuowanie prac, sankcje handlowe ze strony Europy, Japonii, Korei Południowej, Tajwanu okazał się nieskuteczne. W obecnej sytuacji świat stanął u progu dramatycznej sytuacji, którą musi poprzedzić decyzja: co robić? Czy uderzyć na Iran, czy zaakceptować zastaną sytuację? Czy dopuścić do powtórki sytuacji z okresu zimnej wojny i zaakceptować nową równowagę sił opartą na strategii wzajemnego gwarantowanego zniszczenia, czy też nie? Czy potraktować Iran, jako strategicznego gracza, czy dalej uważać go za państwo zbójeckie? Decyzja staje się szczególnie skomplikowana zwłaszcza, gdy deklaracje fundamentalistycznych fanatyków, propagujących wizję świata bez Izraela, i grożących zniszczeniem „syjonistycznego tworu" i Zachodu okazują się wysoce realne i prawdopodobne. Co więcej, istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że „koszt" realizacji takiego „przedsięwzięcia", które niewątpliwie miałoby daleko idące, złożone i w większości przypadków negatywne konsekwencje dla Iranu i świata islamskiego, mógłby zostać zaakceptowany przez liderów emanujący nihilistyczną żądzą destrukcji świata zachodniego.

viii. Afganistan – państwo w stanie rozkładu[521]

Przez kolejne lata sytuacja w Afganistanie praktycznie nie uległa zmianie. Kolejny rząd, tak jak i poprzedni, nie sprawuje władzy na całym terytorium, lecz rządzi jedynie w granicach

---

[520] Koncepcja generała Andrew Krepinevicha, opublikowana latem 2005 roku na łamach „Foreign Affairs", stała się podstawą dla ogłoszonej przez administrację Busha w marcu 2006 „Strategii zwycięstwa w Iraku". Zgodnie z jej założeniami armia amerykańska po usunięciu rebeliantów z jakiegoś terenu przekazuje odpowiedzialność nad nim irackim siłom, które zapewnić mają bezpieczeństwo przy odbudowie infrastruktury i lokalnych więzi.

[521] W rozprawie nie przewiduje się, aby w Afganistanie w perspektywie najbliższych 15 lat nastąpiła strategiczna, jakościowa zmiana warunków bezpieczeństwa. Dlatego też scenariusz afgański jest powtórzeniem uprzednio opisanych wydarzeń możliwych do zaistnienia w warunkach rozwoju pierwszego megatrendu rozwoju świata.

stolicy. W prowincjach, tak jak wcześniej, rządzą watażkowie dysponujący własną armią. Afganistan też pozostaje największym producentem opium. Nie zmieniła się również sytuacja socjalno-bytowa Afgańczyków. Pośród ludności panuje niechęć, zwątpienie i brak wiary w poprawę warunków. Jedynie to, co uległo zmianie, to nastawienie społeczeństwa do międzynarodowych sił stacjonujących w Afganistanie, które obecnie przybrało wyraźną wrogość. Osłabła również wola społeczności międzynarodowej do wydźwignięcia Afganistanu ze stanu upadku. Poprzedni priorytet a mianowicie zapewnienie wyniszczonemu krajowi warunków do odbudowy oraz stworzenie ludności afgańskiej szans na rozwój, powoli zszedł na dalszy plan. Tragiczne w skutki ostatnie wydarzenia, zwłaszcza dość częste ataki i coraz częstsze ofiary śmiertelne pośród żołnierzy NATO stacjonujących w Afganistanie powodują wyraźną utratę legitymacji społecznej wśród państw zachodnich do kontynuowania tej misji. W wielu państwach członkowskich NATO obserwuje się niezadowolenie społeczne, a także naciski na władzę by natychmiast wycofały wojska z tego regionu i zaprzestały kontynuowania misji, która stała się nieskuteczna, wysoce kosztowana i obarczona wysokim ryzykiem ludzkim. Wydarzenia takie, niestety, pozbawiają skutecznie czołowych polityków i przywódców państw biorących udział w operacji dotychczasowej jednomyślności, zgodności a co najważniejsze solidarności. Jak się okazuje NATO dysponujące aktualnie siłami około 50 tys. żołnierzy – są to przeważnie amerykańscy żołnierze i prywatni kontraktorzy, gdyż państwa europejskie bardzo ograniczyły swój wkład w stabilizację Afganistanu - nie jest wciąż w stanie kontrolować całości terytorium Afganistanu, ani też w wystarczający sposób wesprzeć kabulskiego rządku w utrzymaniu bezpieczeństwa. Wciąż też najbardziej niebezpieczną strefą pozostaje graniczące z Pakistanem południe Afganistanu, które kryje talibskich bojowników i przywódców Al-Kaidy. Pomimo stacjonowania w tamtym rejonie dość licznego zgrupowania wojsk międzynarodowych i wysokiej ich aktywności, sytuacja nie uległa wielkim zmianom. Właśnie tam jak dotąd talibowie mobilizują swe siły, i stamtąd też, zazwyczaj wiosną, rozpoczynają prowadzenie zorganizowanych działań asymetrycznych przeciwko międzynarodowym siłom. Co więcej południe Afganistanu daje schronienie i możliwość egzystencji nie tylko fundamentalistom islamskim, ale również i baronom narkotykowym oraz ich zbrojnym gangom kontrolującym uprawę oraz przerzut opium do Europy.

ix. Groźba wojny jądrowej – pokłosiem dojścia do władzy w Pakistanie radykalnych wyznawców

Wspierana przez Amerykę i Zachód laicka demokracja w Pakistanie upada. Rozpoczęta przez islamistów rewolucja, będąca pochodną stopniowego nasilenia się antyamerykanizmu w tej części świata pozwala, na zmianę dotychczasowego porządku w państwie. Na czele pakistańskich władz stają religijni radykałowie. Kraj dostaje się więc pod wpływy fundamentalistów islamskich, którzy zapowiadają utworzenie państwa wyznaniowego. Wraz z władzą, w ręce nieprzewidywalnych, antyzachodnich fanatyków dostaje się również potężna armia wyposażona w technologię nuklearną. Takiego rozwoju wydarzeń obawiają się przede wszystkim Indie – sprzymierzeniec Stanów Zjednoczonych w tej części świata. Wielokrotnie w ostatnim czasie zastraszane aktami terrorystycznymi obawiają się, że fundamentaliści islamscy są w stanie użyć przeciwko nim broni masowego rażenia. Konflikt pomiędzy Indiami

a Pakistanem na nowo odżył, kiedy oba państwa za namową ONZ zgodziły się przeprowadzić plebiscyt w sprawie Kaszmiru i uregulować tę kwestię. W plebiscycie Kaszmirczycy opowiedzieli się za przyłączeniem do Indii. Wówczas radykałowie islamscy, którzy obecnie rządzą w Pakistanie, zapowiedzieli, że takiego rozwiązania nie zaakceptują. Rzeczywiście wynik wyborów zaktywizował niezadowolonych muzułmanów do kontynuowania dzieła terroru na terytorium Indii. Jednakże w chwili obecnej terrorystyczne zamachy przybrały na sile. W wyniku kolejnego zamachu, który miał miejsce w New Delhi, ponownym celem stał się indyjski parlament. Reakcją Indii było natychmiastowe skierowanie oskarżenia pod adresem pakistańskich władz o wspieranie islamskich ekstremistów, terroryzm i destabilizację regionu. Co więcej Indie, chcąc zastraszyć pakistańskich fundamentalistów, zagroziły, że w przypadku kontynuowania działań terrorystycznych na terytorium Indii odpowiedzą akcją militarną. Chcąc uwiarygodnić tą decyzję, przegrupowały część swoich wojsk w pobliże granicy z Pakistanem. Na taki ruch Pakistan zareagował natychmiast, wystrzeliwując rakietę balistyczną zdolną do przenoszenia broni jądrowej. Media zaczęły prześcigać się w rozpisywaniu scenariuszy IV – tym razem jądrowej - wojny o Kaszmir, a zwierzchnicy najwyższych władz i wyznań w świecie, wezwali zwaśnione strony do zaprzestania eskalacji konfliktu.

x. Chińskie przejęcie Tajwanu – strategia „na żabę"

Dziś Chiny kreują się na państwo - gwarant stabilności i bezpieczeństwa Azji Wschodniej. Chcą stać się regionalnym liderem - przywódcą i głosem tamtejszej społeczności. Odzyskanie „Zbuntowanej Wyspy", które przez lata było przesłaniem narodowej misji gwarantującej zjednoczenie wszelkich utraconych przez Chiny ziem przyjęło obecnie wymiar zimnej i wyrachowanej kalkulacji. Podejście to osadzone jest na dwóch dyrektywach strategicznych chińskiego twórcy teorii wojny Sun Tsu. Brzmią one - pierwsza: *strategia wojny polega na przebiegłości i stwarzaniu złudzeń*[522], druga - *najwyższym osiągnięciem jest pokonać wroga bez walki.*[523] Realizacji takiej strategii w stosunku do „Zbuntowanej Prowincji" – Tajwanu podjął się właśnie chiński rząd. Podejście to można porównać do „eksperymentu", w którym przysypiająca w ciepłej wodzie żaba, nie jest w stanie zorientować się, że powoli i stopniowo podgrzewana woda, w pewnym momencie okaże się dla niej zabójcza. Na gruncie realpolitic tą żabą jest Tajwan, a wodę podgrzewają Chiny.[524] Do niedawna Chiny w przypadku ogłoszenia secesji na Tajwanie były gotowe użyć nawet bomby atomowej i w konsekwencji poświęcić swój rozwój gospodarczy, organizację igrzysk olimpijskich (2008) czy współpracę z międzynarodową społecznością. Obecnie w swej polityce przyjęły zdecydowanie inne, bardziej pragmatyczne podejście w tej trudnej kwestii. Chiński rząd przede wszystkim w retoryce politycznej przestał traktować Tajwan jako „Zbuntowaną Prowincję" i nadał mu miano bliskiego partnera, z którym trzeba utrzymywać dobre bezpośrednie stosunki. Wymiernym rezultatem owych deklaracji jest ukłon w stronę tajwańskich przedsiębiorców,

---

[522] Sun Tsu, *Sztuka wojny*, Warszawa, s. 17.
[523] Tamże, s. 7.
[524] M. Kruczkowska, *Nowy chiński sposób na przejęcie Tajwanu*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 13.04.2006.

zwłaszcza z branży wysokich technologii informacyjnych, którym proponuje się korzystne warunki rozwoju biznesu oraz tworzy się interesujące warunki pracy. Z kolei tajwańskim studentom władze chińskie zagwarantowały swobody dostęp na wyższe uczelnie, a po ich ukończeniu zaoferowały zyskowną pracę. Podobnie sprawy mają się w rolnictwie. W 2005 roku Chiny otworzyły swój rynek dla tajwańskich plantatorów papai, mango i awokado, który obecnie jest prawie całkowicie uzależniony od chińskiego importu. Konsekwencją owych zmian jest również masowa migracja ludności tajwańskiej do Państwa Środka. Implementacja chińskiej strategii wytrąciła również z ręki tajwańskiej opozycji dotychczasowe silne antychińskie argumenty. Dzisiaj straszenie setkami chińskich rakiet wymierzonymi w Tajwan nie ma racjonalnego uzasadnienia. Przykładem tego jest, między innymi, osłabiający się poziom nacjonalizmu tajwańskiego i nietraktowanie Chin w kategorii zagrożenia w przedwyborczych wiecach. To wszystko jednak wcale nie oznacza, że kwestia tajwańska nie jest już tym samym, priorytetowym celem w polityce chińskich władz. Aneksja Tajwanu wciąż pozostaje strategicznie ważnym punktem polityki bezpieczeństwa przede wszystkim dlatego, że pozwala na zabezpieczenie południowo-wschodnich wybrzeży kraju, umożliwia swobodną żeglugę w tym rejonie, a także gwarantuje posiadanie stałego instrumentu nacisku na Japonię. Zamierzenie, jakiego realizacji podjął się chiński rząd, można by określić koncepcją stopniowego, niesiłowego, cierpliwego i konsekwentnego, choć przebiegłego zdobywania „serc i umysłów" tajwańskiej społeczności, zorientowanej na osiągnięcie perspektywicznie odległych efektów. To długofalowa kampania otwartości, gotowości do rozmów, współpracy, uśmiechów, rezygnacji ze wszelkiego rodzaju gróźb i zastraszania. To „wojna akupunkturowa", w której chodzi o osłabienie woli przeciwnika wielokrotną ilością nakłuć, którymi Chiny oferując Tajwanowi liczne „prezenty" - ulgi, oferty, przywileje czy udogodnienia – próbują uśpić jego czujność. To także koncepcja, która całkowicie wpisuje się w założenia „Wielkiej Strategii Chin", pod którą kryją się plany rozbudowy globalnej chińskiej potęgi.

xi. Rządy wojskowej junty wywołane próżnią polityczną w Korei

W wyniku trwającej już od dłuższego czasu międzynarodowej izolacji, a także wywieranych nacisków politycznych, ekonomicznych i militarnych reżim północnokoreański zaczyna się rozpadać. Przyczynia się do tego również niewyjaśniona śmierć „przywódcy", która wywołuje próżnię polityczną w państwie, powodując chaos i niepokój. Rządząca dotychczas ekipa dzieli się na różne frakcje i odłamy, co wykorzystują natychmiast wojskowi, obejmując władzę w państwie. Sytuację tę próbuje również wykorzystać społeczność międzynarodowa. W zmianie władzy w Korei widzi niepowtarzalną szansę przebudowy tego kraju w demokratyczne i praworządne państwo. Przewidywalna i współpracująca ze światem Korea z pewnością zagwarantowałaby większą stabilność rejonu wschodnioazjatyckiego, położyłaby kres haniebnemu procederowi łamania praw człowieka, a także zminimalizowałaby niebezpieczeństwo wynikające z użycia lub proliferacji zasobów nuklearnych. Choć rządom autorytarnym w Korei Północnej towarzyszyły demonstracyjne próby złagodzenia napięcia międzynarodowego oraz gesty pojednania z Koreą Południową

w praktyce nie przyniosły one żadnych wymiernych rezultatów, które wpłynęłyby na poprawę globalnego bezpieczeństwa. Niestety nowa władza – reżim wojskowy - wydaje się być jeszcze bardziej nacjonalistyczna i nieustępliwa w negocjacjach niżeli jej poprzedniczka. Juncie wojskowej poczucie siły gwarantuje arsenał nuklearny oraz możliwość odwoływania się do instrumentu nacisku, jakim jest szantaż nuklearny. Tymczasem sytuacja społeczeństwa koreańskiego staje się krytyczna. Tragiczny stan gospodarki, galopująca inflacja, ograniczony dostęp do żywności, który wywołuje powszechny głód, zmusza społeczeństwo do masowego exodusu. Organizacje humanitarne są bezradne wobec nieprzejednanego stanowiska reżimu, które zabrania przyjmowania jakiejkolwiek pomocy z zewnątrz. Kraj opuszcza więc ogromna liczba uchodźców szukając schronienia na terytorium Chin i Korei Południowej. Zachód wobec zaistniałej sytuacji zobowiązuje się podjąć realizacji strategii pomocowej gwarantującej, Korei zastrzyk olbrzymiej gospodarczej, finansowej i społecznej pomocy w zamian za zmianę kursu w polityce.

xii. Proklamowanie Biafry II – rezultatem melanżu bogactwa ropy naftowej i nigeryjskiej wieloetniczności

W Nigerii przez ostanie pół roku dochodzi do zorganizowanych napaści zbrojnych na instalacje naftowe. Sabotażowi sprzyja fakt, iż większość z urządzeń wydobywczych i przesyłowych znajduje się w odludnych miejscach. Prócz przypadków zbrojnej dywersji, porwań dla okupu, jakie mają miejsca w Delcie Nigru, poważnym problemem jest również zorganizowana przestępczość i przybrzeżne piractwo, które hamują rozwój branży paliwowej. W ostatnim czasie porwani zostali także pracownicy koncernu naftowego Shell. Niestety lokalne władze nie są wstanie zapewnić bezpieczeństwa ani lokalnej ludności, ani pracownikom koncernów. Stąd też, z powodu nieustannego wzrostu zagrożenia życia swoich pracowników i infrastruktury, firmy naftowe coraz częściej rozważają możliwość wycofania wszelkich inwestycji z tego regionu. Co więcej, sprawujący administracyjną kontrolę nad eksportem ropy urzędnicy państwowi dopuszczają się częstych grabieży, korupcji oraz marnotrawstwa zysków. Za liczne ataki dywersji odpowiada *Ruch na rzecz Emancypacji Delty Nigru*. Tworzą go członkowie plemienia Ijaw, czwartej co do wielkości grupy etnicznej w Nigerii, liczącej około 6 tys. osób. Przywódcy Ruch zarzucają zagranicznym firmom m.in. rabunkową gospodarkę i dyskryminację miejscowej ludności. Dlatego też *Ruch na rzecz Emancypacji Delty Nigru* domaga się od zachodnich koncernów naftowych natychmiastowego zaprzestania wydobycia tego surowca oraz opuszczenia kraju. Niespełnienie powyższych postulatów zagrożone jest rozpoczęciem masowych działań dywersyjnych i terrorystycznych. Przypuszczać można, iż ukrytym zamiarem lokalnych watażków ludu Ijaw jest stworzenia separatystycznej republiki czerpiącej wpływy z eksploatacji ropy naftowej, a zbudowanej w oparciu o etniczną ludność. Spełnienie się takiego scenariusza wydarzeń nie napawa jednak optymizmem, gdyż oznaczać może powrót Nigerii do lata 70. i do okresu proklamowania Biafry[525], czego rezultatem stały się zbrojne walki, masowe ofiary, cierpienie i głód.[526]

---

[525] Biafra (Republika Biafra) - państwo, które istniało w południowo-wschodniej Nigerii od 30 maja 1967 do 15 stycznia 1970. Powstałe w wyniku zbrojnej rebelii niepodległe państwo ze stolicą w Enugu zostało uznane tylko

4.1.2.4 POSTINDUSTRIALNE WIZJE, OBRAZY WOJEN

A. <u>Dominujące cechy, zasady, sposoby użycia siły i sił zbrojnych w nowym środowisku bezpieczeństwa</u>[527]

- *Na poziomie ogólnym:*

Siły zbrojne większości państw zachodnich oraz rozwiniętych państw niezachodnich przygotowane są do prowadzenia:

- w wielu wypadkach wielowymiarowych, wielośrodowiskowych, wielokulturowych operacji i działań zbrojnych;
- cechujących się integracyjnością, połączonością, ruchliwością i elastycznością;
- prowadzonych w duchu dotychczasowych wartości, zasad, reguł;
- w działaniach opierają się na informacji i wiedzy;
- o większym oddziaływaniu psychologicznym niż fizycznym;
- dążą zdecydowanie do „zdemontowania" przeciwnika, a nie jego fizycznego unicestwienia , a więc pozbawienia go jedności, spójności operacyjnej, złamania woli walki i zneutralizowania zdolności bojowych;
- wymagające od liderów prawdziwego – strategicznego - przywództwa.

Siły zbrojne są:

- dynamiczniejsze, precyzyjniejsze i zdecydowanie bardziej manewrowe;
- w dużo większym stopniu zdigitalizowane i odmasowione;
- pozbawione są stałych i jednolitych struktur organizacyjnych;
- zbudowane są w oparciu o moduły ułatwiające szybką adaptację do zmiennych warunków otoczenia i typu przeciwnika;
- opierają się na sieci jako podstawowej formie współpracy;
- powszechnie wykorzystują zaawansowaną technologię: „inteligentne" i „niewidzialne" narzędzia oraz systemy walki, robotykę oraz nanotechnologię.

B. <u>Wizje, obrazy, scenariusze wojen w postindustrialnym świecie</u>

i. Szariat ponad konstytucją - europejska rewolta sterowana ideologicznie

„Szariat ponad konstytucją", - z takimi hasłami wychodzą na ulicę, wspierani przed duchownych przywódców, młodzi muzułmanie we Francji, Niemiec, Holandii i Wielkiej Brytanii. **Wzniecają burdy, podpalają samochody i niszczą infrastrukturę**. Z zamieszkami, niestety, nie radzą sobie żadne rządy. Obecne wystąpienia muzułmańskiej młodzieży są już lepiej przygotowane i zorganizowane. Ideologia dżihadu głoszona w różnych

---

przez kilka państw świata. Nigeria początkowo zareagowała na to blokadą ekonomiczną, jednak w czerwcu 1967 zebrała siły wojskowe i rozpoczęła operację militarną. Ocenia się, że w trakcie konfliktu zginęło około miliona osób, głównie z powodu głodu i chorób. Źródło: http://encykiopedia.pwn.pl, z dnia 20.07.2007.

[526] Inspiracją do napisania tego scenariusza był artykuł Tadeusza Wróblewskiego, *Zbrojna emancypacja*, „Polska Zbrojna" 6/2006 s. 32-33.

[527] W pracy przyjęto, że zespół cech opisujący cechy, zasady i sposoby użycia siły oraz sił zbrojnych będzie taki sam zarówno dla pierwszego megatrendu, jak i drugiego.

formach, a rozprzestrzeniająca się za pomocą Internetu i mediów, wyzwala niespotykany dotąd na taką skalę ruch niezadowolonych wyznawców Allacha, gotowych na dokonanie przewrotu politycznego. Domagają się zmiany systemu. Dążą do stworzenia **globalnej wspólnoty wiernych**, globalnej ummy, będącej alternatywą dla imperialistycznego i dekadenckiego Zachodu. Niestety nie jest to tylko rozwrzeszczany tłum, ale celowo sterowana rewolta, o dużej sile wpływu i sporym zasięgu. Wśród protestujących można dostrzec wyraźnych liderów, **żądających uznania wyższości islamu**, zerwania ze świeckością, narzucenia wartości islamskich i wprowadzenia szariatu, jako prawa stosowanego. Dość duża populacja muzułmanów w Europie budzi lęk i obawy wśród osób wyznania chrześcijańskiego. W niektórych państwach katolicy są zastraszani i prześladowani. Dochodzi do samobójczych zamachów w kościołach i cerkwiach. Okazuje się, że to, czego kiedyś nie zrobiły zachodnie rządy w stosunku do imigrantów islamskich teraz próbuje wykorzystać Al-Kaida. Władze, nie wywiązawszy się z obietnic i ustaleń dotyczących zagwarantowania imigrantom właściwych warunków socjalno-bytowych, odpowiedniej polityki integracyjnej, stanęły ponownie przed problemem, który obecnie urósł do niewyobrażalnych rozmiarów. Al-Kaida więc za pomocą sieci werbuje masy muzułmanów urodzonych i wychowanych na Zachodzie, a zwłaszcza tych, którzy do dziś czują się wyalienowani ze społeczeństwa, a następnie indoktrynuje ich, wpajając im wizję zjednoczonego świata muzułmańskiego. Indoktrynacja specjalistów Al-Kaidy jest na tyle skuteczna, że sytuacja zaognia się, a w wielu państwach europejskich powielany jest scenariusz z Madrytu i Londynu. Młodzi fundamentaliści i rewolucjoniści okazują się niezwykle zapalczywi, skuteczni i oddani sprawie. Mnożą się więc samobójcze akty terrorystyczne. Atakowane są głownie tzw. „miękkie cele", a zatem te, które maksymalizują liczbę ofiar wśród ludności cywilnej i wywołują największy szok i przerażenie. Młodych rewolucjonistów wpierają zawodowi dżihadyści posiadający doświadczenie bojowe wyniesione z walk w Afganistanie i Iraku. Niestety dla służb bezpieczeństwa zamachy te są niezwykle trudne do przewidzenia, co w konsekwencji oznacza, że bardzo trudno jest im przeciwdziałać. Co więcej, dotarcie do grup terrorystycznych lub wprowadzenie do nich informatorów jest praktycznie niemożliwe. Poprzez przemoc i efekt medialny przesłanie Al-Kaidy dociera do szerokiej globalnej „publiczności". Społeczeństwo europejskie czuje się zastraszone a władze nie bardzo wiedzą, jak sobie radzić z rewoltą o takiej skali. Rządy wprowadzają liczne ograniczenia życia publicznego. Zostaje ustalona godzina policyjna, a oprócz zmilitaryzowanych jednostek policji na ulice wyjeżdżają wozy bojowe i pododdziały wojska.

ii. Europejska legia najemników w Afganistanie

Duchowny przywódca talibów w Afganistanie wzywa wszystkich Afgańczyków do świętej wojny przeciwko „zachodnim krzyżowcom". Ulotki o antyzachodnich nastrojach nawołujące do dżihadu - świętej wojny z niewiernymi - pojawiają się w Kabulu, Kandaharze i innych większych miastach. Przekonuje się w nich **społeczeństwo afgańskie**, że celem zachodniej okupacji nie jest pomoc i odbudowa zniszczonego kraju, lecz zwalczanie islamu i eksterminacja jego wyznawców. Jest to jeden z elementów potężnej kampanii, jaką

zaplanowali talibowie wraz z przywódcami i członkami Al-Kaidy. Zmobilizowane, po raz kolejny, talibskie milicje na południu Afganistanu chcą **odzyskać część terytoriów i zastraszyć wojska NATO**, by te w wyniku doznania dotkliwych strat, pod naporem opinii własnego społeczeństwa, wycofały się z Afganistanu. W tym celu talibowie przepędzili już z południowych prowincji afgańskie wojsko, policję, lokalne władze, nielicznych przedsiębiorców oraz przedstawicieli międzynarodowych organizacji humanitarnych. Obecnie dokonują licznych „wypadów" na wojska sojusznicze. W **zasadzkach i zamachach terrorystycznych** giną nie tylko żołnierze NATO, ale także przypadkowa ludność afgańska. Bojownicy talibscy próbują zadać siłom sojuszniczym maksymalnie, jak najwięcej strat, by poprzez liczne ofiary uczynić „koszty" wojny nie do zniesienia dla państw zachodnich. Działaniom talibskim towarzyszy **wysoki poziom determinacji i olbrzymia skłonność do ryzyka**. W operacji odbijania utraconych terytoriów zaangażowanych jest ponad dziesięć tysięcy żołnierzy Sojuszu. Niestety większość z nich pochodzi z różnych krajów, z innym mandatem i prawem użycia siły, z inną kulturą i wyposażeniem, dlatego też działania te nie są już tak płynne i skuteczne, jak jeszcze dziesięć lat temu. W Ghazni dochodzi do regularnych bitew. NATO-wskie lotnictwo dokonuje licznych **bombardowań** na wcześniej wskazane cele, jednakże wielu partyzantom talibskim udaje się zbiec, a następnie „rozmyć" w wśród lokalnej społeczności. Uderzenia lotnicze niestety powodują znaczne **straty wśród** niezaangażowanej w walki **ludności cywilnej**. To sprawia, że ludność musi **migrować** z miejsc objętych walkami, i dość często obraca się przeciwko cudzoziemcom. To z kolei przysparza talibom zarówno zwolenników, jak i nowych gotowych na wszystko rekrutów. Co więcej, wielu wieśniaków decyduje się jednak pozostać w swoich wioskach, co z kolei naraża ich na duże ryzyko i niebezpieczeństwo, a koalicyjnym siłom zbrojnym uniemożliwia sprawne i szybkie prowadzenie operacji. Zniszczone domy, spalone wsie podczas nalotów, a także liczne przypadki śmierci cywili stają się przedmiotem ostrej krytyki międzynarodowej społeczności, a przede wszystkim całego świata islamskiego. Choć śmigłowce alianckie i siły zadaniowe próbują wytropić na pustyni i w górach siedliska talibskich bojowników, to jednak południowe prowincje Afganistanu, leżące przy granicy z Pakistanem dają możliwość swobodnego schronienia. W ukrywanie talibów zamieszani są, między innymi, Pusztuni z afgańskiego wschodu i z pogranicza pakistańskiego, którzy przetrzymują ich w swoich domostwach i w meczetach. Ponadto, doznający strat w południowych prowincjach Kandahar i Helmand bojownicy talibscy, przedzierają się w inne regiony kraju, które stopniowo wciągane są do wojny. Wojna powoli rozpełza się na cały Afganistan. Takiemu stanu rzeczy niestety nie są w stanie zaradzić siły NATO. Dysponując około 50 tys. żołnierzy Sojusz nie może kontrolować całego Afganistanu. Dzieje się tak, gdyż od dłuższego już czasu kraje członkowskie NATO uczestniczące w stabilizacji Afganistanu nie mają poparcia swojej ludności na kontynuowanie tej misji. Postheroiczne społeczeństwo europejskie coraz wyraźniej nie godzi się już na wysyłanie żołnierzy do walki poza granice Unii. W wielu państwach obserwuje się wysokie niezadowolenie społeczne, a nawet naciski na władzę, by ta natychmiast wycofała swoje wojska. Perspektywa jednak przejęcia władzy w Afganistanie przez islamistów, fundamentalistow i Al-Kaidę, co w konsekwencji oznaczałoby całkowity

brak stabilności, gwałtowny rozwój zorganizowanej przestępczości, a przede wszystkim rozwój narkobiznesu, skłonił Wspólnotę Europejską do przekazywania, szczególnie niebezpiecznych i ryzykownych zadań, a wiec głównego wysiłku realizowanego w ramach misji - prywatnej armii najemników. Legia Europejskich Najemników, która do tej pory pełniła jedynie zabezpieczające funkcje wzięła więc na siebie ciężar odpowiedzialności za całość działań międzynarodowych w Afganistanie.

iii. Korea – zmiana reżimu

Następuje przegrupowanie sił na Morzu Japońskim i Południowochińskim. Stratedzy jednak nie decydują się na wykonanie „chirurgicznych" uderzeń tylko i wyłącznie na instalacje nuklearne, lecz na połączoną operację, a w ramach niej na atak z powietrza i lądu na pełną skalę. Chcą tym samym w maksymalnie krótkim czasie zniszczyć, już w pierwszym uderzeniu, instalacje i wyrzutnie rakiet, stanowiska artyleryjskie oraz składy broni biologicznej i chemicznej, a następnie stanowiska kierowania i dowodzenia siłami zbrojnymi. Strategicznym celem koalicji jest jak najszybsze **zajęcie Phenianu i zamiana tamtejszych władz**. Wojska amerykańskie obawiając się ogromnych strat w ludziach i poważnych zniszczeń w Seulu w przypadku północnokoreańskiego kontruderzenia z wykorzystaniem broni nuklearnej wykonują błyskawiczny atak rakietowo-lotniczy niespotykany dotąd w historii na północnokoreański system obrony powietrznej, dowództwa sił zbrojnych i bazy. Niewidzialne myśliwce bombardujące zrzucają inteligentne uzbrojenie, nad których precyzyjnością czuwają skomplikowane systemy sterowania i platformy satelitarne. Mobilne brygady sił zadaniowych połączone siecią z różnego typu systemami rażenia i detektorami, mając pełną orientację o położeniu wojsk własnych i przeciwnika rozpoczynają błyskawiczny rajd na Phenian. Sieciocentryczna koncepcja prowadzenia działań zbrojnych wykorzystywana przez siły zbrojne Stanów Zjednoczonych umożliwia mniej licznym siłom, ale doskonale wyposażonym w nowoczesną broń śmiercionośną i obezwładniającą, technologie precyzyjnego rażenia oraz sieciowe systemy załogowe i bezzałogowe uzyskać efekt pełnej połączoności, który pozwala siłom koalicji nie tyle fizycznie zniszczyć koreańskie jednostki bojowe, ile czyni je wysoce nieskutecznymi. Piąta pod względem wielkości armia świata – ponad 1,2 mln żołnierzy i około 7 milionów rezerwistów - okazuje się w pierwszej fazie walk wysoce nieefektywna. Tymczasem władze Phenianu emitują w mediach i w sieci wstrząsające zdjęcia zabitych w czasie bombardowań cywili, próbując w ten oto sposób uzyskać efekt psychologicznego współczucia i utożsamienia się międzynarodowej społeczności z cierpiącą ludnością. Koalicja odpowiada w podobny sposób. Wojna, więc prócz fizycznego wymiaru obejmuje swym zasięgiem również wymiar wirtualny i trafia w masowym przekazie do globalnego społeczeństwa. W międzyczasie pod stolicą dochodzi do poważnej bitwy lądowo-powietrznej, w której dotkliwą porażkę doznają siły amerykańskie. Sieciocentryczna koncepcja prowadzenia operacji, która do tej pory gwarantowała uzyskanie dominacji informacyjnej i decyzyjnej na polu walki, nagle zawiodła. Połączeni w sieć żołnierze, sensory, systemy rażenia, rozpoznania, dowodzenia, jako całość przestały ze sobą współpracować. Niezliczone źródła zbierające i gromadzące dane, informacje, nie zostały ze sobą sprzężone. Satelity, bezzałogowe obiekty latające,

automatyczne detektory ruchu, system satelitarny monitorujący ruch wojsk własnych - wszystkie te urządzenia przestały nagle ze sobą współpracować. W efekcie żaden dowódca na swym laptopie nie miał zobrazowania aktualnej sytuacji. W ogóle nie posiadał żadnych informacji ani o siłach przeciwnika, ani też o siłach i ruchach wojsk własnych. Zupełnie padła synchronizacja wysiłków poszczególnych komponentów bojowych i zabezpieczających. Efekt synergii, który miał rekompensować nadmierną ilość ciężkiego sprzętu oraz liczbę wojsk, nie wystąpił. Służby specjalistyczne odpowiedzialne za funkcjonowanie „systemu-systemów" w ogóle nie wiedziały, co się stało, jak do tego doszło, oraz jak temu zaradzić. Koncepcja działań sieciocentrycznych – niestety zatarła się więc, a cała sytuacja wyglądała, tak, jakby ktoś nagle wyciągnął wtyczkę z gniazda zasilającego i wszystko wyłączył. Prawdopodobnie nastąpiło przeciążenie systemu, spowodowane zgromadzeniem zbyt wielu danych, których obecne komputery nie potrafiły właściwie przetworzyć i odpowiednio rozdystrybuować lub też Koreańczycy wykorzystali nieznaną dotąd broń.[528] Tarcie to natychmiast wykorzystują wojska koreańskie, co prawda nie tak wysoko rozwinięte technologicznie, jak wojska koalicji, ale silniejsze pod względem rażenia, ciężkiego sprzętu i ilościowo liczniejsze, skutecznie niszczą większą ilość amerykańskich jednostek, które nie dostały wsparcia z powietrza i nie zdążyły w odpowiednim czasie się wycofać. Zgodnie z przewidywaniami analityków władze północnokoreańskie za zniszczenie Phenianu odpowiadają kontratakiem rakietowym i artyleryjskim na Koreę Południową. Łatwym celem staje się Seul, leżący zaledwie 40-50 km od zdemilitaryzowanej strefy dzielącej obie Koree. Straty wśród osób cywilnych sięgają setek tysięcy. Reżim koreański grozi uderzeniem nuklearnym na Seul, jeśli Amerykanie nie wstrzymają działań zbrojnych. Szantażem i wojną psychologiczną północnokoreańskie władze kruszą, tym samym dotychczasową spójność międzynarodowej społeczności. Światowa opinia publiczna, a także liderzy organizacji bezpieczeństwa międzynarodowego wzywają Amerykę, by ta nie odważyła się w odwecie użyć broni nuklearnej. Tymczasem Północna Korea posiadająca największe na świecie siły specjalne liczące ponad 100 tys. Żołnierzy, markując kontruderzenie rakietowo-artyleryjskie, przerzuca tysiące sił specjalnych drążonymi przez lata podziemnymi tunelami. Wojska te na tyłach przeciwnika mają zacząć siać chaos i zniszczenie prowadząc działania asymetryczne z wykorzystaniem broni biologicznej (zarazki wąglika, cholery, tyfusu, ospy i innych chorób) i chemicznej (gaz musztardowy, sarin, gaz VX), której reżim północnokoreański posiada w znacznych ilościach.[529]

iv. Sudan – arabsko-muzułmańska Północ ściera się z afrykańsko-chrześcijańskim Południem[530]

W Sudanie obserwuje się powrót do zmodernizowanego – oświeconego – totalitaryzmu islamskiego. Państwem wciąż rządzi zamożny, niewielki krąg zarabizowanych

---

[528] Inspiracją do stworzenia takiego rozwoju wydarzeń były rzeczywiste wydarzenia, które miały miejsce w czasie inwazji Amerykanów na Irak (2003) opisane przez E. Bendyka w artykule, *Wojna po nowemu*, „Polityka" nr 11, z dnia 19.03.2005r.

[529] Scenariusz został napisany na podstawie: *Trzeba usunąć Kim Dzong Ila* – wywiad Joanny Pawła z Yoichi Shimadą profesorem stosunków międzynarodowych na japońskim Uniwersytecie Fukui, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 22.07.2006; M. Kruczkowska, *Im mniej jedzenia, tym więcej rakiet w Korei Północnej*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 3.08.2006; M. Gadziński, *Jak zaatakować Koreę Północną?*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 14.07.2006;

[530] Do opracowania wizji posłużył reportaż Paula Salopeka, *Sudan. Czy ropa przyniesie pokój?*, „National Geographic", nr 2(41) luty 2003, s.14-43.

Afrykanów, ukonstytuowany posiadaniem zbrojnej siły. Polityka wojskowo – islamskiej dyktatury stara się dokonać stopniowej, ale powszechnej islamizacji całego kraju z wprowadzeniem szariatu – prawa koranicznego – jako docelowego zbioru norm i przepisów obowiązujących w sudańskim społeczeństwie, przy jednoczesnym zagwarantowaniu rządzącej mniejszości ciągłego bogacenia się, będącego rezultatem czerpania zysków ze sprzedaży ropy naftowej. Postępowaniu władz sprzyja, przede wszystkim, światowa koniunktura gospodarcza, a dokładniej wysokie zapotrzebowanie na ropę naftową wśród państw rozwiniętych i rozwijających się. W związku z tym państwa zachodnie – demokratyczne – coraz częściej przymykają oczy i starają się nie zauważać okrucieństwa, jakie pod rządami sudańskiego reżimu zaznaje większa część społeczeństwa. Europa udaje, że jest zbyt zajęta własnymi problemami, Stany Zjednoczone i Chiny z Sudanu próbują czerpać, jak najwięcej ropy naftowej a Iran dostarczać tam, jak najwięcej broni. Dochody ze sprzedaży ropy umacniają więc władzę dyktatorskiego reżimu oraz sprzyjają rozbudowie armii, która strzeże w Sudanie strategicznego „źródła" dochodu – ropy i infrastruktury potrzebnej do jej wydobycia oraz przesyłu. Niestety dochody zasilające kasę państwową są nie równomiernie dzielone i dystrybuowane, a polityka rządu jest tak prowadzona by sudańskie plemiona ze sobą podzielić w maksymalnym stopniu, wzajemnie skłócić i nastawić przeciwko siebie. W efekcie Południe nieislamskie wciąż pozostaje biedne, głodne, chore, rozgoryczone oraz pałające nienawiścią do tępiącej ich islamskiej ludności z Północy – bogatej, chciwej i nietolerancyjnej. Chartumskie władze tymczasem chcąc zapewnić sobie stały dostęp do bogatych, roponośnych złóż zlokalizowanych na południu kraju podjęły się realizacji strategii sprowadzającej się do stopniowego „spychania" ludów Południa – plemion Dinków, Nuerów, Azande – ze swych macierzystych terytoriów, aż pod przygraniczne obszary z Ugandą, Kenią, Etiopią w celu „oczyszczenia" ich pod zagraniczne inwestycje. Realizując tę strategię władze sudańskie w sposób powolny, ale nieprzerwany eksterminują południowe plemiona. Z sudańskim reżimem, jego polityką, wojskiem, a także wspierającymi rząd zachodnimi plemionami walczy zbrojne ugrupowanie partyzanckie - *Ludowa Armia Wyzwolenia Sudanu* - która liczy blisko 40 tysięcy wojowników i kontroluje większość południowych obszarów Sudanu. Partyzanci w wojnie tej walczą o wyłączenie całego nieislamskiego Południa z Sudanu i uzyskanie pełnej niepodległości. W tym też celu *Ludowa Armia Wyzwolenia Sudanu* zawiązała militarny sojusz i połączyła swoje siły z milicjami plemiona Nuerów, z którymi dotychczas prowadziła zacięte walki o wodę i tereny pod wypas bydła. W zbrojnych działaniach bojownicy o niepodległość Południa niszczą infrastrukturę naftową, ostrzeliwując z moździerzy instalacje szybów naftowych, a także zastraszają zagranicznych przemysłowców, porywając dla okupu inżynierów zatrudnionych przez międzynarodowe koncerny paliwowe. Gros wojowników stanowią jednak dzieci – mali żołnierze – gotowi na wszystko, równie okrutni, co skuteczni, a co ważniejsze nie żądający od swych dowódców dużych racji wody, jedzenia i wynagrodzenia. Oni też stają się częstym przedmiotem porwań Baggerów – pasterzy z zachodniego Sudanu – utrzymywanych i uzbrojonych przez sudański rząd, a wykorzystywanych do transportu materiałów i zapasów walczącym wojskom z partyzantami na południu kraju. W odwecie za zamachy sudańskie władze zrzucają bomby na wioski

Dinków i Neurów, ostrzeliwują ze śmigłowców niewinnych pasterzy, zabijają bydło – co w świecie Dinków jednoznaczne jest ze zbrodnią – oraz podpalają zbiory sorgo. Wszytko to, niestety, procentuje wśród tamtejszych plemion masowym głodem, chorobami i śmiercią. Głód dla rządzących jest skuteczną bronią w walce z ludami Południa o roponośne tereny, stąd też władze chartumskie dość często posługują się tym narzędziem w swej polityce. Sudanowi wciąż udaje się manipulować pomocą humanitarną otrzymywaną z zewnątrz i w umiejętny sposób przy jej udziale osłabiać siłę plemion z Południa i gotowość do walki wśród rebeliantów. Ponadto międzynarodowa pomoc przeznaczona dla głodującej ludności z Południa, co prawda nielegalnie zrzucana z samolotów (rząd sudański nie wyraził na nią zgody), w wielu wypadkach nie trafia do najbardziej potrzebujących, gdyż przejmowana jest często przez żołnierzy z *Ludowej Armii Wyzwolenia Sudanu*. Co więcej, ludność cywilna nieustannie zastraszana jest przez muzułmańskich jeźdźców – murahilinów – najętych przez sudańską armię, dokonujących wypadów na tereny znajdujące się pod kontrolą rebeliantów. Murahilini w czasie eskapad mordują niewinnych mieszkańców, porywają niewolników i dzieci, które następnie zasilają sudańską armię, która wysyła ich do walki przeciwko własnym rodakom. W rezultacie szerząca się przemoc, głód i choroby zmusza pasterzy do opuszczenia domów, ciągłej wędrówki i nieustannej walki o przetrwanie.

***

Zbiorcza charakterystykę wizji wojen przyszłości mogących wystąpić w warunkach rozwoju pierwszego i drugiego megatrendu rozwojowego świata przedstawiono w tabeli 10.

4.2 PORTFOLIO MODELI WOJEN POSTINDUSTRIALNYCH - ANALIZA PORÓWNAWCZA

Zbudowanie pewnego zbioru teoretycznych modeli – tzw. portfolio paradygmatów wojny(en) przyszłości, na podstawie wykreowanych kierunków rozwoju świata, gry interesów poszczególnych strategicznych i niestrategicznych graczy oraz opisanych przyszłych warunków międzynarodowego bezpieczeństwa, a w tym znaczenia siły i sił zbrojnych, wymaga jednak powrotu do miejsca, a dokładniej do momentu, w którym to w rozprawie przyjęto pewne wstępne założenia i ograniczenia rzutujące obecnie na odpowiednią identyfikację i klasyfikację scenariuszy, wizji wojen przyszłości. Chodzi m.in. o przywołanie przyjętego w pracy podejścia klasyfikującego możliwe do zaistnienia w przyszłości modele wojen (rys. 5), a także stanowiska uogólniającego – definiującego – to zjawisko. W przyjętej „definicji" założono, iż **wojnę** określać się będzie jako:

- zorganizowaną przemoc;
- prowadzoną przez dwie lub więcej – dające się wyróżnić – grupy między sobą;
- dążące do określonego – celowego politycznego rozwiązania;
- prowadzące ją na tyle długo, aby mogła ona rozegrać się pomiędzy przeciwnikami i mieć wpływ na wydarzenia polityczne;
- z reguły charakteryzujące się relatywnie dużą skalą i społecznym wpływem.

TABELA 10

WIZJE WOJEN PRZYSZŁOŚCI

| | PRAWDOPODOB. WYSTĄP | | | PERSPE. CZASOWA | | | UCZESTNICY WOJEN | | | | CHARAKTERYSTYKA ZAANGAŻOWANYCH PODMIOTÓW | | | | | | | | | MIEJSCE WOJNY | | | | | | | | | | | | | | | | ŹRÓDŁA | | | PRZYCZYNY | | | MOTYWY | | | ZAMIAR STRATEGICZNY | | CECHY ZAMIARU STRATEGICZNEGO | | | | | | CELE STRATEGICZNE | | | | | | | | | | | | | | | |

SKUTKI		TYP	PSYCHOLOGICZNY
			FIZYCZNY
		RODZAJ ZMIAN	MILITARNE
			KULTUROWE
			SPOŁECZNE
			EKONOMICZNE
			POLITYCZNE
		SKALA DESTRUKCJI	JEDNOSTKOWEA
			MASOWE
		ZASIĘG	GLOBALNY
			REGIONALNY
			LOKALNY
PRAWDOPOD. OSIĄG. CELU STRAT.			BARDZO DUŻE
			DUŻE
			MAŁE
			BARDZO MAŁE
CHARAKTER DZIAŁAŃ		INTENSYWNOŚĆ	WYSOKA
			ŚREDNIA
			NISKA
		RYTM	NIEJEDNOSTAJNY
			JEDNOSTAJNY
		TEMPO DZIAŁAŃ	ZMIENNE
			SZYBKIE
			WOLNE
		SKALA ZAANGAŻOWANYCH ŚRODKÓW	WYSOKA
			ŚREDNIA
			MAŁA
		ZASIĘG	GLOBALNY
			REGIONALNY
			LOKALNY
		SIŁY ZBROJNE	ZDEZORGANIZOWAĆ
			OCHRONIĆ
			POKONAĆ
			IZOLOWAĆ
			ZNISZCZYĆ
ŹRÓDŁA SIŁY - ŚRODKI CIĘŻKOŚCI		POPULACJA	WYELIMINOWAĆ
			PRZEKONAĆ
			CHRONIĆ
			ZASTRASZYĆ
			EWAKUOWAĆ
			BRONIĆ
			PROWOKOWAĆ
		INFRASTRUKTURA	WYELIMINOWAĆ
			ZDEZORGANIZOWAĆ
			OCHRONIĆ
			OBEZWŁADNIĆ
			OPANOWAĆ
			BRONIĆ
			ZNISZCZYĆ
		PROCESY	WYELIMINOWAĆ
			ZDEZORGANIZOWAĆ
			OCHRONIĆ
			BRONIĆ
			OPANOWAĆ
			OSŁONIĆ
			ZNISZCZYĆ
		PRZYWÓDZTWO	DEZORGANIZOWAĆ
			ZMUSIĆ
			PRZEKONAĆ
			ZASTRASZYĆ
			WYELIMINOWAĆ
			OCHRONIĆ
			ZASTAPIĆ
	BROŃ		MASOWEGO RAŻENIA
			KLASYCZNA
ŚRODOWISKA WALKI			KOSMICZNE
			MORSKIE
			LĄDOWE
			POWIETRZNE
		ŚRODKI MILITARNE NIETYPOWE	NAPADY
			PORWANIA
			ZAMACHY
			SAMOBÓJCZE ATAKI
			CZYSTKI
		MILITARNE - WE	BLOKADY
			MISJE
			RAJDY
			NATARCIA
			ZMIENIĆ PORZĄDEK OKRĄG SIĘ

4.2.1 Portfolio modeli przyszłych wojen

Umożliwiło to wyodrębnienie, ze zbioru opisanych, możliwych do zaistnienia w przyszłości alternatywnych wizji rozwoju świata i środowiska bezpieczeństwa, kilku scenariuszy wojen. I tak w warunkach kształtowania się pierwszego supertrendu rozwojowego, tj. **w stronę rosnącego izolacjonizmu państwowego, unilateralizmu i hegemonicznej roli Ameryki** – przyszłe wojny opisano w scenariuszach:

- *Serbia upomina się o Kosowo;*
- *Walki narodowowyzwoleńcze w Abchazji i Osetii Południowej spowodowane rosnącym imperializmem rosyjskim;*
- *Permanentna wojna izraelsko-palestyńska;*
- *Uderzenie wyprzedzające na Iran – inwazja lądowa z użyciem małych ładunków nuklearnych.*

W ramach zaś drugiego supertrendu rozwojowego - **w kierunku wielobiegunowości, multilateralizmu i globalnej współpracy pod przywództwem Ameryki** – w scenariuszach:

- *Szariat ponad konstytucją - europejska rewolta sterowana ideologicznie;*
- *Europejska legia najemników w Afganistanie;*
- *Korea – zmiana reżimu;*
- *Sudan - arabsko-muzułmańska Północ ściera się z afrykańsko-chrześcijańskim Południem.*

Z powodu niespełnienia niezbędnych kryteriów przypisanych zjawisku wojny do modeli wojen przyszłości **nie zaliczono** w ramach pierwszego supertrendu rozwojowego scenariuszy:

- *Kurdowie wznawiają walki narodowowyzwoleńcze;*
- *Alezyjskie deja vu - militarno-gospodarcza blokada Tajwanu;*
- *Azjatycki pat z Korą Północną w roli głównej;*
- *Gigantyczna susza – przyczyną głodu i przemocy w Rogu Afryki;*

a w przypadku drugiego supertrendu następujących scenariuszy, wizji:

- *Upada ostatnia europejska dyktatura;*
- *„Dobroczynna plama oleju" – strategia zwycięstwa w Iraku;*
- *Nowa zimna wojna z udziałem Iranu – rezultatem zwlekania międzynarodowej społeczności i zastosowania niezbrojnych rozwiązań;*
- *Groźba wojny jądrowej – pokłosiem dojścia do władzy w Pakistanie radykalnych wyznawców;*
- *Rządy wojskowej junty wywołane próżnią polityczną w Korei;*
- *Proklamowanie Biafry II – rezultatem melanżu bogactwa ropy naftowej i nigeryjskiej wieloetniczności.*

Należy jednak podkreślić, iż opisane wyżej wydarzenia okołowojenne w przypadku rozwoju sytuacji i zaostrzenia się kryzysu mogą stać się również scenariuszami wojennymi.

Spośród zawartych w hipotezie rozprawy możliwych do zaistnienia modeli wojen przyszłości, przeprowadzone badania uprawdopodobniły możliwość zmaterializowania się w perspektywie średnioterminowej - do roku 2025 – następujących modeli wojen:

- **Wojen zdemokratyzowanych**
  - *Serbia upomina się o Kosowo;*
  - *Walki narodowowyzwoleńcze w Abchazji i Osetii Południowej spowodowane rosnącym imperializmem rosyjskim.*
- **Demokratycznych wojen z despotami i reżimami**
  - *Uderzenie wyprzedzające na Iran – inwazja lądowa z użyciem małych ładunków nuklearnych;*
  - *Korea – zmiana reżimu.*
- **Wojen zbuntowanych ruchów społecznych**
  - *Szariat ponad konstytucją - europejska rewolta sterowana ideologicznie;*
  - *Permanentna wojna izraelsko-palestyńska;*
  - *Europejska legia najemników w Afganistanie.*
- **Wojen ciemiężonych**
  - *Sudan - arabsko-muzułmańska Północ ściera się z afrykańsko-chrześcijańskim Południem.*

Przykładowy opis uprawdopodobnionych modeli wojen przyszłości przedstawiono poniżej.

4.2.1.1 MODEL I - WOJNY ZDEMOKRATYZOWANE

Pierwszy model wojen, tj. wojen zdemokratyzowanych uzyskano na podstawie opisu scenariusza: *Walki narodowowyzwoleńcze w Abchazji i Osetii Południowej spowodowane rosnącym imperializmem rosyjskim.* Przedstawia się on następująco:

To **prawdopodobny** konflikt, do którego dojść może **w bliskiej perspektywie** czasu, m.in. na obszarze **Kaukazu**. Wojna ta może rozegrać się, z jednej strony pomiędzy **państwem demokratycznym** (Gruzja) o **kulturze niezachodniej**, akceptującym normy prawa międzynarodowego i reguły życia demokratycznych państw, **nieposiadającym** jednak specjalnych **strategicznych zdolności**, a państwem - **mocarstwem regionalnym** – sytuującym się w grupie podmiotów demokratycznych (Rosja) reprezentującym **industrialny** poziom rozwoju cywilizacyjnego z **pojedynczymi** zdolnościami **postindustrialnymi** oraz strategicznymi **zdolnościami gospodarczymi**, a przede wszystkim **militarnymi**. **Źródłem** sporu, w tym wypadku, zasadniczo mogą stać się nieuregulowane **problemy** granic **terytorialnych** i **zaszłości historyczne** sytuujące się w obszarze politycznym i kulturowym. Prawdopodobnymi bezpośrednimi przyczynami mogą się okazać koniunkturalne **dążenia secesjonistyczne** dominujące na obszarze wpływu i zainteresowania państw uczestników konfliktu oraz pojedyncze (okazjonalne) **przypadki walk** niepodległościowych podmiotów, które próbują się usamodzielnić w skali międzynarodowej. W takim kontekście politycznym **strona słabsza** będzie dążyć - do **utrzymania dotychczasowego status quo,** zaś **mocarstwo** do **zmiany dotychczasowego porządku** i w miarę możliwości, umocnienia strefy swoich wpływów. Dla strony słabszej strategiczny zamiar – chęć utrzymania status quo -

- motywowany egzystencjalnymi dążeniami i wagą **fundamentalnego interesu**, będzie się charakteryzować **wysoką skłonnością do ryzyka** w czasie jego urzeczywistniania i **gotowością ponoszenia** wysokich **ofiar** oraz **kosztów**. W przypadku **mocarstwa zamiar strategiczny** – zaprowadzenie nowego porządku - lub też chęć zwiększenia wpływu w regionie jest postrzegany, jako **mniej ważny** w hierarchii, dlatego też motywowany rozwojowymi dążeniami przejawia **niższą motywację** do jego urzeczywistnienia, a przez to także **umiarkowaną** skłonność do **ryzyka** i gotowość do ponoszenia **strat** i **kosztów**. Mocarstwo w swej polityce będzie dążyć do **zmiany władzy, zajęcia terytorium, zniszczenia** lub poważnego osłabienia **sił zbrojnych** przeciwnika, a także **złamania woli społecznej** przeciwnika. Choć w przewadze będzie stosować **strategie nieograniczone**, w wojnie tej będzie się posługiwać również środkami niezbrojnymi. Na pewno wykorzysta wszelki **środki polityczne**, takie jak różne formy **mediacji, koncyliacji,** stworzy **doraźne koalicje,** by odwieść lub zniechęcić liderów słabszego państwa od prowadzenia wojny. Może w tym wypadku sięgnąć także po **ekonomiczne środki** nacisku, typu: **blokady** czy **szantaże** energetyczne, surowcowe, etc., by w ten sposób sparaliżować funkcjonowanie społeczeństwa i w rezultacie zmusić władzę i społeczność przeciwnika do odstąpienia od realizacji zamiaru strategicznego. Na pewno w walce tej będzie się posługiwać również **środkami informacyjnymi**. Dobrze przygotowane kampanie informacyjne, wykorzystujące najnowocześniejsze sposoby transmisji danych i wizualizacji obrazów, skutecznie będą oddziaływać zarówno na własne społeczeństwo, argumentując zasadność i potrzebę użycia przemocy, na międzynarodowe społeczeństwo niezaangażowane w konflikt, jak i na społeczeństwo przeciwnika. Oczywiście, jeżeli dojdzie do zorganizowanych działań, należy przewidywać, iż strona – mocarstwo będzie działać ofensywnie, posługując się działaniami militarnymi **typowymi** i **nietypowymi**. Organizować będzie więc **walki**, **bitwy**, jak i **operacje** zarówno w wymiarze **powietrznym, lądowym, morskim**, jaki i **kosmicznym,** raczej wykorzystując klasyczne uzbrojenie, by w ten oto sposób **zmusić przywódców** do odstąpienia od swoich planów, **sparaliżować** główne obszary, dziedziny funkcjonowania państwa – na przykład gospodarkę - **zdezorganizować** prawidłowe funkcjonowanie **strategicznej infrastruktury** kraju, **zniszczyć** wybrane **zdolności sił zbrojnych** oraz psychicznie **zastraszyć społeczeństwo**. Cele strategiczne, jakie będzie chciało osiągnąć państwo ze słabszym potencjałem – utrzymać **władzę, całość terytorium, nie dopuścić do zależności, i eksterminacji ludności, zachować SZ i wolę społeczną** - będzie się sprowadzać zasadniczo do realizacji **celów nieograniczonych**. Jednak stosować będzie zarówno strategię **unicestwienia**, jak i **rozkładu**. Dlatego też w pierwszej kolejności będzie się odwoływać w swoim postępowaniu do wykorzystana **środków niezbrojnych**, zwłaszcza **politycznych,** wykorzystując zawarte **sojusze, układy** i **koalicje**. Oczywiście wśród środków niezbrojnych będzie starać się w sposób zorganizowany posługiwać **środkami informacyjnym** i poprzez nie wpływać z powodzeniem na **morale** własnego **społeczeństwa** oraz przychylne stanowisko **międzynarodowej społeczności**. W chwili, gdy dojdzie do użycia zorganizowanej przemocy, prawdopodobnie w pierwszej fazie walk, dojdzie do klasycznych militarnych walk w **formie bitew**, **operacji** obronnych i zaczepnych **powietrzno-**

lądowych, zdecydowanie **klasycznych**, mających na celu **wyeliminowanie potencjału zbrojnego** przeciwnika, **ochronę** własnego **społeczeństwa**, **infrastruktury krytycznej** i sytemu **władzy**. Zaś w kolejnych fazach, etapach walk możne dojść do stosowania, również na większą skalę, działań **militarnych nietypowych** niźli typowych. Mogą więc pojawić się **samobójcze ataki, zamachy**, etc. Zwłaszcza, że istnieje prawdopodobieństwo przyłączenia się innych ruchów, organizacji, które mogą wesprzeć słabszego uczestnika i połączyć się we wspólnej walce. **Charakter** zmagań wojennych będzie miał więc wymiar raczej **lokalny**, choć mogą w nim zostać zaangażowane dość **liczne środki** świadczące o **wysokiej intensywności działań**. Prawdopodobnie **tempo** działań zbrojnych będzie **zmienne** w czasie, raz szybkie raz znów wolne, a niekiedy i błyskawiczne. **Rytm** wojny będzie więc **niejednostajny** i niejednolity. **Prawdopodobieństwo osiągnięcia celu** przez słabszą demokrację, w przypadku nie zaangażowania się strony trzeciej, państw, koalicji wspartych międzynarodową legitymacją - należy ocenić, jako **małe,** a nawet bardzo małe. Pomijając fakt zaangażowania się strony trzeciej **skutki** wojny będą miały zasięg **lokalny**, gdzie będzie dominować czynnik **masowego, fizycznego** zniszczenia spowodowany m.in. skalą zaangażowanych środków destrukcji przez poszczególne strony. Oczywiście konsekwencje toczącej się wojny zatoczą szerszy niż tylko lokalny krąg, zwłaszcza skutki **polityczne**, które sięgnąć mogą skali **globalnej**.

4.2.1.2 MODEL II – WOJNY Z DESPOTAMI I REŻIMAMI

Drugi model wojen przyszłości – demokratycznych wojen z despotami i reżimami - powstały na bazie wizji: *Uderzenie wyprzedzające na Iran – inwazja lądowa z użyciem małych ładunków nuklearnych* przedstawia się następująco:

To **prawdopodobny** konflikt, do którego dojść może w **bliskiej perspektywie** czasu m.in. na obszarze **Bliskiego Wschodu i Azji Środkowej,** pomiędzy **grupą państw** – koalicją uczestników na przykład **pod przywództwem globalnego mocarstwa** (Stany Zjednoczone) i państw zasadniczo wywodzących się z **cywilizacji zachodniej**, a państwem – **niedemokratycznym** o teokratycznym systemie sprawowania władzy (Iran). Koalicja państw z racji zaangażowania supermocarstwa będzie dysponować **szerokim spektrum** strategicznych **zdolności** o najwyższym **postindustrialnym** poziomie rozwoju. Natomiast jej przeciwnik – reżim, o **kulturze niezachodniej,** islamskiej - klasyfikujący się w grupie państw **industrialnego** poziomu rozwoju, będzie dysponować strategicznymi **zdolnościami gospodarczymi** i **militarnymi** – bronią masowego rażenia. **Źródłem** wojny mogą okazać się polityczne, kulturowe i militarne zmiany strukturalne i koniunkturalne, jak na przykład utrzymująca się wciąż silna **niechęć** do **Zachodu** oraz **rosnące wpływy** reżimu dążącego do stworzenia regionalnej dominacji ukonstytuowanej **wejściem w posiadanie broni masowego rażenia**. Z kolei bezpośrednimi (okazjonalnymi) **przyczynami** mogą okazać się na przykład **próby zastraszenia** jakiegoś państwa tego regionu, czy też **posłużenie** się w polityce zagranicznej **szantażem** energetycznym lub nuklearnym. **Motywami** popychającymi więc do wojny niedemokratyczne państwo może stać się chęć **zwiększenia**

władzy i **maksymalizowanie zysku**, dla którego **waga** zamiaru prawdopodobnie stanie się **żywotnie** ważna, **motywacja wysoka** tak samo, jak skłonność do **ryzyka** i **gotowość ponoszenia kosztów**. W przypadku koalicji - **zamiarem strategicznym** koalicji państw będzie chęć niedopuszczenia do zmiany równowagi sił w regionie. **Waga** takiego zamiaru będzie raczej **wysoka** wśród hierarchii ważności problemów, tak jak i **motywacja**, natomiast **skłonność** do **ryzyka** i **gotowość** ponoszenia **kosztów** raczej **umiarkowana**. Dla sił koalicji **celem strategicznym** będzie chęć **zmiany** dotychczasowego reżimu, poprzez **zredukowanie** zwłaszcza **militarnych zdolności** i **zajęcie terytorium**. Reżim w tym wypadku będzie realizował cele przeciwstawne. Dążąc do **utrzymania władzy** politycznej, **utrzymania** całości **terytorium**, **niedopuszczenia** do jakiejkolwiek **zależności**, **zachowania woli społecznej** oraz **zdolności do obrony**. W tym wypadku koalicja w osiąganiu politycznych celów będzie wykorzystywać **pełne spektrum środków**. Wśród nich znajdą się środki zarówno **polityczne** niezbędne do zawiązywania **sojuszy** i tymczasowych **koalicji** z innymi państwami, praktyczne **próby** różnego typu **mediacji**, jak również i środki **ekonomiczne** pod postacią różnego typu **blokad**. Koalicja sięgnie także po środki **informacyjne.** Masowo więc będzie wykorzystywać, za sprawą supernowoczesnych technologii informacyjnych, **kampanie medialne** do wpływania na wolę władz, świadomość społeczeństwa oraz siły zbrojne po to, by systematycznie i skutecznie redukować morale przeciwnika oraz osłabić społeczną wolę walki teokratycznego państwa. W przypadku, gdy dojdzie do użycia środków **militarnych**, koalicja będzie organizować liczne **walki**, **bitwy**, **operacje** zarówno w przestrzeni **morskiej**, **lądowej**, **powietrznej**, jak i **kosmicznej,** by **pozbawić** przywódców **skutecznego kierowania** państwem, **zakłócić** w społeczeństwie prawidłowe **funkcjonowanie strategicznych dziedzin**, obszarów, np. **eliminując** obiekty **krytycznej infrastruktury**, **zastraszając populację** oraz **niszcząc zdolności** i zasoby umożliwiające prowadzenie działań przez siły zbrojne przeciwnika. Reżim tymczasem w swych działaniach zasadniczo będzie realizował **strategię nieograniczoną** – unicestwienia wespół ze **strategią ograniczoną** - rozkładu. Stąd też środki **polityczne** będą wykorzystywane do **budowania koalicji**, sojuszy wśród państw sobie podobnych – reżimów lub też ruchów, organizacji nielegalnych, przestępczych lub terrorystycznych - a także do **argumentowania** swojej **niewinności** na arenie międzynarodowej oraz **przekonywania** liderów politycznych oraz globalnej opinii do swych niezbywalnych **racji**. Poważną rolą w realizacji strategicznych celów odegrają **środki społeczne**. Posługiwanie się **masowymi demonstracjami** populacji islamskiej będzie zwracać **uwagę międzynarodowej społeczności**, a także **zainteresowanie**, **współczucie** czy **solidaryzowanie** się światowej wspólnoty islamskiej z reżimem w innych regionach świata. Zwłaszcza podkreślanie wyrządzanych reżimowi krzywd, niesprawiedliwości, nietolerancji przy szerokim wsparciu **środków informacyjnych** - mediów i innych form teleinformatycznych – będzie przynosić wymierne rezultaty, na przykład pod postacią **jednoczenia** się ludności tego samego wyznania i dążenia do zorganizowanego **odwetu**. Zmuszenie reżimu, przez państwa koalicji, do stawienia zbrojnego oporu wymusi prawdopodobnie w pierwszym etapie walk regularne, klasyczne działania zbrojne, w których dominować mogą różne formy **walk, bitew, operacji** powietrzno – lądowo – morskich,

zmierzających do **niszczenia wojsk** przeciwnika, **ochrony populacji**, **obrony krytycznej infrastruktury,** zarządzania państwem i dowodzenia siłami zbrojnymi. W kolejnym etapie walk – w chwili osłabienia militarnej siły reżimu przez koalicję można przewidywać sięgniecie przez władze do metod nietypowych - partyzanckich i terrorystycznych, takich jak samobójcze ataki, zamachy bombowe, porwania, a także po **niekonwencjonalną broń masowego rażenia**. Co więcej, wspierające niedemokratyczne państwo – zbrojne ruchy, organizacje terrorystyczne - mogą się podjąć przeprowadzania **zorganizowanych ataków terrorystycznych** na społeczeństwa państw zaangażowanych w antydemokratyczną krucjatę. Wojna, choć zasadniczo przybierze postać konfliktu o charakterze **lokalnym,** może się jednak **rozprzestrzenić** do wymiaru **regionalnego**. **Skala zaangażowanych środków**, zarówno z jednej i z drugiej strony, będzie prawdopodobnie dość **wysoka**, **intensywność** oraz **tempo zmienne**, a **rytm niejednostajny**. **Prawdopodobieństwo** osiągnięcia celu przez koalicję będzie **małe,** ale możliwe. **Skutki** takiej wojny jawią się, jako dość **poważne** wywołujące lokalne i regionalne konsekwencje zarówno polityczne, ekonomiczne, kulturowe, jak i militarne, mające postać przede wszystkim fizyczną, ale i psychiczną.

***

W modelu tym nie można jednak wykluczyć sytuacji, w której koalicja dążąc do szybkiego osiągnięcia strategicznych celów, w maksymalnie krótkim czasie, chcąc dodatkowo ograniczyć ryzyko, koszty i ofiary działań wojennych zdecyduje się jako pierwsza na wykonanie uderzenia wyprzedzającego przy użyciu broni masowego rażenia lub też zaangażowania w maksymalnym stopniu, zwłaszcza do działań zbrojnych i wysoce niebezpiecznych, prywatnych kontraktorów i armii najemnych.

4.2.1.3 MODEL III - WOJNY ZBUNTOWANYCH RUCHÓW SPOŁECZNYCH

Trzeci model wojen, tj. wojen zbuntowanych ruchów społecznych, powstał na podstawie wizji: *Permanentna wojna izraelsko-palestyńska.* Przedstawia się on następująco:

To **wysoce prawdopodobny** konflikt, do którego dojść może w **bliskiej perspektywie czasu** na obszarze **Bliskiego Wschodu**. Uczestnikami **wojny** mogą się stać, z jednej strony, rozwinięte **państwo demokratyczne** (Izrael) lokujące się w grupie państw **postindustrialnych** o **kulturze niezachodniej**, a dokładniej **żydowskiej,** dysponujące **strategicznymi zdolnościami** militarnymi, finansowymi, gospodarczymi i informacyjnymi, dokonujące interwencji u swojego sąsiada (Palestyna), na którego terytorium **ruch społeczny** o **kulturze niezachodniej** – islamskiej (Hamas), wrośnięty również w strukturę władz, dokonuje stopniowego przewrotu w państwie. Poziom rozwoju islamskiego ruchu można określić, jako **agrarny z pojedynczymi zdolnościami industrialnymi**, a nawet **postindustrialnymi**, **niedysponujący** żadnymi **strategicznymi zdolnościami**. **Źródłem** konfliktu mogą się stać kwestie polityczne, społeczne i kulturowe, to jest nieuregulowane **kwestie terytorialne**, **historyczne zaszłości** czy też zróżnicowana **struktura etniczna i religijna,** występująca na obszarze zainteresowanych stron. Bezpośrednimi **przyczynami**

zaś, które stymulować mogą eskalację przemocy mogą się okazać zmiany strukturalne i okazjonalne, a dokładniej takie zjawiska jak: **wzrost nietolerancji, fundamentalizmu,** przypadki **walki o władzę, głód, bieda,** a także **akty** i **praktyka terrorystycznych organizacji** i ruchów. **Strategicznym zamiarem** rozwiniętego państwa **demokratycznego** będzie chęć **utrzymania** dotychczasowego **status quo** – stabilność w państwie sąsiedzkim - który to stwarzał tej pory odpowiednie warunki do egzystencji i rozwoju. **Wagę** tego zamiaru ocenić można, jako **fundamentalną,** choć prawdopodobnie strona demokratyczna w czasie jego urzeczywistnienia będzie przejawiać **umiarkowaną skłonność** do **ryzyka** oraz **umiarkowaną gotowość** ponoszenia **kosztów** i **ofiar**. Z kolei strategiczny zamiar **niedemokratycznego** podmiotu – ruchu - motywowanego chęcią **narzucenia nowego,** innego **porządku, przejęcia władzy** w niestabilnym państwie, **zajęcia terytorium, przekonania do siebie społeczeństwa** będzie się charakteryzować **żywotną ważnością, wysoką motywacją,** a także gotowością **ponoszenia** maksymalnego **ryzyka i kosztów. Strategicznymi celami demokratycznego** państwa, będzie przede wszystkim chęć pomocy i **utrzymania** dotychczasowej **linii politycznej** sąsiedzkiego rządu, **zachowanie** sprawności **funkcjonowania** tego **państwa,** a także **niedopuszczenie do eksterminacji ludności** żydowskiej na jego terytorium oraz na terytorium własnym. Cele te będą się lokować w grupie **strategii ograniczonych** - rozkładu, jak również i **nieograniczonych - unicestwienia.** W związku z powyższym można przewidywać, iż **środki polityczne** będą wykorzystywane w celu **umacniania** pozycji dotychczasowych – sąsiedzkich - **władz** w oczach własnego i międzynarodowego społeczeństwa. Zawiązywane będą też nowe **przymierza i międzynarodowe układy,** wspierające strategiczny zamiar na forum międzynarodowym. Zostaną użyte również **środki ekonomiczne,** przy pomocy których można będzie przedłużyć sprawniejsze funkcjonowanie podupadającego rządu i przekonywać społeczeństwo do wpierania dotychczasowych wysiłków władz. W wojnie nie zabraknie również **środków informacyjnych,** których zadaniem będzie skuteczne **oddziaływanie na przywódców ruchu** i **społeczność wspierającą,** a także **międzynarodową opinię publiczną.** W arsenale **strategii ograniczonej – rozkładu** - znajdą się także **militarne działania typowe** z użyciem **klasycznej broni** zorganizowane w formy **walk, bitew, operacji** mających wymiar **lądowy, powietrzny i kosmiczny,** poprzez które demokratyczne władze będą chciały **zwalczyć i wyeliminować** zbrojne **terrorystyczne ugrupowania** oraz **przywódców ruchów.** Tymczasem **islamski ruch,** dążąc do osiągnięcia swoich strategicznych celów, w swoich działaniach będzie prawdopodobnie masowo wykorzystywać **środki polityczne** – zawiązując **sojusze** i **koalicje** z podobnymi sobie podmiotami oraz **środki społeczne** i **informacyjne.** Oddziałując **informacyjnie** w formie różnego typu **relacji medialnych,** będzie ukazywał cierpiące społeczeństwo (palestyńskie), by skutecznie móc kształtować opinię lokalną oraz międzynarodową społeczność. Z kolei, oddziałując **społecznie** poprzez organizację masowych **demonstracji** i różnego typu **protestów** z udziałem dzieci i kobiet, ruch będzie się starał maksymalnie **zakłócać** funkcjonowanie **życia społecznego** i **utrudnić** skuteczne **rządzenie** państwem. Przede wszystkim zaś stosując **działania nietypowe,** takie jak: **samobójcze ataki, zamachy bombowe, porwania** dla okupu i inne formy będzie dążył do

systematycznego osłabiania zdolności wojsk interwencyjnych oraz będzie dokonywać **zniszczeń infrastruktury** użyteczności publicznej na terytorium interweniującego państwa, by zastraszać tamtejszą społeczność maksymalizując strach i przemoc. Charakter wojny będzie więc miał jak najbardziej **wymiar lokalny**, o **niejednostajnym rytmie,** zmiennej **intensywności** działań, to **wolnym, to znów szybkim tempie**, angażujący **środki** raczej w **małej** lub **maksymalnie średniej ilości**. **Prawdopodobieństwo** osiągnięcia celu, w przypadku **ruchu islamskiego,** określić można jako **mało prawdopodobne** znacznie **bardziej** zaś w przypadku **demokratycznego** państwa podejmującego się zbrojnej interwencji. **Skutki** takiego konfliktu będą miały zakres przede wszystkim **lokalny,** ze swymi konsekwencjami **fizycznymi** i **psychologicznymi**, **masowymi** i **jednostkowymi**, **politycznymi**, **ekonomicznymi**, **społecznymi** i **kulturowymi**. Jednakże czynniki **polityczne** i **kulturowe** szczególnie odegrają istotna rolę, gdyż wpłyną na układ stosunków w całym **regionie** bliskowschodnim, a nawet będą mogły mieć swoje konsekwencje w **skali globu**.

4.2.1.4 MODEL IV – WOJNY CIEMIĘŻONYCH

Czwarty model wojen, a więc model wojen ciemiężonych, uzyskano na podstawie wizji: *Sudan - arabsko-muzułmańska Północ ściera się z afrykańsko-chrześcijańskim Południem.* Przedstawia się on następująco:

To **wysoce prawdopodobna** wojna, do jakiej dojść może m.in. na obszarze **Afryki** w **bliskiej perspektywie czasu** pomiędzy **dyktatorskim islamskim reżimem** – kultura niezachodnia – sytuującym się na poziomie **industrialnego** rozwoju, lecz **dysponującym** nawet **postindustrialnymi** własnościami, a także strategicznymi **zdolności** ekonomicznymi, dokładniej **surowcowymi**, a **lokalnym ruchem etnicznym** - nieislamskim znajdującym się na **agrarnym** poziomie rozwoju cywilizacyjnego, **nieposiadającym** żadnych strategicznych **zdolności**. **Źródła** tego konfliktu (polityczne, społeczne, ekonomiczne) tkwią miedzy innymi w **braku „dobrych" rządów**, **wieloetniczności** oraz **bogactwie złóż naturalnych,** występujących na tym obszarze. Bezpośrednimi (strukturalnymi, koniunkturalnymi i okazjonalnymi) **przyczynami** może okazać się niespodziewany **wzrost nacjonalizmu, fundamentalizmu etnicznego** i **religijnego, bieda, głód, korupcja** czy **pojedyncze akty terroru**. **Zamiarem strategicznym totalitarnego państwa** motywowanym dążeniami władzy i zysku będzie chęć **utrzymania** dotychczasowego **status quo**, a więc **umocnienie dyktatorskich rządów, eksterminacja nieislamskiej ludności** i **maksymalizowanie zysków** wynikających z koniunkturalnych możliwości sprzedaży zasobów naturalnych. W tym wypadku **waga zamiaru** będzie **fundamentalna, motywacja wysoka** tak, jak i **skłonność do ryzyka** oraz **gotowość ponoszenia kosztów**. **Zamiarem strategicznym** zaś **zorganizowanego etnicznego nieislamskiego ruchu** jest chęć **przetrwania**, a w miarę możliwości **ustanowienie secesji**. Generalnie ruch zatem **będzie dążyć do zmiany** i do nowego porządku. Dlatego **waga zamiaru** będzie dlań **żywotna, motywacja wysoka**, tak

samo, jak **skłonność do ryzyka** i chęć ponoszenia **kosztów**, a także **ofiar**. **Strategicznymi celami**, do których osiągnięcia będzie dążył islamski reżim, będą: **kontrolowanie całości obszaru** państwowego, całkowite **zniszczenie zdolności militarnych** przeciwnika, **eksterminowanie** niewygodnej **ludności nieislamskiej** i ciągłe jej **zastraszenia**. W przypadku zaś **ruchu etnicznego,** dążącego zasadniczo do oderwania się części terytorium i ustanowienia nowego państwa, **strategicznymi celami** będzie próba **utrzymania kontroli** na określonym obszarze, **udaremnianie** totalitarnym władzom możliwości **czerpania ekonomicznych zysków** z eksploatacji naturalnych złóż, skuteczne **redukowanie militarnych zdolności** oraz **motywowanie społeczeństwa** do wytrwałości i walki w imię wolności i samostanowienia. W tym wypadku strategia islamskiego reżimu, zmierzająca do osiągnięcia strategicznych celów, będzie klasyczną **strategią nieograniczoną – unicestwienia**. Oczywiście w wojnie tej reżim będzie się posługiwać szeroko **środkami politycznymi,** np. ustanawiając **niejawne koalicje** z innymi plemionami, oferując im korzyści w zamian za toczenie z ruchem nieislamskim zbrojnych walk, **środkami informacyjnymi,** za pomocą których będzie **przekonywać społeczność międzynarodową** do swojej niewinności, a **miejscową nieislamską ludność** będzie skutecznie **zastraszał** oraz **środkami ekonomicznymi** w postaci **blokad dostaw żywności** do rejonów objętych klęską głodu i chorób. Na równi z wyżej wymienionymi środkami będzie stosował powszechnie **środki militarne,** m.in. organizując klasyczne różnego typu **walki**, **bitwy**, **operacje** w wymiarze **powietrznym**, **lądowym,** dążąc do **wyeliminowania przywódców** ruchu, **zniszczenia** podstawowej **infrastruktury ludności,** wspierających bojowników oraz ich **zdolności militarnych**. Ponadto w arsenale środków militarnych znajdą się także **nietypowe działania**, jak **zamachy**, **porwania**, **napady**, które będą organizowane przez sprzyjające totalitarnym władzom inne plemiona, niegdyś wzajemnie się zwalczające a teraz mające okazję się mścić i eksterminować **nieislamskie społeczeństwo** oraz walczących z reżimem bojowników. Z kolei **nieislamski ruch etniczny**, który zasadniczo będzie organizował działania przypisane **strategii ograniczonej** – rozkładu będzie się w niej posługiwał w znacznej większości **środkami zbrojnymi** niźli niezbrojnymi. Planował i organizował będzie zarówno **bitwy**, **walki** w wymiarze **lądowym**, jak również organizował będzie **nietypowe podejścia**, takie jak: **samobójcze zamachy** bombowe, **porwania**, **napady**, **dywersje**, etc., by móc **zastraszyć władze reżimu**, **uczynić** maksymalnie **niezdolną** do funkcjonowania **infrastrukturę** pozwalającą czerpać zyski a także, by móc **niszczyć i eliminować rządowe wojska** oraz sprzyjające im **inne plemiona**. Oczywiście w jakimś ograniczonym zakresie ruch będzie wykorzystywać także **środki polityczne** oraz **informacyjne** w celu zawiązywania **koalicji** z **innymi plemionami** oraz **sąsiednimi państwami** nieprzychylnymi islamskiej dyktaturze. Charakter działań będzie miał zdecydowanie **zasięg lokalny**, **skala zaangażowania środków** będzie się wahać podczas całego okresu walk od poziomu **niskiego do średniego**. **Tempo działań** zdecydowanie **zmienne**, **niejednostajne**, **pulsacyjne**. **Intensywność zmienna,** wahająca się **od niskiej do średniej**. Cały konflikt okaże się **wysoce niehumanitarny**, angażujący w maksymalnym stopniu dzieci, jako żołnierzy. **Prawdopodobieństwo osiągnięcia celów** przez **dyktatorski reżim** jest **dość**

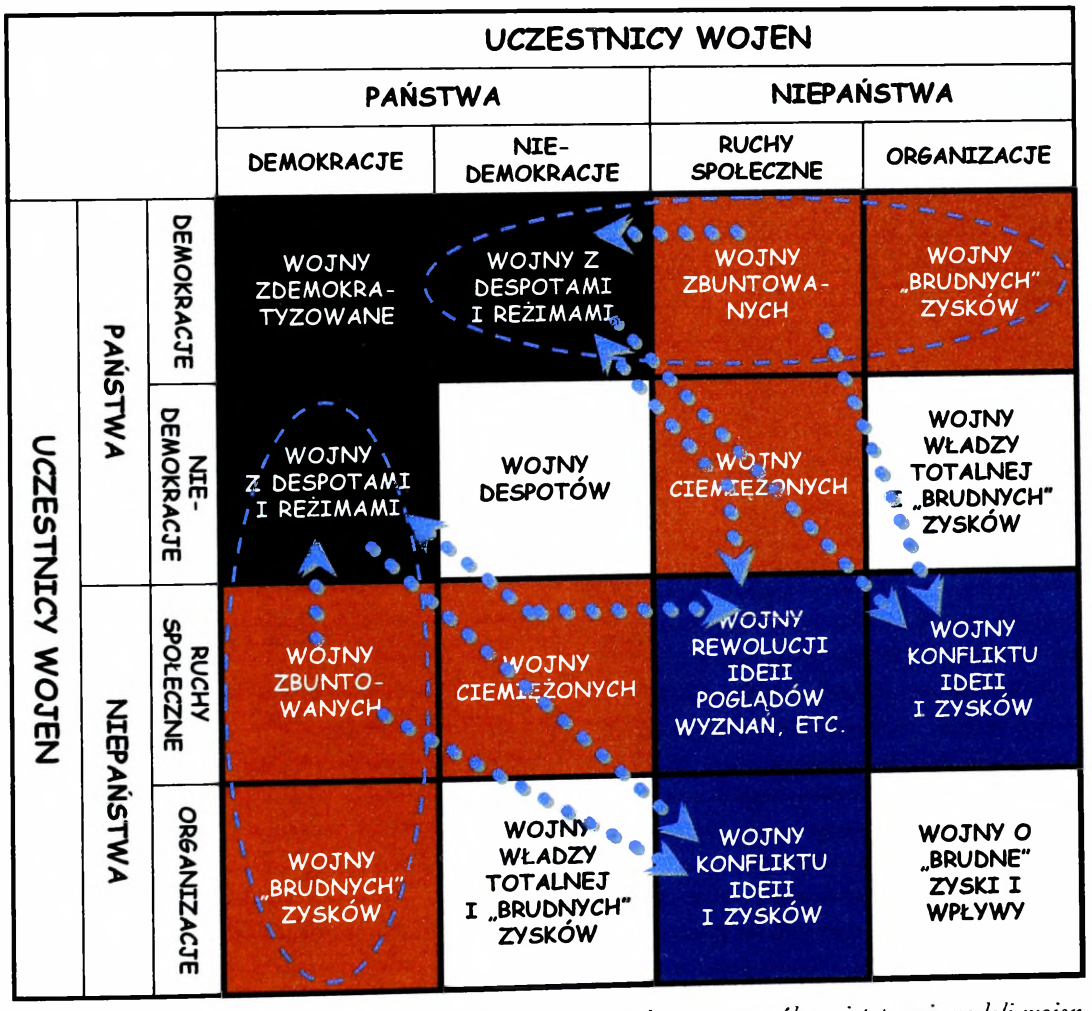
prawdopodobne, zaś w przypadku ruchu zamiar jest raczej nie do osiągnięcia. **Skutki wojny** obfitujące w poważne zmiany **natury społecznej** i **kulturowej**, przybiorą wymiar zdecydowania **lokalny**. **Fizyczne** i **psychiczne skutki** wojny **masowo** będą odczuwać na pewno **lokalne plemiona**.

Przedstawione powyżej modele wojen przyszłości zestawiono w tabeli nr 11.

4.2.2 Analiza porównawcza modeli wojen postindustrialnych

W wyżej opisanych modelach wojen przyszłości dostrzeżono pewne zależności i prawidłowości. Ich ideę prezentuje rysunek (rys. 24), a także poniższa lista tez:

- **Wojny z despotami i reżimami** mogą aktywizować powstawanie **wojen zbuntowanych** i **wojen „brudnych" zysków**, które w mniejszej lub większej skali mogą toczyć się równolegle w sposób ciągły lub z przerwami na obszarze objętym działaniami zbrojnymi lub też poza nim.



Rys. 24. Zależności, parwidłowości zachodzące pomiędzy poszczególnymi typami modeli wojen przyszłości

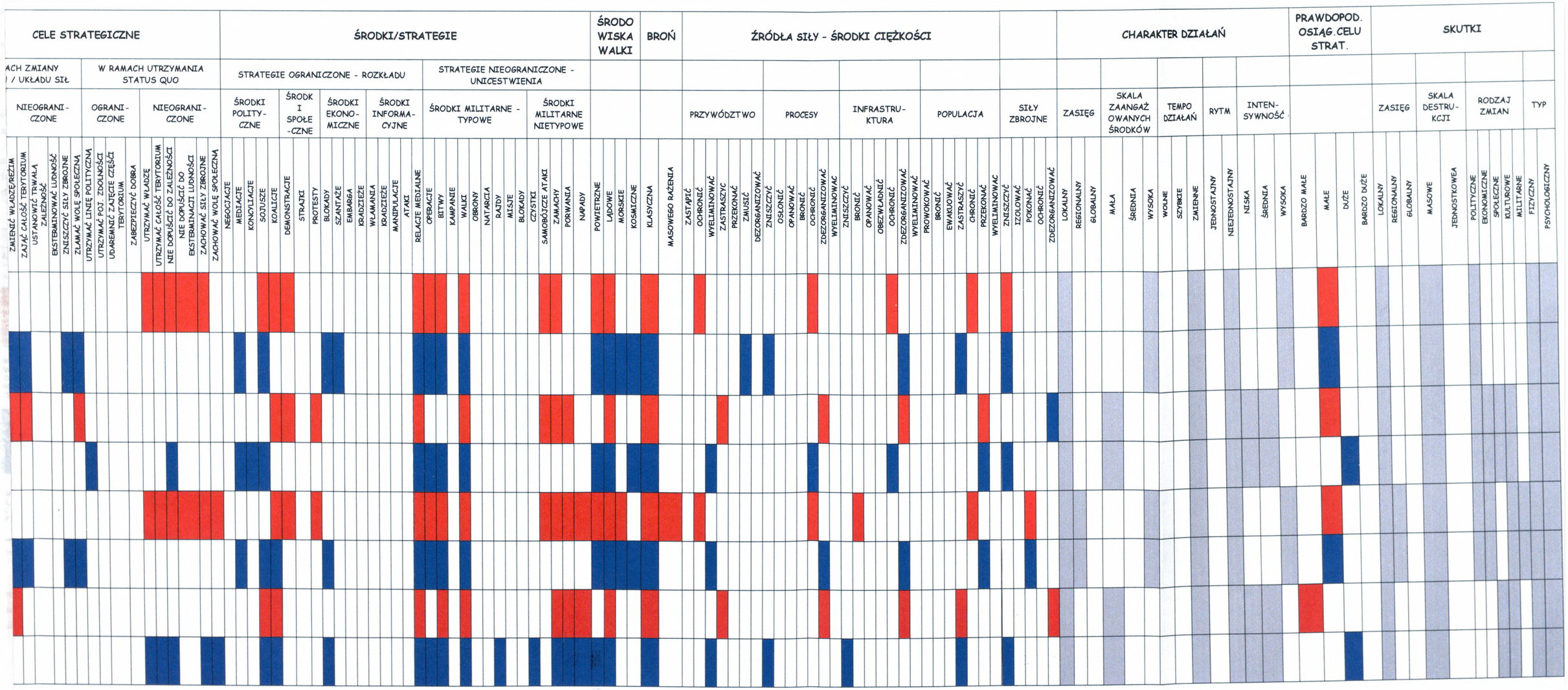
- Do toczenia **wojen z despotami** czy też **wojen ze zbuntowanymi** ruchami społecznymi, państwa demokratyczne mogą w coraz większym stopniu angażować organizacje prywatne i najemne armie, by w ten oto sposób minimalizować koszty oraz ryzyko ofiar.

TABELA 11

MODELE WOJEN PRZYSZŁOŚCI

MODELE WOJEN PRZYSZŁOŚCI

WOJNY CIEMIĘŻONYCH		WOJNY Z DESPOTAMI I REŻIMAMI		WOJNY ZBUNTOWANYCH RUCHÓW SPOŁECZNYCH		WOJNY ZDEMOKRATYZOWANE				
								MAŁE		PRAWDOPODOB. WYSTĄP
								ŚREDNIE		
								DUŻE		
								BLISKA		PERSPE. CZASOWA
								ŚREDNIA		
								DALEKA		
								DEMOKRACJE	PAŃSTWA	UCZESTNICY WOJEN
								NIE-DEMOKRACJE		
								RUCHY SPOŁECZNE	NIE-PAŃSTWA	
								ORGANIZACJE		
								NIEZACHODNIA	KULTURA	CHARAKTERYSTYKA ZAANGAŻOWANYCH PODMIOTÓW
								ZACHODNIA		
								AGRARNY	POZIOM ROZWOJU	
								AGR. Z POJ. ZDOL. INDUSTRIALNYMI		
								INDUSTRIALNY		
								INDU. Z POJ.ZDOL. POSTINDUSTRIAL.		
								POSTINDUSTRIALNY		
								GOSPODARCZE	STRATEGICZNE ZDOLNOŚCI	
								FINANSOWE		
								MILITARNE		
								INNE		
								BRAK		
								EUROPA		MIEJSCE WOJNY
								KAUKAZ		
								BLISKI WSCHÓD I AZJA ŚROD.		
								AZJA POŁUD. I DALEKI WSCHÓD		
								AFRYKA		
								AMERYKA PÓŁN.I ŚROD.		
								AMERYKA POŁUD.		
								AUSTRALIA I OCEANIA		
								POLITYCZNE		ŹRÓDŁA
								SPOŁECZNE		
								EKONOMICZNE		
								KULTUROWE		
								MILITARNE		
								ZMIANY STRUKTURALNE		PRZYCZYNY
								ZMIANY KONIUNKTURALNE		
								ZMIANY OKAZJONALNE		
								EGZYSTENCJALNE		MOTYWY
								ROZWOJU		
								WŁADZY		
								ZYSKU		
								SŁAWY		
								ZMIENIĆ PORZĄDEK UKŁAD SIŁ		ZAMIAR STRATEGICZNY
								UTRZYMAĆ STATUS QUO		
								ŻYWOTNY	WAGA	CECHY ZAMIARU STRATEGICZNEGO
								FUNDAMENTALNY		
								WAŻNY		
								PERYFERYJNY		
								WYSOKA	MOTYWACJA	
								UMIARKOWANA		
								NISKA		
								WYSOKA	SKŁONNOŚĆ DO RYZYKA	
								UMIARKOWANA		
								NISKA		
								WYSOKA	GOTOWOŚĆ PONOSZENIA KOSZTÓW	
								UMIARKOWANA		
								NISKA		
								ZMIENIĆ LINIĘ POLITYCZNĄ	OGRANICZONE	W RAMACH PORZĄDKU
								ZREDUKOWAĆ POJ. ZDOLNOŚCI		
								ZAJĄĆ CZĘŚĆ TERYTORIUM		
								WCHŁONĄĆ DOBRA (SUROWCE)		


CELE STRATEGICZNE
ŚRODKI/STRATEGIE
ŚRODOWISKA WALKI
BROŃ
ŹRÓDŁA SIŁY - ŚRODKI CIĘŻKOŚCI
CHARAKTER DZIAŁAŃ
PRAWDOPOD. OSIĄG. CELU STRAT.
SKUTKI
W RAMACH ZMIANY / UKŁADU SIŁ
W RAMACH UTRZYMANIA STATUS QUO
STRATEGIE OGRANICZONE - ROZKŁADU
STRATEGIE NIEOGRANICZONE - UNICESTWIENIA
NIEOGRANI-CZONE
OGRANI-CZONE
NIEOGRANI-CZONE
ŚRODKI POLITY-CZNE
ŚRODKI SPOŁE-CZNE
ŚRODKI EKONO-MICZNE
ŚRODKI INFORMA-CYJNE
ŚRODKI MILITARNE - TYPOWE
ŚRODKI MILITARNE NIETYPOWE
PRZYWÓDZTWO
PROCESY
INFRASTRU-KTURA
POPULACJA
SIŁY ZBROJNE
ZASIĘG
SKALA ZAANGAŻ OWANYCH ŚRODKÓW
TEMPO DZIAŁAŃ
RYTM
INTEN-SYWNOŚĆ
ZASIĘG
SKALA DESTRU-KCJI
RODZAJ ZMIAN
TYP
ZMIENIĆ WŁADZĘ/REŻIM
ZAJĄĆ CAŁOŚĆ TERYTORIUM
USTANOWIĆ TRWAŁĄ ZALEŻNOŚĆ
EKSTERMINOWAĆ LUDNOŚĆ
ZNISZCZYĆ SIŁY ZBROJNE
ZŁAMAĆ WOLĘ SPOŁECZNĄ
UTRZYMAĆ LINIĘ POLITYCZNĄ
UTRZYMAĆ POT. ZDOLNOŚCI
UDAREMNIĆ ZAJĘCIE CZĘŚCI TERYTORIUM
ZABEZPIECZYĆ DOBRA
UTRZYMAĆ WŁADZĘ
UTRZYMAĆ CAŁOŚĆ TERYTORIUM
NIE DOPUŚCIĆ DO ZALEŻNOŚCI
NIE DOPUŚCIĆ DO EKSTERMINACJI LUDNOŚCI
ZACHOWAĆ SIŁY ZBROJNE
ZACHOWAĆ WOLĘ SPOŁECZNĄ
NEGOCJACJE
MEDIACJE
KONCYLIACJE
SOJUSZE
KOALICJE
DEMONSTRACJE
STRAJKI
PROTESTY
BLOKADY
SZANTAŻE
EMBARGA
KRADZIEŻE
WŁAMANIA
KRADZIEŻE
MANIPULACJE
ATAKI
RELACJE MEDIALNE
OPERACJE
BITWY
KAMPANIE
WALKI
OBRONY
NATARCIA
RAJDY
MISJE
BLOKADY
CZYSTKI
SAMOBÓJCZE ATAKI
ZAMACHY
PORWANIA
NAPADY
POWIETRZNE
LĄDOWE
MORSKIE
KOSMICZNE
KLASYCZNA
MASOWEGO RAŻENIA
ZASTAPIĆ
OCHRONIĆ
WYELIMINOWAĆ
ZASTRASZYĆ
PRZEKONAĆ
ZMUSIĆ
DEZORGANIZOWAĆ
ZNISZCZYĆ
OSŁONIĆ
OPANOWAĆ
BRONIĆ
OCHRONIĆ
ZDEZORGANIZOWAĆ
WYELIMINOWAĆ
ZNISZCZYĆ
BRONIĆ
OPANOWAĆ
OBEZWŁADNIĆ
OCHRONIĆ
ZDEZORGANIZOWAĆ
WYELIMINOWAĆ
PROWOKOWAĆ
BRONIĆ
EWAKUOWAĆ
ZASTRASZYĆ
CHRONIĆ
PRZEKONAĆ
WYELIMINOWAĆ
ZNISZCZYĆ
IZOLOWAĆ
POKONAĆ
OCHRONIĆ
ZDEZORGANIZOWAĆ
LOKALNY
REGIONALNY
GLOBALNY
MAŁA
ŚREDNIA
WYSOKA
WOLNE
SZYBKIE
ZMIENNE
JEDNOSTAJNY
NIEJEDNOSTAJNY
NISKA
ŚREDNIA
WYSOKA
BARDZO MAŁE
MAŁE
DUŻE
BARDZO DUŻE
LOKALNY
REGIONALNY
GLOBALNY
MASOWE
JEDNOSTKOWEA
POLITYCZNE
EKONOMICZNE
SPOŁECZNE
KULTUROWE
MILITARNE
FIZYCZNY
PSYCHOLOGICZNY

- Angażowanie przez państwa demokratyczne w czasie działań wojennych dużej ilości organizacji prywatnych, wojsk najemnych oraz obarczanie ich zasadniczymi zadaniami w czasie walk, bitew i operacji, może doprowadzić do ewoluowania modelu **wojen zbuntowanych** w **wojny konfliktu idei i zysków**. A zatem do modelu, w którym to naprzeciwko siebie staną z jednej strony ideologiczne ruchy społeczne motywowane ideą, religią a z drugiej strony organizacje motywowane chęcią jak największego i najszybszego wzbogacenia się. Taki obrót sprawy może uczynić jednak wojnę jeszcze bardziej sprywatyzowaną, odpaństwowioną, komercyjną ale również trudno kontrolowaną.

- **Wojny zbuntowanych** mogą stać się również katalizatorem wszczynania **wojen z despotami**. Dziś wiele dyktatorskich reżimów stanowi wszak materialne, finansowe, organizacyjne czy logistyczne zaplecze dla różnego typu wojowniczych ruchów społecznych. Dlatego ewoluowanie jednego modelu wojny w drugi wydaje się również w przyszłości wysoko prawdopodobne.

- Inną dostrzegalną prawidłowością, jest możliwość przekształcania się **wojen ciemiężonych** w **wojny z despotami**. Dyktatorskie i totalitarne reżimy, które dokonują na własnej społeczności niehumanitarnych praktyk, wcześniej czy później stają się celem i obiektem oddziaływania międzynarodowej społeczności.

- Wojny ciemiężonych mogą również „przepoczwarzyć" się w **wojny rewolucji idei, poglądów i wyznań**. Autorytarne i totalitarne reżimy, chcąc zabezpieczyć sobie ciągłość sprawowania dyktatorskiej władzy, mogą próbować, zwłaszcza w krajach wieloetnicznych i multikulturowych, „posługiwać" się jedną grupą etniczną, wyznaniową, ideologiczną do swoich celów politycznych i „nastawiać" ją przeciwko drugiej do walki, by te, wzajemnie się wyniszczając, mogły, na przykład, zrzucać z władz ciężar i brzemię odpowiedzialności za złą sytuację wewnętrzną w państwie. Typ tego konfliktu, jeśli chodzi o przebieg i charakter, byłby zbliżony do opisanego w pracy przykładu wojny kresowej.

Na podstawie wykreowanych wizji i modeli wojen przyszłości uzyskano również listę własności opisujących **generalny charakter wojen postindustrialnych**. Na zbiór ten będą się składać następujące tezy:

- **wojna** pozostaje **realnym zjawiskiem** epoki postindustrialnej;

- wszystkie zidentyfikowane **wizje wojen** przyszłości mogą **zmaterializować** się zarówno **w bliskiej**, jaki **średniej** perspektywie **czasu**;

- ich **prawdopodobieństwo** wystąpienia szacuje się, jako **średnie**, a w niektórych przypadkach jako **wysokie**;

- **uczestnikami** wojen zasadniczo mogą stać się **państwa demokratyczne** i **niedemokratyczne**, a także **zorganizowane ruchy społeczne**;

- **podmioty** te w dużo większym stopniu będą **reprezentowały kulturę niezachodnią**;

- **poziom rozwoju uczestników** wojen będzie diametralnie **zróżnicowany** i będzie się rozciągać od agrarnego poziomu rozwoju aż po postindustrialny;

- **cechą charakterystyczną** nowych wojen będzie wyraźny do zaobserwowania **asymetryczny rozkład posiadanych zdolności**. Oznacza to, że jeden uczestnik będzie dysponować zestawem strategicznych zdolności, podczas gdy drugi odznaczać będzie się ich zupełnym ich brakiem;

- **wojną mogą zostać objęte wszystkie analizowane obszary**, tj.: obszar Europy, Kaukazu, Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz Azji Południowej i Dalekiego Wschodu;

- **źródłem wojen** w większości przypadków stanie się **splot** różnego typu kwestii **politycznych, kulturowych, ekonomicznych** i raczej w mniejszym stopniu **militarnych**;

- **przyczynami wojen** staną się zarówno **strukturalne, koniunkturalne**, a także **okazjonalne zmiany** mające miejsce w wyżej wymienionych sferach;

- wojny w większości przypadków będą **motywowane dążeniami** związanymi **z przetrwaniem** państw, społeczności, ale też z ich **rozwojem**;

- w przypadku **wojen ciemiężonych, wojen z despotami** i **wojen zbuntowanych ruchów społecznych** może dochodzić jeszcze jedna **motywacja**, tj. chęć przejęcia lub utrzymania **władzy**;

- w wojnach zasadniczo będą się **ścierać dwa dążenia**: jedno związane z **narzuceniem nowego porządku**, drugie powiązane z próbą **utrzymania** dotychczasowego **status quo**;

- **istotna różnica** przyszłych wojen tkwić będzie w **niesymetrycznym podejściu** reprezentowanym przez poszczególne strony w kwestii **skłonności do ryzyka** oraz gotowości do **ponoszenia wysokich ofiar i strat**;

- szczególnym przypadkiem, a zatem **najtragiczniejszym, wyniszczającym** obu uczestników mogą okazać się **wojny ciemiężonych**, dlatego że w modelu tym strony charakteryzować się mogą jednakową maksymalną skłonnością do ryzyka i gotowością ponoszenia olbrzymich kosztów i ofiar;

- w większości typów wojen **strony konfliktu** będą dążyć do **osiągania celów nieograniczonych**;

- w ich osiąganiu wykorzystywać będą **strategie unicestwienia i rozkładu**;

- prawdopodobnie wszystkie **wojny** będą posiadały **sojuszniczy i koalicyjny charakter**;

- w wojnach istotnym **celem staną się przywódcy**, których za wszelką cenę strony będą starały się wyeliminować lub zastraszyć;

- częstą formą stosowaną **w strategiach nieograniczonych** będą różnego typu **masowe demonstracje** skutecznie oddziałujące na społeczność zaangażowaną w wojnę zarówno po jednej, jak i po drugiej stronie oraz na światową opinię publiczną nieuwikłaną w konflikt;

- uczestnicy wojen będą w miarę możliwości wykorzystywali **środki ekonomiczne**, np. embargo, blokady, etc.;

- strony będą dążyły w walce, albo do **zabezpieczenia** ciągłości i sprawności funkcjonowania **strategicznych procesów i infrastruktury**, albo do ich **zdezorganizowania lub zniszczenia**;

- w każdej wojnie **olbrzymią rolę odgrywać będzie informacja**, a dokładniej - kampanie informacyjne, które w skuteczny sposób kształtować będą morale walczących stron i globalną świadomość społeczeństw;

- we wszystkich wojnach w większości przypadków będziemy mieli do czynienia z **walkami, bitwami i operacjami zbrojnymi**;

- strony będą dążyć do wzajemnego **pokonania sił zbrojnych**, zniszczenia ich lub maksymalnego zdezorganizowania;

- **podmioty zaawansowane** pod względem rozwoju cywilizacyjnego będą próbowały uzyskać przewagę i swobodę działań, operując w możliwe **wszystkich środowiskach i sferach**;

- **słabsze podmioty** w swoich działaniach z reguły będą posługiwały się od razu albo w późniejszych okresach wojny środkami – działaniami – **nietypowymi**, takimi jak czystki etniczne, samobójcze ataki, napady, zamachy, etc.;

- w przypadku zaistnienia **modelu wojny z despotami** istnieje wysokie **ryzyko zastosowania broni masowego rażenia**;

- wojny zasadniczo przybiorą **wymiar lokalny, miejscami regionalny**;

- **skala zaangażowanych środków** będzie **różna** dla poszczególnych modeli i będzie się wahała od niskiego do wysokiego poziomu. Zwłaszcza w modelu wojny z despotami skala zastosowanych środków może przybrać maksymalne wartości;

- **tempo i rytm „zmagań"** we wszystkich modelach wojen będzie **zmienny, niejednostajny**;

- **intensywność działań** będzie także **zmienna** w różnych okresach, na różnych etapach walk i w poszczególnych fazach;

- **wojna** jako środek polityki tylko **w niewielu przypadkach** może okazać się **środkiem gwarantującym** któreś ze stron **osiągnięcie** zamierzonego **celu strategicznego**;

- **zasięg skutków** wojny przybierze wymiar raczej **lokalny,** w niektórych przypadkach możliwy będzie zasięg **regionalny**;

- **w wymiarze lokalnym skala destrukcji i śmiertelności** będzie zdecydowanie bardziej **masowa** niźli jednostkowa, a konsekwencje wojny będą nosiły zdecydowanie **fizyczny**, choć również i psychologiczny wymiar;

- **skutki wojny** będą wywoływały szereg zmian przede wszystkim natury **politycznej i kulturowej**, zaś trochę w mniejszym stopniu **ekonomicznej, społecznej i militarnej** w bliższym i dalszym otoczeniu.

Podsumowując opisane charakterystyki poszczególnych modeli wojen, a także zbiór uogólnionych tez składających się na prognozowany charakter wojen przyszłości należy jednoznacznie stwierdzić, iż każdy model wojny będzie posiadał pewną ilość cech wspólnych, właściwych innym modelom wojen.

***

W zakończonym etapie został osiągnięty główny cel badań, którego końcowym, wymiernym rezultatem w rozprawie uczyniono przedstawienie względnie zamkniętego, uporządkowanego zbioru ogólnych modeli wojen przyszłości. Zbiór ten powstał na bazie wykreowanych w wyniku zastosowania myślenia kreatywnego, twórczego, a także logiki intuicyjnej, obrazów ładu międzynarodowego, wizji środowiska bezpieczeństwa i wojen, które osadzono w dwóch uprzednio nakreślonych, zasadniczo różnych alternatywnych kierunkach rozwoju świata - pierwszego - **w stronę rosnącego izolacjonizmu państwowego, unilateralizmu i hegemonicznej roli Ameryki** i drugiego - **w kierunku wielobiegunowości, multilateralizmu i globalnej współpracy pod przywództwem Ameryki**. Badania uprawdopodobniły więc możliwość wystąpienia w perspektywie roku 2025 jedynie czterech modeli wojen – **wojen zdemokratyzowanych, wojen z despotami i reżimami, wojen zbuntowanych ruchów społecznych i wojen ciemiężonych** – spośród dziesięciu, jakie wstępnie zakładano. Niemniej dostrzeżono pewne własności, które świadczyć by mogły o możliwości materializacji kolejnych trzech modeli wojen - **wojen rewolucji idei, poglądów i wyznań, wojen konfliktu idei i zysków oraz wojen „brudnych" zysków**. Każdy zidentyfikowany model wojny został scharakteryzowały według przyjętego w pracy jednolitego narzędzia opisu wojen przyszłości, tzn. wielokryterialnej macierzy. Wytworzone modele wojen przyszłości, wraz z innymi ogólnymi wnioskami generowanymi stopniowo w trakcie rozwiązywania dotychczasowych problemów szczegółowych, w rozdziale ostatnim rozprawy posłużą do wyprowadzenia ważnych i pilnych wniosków użytecznych dla polskiej polityki obronności i rozwoju SZ.

5. OBRONNOŚĆ RP ORAZ ROZWÓJ SIŁ ZBROJNYCH W KONTEKŚCIE PRZYSZŁYCH WOJEN

Celem rozdziału zamykającego pracę było udzielenie odpowiedzi na dwa pytania. Pierwsze - *jakie wnioski, uznane za ważne i pilne dla obronności RP oraz rozwoju SZ (potrzeby, zdolności, kierunki, zakresy i zasady zmian) wyprowadzić można na podstawie wygenerowanych modeli oraz charakterystyk przyszłych wojen i warunków ich prowadzenia?* Drugie - *jakie główne (uznane za ważne i/lub pilne) postulaty implementacyjne można sformułować?* Chodziło zatem o sformułowanie w części końcowej ważnych i pilnych wniosków, a następnie zaproponowanie pewnych rozwiązań, wyrażonych w formie ogólnych postulatów implementacyjnych pod kątem polityki obronności i rozwoju sił zbrojnych RP. Rozwiązania te wyprowadzono na podstawie uprzednio opracowanych i opisanych alternatywnych kierunków rozwoju świata, przewidywanych warunków środowiska bezpieczeństwa międzynarodowego oraz uzyskanych charakterystyk opisujących postindustrialne modele wojen.

***

5.1 WNIOSKI DLA OBRONNOŚCI RP I ROZWOJU SIŁ ZBROJNYCH – OBSZARY, KIERUNKI, ZAKRES I ZASADY ZMIAN

Rozwiązanie dwóch ostatnich dodatkowych problemów zasadniczo poświęconych obronności RP i rozwojowi sił zbrojnych wymagają w pierwszej kolejności merytorycznego wprowadzenia do wyżej wymienionej problematyki.

5.1.1 Wprowadzenie w problematykę obronności państwa

Najogólniej rzecz ujmując obronność jest obszarem (dziedziną) aktywności politycznej państwa (podmiotu), którego granice wyznacza całokształt działań koncepcyjno – decyzyjnych i realizacyjnych, związanych z funkcjonowaniem państwa w warunkach wystąpienia lub groźby (oceny możliwości) **militarnych zagrożeń** jego bezpieczeństwa[529]. W rozprawie obronność traktuje się jako podobszar bezpieczeństwa[530], całkowicie się w nim mieszczący, lecz mający wiele różnorodnych związków z innymi, zewnętrznymi obszarami.[531]

Istota obronności sprowadza się do maksymalizacji szans zachowania bytu (przetrwania) w warunkach wystąpienia zagrożeń militarnych, a w następnej kolejności –

---

[529] W rozprawie pojęcie **bezpieczeństwo** rozumiane jest zgodnie z interpretacją C. Rutkowskiego, dla którego jest ono: *subiektywnym stanem świadomości podmiotu, w którym istniejący lub prognozowany poziom i rodzaj zagrożeń nie wywołuje, dzięki posiadanym zdolnościom ochronnym i obronnym, lęku, obawy, strachu o zachowanie (osiągnięcie) uznawanych wartości.* Za C. Rutkowski, *Prakseologiczne aspekty strategii wojskowej*, Warszawa 1998, s. 68.

[530] **Zapewnić bezpieczeństwo** oznaczać będzie niedopuszczenie do powstania zagrożeń rzeczywistych, ograniczanie (minimalizowanie) zagrożeń, likwidację wszelkiej agresji dzięki posiadaniu potencjału obronnego o odpowiedniej zdolności oraz woli i możliwości jego wykorzystania dla obrony preferowanych wartości. C. Rutkowski, *Aparat pojęciowy strategii, podstawowe pojęcia i zależności*, Warszawa 1995, s. 63.

[531] C. Rutkowski, *Obronność RP. Przegląd sytuacji strategicznej bezpieczeństwa w XXI wieku*, cz. II, Warszawa 2001, s.112.

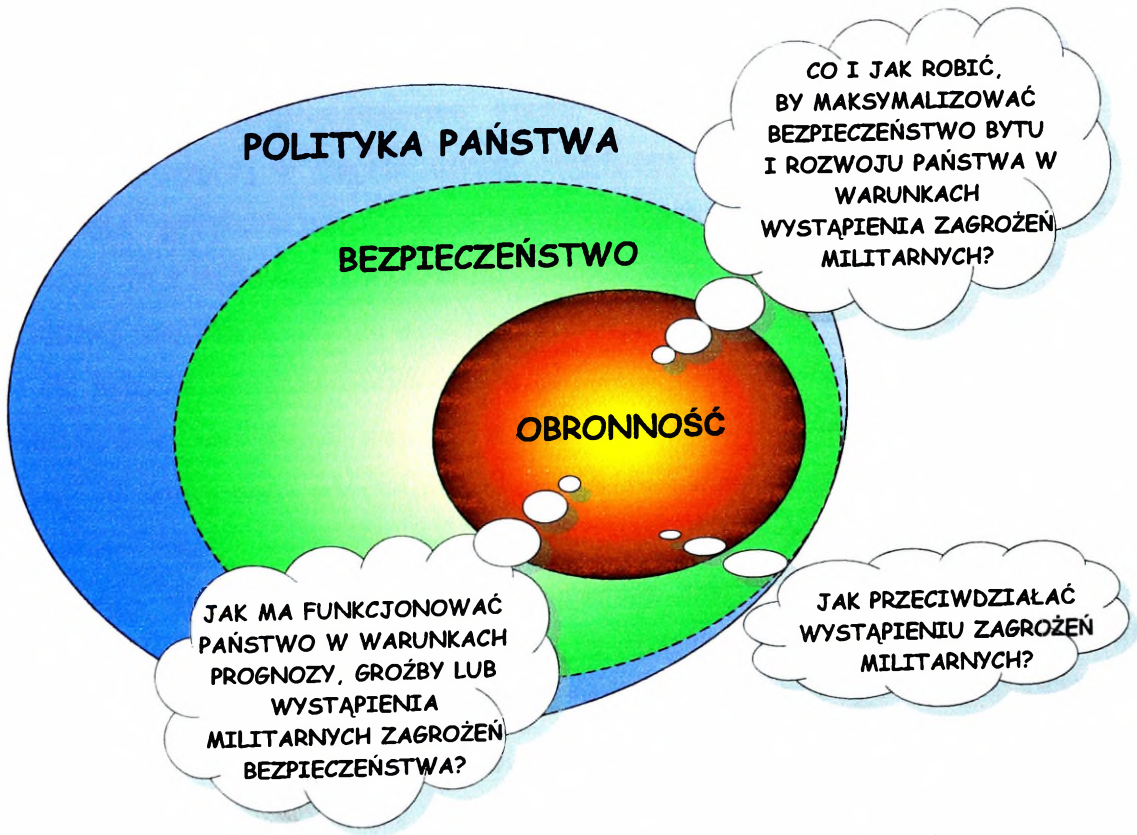
optymalizacja całości funkcjonowania państwa (podmiotu), wszelkich dziedzin jego aktywności w warunkach prognozy, groźby oraz/lub wystąpienia zagrożeń militarnych.[532]

W konsekwencji przyjętego stanowiska całokształt działań podmiotu (państwa) w tym wymiarze nazywać będziemy polityką obronności, którą można zdefiniować, przytaczając stanowisko C. Rutkowskiego, w następujący sposób: *Polityka obronności jest domeną polityki bezpieczeństwa państwa, całokształtem działań skierowanych na kreowanie i wykorzystywanie szans oraz przeciwdziałanie militarnym zagrożeniom bezpieczeństwa państwa (podmiotu) przy użyciu wszelkich niezbędnych (wojskowych i niewojskowych) sił, środków i sposobów określonych w koncepcji (strategii, planie) polityki bezpieczeństwa.*[533]

Tak sformułowana istota oraz polityka obronności determinowana jest trzema pierwotnymi (konstytuującymi je) problemami (rys. 25):

- *Jak przeciwdziałać wystąpieniu zagrożeń militarnych?*
- *Jak powinno funkcjonować państwo w warunkach prognozy, groźby lub wystąpienia militarnych zagrożeń bezpieczeństwa?*
- *Co i jak robić, by maksymalizować bezpieczeństwo bytu i rozwoju państwa w warunkach wystąpienia zagrożeń militarnych?*

Oczywiście między wskazanymi powyżej generalnymi problemami obronności istnieją różnorodne i wielorakie związki oraz zależności, jednak przytoczenie ich ma służyć nie tyle dalszemu zgłębianiu w pracy wzajemnych relacji i związków, ile dookreśleniu specyfiki dziedziny obronności państwa.



Źródło: Rutkowski C., *Obronność RP. Przegląd sytuacji strategicznej bezpieczeństwa w XXI wieku*, cz. II, Warszawa 2001, s. 112.

Rys. 25. Obronność jako obszar polityki państwa – główne problemy

532 Tamże, s. 112.

5.1.2 Nowy postindustrialny ład - wyzwaniem dla polityki obronności i rozwoju SZ

Podsumowując zgromadzoną do tej pory wiedzę, trzeba zacząć od podkreślenia, że w prognozowanym okresie – a więc od 2006/2007 do roku 2025 – konstrukcja nowego ładu w żaden sposób nie będzie przypominać tradycyjnej hierarchicznej formy, a raczej horyzontalny, płaski i sieciowy organizm. W istocie **świat będzie przypominać współzależną hybrydę hierarchiczno - sieciową**, w której o równowadze sił będą decydować oczywiście państwa – mocarstwa – gdyż podmioty te będą wiąż pozostawać najsilniejszym organem władzy politycznej – ale również niepaństwowe formy, takie jak „superrynki" czy „superwzmocnione jednostki". **Władza w nowym świecie będzie zatem rozproszona**, a mocarstwom państwowym przyjdzie się nią dzielić ze strukturami niepaństwowymi, również wirtualnymi. W tej nowej formule, choć prawdopodobnie podmioty będą dość często odstępować od trwałych, sztywnych i krępujących aliansów na rzecz opisywanych już wcześniej „kalejdoskopowych" układów i koalicji, w swoich działaniach dotychczasowi znani **„gracze" będą przypuszczalnie kierować się zbliżonymi do współczesnych wartościami, poglądami i ideami**. Z kolei wpływ rozwoju najnowszych technologii informacyjnych i komunikacyjnych sprawi, że **postindustrialny ład będzie jeszcze silniej ze sobą powiązany, współzależny i współodpowiedzialny**. Wielość różnego typu „graczy" i ich niekiedy diametralnie odmienne, czasem sprzeczne z ogółem interesy, cele, a także posiadane zdolności i zasoby, mogą generować w przyszłości szereg nowych strategicznych dylematów, jakościowo i ilościowo odmiennych, zdecydowanie dynamiczniejszych, i co więcej - jeszcze trudniej przewidywalnych, niezwykle złożonych i wzajemnie ze sobą, na różne sposoby, splecionych. Dlatego też można przypuszczać, iż **postindustrialne bezpieczeństwo stanie się niezwykle wrażliwą sferą aktywności ludzkiej, obfitującej w częste utraty ciągłości zarządzania i zjawiska strategicznego zaskoczenia**, przybierających na silne i częstotliwości wraz z postępującym rozwojem cywilizacyjnym i techniczno-technologicznego. **Sfera bezpieczeństwa będzie więc ulegać nieustannej ewolucji**, trwale przeobrażać się, transformować i zmieniać. Przypuszczalnie okaże się jeszcze bardziej obfitująca w globalne dysproporcje i różnego rodzaju asymetrie. **Dominować w niej będą zagrożenia, problemy zupełnie innego typu, o innej skali i innym charakterze**, zdecydowanie dynamiczniejsze i jeszcze trudniej prognozowalne. Zasadniczo nie będą też miały tak wyraźnego charakteru militarnego i statycznego. **Będą to natomiast problemy silnie ze sobą sprzężone, wzajemnie splecione i powiązane.** W związku z tym znacznie poszerzy się również zakres i ciężar odpowiedzialności społecznej za stan i kondycję globalnego bezpieczeństwa. W wielu sytuacjach siła militarna okaże się „instrumentem" niezbędnym, jedynie skutecznym i koniecznym do zastosowania, nawet we względnej przewadze w stosunku do pozostałych środków. **Utrzyma się również tendencja odpaństwowienia i prywatyzacji siły militarnej**, która już obecnie na dobre zagościła w wymiarze bezpieczeństwa i obronności.

---

[533] Tamże, s. 113.

Prawdopodobnie tendencja eksternalizacji zadań będzie trwać, gdyż postindustrialne społeczności będą chciały osiągać wysoki standard bezpieczeństwa małymi nakładami i mniejszym politycznym oraz społecznym ryzykiem. Dlatego też SZ będą przypuszczalnie koncentrować swoje wysiłki jedynie na kluczowych – ważnych dla bezpieczeństwa państwa - obszarach działalności, natomiast mniej ważne zadania i proste czynności, zwłaszcza te słabo zintegrowane z priorytetowymi kwestiami obronności, będą delegowane i rozkładane na całe społeczeństwo, a także zlecane wyspecjalizowanym prywatnym podmiotom. Z drugiej strony istnieje również prawdopodobieństwo, że prywatne armie w przyszłości mogą podjąć się wypełniania funkcji i misji obarczonych największym ryzykiem lub też wzbudzających liczne społeczne kontrowersje. W tym wypadku, delegując zadania, należy zachować szczególną ostrożność i równowagę, gdyż naruszenie proporcji pomiędzy państwowymi i prywatnymi armiami mogłoby skutkować obniżeniem sprawności systemu bezpieczeństwa państwa czy spadkiem efektywności działania SZ.

Wewnętrzny wymiar bezpieczeństwa państw, wspólnot, narodów będzie zatracać również, coraz częściej, swój dotychczasowy wymiar, stając się nierozerwalnie i silnie powiązanym z wymiarem zewnętrznym – globalnym. Tu też tworzy się nowe wyzwanie dla strategów i politycznych przywódców. To oni, mianowicie, będą musieli rozstrzygnąć takie kwestie: jak dotrzeć do własnego społeczeństwa i przekonać je, że solidarne wsparcie organizacji i państw w zwalczaniu różnych form zagrożeń, nawet w najbardziej odległych zakątkach świata, jest uzasadnione? Jak dotrzeć do społeczeństwa z przesłaniem, że istotnych przekształcających globalne, a także lokalne bezpieczeństwo zmian w przyszłości należy poszukiwać na światowych „peryferiach"? Co więcej, jak stawić czoło olbrzymiej sile, jaką stanowią dziś i prawdopodobnie w przyszłości mogą stanowić radykalne ideologie czy despotyczne reżimy? **Nasza polityka obronności również nie powinna ulec ułudnemu wrażeniu, że świat i społeczeństwa wkroczyły w erę odwiecznego pokoju czy „ponowoczesnego raju"**, czy też, że jedynie prawo bez siły jest w stanie skutecznie go utrwalić. **Nowe dylematy bezpieczeństwa wymagają zastosowania szerokiego spektrum różnorodnych zdolności**, w tym: cywilno - wojskowych, narodowo – międzynarodowych, zbrojno - niezbrojnych. **Złożona natura większości problemów bezpieczeństwa wymusza myślenie i podejście integrujące i kompleksowe**. Chodzi zatem o szeroką i pełną w tym zakresie współpracę wszystkich urzędów państwowych, instytucji oraz wsparcie ze strony społeczeństwa. *Szeroka w swym zasięgu i wielowymiarowa koncepcja bezpieczeństwa* – stwierdzają Hall i Fox - *nie pozostaje bez wpływu na wojskowe podejście do problemu, które w swych analizach musi wykraczać poza tradycyjne funkcje obrony terytorialnej i powinno skupiać uwagę na innych obszarach zainteresowania, takich jak: przeciwdziałanie konfliktom, zarządzanie sytuacjami kryzysowymi, utrzymanie oraz wymuszanie pokoju, wspieranie operacji pokojowych, zwalczanie skutków klęsk żywiołowych oraz realizację zadań z zakresu pomocy humanitarnej.*[534] Istnieje więc silna konieczność wzmocnienia zdolności interoperacyjych i interagencyjnych.

---

[534] R. Hall, C. Fox, wyd. cyt. s. 8.

5.1.3 Potrzeba strategicznej wizji obronności i SZ

Przyszłe **uwarunkowania bezpieczeństwa globalnego wymagają więc aktywnego, zdecydowanego stanowiska politycznego** na scenie międzynarodowej i to w perspektywie średnioterminowej. **Wymagają też wykreowania własnej, narodowej wizji świata, środowiska bezpieczeństwa i posłużenia się tym środkiem w realizacji narodowych interesów**. Chodzi więc o wykorzystanie niezwykle użytecznego narzędzia, jakim jest wizja, w procesie zarządzania strategicznego, którego zasadnicza funkcja sprowadza się do sformułowania i wdrożenia strategii. Wykreowanie strategicznej wizji, a w niej opisanie jasno określonej roli dla polityki bezpieczeństwa, obronności, w efekcie pozwoli skonstruować właściwy do narodowych aspiracji i potrzeb system obronności państwa czy model sił zbrojnych. Jasno zdefiniowane interesy narodowe i wytyczone strategiczne cele bezpieczeństwa, obronności pozwolą w zupełnie jasny i prosty sposób określić formy możliwego zaangażowania politycznego i militarnego, wskazać potencjalnych koalicjantów i przeciwników, nakreślić konkretne funkcje, a także wskazać zadania zarówno dla cywili, jak i wojskowych. W rezultacie wojskowi będą wiedzieli, czy ich zasadnicza misja będzie obejmować „stabilizowanie" i „odbudowywanie" odległych rejonów świata, czy też będzie się sprowadzać do „odstraszania" potencjalnych agresorów i obrony przed napaścią, a może do wszystkich elementów jednocześnie. To z kolei sprawi, że planistom dużo łatwiej przyjdzie określić docelowy kształt systemu obronnego i sił zbrojnych, zidentyfikować pożądane zdolności obronne, przyjąć właściwą strukturę organizacyjną, jak i dokonać odpowiednich zakupów sprzętu i uzbrojenia wojskowego.

5.1.4 Alternatywna przyszłość - implikacje dla obronności i wojskowości

Oczywiście dobrze nakreślona narodowa wizja bezpieczeństwa, obronności i sił zbrojnych prócz tego, że uwzględniać powinna zmiany wynikające z postępu cywilizacyjnego, czy też brać pod rozwagę szerokie pole różnego typu zdarzeń implikowanych alternatywnością rozwoju świata, powinna być osadzona na określonych kluczowych założeniach. Dlatego też stratedzy, próbując nakreślić którąś z wizji, winni wśród wielu założeń uwzględnić również fakt, iż w średnioterminowej cezurze **Stany Zjednoczone prawdopodobnie będą wciąż pozostawać podsystemem sterującym globalnym ładem**. I choć nie będzie to już układ tak zdecydowanie jednobiegunowy w swojej formie, jak w chwili obecnej, w którym absolutny hegemon pełni niekwestionowaną i dominującą rolę, to jednak należy przypuszczać, że w okresie tym nie wystąpi żadna alternatywa dla amerykańskiej dominacji. Stąd też przy dysponującej sile Stany Zjednoczone będą najprawdopodobniej dalej określać ogólne ramy i zasadnicze kierunki rozwoju przyszłego świata oraz warunki postindustrialnego bezpieczeństwa, a czynić to będą przy aktywnym udziale Chin, Indii, Wspólnoty Europejskiej, Rosji i Świata islamu. Warto jednak zwrócić uwagę, że **Stany Zjednoczone stają dziś przed strategicznym wyborem i decyzją, w jakim kierunku zamierzają podążać, i jaki generalny obraz świata chcą utrwalać**. Czy będzie to linia izolującej się Ameryki i świata, czy też linia współpracujących ze sobą państw i instytucji - zweryfikuje czas. My jednak

musimy pamiętać o pewnych konsekwencjach wynikających zarówno z jednej, jak i z drugiej opcji, za którymi kryje się zupełnie inny świat i inne środowisko bezpieczeństwa. Planując swoją politykę bezpieczeństwa i obronności, musimy brać pod uwagę szerokie spektrum możliwych do zaistnienia wydarzeń i scenariuszy, rozciągających się od skrajnie niekorzystnych aż po bardzo optymistyczne. Następnie powinniśmy rozpatrzeć je przez pryzmat naszych narodowych wartości, potrzeb, aspiracji by w ten oto sposób uzyskać zbiory szans i zagrożeń, a więc tych elementów, które mogą wspomagać lub utrudniać urzeczywistnienie strategicznych wizji. W wariancie negatywnym powinniśmy wziąć pod uwagę, że w perspektywie roku 2025 może nastąpić m.in.: szybszy niż zakładany schyłek amerykańskiej mocarstwowości; Wspólnota Europejska stopniowo zacznie się rozpadać; nastąpi nagły wzrost chińsko-rosyjskiego autorytaryzmu i imperializmu; a w świecie islamu odżyją próby zjednoczenia islamskiej ummy i powołania nowego kalifatu. Co więcej, w ramach tych wydarzeń może dojść na przykład do: marginalizacji NATO na scenie międzynarodowej, której przyczyna tkwić będzie w braku chęci współpracy pomiędzy państwami zachodnimi; upadku „europejskiego marzenia" spowodowanego kryzysem energetycznym i rosyjską petropolityką; nieoczekiwanego „zwrotu" Turcji na Wschód; pojawienia się strategicznego sojuszu rosyjsko-chińskiego czy wystąpienia zapalnych ognisk na Bałkanach i Kaukazie, Bliskim Wschodzie, Iraku, Iranie, Afganistanie, Tajwanie, Korei Północnej, a także w wielu miejscach Afryki. Musimy również wziąć pod uwagę, że ten skrajnie pesymistyczny wariant niesie ze sobą możliwość pojawienia się licznych wojen, w których m.in.: Serbia może upomnieć się o Kosowo; Rosja nie dopuści, by Gruzja podporządkowała sobie Abchazję i Osetię Południową; Izrael będzie kontynuował wojnę z Palestyńczykami; a kilka państw w koalicji chętnych, pod przywództwem Ameryki weźmie, na przykład, udział w inwazji na Iran, w której to zarówno jedna, jak i druga strona sięgnie po broń masowego rażenia.

Z drugiej strony, w wariancie optymistycznym, możemy założyć, że międzynarodowa aktywność, współpraca, chęć poszanowania prawa w skali świata może sprawić, iż w rozpatrywanej perspektywie czasowej utrzyma się amerykańskie przywództwo w świecie, dalej, choć powoli, będzie krystalizowała się wizja „europejskiego marzenia, w Azji powstanie strategiczny alians pomiędzy Chinami i Indiami, który przybierze miano Chindii, Rosja dozna mentalnego i stopniowo rozpadu, a Świat islamu pod przewodnictwem Turcji stopniowo będzie się reformował. Oczywiście ten alternatywny kierunek rozwoju świata nie będzie wolny od problemów, zagrożeń, kryzysów i wojen. To w nim może powstać np. globalne NATO będące nowoczesną formą zarządzającą światowym bezpieczeństwem; możemy mieć do czynienia z Eurabią, a więc islamską penetracją zlaicyzowanej Europy; obserwować możemy utworzenie się Wschodnioazjatyckiej Unii Gospodarczej będącej efektem integracyjnych tendencji we wschodniej części świata oraz chińskich aspiracji utrzymania regionalnej dominacji i podjęcia się walki konkurencyjnej z Unią Europejską. Co więcej, w tych okolicznościach możemy być również świadkami upadku ostatniej europejskiej dyktatury na Białorusi; pojednania arabsko-żydowskiego, do którego może dojść dzięki wielostronnemu zaangażowaniu i międzynarodowemu dialogowi, a także konkretnych ustępstw ze strony bliskowschodnich państw, mających finał w nowym przebiegu granic na Bliskim Wschodzie;

czy też przyjęcia do realizacji właściwej dla Irakijczyków strategii przybliżających, niezwykle podzielone społeczeństwo, do większej stabilizacji i porządku. Niestety ten kierunek rozwoju może grozić również niekorzystnymi wydarzeniami takimi, jak na przykład: nową zimną wojną z udziałem Iranu i świata zachodniego będącą rezultatem kontynuowania rozwoju programu nuklearnego przez Irańczyków, z jednej strony, zaś z drugiej, zwlekania międzynarodowej społeczności z próby szybkiego rozwiązania sporu i ciągłego ograniczania się w działaniach jedynie do środków niezbrojnych – dyplomatycznych; ponownego upadku państwowości w Afganistanie; groźby wojny jądrowej pomiędzy Pakistanem a Indiami, będącej pokłosiem dojścia do władzy w Pakistanie radykalnych wyznawców islamu czy też przebiegłego, choć stopniowego przejmowania przez Chiny „Zbuntowanej Prowincji". Ponadto możemy być świadkami powstania próżni politycznej wywołanej śmiercią despotycznego przywódcy w Korei Północnej i pojawienia się rządów wojskowej junty; proklamowania Biafry II jako rezultatu melanżu bogactwa ropy naftowej i nigeryjskiej wieloetniczności. Oczywiście w scenariuszu tym może dojść do wojen m.in. europejskiej rewolty islamistów i nieislamistów, sterowanej ideologicznie przez transnarodowe sieci terrorystyczne; wojny w Afganistanie z udziałem najemników; próby zmiany reżimu w Korei Północnej; czy wojny w zapalnym Sudanie, gdzie arabsko-muzułmańska Północ może się zderzyć z afrykańsko-chrześcijańskim Południem.

5.1.5 Wyzwania z geopolityki i geostrategii, implikujące zmiany w obszarze obronności i SZ

Uwzględniając przedstawioną powyżej syntezę alternatywnego rozwoju świata, nasi polityczni liderzy odpowiedzialni za politykę bezpieczeństwa, obronności czy kierunek transformacji SZ muszą pamiętać, że **dróg rozwoju świata jest wiele, a wytyczenie ich nie powinno być prerogatywą jedynie największego mocarstwa**, w tym wypadku Stanów Zjednoczonych, **ale również i naszym obowiązkiem**. Wspomniana globalna decentralizacja postindustrialnej władzy wymaga od polityki innego, znacznie szerszego spojrzenia na kwestie narodowego bezpieczeństwa i obronności. Dlatego też, z całym przekonaniem można stwierdzić, iż również **na nas spoczywa współodpowiedzialność za przyszły kształt globalnego bezpieczeństwa**. Już dziś nawet największe i najsilniejsze państwa w pojedynkę nie radzą sobie z tempem zachodzących zmian, rosnącą złożonością i turbulencyjnością otoczenia, wzmożoną niejasnością i dwuznacznością zachowań, postaw strategicznych i niestrategicznych „graczy". Dlatego również i my musimy wziąć aktywny i solidarny udział w kształtowaniu wydarzeń politycznych, ekonomicznych, kulturowych, społecznych, militarnych i w urzeczywistnieniu się któregoś z supertrendów. Musimy zdecydować się, czy wspierać świat, zmierzający w stronę rosnącego izolacjonizmu państwowego, unilateralizmu z hegemoniczną Ameryką w roli głównej, czy przeciwnie, zmierzać w kierunku wielobiegunowości, multilateralizmu i globalnej współpracy pod przywództwem Stanów Zjednoczonych, a może lepiej wykreować sobie własną, polską trzecią

drogę rozwoju świata i starać się ją urzeczywistnić. To nie tylko więc Stany Zjednoczone stoją w obliczu strategicznego wyboru, przed taką decyzją stoimy również i my.

Oczywiście nasza polityka obronności musi mieć „świadomość", iż przyszły ład międzynarodowy zasadniczo będzie ulegać wpływom nie tylko Ameryki, ale również takim podmiotom międzynarodowych stosunków, jak: Chiny, Indie, UE, Rosja czy – opisany w pracy - Świat islamu. Również i te państwa w znaczący sposób będą określać charakter stosunków i relacji w postindustrialnym świecie, współtworząc tym samym przyszły ład międzynarodowy i środowisko bezpieczeństwa.

Każda jednak z nakreślonych opcji strategicznego rozwoju świata stawia nas w obliczu licznych pytań i problemów. I tak, jako odpowiedzialny członek UE, musimy określić, jaką funkcję chcemy pełnić i jaki zamierzamy włożyć wkład do europejskiej polityki bezpieczeństwa? Musimy zająć stanowisko w kwestii tzw. „luki" w europejskich zdolnościach militarnych, która na dzień dzisiejszy jest dość poważna. Powinniśmy określić także, jak ważna dla naszych narodowych interesów bezpieczeństwa jest niestabilność bałkańskiego obszaru, a jak wciąż niepewna sytuacja na europejskich peryferiach - na Ukrainie oraz w basenie Morza Czarnego? Musimy również zastanowić się, czy chcemy wspierać aktywnie w konsolidacji zachodnich wartości i zasad jedynie państwa mieszczące się w granicach Europy, czy też jesteśmy/będziemy gotowi i chętni czynić to w Azji, na Bliskim i Środkowym Wschodzie oraz Afryce? Z kolei, jako członek NATO, musimy również pamiętać o tym, że tak, jak i pozostałe państwa członkowskie Sojuszu, tak samo i my stoimy w obliczu konieczności zdefiniowania wspólnych interesów, zagrożeń, szans oraz wypracowania wspólnych zasad współpracy z UE i ONZ, doprecyzowania ram prawnych w zakresie użycia siły oraz dokonania sprawiedliwego i odpowiedzialnego podziału obciążeń obronnych. Rodzi się w tym miejscu również wątpliwość czy proces ten, tak niezwykle skomplikowany, znajdzie również swe odzwierciedlenie w solidarnej transformacji sił zbrojnych wszystkich członków Sojuszu, za którą kryje się kwestia dodatkowych nakładów finansowych? Musimy odpowiedzieć sobie także, czy geostrategiczna zmiana priorytetów, jaka współcześnie następuje w polityce Sojuszu, a więc przesuwania się punktu ciężkości z kolektywnej obrony na zadania takie, jak: przeciwdziałanie konfliktom, zarządzanie w sytuacjach kryzysowych, utrzymanie oraz wymuszanie pokoju, wspieranie operacji pokojowych, zwalczanie skutków klęsk żywiołowych, a także wsparcie w zakresie pomocy humanitarnej, zwłaszcza na pozaeuroatlantyckim obszarze nam odpowiada, czy też nie do końca jest to zgodne z naszymi interesami i wartościami? Musimy więc zdecydować, czy chcemy, by Sojusz stał się rdzeniem globalnej stabilizacji, wciąż rozszerzającym i umacniającym swoje wpływy czy też forma globalnego zarządzania bezpieczeństwem przez NATO nie wpisuje się w naszą narodową misję i interes społeczny? Uwzględniając z jednej strony fakt, że polityczne izolowanie się i nieangażowanie się państwa w tworzenie stabilnych warunków światowego bezpieczeństwa może oznaczać, między innymi, jego marginalizację na scenie międzynarodowej, z drugiej strony wzrost poziomu zaangażowania polityczno-militarnego będzie pociągać za sobą konieczność zwiększenia udziału SZ w różnego typu operacjach poza granicami kraju, podniesienia progu interoperacyjności i stosownych zdolności, a także narażenia państwa na większe ryzyko

osobowe i większe koszty materialne. Taki układ rzeczy wymaga więc poważnej debaty nad przyszłym charakterem polityki bezpieczeństwa i kształtem sił zbrojnych, zwłaszcza że istnieje w tym miejscu niebezpieczna możliwość „przegięcia", a więc niebezpiecznego przełożenia środka ciężkości z obrony narodowej na korzyść zaangażowania własnego potencjału poza terytorium państwa.

Równie istotną będzie kwestia przyszłych relacji i stosunków z Rosją. Dziś pozycja Federacji Rosyjskiej w kształtowaniu europejskiej polityki i strategii energetycznej, a więc europejskiego wymiaru bezpieczeństwa jest niezwykle silna. Co więcej, w bliskiej perspektywie czasu Rosja może się stać najważniejszym partnerem UE, a w dalszej przyszłości - jedynym odpowiedzialnym strategicznym dostawcą surowców energetycznych na europejskie rynki, zwłaszcza w warunkach deficytu ropy naftowej i gazu. W związku z tym rodzi się pytanie, jak ułożyć sobie z w najbliższej i trochę dalszej przyszłości stosunki polityczne z Rosją? Jaką postawę przyjąć w obliczu trwającej współcześnie walki toczonej przez Rosję o podbój nowych rynków zbytu energii oraz usilnych prób zagwarantowania sobie kontroli nad strategicznie ważną infrastrukturą przesyłową w wielu państwach ościennych? Co robić wreszcie w przypadku uzyskania przez Rosję pozycji niekwestionowanego mocarstwa energetycznego czy częstych aktów posługiwania się instrumentem szantażu energetycznego w polityce międzynarodowej?

Musimy również zająć stanowisko w sprawie globalnej dominacji i przywództwa Stanów Zjednoczonych. Dlatego jesteśmy zobligowani do odpowiedzi na pytanie, czy chcemy włączyć się w amerykański zamiar utrzymania globalnego przywództwa w świecie, biorąc pod uwagę fakt, że wizerunek i prestiż jedynego obecnie supermocarstwa uległ poważnemu osłabieniu i nadwerężeniu, a jego skutki widoczne są zwłaszcza w świecie arabskim-islamskim, w którym antyzachodnie nastroje często przeobrażają się w różne radykalizujące formy islamskiego fanatyzmu i antyzachodnią frondę, owocujące ciągłym zagrożeniem terrorystycznym na obszarze Stanów Zjednoczonych i w Europie. Czy też zdecydujemy się w polityce międzynarodowej podjąć działania hamujące i ograniczające szczególnie dziś dominujący w polityce amerykańskiej trend przesuwania się kultury politycznej w kierunku postdemokratycznym[535], tj. w stronę siły i praktycznego jej wykorzystania w obliczu braku pomysłu poradzenia sobie z nowymi wyzwaniami bezpieczeństwa? Ponadto powinniśmy też mieć gotową odpowiedź na takie dylematy: jaką postawę przyjąć w obliczu nienajlepszych stosunków panujących pomiędzy strategicznymi partnerami, a mianowicie Europą i Stanami Zjednoczonymi? Jaką misję przypisać sobie w odbudowie i wzmocnieniu strategicznego transatlantyckiego partnerstwa czy jak zapobiegać „psuciu" NATO – naszego gwaranta bezpieczeństwa? Co więcej, musimy być pewni czy należy, warto, kontynuować i wspierać ambitne plany Ameryki zmierzające do przebudowy porządku politycznego na Bliskim i Środkowym Wschodzie?

Nie możemy również zapomnieć, że punkt ciężkości międzynarodowych stosunków i zainteresowania świata nie ogniskuje się już w Europie, lecz wciąż przesuwa się i to zdecydowanie szybko w kierunku Azji, gdzie właśnie Chiny coraz wyraźniej umacniają swoją

---

[535] Por. P. Sloterdijk, wyd. cyt., s. 5.

pozycję w regionie Azji Wschodniej i zaczynają dominować, a Indie powoli zmierzają w kierunku uzyskania statusu regionalnego mocarstwa – i to nie tylko mocarstwa militarnego sensu stricto. Może warto w tym kontekście zastanowić się nad zmianą czy też korektą politycznego zainteresowania? Uwzględniając fakt, że najważniejszym strategicznym wyzwaniem dla amerykańskiego globalnego przywództwa mogą stać się Chiny, a nowym miejscem konfrontacji rywalizujących ze sobą mocarstw - Afryka, może słuszne byłoby w tym miejscu umiejętne wytyczenie sobie jasnej polityki i wykorzystanie partnerstwa z Chinami, a więc z krajem z ogromnym potencjałem i o ogromnych możliwościach, który prawdopodobnie będzie dynamicznie rozwijał swoją gospodarkę i umacniał regionalną dominację? To samo tyczy się Indii, zwłaszcza że państwo to w przeciwieństwie do Chin jest krajem demokratycznym i bliższym kulturowo cywilizacji zachodniej, równie silnie rozwijającym się i równie dobrze mogącym pełnić strategiczną równowagę na przykład w obliczu rosnącego chińskiego imperializmu. Co więcej, państwo to dysponuje strategicznymi zdolnościami militarnymi, i co ważniejsze - nie przejawia nadmiernych skłonności do jej nadużywania. Oczywiście strategiczna wizja bezpieczeństwa wymaga również od nas jasnego stanowiska co do niejednolitego, rozproszonego i trudno przewidywalnego świata islamu. Choć kierowane pod kątem przyszłej polityki zalecenia mogą brzmieć irracjonalnie, to musimy pamiętać, iż postindustrialny świat będzie stwarzał ku temu liczne sposobności. W świecie przyszłości zupełnie nowy „adhoc – kratyczny" system organizacyjny życia politycznego, gospodarczego, społecznego, militarnego czy kulturowego, emanujący permanentną ewolucją struktur i nietrwałością form organizacyjnych, będzie tworzył szanse tworzenia nowych stosunków, kontraktów, aliansów, budowania „kalejdoskopowych" koalicji czy ustanawiania „egzotycznych" porozumień.

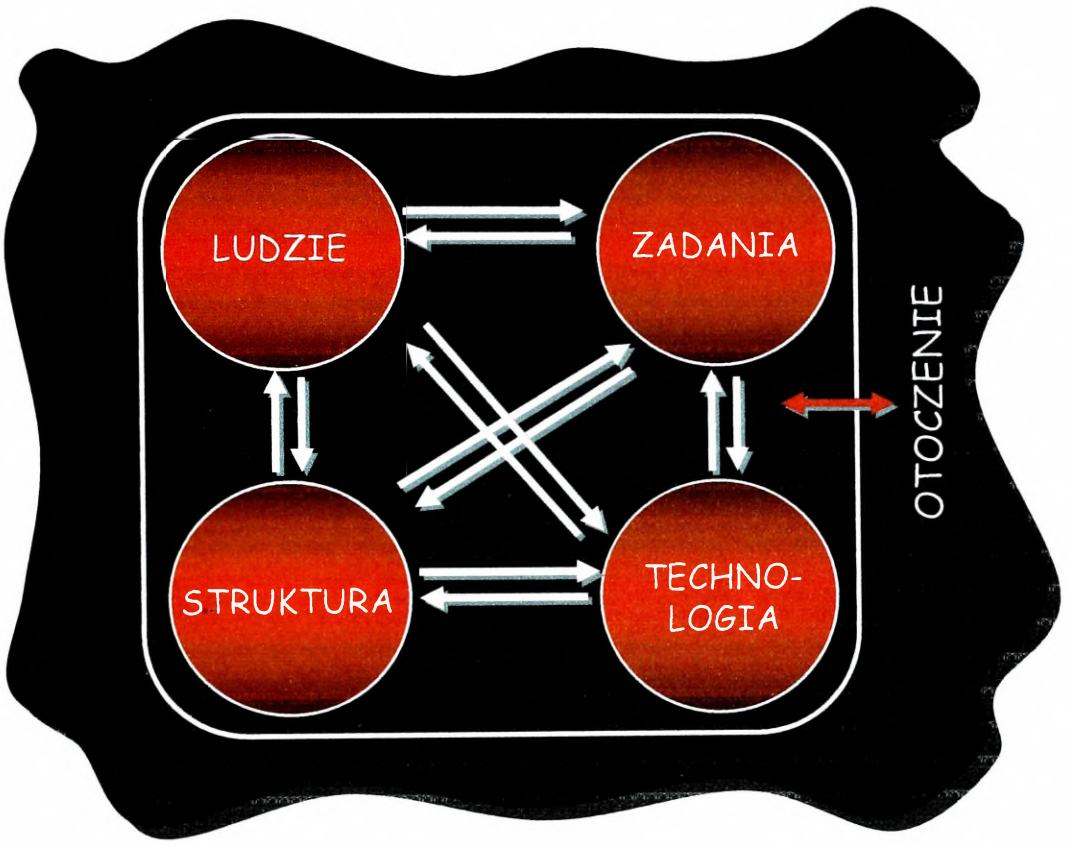
5.2 IMPLEMENTACJA ZMIAN - POSTULOWANE ROZWIĄZANIA W OBSZARZE OBRONNOŚCI PAŃSTWA ORAZ ROZWOJU SIŁ ZBROJNYCH

Chęć kompleksowego ujęcia i przedstawienia ważnych, a także pilnych wniosków oraz spostrzeżeń dla obronności i rozwoju SZ skłoniły do sięgnięcia po najbardziej uproszczony, a zarazem najbardziej rozpowszechniony model organizacji autorstwa H.J. Leavitta[536], by w ten oto sposób uporządkować i skategoryzować uzyskaną wiedzę. Przytoczony model (rys. 26) przedstawia organizację jako układ (system) złożony z czterech elementów (podsystemów), którymi są: ludzie, zadania, technologia i struktura, będący jednocześnie częścią większej całości, tj. nadsystemu, jakim jest otoczenie. Pomiędzy każdą parą owych części zachodzą wzajemne relacje, przedstawione graficznie w postaci par wektorów, które określa się mianem „sprzężeń", „oddziaływań" lub „zależności".

W tym też układzie: **otoczenie**, **zadania**, **struktura**, **technologia** oraz **ludzie** będzie się postulować rozwiązania kierowane pod kątem obronności i rozwoju SZ.

---

[536] Choć modelowi organizacji H. J. Leavitta zarzuca się wiele wad koncepcyjnych i interpretacyjnych, jednak walor prostoty, jakim emanuje model, wydaje się szczególnie użyteczny w kontekście powyższego zamiaru. Stąd też przekonanie o jego zastosowaniu. Por. L. Krzyżanowski, wyd. cyt., s. 28-33.



Źródło: L. Krzyżanowski, *O podstawach ...*, s. 29.

Rys. 26. Model organizacji wg H. J. Leavitta

5.2.1 Wpływ zmian w otoczeniu na politykę obronności i rozwój SZ

Postindustrialny charakter międzynarodowego środowiska bezpieczeństwa będą prawdopodobnie konstytuować takie cechy, jak: **płynność, złożoność, asymetria, chaos i nieprzewidywalność**. Nowa więc jakość otoczenia **wymaga od państwa zdecydowanie innego myślenia i podejścia** do kwestii bezpieczeństwa, obronności i wojskowości. Przede wszystkim narzuca potrzebę **myślenia strategicznego**, dalekosiężnego, całościowego i ponadnarodowego. *Jednym z największych wyzwań stojących przed implementacją strategii jest przesunięcie środka ciężkości z zainteresowania symptomami kryzysu w najbliższym czasie lub nadchodzącym roku na myślenie w kategoriach szerszych, długoterminowych i długofalowych*[537] – stwierdzają Hall i Fox, potwierdzając tym samym wyartykułowaną powyżej tezę. **Prócz zmiany myślenia potrzebna jest również zdecydowanie inna forma działań.** *Aby sprostać rosnącej liczbie wyzwań dla bezpieczeństwa w nowym tysiącleciu,* – konstatują Hall i Fox - *kontynuacja minionej polityki i dawnych praktyk nie wystarczy. Występujące problemy są po prostu zbyt odporne na działania polityczne, tematycznie zbyt połączone i zbyt kosztowne ekonomicznie. (...) potrzebna jest jawnie sformułowana, wszechstronna i ponadnarodowa strategia, która wyjdzie poza potrzeby chwili i skoncentruje się na przyszłości.*[538] Strategia nowego działania musi więc w szczególności, prócz odniesienia się do odległej przyszłości, akcentować umiejętność **łączenia różnych instrumentów, zasobów, technik i zdolności.**

---

[537] R. Hall, C. Fox, wyd. cyt. s. 9.
[538] Tamże, s. 11.

Spajać powinna **więc kapitał** rzeczowy, organizacyjny, ludzki i finansowy. Umiejętnie musi łączyć środki dyplomatyczne i prawne, cywilne i mundurowe, ekonomiczne i informacyjne. Co więcej, czynić to powinna nie tylko w ramach tyko i wyłącznie państwa, ale w zacznie szerszym - ponadnarodowym wymiarze, efektywnie wykorzystując zdolności i środki wnoszone przez międzynarodowe siły zbrojne, organizacje regionalne, międzynarodowe i pozarządowe organizacje, a także wolontariat. Cechę tę podkreśla m.in.: Lindley-French, stwierdzając: *Zaangażowanie w sprawy bezpieczeństwa, realizowane przez pluralistyczną społeczność działającą w skomplikowanym środowisku bezpieczeństwa, domaga się złożonych reakcji, ze swej natury musi angażować całe spektrum podmiotów i instytucji.*[539] **Chodzi więc o to, by podczas wszelkich prób radzenia sobie z szeroką i różnorodną skalą diametralnie innych od współczesnych wyzwań, szans oraz zagrożeń, uzyskać pełną harmonię w obszarze polityki, sił zbrojnych, ekonomii czy informacji, ale również o to, by w rezultacie działań w sposób optymalny wykorzystać posiadane środki, zasoby i umiejętności.** Co więcej, zidentyfikowane w pracy teoretyczne modele wojen przyszłości potwierdzają również tezę, iż zastosowanie szerokiego spektrum różnorodnych zdolności nie ruguje z arsenału potrzebnych instrumentów polityki siły militarnej. **Siły zbrojne wciąż pozostają „narzędziem" w wielu przypadkach niezbędnym, jedynie skutecznym i koniecznym do zastosowania, nawet we względnej przewadze do pozostałych środków polityki bezpieczeństwa**. Tym samym nowe dylematy bezpieczeństwa potwierdzają konieczność wielostronnego, ponadnarodowego, interdyscyplinarnego podejścia, a także umiejętnego doboru „miękkich" i „twardych" środków działania. Jednakże można przypuszczać, iż implementacja powyższych dyrektyw dotyczących nowego sposobu działania może stać się prawdziwym wyzwaniem dla państw, koalicji czy międzynarodowych organizacji, zwłaszcza w warunkach występowania różnic kulturowych, krzyżujących się interesów czy też różnych priorytetów uczestniczących podmiotów.

5.2.2 Charakter nowych zadań w obszarze obronności i wojskowości

Polityka obronności i jej istotny instrument, jakim są siły zbrojne, powinna gwarantować państwu nade wszystko **niepokonalność**. Oznacza to, że cała aktywność w tej dziedzinie powinna być tak planowana, organizowana i realizowana, by skutecznie samodzielnie, ale i wespół z sojusznikami rozstrzygająco **bronić struktur państwowych i obywateli** w przypadku użycia zbrojnej przemocy, **efektywnie odstraszać potencjalnych adwersarzy** uświadamiając im nieopłacalność i wysokie ryzyko podjęcia się takowych działań, jak również powinna **efektywnie kształtować międzynarodowe środowisko bezpieczeństwa** dysponując odpowiednimi zdolnościami do projekcji siły w ramach szerokiego spektrum potencjalnych działań i misji, rozpościerających się od budowania podstaw bytu państwowego, poprzez reagowanie na kryzysy, zwalczanie skutków klęsk żywiołowych, awarii technicznych, aż po organizowanie uderzeń wyprzedzających (prewencyjnych). Dlatego też, by spełnić tak szerokie oczekiwania **polskie siły zbrojne**

---

[539] J. Lindley-French, wyd.cyt.

powinny posiadać uniwersalny, zarówno **defensywny, jak i ofensywny charakter.** Oznacza, to że w ramach tak szerokiego spectrum możliwych misji i zadań powinny zachować zdolność efektywnego przeprowadzenia sojuszniczych czy koalicyjnych strategicznych operacji osłonowo – obronnych i zaczepnych, uderzeń odwetowych i prewencyjnych, brać udział w operacjach ekspedycyjnych, na przykład niszcząc „infrastrukturę" terrorystyczną znajdującą się poza terytorium państwa, zapobiegać różnego typu prowokacjom czy przenikaniu grup dywersyjnych, a także umiejętnie prowadzić operacje informacyjne, skutecznie kształtując wolę oraz świadomość zarówno przeciwnika, jak i pozostałych obserwatorów niebiorących udziału w operacji. W związku z tym przyszłe siły zbrojne w wymiarze sztuki operacyjnej muszą stać się **elastyczne, manewrowe, żywotne oraz zdolne do natychmiastowej reakcji**. Powinny posiadać **profil bojowy ukierunkowany na połączoność i sieciocentryczność**, a w ramach niego - na prowadzenie walk polegających na skoordynowanych, nieprzerwanych pulsujących uderzeniach pochodzących ze wszystkich środowisk. Uzyskany w ten sposób efekt połączoności, a w jego konsekwencji wytworzona synergia będą umożliwiać siłom zbrojnym **operowanie w ramach szerokiego spektrum możliwych działań militarnych, jak również pozamilitarnych**, w okresach kryzysów, konfliktów i wojen.

Oczywiście, prócz działań symetrycznych, regularnych, **wojska powinny być w stanie prowadzić działania asymetryczne**, organizując pośrednie i nieregularne metody walki, zwłaszcza w przypadku starcia z przeciwnikiem górującym siłą i technologią. Organizowanie działań „szarpanych", „urywczych", a więc takich, poprzez które dąży się do unikania czołowych, frontalnych starć, zaś próbuje się skutecznie wykorzystać zaskoczenie, czy też walory obronne własnego terytorium, będzie umożliwiać osiągnięcie oczekiwanych efektów, nawet w przypadku starcia z przeważającymi siłami agresora, i zadanie mu znaczących strat.[540]

Omawiając funkcję zadań w obszarze obronności i sił zbrojnych, warto prześledzić je również przez pryzmat teoretycznych modeli postindustrialnych wojen zidentyfikowanych i opisanych w pracy. I tak w przypadku wystąpienia modelu **wojen zdemokratyzowanych** i modelu demokratycznych **wojen z reżimami i despotami**, koncepcja obronna powinna zostać osadzona na następujących generalnych założeniach i dyrektywach:

- utrzymać sprawne przywództwo narodowe i zapewnić ciągłość władzy politycznej;
- uniemożliwić wystąpienie paraliżu zasadniczych funkcji państwa;
- zapewnić gwarancje sojusznicze i zdolność przyjęcia „wzmacniającej" siły;
- ochronić społeczeństwo i zabezpieczyć krytyczną – strategiczną infrastrukturę;
- konsekwentnie realizować jasno określoną i nieskomplikowaną strategię obronną;
- zachować wysokie morale wśród społeczeństwa i rozbudzoną świadomość narodową;
- wykorzystać zawczasu przygotowane ośrodki oporu, rozmieszczone na terytorium kraju;

---

[540] R. Jakubczak (red.), *Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI wieku*, Warszawa 2006, s. 244.

- zaktywizować i upowszechnić udział całego społeczeństwa;
- podjąć się działań rozstrzygających, nowoczesnymi, wyszkolonymi, wysoko manewrowymi, połączonymi w sieć siłami zbrojnymi, zdolnymi do samodzielnego i koalicyjnego oporu;
- utrzymać gotowość do zorganizowania i przeprowadzenia masowych działań nieregularnych - asymetrycznych;
- skutecznie prowadzić politycznie i społecznie efektywną globalną kampanię medialną (informacyjną).

W obu wymienionych modelach koncepcja obronna w znacznej mierze wykorzystuje klasyczną strategiczną wiedzę. W tym przypadku gros zastosowanych środków odpowiada clausewizowskiej teorii obrony państw, opartej na: **obronie krajowej** (obecnie obrona terytorialna); **twierdzach** (zawczasu przygotowane do obrony terytorium); **narodzie** (powszechny udział społeczeństwa); **powstaniu narodowym** (działania nieregularne w skali masowej); **sprzymierzeńcach** (sojusznikach, koalicjantach).[541] Co więcej, postulowana koncepcja obrony zbliżona jest także do rozwiązania zalecanego przez Zbigniewa Brzezińskiego a proponowanego na wypadek zaistnienia „konfliktu politycznie niejasnego" z sąsiadem wschodnim.[542] *Mówiąc w przenośni* – stwierdza Brzeziński – *obecna koncepcja obronna oparta powinna być na wilkach, na jeżach i na osach. Wilki gryzą, jeże kłują, a osy kąsają.*[543] W praktyce sprowadza się ona do oparcia obrony na: zawodowych i mobilnych **jednostkach wyborowych,** dysponujących dużą siłą ognia, zawczasu przygotowanych **ośrodkach trwałego oporu**, przygotowanych na ciężkie walki uliczne **grupach dywersyjnych** obrony terytorialnej.[544]

W przypadku natomiast materializacji modelu **wojen zbuntowanych** ruchów społecznych koncepcja zapewnienia konstytucyjnego porządku państwowego powinna zostać oparta na następujących imperatywach:

- utrzymać sprawne przywództwo narodowe i ciągłość sprawowania władzy politycznej;
- uniemożliwić wystąpienie paraliżu zasadniczych funkcji państwa;
- ochronić społeczeństwo i krytyczną – strategiczną infrastrukturę;
- konsekwentnie realizować jasno określoną strategię;
- opanować sytuację poprzez działania nowoczesnych, wyszkolonych sił porządkowych;
- wesprzeć siłami zbrojnymi siły porządkowe, władze i społeczeństwo;
- prowadzić politycznie efektywną kampanię medialną (informacyjną).

---

541 Por. R. Jakubczak (red.), wyd. cyt. s. 235.
542 Por. Z. Brzeziński, *O Polsce...*, s. 465-466.
543 Tamże, s. 465-466.
544 Tamże, s. 465-466.

Co się zaś tyczy przypadku **wojen ciemiężonych** ruchów społecznych – wojna poza granicami kraju, do której mogłaby włączyć się Polska w ramach międzynarodowego wysiłku zmierzającego do zapobieżenia wyniszczaniu społeczeństwa i usunięcia dyktatorskiego reżimu - koncepcja ofensywna powinna zostać osadzona na następujących ogólnych zadaniach:

- przygotować odpowiednie warunki do podjęcia działań zbrojnych w złożonym międzynarodowym środowisku;
- dokonać paraliżu zasadniczych funkcji państwa-reżimu;
- „zdemontować" system obronny i siły zbrojne dyktatorskich władz;
- usunąć przywództwo, a w to miejsce utworzyć nowy organ skutecznej władzy politycznej;
- konsekwentnie realizować obraną strategię;
- unikać zaangażowania społeczeństwa w walki;
- „podbić serca i umysły" narodu;
- realizować działania rozstrzygające, nowoczesnymi, wyszkolonymi, wysoko manewrowymi, połączonymi w sieć siłami zbrojnymi, gotowymi do interagencyjnej kooperacji;
- zachować wysokie morale;
- skutecznie zwalczać wszelkie formy asymetrycznych i nieregularnych działań ze strony przeciwnika;
- zapewnić gwarancje sojusznicze i zdolność przyjęcia „wzmacniającej" sojuszniczej lub koalicyjnej siły;
- zapewnić zdolność efektywnego prowadzenia lokalnej i globalnej kampanii medialnej (informacyjnej).

5.2.3 Postulowane obronno – wojskowe zmiany strukturalne

Globalne zmiany nieustannie oddziałujące na różnego typu podmioty – organizacje skutkują dziś ciągłą ewolucją struktur. Nie pozostają one również bez znaczenia i wpływu na kształt sił zbrojnych czy systemów bezpieczeństwa. J. Ridderstrale i K. Nordstrom stwierdzają, że *(...) z powodu zachodzących zmian organizacja nie może pozwolić sobie na stabilne, jednopłciowe struktury w uniwersalnym rozmiarze.*[545] Tymczasem okazuje się, że nietrwałość, płynność i nieustanna ewolucja strukturalna, to nie tylko własność współczesnego nam świata, ale w dużo większym zakresie pewna stała i powtarzająca się norma przyszłego postindustrialnego ładu. W związku z powyższym należy wyraźnie podkreślić, iż prawdopodobnie **struktury systemów obronnych czy przyszłych sił zbrojnych wcale nie muszą być trwałe**, a co więcej najprawdopodobniej będą się one zmieniały wraz z tempem i skalą przemian zachodzących w środowisku bezpieczeństwa. W tym też wypadku SZ przyszłości powinny wykształcić szczególną zdolność polegającą na **inicjowaniu zmian**

---

[545] J. Ridderstrale i K. Nordstrom, wyd. cyt., s. 140.

strukturalnych, sprowadzającą się do skutecznej likwidacji starych struktur, czy też niesprawdzających się rozwiązań organizacyjnych, i tworzeniu w ich miejsce nowego typu relacji zapewniających swobodne i płynne łączenie wiedzy, kompetencji i umiejętności. Poddawane regularnym zmianom struktury systemów bezpieczeństwa, obronności, jak i sił zbrojnych powinny być budowane przede wszystkim **w oparciu o swe silne strony i podstawowe kompetencje**[546] tak, by mogły zachować trwałą **zdolność** zarówno do **przetrzymywania** nagłych, niespodziewanych i **ciężkich ciosów**, jak również mogły wykorzystać nieoczekiwane **sposobności oraz szanse** wytworzone przez nowe warunki.[547] Co więcej, nowy wymiar struktur musi być w stanie łączyć na różne sposoby nową wiedzę, kompetencje swoich współpracowników i czynić to bez jakichkolwiek ograniczeń i to najszybciej jak to tylko możliwe.[548] By to się jednak stało, postuluje się, by w swym kształcie struktury były nieskomplikowane, raczej heterarchiczne – łączące w sobie wiele różnego typu hierarchii – a co najważniejsze charakteryzowały się całkowitą połączonością. Wymienionymi cechami powinny być także obdarzone przyszłe siły zbrojne. **Nowe warunki i „jutrzejsze" zadania z całą pewnością wymuszą przyjęcie przez siły zbrojne zupełnie nowej „sylwetki"**. Również zdecydowanie prostszej, smukłej i odmasowionej, funkcjonującej na zasadzie homogenicznych i heterogenicznych zespołów. To jest modułów, typu „włącz się i działaj", szybko konfigurowanych i dopasowywanych do niespodziewanych sytuacji narzuconych przez przeciwnika czy otaczające środowisko. Także i wymiar połączoności szczególnego znaczenia nabiera w siłach zbrojnych. Zasadniczo dąży się do tego, by struktury pozwalały uzyskać efekt integracji intelektualnej, operacyjnej, organizacyjnej i technicznej, mającej miejsce zarówno w środowisku wojskowym, jak i cywilnym, narodowym i ponadnarodowym, w przestrzeni lądowej, morskiej, powietrznej, informacyjnej czy kosmicznej. Zwłaszcza nowe wyzwania bezpieczeństwa zmuszają do powtórnego przemyślenia przez państwa różnego rodzaju form współpracy międzyresortowej i między-agencyjnej. Wymagają nowego rozdziału funkcji i zadań, określenia warunków współpracy, wymiany danych, informacji, a także kompetencji. Problem ten wyraźnie może się uwidocznić np. w warunkach zaistnienia modelu wojen zbuntowanych ruchów społecznych. Typ tego konfliktu będzie wymagać nade wszystko stworzenia cywilnych i mieszanych zespołów, wyspecjalizowanych komponentów, które będą mogły wspólnie wykonywać zadania obrony narodowej, łącząc wysiłki cywilno – wojskowe do zabezpieczenia ochrony obywateli i obrony terytorium kraju przed napaścią, ale również i zadania budowy podwalin demokratycznego życia w państwach upadłych czy chylących się ku upadkowi, leżących gdzieś na peryferiach światowego zainteresowania. Ów aspekt współdziałania szczególnie uwypukla m.in. Cordesman, stwierdzając: *Obrona i reagowanie na ataki terrorystyczne na własne terytorium państwowe również wymagają nowego współdziałania regularnych sił zbrojnych, jednostek paramilitarnych oraz sił zajmujących się egzekwowaniem prawa i reagowaniem w sytuacjach specjalnych. Potencjał cywilny może tu być co najmniej tak ważny, jak wojskowy, a priorytetowe żądanie zwiększenia środków wymaga „transformacji"*

---

546 Por. *Organizacja przyszłości*, red. F. Hesselbein, M. Goldsmith, R. Beckhard, Warszawa 1998, s. 144.
547 Por. P. Drucker, *Zarządzanie w czasach burzliwych. Nowe wyzwania – nowe horyzonty*, Warszawa 1995, s. 51.
548 Por. J. Ridderstrale i K. Nordstrom, wyd. cyt., s. 136.

w znacznie szerszym znaczeniu tego słowa. Eksperci ds. zwalczania terroryzmu, specjaliści ds. bezpieczeństwa technologii informacyjnych, ochrona kluczowej infrastruktury, wyspecjalizowane zaplecze medyczne oraz jednostki reagujące w sytuacjach awaryjnych, jak strażacy, są równie ważne dla bezpieczeństwa narodowego, jak regularne siły zbrojne.[549] Chodzi więc o **ukierunkowanie działań poprzez przyjęcie odpowiednich struktur organizacyjnych na szeroko rozumiane współdziałanie, interoperacyjność, interagencyjność i kompatybilność**, a więc na wymienność w układzie wojsko – niewojsko, państwo – niepaństwo.

5.2.4 Wpływ i znaczenie technologii w wymiarze obronności i SZ

Niewątpliwie jednym z elementów decydujących o skutecznym wypełnianiu zadań z zakresu bezpieczeństwa i obrony narodowej jest przewaga militarna techniczno-technologiczna. Uzyskanie jej, w postindustrialnym świecie, będzie możliwe wówczas, kiedy system obronny i siły zbrojne zaczną dysponować niezawodnymi, zaawansowanymi technologicznie systemami rozpoznania, dowodzenia i łączności, zdolnymi do zdobywania przy szerokim wsparciu wywiadu osobowego, robotyki i nanotechnologii, w bardzo krótkim czasie, niezbędnych danych i informacji tworzących rzeczywisty obraz sytuacyjny, stanowiący podstawą wypracowywania strategicznych, jak również operacyjnych i taktycznych dyrektyw oraz decyzji. Ponadto, gdy system obronny wyposażony zostanie w urządzenia i sprzęt zapewniający sprawną powszechną mobilizację, strategiczny, operacyjny i taktyczny przerzut, błyskawiczny manewr, skuteczną obronę, rozstrzygające natarcie, jak również ciągłość i terminowość dostaw. Dlatego też przyszłym SZ niezbędna jest nowoczesna technologicznie broń śmiercionośna i obezwładniająca, broń precyzyjnego, jak również i nieprecyzyjnego rażenia, a także sieciocentryczne systemy załogowe i bezzałogowe, wyposażone w szybkie, płynne i samoregulujące się układy pozwalające na skuteczne zbrojne i niezbrojne oddziaływanie z powietrza, lądu, morza i kosmosu. Niestety, przecenianie walorów technologii, czy też zafascynowanie nową techniką militarną, to po błąd wielokroć powielany wśród wojskowych na przestrzeni wieków. Szczególnie tendencję tę podkreśla cytowany już wcześniej Cordesman, który stwierdza m.in.: *Zmagania z zagrożeniami o wysokim stopniu nieregularności, ukierunkowanymi na paraliżujące i wykazujące skutki zbliżone do katastrof, to rodzaje misji, w których technologia może odgrywać kluczową rolę, ale w stosunku do których nowe niezwykle kosztowne platformy uzbrojenia, bardzo drogie programy kosmiczne oraz amunicja o wysokiej skuteczności rażenia mają znacznie niższy priorytet. Wojna w Iraku wykazała, na przykład, że jakość wywiadu, obserwacji i rekonesansu miały większe znaczenie, niż posiadanie najbardziej zaawansowanego samolotu. Pokazała, że precyzyjne działania zbrojne mogą być w znacznej mierze prowadzone przy pomocy dość taniego lasera i bomb sterowanych GPS. Wykazała również, że istniejące platformy uzbrojenia nie tylko zachowują swoją wartość, ale także mogą być dostosowane do nowych misji. Systemy takie jak czołgi M1 A1 i opancerzony pojazd Bradley nie tylko pomogły zmiażdżyć irackie konwencjonalne siły zbrojne, ale pełniły i nadal pełnią dużą rolę w walkach prowadzonych wewnątrz miast i zwalczaniu rebelii. Helikoptery bojowe i bezzałogowe pojazdy powietrzne łatwo dały się zaadaptować do szerokiego zakresu misji*

---

[549] A. H. Cordesman, wyd. cyt.

antyterrorystycznych i związanych ze zwalczaniem rebelii. Obecnie dostępne samoloty bojowe mogą stawić czoło zagrożeniom ze strony sił powietrznych w państwach rozwijających się, a stosunkowo prosta broń precyzyjnego rażenia nie tylko umożliwia remis w pojedynku z lądową obroną przeciwlotniczą, ale także pozwala uderzać w cele terrorystów i rebeliantów ulokowane w miastach.[550] Dlatego też przyszłe siły zbrojne powinny traktować militarną technologię nie jako jedyny, niezbędny czy też wystarczający środek potrzebny do rozstrzygnięcia „pojedynku" na swoją korzyść, lecz jako jeden z wielu elementów całości systemu środków obrony państwa.

5.2.5 Rola potencjału osobowego w sferze obronności i wojskowości

W nowych uwarunkowaniach bezpieczeństwa, generalnie zdominowanych przez nowe problemy i zagrożenia, znacznie bardziej dynamiczne w formie i nieprzewidywalne w skutkach, co więcej - jeszcze silniej ze sobą splecione niż dotychczas, nakładają na przywódców i dowódców szereg diametralnie nowych wymagań i koniecznych zachowań. **Od kierowniczej kadry wymagają, przede wszystkim, prawdziwego odpowiedzialnego i strategicznego przywództwa**, zdolnego do motywowania wszystkich członków zespołów, mobilizowania indywidualnych oraz zbiorowych talentów i zdolności ludzi oraz zachęcania do otwartej komunikacji i dyskusji na każdym poziomie czy też szczeblu organizacyjnej struktury. Liderzy muszą mieć świadomość, że przyszłe warunki trzeba kreować, kształtować, zabiegać o ich docelowy stan i charakter, zwłaszcza tu i teraz. Dlatego **przywódcy ponad wszystko muszą zapomnieć o stylach kierowania, zarządzania czy dowodzenia opartych na starych regułach, dyrektywach czy założeniach**, sprowadzających się, z założenia, do ścisłego przestrzegania hierarchii, biurokracji i formalizacji z gruntu niweczącej autonomie jednostek i tłumiącej wszelkie formy i przejawy ludzkiej aktywność.[551] Podczas pracy odwoływać się muszą do inteligencji, wiedzy, fachowości oraz umiejętności swoich współpracowników. To oni właśnie – **kapitał twórczy – powinien być traktowany jako zasób najważniejszy** – podstawowy, który będzie się cechować szerokimi horyzontami myślenia oraz zdolnościami do ciągłego zgłębiania i rozwiązywania problemów, umiejętnościami adaptacyjnymi, innowacyjnymi, zdolnościami myślenia analitycznego, systemowego, wyprzedzającego, a także chęcią do podejmowania większego, bardziej złożonego, lecz jednocześnie odpowiedzialnego ryzyka. Stąd też menedżerowie obronności, dowódcy wojskowi muszą wypracować taki sposób kierowania, który będzie tworzył klimat sprzyjający pobudzaniu i rozwijaniu ludzkiej aktywności, stymulowaniu wśród swoich podwładnych i współtowarzyszy kreatywności i ciekawości. Dlatego też **styl ten powinien charakteryzować się silnym najwyższym kierownictwem oraz większą swobodą i odpowiedzialnością na niższych szczeblach zarządzania**. Powinien dominować w nim jasny system komunikacji, wewnętrznie niesprzeczny, skutecznie eliminujący ogniwa oraz elementy ograniczające jego przepustowość. Podejście takie pozwoli również skutecznie walczyć z blokadą kulturową, będącą efektem stopniowego zastygania jednostek, zespołów

---

[550] Tamże.

[551] Por. M. Crozier, *Przedsiębiorstwo na podsłuchu. Jak uczyć się zarządzania postindustrialnego*, Warszawa 1993, s. 48.

w rutynowych działaniach, a także z funkcją skostnienia zdolności decyzyjnych i modeli myślowych[552]. **Nowe zarządzanie powinno być ukierunkowane na to, by podwładni stali się naprawdę sobą.** Jest to niezbędne do wyzwolenia wśród nich nowatorstwa, motywacji, inwencji, wysiłku, oddania sprawie, etc, a więc tych umiejętności, które pozwalać będą żołnierzom czy też szeregowym pracownikom, swobodnie sobie radzić w warunkach ciągłej nieciągłości i w tych okolicznościach dokonywać trafnych wyborów oraz słusznych decyzji. By to jednak mogło nastąpić, **przełożeni muszą koniecznie pamiętać, by nieprzerwanie „inwestować" w kapitał ludzki**. *Inwestowanie w rozwój ludzi, ich świadomość, kształcenie i doskonalenie* – jak stwierdza Crozier - *powinno zajmować miejsce coraz ważniejsze w porównaniu z inwestowaniem w sferę materialną.*[553] **W nowych warunkach środowiskowych docenienie potencjału ludzkiego, znaczenia myśli ludzkiej staje się koniecznością – naglącym obowiązkiem**. Warto w tym miejscu przywołać także wypowiedź Cordesmana, który pisze: *Co ważniejsze, konflikty w Afganistanie i Iraku wykazały znaczenie ludzkich umiejętności, znajomości terenu, jednostek cywilno-wojskowych, oraz całego wachlarza zdolności, w których decyduje „czynnik ludzki" – które zależą od mężczyzn i kobiet w mundurach, a nie od przedmiotów. Antyterroryzm, zwalczanie rebelii, zaprowadzanie pokoju i budowanie narodów – wszystkie te dziedziny w znacznej mierze zależą od potencjału ludzkiego (...). Siły specjalne, żandarmeria, lingwiści, cywilno-wojskowe zespoły działania, eksperci ds. wywiadu prowadzonego przez ludzi, inżynierowie wojskowi, usługowe jednostki wspierające, helikoptery transportowe – to tylko kilka przykładów „transformacyjnych" umiejętności, które są bardziej potrzebne, niż systemy wysokiej technologii.*[554] W podobny sposób wypowiada się również J. Marczak na temat kapitału społecznego w systemie obronnym państwa, pisząc: *Nie lekceważąc rangi środków materialnych i nowoczesnej techniki, należy jednocześnie stwierdzić, że najpotężniejszym, niezastąpionym i najbardziej twórczym źródłem siły obronnej Polski jako suwerennego i demokratycznego państwa narodowego, członka wspólnoty obronnej NATO, jest nasze społeczeństwo. Podstawą przygotowania obronnego jest świadomość narodowa, patriotyzm, postawa obywatelska oraz edukacja wszystkich Polaków.*[555]

W epoce określanej mianem postindustrialnej czy też informacyjnej **system obronności i siły zbrojne muszą charakteryzować się progresywnym zdobywaniem wiedzy i umiejętności**. Muszą stale się uczyć, wzbogacać swoją wiedzę, rozwijać ją, by następnie móc się nią dzielić ze wszystkimi współpracownikami. Prawdziwym wiec wyzwaniem dla SZ pozostanie spożytkowanie wiedzy i doświadczenia kontyngentów wojskowych powracających z różnego typu misji, zadań, operacji. W żadnym wypadku ich doświadczenie praktyczne i zdobyte umiejętności, jak również wiedza nie mogą być traktowane jako dodatkowy balast, z którym nie do końca wiadomo, co zrobić, lecz jako szczególny zasób, ważny dla rozwoju organizacyjnego. Właśnie **wiedza w dość dużym stopniu będzie tym czynnikiem - źródłem siły, który tworzyć będzie w nowych okolicznościach możliwość swobody działania i odpowiednią w czasie zdolność reakcji**. Dlatego też systemy bezpieczeństwa, siły zbrojne powinny dysponować najnowszą wiedzą i co więcej - powinny uznać ją za decydujący czynnik działania. Ogólnie ujmując

---

552 R. Foster, S. Kaplan, wyd. cyt., s. 29.
553 Por. M. Crozier, wyd. cyt., s. 58.
554 A. H. Cordesman, wyd. cyt.
555 R. Jakubczak (red.), wyd. cyt., s. 241.

powyższą kwestię, podmioty te muszą w przyszłości stać się organizacjami „uczącymi się". Postulat ten sprowadza się, między innymi, do ciągłego śledzenia i oceniania warunków międzynarodowego i narodowego bezpieczeństwa, oceniania i weryfikowania aktualnych doktryn i strategii, porównywania własnych organizacji, struktur i procesów z podobnymi do siebie organizacjami. Ciągłego uczenia się od najlepszych i wykorzystywania ich praktycznej oraz teoretycznej wiedzy. Chodzi więc o to, aby w tak szybko zmieniających się warunkach, radykalnie odmiennych od współczesnych, być w stanie zaakceptować tempo zmian, nadążyć za nim, a najlepiej „płynąć" w ich nurcie. Należy jednak bezwzględnie pamiętać, by w tym nawale permanentnych - zarówno jakościowych, jak i ilościowych - zmian i przeobrażeń, nie stać się dogmatycznym naśladowcą cudzych rozwiązań. Dziś wszelkie próby i sposoby bezkrytycznego kopiowania czyichś rozwiązań stają się bezcelowe, nieefektywne, co więcej - kosztowne, a przez to i niebezpieczne dla państwa, bezpieczeństwa narodowego i rozwoju sił zbrojnych, a w przyszłości mogą się stać jeszcze bardziej niebezpieczne.

***

Funkcją rozdziału zamykającego całość prowadzonych badań było wyprowadzenie użytecznych postulatów, które mogą mieć zastosowanie w praktycznej działalności planistycznej, projektowej i wdrożeniowej w obszarze bezpieczeństwa, obronności i wojskowości. Na zbiór ten złożyły się liczne tezy, do których dochodzono na podstawie wnioskowania, rozwiązując problemy cząstkowe w całym procesie badań. Ważne i pilne wnioski wyprowadzono zatem nie tylko na podstawie opisanej wizji świata postindustrialnego i modeli wojen przyszłości, ale również na bazie dokonanej diagnozy współczesnych zmian mających miejsce w świecie czy w międzynarodowym środowisku bezpieczeństwa. Sformułowane postulaty implementacyjne kierowane były w pięć charakterystycznych obszarów - **otoczenie**, **zadania**, **struktura**, **technologia** oraz **ludzie** - umownie konstytuujących model każdej organizacji po to, by w maksymalnym stopniu je uporządkować i usystematyzować.

ZAKOŃCZENIE

Przedmiotem zakończenia pracy uczyniono refleksję nad całością przebiegu badań oraz uzyskanymi w ich trakcie wynikami. Przybierze ona postać konstruktywnej krytyki w zakresie oceny stopnia i jakości osiągnięcia założonych celów, a także przyjętej metody badań. Pozwoli to w sposób, jak najbardziej obiektywny oszacować wartość i użyteczność publikowanych wyników, a także wskazać na te problemy, obszary, które w pracy nie w pełni lub wcale nie zostały rozwiązane, a właśnie takowym badaniom powinny zostać poddane w przyszłości.

Przypomnijmy, iż końcowym, wymiernym rezultatem badań – głównym celem pracy - uczyniono w rozprawie przedstawienie **względnie zamkniętego, uporządkowanego zbioru ogólnych modeli wojen przyszłości, wytworzonego w rezultacie analizy i projekcji prawdopodobnych megatrendów rozwoju świata postindustrialnego, prognozowanych, strategicznych zmian środowiska bezpieczeństwa i sił zbrojnych**. Tak określony cel główny pracy i posiadana na wstępie badań wiedza pozwoliły w hipotezie roboczej założyć możliwość wystąpienia w przyszłości dziesięciu modeli wojen - **wojen zdemokratyzowanych, demokratycznych wojen z despotami i reżimami, wojen despotów, wojen zbuntowanych ruchów społecznych, wojen „brudnych" zysków, wojen ciemiężonych, wojen totalnej władzy i „brudnych" zysków, rewolucyjnych wojen idei, poglądów i wyznań, wojen konfliktu idei i materializmu, wojen o „brudne" zyski i podział wpływów** (rys. 27). Choć tworząc typy modeli wojen przyszłości

			UCZESTNICY WOJEN			
			PAŃSTWA		NIE-PAŃSTWA	
			DEMOKRACJE	NIE-DEMOKRACJE	RUCHY SPOŁECZNE	ORGANIZACJE
UCZESTNICY WOJEN	PAŃSTWA	DEMOKRACJE	WOJNY ZDEMOKRA-TYZOWANE	WOJNY Z DESPOTAMI I REŻIMAMI	WOJNY ZBUNTOWA-NYCH	WOJNY „BRUDNYCH" ZYSKÓW
		NIE-DEMOKRACJE	WOJNY Z DESPOTAMI I REŻIMAMI	WOJNY DESPOTÓW	WOJNY CIEMIĘŻONYCH	WOJNY WŁADZY TOTALNEJ I „BRUDNYCH" ZYSKÓW
	NIE-PAŃSTWA	RUCHY SPOŁECZNE	WOJNY ZBUNTO-WANYCH	WOJNY CIEMIĘŻONYCH	WOJNY REWOLUCJI IDEI POGLĄDÓW WYZNAŃ, ETC.	WOJNY KONFLIKTU IDEI I ZYSKÓW
		ORGANIZACJE	WOJNY „BRUDNYCH" ZYSKÓW	WOJNY WŁADZY TOTALNEJ I „BRUDNYCH" ZYSKÓW	WOJNY KONFLIKTU IDEI I ZYSKÓW	WOJNY O „BRUDNE" ZYSKI I WPŁYWY

Rys. 27. Typy modeli wojen przyszłości

zastosowany podział zdawał się być jasny, logiczny, rozłączny i zupełny, to w pewien sposób stał się on dosyć wąski i uproszczony, ponieważ został utworzony jedynie przez pryzmat możliwych typów **uczestników wojen** (**demokracje, niedemokracje, ruchy społeczne, organizacje**) i **motywów** skłaniających strony do przystąpienia do wojny (**interesy, ideologia, zysk**).

Przeprowadzone badania, z zakładanych na wstępie dziesięciu modeli wojen postindustrialnych, uprawdopodobniły możliwość wystąpienia, w perspektywie roku 2025, jedynie **czterech.** Znalazły się wśród nich modele – **wojen zdemokratyzowanych, wojen z despotami i reżimami, wojen zbuntowanych ruchów społecznych i wojen ciemiężonych.** Stąd też **przyjęta w rozprawie hipoteza tylko w sposób częściowy została pozytywnie zweryfikowana**. Dodać jednak należy, że w czasie badań jednoznacznie nie wykluczono możliwości zaistnienia pozostałych sześciu modeli, a co więcej - dostrzeżono również okoliczności, które uprawdopodobniają możliwość materializacji w przyszłości kolejnych trzech modeli wojen - **wojen rewolucji idei, poglądów i wyznań, wojen konfliktu idei i zysków oraz wojen „brudnych" zysków**.

Każdy zidentyfikowany model wojen postindustrialnych został scharakteryzowany według jednolitego, zintegrowanego narzędzia – macierzy wielokryterialnej - złożonego ze zbioru stosownych kryteriów i wskaźników umożliwiających w sposób względnie pełny, choć jednocześnie bardzo ogólny, opisanie wojen. Wśród kryteriów tych znalazły się następujące elementy: **prawdopodobieństwo wystąpienia, perspektywa czasowa, uczestnicy i ich charakterystyka, miejsce wojny, źródła, przyczyny** oraz ich **motywy, zamiar strategiczny** poszczególnych stron, **cele strategiczne,** wykorzystane **strategie, środowiska** walk, **narzędzia** zbrojne, **źródła siły** poszczególnych stron, **charakter działań, prawdopodobieństwo osiągnięcia celu strategicznego** oraz **skutki wojny.** Oczywiście **zbiór przyjętych w rozprawie kryteriów i wskaźników jest zbiorem otwartym**. Powinien on jednak zostać poddawany ciągłej weryfikacji i aktualizacji, by ostatecznie można było opracować narzędzie niezwykle elastyczne, które byłoby w stanie scharakteryzować wojnę w sposób bliski ideału. Wydaje się jednak, iż dobór użytych w wielokryterialnej macierzy kryteriów oraz wskaźników opisujących wojnę został dokonany właściwie, a co istotne - na bazie licznych zabiegów. Elementów opisu wojny poszukiwano, miedzy innymi, analizując klasyczny dorobek wojskowy i współczesną myśl strategiczną, szukając odpowiedzi na ptyanie, czym polega **istota i natura wojny**, co decyduje o jej **charakterze**, a co - o **przebiegu** i **wyniku**. Kryteriów i wskaźników poszukiwano również, analizując **źródła, przyczyny** oraz **motywy** wojen na przestrzeni dziejów, a także obecne konflikty. Wreszcie na pełny zbiór cech określających oblicze przyszłych wojen złożyły się te własności, które wytypowano na podstawie opisów współczesnych wojen **- wojny prewencyjnej, wirtualnej, informacyjnej, sieciowej, kultur oraz asymetrycznej**.

Oczywiście identyfikacja modeli wojen przyszłości, zgodnie z przyjętym w rozprawie tokiem badawczym, poprzedzona została analizą epoki industrialnej oraz międzynarodowego środowiska bezpieczeństwa ukierunkowaną na rozpoznanie ogólnych zjawisk, trendów

i procesów, które następnie rzutowano w przyszłość, w celu uzyskania zbioru cech i własności opisującej stan oraz charakter epoki postindustrialnej.

Generalne, ogólnoświatowe zjawiska i procesy wyabstrahowano w wymiarze **technologicznym, organizacyjno-strukturalnym**, oraz **w sferze wartości**, co pozwoliło na uzyskanie względnie interesującego zbioru trwałych tendencji rozwojowych, składających się na ogólnocywilzacyjną **zmianę strategiczną** przekształcającą świat industrialny w świat postindustrialny. Analizie poddano także globalnych „graczy", którzy swoją postawą w sposób wyjątkowy mogą oddziaływać na przyszły ład i charakter bezpieczeństwa międzynarodowego. W grupie „aktorów" znalazły się takie podmioty, jak **Stany Zjednoczone, Chiny, Indie, Europa, Rosja czy świat islamu**. Zastrzeżenia w tym wypadku mogą budzić dwa fakty. Pierwszy, utożsamienie Europy z Unią Europejską i pominięcie takich „aktorów" jak Niemcy, Francja czy Wielkiej Brytania – choć wiele znanych ośrodków badawczych w analizach strategicznych postrzega właśnie Europę jako jedną całość - oraz nieobjęcie charakterystyką np. Brazylii czy Japonii. Są to zatem te obszary, problemy, które wskazują kierunki dalszych studiów i badań.

Powyższe zabiegi - określona zmiana strategiczna i ogólnie scharakteryzowani „gracze" ery postindustrialnej - pozwoliły zarysować ramy rozwoju przyszłego świata, jego dominujące cechy oraz wskazać **dwa zasadnicze, alternatywne kierunki rozwojowe**, na których tle tworzyć się będzie w dalszych badaniach, wizje świata, bezpieczeństwa i wojen. Pierwszy trend - pesymistyczny – określony został mianem - **w stronę rosnącego izolacjonizmu międzynarodowego, unilateralizmu i hegemonicznej postawy Ameryki**, zaś drugi - optymistyczny - **w kierunku wielobiegunowości, multilateralizmu i globalnej współpracy pod przywództwem Ameryki**. Wybrane one zostały spośród wielu opisanych w literaturze przedmiotu i zidentyfikowanych w trakcie badań kierunków rozwoju i kształtu świata postindustrialnego (**ład unipolarny; multipolarny; świat pokoju, chaosu i anarchii; świat otwarty oraz świat izolujących się państw, mocarstw, społeczeństw; świat współpracy i rywalizacji**), które łączą w sobie, w sposób dynamiczny, kombinację cech przypisanych wyżej wymienionym obrazom świata przyszłości.

Etap kreowania alternatywnego świata poprzedzono również analizą, diagnozą i prognozą współczesnego środowiska bezpieczeństwa, gdzie przeglądowi poddane zostały takie aspekty, jak **generalne cechy środowiska bezpieczeństwa**, znaczenie **siły i sił zbrojnych**. W czasie badań uzyskano liczne, wartościowe zbiory syntetycznych wniosków prognostycznych, składających się na opis charakteru nowego postindustrialnego środowiska bezpieczeństwa, które okazały się niezwykle użyteczne w momencie twórczego tworzenia obrazów przyszłego świata. Wśród wielu tez znalazły się m. in. konstatacje podkreślające **turbulencyjny, nieprzewidywalny, płynny** oraz nieustannie **ewoluujący** charakter nowego **środowiska bezpieczeństwa**. Środowiska jeszcze bardziej **współzależnego, asymetrycznego**, a także zdeterminowanego **nowymi problemami i zagrożeniami**, kształtowanego nie tylko przez podmioty państwowe, ale również w dużym stopniu przez **prywatne, transnarodowe podmioty**. Badania podkreśliły również znaczenie **siły militarnej i informacyjnej** w przyszłości. Podkreśliły wagę procesu **„prywatyzacji" siły militarnej**

i przemocy, a także **siłę radykalnych ideologii,** głoszonych z łatwością w nowym środowisku bezpieczeństwa. Słabością opracowanego materiału było, z pewnością, zawężenie zagadnienia siły, tylko i wyłącznie do wymiaru militarnego i informacyjnego, a przez to pominięcie w rozważaniach na przykład istotnego aspektu znaczenia siły dyplomacji czy siły ekonomicznej w rozwiązywaniu problemów bezpieczeństwa. Z kolei w zbiorze cech i zdolności, którym wiele państw przypisuje dużą wartość w procesie transformacji SZ, znalazły się m.in. takie własności, jak: **ofensywny i defensywny profil działań**, możliwość uczestnictwa w **szerokim spektrum możliwych zadań i konfliktów**, **połączony**, **wielonarodowy**, **interagencyjny**, **sieciocentryczny** charakter, zdolności **ekspedycyjne**, **modułowość** oraz **smukłość struktur**, wysoka **mobilność** działań, szybka **adaptacja** do zmieniających się warunków, **dysponowanie najnowszej generacji systemami** uzbrojenia, dowodzenia, zabezpieczenia, etc., a także **wysoko wyszkolonym potencjałem osobowym**.

W dalszej kolejności badaniom poddano trwałe **dążenia**, **interesy**, **linie polityczne** głównych, międzynarodowych „graczy". Wśród nich znalazły się państwa – mocarstwa, takie jak Stany Zjednoczone, Europa, Rosja, Chiny, ale również pomiot międzynarodowy – NATO oraz antyzachodni islamski ruch motywowany nihilistyczną żądzą destrukcji świata zachodniego - Al-Kaida. W trakcie tego etapu stwierdzono, między innymi, że: Stany Zjednoczone prawdopodobnie będą dążyć do **utrzymania zdolności sprawowania globalnego przywództwa**. Europa prawdopodobnie włączy się aktywniej **w budowę lepszego świata,** ale przede wszystkim będzie się starać urzeczywistnić wizję kontynentu europejskiego bardziej **zjednoczonego** i funkcjonującego we względnej **stabilności**. Rosja za sprawą efektywnej polityki energetycznej i dobrze rozwiniętego potencjału militarnego prawdopodobnie **utrzyma pozycję globalnego „gracza",** skutecznie kształtującego międzynarodowe środowisko. Chiny będą tym mocarstwem, które jako jedyne przypuszczalnie będzie w stanie **zagrozić globalnemu przywództwu Stanów Zjednoczonych** lub poważnie ograniczyć je w perspektywie roku 2025. NATO będzie prawdopodobnie kontynuować proces **kształtowania międzynarodowego środowiska bezpieczeństwa**, dlatego też utrzyma dość wysoki poziom zaangażowania sił i środków w operacjach toczących się na nieeuroatlantyckim obszarze, a al-Kaida, pomimo osłabienia spowodowanego trwającą wciąż „wojną z terroryzmem" będzie prawdopodobnie **rozprzestrzeniać się** w sposób **niekontrolowany**, skupiając niezależne od siebie autonomiczne grupy ludzi, domagające się **zniszczenia Zachodu i jego sojuszników**. Jednakże nieuwzględnienie pozycji i stanowiska Indii, a także zgeneralizowanego stanowiska świata islamu – problem ten wydaje się niezwykle trudny do rozwiązania – czy też państw, które obecnie dysponują strategicznym potencjałem militarnym, może zostać uznane, za poważny mankament pracy.

W ramach diagnozy i prognozy środowiska bezpieczeństwa, mając na uwadze uzyskanie zróżnicowanej wiedzy składającej się na podstawę informacyjną do tworzenia świata przyszłości, analizą opatrzono wybrane obszary geograficznych świata - **Europę, Kaukaz, Bliski Wschód i Azję Środkową, Azję Południową i Daleki Wschód oraz Afrykę**. Obszary te wybrano ze względu na szczególne uwarunkowania, które mogą stać się generatorami powstania w przyszłości konfliktów i wojen. Ich przegląd pozwolił dostrzec,

a następnie uogólnić potencjalne **polityczne, społeczne, gospodarcze, kulturowe oraz militarne źródła** wojen oraz **strukturalne, koniunkturalne i okazjonalne ich przyczyny**. Niestety nie była to ani szczegółowa, ani pełna analiza, gdyż swoim zakresem nie obejmowała wszystkich regionów świata. Pominięto w badaniach, między innymi, obszar **Ameryki Północnej i Środkowej, Ameryki Południowej oraz Australii i Oceanii.**

Tak dokonana diagnoza, a także wyciągnięte na jej podstawie konkretne wnioski prognostyczne określające przyszły świat, środowisko bezpieczeństwa, znaczenie siły oraz roli poszczególnych „graczy" i obszarów geograficznych świata pozwoliły przystąpić do twórczego kreślenia wizji ładu światowego, scenariuszy rozwoju środowiska bezpieczeństwa oraz wizji wojen - oczywiście w granicach ustalonych ramami alternatywnych kierunków rozwoju świata. Właściwie przyjęte i zastosowane w rozprawie techniki twórczego myślenia, wsparte logiką intuicyjną, a także hipotetycznymi interwencjami, zaowocowały uzyskaniem, co warte jest podkreślenia, szerokiego spektrum możliwych do zaistnienia w przyszłości scenariuszy. I tak w warunkach kształtowania się pierwszego supertrendu rozwojowego, tj. **w stronę rosnącego izolacjonizmu państwowego, unilateralizmu i hegemonicznej roli Ameryki** – wykreowano następujące wizje wojny przyszłości:

- *Serbia upomina się o Kosowo;*
- *Walki narodowowyzwoleńcze w Abchazji i Osetii Południowej spowodowane rosnącym imperializmem rosyjskim;*
- *Permanentna wojna izraelsko-palestyńska;*
- *Uderzenie wyprzedzające na Iran – inwazja lądowa z użyciem małych ładunków nuklearnych.*

W ramach zaś drugiego supertrendu rozwojowego - **w kierunku wielobiegunowości, multilateralizmu i globalnej współpracy pod przywództwem Ameryki** – wizje wojen pod nazwą:

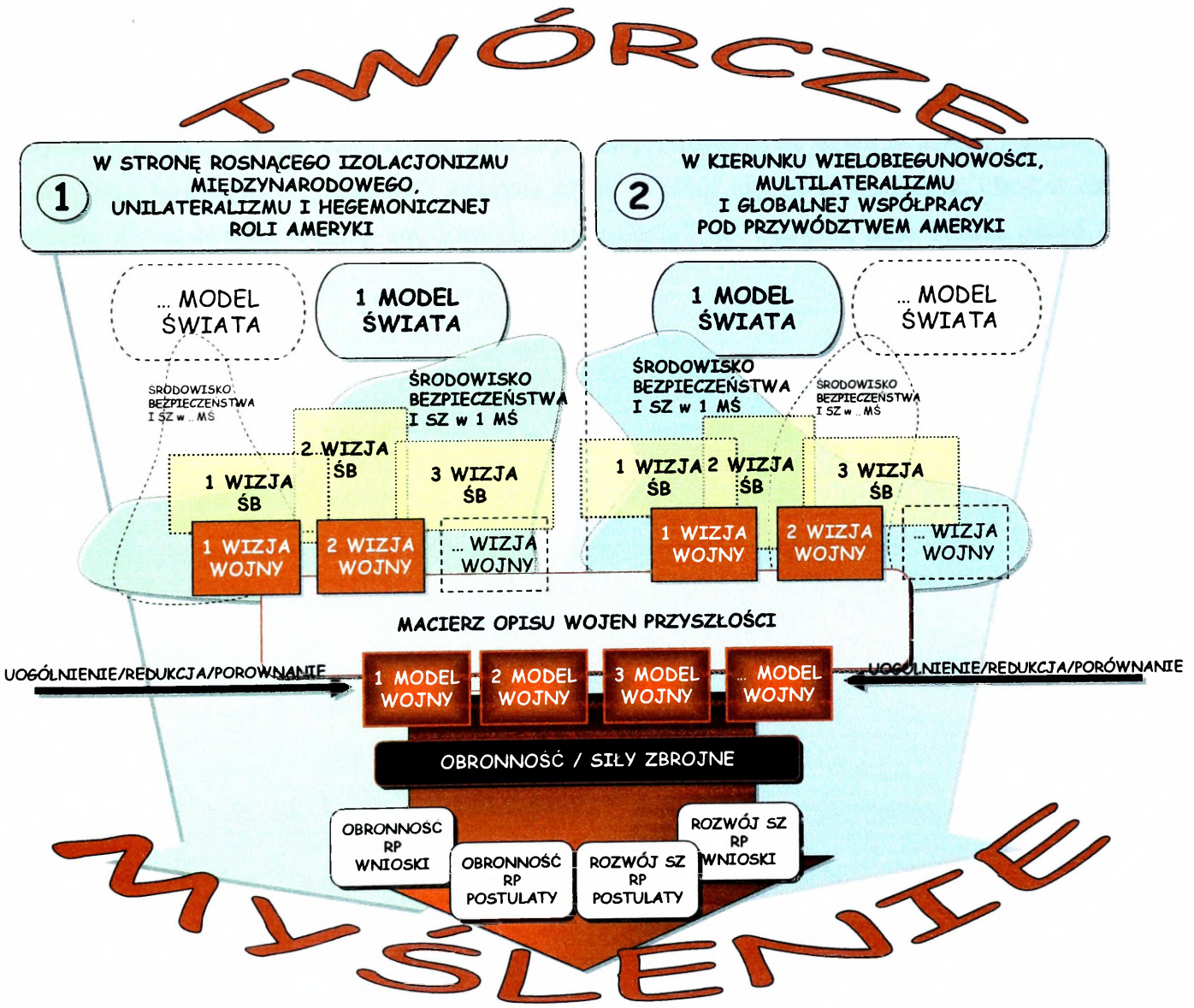
- *Szariat ponad konstytucją - europejska rewolta sterowana ideologicznie;*
- *Europejska legia najemników w Afganistanie;*
- *Korea – zmiana reżimu;*
- *Sudan - arabsko-muzułmańska Północ ściera się z afrykańsko-chrześcijańskim Południem.*

W dalszej kolejności każdą wizję wojny uogólniono i scharakteryzowano, dzięki opracowanemu wcześniej narzędziu – **macierzy wielokryterialnej**. Pozwoliło to na opracowanie **portfolio modeli wojen postindustrialnych**, obejmujące swoim zakresem **wojnę zdemokratyzowaną, wojnę z despotami i reżimami, wojnę zbuntowanych ruchów społecznych i wojnę ciemiężonych**.

Osiągnięcie w pełni wytyczonego w rozprawie głównego celu badań pozwoliło następnie przejść do realizacji dodatkowego celu rozprawy, którego realizacji podjęto się, biorąc pod uwagę chęć maksymalnego wykorzystania uzyskanych wyników badań, w praktycznej działalności w sferze bezpieczeństwa, obronności i wojskowości. Rozwiązanie celu dodatkowego sprowadzało się do uzyskania **listy uznanych za najważniejsze i najpilniejsze wniosków-postulatów dotyczących projektowania i kształtowania obronności Polski oraz rozwoju SZ, wyprowadzonych na podstawie rezultatów badań**

i studiów nad wojnami przyszłości. Ważne i pilne wnioski wyprowadzono zatem nie tylko na podstawie wykreowanych wizji świata postindustrialnego, środowiska bezpieczeństwa czy wizji i modeli wojen przyszłości, ale również przy uwzględnieniu wniosków, które generowano w całości trwania prac. Sformułowane pod kątem bezpieczeństwa, obronności i wojskowości postulaty implementacyjne, których myślą przewodnią uczyniono tezę nawołującą do **radykalnych przemian**, uporządkowano i usystematyzowano według kryterium: **otoczenie**, **zadania**, **struktura**, **technologia** oraz potencjał **ludzki**.

Rozwiązanie głównego i dodatkowego celu badań potwierdziło tym samym właściwy wybór przyjętej w pracy metody (rys. 28), a także poszczególnych technik i narzędzi wykorzystywanych do rozwiązania poszczególnych problemów szczegółowych.



Rys. 28. Istota metody prowadzonych badań

Praca ta, oczywiście prócz zaproponowanej metody, która została pozytywnie zweryfikowana i może powtórnie posłużyć w praktycznej działalności naukowo-badawczej, wniosła również niewielki, ale wydaje się, że użyteczny fragment wiedzy oraz przemyśleń, który może być spożytkowany m.in. :

- przy opracowywaniu wizji przyszłych sił zbrojnych, systemu bezpieczeństwa lub obronności;

- do wsparcia procesu transformacji sił zbrojnych, zwłaszcza przy określaniu ogólnych ram i wytycznych w zakresie długoterminowego planowania rozwoju sił i koncepcji ich użycia;
- do właściwego zorganizowania procesu planistycznego w siłach zbrojnych;
- do prowadzenia różnego typu prac koncepcyjnych dążących do modelowania systemu obronnego państwa, struktur dowodzenia i kierowania państwem;
- do wskazania nowych obszarów, problemów, które powinny zostać objęte studiami i badaniami naukowymi;
- w kształceniu kadr dowódczych, jako materiał dydaktyczny.

Kończąc podsumowanie całości pracy, warto przypomnieć, iż całemu wysiłkowi włożonemu w rozwiązanie głównego i dodatkowego problemu badań, przyświecały cytowane na wstępie słowa Stefana Mossora, że *(...) do wojny jutrzejszej trzeba się uzbroić nie tylko we wszystkie narzędzia wojenne, które są potrzebne do pobicia przeciwnika, ale trzeba się uzbroić myślowo, ażeby te narzędzia były celowo przygotowane i właściwie użyte.*[1] Wydaje się, że rozprawa ta, choć w części, spełniła mossorowski wymóg myślowego „uzbrojenia" do wyzwań, jakie stawia przed nami przyszłość.

[1] S. Mossor, wyd. cyt., s. 99.

SPIS ILUSTRACJI

Rys. 1. Logika myślenia o wojnach przyszłości 11

Rys. 2. Konsekwencje narastanie błędów w praktycznej działalności planistycznej wynikające z niewłaściwego stanu wiedzy 14

Rys. 3. Ogólny zarys obszaru badań 17

Rys. 4. Wybrane definicje wojny 20

Rys. 5. Hipotetyczne typy modeli przyszłych wojen 23

Rys. 6. Ogólny tok badań – układ i kolejność rozwiązywania problemów składowych 27

Rys. 7. Konceptualne podejście badawcze 29

Rys. 8. Szczegółowa metoda badań – etap główny i końcowy 32

Rys. 9. Idea wojny sieciocentrycznej 48

Rys. 10. Domeny konfliktu w wojnie sieciocentrycznej 50

Rys. 11. Struktura modelu huntingtonowskiej wojny kresowej 54

Rys. 12. Źródła wojen 61

Rys. 13. Źródła, przyczyny i motywy współczesnych wojen 65

Rys. 14. Strategia w wojnie 70

Rys. 15. Koncepcja Johna A. Wordena III 73

Rys. 16. Ograniczone i nieograniczone cele polityczne w wojnie 74

Rys. 17. Typy strategii determinowane charakterem celów politycznych w wojnie 75

Rys. 18. Współzależny, procesualny ciąg przyczynowo – skutkowy relacji: warunki, kultura, filozofia, polityka, strategia 76

Rys. 19. Idea opracowania wielokryterialnej macierzy opisu wojen 82

Rys. 20. Istota sytuacji nieciągłości zarządzania 89

Rys. 21. Świat w roku 2025 – w kontekście przemian technologicznych, strukturalnych oraz przemian w systemie wartości 102

Rys. 22. Alternatywne megatrendy rozwoju świata 125

Rys. 23. Metoda podejścia przy tworzeniu modeli wojen przyszłości 179

Rys. 24. Zależności, parwidłowości zachodzące pomiędzy poszczególnymi typami modeli wojen przyszłości . 236

Rys. 25. Obronność jako obszar polityki państwa – główne problemy 243

Rys. 26. Model organizacji wg H. J. Leavitta 252

Rys. 27. Typy modeli wojen przyszłości 262

Rys. 28. Istota metody prowadzonych badań 267

SPIS TABEL

Tab. 1. Zestawienie charakterystycznych cech społeczeństwa agrarnego, przemysłowego i informacyjnego..... 84

Tab. 2. Lista potencjalnych źródeł oraz strukturalnych, koniunkturalnych i okazjonalnych przyczyn wojen. 85

Tab. 3. Macierz opisu wojen przyszłości..... 88

Tab. 4. Zmiana cywilizacyjna - istota, charakter, natura 106

Tab. 5. Europa – źródła, przyczyny potencjalnych konfliktów, wojen postindustrialnych 160

Tab. 6. Kaukaz – źródła, przyczyny potencjalnych wojen postindustrialnych 163

Tab. 7. Bliski Wschód i Azja Środkowa – źródła, przyczyny potencjalnych wojen postindustrialnych 169

Tab. 8. Azja Południowa i Daleki Wschód – źródła, przyczyny potencjalnych wojen postindustrialnych ... 172

Tab. 9. Afryka – źródła i przyczyny potencjalnych wojen postindustrialnych 177

Tab. 10. Wizje wojen przyszłości 226

Tab. 11. Modele wojen przyszłości 237

BIBLIOGRAFIA

1. Accattoli L., *Niech rozstrzygnie ONZ*, „Tygodnik Powszechny" nr 10 z dnia 9.03.2003.
2. *AJP-01(B) – Połączona Doktryna Sojuszu.*
3. Alberts D., *Defensive Information Warfare*, August 1996.
4. Alberts D., Garstka J., Stein F., *Network Centric Warfare, Developing and Leveraging Information Superiority*, CCRP, 2000.
5. Appathurai J., *Likwidowanie luki w zakresie zdolności wojskowych*, „Przegląd NATO" jesień 2002.
6. Arquilla J., Ronfeldt D., *Adwent of Netwar*, RAND, Washington 1996.
7. Arquilla J., Ronfeldt D., *In Athena's Camp. Preparing for the Conflict in the Information Age*, RAND, Washington 1997.
8. Arquilla J., Ronfeldt D., *Swarming and The Future of Conflict*, RAND, Washington 2000.
9. Ash T. G., *Gniew brytyjskich muzułmanów*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 11.08.2006.
10. Ash T. G., *Iran, nasz wielki kłopot*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 9.04.2006.
11. Balcerowicz B., *Nowe odsłony starego wyścigu*, „Polska Zbrojna" nr 39/2005.
12. Balcerowicz B., *Pokój i nie-pokój na progu XXI wieku*, Warszawa 2002.
13. Balcewicz J., *Dwa grzyby w małej filiżance barszczu*, „Miesięcznik Energia", nr 11/2006.
14. Barber B., *Imperium strachu: wojna, terroryzm i demokracja*, Warszawa 2005.
15. Bassam T., *Fundamentalizm religijny*, Warszawa 2001.
16. Beaufre A., *Strategia działania*, Warszawa 1971.
17. Beaufre A., *Wstęp do strategii. Odstraszanie i strategia*, Warszawa 1968.
18. Beck U., *Ślepi na jedno oko*, „Forum" 16.02-22.02.2004.
19. Bendyk E., *Wojna po nowemu*, „Polityka" nr 11/19.03.2005.
20. Bendyk E., *Zatruta studnia rzecz o władzy i wolności*, Warszawa 2002.
21. Biger G., *Tasowanie mapy*, „Forum", 10.01-16.01.2005.
22. Bloch J., *Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i polityczny*, Warszawa 2005.
23. *Bogactwa naftowe Iraku dla USA i W. Brytanii?*, pap 7.01.2007.
24. Bojarski R., *Główne problemy działań operacyjnych*, AON, Warszawa 2001.
25. Bonifacy P., *Mocarstwo bez pary*. Forum 13/25.03 – 31.03.2002.
26. Boratyński J., Gromadzki G., Konończuk W., *Białoruś przed i po 19 marca – możliwe scenariusze*, http://www.batory.org.pl/doc/scenariusze2006.pdf , 2006.
27. Borkowski R., *Cywilizacja, technika, ekologia. Wybrane problemy rozwoju cywilizacyjnego u progu XXI wieku*, Kraków 2001.
28. Bracken P., *Pożar na Wschodzie*, Warszawa 2000.
29. Brooks S.S, Wohlforth W.C., *Mocarstwo na wieki*, Forum 37/9.09 – 15.09.2002.
30. Brzeski R., *Wojna czwartej generacji*, „Wprost" 9.10.2001.
31. Brzeziński Z., *O Polsce, Europie i świecie 1988 – 2001*, Warszawa 2002.
32. Brzeziński Z., *Wielka szachownica*, wyd. Bertelsmann Media, Warszawa 1999.
33. Brzeziński Z., *Wybór. Dominacja czy przywództwo*, Kraków 2004.
34. Cesarz Z., *Problemy polityczne współczesnego świata*, Wrocław 2000.
35. Chodubski A., *Wstęp do badań politologicznych*, Gdańsk 1998.
36. Clausewitz C., *O wojnie*, Lublin 1995.
37. Cordesman A. H., *Potrzeba ponownej refleksji nad transformacją sił zbrojnych NATO*, „Przegląd NATO", wiosna 2005.
38. Cornforth M., *Materializm dialektyczny*, Warszawa 1960.
39. Crozier M., *Przedsiębiorstwo na podsłuchu. Jak uczyć się zarządzania postindustrialnego*, PWE, Warszawa 1993.
40. Cyceron, *Wybór pism naukowych*, Wrocław 1954.
41. Czaputowicz J., *Teorie stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2007.

42. *Debata. Czy przyszedł już czas, aby zaktualizować Koncepcję Strategiczną NATO?*, „Przegląd NATO"
43. Dickey Ch., Klaidman D., *Misja w morzu krwi*, „Newsweek" 21.04.2002.
44. *Doktryna Narodowa Operacje Połączone OP/01.*
45. Domosławski A., *Wirus al Kaidy*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 17.09.2006.
46. Drucker P., *Społeczeństwo prokapitalistyczne*, PWN, Warszawa 1999.
47. Drucker P., *Zarządzanie w czasach burzliwych. Nowe wyzwania – nowe horyzonty*, Warszawa 1995.
48. Dubik J. M., *Has Warfare Changed? Sorting Apples from Oranges*, „Landpower Essay", nr 2-3 czerwiec 2002.
49. *Europejska strategia bezpieczeństwa – Bezpieczna Europa w lepszym świecie.*
50. Faber P., *Rewolucja w dziedzinie wojskowości. Proponowany zarys programu szkolenia*, „Zeszyty Naukowe AON" nr 4/2003.
51. Falkowski M., *Czy rosyjsko-gruzińska „zimna wojna" przerodzi się w otwarty konflikt zbrojny?*, w „Tydzień na Wschodzie" Ośrodek Studiów Wschodnich, Biuletyn specjalny nr 26 (447) z dnia 27.07.2006.
52. Ferguson N., *Globalny konflikt wybuchnie na Bliskim Wschodzie*, „Europa" 36/2006.
53. Ferguson N., *Kto pod kim rowy kopie…*, „Tygodnik Forum" 31.01-6.02.2005.
54. Filasiewicz A., *Prognoza, program, plan*, Warszawa 1977.
55. Foster R., Kaplan S., *Twórcza destrukcja*, Łódź 2003.
56. Friedman T., *Lexus i drzewo oliwne. Zrozumieć globalizację*, Poznań 2001.
57. Friedman T., *Rosja wróciła*, http://serwisy.gazeta.pl z dnia 02.11.2006.
58. Gadziński M., *CIA zastanawia się jak będzie wyglądał rok 2020*, „Gazeta Wyborcza" z dnia 14.01.2005.
59. Gadziński M., *Jak zaatakować Koreę Północną?*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 14.07.2006.
60. Gadziński M., *Jaką wojnę Waszyngton szykuje Iranowi*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 14.04.2006.
61. Gadziński M., *O co gra Korea Północą?*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 6.07.2006.
62. Gadziński M., *Pentagon: w Iraku coraz gorzej*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 4.09.2006.
63. Garstka J. J., *Wyzwanie związane z transformacją*, „Przegląd NATO" wiosna 2005.
64. Ghyczy T., Oetinger B., Bassford Ch., *Clausewitz o strategii*, PWE, Warszawa 2002.
65. Gierszewska G., Romanowska M., *Analiza strategiczna przedsiębiorstwa*, PWE, Warszawa 2001.
66. Giziński J., *Wojna światów*, Tygodnik Wprost, Nr 981/16 września 2001.
67. Głowacki K., *Zapomniana wojna*, „Polaka Zbrojna", 13/2006.
68. Goban-Klas T., Sienkiewicz P., *Społeczeństwo informacyjne: szanse, zagrożenia, wyzwania*, Kraków 1999.
69. Godlewski K., *Znowu wojna domowa na Sri Lance*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 3.08.2006.
70. Gould H., Spinney F., *Fourth – Generation Warfare is Here*, 2001.
71. *Gra o wpływy w Azji Wschodniej*, „CFO-Magazyn Finansistów", http://cfo.cox.pl, z dnia: 2006-08-28.
72. Gualdoni F., *Kto usztywnia kruche racje*, „Tygodnik Forum" 16.05-22.05.2005.
73. Hall R., Fox C., *Ponownie przemyśleć bezpieczeństwo*, „Przegląd NATO" zima 2001/2002.
74. Hammes T. X., *The Evolution of War: The Fourth Generation*, Marine Corps Gazette, September 2004.
75. Hammond G.T., *Paradoxes of War*, JFQ 1994.
76. Handy Ch., *Wiek paradoksu. W poszukiwaniu sensu przyszłości*, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 1996.
77. Hanson V. D., *Sposób na wroga*, „Tygodnik Forum", 30.05-5.06.2005.

78. Hesselbein F. (red), *Organizacja przyszłości*, Business Press, Warszawa 1998.
79. Hoyng H., Mascolo G., *Ofiara fatamorgany*, „Tygodnik Forum" 11.09-17.09.2006.
80. Hundley R.O., Aderson R. H., *Emerging Challenge: Security and Safety in Cyberspace*, RAND 1996.
81. Huntington S. P., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 2000.
82. Husarska A., Brennan R., *Prawdziwe jądro ciemności. Kongo: znieczulica świata wobec żniwa śmierci*, „Tygodnik Powszechny", z dnia 31.07.2006.
83. Iłłarionow A., *Koniec wielkiej ósemki*, WWW.gazeta.pl, z dnia 9.05.2006.
84. Inoziemcew W., Karaganow S., *Imperializm najsilniejszych*, Europa nr 37/05.
85. *Izraelczycy wycofują się ze Strefy Gazy*, http://wiadomości.onet.pl, z dnia 12.09.2005.
86. J. Gordon IV, B. Nichiporuk, *Alternative Futures and Their Implications for Army Modernization,* RAND 2003.
87. J. Warden, *A Bright Future for the World*, www.venturist.com z dnia 1.09.2005.
88. Jackson G., *Gdy wreszcie skończy się obłęd*, „Forum" 8.04-14.04.2002.
89. Jagielski W., *Chiny walczą z Zachodem o surowce Afryki*, http://wiadomości.onet.pl, z dnia 4.11.2006.
90. Jagielski W., *Głód i korupcja dziesiątkują Afrykę*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 14.03.2006.
91. Jagielski W., *Majowy rozejm w Darfurze świstkiem papieru*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 11.08.2006.
92. Jagielski W., *Talibowie przejęli kontrolę nad Somalią*, http://serwisy.gazeta.pl , z dnia 6.06.2006.
93. Jakubczak R. (red.), *Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI wieku*, Warszawa 2006.
94. Jasielski W., *NATO: Rozbiliśmy talibów w Afganistanie*, http://serwisy.gazeta.pl, 11.09.2006.
95. Jean C., *Geopolityka*, wyd. Ossolineum, Wrocław 2003.
96. Jezernik B., *Kosowo: możliwa tylko autonomia*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 26.07.2006.
97. Jisi W., *Skromny sojusznik*, „Europa" nr 41/2005.
98. Joffe J., *Wielkie mocarstwa*, Warszaw 1999.
99. *Joint Vision 2020* - http://www.dtic.mil/jointvision/jvpub2.htm.
100. Jones J.L., *Przekształcanie struktury wojskowej NATO*, „Przegląd NATO" wiosna 2004.
101. *JP 3-0 - Doctrine for Joint Operations.*
102. *JP 5-0 - Doctrine for Planning Joint Operations.*
103. Jusin M., *Parada Niepodległości*, „Tygodnik Forum", 5.06-18.06.2006.
104. Kaczmarczyk S., *Badania marketingowe, metody i techniki*, Warszawa 1995.
105. Kagan R., *Potęga i raj. Ameryka i Europa w nowym porządku świata*, Warszawa 2003.
106. Kagan R., *USA i Indie: najważniejszy sojusz XXI wieku*, „Europa" nr 14/2006.
107. Kaplan R., *Każda wojna to krucjata*, „Tygodnik Forum" 9.09-15.09.2002.
108. Kaplan R., *Kowboj na tygrysie*, „Tygodnik Forum" 8.04-14.04.2002.
109. Kapuściński R., *Detronizacja Europy*, http://gazeta.pl, z dnia 5.08.2005.
110. Karpowicz J., *Taktyka lotnictwa uderzeniowego w sojuszniczych działaniach powietrznych*, AON, Warszawa 2002.
111. Kazimierczyk M., *Raport ONZ: świat arabskie jest w ciężkiej zapaści*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 18.05.2005.
112. Keegan J., *Historia wojen*, Warszawa 1998.
113. *Kenia-Etiopia: 38 zabitych w starciach między nomadami*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 19.01.2006.
114. Konarska A., *Kto kruszy chiński mur*, „Polska Zbrojna" nr 10/2005.
115. Konarzewska A., *Pajęczyna wirtualna*, „Polska Zbrojna", 19/2005.
116. *Koncepcja Strategiczna Sojuszu 1999.*
117. Kondrakiewicz D., *System równowagi sił w stosunkach międzynarodowych*, Lublin 1999.
118. *Korea Płn. Prognoza* , „Świat i Polska 2006", „Polityka" nr 1/2006 wydanie specjalne.

119. Koziej S., *Rodzi się nowe mocarstwo*, „Polska Zbrojna" nr 27/2006.
120. Krestetter J., Magnusson P., *Epidemia. Niszczycielskie wirusy i spam są śmiertelnym zagrożeniem dla gospodarki korzystającej z możliwości cyberprzestrzeni*, „BusinessWeek", październik 2003.
121. Kruczkowska M., *Im mniej jedzenia, tym więcej rakiet w Korei Północnej*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 3.08.2006.
122. Kruczkowska M., *Nowy chiński sposób na przejęcie Tajwanu*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 13.04.2006.
123. Krupski R., *Zarządzanie strategiczne koncepcje-metody*, Wrocław 1998.
124. Krzyżanowski L., *O podstawach kierowania organizacjami inaczej: paradygmaty, metafory, modele, filozofia, metodologia, dylematy trendy*, Warszawa 1999.
125. Kubiak K., *Wojny, konflikty zbrojne, punkty zapalne na świecie*, Warszawa 2005.
126. Kumoch J., *Oś Chaveza*, „Przekrój", z dnia 9.08.2006.
127. Kuźniar R., *Polityka i siła*, Warszawa 2005.
128. Kuźniar R., *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, Warszawa 2005.
129. Le Boucher E., *Chiny dyktują warunki*, http://wiadomości.onet.pl, z dnia 19.01.2006.
130. Lechypre E., *Fala opadająca*, „Tygodnik Forum", 7.08.-20.08.2006.
131. Leszczyński A., *Nowy podbój Afryki*, „Przekrój", nr 25/2006.
132. Leszczyński A., *ONZ. Remont czy rozbiórka*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 12.08.2005.
133. Leszczyński A., *Zmęczeni Afryką*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 3.03.2006.
134. Libicki M. C., *What is Information Warfare?*, May 1995.
135. Liedel K., *Bezpieczeństwo informacyjne jako element bezpieczeństwa narodowego*, z dnia 12.02.2003.
136. Lind W. S. (i.in.), *The Changing Face of war: Into the Fourth Generation*, „Marine Corps Gazette", 10.1989, http://www.d-n-i.net/fcs/4th_gen_war_gazette.htm.
137. Lindley-French J., *Wielki świat, wielka przyszłość, wielkie NATO*, „Przegląd NATO" zima 2005.
138. Lockwood Ch., *Klub, w którym nie chcą Ameryki*, w *„Świat i Polska 2006"*, „Polityka" nr 1/2006 wydanie specjalne.
139. Lockwood Ch., *Oto Chindie*, „Polityka" – wydanie specjalne, nr 1/2004.
140. Long S., *Indie na topie*, „Polityka" – wydanie specjalne, nr 1/2006.
141. Lubawski A., *Co dalej z wojną w Iraku?*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 31.03.2006.
142. Lubawski A., *Kowbojska dyplomacja*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 20.07.2006.
143. Ludendorff E., *Wojna totalna*, Warszawa 1959.
144. Majewski R., *Carll von Clausewitz - teoria wojny*, Wrocław 1990.
145. Makki S., *Powrót najemników. Prywatyzacja wojny w irackim chaosie*, „Europa" nr 1/2005.
146. *Mapping the global future, Report of the National Intelligence Council's 2020 project*, 2004, http://www.foia.cia.gov/2020/2020.pdf.
147. Markiedonow S., *Gruzja jedzie po swoje*, „Tygodnik Forum", 31.07-6.08.2006.
148. MCDP – 1, *Warfighting*, Washington 1997.
149. MCDP – 1.1, *Strategy*, Washington 1997.
150. Metz S., Johnson II D., *Asymmetry and U.S. Military Strategy: Definition, Background, and Strategic Concepts*, Army War College, 2001.
151. Miles J., *Hu, Wen i ich drużyna*, „Polityka" – wydanie specjalne, nr 1/2006.
152. Miszczak K., *Battle Groups/Grupy Bojowe - Europejskie Siły Szybkiego Reagowania*, http://www.centraleuropeanreview.pl/numer40/3.htm, z dnia 9.08.2006.
153. Morris B., *Wojna z islamizmem*, „Europa" nr 33/2006.
154. Mossor S., *Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny*, MON, Warszawa 1986.
155. Motte M., *Cztery asy i pas*, Forum 2/12.01 – 18.01.2004.
156. Münkler H., *Wojny naszych czasów*, Kraków 2004.
157. Naisbitt J., *Megatrendy*, Poznań 1997.
158. *National Security Strategy 2006*.

159. *NATO przejmuje południe Afganistanu*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 31.07.2006.
160. Nelson B., *Sun Tzu and the Art of War in Information Warfare*, 1997.
161. Nowicki M., *Chiny to tygrys z papieru*, „Europa" nr 45/2005.
162. *Nowy podział świata*, „Forum" nr 6/7.02.-13.02.2005.
163. *Operation Enduring Freedom*, Research Brief, National Defense Research Institute, RAND 2005.
164. Orzechowski M., *Czy Unia się rozpadnie? Europa narodowych malkontentów*, „Tygodnik Powszechny" z dnia 31.07.2006.
165. *Parlament Zimbabwe wzmocnił dyktatorskie rządy prezydenta Mugabe*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 30.08.2005 r.
166. Pawlicki J., *Bez współpracy UE i USA nie uda się rozwiązać problemów światowego bezpieczeństwa*, http://serwisy.gazeta.pl z dnia 18.10.2005.
167. Pawła J., *Trzeba usunąć Kim Dzong Ila*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 22.07.2006.
168. Penc J., *Strategie zarządzania. Perspektywiczne myślenie systemowe działanie*, Warszawa 1994.
169. Penc-Pietrzak I., *Strategie biznesu i marketingu*, Kraków 2000.
170. Piątkowski K., *Wojna nowego typu?* http://www.ips.org.pl/biblioteka/ps_publikacje.php, z dnia 4.09.2006.
171. Pietrowska J., Siergiejew M., *Apetyt na rosyjski gaz*, http://wiadomosci.onet.pl/, z dnia 28.11.2006.
172. Popowski S., *Wyścig zbrojeń po rosyjsku*, http://www.rzeczpospolita.pl, z dnia 8.09.2005.
173. Poulet B., Giret V., *Hindusi mają głos*, 22.04.2005.
174. Puczko K., *Chiny dogadują się z Indiami*, „Dziennik", z dnia 31.05.2006.
175. *Putin: Wyścig zbrojeń się nie skończył*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 11.05.2006.
176. Radziwinowicz W., *Wojna w Czeczenii gaśnie, u sąsiadów się rozpala*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 28.08.2006.
177. Rattray G. J., *Wojna strategiczna w cyberprzestrzenii*, Warszawa 2004.
178. Ridderstrale J., Nordstrom K., *Funky biznes*, Warszawa, 2001.
179. Rifikn J., *Europejskie marzenie*, Warszawa 2005.
180. Rolbiecki W., *Przewidywanie przyszłości*, Warszawa 1970.
181. *Rosja przerzuca oddziały bliżej granic z Gruzją*, WWW.gazeta.pl, pap z dnia 09.29.2006.
182. *Rosjanie zaczynają zakręcać gaz dla Gruzji*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 21.12.2007.
183. Roy O., *Terroryści globalni*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 15.07.2005.
184. Rutkowski C. (kier.), *Nowe cechy i zdolności SZ w kontekście wyzwań XXI wieku*, AON, Warszawa 2004.
185. Rutkowski C. (kier.), *Strategiczny poziom planowania SZ i przygotowania kampanii/operacji*, AON, Warszawa 2003.
186. Rutkowski C. (kier.), *Zarządzanie bezpieczeństwem jako problem nauki i dydaktyki szkoły wyższej*, AON, Warszawa 2002.
187. Rutkowski C., *Aparat pojęciowy strategii, podstawowe pojęcia i zależności*, Warszawa 1995.
188. Rutkowski C., *Obronność RP – strategiczny przegląd sytuacji bezpieczeństwa w XXI wieku*, cz. II, AON, Warszawa 2001.
189. Rutkowski C., *Prakseologiczne aspekty strategii wojskowej*, Warszawa 1998.
190. Rutkowski C., *Terroryzm na zimno*, dodatek do „Myśli Wojskowej", Warszawa 2004.
191. Rutkowski C., *Zarządzanie strategiczne na drodze ku nowej filozofii i nowym paradygmatom*, AON, Warszawa 2004.
192. Rybarczyk M., *Siła dżihadu*, „Przekrój", 08.09.2005.
193. Ryszka F., *Polityka i wojna świadomość potoczna a teorie XX wieku*, Warszawa 1975.
194. Sachs J., *Dwója z chemii i geopolityki*, „Tygodnik Forum", 19.01-25.01.2004.
195. Salopek P., *Sudan. Czy ropa przyniesie pokój?*, „National Geographic", nr 2(41) 2003.
196. Scales R. H., *Future Warfare*, US. Army War College, 1999.
197. Schwenninger S., *Udławimy się dolarem*, „Tygodnik Forum" 1.03.-07.03.2004.

198. Seaquist L., *Community War,* US Naval Institute, 2000.
199. Secomski K., *Prognostyka*, Warszawa 1971.
200. *Serbia: parlament przyjął nową konstytucję*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 30.09.2006.
201. Sienkiewicz P., *Wizje i modele wojny informacyjnej*, http://winntbg.bg.agh.edu.pl/skrypty2/0095/373-378.pdf , z dnia 30.09.2006.
202. Sikorki W., *Przyszła wojna*, MON, Warszawa 1984.
203. Simon S., *Islam i Zachód – kurs na zderzenie*, „Newsweek", z dnia 23.01.2005.
204. *Situation in Darfur*, http://www.oxfam.org.uk, maj 2006.
205. Skieterska A., *Kosowo podzielone strachem*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 27.06.2007.
206. Sloterdijk P., *Demograficzna broń islamu*, „Europa" nr 33/2006.
207. Słomkowski Z., *Afgańska szarada*, http://wiadomości.onet.pl, z dnia 13.10. 2006.
208. Smith E. A., *Effects Based Operations: Applying Network – Centric Warfare In Peace Crisis and War*, Washington DC, DoD CCRP, 2002.
209. Solana J., *Dlaczego jedziemy do Konga*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 14.07.2006.
210. Soros G., *Bańka amerykańskiej supremacji*, Kraków 2004.
211. *Sri Lanka: ofensywa armii – zginęło ponad 50 rebeliantów*, http://serwisy.gazeta.pl , z dnia 17.08.2006.
212. Stefanowicz J., *W kierunku alternatywnej wizji przyszłości*, Warszawa 1997.
213. Strachota K., *Konflikty zbrojne na obszarze postradzieckim. Stan obecny. Perspektywy uregulowania. Konsekwencje*, Ośrodek Studiów Wschodnich, 6/2003.
214. *Strategic Vision: The Military Challenge,* NATO, 2004.
215. Strategor, *Zarządzanie firmą. Strategie, struktury, decyzje, tożsamość*, Warszawa 1996.
216. *Studium przyszłości sił zbrojnych RP-2025*, Warszawa 2003.
217. Sun Tsu, *Sztuka wojny*, Warszawa 1994.
218. Szczerkowski P., *Czy Turcja prze do wojny w Iraku* , WWW.gazeta.pl, z dnia: 20.06.2007.
219. Szczerkowski P., *Europie zagrażają islamscy terroryści z Bałwanów*, http://wiadomości.onet.pl , z dnia 9.04. 2006.
220. Szczerkowski P., *W Timorze Wschodnim rządzą maczety i sms-y*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 26.06.2006.
221. Szpakowicz R., Hoffmann R., *Koncepcja wojny sieciocentrycznej jako odpowiedź na zapotrzebowanie sił powietrznych XXI wieku na informacyjne wsparcie działań bojowych*, „Przegląd WLOP" nr 8/2003.
222. Szpakowicz R., *Wojna w Iraku a koncepcja wojny sieciocentrycznej*, „Przegląd WLOP" 11/2003.
223. Szpyra R., *Operacje informacyjne państwa w działaniach sił powietrznych*, ZN AON, Warszawa 2002.
224. Szwalski T., *Zgoda na wojnę*, „Polska Zbrojna", nr 13/2005.
225. Świniarski J., *O naturze bezpieczeństwa*, Warszawa 1997.
226. Takeyh R., *Irańscy nowi reakcjoniści*, „Europa" nr 34/2006.
227. *The Implementation of Network – Centic Warfare*, Washington, 2005.
228. *The priority Tasks of The Development of The armed Forces of The Russian Federation,* Moskwa 2003.
229. Tibi B., *Islam po europejsku*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 30.04.2006.
230. Toffler A. i H., *Wojna i antywojna. Jak przetrwać na progu XXI wieku*, wyd. Muza, Warszawa 1997.
231. Toffler A., *Szok przyszłości*, Zysk i spółka, Poznań 1998.
232. Toffler A., *Trzecia fala*, PIW, Warszawa 1985.
233. Toffler A., *Zmiana władzy*, Poznań 2003.
234. Tomaszewski M., *Naddniestrze chce niepodległości*, WWW.gazeta.pl, z dnia 18.09.2006.
235. Trifonow J., *Łatwe pieniądze szczęścia nie dają*, „Forum", nr 20 (15.05-21.05.2006).
236. *UA i ONZ; w Darfurze nadal niespokojnie, zginęło 60 osób*, http://serwisy.gazeta.pl z dnia 22.05.2006.

237. Valtikiotis M., Hiebert M., *Narodziny imperium*, „Tygodnik Forum" 12.01-18.01.2004.
238. *W Iraku mniej zabitych żołnierzy USA; Irakijczycy giną setkami*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 18.09.2006.
239. Wardena J., *The Air Compaign. Planing for Combat*, National Defense University Press, Washington 1988.
240. Warszawski D., *Długie ręce Teheranu*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 16.07.2006.
241. Wehrfritz G., *Państwo wkracza do gry*, „Newsweek", 7.05.2006.
242. *WFP apeluje o dotacje dla Afryki*, http://www.pomagamy.pl, z dnia 24.01.2006.
243. Wiatr J., *Socjologia wojska*, Warszawa 1964.
244. *Wilk usadzi niedźwiedzia?*, „Forum", nr 20 (15.05-21.05.2006).
245. Wiśniewski E., *Metodyka wojskowych badań naukowych*, część I, Warszawa 1990.
246. *Wojska Etiopii opanowały miasto Wajid w Somalii*, http://serwisy.gazeta.pl, z dnia 22.07.2006 r.
247. Wróbel T., *Front wschodni*, „Polska Zbrojna" 41/2006.
248. Wróbel T., *Zagrożony dyktator*, „Polska Zbrojna" 18/2006.
249. Wróblewski R., *Metodologia strategii wojskowej*, Warszawa 1995.
250. Wróblewski T., *Kurs na zderzenie*, „Polska Zbrojna", 5/2006.
251. Wróblewski T., *Zbrojna emancypacja*, „Polska Zbrojna" 6/2006.
252. Yost D. S., *Debatując nad strategiami bezpieczeństwa*, „NATO przegląd" zima 2003.
253. Zajcew A., *Teraz Azja*, „Forum" nr 6/7.02.-13.02.2005.
254. Zakaria F., *Cud nad Gangesem*, „Newsweek" z 12.03.2006.
255. Zawadzki M., *Co z Iranem: negocjacje, sankcje, atak?* http://serwisy.gazeta.pl , 19.04.2006.
256. Zimniewicz K., *Współczesne koncepcje i metody zarządzania*, PWE, 1999.
257. Zwoliński A., *Wojna – wybrane zagadnienia*, Kraków 2003.
258. Żuk A., *Filozofia walki*, Lublin 1996.

